Część II.

U S T A W A.

TOWARZYSTWA
Kredytowe Miejskie.

CZĘŚĆ II.

Ustawa.

OPRACOWAŁ

A. B.

WARSZAWA
Druk Noskowskiego, Warecka № 15.
1911.

Ważniejsze sprostowania i omyłki zostały czerwono zaznaczone. Wykaz wszystkich w końcu książki jest zamieszczony.

SPIS RZECZY.

ROZDZIAŁ IV. — Kapitał zasobowy.

ROZDZIAŁ V. — Zarząd Towarzystwa.

ROZDZIAŁ VI. — Środki prawnego poszukiwania długów z nieruchomości pod bezpieczeństwo poddanych.

ROZDZIAŁ VII.—Szacowanie nieruchomości poddawanych pod bezpieczeństwo, odnawianie pożyczek i ubezpieczenie od ognia.

CZĘŚĆ II-ga.

USTAWA

Towarzystw Kredytowych Miejskich.

Uwaga ogólna. Ustawa dla naszych Towarzystw Kred. miejskich jest wzorowaną przeważnie na takiejże Ustawie dla Tow. Kred. m. Petersburga. Główniejsze zmiany, jakim ten pierwowzór uległ, są widoczne z pierwszego rzutu oka przy porównaniu obu ustaw co do następujących przedmiotów: Co do wysokości pożyczek, mogących sięgać w Petersburgu do $^3/_4$ szacunku (§ 7) i co do nadania obszernej władzy Komisyi szacunkowej, wybieralnej przez Ogólne Zebranie i jednej dla wszystkich nieruchomości. Co do kapitału zasobowego, o który bardzo się troszczy ustawodawca, i znaczne opłaty na wytworzenie go przeznacza, wtenczas kiedy w Ustawie S.-Petersburskiej reszta z $\frac{1}{2}\%$ na administracyę przeznaczonego, idzie na jego uformowanie (§ 13); norma jego w pierwotnej ustawie Towarzystwa S.-Petersb. jest oznaczona na 4%, a u nas przeszło 7%. Przyjęta u nas zasada rozdziału przewyżki tego kapitału i zwracanie go przy wychodzeniu z Towarzystwa, nie jest znaną ustawie S.-Petersburskiej. Ze względu na istniejącą u nas hypotekę odmienne są w naszej ustawie przepisy co do przystąpienia do Towarzystwa i zabezpieczenia pożyczki. Również z powodu stosunków hypotecznych i ówczesnego u nas postępowania sądowego zupełnie odmienne i więcej skomplikowane są przepisy o postępowanin egzekucyjnem w naszej Ustawie. Obok tego wiele innych §§ Ustawy petersburskiej w mniej ważnych przedmiotach uległo zmianie i przerobieniu; co wszystko w dalszym ciągu, przy rozbiorze oddzielnych paragrafów, zaznaczonem będzie.

Dodać jeszcze należy, że pierwotna Ustawa Towarzystwa, która w początkach roku 1870 pozyskała N a j w y ż s z e zatwierdzenie, w następnych latach uległa poważnym zmianom, tak co do części egzekucyjnej, jako też co do odnawiania pożyczek i t. p., co wszystko również pod właściwemi §§ roztrząsanem będzie, tak aby przy każdym z nich znalazły się treściwe dzieje jego rozwoju i przeobrażeń.

Ze względu na ten inny ustrój Ustawy i ze względu na odmienne u nas prawodawstwo, prawodawca w następstwie przyznał jej charakter *wzoru*, według którego winny być zawiązywane Towarzystwa Kredytowe w naszym kraju. Skutkiem tego w Ustawie Kredytowej, obowiązującej dla całego państwa, w wydaniu z roku 1887 (Zbiór Praw tom XI, część 2-ga), w § 41-ym, a w rozdziale X (obecnie w wyd. z r. 1903, art 51) znajdujemy takie rozporządzenie):

„Ustawy Towarzystw Kredytowych miejskich, powstających w celu wydawania pożyczek pod zastaw miejskich nieruchomości, będą zatwierdzane przez Ministra Finansów, wedle *wzoru* Najwyżej zatwierdzonych Ustaw dla Towarzystw Kredytowych miejskich: S.-Petersburgskiego, Moskiewskiego, *Warszawskiego* i Odeskiego".

Wszystkie też powstające u nas, po Towarzystwie Warszawskiem, Towarzystwa Kredytowe mają zupełnie te same ustawy co Warszawa, z bardzo małemi zmianami, które również zaznaczone będą przy rozpatrywaniu odnośnych paragrafów.

Nakoniec zauważyć należy, że tylko Warszawa i Łódź posiadają Najwyżej zatwierdzone ustawy. Warszawa, jak wiemy, w dniu 31 grudnia 1869 r., Łódź w dniu 5 kwietnia 1872 r. Ustawy innych miast, to jest Kalisza, Lublina i Płocka, z mocy powyższego paragrafu Ustawy Kredytowej, były zatwierdzone przez Ministra Finansów: Lublina w dniu 25 czerwca 1885 roku, Kalisza w dniu 14 lipca tegoż samego roku i Płocka w dniu 16 Października 1886 r. Prośby innych miast w tym względzie, po roku tym podawane, z niewiadomych powodów jakiś czas do r. 1896 uwzględniane nie były. Po tym roku dopiero powstały Towarzystwa w Suwałkach, Łomży, Siedlcach, Radomiu, Kielcach, Częstochowie i Piotrkowie.

ROZDZIAŁ I.

I. ZASADY OGÓLNE.

I. Cel Towarzystwa.

§ 1. Warszawskie Towarzystwo Kredytowe miejskie założone zostaje przez właścicieli nieruchomości, hypoteką miejską warszawską objętych, celem udzielania pożyczek w listach zastawnych z ubezpieczeniem na tychże nieruchomościach (łączny § 10, 35).

UWAGA. Założycielami Towarzystwa są właściciele domów w m. Warszawie: hr. Józef Zamoyski, Jan Bloch, Edward Grabowski, Książe Tadeusz Lubomirski, Leopold Kronenberg, Juljusz Wertheim, Michał Stadnicki i Dominik Zieliński.

* * *

Paragraf ten w czterech innych Towarzystwach miejskich brzmi zupełnie tak samo, z tą tylko różnicą, że w samej jego treści jest mowa o mieście, dla którego ustawa jest przeznaczona, i nadto, w *uwadze* są wymienione inne dla każdego miasta nazwiska założycieli.

Nazwiska założycieli, w uwadze tej pomieszczone, wzięte zostały z podań, przez nich podpisanych, o dozwolenie zawiązania Stowarzyszenia Kredytowego.

Zamieszczenie tutaj nazwisk tych założycieli z jednej strony upamiętnia nazwiska gorliwych o dobro miasta obywateli, a z drugiej strony miało na celu podanie do powszechnej wiadomości, nazwiska osób, które prawodawca uważa za założycieli i którym to nadaje prawo zawiązania Towarzystwa i spełnienia wszystkich przedwstępnych kroków dla wprowadzenia go w życie (stosownie do §§ 4, 5, i 6). Każdy więc chcący przystąpić do stowarzyszenia miał wskazane osoby, które zostały upoważnione do przyjęcia od niego, stosownie do § 4, podania o przystąpienie do Towarzystwa wraz z dokumentami przez Ustawę w § 19 wymaganemi, a co najważniejsze—do przyjęcia kaucyi, wynoszącej $\frac{1}{4}$% żądanej pożyczki (§ 20). Podanie ich nazwisk

było dla niego także moralną gwarancyą, że to będzie sprawa poważnie przeprowadzona. Dla tego też starano się, aby podania o zawiązanie Towarzystwa podpisywały osoby najwybitniejsze, najwięcej znane i najwięcej zasługujące na zaufanie w danem mieście. Zaznaczenie ich nazwisk było potrzebne prawodawcy i z tego powodu, aby wiedział do kogo się zwrócić i kogo pociągnąć do odpowiedzialności, gdyby warunki, przepisane w §§ 4 i 6, nie były należycie spełnione przy zawiązaniu Towarzystwa.

* * *

Sama treść § 1 nie wiele nastręcza uwag. Zaznaczono w niej tylko, iż Towarzystwo zawiązują *właściciele* hypoteczni dla *właścicieli* domów, mających hypoteki, że zatem inne osobistości, nie będące takimi właścicielami — członkami tego Towarzystwa być nie mogą i niemogą otrzymywać pożyczek innych jak tylko hypotecznych.

Prawodawca jeszcze dobitniej myśl swoją wyraża, stanowiąc w tym paragrzfie, iż:

„celem Towarzystwa jest udzielanie pożyczek w listach zastawnych, za ubezpieczeniem na nieruchomościach."

Jest to więc jedyny i wyłączny cel Towarzystwa; żadnych innych czynności bankowych dokonywać nie może. Pożyczki znów udzielane nie mogą być wypłacane w gotowiznie, *a tylko w listach*, choćby, jak to się zdarza, listy stały wyżej równi i choćby było korzystniejszem dla Towarzystwa dać pożyczkę w gotowiznie, a spieniężyć listy i na tem zyskać różnicę kursu. Zysk ten nie należy jednak, podług ducha i myśli § 1, do Towarzystwa, lecz do stowarzyszonego, pożyczkę zaciągającego. Jest to rzecz w istocie słuszna, bo jeśli ponosi on straty, w razie niskiego kursu, których mu Towarzystwo nie zwraca, to niechże nawzajem korzysta z wyższego nad równię kursu.

Wiadomo jednak, że nie wszystkie Towarzystwa Kredytowe tej zasady się trzymają. Szczególniej zaś akcyjne banki hypoteczne[1]); tak np. jeden z najpotężniejszych tego rodzaju banków w Europie: Crédit foncier de France—w § 51 swych Statutów ma pozostawioną wolność wydawania pożyczek albo w gotowiźnie, albo w swych obligacyach, t. j. w swych listach zastawnych[2]). Toż samo zastrzegł sobie Bank Hypoteczny we Lwowie w § 7 ad 1-um swojego Statutu. W Towarzystwie Kredyt. Galicyjskiem Ziemskiem Ogólne Zgromadzenia zgodziły się na to, że jakkolwiek pożyczka, wedle § 1 Statutów, udzielać się ma w listach, jednak z powodu trudności zrealizowania tych listów na miejscu, — Dyrekcya Towarzystwa płaci za nie zaciągającemu pożyczkę taką cenę, jaką za nie otrzymuje od Banku Krajów Koronnych, z którym zawarto układ o nabywaniu listów Towarzystwa, po umówionej cenie na pewien przeciąg czasu, stosownie do stosunków giełdowych. W przepisach o udzielaniu pożyczek hypotecznych przez tamtejszy Bank Krajowy w § 28 (stosownie do regu-

[1]) Die Hypothekenbanken gewähren die bewilligten Derleben in der Regel in baaren Geld, indem sie die dargegebene Valute durch Verünerung von Pfandbriefen wiedergewinnen und nur in seltenen Fällen ertheilen sie ihre Darleben in ihren Pfandbriefen" (Die Börse und die Börsen Geschäfte v. R. Siegfried. 1892. Saling's-Börsen-Papiere).

[2]) E. Montagnon: „Traité sur les Societes de Crédit foncier". 1886.

laminów z dnia 7 i 8 kwietnia 1883 roku) najwyraźniej jest także powiedzianem, „że wypłata pożyczki... nastąpi zawsze gotowizną, wedle kursu listów zastawnych..."

Obok tego prawie wszystkie Towarzystwa Kredytowe zagraniczne, dla zwiększenia swych zasobów, dokonywują czynności prawie bankierskich, choć w umiarkowanym stopniu. Tak np. wspomniane wyżej Towarzystwo Kredyt. Galicyjskie Ziemskie daje zaliczki na pewien % na zastaw nietylko swoich własnych listów, ale także i innych papierów wartościowych, eskontuje wylosowane listy i kupony przed terminem ich płatności i t. p.

Nasze Towarzystwa wobec § 1 zaledwie odważyły się na to ostatnie i otrzymują bardzo niewielkie dochody z eskontowania przez potrącenie bardzo niewielkiego procentu z wartości tych listów i kuponów, jak również z odprzedaży własnych listów, nabytych taniej z funduszów bieżących tak zwanych ruchomych—a sprzedanych drożej[1]).

To ograniczenie jednak swych czynności przez nasze Towarzystwa nie zdaje się być rzeczą słuszną. Zbyt niewolniczo i zbyt dosłownie niepodobna tłomaczyć *celu* Towarzystwa w § 1 wskazanego.

Prawodawca postawił tu tylko ogólną zasadę, co ma być celem zawiązującego się Stowarzyszenia, lecz bardzo słusznie nie zapuścił się w szczegóły i w zakazy. W braku więc jakichkolwiek bądź zakazów, wobec zauważyć się dającego dążenia prawodawcy, do stawienia w Ustawie tylko ogólnych zasad, pozostawiając ich rozwinięcie zarządom Towarzystwa, trzeba przyjść do tego przekonania, że dozwolonem jest Towarzystwu dokonywanie wszelkich czynności, choćby w Ustawie wyraźnie nie wskazanych, których by celem było ułatwienie udzielania pożyczek i podniesienie kursu listów, wzbudzenie do nich zaufania przez zwiększenie solidności Towarzystwa i jego zasobów.

Jeżeli więc wszelkie ryzykowne przedsiębiorstwa pogodzić się z zadaniem głównem Towarzystwa nie dadzą, to jednak za zupełnie legalne i za niewychodzące z granic tego zadania uważałbym dawanie zaliczeń na własne listy, zaprowadzenie opłat za czynności z depozytami dokonywane, np. za obcinanie i realizowanie kuponów, za zamianę listów jednej seryi na drugą i t. p.

* * *

Wskazanie celu Towarzystwa w § 1 ma tylko tę dobrą stronę, iż dostarcza zarządom Towarzystw potężnej broni przeciwko tym, którzy od Towarzystw tych żądają, aby się stały jakiemiś instytucyami społecznemi, w szerokiem pojęciu tego słowa, lub spekulacyjno-bankowemi, lub dobroczynnemi, poświęcającemi część swych kapitałów na przychodzenie z pomocą stowarzyszonym, dotkniętym pewnemi nieszczęściami, jakąś chorobą, kalectwem i t. p. Głównie w Warszawie między r. 1887 a 89 liczne ataki w tym duchu były przypuszczane do Towarzystwa. Streszczony opis tych uporczywych zapasów znajdzie się w przypisach do §§ 78 88. Wszystkie te ataki Zarządy Towarzystw mogą skutecznie odeprzeć, powołując się na cel wytknięty Towarzy-

[1]) W Ustawie dla Tow. Kred. w m. Mikołajewie (z d. 4 lutego 1898. Zbiór praw II 1898 Nr. 52 art. 742) w § 20 najwyraźniej jest powiedzianem, że Tow. to „może przyjmować w komis", od za iągających pożyczki, wydane im obligi, dla ich zamiany na gotówkę, ale nie inaczej, jak za otrzymanie od każdego z nich oddzielnego polecenia i nie może ono dokonywać ogólnej sprzedaży wydawanych przez siebie obligacyi.

stwa w § 1, który mu nadaje charakter tylko instytutucyi czysto finansowej na wzajemności opartej, a nie żadnej innej, której obowiązkiem jest przyjmować do Stowarzyszenia wszystkich, byle by byli właścicielami domów, bez względu na ich stan, byt, sposób nabycia majątku, ich wyznanie lub narodowość. Wszystkie to są rzeczy na które Towarzystwo musi zamykać oczy.

II. Ograniczenie odpowiedzialności stowarzyszonych.

§ 2. Zaciągający pożyczkę od Towarzystwa zostaje jego członkiem i staje się odpowiedzialnym z nieruchomości, pod bezpieczeństwo pożyczki poddanej: 1) za regularność wypłaty rat terminowych od niej przypadających; 2) za ściśle wypełnianie wszelkich zobowiązań, zaciągniętych przez Towarzystwo, pod zbiorową odpowiedzialnością jego członków (§§ 3 i 33). W obu razach odpowiedzialność każdego z członków rozciąga się jedynie do nieruchomości, pod bezpieczeństwo Towarzystwu poddanej (łączny § 34).

* * *

Paragraf ten rozstrzyga rzecz wielkiej doniosłości, a mianowicie pytania: jak daleko sięga odpowiedzialność stowarzyszonych—*najprzód* za ich własne przez nich samych dla siebie samych zaciągnięte pożyczki, a *powtóre* z powodu zbiorowej odpowiedzialności wszystkich stowarzyszonych, za wszelkie zobowiązania przez Towarzystwo zaciągnięte. Granice tej zbiorowej odpowiedzialności wykazane są w § 33, powołanym tutaj przez samego prawodawcę.

Wobec naszych pojęć, o obowiązkach zaciągającego pożyczkę lub jakiekolwiek zobowiązanie, zdawało by, że winien tu mieć zastosowanie art. 67 Ustawy Hyp. z r. 1818, stanowiącej: „kto zaciągnął dług na dobra nieruchome, odpowiedzialnym jest nietylko z tych dóbr, ale i osobiście", oraz art. 2 Ustawy Hypotecznej z r. 1825, który również stanowi: „ktokolwiek obowiązanym jest osobiście, winien dopełnić swego obowiązku z całego swego majątku ruchomego i nieruchomego, teraźniejszego i przyszłego".

Tymczasem § 2 naszej Ustawy stanowi wyjątek od powyższej ogólnej zasady i wyrzeka, iż za zobowiązania własne i za zobowiązania całego Towarzystwa—stowarzyszony odpowiada jedynie tylko „*z nieruchomości pod bezpieczeństwo pożyczki poddanej*".

Postawienie tej zasady jest bardzo słusznem i sprawiedliwem o ile dotyczy zbiorowej odpowiedzialności stowarzyszonych za zobowiązania Towarzystwa, gdyby przyszła ta niepożądana chwila, iż nie byłoby ono w stanie zadość im uczynić i przestało płacić za listy i kupony. Ta zbiorowa, nieokreślona i nie dająca się cyfrowo ustalić odpowiedzial-ność, może nie jednego odstraszyłaby od przystąpienia do Towarzystwa, gdyby miał być, w razie upadku Towarzystwa, odpowiedzialnym z całego swego majątku za jego passywa.

Tę obawę i tę niepewność usuwa rozporządzenie § 2. Wobec tego przepisu, stowarzyszony wie, że tylko z nieruchomości pod bezpieczeństwo Towarzystwu poddanej może być ściąganym niedobór— i jak zobaczemy przy rozbiorze § 34, tylko w stosunku do nieumorzonej przez niego jeszcze pożyczki.

Ograniczenie jednak odpowiedzialności osobistej za pożyczkę może się spotkać z bardzo poważnymi zarzutami. Z całą pewnością można twierdzić, że skutkiem tej ograniczonej odpowiedzialności, Towarzystwa nasze Kredytowe są narażone na wszelkiego rodzaju zabiegi i przebiegi, na drodze legalnej i nielegalnej, aby je wbłąd wprowadzić co do istotnej wartości domu i co do istotnych z niego dochodów, i aby pozyskać jak można najwyższą pożyczkę. Spekulant właściciel, lub przedsiębiorca budowlany, raz otrzymawszy taką pożyczkę, o dalszy los swej budowli nie troszczy się, bo wie, że mu nic nie zagraża, choćby się w następstwie okazało, że pożyczka była za wysoką, że dom na licytacyi nie znalazł nabywców i stał się własnością i ciężarem Towarzystwa! Tymczasem groźba możebnej za pożyczkę osobistej odpowiedzialności, nawet po latach wielu, powstrzymała by nie jednego od tych zabiegów i podstępów, których ofiarą omal nie padły Towarzystwa Kredyt. w Petersburgu i Moskwie (o czem przy § 104 będzie jeszcze mowa [1]).

Pruskie Towarzystwa Kredytowe mają przeciwko pierwszemu właścicielowi *osobistą* skargę. Nowsze tylko Towarzystwa „kontraktem zmuszają biorącego pożyczkę do zobowiązania się, że sprzedając swe dobra, przyszłemu właścicielowi położy za warunek osobiste zobowiązanie się co do zaciągniętej przez niego pożyczki z Towarzystwa, za co Towarzystwo przeszłego właściciela od zobowiązania uwalnia". (O kredycie rolniczym p. K. Chłędowskiego). Gdyby to nie nastąpiło, gdyby nowy właściciel nie złożył oświadczenia, że przyjmuje osobistą odpowiedzialność za długi Towarzystwu należne — to Towarzystwo ma prawo wymówić mu pożyczkę i zażądać natychmiastowej jej spłaty.

W Towarzystwach Kredytowych w prowincyach przybałtyckich zasada odpowiedzialności osobistej jest przyjętą. §§ 48 i 94 Ustawy Towarzystwa Kredyt. miejskiego w Rydze, §§ 48 i 90 Ustawy Tow. Kred. Rygskiego Hypotecznego, oraz §§ 50 i 98 Ustawy Tow. Kred. Rewelskiego prawie w jednakowych wyrazach stanowią, że: „do czasu zupełnej zapłaty długu, dłużnik odpowiada osobiście za pożyczkę Towarzystwa z wszelkiego swojego innego majątku".

* * *

Jeśli jednak jest inaczej w naszych Towarzystwach Kredytowych, to wszelako tego oswobodzenia od odpowiedzialności osobistej zbyt

---

[1]) W Tow. Kred. Ziemskiem—to samo ma miejsce. Art. 136 Ustawy T. K. Z. z r. 1888 wyraźnie stanowi: że wypłata procentów i należności za listy zast. zabezpieczoną jest: 1) na ratach przez stowarzyszonych płaconych, 2) na funduszu rezerwowym Towarzystwa, 3) na wszelkiej innej własności Towarzystwa i 4) na ogólnej odpowiedzialności *wszystkich dóbr* obciążonych pożyczką. Nie ma więc tu także mowy o odpowiedzialności osobistej, tego kto pierwotnie pożyczkę zaciągnął. Towarzystwo mogłoby tylko na podstawie art. 110 Ustawy zażądać przyjęcia praw właściciela osobistej odpowiedzialności, bo art. ten upoważnia Dyrekcyę do zastrzeżenia wszelkich warunków, jakieby z powodu wyjątkowych okoliczności dla zupełnego bezpieczeństwa pożyczki za konieczne uznane zostały; o ile jednak wiadomo, podobne zastrzeżenie nigdy dotąd w Tow. tem żądanem nie było.

daleko rozciągać nie należy. Tak więc dłużnik byłby *osobiście* odpowiedzialnym, mimo § 2 Ustawy, gdyby czynami swymi wyrządził szkodę Towarzystwu. Pod to zaś pojęcie szkody można i należy nawet podciągnąć—nietylko rozmyślnie zniszczenie nieruchomości, ale także i podstępne działanie dla uzyskania wysokiej pożyczki.

W pierwotnej Ustawie Tow. Kredyt. Ziemskiego z r. 1825 tożsamo pojmowanie rzeczy było wyrażone w art. 33, w słowach: „...odpowiedzialność z innego majątku jednegoż właściciela wtedyby tylko drogą sądową, podług praw cywilnych, poszukiwaną być mogła, kiedy by dowiedzionem było członkowi Towarzystwa dobrowolne zrujnowanie dóbr Towarzystwu zastawionych, przez zniszczenie lasów, wyprowadzenie do innych dóbr lub wyprzedanie bydła, nasienia potrzebnego, narzędzi gospodarczych, lub przez dobrowolne zmniejszenie dochodu jakim bądź innym sposobem".

To samo, choć nie w tych samych słowach, powtórzyła nowa Ustawa tegoż Towarzystwa z r. 1888 w art. 128, stanowiąc, że: „Do czasu ostatecznego umorzenia pożyczki, właściciel dóbr nie ma prawa... przez swoje czyny lub zobowiązania, zmieniać albo uszczuplać składu dóbr, istniejącego w chwili przyznania pożyczki". Przepis więc ten w zestawieniu z przepisem art. 1382 Kod. Cyw. daje Towarzystwu prawo dochodzenia swej krzywdy na całym majątku dłużnika.

Nad doniosłością tak zwanej zbiorowej odpowiedzialności, a właściwie *solidarnej* i o jej granicach — bliżej się zastanowiemy przy rozbiorze § 33.

III. Przepisy przechodnie przy zawiązaniu Towarzystwa (§ 3—6).

§ 3. Na początkowe urządzenie i pokrycie kosztów, administracyi Towarzystwa w pierwszych czasach, jak również na pewność umorzenia we właściwym czasie listów zastawnych i wypłaty przypadających od nich procentów, w razie przypadkowej zwłoki ze strony członków w uiszczaniu należnych od nich rat, dozwolonem jest Towarzystwu zaciągać pożyczki, pod warunkiem: aby ogólna ich suma nie przenosiła 150,000 rb. i żeby dopełnienie zapłaty długu z tych pożyczek powstałego, ubezpieczonem było przez zbiorową odpowiedzialność wszystkich członków Towarzystwa (łączny § 75 ad 5-um).

* * *

W paragrafie tym prawodawca wskazuje środki zaradzenia czasowemu brakowi zasobów w Towarzystwie, czy to w początkach jego istnienia, *czy też później*, gdyby dłużnicy opóźniali się w opłacie należnych od nich rat, a w kasie nie było gotowych pieniędzy na zapłatę kuponów i listów. Środkiem tym ma być zaciągnięcie pożyczki. Prawodawca w takim wypadku dozwolił w § tym Tow. Warsz. zaciągnąć

pożyczki, nie więcej jednak w ogóle jak do wysokości 150 tysięcy rubli, (Łódzkiemu do 50,000, Kaliskiemu, Lubelskiemu, Płockiemu i innym do 20,000 każdemu. Prawodawca nie mówi kto te pożyczki ma udzielić, zatem Towarzystwo musiałoby poszukiwać samo Instytucyi lub osoby chcącej mu przyjść z pomocą.

Towarzystwa miejskie ze strony Państwa lub też zarządów miejskich nie otrzymały żadnej zapomogi, żadnego kapitału, któryby ułatwił im rozwój w pierwszych chwilach i zapewnił niewątpliwy fundusz na pierwsze potrzeby. Aby jednak pożyczkę tę można było otrzymać—prawodawca, troszcząc się o zabezpieczenie pożyczającego, postanowił w § 3, iż pożyczka ma być ubezpieczoną „zbiorową odpowiedzialnością wszystkich członków Towarzystwa". Przy tem jednak nie wskazał w jaki sposób wierzycielowi ma być zapewniona ta zbiorowa odpowiedzialność, kto to będzie miał prawo podciągnąć do tej odpowiedzialności setki stowarzyszonych, szczególniej też w pierwszych czasach, kiedy jeszcze Władze Towarzystwa nie są utworzone i kiedy sami tylko założyciele działają i zbierają podania o przystąpieniu do Stowarzyszenia.

Ustawa S.-Petersburgska, skąd ten przepis jest zaczerpniętym (§ 3), jest pod tym względem dokładniejszą, bo wskazuje w końcu tego §, iż ta odpowiedzialność ma mieć miejsce, wedle §§ 23 i 24 Ustawy (odpowiadających naszym §§ 33 i 34, ograniczającym tę odpowiedzialność do pewnych tam wskazanych granic i wskazujących sposób realizacyi tego zabezpieczenia). Ponieważ jednak wzmianka w tych §§ została opuszczoną w naszym § 3, a zatem nie wiadomo jaka to gwarancya i w jakim rozmiarze ma być dana wierzycielowi. Jeśli jednak, przypuściemy, że samo to użycie wyrażenia „o zbiorowej odpowiedzialności" widocznie ma na widoku taką zbiorową odpowiedzialność, jaką Ustawa w §§ 33 i 34 przewiduje, to znów spotkamy się z pytaniem: kto i kogo może upoważnić do zaciągnięcia tej pożyczki? Znów więc rozumując, że prawodawca mógł mieć na widoku tylko Władze Towarzystwa, przez siebie ustanowione, a za najwyższą Władzę uznał Ogólne Zebranie (§ 71) i jemu nadał prawo w § 75 ad 5 rozpoznawanie i roztrząsanie „wszelkich nadzwyczajnych kwestyi"— więc też tylko tu Ogólne Zebranie może zarządzić zaciągnięcie pożyczki przez Dyrekcyę. Stąd wynika, że sami założyciele *ipso autoritate* nie mogli by pożyczki tej zaciągnąć.

Obok tego przyjść należy do przekonania, że Ogólne Zebranie może wskazać wierzycielowi inne bezpieczeństwo, a nie konieczne to, które wskazuje § 3 w zbiorowej odpowiedzialności wszystkich. Uważać to należy za *maximum* zabezpieczenia, jakie Towarzystwu dać dozwolono, ale nie ma zakazu udzielenia wierzycielowi mniej doniosłego zabezpieczenia. Jeśli wierzyciel na to się zgadza, np. jeśli poprzestaje na zabezpieczeniu na samym domu Towarzystwa lub na zapewnieniu Dyrekcyi, że z bieżących funduszów zapłatę w pewnym przeciągu czasu otrzyma i t. p.

Zauważyć to trzeba, że ta troskliwość ustawodawcy o wierzyciela dostała się do naszej Ustawy z Petersburgskiej przez proste niedopatrzenie się jej redaktorów. W Towarzystwie Petersburgskiem, Moskiewskiem i w innych zarządy miejskie *zmuszone* były przez wolę prawodawcy, wyrażoną w § 3 Ustaw, dać pożyczkę Towarzystwu, choćby sobie tego nie życzyły. Wobec więc takiego charakteru

tej pożyczki, będącej w istocie rzeczy *pożyczką przymusową*, słuszność nakazywała obmyślić zarazem, o ile możności, najlepsze zabezpieczenie.

U nas miało być inaczej;—ani Bank rządowy, ani Kasa miejska, ani inna instytucya państwowa nie zostały zobowiązane do dostarczania Towarzystwu, w razie potrzeby, pożyczek. Pożyczki te, na skutek umowy dobrowolnej, mogły być pozyskanemi — i dlatego najniepotrzebniej prawodawca wykreśliwszy dla Warszawy i innych miast przywilej przysługujący dla Petersburga, Moskwy i t. d., pozostawił dalszy ciąg § 3, który miał racyę bytu, ale tylko przy istnieniu tego przywileju...; warunek w nim zawarty nie może być narzucanym zwykłemu wierzycielowi skoro on tego nie żąda.

* * *

Z powodu tych to trudności w tłomaczeniu i w stosowaniu § 3, a nadto ze względu na powagę instytucyi, która mogła być naruszoną, gdyby od pożyczki działanie rozpoczęła, Zarządy naszych Towarzystw starannie unikały i dotąd unikają korzystania z możności zaciągania pożyczek. Wreszcie wobec pomyślnego rozwoju, po upływie lat tylu, potrzeba tych pożyczek nie daje się wcale uczuwać. Godnem jest zastanowienia, jakim sposobem mogły się bez pożyczek obejść Komitety założycieli i pierwsze ich zarządy, wtenczas, kiedy Towarzystwa w Cesarstwie tylko przy pomocy tych pożyczek rozpoczęły swoją działalność i prawie żadne nie omieszkało skorzystać z nadanego sobie kredytu w zarządach miejskich.

To się tłomaczy pewną dobrą na pozór różnicą między Ustawami miast Cesarstwa, a Ustawą naszą. W Ustawach dla Tow. Kredytowych miast Cesarstwa wcale nie istnieje przepis, odpowiadający naszemu § 20, który założyciele wprowadzili do Ustaw Towarzystw miejskich za przykładem Tow. Kredyt. Ziemskiego [1]). Wedle tego § 20 i § 4 każdy chcący otrzymać u nas pożyczkę z Tow. Kredyt. miejskiego winien przed jej przyznaniem „wnieść do Kasy Towarzystwa kaucyę w gotowiźnie, wynoszącą pół procent od całej zażądanej pożyczki".

Te więc kaucyę, składane na ręce założycieli, dały im możność obejścia się bez pożyczki, pokrywania z nich na razie wszelkich bieżących wydatków (w pierwszych zaraz chwilach złożono w Warszawie 29,362 rb. 27½ kop.)

Dlatego też słusznie pierwszy Zarząd Tow. Kred. m. Warszawy mógł się pochwalić w pierwszem swojem sprawozdaniu za rok 1870/71: iż „zorganizowane Władze Towarzystwa przystąpiły do czynności z samą tylko Ustawą w ręku, bez żadnych zasobów na administracyę i niezbędne potrzeby tworzącej się Instytucyi... Pokonano pomyślnie trudności z braku funduszów wynikające przez zachowanie... jak największej oszczędności w wydatkach... przez dobrowolne zrzeczenie się wszystkich wybranych członków Komitetu Nadzorczego i Dyrekcyi wszelkiego wynagrodzenia.... i... wyjednania (na pewien czas) do końca września 1871 r. dla biur Towarzystwa bezpłatnego lokalu... w gmachu

[1]) Art. 29 prawa z r. 1825; art. 14 i 15 post. Rady administr. z dnia 10/23 czerwca 1860 r. (Dz. Pol. t. 55) i art. 9 takiegoż postanowienia z d. 28 października (9 listopada tegoż roku).

b. Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych... Czynności zaś rozpoczęto przy pomocy dwóch kancelistów..."

Za to wszystko szczera wdzięczność należy się założycielom, a zarazem pierwszym członkom Władz Towarzystwa Warszawskiego.

Za ich przykładem postępowały zarządy i innych Tow. Kredyt. miejskich i również obejść się zdołały bez zaciągania pożyczek.

* * *

Bezwątpienia jednak kurs listów w ciągu pierwszych lat istnienia naszych Towarzystw byłby o wiele lepszym, nie zeszedłby jak np. w Warszawie do 84 za sto, gdyby nabywcy listów wiedzieli, iż młode Towarzystwo nietylko „z samą Ustawą w ręku" przystąpiło do dzieła, ale jeszcze prócz tej Ustawy, procz niesłychanej swej oszczędności i przezorności miało sa sobą poważny kapitał zakładowy, który w razie braku w kasie gotówki mógł być użytym na zaspokojenie kuponów i listów. Tembardziej kapitał ten był potrzebny, że w ciągu 2-ch pierwszych lat Towarzystwa nasze nie mogły zbieranych od stowarzyszonych rat używać na umorzenie i losowanie listów, bo wedle Ustawy (§ 14) przedewszystkiem i nadewszystko na kapitał zasobowy raty te obracać należało! Stowarzyszeni więc wiele tysięcy rubli stracili na tem, że ich Towarzystwa tak bezwględnie były traktowane i własnej sile pozostawione.

* * *

§ 4. Towarzystwo poczytuje się za zawiązane, skoro przynajmniej stu właścicieli nieruchomości, o których mowa w § 1, ubezpieczonych od ognia na sumę nie mniejszą jak milion rubli, wniesie, odpowiednio do §§ 19 i 20 niniejszej Ustawy, podania o przyjęcie ich do Towarzystwa [1]).

Następnie, dozwala się w każdym czasie przystępować do Towarzystwa.

* * *

Tak § 4 jak i dwa następne 5 i 6 są właściwie mówiąc tylko przepisami przechodniemi, które miały znaczenie przy zawiązaniu Towarzystwa, ale które już po zawiązaniu do wspomnień historycznych należą.

Więc też, dla tej przedwstępnej epoki § 4 stanowi, iż Towarzystwo wtenczas dopiero uważa się za zawiązane, kiedy przystąpi do niego pewna liczba właścicieli domów. Żadnej jednak wyrozumowanej liczby, opartej na pewnej podstawie nie podobna tutaj ustanowić, nie podobna usprawiedliwić dla czego w Warszawie ma ich być 100, w Łodzi 50, w Kaliszu 20, tyleż w Lublinie i Płocku i t. d. Liczby te przez prawodawcę jednak do Ustaw każdego z Towarzystw Kredytowych wprowadzone są po prostu wynikiem jego woli, a nie jakiejś zasady.

[1]) Tak stanowi Ustawa dla Warszawy. W Łodzi jest mowa o 50 właścicielach, w innych Towarzystwach o 20. W Łodzi o 300,000 rb. ubezpieczeniu w innych o 120,000.

Prędzej już usprawiedliwić się da cyfra wartości domów, na które pożyczki są żądane. W istocie dopiero wobec możności udzielania pożyczki w poważniejszej cyfrze, odpowiednio do wartości domów, opłaci się zawiązywać Towarzystwo; wówczas bowiem można liczyć na to, że znaczniejsza liczba w obieg puszczonych listów nie zniknie w masie innych papierów, lecz zajmie odrębne stanowisko i kurs istotny uzyskać potrafi, niezależnie od woli spekulacyi, któraby łatwo opanować mogła papier w niewielkiej ilości pojawiający się.

To też prawodawca żąda tutaj, aby suma ubezpieczeń od ognia domów, z któremi do pożyczki się zgłoszono, nie była mniejszą w Warszawie, jak milion rubli, w Łodzi 300,000, Kaliszu, Lublinie, Płocku i innych 120,000.

* * *

Ostatni ustęp do § tego dopisany, którego nie ma w pierwowzorze naszej Ustawy, t. j. w § 4 Ustawy Petersburgskiej, jest wynikiem stosunków i pojęć u nas panujących, dzięki różnym prawom i przepisom o Tow. Kred. Ziemskiem. Tam, jak szczegółswo przy § 36 zobaczemy, przy każdem odnowieniu tego Towarzystwa, zawiązanego pierwotnie na lat 28, a następnie na nowe peryody czasu przedłużanego, każde nowe co do tego zapadające prawo oznaczało przeciąg czasu, w którym do Towarzystwa przystąpić można, a po minięciu którego, już nikt do niego nie mógł być dopuszczonym. Otóż jakkolwiek w § 7 było zapewnionem Towarzystwu istnienie żadnym czasem nieograniczone, jednak założyciele i układający zamierzoną Ustawę dla Warszawy chcieli uwydatnić, iż w tem nowem Towarzystwie tak nie będzie jak bywało w Towarzystwie Ziemskiem i każdy kiedy zechce do niego nawet po jego zawiązaniu przystąpić może.

Ta jest prawdopodobna geneza tego niepotrzebnego dodatku do § 4.

* * *

Paragraf 4 nie powiada na czyje ręce składanemi być mają w tej epoce podania o przystąpieniu do Towarzystwa. Powołany w treści § 19 w ustępie 3-im mówi, iż podania takie składają się lub przesyłają Dyrekcyi Towarzystwa. Tymczasem Dyrekcyi jeszcze nie ma w tym stanie tymczasowości, bo jeszcze jej nie wybrano. Trzeba więc przyjąć, że Dyrekcyę wyobrażają tutaj wszyscy założyciele.

Przy zawiązaniu Towarzystwa Warszawskiego, założyciele postąpili cokolwiek inaczej. Zawiązali się w Komitet pod przewodnictwem księcia Tadeusza Lubomirskiego i ogłosili (w d. 19 lutego 1870 r.), że zajmują się czynnościami przygotowawczemi. W dniu 2 marca 1870 r. podali do powszechnej wiadomości przez ówczesne dzienniki, że na skutek zozwolenia Namiestnika Królestwa z dnia 24 lutego (8 marca t. r.) rozpoczętem zostanie przyjmowanie deklaracyi w przedmiocie przystąpienia do Towarzystwa, w tymczasowem biurze Towarzystwa. Zeznawanie formalnego aktu przystąpienia w księdze hypotecznej nie było jeszcze wymaganem (wzór tego aktu dopiero w kwietniu powstał).

Komitet założycieli bardzo słusznie uważał, że było jeszcze przedwczesnem sporządzanie aktów przystąpienia *do Towarzystwa* jeszcze nie zawiązanego i które być może się nie zawiąże, jeśli nie zgłosi się oznaczona w § 4 liczba właścicieli, chcących pozyskać pożyczkę i mających domy na sumę wyżej oznaczoną ubezpieczone od ognia.

Więc też Komitet poprzestawał na teraz na tych „tymczasowych deklaracyach", które pisane być miały „na drukach umyślnie na ten cel przygotowanych" i w biurze rozdawanych.

W tychże ogłoszeniach zawiadamiano, że przy deklaracyi trzeba złożyć świadectwo pisarza kancelaryi hypotecznej co do tytułu własności i świadectwo Magistratu, przekonywające na jaką sumę jest zabezbezpieczona nieruchomość od ognia, a przedewszystkiem dowód na złożoną w gotowiźnie kaucyę, wynoszącą, stosownie do § 20 Ustawy, $\frac{1}{2}$% od nominalnej sumy żądanej pożyczki. W tej deklaracyi (przez założycieli ułożonej), podpisujący ją właściciel oświadczał, iż przystępuje do Towarzystwa, którego Ustawa została w d. 19/31 grudnia 1869 r. zatwierdzoną, celem zaciągnięcia pożyczki w sumie x i że skoro tylko Towarzystwo, odpowiednio do § 4 Ustawy, zawiązanem będzie i wybory do Władz dopełnione zostaną, obowiązany jest zeznać urzędowy akt przystąpienia, przepisany w § 19 Ustawy i złożyć wszelkie dokumenty tamże wymienione; że na pewność w tej mierze składa kacyę w sumie... jak o tem załączony kwit domu handlowego Leopolda Kronenberga z d... №... przekonywa; że kaucya ta przechodzi na własność Towarzystwa, jeśli w ciągu 6 tygodni od dnia wezwania przez pisma publiczne... nie dopełni formalności w § 19 Ustawy przepisanych.

W podobnyż sposób postępowały i inne Towarzystwa.

§§ 5 i 6.

§ 5. Po przystąpieniu do Towarzystwa wskazanej w § 4 liczby właścicieli nieruchomości, ubezpieczonych od ognia na sumę w tymże § oznaczoną, założyciele Towarzystwa zwołują Ogólne Zebranie, które wybiera członków Dyrekcyi i Komitetu Nadzorczego Towarzystwa (łączny § 74 [1]).

§ 6. Temu Ogólnem Zebraniu założyciele przedstawiają rachunek wydatków, poniesionych na początkowe urządzenie Towarzystwa.

* * *

Oba te paragrafy właściwie dotyczą jednego i tegoż samego przedmiotu, a mianowicie pierwszego Ogólnego Zebrania wszystkich właścicieli nieruchomości, chcących się stowarzyszyć i czynności jakie Ogólne Zebranie dokonać winno. Zupełnie więc niepotrzebnem było dla przedmiotu tak przejściowej tylko wartości aż dwa §§ poświęcać co w jednym dałoby się powiedzieć.

Paragrafy te wskazują nam sposób zawiązania Towarzystwa — i przejście jego spraw z rąk założycieli w ręce Władz przez samych stowarzyszonych wybrać się mających.

---

[1]) W Ustawach Tow. w Siedlcach i Suwałkach (z r. 1898 i 1899) do § 5 dodano następujący ustęp:

„O czasie, w którym nastąpi otwarcie działań Towarzystwa, Dyrekcya nie zależnie od ogłoszeń, obowiązaną jest zawiadomić Ministerym Skarbu".

Więc skoro założyciele zdołali zgromadzić odpowiednią liczbę chcących otrzymać pożyczki i skoro wartość nieruchomości, które posiadają, dosięgnie cyfry w § 4 oznaczonej — wówczas założyciele w sposób jaki za właściwy uznają (bo Ustawa żadnych przepisów co do tego nie stanowi) zwołują pierwsze Ogólne Zebranie—zwykle przez kilkakrotne ogłoszenia w dziennikach.

To pierwsze Ogólne Zebranie co do 2-ch tylko przedmiotów na ten raz ma stanowić, a mianowicie 1-o ma wybrać członków Dyrekcyi w liczbie 6 i Komitetu w liczbie 9 dla dalszego prowadzenia spraw Towarzystwa (§ 5) i 2-o wysłuchać i sprawdzić rachunki z wydatków poniesionych przez założycieli i ma się rozumieć pokrytych z dochodów, jakie na ich ręce wpłynęły. Po tem wysłuchaniu i sprawdzeniu rachunków, Ogólne Zebranie winno pokwitować z wszelkich roszczeń założycieli, lub zastrzedz takowe względem nich [1]).

[1]) Przy rozpoczęciu działań Towarzystwa Warszawskiego, to pierwsze Ogólne Zebranie odbytem zostało w dniu 9/21 marca 1870 roku. Bilety wejścia wydawanemi były w biurze założycieli. Lista właścicieli, którzy przystąpili do Towarzystwa, tamże była do przejrzenia i wręczano ją każdemu przy wejściu na posiedzenie. Prócz tego założyciele polecili doręczać zebranym ułożoną przez siebie listę kandydatów do składu przyszłych Władz Towarzystwa, oświadczając jednak przez usta przewodniczącego w Komitecie założycieli, że jakkolwiek założyciele (w liczbie 7 osób) gotowi są przyjąć dalszy mandat, jednak pozostawiają stowarzyszonym zupełną wolność wyborów i układając powyższą listę, używają tylko „swobody, która służy każdemu stowarzyszonemu". Postąpienie to bardzo właściwe, gdyż w istocie „losy nowopowstających instytucyi zależą od pierwszych postawionych przez nią kroków" i wybory na pierwszy rok są najważniejsze, bo następnie wybory co rok się ponawiają i same Władze kolejno się odnawiają. Następcy znajdą więc już podstawy gotowe, które obecnie położyć należy. W chwilach takich wyborcy jeszcze nie obeznani ze sprawami Towarzystwa, jeszcze nie mają doświadczenia, nie wiedzą jakich ludzi rozwój Towarzystwa potrzebuje. Należy więc im wybór ułatwić i wskazać osoby „bo w składzie Towarzystwa powinna być rozmaitość zdolności, a zgodność w całości co do celu i dążenia". W następnych latach łatwiej przychodzi wyborcom oryentować się przystępując do wyborów.

Na tymże ogólnem Zebraniu w Warszawie założyciele, jak wiemy, złożyli rachunek wydatków, poczynionych na początkowe urządzenie Towarzystwa na zadziwiająco skromną sumę, bo na rb. 811 kop. 47, wydanych na sprawienie mebli, urządzenie lokalu, druki, książki, obwieszczenia i materyały piśmienne, a także wynagrodzenie dwóch osób za pracę kancelaryjną.

Komisya, wyznaczona do rozpoznania tych rachunków, oświadczyła: że „nie znajdując w powyższych rachunkach ani kosztów podróży, a nawet nieodzownych wydatków przy podobnego rodzaju pierwiastkowych urządzeniach zachodzących, uważa takowe za nadzwyczaj umiarkowane i wnosi: „o pokwitowanie... wraz z podziękowaniem dla... założycieli, za poświęcenie i trudy, które dla dobra miasta w tej obywatelskiej ponieśli posłudze" do czego też w zupełności Ogólne Zebranie przychyliło się.

Z umysłu cokolwiek obszerniej opowiedziane są tutaj dzieje tego pierwszego, z mocy §§ 5 i 6 Ogólnego Zebrania w Warszawie, aby dać pojęcie o tem, jak się odbywa takie zebranie. Dla uzupełnienia tego obrazu dodamy jeszcze, że w Warszawie miało ono miejsce w sali, użyczonej przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, że poprzedziły je ogłoszenia w 7 dziennikach zamieszczone, że przybyło na nie 200 osób, że zagaił je wybrany przez Komitet założycieli na przewodniczącego — Jan Tadeusz książę Lubomirski, którego też jednogłośnie powołano na prezesa Ogólnego Zebrania. Ten zaś w przemówieniu swojem, tak przy zagajeniu, jak i przy wyborze na prezesa, skreślił najprzód w krótkości przebieg prac dotychczasowych — a dalej wskazał zebranym na ważność mających się odbyć wyborów i ich znaczenie dla nowo zawiązującej się instytucyi.

Wszystko, co wyżej było powiedzianem, wystarczy, aby dać czytelnikowi wyobrażenie o tego rodzaju zebraniach i dlatego zbytecznem byłoby wchodzić w takie szczegóły co do takichże zebrań w innych miastach, tembardziej, że tam odbywały się one mniej więcej w tenże sam sposób i z zachowaniem tegoż samego, co w Warszawie porządku.

IV. Czas trwania Towarzystwa i jego rozwiązanie.

§ 7. Istnienie Towarzystwa nie jest ograniczone żadnym terminem. Towarzystwo może być rozwiązanem za uchwałą Ogólnego Zebrania. W takim razie Ogólne Zebranie obwieszcza: 1) o terminie zakończenia swoich czynności, który powinien odpowiadać terminowi umorzenia ostatniej seryi pożyczek i 2) że wydawanie nowych pożyczek ustaje od daty uchwały Ogólnego Zebrania, orzekającej rozwiązanie Towarzystwa (łączne §§ 16, 40, 54, 75 [1]).

UWAGA 1-sza. Mogąca okazać się po zlikwidowaniu interesów Towarzystwa i po zupełnem zaspokojeniu wszelkich ciążących na nim zobowiązań, reszta majątku przechodzi na własność miasta Warszawy, z wyjątkiem kapitału zasobowego, którego przeznaczenie określonem jest w §§ 50 i 52 niniejszej Ustawy (łączny § 49).

UWAGA 2-ga. We wszystkich Ustawą niniejszą nieokreślonych wypadkach, Towarzystwo podlega ogólnym przepisom prawa, w przedmiocie prywatnych Towarzystw, bądź już postanowionym, bądź w przyszłości postanowić się mogącym.

* * *

Paragraf ten we wstępnych swych słowach roztrzyga rzecz niezmiernie ważną dla każdego Stowarzyszenia Kredytowego, a mianowicie czas jego istnienia.

W czasie układania Ustawy, jedyne Towarzystwo Kredytowe na wzajemności oparte, t. j. Tow. Kred. Ziemskie miało od samego swego założenia ograniczony czas egzystencyi; przy każdem zaś zbliżającem się ukończeniu tego czasu — wyjednywano przedłużenie go na nowy przeciąg. Tak samo na czas ograniczony zamierzonem było Tow. Kredyt. miejskie wedle Ustawy z r. 1862. (Przedmiot ten obszerniej omawianym będzie przy § 36).

Tymczasem § 7 nadał Towarzystwom miejskim nieskończoną trwałość, stanowiąc, iż jego istnienie „nie jest ograniczone żadnym terminem". Towarzystwo Kredyt. Ziemskie dopiero jednocześnie, bo w roku powstania naszej Ustawy (1869) pozyskało takąż nieograniczoną egzystencyę.

Dotychczas panująca u nas zasada — zmuszała wszystkich przystępować do Towarzystwa zaraz po rozpoczęciu się jego nowego okresu. Więc potrzebujący i niepotrzebujący brali pożyczki na gwałt, aby się w kapitał zaopatrzyć na przyszłość. Pociągało to często za sobą marnowanie kapitałów, zaś spóźniających się narażało na znaczne potrącenia za lata ubiegłe od czasu rozpoczęcia wydawania pożyczek w danym okresie.

[1]) W Ustawie Tow. Kred. m. Warszawy i innych z powodu zniesienia tam Ogólnych Zebrań, wyrazy „Zebranie Ogólne" w tym § zostały zastąpione przez wyrazy „Zebranie Przedstawicieli".

Skutkiem przyjęcia zasady nieograniczoności przez ustawodawcę w § 7 — nasze Stowarzyszenia miejskie istnieć mogą tak długo, jak długo stowarzyszeni sami uznawać to będą za potrzebne. Ta zasada podstawowa naszych Towarzystw miejskich przeprowadzoną została bardzo ściśle, jak zobaczemy w dalszym ciągu Ustawy—a mianowicie co do czasu umorzenia wydanych przez Towarzystwo obligów, t. j. listów zastawnych. Czasu koniecznego ich umorzenia prawodawca nigdzie nie ustanowił, bo uważał bardzo słusznie, że ponieważ istnienie Towarzystwa nie jest ograniczonem, to i listy jego bez względu na to kiedy są wydane, mogą pozostawać w obiegu tak długo, jak długo Towarzystwo istnieć będzie, byle tylko nie przekroczyły w ogólnej swej ilości ogółu udzielonych pożyczek — i byle tylko raty przez stowarzyszonych na umorzenie płacone, nie na co innego, tylko na to umorzenie przez losowanie lub w inny sposób były użytemi. Dlatego prawodawca nie powtórzył w naszej Ustawie przepisów, podobnych do tych, jakie znajdujemy w dawnych Ustawach, wydanych dla Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego w latach 1824 (art. 214), 1838 (art. 2 i 7), w r. 1853 (art. 2 i wzór listu), oznaczających ostateczny termin, w którym listy wypłacone być muszą. Przy rozbiorze § 36 zobaczymy, dla jakich ważnych powodów pierwotne Władze Towarzystwa Warszawskiego nie mogły przeprowadzić następstw zasady § 7 co do listów i dlaczego zamiast uczynić je bezterminowemi w ciągu przeszło 2-ch dziesiątków lat określały przeciąg czesu, w którem listy te obowiązkowo umorzonymi być musiały.

* * *

Ustęp 2-gi paragrafu 7 przewiduje rozwiązanie Towarzystwa i stanowi w jaki to sposób może nastąpić. Postanowienia Dyrekcyi i Komitetu nie byłoby tutaj dostatecznem. Tak ważną rzecz jedynie tylko Ogólne Zebranie zdecydować może (§ 75). Lecz nawet uchwała w tym przedmiocie Ogólnego Zebrania do ważności swej, wedle § 54, potrzebuje większości przynajmniej $^3/_4$ głosów obecnych na zebraniu członków.

Gdy jednak Ogólne Zebranie takie postanowienie poweźmie, to jak poucza § 7, zgodnie z zasadą słuszności, termin zakończenia czynności powinien odpowiadać terminowi umorzenia *ostatniej seryi pożyczki*, to jest ostatniego półrocza przed zamknięciem czynności Towarzystwa. Samo przez się rozumie się, że wydane na pożyczki listy przed tem zakończeniem istnienia Towarzystwa spłaconemi być muszą. Prawodawca widocznie miał tu na myśli nietylko pożyczki, lecz i listy, które według dalszych przepisów Ustawy, zawsze umarzać się muszą cokolwiek później jak same pożyczki (§§ 16, 36, 40 i 41).

Jeśli jednak dane Towarzystwo posiadało odpowiedni kapitał zasobowy w gotowiźnie, to przy tem zamknięciu swych czynności mogłoby go użyć na natychmiastowe wykupienie, pozostałych w obiegu listów, — a pozostałych stowarzyszonych zwolnić od dalszych opłat. Tym sposobem mogłoby wcześniej, niż przepisuje § 7, ukończyć swoją działalność (ma się rozumieć za zgodą Ogólnego Zebrania).

Zbytecznem jest jednak w § tym zaznaczenie, iż z chwilą orzeczonego rozwiązania Towarzystwa, wydawanie nowych pożyczek ustaje. To wynika z samego porządku rzeczy. Wydawanie na nowo pożyczek byłoby dowodem, że Towarzystwo chce istnieć, a tymczasem same swój zgon już wyrzekło.

Paragraf 7, zgodnie z zasadą jawności, wyrzeka, że tego rodzaju postanowienie Ogólnego Zebrania winno być ogłoszonem. Sposobu ogłoszenia nie wskazuje tutaj prawodawca, więc jeśliby co do tego nie było postanowienia Ogólnego Zebrania, to jego organ wykonawczy czyli Dyrekcya obwieszczenia te, wedle porządku dotąd w Towarzystwie przyjętego, winna zarządzić.

Samo przez się rozumie się, że do czasu ukończenia wszelkich czynności dotychczasowe Władze Towarzystwa, tak, jak poprzednio, obowiązki swe spełniać będą.

* * *

Pierwsza uwaga, pod § 7 zamieszczona, zastanawia się nad tem, co się ma stać z majątkiem, jaki by pozostał po rozwiązanem Stowarzyszeniu? Więc stanowi, że majątek ten „po zupełnem zaspokojeniu wszelkich ciążących na Towarzystwie zobowiązań...” przechodzi na własność m. Warszawy w Towarzystwie Warszawskiem, m. Łodzi w Łódzkiem i t. d. Przez to rozporządzenie prawodawca chciał uwidocznić społeczne znaczenie Towarzystwa dla miast, nadając im znaczenie instytucyi społecznej dla ogólnego dobra powstałej i wyświadczającej przysługi ogółowi, nawet gdy kończą swoje istnienie. Taki był cel prawa, lecz dalsze rozporządzenia tegoż § ten spadek dla miast przeznaczony czynią wielce problematycznym. Zdaje się, że żadne miasto w żadnym razie go nie osiągnie. Wynika to z dalszego ciągu tej uwagi, w którym prawodawca wyłącza od tego spadku kapitał zasobowy, „którego przeznaczenie określonem jest §§ 50, 50 i 52 niniejszej Ustawy”.

Tymczasem po za kapitałem zasobowym—innego majątku Towarzystwa wyobrazić sobie nie można, a nawet mieć ono go nie może wobec ostatniego ustępu § 49 Ustawy. Wszelkie dochody przypadkowe, choćby były wynikiem darowizny lub losowych wydarzeń,—wszystko to zalicza się do kapitału zasobowego, a kapitał ten, wedle tutaj powołanego § 50, stanowi własność wspólną wszystkich stowarzyszonych.

Pojęcia tej bezwarunkowej i niczem nie ograniczonej własności bynajmniej nie osłabia ta zasada, wynikająca z przepisu § 52, iż po umorzeniu pożyczki lub po jej spłacie przed czasem, stowarzyszony nie otrzymuje w całości cząstki na niego przypadającej z tego kapitału, lecz tylko pewien z niej ułamek (o czem będzie mowa przy § 52). Tak np. nie może on żądać wydzielenia sobie pewnej części z wartości domu Towarzystwa i z wartości ruchomości biurowych. Jest to uzasadnionem, gdy Towarzystwo ma istniec nadal, więc gdy potrzebuje dla swych nie przerywających się czynności gmachu odpowiednio urządzonego.

Gdy jednak potrzeba tego wszystkiego ustaje, gdy Towarzystwo zamyka raz na zawsze swoją działalność— wyrażenie ubocznie, użyte w § 7 nie może ich pozbawić ani własności domu, ani tej cząstki kapitału zasobowego, która dotychczas nie była im dopłacaną. W takim razie dom ulega sprzedaży, resztka kapitału zasobowego dolicza się do ceny otrzymanej i wszystko dzieli się między stowarzyszonych w stosunku do ich pożyczek.

* * *

Uwaga druga przy § 7 nie ma żadnego związku z rozwiązaniem Towarzystwa i powinna by stanowić oddzielny samoistny przepis.

Dotyczy ta uwaga bardzo ważnej rzeczy, a mianowicie jak postąpić w tych razach, gdy nie znajdzie się odpowiedniego przepisu w Ustawie Towarzystwa i czy prawa w przyszłości zapaść mogące, stosować się będą do Towarzystwa?

Zgodnie więc ze słusznością (i z zasadą wygłoszoną w art. 9 Ust. Tow. Kred. Ziem.) prawodawca stanowi, że Towarzystwo w wypadkach Ustawą „nieokreślonych" podlega ogólnym prawom „w przedmiocie prywatnych stowarzyszeń" wydanym lub wydać się mającym.

Nie trzeba jednak z tego wyprowadzać wniosku, że to tylko co w ogólnych naszych prawach jest pomieszczonem o towarzystwach, t. j. tytuł IX art. 1832—1873 Kod. Cyw. i tytuł III art. 18—50 Kod. Handlow. — tutaj stosowanem być może. Tak rzeczy pojmować nie można, gdyż powołane tytuły naszych kodeksów nie stanowią jakichś wyłącznych, wyjątkowych praw dla Towarzystwa; jedynie prawa ogólne uzupełniają pewnemi dodatkowemi przepisami. Wszystkie więc przepisy naszych Ustaw cywilnych i innych winny znaleść zastosowanie w sprawach Towarzystw Kredytowych miejskich.

* * *

W Ustawach Towarzystw zatwierdzonych w ostatnich latach zeszłego wieku (1898 — 1899), jak Kieleckiego, Suwalskiego, Łomżyńskiego, Częstochowskiego rozdział ten obejmuje jeszcze jeden paragraf, oznaczony liczbą 8, (skutkiem czego, dalsze §§ otrzymały odmienne liczby—jak w innych Ustawach). Paragraf ten stanowi:

„Wszystkie wewnętrzne czynności Towarzystwa nie wyłączając protokółów i dzienników posiedzeń, rachunkowości i sprawozdań winny być dokonywane jedynie w języku rosyjskim. Powyższe rozporządzenie dotyczy także prowadzenia w tymże języku ksiąg buchalteryjnych i sprawozdań, ustalających dane rachunkowe i sprawozdawcze; podawanie jednak w ogłoszeniach do powszechnej wiadomości tych danych dozwala się w tłomaczeniu polskim pod warunkiem, aby to tłomaczenie drukowało się równolegle z rosyjskim tekstem. Na wszelkie zapytania, podania i żądania tak piśmienne jak ustne, otrzymywane od innych prywatnych Towarzystw lub osób w języku rosyjskim, Towarzystwo winno odpowiadać w tymże języku".

W Ustawie Towarzystwa Suwalskiego dodano jeszcze:

„Na urzędy w Towarzystwie mogą być wybierane i mianowane tylko osoby, posiadające dokładną znajomość rosyjskiego i biegle mogące w nim pisać".

Paragraf ten właściwie żadnego związku z ustrojem Towarzystwa i jego Ustawą nie mający — został do niej wprowadzony w celach państwowych. W innych Towarzystwach takież same rozporządzenia były wydane przez odezwy z Ministeryum otrzymane, bez wprowadzenia ich do Ustaw.

Te rozporządzenia *na razie*... przestały obowiazywać, na skutek postanowienia Komitetu Ministrów z d. 6 czerwca 1905 r. o przywróceniu języka polskiego w czynnościach wewnętrznych instytucyi prywatnych w Królestwie. Jedynie tylko dzienniki i protokóły posiedzeń Dyrekcyi oraz same sprawozdania w 2-ch językach muszą być drukowane, bo z nich można się przekonać o dokładności bilansów i obliczeń Towarzystwa.

ROZDZIAŁ II.

II. O POŻYCZKACH.

V. Główne zasady udzielania pożyczek.

§ 8. Towarzystwo udziela pożyczki jedynie za zabezpieczeniem na nieruchomościach, uregulowanych w hypotece m. Warszawy i przynoszących stały dochód [1]).

UWAGA 1. W pierwszych czasach Towarzystwo udzielać będzie pożyczki tylko za ubezpieczeniem na budynkach murowanych; pozostawionem jest jednak Zebraniu Pełnomocników, gdy to pożytecznem być uzna, wystąpienie do Rządu o rozciągnięcie możności udzielania pożyczek na domy drewniane, jak również na miejscowości niezabudowane, ogrody i sady.

UWAGA 2. Zabudowania pod bezpieczeństwo poddawane winny być ubezpieczone od ognia, odpowiednio do przepisów w Królestwie obowiązujących i zgodnie z warunkami w rozdz. VII przepisanymi.

---

[1]) W Ustawie Tow. Kred. m. Lublina, z powodu rozszerzenia działalności tego Towarzystwa na nieruchomości podmiejskie (Zbiór Praw z r. 1890 № 134 poz. 1743), § 8 brzmi inaczej i przy nim są nie dwie lecz 4 uwagi, a mianowicie:

„Towarzystwo udziela pożyczki jedynie za zabezpieczeniem na nieruchomościach, przynoszących stały dochód, położonych w m. Lublinie, oraz na nieruchomościach podmiejskich: Wieniawa, Czechówka, Dolna, Zawodzie, Rury i innych, w granicach oznaczonych w uwadze 3 niniejszego §

Uwaga 1. (jak wyżej).

Uwaga 2. (jak wyżej).

Uwaga 3. Granice podmiejskich nieruchomości, w obrębie których mogą być udzielane pożyczki Towarzystwa, określają slę w sposób następujący:

1) miejscowość, między północno-wschodnią granicą m. Lublina i rzeką Czechówką, z włączeniem osady Wieniawa;

2) miejscowość, między południowo-zachodnią i południowo-wschodnią granicą m. Lublina, a rzeką Bystrzycą, z włączeniem wsi Rury;

3) miejscowość, między rzeką Bystrzycą, przedmieściem m. Lublina Piaski i lasami folwarku Dziesiąta, należącemi do majoratu Lublin;

4) majątki ziemskie i osady fabryczne: Lemszczyzna, Tatary, Firlejowszczyzna, Bronowice i Kośminek.

Uwaga 4. Towarzystwo niema prawa rozciągać swej działalności, we wskazanych wyżej granicach, na grunta, podchodzące pod Najwyższy Ukaz z dnia 19 lutego 1864 r., oraz nabyte za pośrednictwem Banku Włościańskiego".

Paragraf ten stawia ogólne zasady:

1-o że pożyczki mogą być udzielane w pierwszych latach tylko na nieruchomości murowane;

2-o tylko na mające należycie urządzoną hypotekę;

3-o tylko na przynoszące stały dochód;

4-o stosownie do uwagi 2 przy tym paragrafie, tylko na nieruchomości ubezpieczone od ognia, stosownie do przepisów w Królestwie Polskiem obowiązujących;

5-o że Ogólne Zebranie Towarzystwa lub Zebranie jego Przedstawicieli może wystąpić do Rządu o dozwolenie udzielania pożyczki na domy drewniane, place, ogrody i sady [1].

Te przewodnie zasady tutaj wygłoszone, Ustawa przeprowadza w następujących swoich rozporządzeniach, przy wykładzie których z niemi się spotkamy (jako to przy §§ 9, 10, 105, 106, 107 i nast.) Tutaj więc poprzestać należy na ogólnem omówieniu tych zasad.

* * *

Paragraf ten nastręcza jeszcze inną uwagę. Jest on jedynym w Ustawie, w którym w uwadze 1-ej jest mowa o potrzebie zwracania się do Rządu, dla wprowadzenia ściśle tutaj wskazanych zmian w przyszłej działalności Towarzystwa. Stąd konieczny wniosek, że prawodawca widocznie dążył do nadania Towarzystwu w innych przedmiotach bardzo daleko idącej samodzielności. Idąc za tą myślą przewodnią w dalszych przepisach Ustawy, jak w §§ 37, 47 wskazuje przedmioty, co do których wyjątkowo ma stanowić Ministerym Finansów; w innych więc, nie przewidzianych wyraźnie przez Ustawę wypadkach, odwoływanie do jakiejkolwiek Władzy rządowej jest zbytecznem.

Tymczasem, z jednej strony, ogólny nacisk urzędniczy, dążenie do rozszerzenia władzy i prawa mieszania się do spraw instytucyi nieurzędowych, a z drugiej strony, bierność i obawa przed tym naciskiem i możebną samowolą sprawiły, że wszelkie dozwolone Towarzystwu przez samą Ustawę zmiany, jak w § 12 lub nawet wyjaśnienie niektórych, różnie dających się pojmować przepisów—uczyniono zależnem od zgody na to Ministeryum Finansów. Ta uległość stała się też prawem uświęconem przez zwyczaj! To niedocenianie swoich praw, ośmielały coraz bardziej do narzucania Towarzystwom, wbrew ich Ustawom, różnych wymagań, jak np. co do obowiązkowego wyrabiania listów zast. w ekspedycyi papierów państwowych kosztownej i nie mogącej podołać na czas z robotą. Wedle zaś Ustawy Tow. Kred. w Warszawie, przyjęty za obowiązujący Ministerym wzór (§ 53 rozdz. X Ust. Kred.) dla nowo powstających Towarzystw miejsce wyrobu listów zast. powinno być pozostawionem uznaniu Władz Towarzystwa (§ 37 Ust.). Tak samo, choć § 66 Ustawy do tego niezobowiązuje, jednak przez proste rozporządzenie Ministeryum, polecono, aby półroczne bilanse były ogłaszane w Gońcu urzędowym, wychodzącym w Petersburgu, wcale nie czytanym u nas w kraju a wielce kosztownym.

* * *

[1] Na mocy zatwierdzonych przepisów, ogłoszonych w Zbiorze Praw i Rozporz. Rząd. w r. 1890 Nr. 64 poz 615, w r. 1904 Nr. 43 poz. 43 i w r. 1905 poz 341, Towarzystwo Warszawskie udziela pożyczki na budowle drewniane mieszkalne, na nieruchomości położone w miastach i osadach gub. Warszawskiej i na niezabudowane miejscowości, ogrody i sady w Warszawie. Towarzystwa w Piotrkowie i Płocku pozyskały także pozwolenie na rozszerzenie swej działalności na inne miasta. Towarzystwa inne dążą również do tego celu. Pożyczkom tym poświęcony jest wyłącznie rozdział VIII.

Co do zasady 2-ej, to podług § 8, (któremu odpowiada przepis art. 91 Ustawy Tow. Kred. Ziemskiego z r. 1888), pożyczki udzielają się na nieruchomości „zapisane w księgach hypotecznych m. Warszawy". Tego jednak nie dość. Według §§ 1, 4, 5, 19, 27 i in. naszej Ustawy, pożyczkę może otrzymać tylko „właściciel nieruchomości", a zatem będący nim bez żadnej wątpliwości. Jeszcze dobitniej wyraża to art. 91 Ustawy Tow. Kred. Ziemskiego, stanowiąc, iż pożyczki będą udzielane na dobra, których własność... ustaloną jest w hypotekach.

Aby jednak uchodzić za prawdziwego właściciela, mogącego zaciągać pożyczki, nie dość jest mieć nieruchomość zapisaną w księgach hypotecznych, nie dość jest być ujawnionym w Wykazie hypotecznym, jako właściciel. Potrzeba jeszcze dowieść, że się jest właścicielem nieodwołalnym z mocy tytułu, nie podlegającego cofnięciu. Takim np. nie będzie ten, kto otrzymał daną nieruchomość na skutek darowizny lub udziału na przyszłą schedę spadkową. W notaryacie naszym i w hypotece wyrobił się bardzo niedobry zwyczaj, że w razie takiego rodzaju nabycia nie jest czynioną wzmianka w dziale III, że prawo własności w tym wypadku podlega różnym ograniczeniom, wyniknąć mogącym z ogólnych przepisów prawa o możności odwołania darowizny lub jej zmniejszenia, na skutek, działów przy określeniu sched (art. 843 — 865 i 920—963 Kod. Cyw.). Ścieśnienie to nie wpisuje się do wykazu, wbrew należycie podjętej jawności hypytecznej, przez zwrócenie uwagi szerszego ogółu, a nie samych prawników, na wątpliwe prawa. Właściwie tego wymaga art. 30 i 113 Ust. Hypot., tymczasem majątek podarowany, wedle art. 865 i 954 Kod. Cyw., ulega powrotowi do masy spadkowej bez żadnych obciążeń i prawo żądania tego zwrotu trwa lat 30 od daty otwarcia się spadku! Jakkolwiek, o ile mi wiadomo, w ciągu prawie 75 letniego istnienia naszych Towarzystwach Kredytowych, wypadek podobny nie zdarzył się i Towarzystwa nasze dotąd na straty z tego powodu nie zostały narażona, jednakże wypadek taki zdarzyć się może. Aby się więc ustrzedz od skutków prawa powrotu, Towarzystwa, o ile z Wykazu Hypotecznego są w stanie powziąć o tem wiadomość, żądać powinny, aby do aktu zaciągnięcia pożyczki stawali i obdarowany i darujący lub jego praw przedstawiciele i łącznie pożyczkę zaciągali. Tak się dzieje we Francyi, gdzie nie istnieje Dział II hypoteki, ustalający tytuł własności; tam więc trzeba składać dowody poprzednich przejść własności za lat 30 wstecz.

* * *

Tak w Warszawie, jak i w innych miastach znajduje się wiele domów, stanowiących współwłasność różnych właścicieli, jak np. w Warszawie tak zwane jatki na ulicy Podwal, z których *każda ma oddzielną hypotekę* i chętnych znajduje nabywców. Jeśli więc jeden z takich właścicieli chce zaciągnąć pożyczkę, a inni tego nie chcą, czy pożyczka udzieloną mu być może? Nie powinno to mieć miejsca, gdyż taką nieruchomość trzeba uważać za nieruchomość niedzielną, stanowiącą *wspólną* własność wszystkich jej oddzielnych właścicieli, którzy tylko wszyscy razem mogą ją poddać pod bezpieczeństwo zaciągnąć się mającej pożyczki.—Towarzystwo Kredytowe m. Kalisza rzecz tę stanowczo roztrzygnęło w swych zasadach ustanowienia wysokości pożyczki, przyjętych przez Władze Połączone na posiedzeniu z dnia 8/20 sierpnia 1886 r., ustanawiając w nich § 7 tej treści: „Udzielanie pożyczek oddzielnych na szczegółowe części jednego i tego samego do-

mu, choćby w oddzielnych księgach wieczystych uregulowane, jest niedopuszczalne".

* * *

Podług powyższych zasad w Towarzystwach miejskich *„dochód"* stanowi warunek nieodzowny przy udzielaniu pożyczek i skutkiem tego nieruchomości niezamieszkałe, *stałego* dochodu nie przynoszące, otrzymać pożyczki nie mogłyby, np. świątynię wszelkich wyznań, muzea i t. p., jakkolwiek wysoką one mogą przedstawiać wartość i jakkolwiek wysoko mogą być ubezpieczone od ognia.

Ta myśl naszego prawodawcy tem wyraźniej się uwydatnia, jeśli porównamy naszą Ustawę z Ustawami miast Cesarstwa, w których znajdujemy odmienne zapatrywanie na zasadę „dochodu". Jeśli tam jest inaczej, a u nas inaczej, to najlepszy dowód, że ta różnica była nie przypadkową, że nie była wynikiem niedopatrzenia się, lecz rozmysłu i zastanowienia. I tak w Ustawach Towarzystw Kredytowych, istniejących wówczas w Cesarstwie, t. j. w Petersburgu i Moskwie, których Ustawy za wzór dla naszych służyły, jest powiedzianem (§ 25 Ustawy S.-Petersburga i Moskwy): „Towarzystwo wydaje pożyczki pod zastaw nieruchomości, przynoszących stały dochód *lub* (или) mających stałą wartość („постоянную цѣнность")". Tego *lub* niema w naszym § 8, lecz jest łącznik *i*, skutkiem czego u nas koniecznym warunkiem otrzymania pożyczki jest przynoszenie stałego dochodu przez nieruchomość. W Cesarstwie wystarcza, aby nieruchomość przedstawiała istotną wartość czy zaś przynosi dochód, czy nie, okoliczność ta nie wpływa na udzielenie pożyczki, może to tylko wpłynąć na jej wysokość, ale brak dochodu nie staje na przeszkodzie dla jej otrzymania.

Zasada dochodu przyjęta przez nasze Ustawy, daje większą pewność właścicielowi listów, że zapłaconemi będą, bo dłużnik, właściciel domu, musi mieć dochód odpowiedni dla płacenia rat, gdyż inaczej pożyczka nie byłaby mu udzieloną.

VI. Zabezpieczenie pożyczek.

§ 9. Pożyczka Towarzystwa zabezpieczoną być winna hypotecznie na całej nieruchomości, uregulowanej w księdze wieczystej, na pierwszem miejscu działu IV wykazu hypotecznego, i przed wpisami zamieszczonymi w dziale III tegoż wykazu, jeżeliby warunek ten zastrzeżonym był w decyzyi przyznającej pożyczkę. W tym ostatnim wypadku, zaciągający pożyczkę winien przedstawić oświadczenie osób trzecich, których prawa zabezpieczone są w dziale III wykazu hypotecznego, że zgadzają się na ustąpienie pierwszeństwa hypotecznego na korzyść Towarzystwa.

Należące do nieruchomości, pod bezpieczeństwo poddanej, place, ogrody i sady, jak również budynki

drewniane, chociaż dochód z nich nie jest branym za zasadę przy oznaczaniu wysokości udzielonej pożyczki, nie zostają wyłączone z pod należnego Towarzystwu bezpieczeństwa, na całym majątku nieruchomym, zapisanym w tej samej księdze hypotecznej (łączne §§ 10 i 110 i art. 110 Ust. T. K. Z. 1888).

* * *

Paragraf ten stawia aż 4 bardzo ważne zasady co do zabezpieczenia pożyczek i nadto ubocznie w końcu piątą zasadę co do wysokości pożyczki, która właściwie powinna była znaleść miejsce w następnym paragrafie, t. j. § 10.

Pierwszą najważniejszą z tych zasad jest to, że pożyczka winna być zabezpieczoną na pierwszem miejscu hypotecznem w dziale IV Wykazu Hypotecznego (patrz § 19 Ustawy).

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, według art. 101 swej Ustawy, także wymaga pierwszego miejsca hypotecznego dla swoich pożyczek.

Nie zawsze jednak tak bywa. Są Towarzystwa Kredytowe, które tego pierwszego wpisu nie wymagają, jeśli poprzedza je pożyczka, która nie osłabia pewności zabezpieczenia. Tak np. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie Galicyjskie, wedle § 33 swojego Statutu z roku 1842, może pozostawić przed swoją pożyczką ciężary „trudne do usunięcia", dochodzące do $1/_{20}$ wartości majątku. Nowy Statut tego Towarzystwa z r. 1867 poszedł dalej i dozwolił, aby te ciężary wynosiły $1/_{10}$ tej wartości. Nakoniec Ogólne Zebranie tego Towarzystwa w roku 1883 uchwaliło na wniosek Dyrekcyi, iż wierzytelności te mogą wyczerpywać nawet $1/_5$ części wartości dóbr, byle to były ciężary „pod zarządem publicznym zostające". W usprawiedliwieniu przytaczano, że „zdarzają się wypadki, w których pewne ciężary można pozostawić na dobrach przed pożyczką, bez narażenia jej bezpieczeństwa, a z korzyścią i dogodnością dla właściciela hypoteki... mianowicie wtedy, gdy na dobrach ciężyły wierzytelności kościelne, fundacyjne, skarbu państwa i t. p., w ogóle wierzytelności zakładów, zostających pod zarządem publicznym, których zaległości, wobec czuwania Władz nad ich ściąganiem, nie mogą wzrastać do znacznej wysokości, a których spłata byłaby dla właściciela hypoteki nietylko z wielkiemi niedogodnościami, ale nawet z uszczerbkiem połączona, zwłaszcza wtedy, gdy te wierzytelności były nisko oprocentowane". Bezwątpienia i u nas zdarzyć by się mogły wypadki, w których przyjęcie tej zasady byłoby bardzo pożądanem.

* * *

Druga zasada w § 9 Ustawy wygłoszona stanowi, iż pożyczka ma być zabezpieczoną na całości danej nieruchomości, bez żadnych więc z niej wyłączeń. Nie można by więc wskazać zabezpieczenie na niektórych budowlach, a wyłączyć inne. To też Władze Tow. Kred. m. Warszawy, wychodząc z tej zasady, że prawodawca w § tym żąda, aby pożyczki udzielane i zabezpieczane były na całej nieruchomości, uregulowanej w księdze hypotecznej, jak mówi na wstępie i powtarza w ostatnich słowach tego §: „na całym majątku nieruchomym, zapisanym w tej samej księdze hypotecznej" — na połączonem posiedzeniu w d. 8/20 kwietnia 1874 r. postanowiły, iż należy stanowczo odmawiać

udzielania pożyczek na szczegółowe części jednej i tejże nieruchomości, chociażby do różnych właścicieli należącej i choćby nawet w oddzielnych księgach uregulowanemi były, jeśli niewątpliwie jedną całość ekonomicznie i technicznie stanowią (Spraw. Dyrek. za rok czwarty). O ile wiadomo, inne Towarzystwa nie zwróciły na ten przedmiot uwagi—i zdania swego nie wypowiedziały; prócz jednego Piotrkowskiego, którego Władze postanowiły udzielać pożyczki nawet w takich razach. Uważać jednak tego za rzecz pożądaną i bezpieczną nie można. (Bliższe szczegóły w rozdziale VI części I-ej tej książki).

* * *

Trzecia zasada, jaką wygłasza § 9, odnosi się do działu III Wykazu Hypotecznego. Nie jest jednak tak stanowczą jak pierwsza. Pierwszeństwo w dziale IV dla pożyczki Towarzystwa jest rzeczą bezwarunkowo przez Ustawę wymaganą. Zastrzeżenie pierwszeństwa przed wpisami w dziale III Wykazu jest zależnem od uznania Dyrekcyi, przyznającej pożyczkę. Może więc, jeśli znajduje tego potrzebę, zastrzedz ten warunek w decyzyi, przyznającej pożyczkę [1]). Jeśli jednak tego żąda, to biorący pożyczkę, musi dostarczyć Towarzystwu (jak mówi § 9) odpowiednie oświadczenia osób, mających wpisy w III dziale, a właściwie mówiąc, oświadczenia te muszą być przez te osoby zeznane w księdze hypotecznej lub wniesione do niej, jeśli po za hypoteką były sporządzonemi.

Choć § 9 tego nie mówi, lecz samo przez się rozumie się wobec zasad naszej hypoteki (art. 1 i 2 Ust. Hyp. z r. 1818), iż oświadczenia muszą być zeznanemi przed rejentem w formie aktu urzędowego. (patrz § 19 Ustawy).

* * *

Jakie ma znaczenie i jaką doniosłość to odstąpienie pierwszeństwa z opisami z działu III dla pożyczki, kiedy i jak ten skutek przejawia się?

Prawodawca w Ustawie Hypotecznej zupełnie milczy co do tego przedmiotu. Nie ma więc żadnych co do tego zasad przez samo prawo wskazanych. Na zasadzie więc ogólnych pojęć należy przyjść do tego przekonania, że ustąpienie pierwszeństwa jest równoznaczącem z zupełnem zniknięciem danego wpisu, względem pożyczki Towarzystwa. Wpis ten przez cały czas trwania tej pożyczki nie istnieje wcale dla Towarzystwa. Nie istnieje więc i wtenczas, gdy w poszukiwaniu tej pożyczki — nieruchomość ulega sprzedaży publicznej i przechodzi w inne ręce bez względu na to, czy w cenie postąpionej utrzymała się pożyczka w całości czy w części. Należy nawet uważać, że Towarzystwo żądając i pozyskując to ustąpienie pierwszeństwa z wpisami działu III, głównie miało na myśli lepsze zabezpieczenie swej pożyczki przez *zapewnienie sobie chętniejszych nabywców* w razie sprzedaży nieruchomości za dług Towarzystwa. Ci nabywcy chętniej do licytacyi się stawią, jeśli będą widzieli, że nabędą nieruchomość wolną od wszelkich obciążeń z wpisem z działu III wynikających i to mając na względzie wyższą cenę za nią dadzą.

[1]) Lecz może tego i nie żądać, jeśli nie uważa tego potrzeby, jeśli np. spłacane przez Towarzystwo wierzytelności są wcześniejsze od wpisów w dziale III zamieszczonych (§ 19 Ustawy).

To powinny mieć na uwadze Dyrekcye naszych Towarzystw Kredytowych i domagać się zawsze ustąpienia pierwszeństwa z tem wpisami, szczególniej tam, gdzie między niemi znajdą się wpisy o wieczystej dzierżawie, wieczystym czynszu, możności podwyższenia takowego i t. p. (o niedogodnościach tych czynności będzie mowa przy § 10). Gdy nieruchomość obciążona czynszem, z którym właściciel czynszów ustąpił pierwszeństwa, zostanie sprzedaną, nabywca winien stać się jej właścicielem pełnym nie zaś emfiteutą, wieczystym dzierżawcą, jakim był jego poprzednik. W takim razie właścicielowi czynszu pozostać winien tylko regres do osobistego majątku zlicytowanego właściciela, ale już nie powinien mieć żadnych praw do sprzedanej nieruchomości, przeszłej w ręce osoby trzeciej. Jest to wszystko teorya, na którą nie zgadza się wielu prawników, a jednak trudno inaczej pojmować ustąpienie pierwszeństwa hypotecznego.

* * *

W drugiej części § 9 spotykamy się z czwartą zasadą, wzmacniać mającą bezpieczeństwo pożyczki Towarzystwa, a mianowicie z zasadą, iż wszelkie place, ogrody, sady i budynki drewniane, jakkolwiek, wedle uwagi 1-ej przy § 8, pożyczka na nie udzielaną nie jest i dochód z nich nie jest branym na uwagę przy jej udzielaniu, to jednak mimo to, jeśli tylko stanowią przynależność nieruchomości, na którą pożyczka została zaciągniętą, „nie zostają wyłączone z pod należnego Towarzystwu bezpieczeństwa".

Zasada ta i bez tych wyraźnych słów § 9 znalazła by zastosowanie do pożyczek Towarzystw Kredytowych, wobec zasady naszego prawa hypotecznego, wygłoszonej w art. 47 Ustawy Hyp z r. 1818, iż: „Hypoteka z natury swej jest niepodzielną i utrzymuje się w całości na wszystkich nieruchomościach, zobowiązaniu uległych na każdej z nich i na wszelkiej jej ich części"

Jak tylko więc Ustawa w pierwszych słowach § 9 nakazuje, aby pożyczka była zabezpieczoną *na całej nieruchomości*, to już samo przez się rozumiano, że rozciąga się ona do wszystkiego co *całość* tej nieruchomości stanowi i do jej składu należy.

* * *

Nakoniec ostatnie słowa § 9 wygłaszają zasadę piątą, właściwie mówiąc, nie mającą nic wspólnego z rzeczą o zabezpieczeniu pożyczki, lecz dotyczącą jej wysokości. Rzecz ta powinna była raczej znaleść miejsce w następnym § 10, stanowiącym właśnie przepisy co do tej wysokości.

Wedle tego § 10 pożyczka nie może przenosić 5 razy wziętego dochodu brutto Z paragrafu jednak 9 dowiadujemy się, że zasadą przy oznaczaniu tej wysokości nie może stanowić, jakby się zdawało z treści § 10, dochód z całej nieruchomości, ale tylko dochód *z samych budynków murowanych*, na które pożyczki są udzielone. Wedle bowiem § 9 do tego dochodu nie wliczają się wcale dochody z placów, ogrodów, sadów i budynków drewnianych i t. p., gdyż jak powiada ten § „dochód z nich nie jest branym za zasadę przy oznaczeniu wysokości udzielonej pożyczki".

* * *

W ostatnich słowach § 9 spotykamy pewnego rodzaju niedokładność, zawartą w wyrażeniu, że te place, ogrody, sady i budynki „nie

zostają wyłączone z pod należnego Towarzystwu bezpieczeństwa na całym majątku nieruchomym *zapisanym w tej samej księdze hypotecznej*". Jest to prawdą co do budynków, jakie nowo powstać mogły na przestrzeni danej nieruchomości bez względu czy będą drewniane, czy murowane, bo taka jest natura hypoteki, jak o tem poucza nas przepis art. 118 Ustawy Hypotecznej z r. 1818 w słowach „Nabyta hypoteka rozciąga się do wszelkich polepszeń, jakie nastąpiły w nieruchomości hypoteką objętej". Jest to także prawdą co do placów, ogrodów i sadów, dołączonych do nieruchomości przez jej *właściciela* i przez niego dla siebie zakupionych.

Przestaje jednak ta zasada „tej samej książki hypotecznej" być prawdą, gdy do tejże książki wpisano nowo nabyte lub obce place, ogrody, sady, lub budowle, co przez prawo hypoteczne jest dozwolonem (w art. 15 Ust. Hypot. i w rozwijającym ją art. 101 Instrukcyi z r. 1819). Zdarzyć się bowiem może i o ile mi wiadomo zdarzało się, iż place i ogrody później po wzięciu pożyczki do nieruchomości żony przez męża faktycznie dołączone i zapisane w tej samej księdze hypotecznej, ale na jego imię, uznawane były za niepodpadające pod bezpieczeństwo pożyczki (Wyrok Izby Sądowej I Dep. № 636 ap. 87 w sprawie K. Chojnowskiego jako Szlamińskim z d. 9 marca 1889 r.).

Dla uniknięcia wszelkich trudności, jakie pociągają za sobą takiego rodzaju dołączenia i odłączenia w razie zarządzonej sprzedaży nieruchomości, Dyrekcye naszych Towarzystw powinnyby przy udzielaniu pożyczki zastrzegać w akcie i wnosić do działu III Wykazu Hypotecznego: iż bez pozwolenia Dyrekcyi żadne dołączenia ani odłączenia nie mogą mieć miejsca.

VII. Wysokość pożyczek. Czynsze wieczyste.

§ 10. Pożyczki udzielają się jedynie w listach zastawnych Towarzystwa, w okrągłych setkach, w sumach nie mniejszych jak pięć set rubli (łączny § 1).

Za zasadę do ustanowienia wysokości pożyczki służy oszacowanie nieruchomości pod bezpieczeństwo poddanej, sporządzone według przepisów, zamieszczonych w rozdziale VI niniejszej Ustawy.

Najwyższa ilość pożyczki dochodzić może do sumy, otrzymanej z pomnożenia przez pięć dochodu brutto, ustanowionego na zasadzie § 107 niniejszej Ustawy i w żadnym jednak razie nie może przewyższać sumy, na jaką budynki poddawane pod bezpieczeństwo ubezpieczone są od ognia (łączny § 111 [1]).

[1]) W tem miejscu w Ustawie Tow. Kred. m. Lublina, na skutek rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19/31 września 1898 roku (Zbiór praw Nr. 134 z r. 1898) dodano następujący ustęp:

„Pożyczki wydawane na nieruchomości w miejscowościach podmiejskich, m. Lublina, wymienionych w uwadze 3-ej do § 8-go, nie mogą przewyższać 50% szacunku nieruchomości".

Towarzystwo może udzielić pożyczkę w niższej wysokości od tej, jaka wskazaną jest w niniejszym paragrafie, a nawet w razie uznania braku trwałego bezpieczeństwa, w zupełności pożyczki odmówić (łączny § 24).

Jeżeliby się okazało, że opłaty czasowe lub wieczyste, zapisane w dziale III Wykazu Hypotecznego, mogą mieć wpływ na zmniejszenie przedstawionego Towarzystwu bezpieczeństwa, w takim razie skapitalizowana, na stopę 5% wartość wszystkich tych opłat, potrąconą będzie z ogólnej sumy pożyczki udzielić się mającej (łączne §§ 9, 18, 104, 105, 106, 107 i art. 25 Post. Komit. Urzęd. z 1870 r. Dz. Praw. 70 str. 183).

* * *

Paragraf ten obejmuje w sobie bardzo różnorodne rozporządzenia, których skupienie w jednym paragrafie, dowodzi pewnego braku metody w układzie Ustawy, co wreszcie, jak widzieliśmy i zobaczemy jeszcze, dosyć często się w niej zdarza. Każdy ustęp tego paragrafu mógłby stanowić samoissne rozporządzenie.

I tak: ustęp pierwszy obejmuje powtórzenie zasadniczego rozporządzenia § 1, co do tego w czem mianowicie pożyczki mają być udzielane i stanowi, iż *tylko* w obligach, przez Towarzystwo wydać się mających, to jest w listach zastawnych.

Wiele zagranicznych Towarzystw Kredytowych udziela pożyczki w gotówce, a samo sprzedaje listy lub obligi na pożyczki te wydane, o czem była już mowa przy wykładzie § 1 Ustawy. §§ 1 i 10 naszej Ustawy nie dopuszczają w zasadzie takich obrotów, lecz stanowią, że pożyczki udzielane będą tylko w listach. Listy więc te pożyczający musi przyjąć na swoje ryzyko, musi je sam spieniężyć podług kursu, jaki mu się da osiągnąć i bez względu na kurs otrzymany, wyższy lub niższy od sto, musi on Towarzystwu zwrócić 100 za 100.

* * *

Tenże sam pierwszy ustęp § 10 obejmuje w sobie jeszcze inne również zasadnicze postanowienie, iż pożyczki mogą być udzielane tylko w okrągłych *setkach* i co najważniejsze, że pożyczka mniejszą, jak 500 rubli, być nie może. (Wedle przepisów o pożyczkach na budowle drewniane przy § 8 powołanych, pożyczki na budowle drewniane mieszkalne mogą wynosić 300 r.).

Pierwsze postanowienie widocznie ma na celu ułatwienie rachunków, lecz prowadzi do tego, iż pożyczki nie mogą mieć końcówki np. 50-cio rublowej, lecz muszą kończyć się setką. Jest to w pewnej sprzeczności z § 38 Ustawy, dozwalającym wypuszczania listów 250 rublowych i może często stać się niedogodnem dla biorącego pożyczkę lub odnawiającego jej część umorzoną.

Drugie postanowienie tego § chce odsunąć od możności otrzymania pożyczki zbyt małej wartości nieruchomości. Tu także bezwątpie-

nia miany był wzgląd na rachunkowość, aby zbyt nie była uciążliwa, z powodu znacznej liczby drobnych pożyczek; obok zaś tego takie drobne pożyczki stać się mogą wielce niedogodnemi dla Towarzystwa, np. przy przedsiębraniu środków egzekucyjnych przeciwko wielkiej liczbie zalegających drobnych nieruchomości, co wymagać może nadmiernej pracy ze strony Zarządu Towarzystwa.

* * *

Drugi ustęp tego § 10 wygłasza zbyt stanowczą zasadę, iż dla oznaczenia wysokości pożyczki służy oszacowanie nieruchomości, sporządzone podług przepisów, zamieszczonych w rozd. VII. Tymczasem dalszy ciąg tego paragrafu przekonywa zaraz, że tak nie jest, że norm dla oszacowania tej pożyczki trzeba szukać gdzieindziej, a mianowicie w cyfrze dochodu i w cyfrze ubezpieczenia od ognia.

Jakoż ustęp trzeci tegoż § 10, w duchu zasady postawionej przez § 8 Ustawy (że nieruchomość mogąca otrzymać pożyczkę, musi być nieruchomością dochód przynoszącą), wysokość udzielić się mającej pożyczki czyni zależną z jednej strony od jej dochodu, a z drugiej od sumy ubezpieczenia ogniowego. Dla tego też stanowi, że pożyczka ta w żadnym razie ani pięcio letniego dochodu brutto, ani też sumy tego ubezpieczenia przewyższać nie może.

Jak zaraz zobaczemy, te dwa maksyma wysokości pożyczki— w praktyce otrzymały jeszcze dwa inne, a mianowicie, ze względu na istotną wartość budowli murowanych i istotną wartość techniczną całej nieruchomości. Władze Tow. Kred. m. Warszawy postanowiły i dotąd trzymają się tej zasady, iż pożyczka wogóle nie powinna przewyższać $\frac{1}{2}$ tej wartości technicznej całej nieruchomości i musi się mieścić w wartości budowli murowanych. (Wedle p. 4 przepisów o pożyczkach na budowle drewniane (§ 8 Ustawy) największa wysokość pożyczki na te budowle nie może przewyższać sumy otrzymanej z pomnożenia przez $2\frac{1}{2}$ dochodu rocznego brutto i nadto nie może być wyższą nad $^3/_5$ sumy, na jaką budynki poddawane pod bezpieczeństwo są ubezpieczone od ognia).

Nie trzeba sądzić, że wedle § 10 branym być powinien za zasadę cały dochód, jaki dana nieruchomość przynosi z budowli murowanych, drewnianych, ze składów, z najmu ogrodów, placów i t. p. Powołanie się pracodawcy na § 107 o czem innem przekonywa. W § bowiem 107 najwyraźniej jest powiedzianem, że należy oznaczyć dochód z „budowli pod bezpieczeństwo poddawanych". Tęż samą zasadę wygłasza nie powołany tu przez ustawodawcę poprzedni § 9, który najwyraźniej stanowi w ostatnim swoim ustępie, że dochód z tych przynależności do budynków murowanych, t. j. placów, ogrodów, sadów i budynków drewnianych „nie jest branym za zasadę przy oszacownniu wysokości udzielanej pożyczki". Słowem ten tylko dochód o wysokości pożyczki stanowi, który przynoszą budowle pod bezpieczeństwo pożyczki poddane. Ma się rozumieć, że cyfra dochodu tego musi być sprawdzoną przez komisyę, ku temu wyznaczoną przez Dyrekcyę Towarzystwa, jak to stanowi § 104 i n. Ustawy.

Należyte jednak oszacowanie dochodu wielką przedstawia trudność. Dochód bowiem z dwóch domów, zupełnie jednakowych pod każdym względem i zupełnie na jednakową sumę ubezpieczonych, będzie zupełnie różnym, jeśli jeden z nich jest położonym w środkowej, handlowej dzielnicy miasta, drugi na jego skraju, gdzie nie sięga już ruch miejski i życie miejskie.

Nie podobna więc co do określenia dochodu postawić naprzód jakichbądź zasad i prawideł. Jak wiadomo, ta trudność ustalenia dochodu była długi czas uważaną za jedną z głównych przeszkód, o którą rozbijały się starania o założenie Towarzystw Kredytowych Miejskich. Jedni chcieli, aby w tym celu rozróżniać ulice pierwszorzędne i drugorzędne, to znów, aby dzielić miasto na odrębne dzielnice, w których nieruchomości otrzymywałyby pożyczki, stosownie do dochodu, lecz z odmiennym mnożnikiem dla każdej z tych dzielnic [1]). Ustawa obecna postąpiła tutaj o wiele zasadniej, pozostawiając samym przedstawicielom Towarzystwa zupełną pod tym względem swobodę. Tym sposobem Władze Towarzystwa na doświadczeniu i znajomości miejscowych stosunków oparte, pożyczki wyrównywające najwyższej normie, t. j. 5 razy wziętemu dochodowi, udzielają tylko wyjątkowo na nieruchomości w środkowej części miasta położone, będące w najlepszym stanie i przedstawiające pewność, że wysoki dochód z nich zawsze również wysokim będzie; zmniejszają zaś stopę pożyczki w miarę zbliżania się ku obwodowi miasta, choćby suma ubezpieczenia od ognia była tu i tam jednakową [2]).

* * *

Dyrekcya Towarzystwa jednak ani dochodem, ani sumą ubezpieczenia nie jest krępowaną i wedle 4-go ustępu § 10, mimo wysokiego dochodu i wysokiej sumy ubezpieczenia, może, wedle swego uznania, udzielić pożyczkę o wiele *niższą*, albo nawet zupełnie jej odmówić „w razie uznania braku trwałego bezpieczeństwa", bez podawania w jednym i drugim wypadku bliższych co do tego powodów.

W Towarzystwach Kredytowych w Cesarstwie jest inaczej. Tam odpowiadający naszemu § 10 Ustawy § 7 stanowi: że wysokość pożyczki „dochodzić ma" (простирается) do $^3/_4$ szacunku, oddawanej w zastaw nieruchomości. Wobec w tak stanowczych słowach wygłoszonej zasady, Dyrekcye Towarzystw w Cesarstwie uważają się za obowiązane według tej normy ustanowić cyfrę pożyczki. Określenie znów szacunku podlega tylko względnej kontroli Dyrekcyi. Ona go sama przez swoich biegłych nie określa, lecz jest jej narzuconym stanowczo (окончательно § 84) przez samoistną i od Dyrekcyi niezależną Komisyę szacunkową, tak samo jak Dyrekcya wybieralną, na takiż przeciąg czasu przez Ogólne Zebranie stowarzyszonych. Ma ona więc też samą powagę, co Dyrekcya i wieść z nią spór, zarządzić ponowne sprawdzenie jej szacunku (jak na to pozwala § 87) jest to niejako naruszać jej władzę. Dyrekcya wedle § 88 może tylko stanowczo odmówić udzielenia pożyczki „z powodu starości, niepewnego dochodu lub z innych przyczyn", lecz nie może (wedle słów Ustawy) pójść drogą pośrednią i ograniczyć pożyczkę do $^1/_4$ naprzykład szacunku. Odmówienie, to środek zbyt radykalny, którego Dyrekcya woli unikać. To jest główny powód zbyt wysokich pożyczek miejskich w Cesarstwie. Uznać więc należy zasady naszego § 10 za więcej odpowiednie (patrz wykład § 104).

---

[1]) Protokół Ogólnego Zebrania Towarzystwa z dnia 3/16 grudnia 1871 roku str. 3—4.

[2]) W tym duchu wydana została przez Połączone Władze Tow. Kredyt. m. Warszawy oddzielna instrukcya w dniu 3 listopada 1870 r., uzupełniona przez decyzyę tychże Władz w dniu 24 lutego 1891 zapadłą; będzie ona zaraz bliżej rozpatrzoną.

Założyciele Towarzystwa Warszawskiego i zarazem pierwsi członkowie jego Władz, aby uniknąć zarzutów samowoli i „ile można sprawiedliwie i z należytem bezpieczeństwem pożyczki udzielać", postanowili zaraz po zawiązaniu Towarzystwa ustanowić pewne stałe *zasady w przedmiocie wysokości* udzielić się mających pożyczek. Było to, być może, krępowaniem sobie rąk, bo okoliczności, wywołać mogących zmniejszenie lub podwyższenie dochodu, naprzód przewidzieć nie podobna, lecz nie można powiedzieć, aby na razie, wobec wymagań wysokich pożyczek, wobec uraz, jakie z tego powodu wynikły, nie było rzeczą konieczną, aby Władze Towarzystwa przed natarczywem wymaganiem, miały jaką taką osłonę w prawidłach na połączonych jej posiedzeniach ustanowionych i jakoby powagę prawodawczą mających. Zasady te przyjęte na posiedzeniu Dyrekcyi i Komitetu w dniu 22 października (3 listopada) 1870 r., przez Ogólne Zebr. przez zatwierdzenie sprawozdania z czynności Dyrekcyi zostały uprawnione.

Zasady te ze względu na swoją ważność, zasługują na bliższe zastanowienie, jako stanowiące komentarz w tym względzie § 10 i jako w pewnej mierze obniżające dozwoloną przez ten § wysokość pożyczki (patrz str. 25 Przewodn. inform. Czajewicza i Makowskiego [1]). Według tych zasad, choćby suma ubezpieczenia zbytkownej budowli była z tych lub innych powodów bardzo wysoką i dochód z lokali przez bogatych ludzi w modnej części miasta najętych był także bardzo znacznym, to mimo to, wysokość pożyczki nie może dochodzić $^1/_3$, a w najlepszym razie połowy ceny *sprzedażnej* (zasada 1-a). Prócz tego musi się ona mieścić *w cenie* technicznej samych *budynków* murowanych (zasada 2-ga) i może dochodzić do $^1/_3$, a najwyżej *do połowy* takiejże *ceny technicznej* całej nieruchomości, t. j. ceny jej wszystkich murowanych i niemurowanych budynków, placów i ogrodów (zasada 3-ia). Tym to sposobem, jak wyżej o tem wspomnianem było, do dwóch ograniczeń wysokości pożyczki z § 10 przybyło *trzy* jeszcze ograniczenia z zasad instrukcyi tej wynikające: iż w żadnym razie nie może ona przenosić: a) połowy szacunku sprzedażnego, b) połowy technicznego (który przedstawia wartość stałą, a cena sprzedażna wartość zmienną, zależną od niepewnych i czasowych okoliczności) i c) wartości budowli murowanych. Zaś suma ubezpieczenia, według 4 zasady instrukcyi, tylko wtedy za normę służyć miała, gdy szacunek ogniowy, na którym jest opartą, odpowiednio *zredukowanym* został. Władze bowiem Towarzystwa zaraz w roku 1870 spostrzegły, że szacunki te nie zawsze istotnej wartości odpowiadają lub odpowiadać mogą, a to z powodu nie dość jasno i stanowczo ustalonych zasad szacunków dla ubezpieczeń od ognia. W istocie szacunki te bardzo różnie bywają układane, mianowicie też co do murów, które czasem częściowo, a innym razem w całości są ubezpieczane i t. p.

Wobec tego stanu rzeczy, ówczesne Władze Towarzystwa uznały za właściwe wszystkie te tak dowolnie dopełniane szacunki ogniowe sprowadzić do jednej stałej dla wszystkich zasady.

[1]) W wielkiej ostrożności swej pierwsze Władze Towarzystwa jakkolwiek przyszły w tym względzie do porozumienia między sobą, jednak wstrzymały się ze stanowczem ustaleniem tych zasad, do czasu nabrania pewnego praktycznego doświadczenia. Nastąpiło to dopiero po przyznaniu przez Dyrekcyę pewnej liczby pożyczek i po rozpoznaniu przez Komitet Nadzorczy kilku odwołań.

Doświadczenie przekonywało, że przy wynagradzaniu za pogorzel, Wydział ubezpieczeń przy Magistracie, murów fundamentalnych i piwnicznych, jako nie ulegających uszkodzeniu, wcale nie liczy i za nie nie wynagradza, zaś sklepienia są liczone w połowie, inne mury w $^1/_4$ części ich wartości, a tylko mury kominowe i szczytowe w całości. Władze więc Towarzystwa postanowiły za prawidłowe ubezpieczenie uważać jedynie takie, w których fundamenta i mury piwniczne są zupełnie pominięte, sklepienia w połowie, mury szczytowe i kominowe w całości, a inne w $^1/_4$ części wartości są liczone. Skutkiem tego wypadało szacunki ogniowe na odmiennych zasadach dopełniane poddawać sprawdzeniu biegłego technika i to nazwano *redukcyą szacunku ogniowego* [1]). Tak dopiero przejrzany i zredukowany ten szacunek uważał się za szacunek odpowiadający duchowi, choć nie literze § 10.

Ta zasada co do szacunków ogniowych, utrzymała się w Warszawie lat wiele. W stosowaniu jednak do ogromnej liczby domów, przystępujących do pożyczki, okazała się bardzo uciążliwą, a mało przydatną, wobec coraz staranniejszych z postępem czasu szacunków Komisyi szacunk. Tow., jeszcze kontrolowanych przez oddzielnych rewidentów. Formalności zaś „redukcyi" narażały stowarzyszonych na różne koszta i na dużą stratę czasu przy wyszukiwaniu akt w Magistracie i na zwłokę w otrzymaniu pożyczki. Skutkiem więc tego Połącz. Władze tego Towarzystwa z dnia 9/21 marca 1891 roku zniosły obowiązek rewizyi szacunków ogniowych, jako zasady ogólnej, t. j. dla wszystkich przystępujących do pożyczek nieruchomości. Natomiast postanowiły tę redukcyę utrzymać dla *wyjątkowych* wypadków. Za takie wyjątki uznano: budynki fabryczne łącznie z maszynami i przyrządami ubezpieczone. Nadto uznano, że wobec wątpliwości, jakie się niekiedy nastręczą, służy prawo zażądania tej redukcyi, czy to Komisyi, wyznaczonej do oszacowania, czy też członkowi Dyrekcyi, sprawdzającemu stan danej nieruchomości. Odpowiednio do tego, art. 4 Instrukcyi z roku 1870 zmienionym został w nowej Instrukcyi.

W zasadzie 5-ej powyższej Instrukcyi, założyciele Towarzystwa Warszawy (z których, jak wiemy, ówczesne Władze były złożone) wysokość pożyczki uczyniły jeszcze zależną od tego, jaki będzie stosunek rocznych rat płacić się mających przez właściciela domu do rocznych jego dochodów; postanowiono więc, że raty całoroczne nie mogą przewyższać połowy rocznego czystego dochodu. Jakkolwiek zaś § 10 mówi o dochodzie „brutto", założyciele w trosce swojej o dobro Towarzystwa, postanowili ubocznie obejść tę niebezpieczną w ich przekonaniu zasadę dochodu brutto i zastąpić ją zasadą, o ile można, dochodu normalnego, t. j. prawdopodobnego przez cały czas trwania pożyczki. To też postawiwszy powyższą 5-tą zasadę co do nieprzewyższania całorocznych rat przez półroczne dochody wyjaśniono w zasadzie 6-ej, że za dochód czysty uważać należy $^2/_3$ dochodu ogólnego, ze względu, że pozostała $^1/_3$ część musi iść na pokrycie podatków,

[1]) Mniej jednak właściwem było powierzenie tej czynności inspektorowi przy Wydziale ubezpieczeń, który tym sposobem sam siebie niejako krytykował i poprawiał i za to otrzymywał wynagrodzenie w stosunku wysokości ubezpieczenia. (W Towarzystwie Łódzkiem redukcya podobna odbywa się dotąd w Biurze Dyrekcyi na podstawie dostawionych przez stowarzyszonego szczegółowych szacunków ogniowych).

ciężarów gruntowych, naprawy i kosztów utrzymania w porządku i dobrym stanie domu. Tym sposobem jakimkolwiek mógł być dochód „brutto", to jeśli $^2/_3$ jego części, uważane za dochód czysty, w połowie swej nie wyrównywały ratom rocznym żądanej pożyczki (wedle dochodu brutto oznaczonej), pożyczka ta, mimo, że temu dochodowi brutto odpowiadała, zmniejszeniu uledz musiała. Prawda, że tym sposobem właściciel dostawał pożyczkę mniejszą, co mu na razie mogło wydać się rzeczą nieprzyjemną, lecz za to ciężar rat na długie lata na barki jego włożony odpowiadał jego siłom i nigdy nie wyczerpywał całości jego bieżących dochodów. Ta przezorność zapobiegała gromadzeniu się znacznych zaległości i zbyt częstym, a licznym sprzedażom.

Nie zachowywanie tej przezorności naraziło Towarzystwo Kredytowe m. S.-Petersburga na znakomite straty. Wedle § 7 Ustawy S.-Petersburskiej, jak wiemy, wysokość pożyczki oznacza się nie wedle przynoszonego przez nieruchomość dochodu, lecz wedle szacunku. Pożyczka sięga, jak wiemy, $^3/_4$ tego oszacowania. Jaki wpływ ma mieć *dochód* na *szacunek* Ustawa wyraźnie tego nie oznacza. Dla ustalenia zaś *średniego czystego* dochodu Ustawa S. Petersburga w § 83 wskazuje na zasady przyjęte dla „miejskich szacunków" w tym mieście. Tam zaś cyfra tego średniego dochodu jest znów w zależności od wartości materyalnej domu. To też wedle § 92 tejże Ustawy, pożyczka z doliczonym do niej 2-u letnim procentem, nie może przewyższać sumy zabezpieczenia od ognia, lecz wedle § 84 może sięgać aż do sumy wyobrażającej 10-io letni dochód domów murowanych, a 6-io letni domów drewnianych! Dom więc kosztownie postawiony, a mimo to mało dochodu przynoszący, jako jednak wysoko ubezpieczony od ognia, może otrzymać bez porównania wyższą, jak u nas pożyczkę. Tym sposobem w Petersburgu i w ogóle w Towarzystwach Kredytowych w Cesarstwie dochód jest postawionym na drugim planie i w zależności od szacunku materyalnego. Ustawa więc daje tutaj możność oznaczenia dochodu *teorytecznego*, a nie dąży do wykrycia dochodu *prawdziwego i trwałego*. Z domów więc wcale dochodu nie przynoszących ustanowiono go w stosunku do ich szacunku. Toż samo ma miejsce w Moskwie (§§ 5, 7, 80—93), ale tam większe już znaczenie dochodowi nadano, gdyż § 83 każe zwracać uwagę na istotny średni dochód przez nieruchomości przynoszony. Toż samo znajdujemy w Odesie (§§ 5, 7, 83, 84, 86, 87). Wobec takich zasad w latach 70-ych i 80-ych skutkiem wysokiego szacowania domów, bez żadnego względu na ich istotny dochód, pożyczki przyznawane były niezmiernie wysokie. Przy każdem odnowieniu szacunek ten był jeszcze podwyższanym i pożyczki doprowadzono do takiej wysokości, że właściciel w końcu nie był w stanie z otrzymanych dochodów płacić rat Towarzystwu należnych. Historyczny rys 25 letniej działalności tego Towarzystwa (**Историческій очеркъ 25 лѣтней дѣятельности С.-Петербургскаго Кредитнаго Общества съ 1885 г.** str. 50) przytacza, że wobec tego stanu rzeczy, ciągłe odnawianie pożyczek stało się środkiem pokrycia zaległości i już od roku 1873 pożyczki dodatkowe i odnowione zaczęły przewyższać cyfrę nowo wydawanych. Towarzystwo musiało ciągle odraczać zapłatę gromadzących się mimo to zaległości, aby uniknąć sprzedaży przeceniónych domów. Sprawozdanie z roku 1889/90 (str. 17 i 96) świadczy, że w początkach 1885 r. było 2040 domów zalegających w opłacie, t. j. prawie połowa wszystkich domów, na które pożyczki były udzielone; zaś cyfra zaległości dosięgła 5,588,878 rb. Aby wyjść z tego

coraz gorszego stanu rzeczy, trzeba było sprzedać kilka set domów, a samo Towarzystwo musiało nabyć przeszło 200; na odprzedaży następnie straciło przeszło 7 milionów rubli!

* * *

Towarzystwo Warszawskie było na tyle przezorne, że nawet komorne z zakładów przemysłowych, jak sklepów, cukierni, piekarni i t. p. zwykle większe od komornego zwyczajnego, postanowiło w zasadzie 7 rzeczonych prawideł przy oznaczaniu dochodu redukować go do cen lokali zwykłych, bo zakład przemysłowy mógł przy zmianie okoliczności stać się w tym domu niemożebnym i lokal w następstwie tylko na zwykłe mieszkanie mógł być wynajętym. Z doświadczenia wiadomo, że to się bardzo często zdarza.

Idąc dalej za tą przewodnią myślą, założyciele Towarzystwa przyjęli w zasadzie 8-ej: że dozwolona w § 10 pożyczka, wyrównywająca 5-cio letniemu dochodowi brutto, może być udzielaną „tylko" w pewnych wyjątkowych wypadkach, jako na nieruchomości trwale budowane, wzorowo utrzymywane, położone na pierwszorzędnych ulicach i mające „przyszłość" przed sobą, lub też na takie wyjątkowe nieruchomości, których cena sprzedażna i techniczna przenosi 20-o letni dochód brutto! Nawet co do mnożnika, przez § 10 ustanowionego, na 5 tego dochodu, postanowiono, iż uledz może także obniżeniu, stosownie do okoliczności, do położenia, lub stanu domu i *rodzaju* dochodów!

Dwie te zasady stanowią od lat wielu główną podstawę dla oznaczenia wysokości pożyczki. Najwyższe więc pożyczki Ustawą dozwolone „mogą być udzielane jedynie na nieruchomości, będące w najlepszym stanie, najlepszej konserwacyi i w najlepszych miejscowościach. O ile zatem stan nieruchomości, pewność otrzymania dochodu są mniej korzystne, obniżenie pożyczki jest konieczne" (str. 50. Zarys działaln. Tow. Kred. m. Warszawy 1896 r.) Być może, że przy mniej skrupulatnym postępowaniu pożyczki byłyby większe (szczególniej w pierwszych latach istnienia Towarzystwa), lecz za to pewność ich zabezpieczenia i pewność tej łatwości z jaką dłużnicy niewysokie raty umarzające płacić będą, byłaby o wiele mniejszą, czego właśnie Władze Towarzystwa chciały uniknąć i uniknęły bardzo szczęśliwie.

Towarzystwo Łódzkie, przyjąwszy te same zasady, poszło po tej drodze jeszcze dalej, a to ze względu, że Łódź jest przeważnie miastem fabrycznem i przemysłowem, że Ustawa nie wyłącza od pożyczek nieruchomości fabrycznych, że trzeba jednak, ze względu na ich przeznaczenie, na różne niebezpieczeństwa nietylko od ognia, ale i od wybuchu kotłów im grożące, ograniczyć wysokość udzielić się im mających pożyczek w większej nawet normie niż tego chce § 10 i powyższa instrukcya. Więc też w r. 1873/4 opracowaną i wydaną została specyalna tam instrukcya co do nieruchomości fabrycznych (8 maja 1873 r.) Podług tej instrukcyi miasto podzielonem zostało na 4 fabryczne oddziały i ustanowiono 4 kategorye pożyczek. Nieruchomości zaliczone do *1-ej kategoryi* mogły otrzymywać pożyczkę nie przewyższającą połowy ich technicznego szacunku; zaliczone do *drugiej kategoryi* mogły otrzymać ją tylko do wysokości $^1/_3$ części tego szacunku; będące *w trzeciej kategoryi* otrzymywały pożyczkę do $^1/_4$ szacunku; a *w czwartej* zaledwie $^1/_5$ tego szacunku. Szacunek ten wreszcie ustanawiał się inaczej niż w zwykłych mieszkalnych domach; maszyny

i przybory, choćby ubezpieczone od ognia, nie wliczały się do niego. Dochód zaś z tych nieruchomości, choćby był istotnym, pozostawiono Dyrekcyi uznać za odpowiedni lub nie. W nowej instrukcyi z r. 1884 (m. lutego) rewiry zredukowano do 3-ch, a dla 4-ej kategoryi ustanowiono inny cokolwiek stosunek, odnośnie do szacunku technicznego, bo: $^6/_{12}$ dla I-ej, $^5/_{12}$, $^4/_{12}$ i $^3/_{12}$ dla II, III i IV, o czem w rozdziale II części I-ej była już obszerniej mowa.

Co do innych Towarzystw, to wszystkie przyjęły w zasadzie przepisy Towarzystwa Warszawskiego z niewielkiemi zmianami. Towarzystwo Kaliskie na posiedzeniu swych Władz Połączonych w dniu 8/20 sierpnia 1886 r., przyjęło: „Zasady ustanowienia wysokości pożyczek", w których między innemi wprowadziło tę inowacyę, że pożyczka nie może przechodzić szacunku ogniowego zredukowanego: „przez pominięcie fundamentów, murów piwnicznych, przyjęcia w całości murów szczytowych, dachów i trępli (t. j. ściany jedno stopowe nad belkami dachowemi), kominów w połowie, sklepień z wyłączeniem piwnicznych w jednej czwartej części. Co do innych zaś murów: w domach parterowych: parteru w połowie; w domach jednopiętrowych: parteru w jednej czwartej, pierwszego piętra w połowie, drugiego piętra w trzech czwartych częściach; w domach trzypiętrowych i wyżej: parteru w $^1/_4$, pierwszego piętra w $^1/_2$, drugiego piętra w $^3/_4$, trzeciego i dalszych w całości". Jest to cokolwiek za daleko posunięta ostrożność.

Lublin trzymał się także zasad przyjętych w Warszawie i w przepisach swoich o wysokości pożyczek z d. 16/28 października 1886 r. prawie jednocześnie z kaliskiemi powstałych — powtórzył zasady warszawskie (W redakcyi z r. 1870). Tylko w §§ 1, 3, 4 i znajdujemy dodatki objaśniające, lecz nie zmieniające treści. Tak np. w § 1 dodano, że wartość sprzedażna formuje się przez potrącenie $^1/_{20}$ do $^1/_{10}$ z szacunku technicznego, co pozostawia się Komisyi szacunkowej. W § znów 3 objaśniano, że cenę techniczną całkowitej nieruchomości stanowi oszacowanie techniczne przez Komisyę tak budowli murowanych i drewnianych jak również placów i ogrodów. W § 6 wyjaśniono, może nawet zbytecznie, że pod wyrażeniem dochód ogólny „uważa się dochód z budowli murowanych, drewnianych, jak i z ogrodów i placów. Nakoniec w przepisach tych opuszczono warszawski § 10, mówiący o tem, że domy murowane, a gontami kryte nie wyłączają się od pożyczek. Dlaczego to opuszczenie trudno wiedzieć, bo jednakże, o ile wiadomo, Towarzystwo Lubelskie i na takie domy pożyczki udziela.

Towarzystwo Płockie o ile sądzić można ze streszczenia zasad, jakiemi się w tym przedmiocie kieruje, zamieszczonego w pierwszem sprawozdaniu za rok 1887/8, tę tylko zmianę zaprowadziło w pierwowzorze warszawskim, iż zastrzegło sobie możność podniesienia dochodu czystego z $^2/_3$ (jak w Warszawie) do $^3/_4$ dochodu ogólnego z nieruchomości.

* * *

Ostatni ustęp § 10 zawiera również bardzo ważne rozporządzenie, którego ważność szczególniej w ostatnich latach dała się odczuć. Mowa tu o tak często jeszcze zdarzających się u nas *opłatach wieczystych* lub też tylko *czasowych* w dziale III Wykazu Hypot. zabezpieczonych. Ustawa w tym względzie stanowi, że *gdyby* opłaty te *mogły mieć wpływ na zmniejszenie bezpieczeństwa* dla udzielić się mającej pożyczki, to

w takim razie Towarzystwo jest władnem opłaty te skapitalizować (na stopę tylko 5%) i wytrącić *je z sumy tej pożyczki*. Założyciele Towarzystwa Warszawskiego rozpatrując się w stanie rzeczy, jaki istniał w roku 1870, uważali (str. 21 spraw. I) za zbyteczne starać się o nakazanie i dozwolenie w Ustawie bezwzględnej w każdym wypadku spłaty takich wieczystych opłat, t. j. czynszów z gruntów emfiteutycznych i wchodzić w bliższe co do tego szczegóły (jak np. sposób oceniania i spłaty laudemii, praw podwyższania czynszu i t. p.); tembardziej, że art. 25 Post. Komit. Urządz. z r. 1870 o spłacaniu czynszów tak zwanych instytutowych (Dz. Praw t. 70 str. 183) przyznawał Instytucyom Kredytowym prawo spłacania tych czynszów z pożyczki udzielonej. Postanowili nawet nie posługiwać się innym środkiem prawnym przez prawo hypoteczne dozwolonem, t. j. nie domagać się ustąpienia pierwszeństwa dla pożyczki Towarzystwa z temi wpisami wieczystymi. Jedynie tylko Dyrekcya Towarzystwa może żądać takiego ustąpienia pierwszeństwa lub nawet wykreślenia z hypoteki przed lub nawet jednocześnie z wypłatą pożyczki takich obciążeń czasowych, jak wpisów subhastacyjnych, dożywocia, dzierżaw całej nieruchomości, zastawów i w ogóle wpisów, „któreby nadawały danemu wierzycielowi prawo do szacunku lub do dochodu z pierwszeństwem przed Towarzystwem". „W razie więc istnienia opłaty wieczystej, nie mogącej być spłaconą pożyczką Towarzystwa, układający Ustawę uważali, że należy tylko potrącić skapitalizowaną wartość tej opłaty z przyznanej pożyczki. Żądanie ustąpienia pierwszeństwa uważało się i uważa dotąd za zbyteczne [1]). Ten sam system zachowują Towarzystwa miejskie po za Warszawskie.

Na owe czasy mogło to być dostatecznem, lecz ten stan rzeczy w latach 80 zmienił się i Towarzystwo, aby uniknąć niebezpieczeństwa, musiało przyjąć inne zasady przy nowo udzielanych pożyczkach, a nawet przy odnawianiu dawniejszych.

* * *

W epoce zawiązywania Towarzystwa Kredytowego w Warszawie znaczna liczba domów wzniesioną była na tak zwanych emfiteutycznych lub wieczysto czynszowych gruntach i podlegała corocznej opłacie zwykle nie wielkiego i stałego czynszu oraz opłacie tak zwanego „laudeminum" przy każdem przejściu własności. Ta ostatnia opłata w większości wypadków wyrównywała jednorocznemu czynszowi. W rzadkich tylko wypadkach pierwotny czynsz co pewną liczbę lat mógł być podwyższonym, lecz tego rodzaju zastrzeżenia były rzeczą wyjątkową; obok tego, pierwotni właściciele opłat czynszowych z zastrzeżeń tych w pierwotnych nadaniach zamieszczanych — nie korzystali i prawie w żadnej księdze hypotecznej, w dziale III ta możność podwyższenia, zastrzeżona w umowie czynszowej, nie była ujawnianą.

Nie tutaj miejsce dla szczegółowego rozpatrywania się w tych stosunkach; pragnących się bliżej z tym przedmiotem obeznać należy odesłać do dzieła I. W. Bantkiego „Prawo Prywatne Polskie" (wyd. z r. 1851 str. 259 i nast.) lub dzieła Baczyńskiego pod tymże tytułem

---

[1]) Przyjęto też w stosowaniu § 10 zasadę strącania skapitalizowanego wieczystego obciążenia, nie z samej pożyczki, lecz z szacunku.

(wyd. 1867 — 71 tom II str. 442 i in). Dytkiewicza Prawo Cywilne (War. wyd. 1869), lub książki p. Kazimierza Mejera o wieczystej dzierżawie (Warszawa 1873) lub wreszcie A. Bardzkiego „Czynsze wieczyste w Warszawie" r. 1899—1900.

Dość tutaj będzie, zaznaczyć tylko w ogóle, że stosunki emfiteutyczne powstały prawie jednocześnie z początkami cywilizacyi ludzkiej, że już w starożytnej Grecyi i Rzymie w przepisy prawne były ujęte, że wytworzyć się musiały wszędzie tam, gdzie własność ziemi z ogólnej zaczęła się stawać osobistą, czy to na skutek podboju, czy przez wytworzenie się w danem społeczeństwie klas wyższych i potężniejszych. Osobistości lub instytucye z tych lub innych powodów oświeceńsze czy pracowitsze, czy więcej władzy mające stawały się właścicielami wielkich obszarów, z których same własnemi siłami należytych korzyści otrzymać nie były w stanie. Należało więc obietnicą dogodnych warunków przynęcać na obszary te osadników. Pod nazwą „wkupnego" otrzymywano od nich umiarkowaną cenę sprzedażną za ziemię, a mimo to nie wyzuwano się pozornie z własności tej ziemi, bo ona w owym czasie nadawała pewne znaczenie w ówczesnem społeczeństwie. Prócz tego nabywca *„in recognitionem domini directi"* w uznaniu tej niejako zwierzchnej nad sobą władzy nadwłaściciela, obowiązanym był płacić corocznie i wieczyście pozornemu właścicielowi zwanemu „dominus directus" pewną umiarkowaną opłatę, zwaną kanonem lub czynszem czy to w pieniądzach, czy w daninach produktów, a czasami obowiązywał się służyć mu osobiście, lub przez dostarczonych ludzi już to w pracach rolnych, już na wyprawach wojennych, łowieckich, już to dostarczyć mu podwód i t. p., czasami też dominus directus zastrzegał sobie na jego gruntach prawo polowania lub rybołówstwa. Nadto przy każdej sprzedaży, jakoby za uzyskanie zgody swego zwierzchniczego pana na przyjęcie w jego miejsce nowego emfiteuty lub wieczystego dzierżawcy, opłacać musiał tak zwane laudemium („pozwoleństwo"), większe lub mniejsze stosownie do umowy, lub zwyczajów miejscowych.

Z upływem jednak czasu, z rozwojem społeczeństwa, ze zmianą warunków bytu, stosunki te zmianie uledz musiały. Dziś stały się one rzeczą zbyteczną, bezcelową. Wszystkie prawodawstwa dążą do ich zniesienia, lecz przeszłość pozostawiła nam bardzo wiele tego rodzaju połowicznych własności, których dotąd jeszcze nie zdołano doprowadzić do norm ogólnych, t. j. nie zdołano jeszcze tej własności *„niezupełnej"* zamienić na własność pełną.

Układający Kodeks Cywilny Francuski (u nas dotąd w znacznej części obowiązujący), aby zapobiedz tworzeniu się tego rodzaju stosunków i przerwać już istniejące, odjęli im przedewszystkiem wieczną trwałość. W tym celu w art. 530 Kod. Cyw. postanowili: „Że wszelka opłata wieczysta jest ze swej istoty spłacalną (est essentiellement rachtable), że w umowie jedynie można zastrzedz, że co najwyżej przed upływem 30 lat spłaconą być nie może".

Kodeks Francuski wprowadzonym u nas został z d. 1 maja 1808 roku. We Francyi poprzedzonym on był zniesieniem wszelkich praw feodalnych, a w tej liczbie i wszelkich rent wieczystych, przez prawodawstwo rewolucyjne z d. 29 grudnia 1790 r. (art. 1) i z d. 17 lipca 1703 roku, które to prawa do naszego kraju wprowadzonemi nie zostały. Zatem, jakkolwiek art. 530 bardzo jest stanowczym i ma znamie przepisu dotyczącego porządku państwowego, wynikła jednak

wątpliwość, czy ma on zastosowanie u nas do umów o wieczyste dzierżawy formalnie nie zakazanych.

O ile wiadomo, tego rodzaju spory o spłatę czynszów wieczystych, w pierwszych latach zaprowadzenia u nas Kodeksu Francuskiego, pod rozpoznanie ówczesnych sądów nie przychodziły, dobrowolne zaś spłaty bardzo rzadko wówczas się zdarzały. Właściciele większych majątków byli bardzo niechętni wytwarzaniu się drobnej drobnej własności, w którą zamieniałyby się spłacane wieczysto czynszowe lub wieczysto dzierżawne osady. Pozbawiało ich to korzyści, jakie ciągnęli z prawa wyłącznej sprzedaży trunków na obszarach ich dóbr, a dalej z opłat i danin przez wieczystych posiadaczów uiszczanych; dochód zaś z kapitału spłaty, jakiby otrzymali, korzyściom tym nie dorównywał. Dlatego też ówczesny sejm z 1825 r., wyobrażający przeważnie większą własność, ją mający na względzie, sprzyjający jej celom i widokom, wydał prawo 1/13 czerwca 1825 r., które wyrzekło: że art. 530 Kodeksu Cywilnego „nie stosuje się do dzierżaw *lub* czynszów wieczystych, jeśli warunek wykupu wyraźnie wymienionym nie był". (Dziennik Praw tom 9 str. 252). Ten wygodny dla właścicieli czynszów wieczystych stan rzeczy przetrwał odtąd długie lata.

Dążenie do tworzenia stosunków wieczysto dzierżawnych bardzo się nawet w tej epoce rozpowszechniło. Ówczesne Władze sprzyjały rozwojowi wieczystych dzierżaw i według art. 5 Najwyższego Ukazu z d. 26 maja (7 czerwca) 1840 r. (Dziennik Praw tom 38 str. 16) polecono Władzom administracyjnym „udzielać... potrzebną pomoc i opiekę" właścicielom, którzyby chcieli zawierać z włościanami umowy o oczynszowanie wieczyste. W duchu tego Ukazu „pragnąc ułatwić... zawieranie kontraktów czynszowych pomiędzy właścicielami dóbr i rolnikami..." Rada Administracyjna Królewska wydała d. 16/28 grudnia 1858 r. bardzo szczegółowe prawidła co do tego rodzaju umów. Wedle znów postanowienia tejże Rady z 4/16 maja 1861 r. wszelkiego rodzaju obowiązki pańszczyźniane na czynsze wieczyste zamienione być miały. Ukaz zaś z d. 24 maja (5 czerwca) 1861 r. postanowił oczynszowanie z urzędu i czynsze te spłacalnemi uczynił, bo w art. 45 przywrócił moc obowiązującą art. 530 Kodeksu Cywilnege, ale *tylko* względem osad *włościańskich* wieczysto-czynszowych.

Dopiero w r. 1866 w Ukazie z dnia 28 października (9 listopada) (Dzien. Praw tom 66) o uwłaszczeniu mieszczan rolników i zniesieniu w miastach wszelkich względem dziedziców zwyczajowych powinności i opłat, przywrócono art. 530 K. C. *„w całej swej mocy"* względem powinności nie zniesionych przez prawodawcę (art. 12). W art. 11 Ukazu zastrzeżonem jednak zostało: iż „pozostają w swej mocy wszelkie stosunki nastałe z umowy, jak to: czynsze, kanony gruntowe i inne opłaty i powinności, które skutkiem dobrowolnie zawartych między dwoma stronami umów w formie konsensów lub kontraktów, odbywane są za użytkowanie pewnej przestrzeni gruntu *w miastach*".

W latach 1869 i 1870 Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem, powołując się na Najwyższy rozkaz w tym przedmiocie w dniu 5 lutego 1869 r. wydany, poszedł o krok dalej i ustanowił prawodawcze zasady spłaty wieczystych czynszów w tych razach, gdy warunki spłaty nie były określone w umowie o wieczystą dzierżawę. Jedno z tych postanowień, zapadłe w dniu 14/26 lutego 1869 r., dotyczyło spłaty czynszów wieczystych w *dobrach rządowych* ziemskich (Dzien. Praw tom 69 str. 189); drugie z dnia 12/24 czerwca 1870 r. mówiło o spłacie takich-

że czynszów w *dobrach* będących własnością *miast, kass miejskich i różnych instytucyi, jak również i osób prywatnych.* (Dziennik Praw tom 70 str. 173).

Według pierwszego z tych postanowień (wydanego z zastrzeżeżeniem „ponownego rozpoznania według wskazówek doświadczenia") (art. 11) „szacunek spłacalny dóbr ustanawia się przez kapitalizacyę kanonu (czyli czynszu) z 4 %, t. j. przez pomnożenie go przez 25 (art. 3). Jeśli jednak skarbowi w danych dobrach służyło „prawo peryodycznego podwyższania kanonu" suma kapitału okupnego za opłacany czynsz ustanawiała się „przez kapitalizacyę tegoż z 5%, t. j. przez pomnożenie czynszu przez 20. Nadto „jeżeli podwyższanie kanonu miało miejsce w ciągu ostatnich lat 10-ciu", to w takim razie do sumy okupnej dodaje się kwota powstała przez pomnożenie 1/3 części kanonu przez 20, a jeśli podwyższenie dokonane było dawniej jak na lat 10 (przed wydaniem tego postanowienia), to za mnożnik do pomienionej 1/3 części kanonu przyjmuje się cyfra wyższa przez dodanie do powyższego mnożnika (20) po jednej jednostce za każdy rok, tak jednak, aby mnożnik ten nigdy nie był wyższym nad 30 (art. 1). Wypłata sumy wykupnej była tutaj wielce ułatwioną, albowiem (art. 3) jedna połowa jej wnosiła się w dni 30 od chwili podpisania kontraktu o spłatę, a druga połowa zabezpieczała się w pierwszem miejscu hypotecznem Działu IV Wyk. Hyp. na 5% i umarzała przez spłatę corocznie po 2%.

W drugim postanowieniu z r. 1870 o spłacie czynszów w dobrach prywatnych i instytutowych, warunki opłaty, przez prawo ustanowione, nie o wiele były mniej dogodne, gdy układ dobrowolny między stronami do skutku nie przyszedł (art. 7). Roczna wartość wszelkich czynszów i powinności oblicza się naprzód na pieniądze, a następnie kapitalizuje przez pomnożenie przez 20, bez względu na to czy czynsze te są stałe raz na zawsze, czy też „ulegające oznaczeniu w pewnych terminach" (art. 9 i 11). Co do laudemium, to jeśli się opłacało je przy każdej zmianie posiadacza, to przyjmowano jako zasadę, że zmiana ta następuje co lat 25 i jednorazowa wysokość laudemium dzieliła się przez 25; a jeśli krewni, wstępni i zstępni byli od niego zwolnieni, to dzieli się przez 58. Suma jaka wypadła dodawała się do sumy wykupu.

W postanowieniu tem bardzo drobiazgowo oblicza się wartość każdej daniny, każdej powinności, a prawodawca stara się zmniejszyć ciężar skupu dla emfiteuty; zwalnia go więc od opłat stemplowych (art. 21) i rozkłada wypłatę na możliwie dogodne raty: 1/4 zaraz po zatwierdzeniu spłaty, a 3/4 płaci w ratach półrocznych w przeciągu lat 6 z procentem 5% (art. 27). Zapłata zabezpiecza się tak, aby zajęła „pierwszy numer w Dziale IV nowego Wykazu Hypotecznego lub też pierwsze miejsce po długu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego" (art. 23).

Zatwierdzenie Ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy nastąpiło w 10 miesięcy po pierwszem postanowieniu, a zaledwie na 6 miesięcy wyprzedziło drugie. Ustawa więc Towarzystwa powstawała po prawie z r. 1866, przywracającym moc art. 530 Kod. C., po ustanowieniu zasad co do skupu czynszu w dobrach rządowych. Założyciele więc Towarzystwa pracując nad przystosowaniem przepisów Ustawy do obowiązujących praw, mieli już przed oczami i przedostatnie i ostatnie postanowienie Komitetu Urządzającego, które nawet w jednym tomie Dziennika Praw z Ustawą Towarzystwa zamieszczono (tom 70).

Podwyższenie znów czynszu do owej epoki było niezmiernie rzadkim wypadkiem. Nikt więc przypuszczać nie mógł, aby zasada spłaty czynszów, wkrótce poważnej zmianie uledz miała. Stąd to pewne lekceważenie dla niedługo zniknąć mającego stosunku emfiteutycznego (w § 10 Ustawy).

Nie upłynęło jednak kilka lat, a miejscowe Władze skarbowe, gdy na nie przeszła znaczna ilość majątków poduchownych, w których stosunki czynszowe bardzo były powszechne, rozpatrzywszy się dokładnie w kontraktach nadawczych różnych emfiteutów zauważyły, że znaczne materyalne korzyści otrzymać z nich można, że zatem spłata tych praw ani dla skarbu, ani dla instytucyi nie powinna być pożądaną. Poczęto więc o ile możności ją utrudniać, a czynić przedstawienia do Władz wyższych o wstrzymanie tych opłat, szczególniej zaś, gdy zauważono niepewną i niejasną redakcyę tych kontraktów i konsensów oraz pomieszczane w wielu z nich zastrzeżenie, iż Władza nadawcza czynsz prawie dowolnie, po upływie czasu, na który konsens był wydanym, podwyższyć może.

Stało się więc widocznem dążenie do skorzystania z tego zastrzeżenia, do podwyższenia czynszu przy odnawianiu konsensów tam, gdzie było i tam, gdzie nie było tego zastrzeżenia, a przez to uzyskania w następstwie wyższej wykupnej sumy. Wynikły stąd całe szeregi procesów, wskazujących na niebezpieczeństwo szczególniej Towarzystwu Kredytowemu m. Warszawy grożące.

Takim był między innymi wielce charakterystyczny proces pana Hozera, właściciela nieruchomości № 3106 lit. B przy ulicy Młynarskiej ze Skarbem. P. Hozer nieruchomość tę posiadał jako wieczysty dzierżawca na zasadzie konsensu ulegającego odnowieniu co lat 20. W pierwszych konsensach od 1808 r. nie było wzmianki o możności podwyższenia czynszu. Zjawiła się ona dopiero 24 sierpnia 1831 roku, kiedy ówczesna Komisya Rząd. Przychodów i Skarbu, zatwierdzając konsens, wydany przez Komisyę województwa Mazowieckiego z dnia 27 czerwca 1831, zastrzegła, iż go zatwierdza z tem objaśnieniem: że po ukończeniu lat emfiteutycznych, emfiteuta, chcący pozostać nadal, obowiązany będzie poddać się podwyższeniu czynszu, jeżeliby podwyższenie było przez Rząd postanowione. W konsensie wydanym znów przez Rząd Gubernialny w roku 1844 ówczesnym posiadaczom małżonkom Piotrowskim również zamieszczono warunek, że Skarbowi służyć będzie prawo podwyższenia z pomienionych realności czynszu po upływie każdych lat 20 „*w miarę ciągnionych z gruntu korzyści*". W treści do Działu III Wykazu Hyp. wniesionej 13/25 października 1866 r. było także nadmienionem: „że po upływie lat 20 wolno Rządowi czynsz do wyższej ilości podwyższyć". Na tej zasadzie Skarb w r. 1880 podwyższył czynsz z rb. 8 kop. 81 rb. 543! Wobec tego p. Hozer postanowił skorzystać z możności spłaty czynszu na zasadzie powołanych postanowień Komitetu Urządzającego. W tym celu zaofiarował Skarbowi sumę 194 rb. 40 kop., jako czynsz skapitalizowany, zamiast żądanej przez Skarb, wedle podwyższonego czynszu, sumy rb. 14,480! Z powodu odmowy przyjęcia zaofiarowanej kwoty, p. Hozer w dniu 23 października (4 listopada) 1881 r. wystąpił z powództwem do Sądu Okręgowego Warszawskiego o dozwolenie mu spłaty czynszu i laudemium, należących Skarbowi, (jako wstępującemu w prawa funduszu ogólno-religijnego), za uiszczeniem sumy rb. 194 kop. 40, obliczonej wedle wyżej przytoczonego postanowienia Komitetu Urządzającego.

Sąd Okręgowy wyrokiem zaocznym z dnia 30 kwietnia (12 maja) 1882 r. żądanie Hozera w zupełności zasądził. Prokuratorya, działająca w imieniu Skarbu, podała skargę apelacyjną na ten wyrok, przytaczając między innemi, iż Wydział Finansów Królestwa Polskiego, korzystając z przysługującego niewątpliwie prawa podwyższenia czynszu postanowieniem z d. 17 listopada 1882 r., sumę spłaty czynszu i laudemii z nieruchomości w umowie będącej ustanowił na rb. 14,480, iż Hozer na to postanowienie podał skargę do I Departamentu Rządzącego Senatu i tym sposobem stracił prawo popierania sprawy w drodze sądowej, dlatego żądaała Prokuratorya oddalenia powództwa lub zasądzenia sumy wspomnianej na rzecz Skarbu od powoda.

Izba Sądowa wyrok Sądu Okręgowego w tem tylko zmieniła, iż sumę skupu przez Sąd Okręgowy na rb. 184 kop. oznaczoną, podwyższyła do rb. 222 kop. 75 z takich pobudek: że nie ma dowodu na to, iżby małżonkowie H. zgodzili się na przyjęcie warunku... podwyższania czynszu przez Skarb co każde lat 20... jakie to zobowiązania w umowach dwustronnych, podług wyraźnej osnowy art. 1102 K. C., jest koniecznem; że niezależnie od tego w danym wypadku przedmiotem umowy ze strony Skarbu było zobowiązanie wydania przez Skarb małżonkom H. w posiadanie i użytkowanie tego placu, przedmiotem zaś umowy ze strony H. było zobowiązanie płacenia czynszu, skoro zaś wysokość zamierzonego podwyższenia czynszu po upływie każdych lat 20, nie była ustanowioną, to *takowe nieokreślenie przedmiotu dodatkowego warunku podług wyraźnej osnowy ust. 3 art. 1108 K. C. powoduje* (art. 1129 K. C.) *nieważność takowego*; w myśl więc tego, dowolne podwyższenie przez Skarb z rb. 8 kop. 91 na rb. 543 corocznego czynszu i przyjęcie tak zwiększonej opłaty za podstawę do obliczania sumy skupu, należy uznać za pozbawione zasady; że tym sposobem za zasadę do ustanowienia sumy wykupnej czynszu placu rzeczonego należy przyjąć czynsz roczny rb. 8 kop. 91 i laudemium obecnie plac ten ciążące, a obliczenie spłaty dopełnić, nie podług przepisów, zamieszczonych w postanowieniu Komitetu Urządzającego z d. 12/24 czerwca 1870 r., lecz podług przepisów zawartych w postanowieniu tegoż Komitetu z d. 14/26 lutego 1869 r., gdyż plac ten należący dawniej do funduszu ogólno-religijnego, z dniem 3/15 listopada 1831 r. przeszedł na własność Skarbu; że więc suma wykupna, obliczona podług tych przepisów, stanowi rb. 222 kop. 75, to po uiszczeniu takiej sumy, należy dozwolić spłaty czynszu wieczystego i laudemium z placu w mowie będącego (Jurispr. Izby Sąd. Warsz. wydanie I. Karpińskiego zeszyt 18 № 974).

Skarga kasacyjna przez prokuratoryę na wyrok ten podana, przez Senat odrzuconą została. (Ukaz Senatu z d. 29 kwietnia 1887 r.).

Niezadługo jednak po tej głośnej sprawie, bo w dniu 8 września 1887 r., w drodze prawodawczej zapadło najwyżej zatwierdzone postanowienie Komitetu Ministrów, na przedstawienie Zarządzającego Ministerstwem Dóbr Państwa „o wstrzymanie wykupu placów *rządowych*, będącej w dzierżawie wieczystej w m. Warszawie i na przedmieściu Pradze". Za tym przykładem poszła i Rada Dóbr publicznych i w 10 lat potem uzyskała wstrzymanie spłaty czynszów instytutowych i szpitalnych w Warszawie (post. Komitetu Ministrów 15/27 XI 1896).

Odtąd ustały więc zupełnie spłaty czynszów, a nawet sprawy o te spłaty już rozpoczęte przed wydaniem tego postanowienia, lecz ostatecznie nie osądzone, uznane zostały za ulegające umorzeniu.

(Wyrok połączonych Departamentów Rz. Senatu z d. 23 listopada 1887 r. Jurispr. Izby Sądow. wyd. I. Karpińskiego № 1179).

* * *

Z powyższych wyroków i towarzyszących im okoliczności okazuje się, że na domach, w emfiteutycznem władaniu będących, groziło pożyczce Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy poważne niebezpieczeństwo. Pierwszym był ogólnie przyjęty odtąd system dowolnego podwyższania czynszów, skutkiem czego wartość obciążonej nim nieruchomości ulegała obniżeniu, tak, że pożyczka Towarzystwa mogła się znaleźć po za granicami bezpieczeństwa, ustanowionego przez §§ 10, 104 — 107 Ustawy. W przytoczonym wyżej wyroku w sprawie Hozera, Izba Sądowa, a za nią Senat uznał za nieważny i nieobowiązujący warunek o podwyższeniu czynszu z powodu nie określenia przedmiotu tego warunku, t. j. nie oznaczenia w konsensie i w wykazie hypotecznym sumy, o jaką podwyższenie to powinno co pewną liczbę lat nastąpić. Na zasadzie więc tego pojmowania „nieokreślonych warunków" każdy właściciel miałby prawo odeprzeć żądania *podwyższenia* opłacanego przez niego czynszu, nawet w tym razie, jeśli treść hypoteczna wzmiankę taką obejmuje lub zastrzeżenie podwyższenia czynszu znajduje się jedynie w samym konsensie, choćby do dokumentów księgi hypotecznej dołączonym. Jeszcze w roku 1843 b. IX Dep. R. Senatu w dwóch sprawach zawyrokował zgodnie z wnioskami Prokuratora, że „art. 17 i 19 U. H. z r. 1818, uwalniają trzeciego, na wierze wykazu, w czynność hypoteczną wchodzącego, od czytania czego bądź więcej prócz wykazu, dla tego, że to tylko obowiązuje trzeciego, co skutkiem woli stron umawiających się, pod powagą i z zatwierdzenia zwierzchności hypotecznej, do wykazu weszło; odwołanie się w wykazie datą lub № aktu, z którego wpis nastąpił, jest dla kontroli porządku i sprawdzenia, czy wpis uskuteczniony został zgodnie z decyzyą; na trzeciego zaś nie wkładają obowiązku, aby się sam przeświadczał o rzetelności lub pełności wpisu. Przyjęcie zasady przeciwnej podkopałoby instytucyę hypoteczną, wkładając na trzeciego obowiązek czytania już nietylko wykazu, lecz całej księgi umów wieczystych, oraz całego fascykułu dokumentów, znosząc tem samem potrzebę wykazu, to jest treściwego, lecz pełnego obrazu wszystkich zdarzeń w księdze wieczystej zaszłych". (Jurispr. Zbiór Kapuścińskiego № 2323).

Też samą zasadę wygłosił Kas. Dep. R. Senatu, potwierdzając wyrok Izby Sądowej, zapadły w d. 7 i 16 marca 1888 r. (№ 737/87 D. I) w sprawie o podwyższenie czynszu. W sporze tym Zarząd dóbr Państwa na podstawie konsensu *do dokumentów księgi nieruchomości Nr. 855 w Warszawie złożonego*, czynsz z rb. 5 kop. 40 podniósł do rb. 296 kop. 83 i odmówił wydania konsensu, póki czynsz ten nie będzie opłaconym. Sąd Okręgowy i Izba Sądowa uznały jednozgodnie, że właściciel za zapłatą dotychczasowego czynszu ma prawo posiadać swoją nieruchomość. Skargę przez Prokuratoryę podaną, Senat oddalił, przywodząc w motywach: „iż mylnem jest rozumowanie Prokuratoryi, iż dla osoby trzeciej obowiązująca jest osnowa aktu, będącego podstawą wpisu, chociażby osnowa ta nie była w całości zamieszczoną w treści do wykazu wniesionej; że rozumowanie takie jest „w zupełnej sprzeczności z jasnemi wyrażeniami art. 17 i 19 Ustawy Hypotecznej"; że Wydział Hypoteczny pilnuje tylko tego, aby treść do wykazu po-

dana nie zawierała *„więcej"*, ale może ona zawierać *„mniej"*, niż w akcie się znajduje". (Wyroki te złożone są do zbioru dowodów Księgi Hyp. powyższej nieruchomości). W sprawie znów A. Wernera na skutek skargi na wyrok Izby Sądowej z d. 23 stycznia 1889 r. (№ 599/88 I D.) tenże Senat w ukazie z o. 30 grudnia 1891 r. wyrzekł również, iż: „przeciwko trzeciemu, nie biorącemu udziału w kontrakcie, z którego treść weszła do wykazu hypotecznego, nie można uważać za obowiązujące go wyrażenie *„i inne warunki i zobowiązania w szczegółach w treści nie przytoczone"* (Gazeta sądowa z r. 1892 № 17).

Wobec tej jurisprudencyi, mowy być nie może, *o zmuszeniu* danego właściciela do przyjęcia podwyżki czynszu.

Lecz *jurisprudencya* nie jest *prawem*, zmianom nie podlegającem. Codziennie widzimy, że *„zmienność"* jurisprudencyi jest na porządku dziennym i że wszelkie zbiory jurisprudencyi w każdym swoim zeszycie zaznaczać muszą odstąpienie przez Sądy od zdań poprzednio wyrzeczonych. Jest to wreszcie rzeczą bardzo zrozumiałą: Sądy składają się z coraz to innych ludzi, którzy coraz inne pojęcia o danym przedmiocie sporu mieć mogą, a nawet jeden i ten sam człowiek coraz to inaczej na też samą rzecz zapatrywać się może. Zatem jurisprudencya o nieważności *warunku nieokreślonego podwyższania czynszu*, oznaczania treści do Wykazu Hypotecznego wniesionej zmianie uledz może. Choćby nawet jej nie uległa, cóż jednak poradzi Towarzystwo Kredytowe na to, jeśli jego dłużnik nie zechce korzystać z tak przychylnej dla niego jurisprudencyi i zgodzi się *dobrowolnie* (?) na podwyższenie czynszu przy odnowieniu konsensu, lub przy przechodzeniu prawa własności na inną osobę? Wiadomo powszechnie, że tak się obecnie dzieje; że byle tylko podwyższenie było *na razie* nie zbyt wielkie, ogromna większość właścicieli „dla świętego spokoju" zgadza się na podwyższenie jej czynszów, bez względu na to, że ani z treści do Wykazu Hyp. wniesionej, ani z kontraktu lub konsensu nadawczego bynajmniej to nie wypływa. Właściciel woli to podwyższenie aniżeli prowadzenie „dla zasady" procesu zawsze uciążliwszego, zawsze kosztowniejszego od obecnego podwyższenia, zawsze długo trwającego, zawiłego, a zawsze, jak każdy proces, niepewnego co do swego ostatniego wyniku. Proces taki może stać się przeszkodą do korzystnej sprzedaży, bo nowonabywca czekać nie zawsze chce i może, aż się sprzedawca ze sporami czynszowemi załatwi. Ten znów nie może poświęcać rzeczy pewnej, to jest nabywcy, dla rzeczy niepewnej, t. j. wygrania procesu. Często prosta odwłoka w pozyskaniu odnowienia konsensu, lub jego wstrzymanie dla odniesienia się do Władzy wyższej zabójczą być może. To też każdy woli zgodzić się na żądane zasadnie lub bezzasadnie podwyższenie czynszu i zgodzić się na wzmiankę o tem w Wykazie hypotecznym, myśląc w duchu: co mnie przyszłość obchodzi? *„après nous le deluge"*! Wszystkie te podwyższenia i zmiany warunków konsensów dokonywają się bez wiedzy i udziału czy to Towarzystwa Kredytowego, czy wierzycieli hypotecznych. Nasze bowiem wydziały hypoteczne nie żądają wcale zgody ani Towarzystw Kredytowych, ani innych wierzycieli na to podwyższenie. Widocznie nie uznają, aby *w tym razie* ciążył je obowiązek, włożony przez Ustawę Hypot. czuwania nad prawami nieobecnych według art. 20 Ustawy Hyp. z r. 1818. A jednak słusznie można twierdzić, że Wydziały hypoteczne, wobec obowiązku czuwania nad tem, aby nie uchybiano przepisom prawa, mogą i powinny zwrócić uwagę na obrazę ustępu 3-go art. 1108 Kod. Cywil. i nie dopuszczać

dowolnego tłomaczenia warunków konsensu i ich zmian czy to przez samych nadawców praw, czy nawet w zgodzie z posiadaczem nieruchomości. Zgoda na to wierzycieli jest tutaj rzeczą konieczną.

W razie zaś odmówienia przez Wydział Hypoteczny wprowadzenia zmiae do pierwotnego konsensu lub oddania sporu z tego powodu wynikłego, w duchu art. 29 Ust. Hyp. 1818, na drogę sądową, nie powinno to skutkować wstrzymania przepisania tytułu własności na nowego właściciela. Inaczej jednak dotąd się dzieje, gdy wyniknie spór z dominus directusem i gdy, skutkiem takowego, ten ostatni odmawia wydania nowego konsensu.

Wydziały Hypoteczne na swoje usprawiedliwienie przywodzą różne *administracyjne* (a nie prawodawcze) wyjaśnienia dawnych Ministeryów i Komisyi Sprawiedliwości. Rozporządzenia te jednak, od czasu wprowadzenia nowych u nas Ustaw Sądowych, straciły wszelką moc i powagę. Że zestarzałemi przyzwyczajeniami trudna jest walka!

Jeśliby nawet, mimo to wszystko co wyżej przytoczono, uznać, iż właścicielom służy prawo poddawania się wymaganiom podwyższenia czynszów nie pytając o zgodę wierzycieli, należałoby przecież zrobić wyjątek w tym razie, gdy wierzycielem jest Towarzystwo Kredytowe. Jest ono wierzycielem *sui generis*, bo z woli samego prawa, t. j. z woli swej Ustawy. Rozpatrzywszy się zaś uważnie w końcowym ustępie jej § 10, z łatwością przyjdziemy do przekonania, iż prawodawca, ze względu na dobro Towarzystwa, zaprowadził pewne zmiany w pojęciach o prawach czynszowyah *bez względu na warunki konsensów* z których one wynikają. Tak więc: 1-o ustanowił stałe raz na zawsze *względem Towarzystwa* oszacowanie istniejących w danej chwili praw czynszowych *przez ich skapitalizowanie na stopę* 5%, a nie na żadną inną, choć w czasie powstania Ustawy istniała dla czynszów rządowych (z mocy postanowienia z roku 1869) inna wyższa stopa; 2-o skapitalizowanie to następuje przy wzięciu pożyczki, która ulega zmniejszeniu przez to potrącenie z niej, a raczej z szacunku gruntu, tak wynalezionej wartości tych czynszów. Dopóki więc pożyczka Towarzystwa w zupełności umorzoną nie zostanie po wszelkich odnowieniach i konwersyach, cyfra czynszu nie może być podwyższoną; to naruszałoby podstawę, na której ją pierwotnie obliczono i wydano.

Wobec jednak innego pojmowania rzeczy przez właścicieli domów i Wydziały Hypoteczne, nie pozostaje nic innego Towarzystwom Kredytowym i zwykłym wierzycielom jak nieustannie czuwać nad licznemi emfiteutycznemi księgami hypotecznemi, w których są ich pożyczki zabezpieczone i w każdej księdze, przy każdem nielegalnem podwyższeniu spory swoje dyktować i poddawać je rozpoznaniu Sądów. Jest to zadanie prawie niemożebne dla zwykłego wierzyciela, a bardzo trudne i uciążliwe dla Towarzystwa Kredytowego, wymagające odrębnego biura wywiadowczego, śledzącego za tem co się już stało i co się stać może. Innego jednak środka niema. Towarzystwa Kredytowe, jako instytucye, mogłyby, z mocy § 103 swej Ustawy, odnieść się czy to do Zarządu Dóbr Państwa, czy do Wydziału Hypotecznego z żądaniem, aby bez udziału w akcie Towarzystw Kredytowych nie mogła nastąpić żadna zmiana w cyfrze czynszu. Lecz odezwa ta, jak każda odezwa, mimo § 103 Ustawy, mogłaby nie odnieść skutku. Możnaby tylko przy aktach wypłaty nowych pożyczek zastrzegać i do Wykazu Hypotecznego zastrżenie to wprowadzać, iż: „właściciel przez

czas trwania pożyczki, bez zgody na to Towarzystwa, nie może przystać na żadne zmiany w pierwotnym konsensie" [1]). Lecz tak w tym razie, jak i w razie gdyby nawet same Wydziały Hypoteczne ex officio zechciały niedopuszczać tych zmian w konsensie, właściciel lub nowonabywca mógłby się znaleźć w tem przykrem położeniu, iż, wobec wynikłego sporu i obecnej jurisprudencyi tych Wydziałów, nie mógłby przepisać na siebie tytułu własności. Jedyną więc skuteczną drogą byłoby uzyskanie prawodawczego rozporządzenia: że żadne podwyższenie czynszu bez przywołania wierzycieli hypotecznych miejsca mieć nie może, z zasady, że tak emfiteuta, jak i dominus directus mylić się mogą w ocenianiu warunków konsensu.

Lecz na zmiany prawodawcze zwykle bardzo długo czekać należy; prowadzenie procesów z właścicielami czynszów i domów narażałoby Towarzystwo na liczne i kosztowne procesa. Więc, aby powstrzymać popęd właścicieli do podwyższania sobie czynszów dla chwilowej dogodności, nie pozostaje Towarzystwom nic innego, jak tylko zastosować do takich właścicieli §§ 10 i 18 Ustawy i żądać zwrotu całości lub części pożyczki, wedle zasad ustanowionych przez art. 9 i 11 Ustawy z 1870 r., lub art. 1 postanowienia z roku 1869.

* * *

Prócz podwyższania czynszów, druga jeszcze groźba zawieszoną jest nad Towarzystwami Kredytowemi, a jest nią jurisprudencya co do utraty przez emfiteutę praw do wieczystej dzierżawy w razie zalegania w opłacie czynszu, lub nie wypełnienia w ogóle warunków konsensu.

Częstokroć w konsensach jest zastrzeganem, że jeśli emfiteuta nie zapłaci czynszu w ciągu pewnej liczby lat, zwykle 2-ch lub 3-ch, to utraca prawo do dalszej wieczystej dzierżawy i grunt mu w posiadanie dany wraca do właściciela. Za dawniejszego sądownictwa, przed reformą z roku 1876, pytanie to stanowczo zostało rozstrzygniętem przez wyrok IX-go Departamentu Senatu z r. 1848 № 168/3 w sprawie Czajkowskiego przeciwko Helbichom. W sprawie tej, z powodu niezapłacenia czynszu przez wieczystego dzierżawcę młyna, właściciel zażądał rozwiązania kontraktu. Senat jednak uznał, że „wieczysta dzierżawa nie jest umową o pobieranie dochodu, lecz jest *rodzajem własności użytkowej*, która zwykle nabywa się za opłatą wkupnego i która tem samem już rozwiązaniu takiemu, jak zwyczajna dzierżawa ulegać nie może, lecz dominus directus, jako *wierzyciel czynszu*, może go poszukiwać w drodze zwyczajnej egzekucyi". Kodeks nie obejmuje na takie zwyczajowe u nas stosunki przepisów, lecz Senat i z natury tych stosunków i z analogii art. 1978 Kod. Cyw. taką wywiódł zasadę i żądanie rozwiązania kontraktu oddalił. (Jurispr. Senatu wyd. Karpińskiego r. 1848 № 168/3)

Nowe sądy do roku 1881 trzymały się tegoż poglądu. Izba Sądawa w Departamencie II w wyroku z d. 30 września (7 października) 1880 r. № 372 wyrzekła: „że umowa o wieczystą dzierżawę z powodu niepłacenia czynszu nie ulega rozwiązaniu, że nie można poczytywać za ważny warunku kontraktu..., w którym postanowiono, iż w razie

[1]) Władze Połączone Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy w dniu 16 lutego 1897 r. zastrzeżenie takie ustanowiły.

niezapłacenia czynszu w terminie, grunta wracają do właściciela dóbr,
a dopełnione zapłaty pozostają przy nim; że warunek taki sprzeciwia
się porządkowi publicznemu, stosownie do art. 6 Kod. Cyw. P., gdyż
pozbawiałby on wieczystego dzierżawcę poniesionych nakładów, po-
czynionych ulepszeń i zysków z jego własnej pracy, a właścicielowi
zapewniałby korzyści niczem nieusprawiedliwione..."

Odtąd jednak nastąpiła zmiana w poglądach Izby, która stale
poczęła rozwiązywać wieczyste dzierżawy z powodu niepłacenia czyn-
szów. Tak postąpiono w Departamencie I w wyroku z d. 28 paździer-
nika (9 listopada) 1881 r. (№ 246) (Jurisprud. wyd. Karpińskiego № 626).
W sprawie tej Sąd Okręgowy Płocki wyrokiem z dnia 22 stycznia
1881 r. rozwiązał kontrakt wieczystej dzierżawy gruntów z winy czyn-
szowych dzierżawców i na eksmisyę ich skazał z powodu niepłacenia
czynszu w umówionych terminach, a raczej z powodu opóźnienia się
z jego zapłatą i zaofiarowania dopiero po wytoczeniu sprawy. Izba
Sądowa wyrok ten zatwierdziła z takich pobudek:

1) „Że stosunki wieczysto-czynszowe, dozwolone prawem (art.
530 Kod. Cyw.), należą do umów nienazwanych i z mocy art. 1107
Kod. Cyw. ulegają przepisom, zamieszczonym w tytule III księgi 3
Kodeksu Cywilnego; 2) że, stosownie do art. 1184 Kod. Cyw., niewy-
konanie zobowiązania przyjętego przez jedną ze stron, ma znaczenie
warunku znoszącego umowę, pociągającego za sobą rozwiązanie sto-
sunku umówionego i w tem prawo nie czyni różnicy między umowa-
mi, z których wynikają prawa rzeczowe i takiemi, które są tylko źró-
dłem praw osobistych; 3) że z przepisów ustanowionych dla takich
umów za pośrednictwem których dopełnia się sprzedaż najgłówniejszego
prawa rzeczowego, prawa własności, okazuje się (art. 954 i 1654 Kod.
Cyw.), że niewykonanie zobowiązań na siebie przyjętych przez nabyw-
cę, cofa nabyte przez niego prawo rzeczowe własności i dlatego niema
zasady mniemać, iżby dzierżawa wieczysta, z powodu jej charakteru
rzeczowego, nie uległa skutkom takiegoż warunku rozwiązującego;
4) że takim rozwiązującym warunkiem umowy dzierżawy wieczystej
w obecnym przypadku, który kontraktujący wyraźnie ustanowili, jest
niezapłacenie raty dzierżawnej w terminie przez umowę wskazanym;
5) że więc niewykonanie tego warunku ze strony wieczystych dzier-
żawców pociąga za sobą, w myśl samej umowy, ustanie dzierżawy
wieczystej, jak to zasadnie przyjął Sąd Okręgowy".

Wobec takich pojęć prawnych powstaje pytanie czy obecne Sądy
nie uznają też, iż, z upadkiem prawa wieczystej dzierżawy, upadają
i prawa wierzycieli hypotecznych? czy nie będą też rozumować, że
wierzyciele, a w tej liczbie i Towarzystwo, udzielając pożyczki wie-
dzieli, że udzielają je na prawa niepewne, zależne od akuratnego speł-
niania przez emfiteutę przyjętych zobowiązań, t. j. płacenia w ozna-
czonych terminach czynszów i wyjednywania nowych konsensów po
ekspiracyi dawnych? (art. 113 Ust. Hyp. 1818 r.) Czy więc nie wypa-
dało Towarzystwom Kredytowym pilnować dłużników, aby raty czyn-
szowe w czasie właściwym płacili i konsensa odnawiali? a jeśli tego
nie zrobią, Towarzystwom w własnym interesie nie pozostawałoby jak
z własnych funduszów czynsze te płacić i konsensa wyrabiać. Tymcza-
sem Ustawa do podobnych wydatków Towarzystwa nie upoważnia
i powstaje pytanie, czy upoważnienie od Ogólnego Zebrania w tym
względzie nawet pozyskane byłoby dostatecznem i czy mogłoby uzu-
pełnić milczenie Ustawy co do nieprzewidzianego wypadku? Trzeba

jednak przyjść do tego przekonania, że to jest jedyna droga wyjścia i nawet droga legalna wobec przepisu § 10 Ustawy, dozwalającego Towarzystwom Kredytowym udzielania pożyczek na dzierżawy wieczyste. Towarzystwo zagrożone utratą przedmiotu jego pożyczkę zabezpieczającego, winno przedsiębrać wszystko co jest w jego mocy, aby przedmiot ten od zatraty uratować. Następstwem tego winna być możność strącania sobie przez Towarzystwo z najbliższych rat do zapłaty przypadających, tego za co czynszownika zapłaciło.

* * *

Wobec tych tak poważnych trudności, jakie napotykają się przy udzielaniu pożyczek na nieruchomości emfiteutyczne, najwłaściwszem byłoby dla Towarzystw Kredytowych wstrzymać się zupełnie od udzielania na nie jakiejkolwiek pożyczki. Jest to jednak rzeczą poprostu niemożebną szczególniej w Warszawie. Tutaj poważna ilość domów wzniesioną jest na gruncie emfiteutycznym i na znaczną ich liczbę Towarzystwo Kredytowe już miliony rubli udzieliło pożyczek. Trzeba się więc liczyć z tem co się już stało. W tym stanie rzeczy trzeba szukać środka zaradczego. Ponieważ jednak nic stanowczego znaleźć nie można, trzeba więc uciec się do półśrodków. Takiem byłoby pozyskanie ustąpienia pierwszeństwa hypotecznego dla pożyczki Towarzystwa przed wpisem o obowiązku opłacania czynszu, zamieszczonym w Dziale III Wykazu Hypotecznego, a to w duchu § 9 Ustawy. Przy udzielaniu pożyczki na nieruchomość № 715 w Warszawie Zarząd Dóbr Państwa na ustępstwo to chętnie się zgodził. Inni emfiteutyczni właściciele pójdą zapewne za tym przykładem, a z czasem zapewne będzie rzeczą możebną rozszerzenie pojęcia tego ustąpienia także na korzyść nabywcy z licytacyi. Dopóki jednak to rozszerzenie znaczenia tego ustępstwa nie nastąpi, pozyskanie samego przez się ustąpienia pierwszeństwa hypotecznego od dominium directum, przy obecnem u nas pojmowaniu znaczenia tego ustępstwa, nie wiele położenie rzeczy zmieni, bo dla nabywcy zawsze opłaty czynszowe i tu podwyższone pozostaną i na wartość nieruchomości oddziałają.

Dopóki jednak nie nastąpi uregulowanie stosunków wieczystoczynszowych na drodze prawodawczej, Towarzystwa Kredytowe Miejskie wielką ostrożność zachowaćby powinny przy udzielaniu pożyczek na własność emfiteutyczną. Nadzwyczajnie staranne rozpatrywanie pierwotnych konsensów staje się obecnie rzeczą konieczną, bo każdy z nich inne warunki zawierać może [1]).

* * *

[1]) Trzeba podziwiać przezorność i umiejętność w pokonaniu trudności twórców zamierzonej pierwszej Ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, wypracowanej w r. 1862/3 w ówczesnej Radzie Miejskiej. W tytule II swej pracy *za zasadę* przyjęto, że każdy właściciel przystępujący do Towarzystwa „z nieruchomością na gruncie emfiteutycznym stojącą, ma prawo i konieczny obowiązek spłacenia praw domini directi, a właściciel... ktokolwiek nim będzie, pod żadnym pozorem przyjęcia spłaty odmówić nie może" (art. 41). Czynsz właścicielowi płacony miał być mnożonym przez 25 dla oznaczenia skupu, przypadającego właścicielowi (art 45). Jeśli laudemium było ustanowionem, to, stosownie do jego wysokości, mnożnik ten mógł być podniesionym do 28 (art. 46), a nawet do 30, jeśli konsens „zastrzega możność podwyższenia czynszu" (art. 47). W braku zgody między stronami Wydział Hypoteczny ustanawiał wysokość spłaty, a postanowienia jego nie ulegały ani apelacyi, ani żadnej opozycyi. Wszystkiego artykułów 16 wystarczało na załatwienie zawikłanych stosunków emfiteutycznych bez wdawania się w drobiazgowe szacowanie każdego szczegółu,

Nakoniec co do czynszów należy zauważyć, że wyrażenie użyte w ostatnim ustępie § 10, „iż skapitalizowanie czynszu ma się dokonać na stopę 5%" za obowiązujące i dokładne nie może być uznanem.

Jak już nam wiadomo, do czynszów tych zwykle przywiązanym jest obowiązek opłaty laudemium przy każdem przejściu własności, a często zastrzeżoną jest możność podwyższenia i czynszu i laudemium co pewien przeciąg czasu. To wszystko, jak widzieliśmy, może mieć poważne następstwa i ciężar czynszu czyni o wiele uciążliwszym niżby się z pozoru zdawało. Skapitalizowanie więc samego czynszu na stopę 5%, bez uwzględnienia laudemium i możności podwyżki, nie wyobrażałoby rzeczywistej wartości tego obciążenia danej nieruchomości. Nawet wyżej powołane rozporządzenia b. Komitetu Urządzającego z r. 1869 i 1870 podwyższają stopę spłaty czynszu, przy istnieniu tych dwóch obowiązków (art. 9, 15, 16 Post. Kom. Urządz. z dnia 12/24 1870 r.) W razie więc uznanej tego potrzeby, Dyrekcya danego Towarzystwa mogłaby powoływać się na te postanowienia i podwyższyć stopę kapitalizacyi. Właściwie mówiąc, zasada wygłoszona w ostatnim ustępie § 10 jest tylko wskazówką dla Dyrekcyi samej, jak ma w danym razie postąpić, jeśli ma pod tym względem jakąś wątpliwość. Lecz, jak widzieliśmy prawodawca zupełnemu uznaniu Towarzystwa pozostawił udzielenie lub nieudzielenie pożyczki, a także oznaczenie jej wysokości. Co do tego ostatniego, to tylko zakreślił granicę dla maximum, lecz nie dla minimum. A zatem Towarzystwo oceniwszy podług swego uznania wartość opłat czynszowych obecnych i możebnych w przyszłości, nie zdając nikomu z tego sprawy, może wartość tę potrącić z udzielić się mającej pożyczki. Do pożyczki przystępujący nie ma prawa z tego powodu rościć żadnej pretensyi i mówić o pogwałceniu ostatniego przepisu § 10. To może być tylko przedmiotem rozpraw i narad wewnątrz Towarzystwa, to jest między Władzami wyobrażającemi Towarzystwo: Dyrekcyą i Komitetem Nadzorczym.

* * *

Czy Towarzystwo Kredytowe powinno żądać ustąpienia pierwszeństwa nawet przez wierzycieli niższych, których nie spłaca, a którzy mają do swych sum przywiązane rozmaite prawa zabezpieczone w Dziale III? Takiem może być np. prawo otrzymania wynagrodzenia pogorzelowego, lub pobierania pewnej części dochodu z danej nieruchomości. Bezwątpienia nie ma takiej Dyrekcyi, którаby zauważywszy te rygory, nie żądała ustąpienia z niemi dla siebie pierwszeństwa.

Gdyby jednak zdarzyło się, iż uszło to jej uwagi i rygor taki pozostał, to dla rozstrzygnięcia sporu, jakiby co do pierwszeństwa w otrzymaniu tego wynagrodzenia lub dochodu wyniknął, należałoby przyznać to pierwszeństwo Tow. Kred. na zasadzie takiego rozumowania:

Że rygory w dziale III Wyk. Hyp. zamieszczone i odnoszące się do sum zabezpieczonych w dziale IV stonowią tylko przynależność zobowiązania głównego i wspólnie z nim jednakowej wartości miejsce hypoteczne zajmują. Zamieszczenie tych rygorów w dziale III nie nadaje im żadnego samoistnego znaczenia, ani lepszego pierwszeństwa, od tego, jaki im zapewnia kolej wniesienia obligu do księgi wieczystej.

Tow. Kred. z mocy swej Ustawy i art. 1250 Kod. Cyw. wchodzi we wszystkie prawa wierzycieli spłaconych, choćby nie domagało się ustąpienia pierwszeństwa co do rygorów zapisanych w dziale III, a od-

noszących się do wierzytelności niżej zabezpieczonych i nie ulegających spłacie przez Towarzystwo (Zdanie redakcyi Gazety Sądowej wyrażone w № 17 z r. 1892).

VIII. Odsetki. Zamiana pożyczki i listów wyżej oprocentowanych na niżej oprocentowane („konwersye") (§§ 11—12).

§ 11. Towarzystwo pobiera od pożyczających i płaci od wydanych przez siebie listów zast. pięć lub cztery i pół od sta, odpowiednio do rodzaju pożyczki (łączne §§ 14 i 15 [1]).

* * *

Prawodawca postawił tutaj jako zasadę, że pożyczający w Towarzystwie Miejskiem płacić będą tyle % ile listy zastawne na te pożyczki wydawane przynosić go mają. Ta stopa procentu 5% utrzymała się do 1896 r. w dwóch Towarzystwach Kredytowych w Warszawie i Łodzi, w tej ostatniej do d. 19/31 października t. r. Kiedy jednak następnie Minister Finansów zgodził się na zawiązanie jeszcze trzech Towarzystw Kredytowych w naszym kraju, t. j. w Kaliszu, Lublinie i Płocku, to założyciele tych Towarzystw w obawie, iż listy ich nie będą miały dostatecznego pokupu wobec listów warszawskich i łódzkich, postanowili zachęcić do ich nabywania przez zapewnienie nabywcom listów wyższego procentu, bo 6%. Żeby zaś zbytnio nie obciążać stowarzyszonych pozyskali pozwolenie obniżenia procentu na amortyzacyę i na kapitał zasobowy do 1%, wtenczas kiedy stowarzyszeni w Warszawie i Łodzi opłacali 2%, ale skutkiem tego Towarzystwa te musiały pozyskać przedłużenie czasu umarzania pożyczki do lat 35. Po wypuszczeniu jednak tych 6% listów okazało się zaraz iż obawy były płonne, a procent za wysoki. Listy te bowiem w krótkim czasie dosięgły kursu 105 za sto! Wobec tego zarządy tych wszystkich Towarzystw poczęły się starać, w kilka lat po założeniu, o obniżenie stopy % do 5%. Pierwsze Towarzystwo Kaliskie pozyskało to pozwolenie w r. 1892, a w roku następnym 1893 Lubelskie i Płockie i odtąd niema wyżej opłacanych listów zastaw. miejskich u nas jak tylko 5% i $4\frac{1}{2}$% [2]).

---

[1]) Paragraf ten w pierwszych Ustawach Warszawskiej i Łódzkiej mówił tylko o pożyczkach i listach 5%—w innych Towarzystwach 6%. Na skutek jednak nalegania Ministeryum Skarbu w r 1896 o zaprzestanie wypuszczania listów 5%—dodano do niego słowa: „przed 19 września (1 października) od listów zaś wypuszczonych po tym terminie po $4^1/_2$ na rok" — a w innych Towarzystwach przybył dodatek następującej treści: „Poczynając od dnia 19 czerwca (1 lipca) 1893 r. w Lublinie, od 17 lutego (1 marca) 1892 r. w Kaliszu, od 20 marca (1 kwietnia 1893 r. w Płocku, Towarzystwo wydaje pożyczki w listach zastawnych, przynoszących pięć od stu na rok" (Vide Zbiór Praw z r. 1893 I, str. 178). Na skutek jednak starań Tow. Warsz., a za nim innych § ten pozyskał obecną swoją treść. (Zbiór Praw i Rozp. z r. 1906 Nr. 25 art. 175).

[2]) W istocie jednak rzeczy właściciele listów zast. całych 5% nie otrzymują, gdyż z powodu ustanowionego podatku od kuponów, potrąca się im z wartości kuponu 5% na rzecz Skarbu Państwa, tak że właściciel 5 rubli w kuponach otrzymuje tylko 4 rb. 75 kop., czyli $4^3/_4$%, a niekiedy mniej, jeśli nabywa listy wyżej równi, np. po 101, wówczas bowiem od tych 101 rb. ma procentu tak samo jak od 100 rb., t. j. $4^3/_4$%.

Stowarzyszony jednak, jak zobaczemy przy rozbiorze § 14, płaci więcej niż 5% od otrzymanej pożyczki, bo musi on nadto opłacić 2% rocznie z początku na kapitał zasobowy, a potem na umorzenie, a nadto $^1/_4$% na administracyę, — w rzeczywistości płaci on rocznie od wziętej 5% pożyczki $7\frac{1}{2}$%. Dopiero, gdy kapitał zasobowy dosięgnie pewnej normy, gdy procenta od niego przewyższą koszta administracyi, stowarzyszony zaczyna płacić mniej, bo naprzód zwolnionym zostaje z opłat na administracyę, a następnie i sam 5% i 2% ulegają pewnej redukcyi (jak to zobaczemy przy rozbiorze § 51) wskutek „ulg" w opłatach rat.

Jeśli jednak stowarzyszony otrzymał pożyczkę przy nizkim kursie listów, np. po jakie 85 za sto, jak to w pierwszych latach w Towarzystwie Kredytowem m. Warszawy i Łodzi bywało, to ma się rozumieć, strata na kursie rozłożona na lata trwania pożyczki zwiększa w odpowiedniej mierze procent od niej płacony!

* * *

Z osnowy § 11 i następnego 12 w Ustawach Towarzystw Kredytowych okazuje się, że Towarzystwa jednocześnie mogą mieć w obiegu 5% i $4^1/_2$% listy zastawne. Stowarzyszony może wybierać jakie listy na pożyczkę chce otrzymać, a stowarzyszony, który miał pierwotnie pożyczkę 5% może ją zamienić na niżej oprocentowaną, t. j. $4^1/_2$% i przez to płacić mniejsze raty.

Lecz stowarzyszony, aby dojść do tej ulgi, musi spłacić dawną pożyczkę i zaciągnąć nową. Byłoby to rzeczą bardzo łatwą i niezbyt kosztowną, gdyby nowe i dawne listy osięgnąć mogły jednakowy kurs giełdowy. Ale zwykle tak nie jest. Listy niżej oprocentowane muszą być w danej chwili tańszemi od dawnych wyżej oprocentowanych. Skutkiem tego stowarzyszony, który chce z ulgi tej, jak u nas $^1/_2$% za rok wynoszącej skorzystać, musi jeśli nie w dawnych listach jako drogich, bo często wyżej równi płaconych, to w gotówce złożyć 100 za 100 na spłacenie swej dawnej pożyczki, a wzamian otrzyma listy nowe niżej 100 płacone. Jak tej stracie zaradzić? Zaradzić w zupełności i bez żadnych kosztów dla stowarzyszonego jest rzeczą niemożebną. Trzeba jednak starać się żeby te koszta były możliwie najniższe i to stanowi właśnie zadanie każdej Dyrekcyi o dobro stowarzyszonych myślącej.

Dwa ku temu przedstawiają się środki: albo ogólna obowiązkowa „konwersya", t. j. wywołanie z obiegu listów zastawnych dawnych, albo też powolne ich wycofywanie przez Towarzystwo lub wreszcie przez samych stowarzyszonych.

Rozpatrzmy się w jednym i drugim sposobie, aby można ocenić, który z nich przy danych warunkach dogodniejszym dla stowarzyszonych, t. j. mniej kosztownym dla nich być może.

Co do ogólnej przymusowej konwersyi.

Przedewszystkiem należy odeprzeć zarzuty, czynione ogólnej „konwersyi", iż ona następuje z krzywdą właścicieli listów, którzy *być może* płacili listy wyżej równi, bo liczyli na to, że jeszcze długie lata korzystać będą z wyższego procentu. Kto płaci za list wyżej pari ten najprzód przyznaje, że procent jaki mu list przynosi jest za wysoki kiedy za sto daje więcej jak 100, a dalej nabywca taki daje także niewątpliwy dowód, że chce ryzykować swoją nadpłatą nad 100, bo przecież list jego *w każdem półrocznem ciągnieniu* z koła wyjść może i on za papier, za który zapłacił, dajmy na to 102 otrzyma tylko 100, a za-

tem przy ogólnej konwersyi spotyka go właśnie to, co musiał mieć na względzie, płacąc tak drogo za swój list.[1]) Z drugiej strony i sprawiedliwość i prawo słusznie mają więcej względów dla potrzebującego pożyczki i zmuszonych płacić odsetki dłużnika jak dla wierzyciela będącego w tem położeniu, że pożyczki nietylko nie potrzebuje ale ją udzielać może. Temi to względami powodowany nasz prawodawca w art. 1187 Kod. Cyw. stanowi, iż termin domniemywa się, iż został ustanowionym ze względu na dłużników, a nie ze względu na wierzyciela. Dalej prawo z roku 1885 stanowi (Zbiór Praw № 128), iż w razie pożyczki więcej niż na 6%, dłużnikowi służy prawo wymówienia jej, za ½ rocznem naprzód wypowiedzeniem, choćby czas zapłaty był jeszcze dalekim. Temi samemi pojęciami słuszności powodowana w stosunkach kredytu publicznego, Rada Państwa w uchwale swej z dnia 23 maja 1894 r. tąż samą zasadę przyjęła. Według bowiem *uwagi* przy art. 55 Rozdziału II Ustawy Kredytowej odnośnie do pożyczek państwowych dozwoloną została wymiana państwowych procentowych zobowiązań na inne procentowe papiery, wypuszczone na korzystniejszych dla Skarbu warunkach o ile na to stan rynku pieniężnego pozwala. Przy tem zastrzeżonem tylko zostało: 1-o *ażeby* posiadaczom tych papierów pozostawić wybór przyjęcia albo zapłaty w gotówce w cenie imiennej papieru albo zamiany na nowy wypuszczony papier, 2 o *ażeby* środek ten nie był stosowanym do pożyczek umarzanych w cenie wyższej od imiennej, ani też do pożyczek co do których Rząd w zupełności lub do pewnego czasu zrzekł się prawa umorzenia i 3-o *ażeby* dla przedstawienia tych papierów pozostawionem było co najmniej trzy miesiące czasu od dnia ogłoszenia, po upływie których procent od wywołanych papierów przestaje biedz. Rozporządzenie to jednak odnosiło się tylko do papierów skarbowych, dopiero wyżej powołana uchwała Rady Państwa dozwoliła stosować je do pożyczek wszelkich Towarzystw Kredytowych, przemysłowych i t. p. Mogą one także, przy zachowaniu tychże co wyżej warunków, wycofywać z obiegu swoje zobowiązania, listy zastawne i t. p. pozyskawszy na to pozwolenie Ministra Skarbu (Zbiór Praw 1894 I. № 93, art. 667). Ma się rozumieć, że Minister Skarbu o tyle pozwolenie swe udzielić może, o ile po zbadaniu przekona się, że zamierzona zamiana będzie korzystną dla danego Towarzystwa, że nie narazi na niebezpieczeństwo jego zasobów zabezpieczających jego wypłacalność i t. p. Jeśli dane Towarzystwo niema własnych po temu środków to Minister

[1]) Obok tego zwrócić należy uwagę na to, że konwersya nie jest wynikiem fantazyi Zarządu danego Towarzystwa ani chęci dokuczenia wierzycielom, t. j. posiadaczom listów. Jest ona wynikiem prawa ekonomicznego podaży i popytu, skutkiem którego kapitał staje się tańszym, stosownie do większych zasobów nagromadzonych na danym rynku pieniężnym. Jest to nieuniknionem następstwem i nie można żądać od dłużnika aby wbrew temu prawu płacił za kapitał drożej mogąc go mieć taniej. Byłoby to nakładanie na niego nieusprawiedliwionego haraczu. Pieniądz to towar jak każdy inny, ulegający podwyżkom i zniżkom; kapitalista na to winien być z góry przygotowany i nie może liczyć na jakieś uprzywilejowane dla siebie stanowisko wobec ogólnego ekonomicznego prawa. Towarzystwa najwyraźniej pisały i piszą jeszcze niektóre na swych listach seryjnych, że *najpóźniej* list zapłacą w takiem a takiem ostatniem losowaniu, więc zastrzegają dla siebie możność zapłaty w czasie najdłuższym, ale *nie zrzekły się możności tej spłaty w czasie krótszym.* Toż samo ma na myśli § 41 Ustawy, z którego wynika, że *T-wo* ma tylko jeden obowiązek: wykupywania swych listów na sumę *nie niższą* od sumy zebranej z rat na umorzenie, wolno mu jednak użyć *wyższą* na ten cel sumę, jeśli jego środki i zasoby na to pozwalają.

Skarbu rozpoznaje znowu układy jakie w takich razach Towarzystwa muszą zawierać ze stowarzyszeniem Banków lub bankierów „syndykatem”, który za pewnem stałem lub zależnem od dokonanych czynności wynagrodzeniem zobowiązują się trzymać do rozporządzenia Towarzystwa często znaczne bardzo sumy, aby w razie potrzeby módz płacić w gotówce tym posiadaczom listów, którzy się na ich zamianę na nowe listy nie zgodzą. W układach tych zwykle zastrzega się jeszcze, że syndykat w razie nieprzyjęcia nowych listów przez posiadaczy dawnych, sam je obejmie po takiej a takiej cenie, Towarzystwo zaś powoli w pewnych ratach, lub odrazu, jeśli może, dopłatę umówioną od wziętych listów uskutecznia. Obok tego w układach takich zastrzega się jeszcze, że syndykat otrzyma wynagrodzenie tylko od gotowizny w istocie użyczonej Towarzystwu na spłatę posiadaczy listów, domagających się gotowizny. Często jednak syndykaty na to przystać nie chcą i żądają ustanowienia ich wynagrodzenia bez względu na to czy potrzebowało ich pomocy Towarzystwo czy nie. Każą sobie płacić za samą gotowość niesienia tej pomocy, za samo „trzymanie do dyspozycyi” Towarzystwa tak znacznych sum. Z pewnym trudem uzyskać się daje łagodniejsze warunki, jak np., iż od sumy listów dobrowolnie przez posiadaczy wymienionych, syndykaty mniejszem będą się zadawalały wynagrodzeniem. Jak słusznie powiedział znakomity znawca tych stosunków d-r i profesor T. Kowalski (Gazeta Rolnicza № 21 z roku 1893), że „z brutalną siłą nagromadzonych i skartelowanych kapitałów rachować się trzeba”. Iść przeciw tej sile trudno. Od niej zależy *w znacznej mierze* kurs nowych papierów. Wobec nieobeznania się naszego społeczeństwa ze sprawami pieniężnemi, wobec jego wiary w narzuczne i często sztucznie wywołane kursa, siła ta na dotkliwe straty narazić może każde Towarzystwo, bo pieniądze dotąd niestety, to potęga! Częstokroć jednak pozyskują Towarzystwa tą niewielką ulgę od kapitalistów, iż „komisowe” tych ostatnich nie liczy się od listów zastawnych, które same te Towarzystwa własnem staraniem zdołają *sprzedać* osobom obcym w swoich kasach.

Przy uzyskaniu pozwolenia Ministra, Towarzystwa uzyskać mogą tę dogodność, że wszystkich niezgłaszających się ze swemi listami zastawnemi i nie oświadczających, iż chcą gotowizny a nie zamiany na nowe listy, t. j. wszystkich zachowujących milczenie, (których zwykle jest większość przy naszem usposobieniu i przy małych spodziewanych zyskach), uważać się będzie za zgadzających się na wymianę jednych listów na drugie.

Listy zastawne, przeznaczone do zastąpienia tych, które z obiegu mają być cofnięte, muszą być naprzód przygotowane, co wymaga dużo czasu, a stan rynku pieniężnego zmienić się może. Więc dla uniknięcia tego i dla pośpiechu, można się starać o pozwolenie, iżby na listach dawnych, które do wymiany są złożone kładziono pieczęć z odpowiednim napisem (a arkusze kuponowe są zwykle zatrzymywane). List nowy wydaje się posiadaczowi w parę lub kilka miesięcy potem z nowym arkuszem kuponowym, w miarę ich wygotowania.

Rozporządzenie znów Ministra usuwa trudność, wynikającą z zasady wygłoszonej w §§ 1, 35, 36, 26, 28 Ustawy, wedle których Wydział Hypoteczny te tylko listy ma prawo zaopatrzyć swoim podpisem i pieczęcią, które są wydawane na podstawie jednocześnie zaciągniętej pożyczki i jednocześnie hypotecznie zabezpieczonej na danej nieruchomości. Tutaj przeciwnie: *nowe listy wydają się na podstawie starych wycofywanych z obiegu listów,* a nawet listy nowe muszą być gotowe przód

nim stare Wydziałowi Hypotecznemu złożonemi będą i nim on je wykreśli ze swej księgi kontroli. Wobec tego potrzebnem jest przy każdej u nas konwersyi rozporządzenie prawodawcze (lub równoznaczne postanowienie Ministra Finansów z mocy §§ 2 i łącznych Rozdz. X Ustawy Kredyt.). Z mocy tego rozporządzenia Wydział Hypoteczny, bez względu na przepisy Ustawy, wyjątkowo upoważnionym zostaje do poświadczenia nowych listów w sumie naprzód oznaczonej lub nawet nie oznaczonej wcale. Dopiero potem, po wycofaniu wywołanych z obiegu listów, są one składane Wydziałowi Hypotecznemu dla zaznaczenia ich umorzenia i odkreślenia z księgi kontroli. Bywa jednak inaczej. Tak np. nasze Towarzystwo Kredytowe Ziemskie było zobowiązane złożyć kaucyę w Banku Państwa i Wydział Hypoteczny tylko do wysokości tej kaucyi wydawał za każdą razą uprawnione swoim podpisem i pieczęcią nowe listy zastawne.

Dla stowarzyszonych ulga, jaką im konwersya przynosi nie byłaby zupełną, gdyby jej koszta musieli natychmiast z własnych swych środków pokrywać. Więc też koszta te Dyrekcya rozkłada między nich wszystkich w stosunku do posiadanych pożyczek, a oni koszta te pokrywają nie odrazu, lecz częściowo przy opłacie każdej raty. Zwykle tak bywa, iż w tym celu, przez pewien czas, jakieś 2 lub 3 raty płacą oni od swych pożyczek w dotychczasowej wysokości, póki nie zrównoważą one wydatków na nich przypadających, a po ich zapłacie następne raty płacą już zmniejszone, stosownie do ulgi pozyskanej przez konwersyę.

* * *

Jako przykład takich umów przytoczymy tutaj *dwa* układy, zawarte przez nasze Towarzystwo Kredytowe Ziemskie z syndakatem Banków i bankierów w d. 9 marca i 13 września 1883 r., a nadto umowy zawarte przez Towarzystwo Kredytowe m. Petersburga z Bankiem Państwa i przez Towarzystwo Kredytowe Galicyjskie z Bankiem Krajowym.

Pierwsze te dwa układy są prawie jednobrzmiące. Ich zasada polega na tem, że syndykat Banków [1]) zobowiązał się dostarczyć Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu środków niezbędnych do wycofania z obiegu listów 5% do wysokości całej sumy listów w obiegu będących; zaś Towarzystwo wzamian zobowiązało się zapłacić syndykatowi za tę usługę 1% od powyższej sumy listów, przyczem z ogólnej summy tego „komisowego" wytrąca się syndykatowi na rzecz Towarzystwa $^1/_6$% od wartości imiennej tych listów zastawnych, które wymienione będą bezpośrednio w Dyrekcyach Towarzystwa, oraz tych, które byłyby przez Towarzystwo po cenie ustanowionej za nowe listy sprzedane (czyli, że i tutaj syndykat zarabiał $^{15}/_{16}$% od tego co go nic nie kosztowało ani pieniędzy ani trudów). Różnica między dwiema powyższemi umowami polegała na tem tylko, że gdy w umowie z dnia 9-go marca „kurs emisyjny" nowych $4^1/_2$% listów zastawnych był oznaczonym na 98 rb. 50 kop., umowa z dnia 13-go września oznaczała kurs ten na 98 rb. 75 kop. Tym sposobem dopłata, którą Towa-

[1]) Do syndykatu tego należał: Bank Handlowy w Warszawie w 6 częściach, Bank Wołżsko-Kamski w $2^3/_4$, Bank Russki dla Handlu Zewnętrznego w $2^3/_4$, Petersburski Bank Dyskontowy w $2^3/_4$, Petersburski Międzynarodowy Bank w $2^3/_4$, Moskiewski Bank Kupiecki w 2, Warszawski Bank Dyskontowy w 1, I. G. Bloch $^1/_2$, S. Natanson i Syn w 1 i H. Wawelberg w 1 części.

rzystwo *posiadaczom* listów miało wydać, wynosiła wedle pierwszej umowy 1 rb. 50 kop., a wedle drugiej 1 rb. 25 kop. Lecz dla syndykatu cena tych listów była inną, bo wedle pierwszej umowy oznaczona była na 98%, 97 — 75, lub 97 — 50, stosownie do tego jak wielką ilość listów zastawnych syndykat po dokonanem obliczeniu miałby na siebie przyjąć. W drugiej umowie syndykat nie zgodził się na inną cenę jak na ostatnią, t. j. na 97 rb. 50 kop. Cała czynność podzieloną więc została na dwa tempa, t. j. na dwie połowy po 56 milionów prawie i dokonywała się w maju i następnie w listopadzie t. r. Dlaczego nie dano pozwolenia na dokonanie jej odrazu przy lepszym, prawie zawsze na wiosnę, stanie rynku pieniężnego trudno pojąć i subtelne w tym względzie rozumowania zrozumieć. Dość, że tak się stało. Skutkiem tego pierwsza część, czyli tak zwana „majowa konwersya" względnie korzystnie dla Towarzystwa wypadła (bo ani jeden list nie został w gotówce spłaconym, nietylko wszystkie wylosowane (z 56 milionów) zostały wymienionemi, ale prócz tego zgłosiło się niewylosowanych właścicieli listów na 27 mil. rubli) razem na 93,632,700. Druga—„listopadową" zwana, odnośnie do pozostałych w obiegu 19,437,400 rb., była mniej korzystną. Skutkiem bowiem innego stanu rynku pieniężnego nie zgłosiło się aż 5,889,400 rb. listów zastawnych i trzeba było wydać syndykatowi tyleż listów $4^1/_2$% po cenie 97 rb. 50 kop., t. j. z dopłatą po 2 rb. 50 kop. od sta, które to listy *odrazu potem* poszły w górę i wkrótce dosięgły równi, a nawet ją jakiś czas przewyższały!

Sposób postępowania przy tych dwóch konwersyach zatwierdzony przez Ministra był następujący: Towarzystwo poczyniło ogłoszenia, iż z dniem takim a takim (20 czerwca i 2 listopada) przystępuje do wycofania z obiegu przez losowanie takiej a takiej ilości listów zastawnych 5% i wypuszcza na to miejsce na takąż sumę listy zastawne $4^1/_2$%. Oznaczony przy tem „termin prekluzyjny", t. j. czas, w ciągu którego (miesiąca, potem 19 dni) posiadacze wylosowanych „do konwersyi", t. j. do spłaty 5% listów zastawnych mogą je przedstawić do dobrowolnej wymiany na $4^1/_2$%. Jednocześnie Towarzystwo zawiadamia właścicieli niewylosowanych listów, że i oni mogą zamienić swoje listy na $4^1/_2$% z takąż dopłatą. Osoby chcące nabyć nowe listy zastawne $4^1/_2$% po kursie emisyjnym 98 rb. 50 kop., a następnie 98 rb. 75 kop. mogło się zapisywać na to kupno. Syndykat zastrzegł aby ceny sprzedaży nie były niższemi i oznaczył czas jej trwania. Po upływie tego czasu Towarzystwo robi obliczenie tak listów wymienionych jak i zamówionych i przesyła to obliczenie Syndykatowi najpóźniej do takiego a takiego dnia. Syndykat w dniu tym obowiązany jest przyjąć dla siebie całą pozostałą z ogólnej sumy resztę nowo wypuszczonych listów $4^1/_2$% płacąc za nie Towarzystwu po umówionym kursie (t. j. po 97 rb. 50 kop.) w miarę żądania tej zapłaty przez Towarzystwo, począwszy od dnia w którym rozpoczynała się wypłata należności za nieprzedstawione do wymiany listy zast. 5%. Po spełnionem w ten sposób swojem zobowiązaniu, syndykat otrzymał zastrzeżone w umowie wynagrodzenie w 2-ch oznaczonych ratach. Syndykat rozdzielał to wynagrodzenie pomiędzy swoich członków w stosunku do kapitału jaki każdy z nich *zobowiązał* się wnieść na potrzeby Towarzystwa.

Co do właścicieli listów zastawnych, to o ile nie byli oni w ciągnieniu zwykłem i jednem nadzwyczajnem „konwersyjnem" wylosowani, powinni byli zgłosić się w oznaczonym im czasie bądź do wymiany, bądź po odbiór należności w gotowiźnie. W pierwszym razie *tymczasowo* otrzymywali złożony własny list, odpowiednio stemplowany

(który dopiero na nowy później był wymienionym) i prócz tego za kupon jeszcze nie upłyniony z potrąceniem podatku skarbowego 2 r. 37½ k. i dopłatą w gotowiźnie rb. 1 kop. 50 respective 1 rb. 25 kop. przy drugiej konwersyi. W drugim razie otrzymywali tylko gotówkę i wartość kuponu. Nie zbyt pomyślny wynik dla Towarzystwa tej drugiej „konwersyi" tłómaczy się tem, że warunki, w jakich ona dokonywała się były o wiele gorszemi dla Towarzystwa od tych, wobec których rozpoczęła się poprzednia „majowa konwersya". Podczas, gdy kurs listów zastawnych 5% dochodził w marcu do 101 za 100, we wrześniu, wobec dużego, jak zwykle u nas pod jesień, braku gotowizny, listy 5% znaczono po 99 rb. 75 kop. w żądaniu, a 99 rb. 55 kop. w tranzakcyach, zaś listy 4½% po 98 rb. 65 kop. w żądaniu, a 98 r. 40 k. i 98 r. 50 k. w „tranzakcyach" (NB zawsze wyżej od ceny za jaką je brał syndykat, t. j. po 97 rb. 50 kop.). Wobec tego było rzeczą łatwą do przewidzenia, że sfery nadające kierunek rynkowi pieniężnemu zdołają w okresie konwersyjnym obniżyć kurs listów zastawnych 4½%, a wówczas większość właścicieli listów zastawnych wolała otrzymać za stary list wartujący na giełdzie najwyżej 99 rb. 55 kop. gotówką 100, za które to sto mogli nabyć list 4½% po rb. 98 kop. 50 nawet wprost od syndykatu, (który jeszcze na tem zyskiwał 1 rb., bo kosztowały go te listy tylko 97 rb. 50 kop.). Tym sposobem właściciel listu zastawnego 5% zyskiwał przy zażądaniu gotówki 0,45 kop. i na kursie nabytego w zamian listu 4½% r. 1 k. 50, czyli razem prawie 2 rb. wtenczas, kiedy dopłata, jaką mu dawało Towarzystwo wynosiła tylko 1 r. 25 k.! (Patrz znakomicie napisaną rzecz o konwersyi w №№ 70, 72, 74, 79, 119, 192, a szczególniej w № z dnia 2 listopada 1893 r. ***Wieku*** przez p. Stefana Godlewskiego). Jaki był wynik tych czynności i jakie zyski syndykatu poniżej zamieszczone wyliczenie przekona. Jest ono jednak bardzo niedokładne z powodu zbyt nie jasnych nietylko dla zwykłego człowieka, ale nawet dla bardzo biegłych w liczbach znawców[1]).

---

[1]) *Koszt konwersyi.* Listy zastawne 5% Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 111,964,800 rb., pozostałych po wylosowaniu 1,105,400 w październiku 1893 roku:

I.	Syndykatowi należałoby się jako komisowe przy I i II konwersyi	1,119,648 rb. — kop.
	z tego jednak odchodzi za „guichet" (za wymianę wprost w kasach Towarzystwa), t. j. $^1/_{15}$% dla T-wa Kredytowego Ziemskiego.	30,185 rb. 40 kop.
	przypadało netto syndykatowi, choć ani jednego listu nie potrzebował przyjąć na swój rachunek przy I konwersyi	1,089,462 rb. 60 kop.
II.	Dopłaty konwersyjne dla właścicieli listów dobrowolnie wymienionych wynosiły:	
	a) przy pierwszej konwersyi od 93,622,700 po ½%	1,404,490 rb. 50 kop.
	b) „ drugiej „ od sumy 18,332,100, zmniejszonej przez zwykłe losowanie w dniu 1 października 1893 roku odbyte, czyli od 11,170,150 rb. po 1¼%	139,626 rb. 87½ k.
III.	Dopłata dla syndykatu od wziętych przez niego przy II konwersyi 4½% listów zast. w sumie 5,889,400 rb. po 2,50%	147,235 rb. — kop.
IV.	Koszta uboczne nie dość jasno określone w sprawozdaniach;	
	a) po dzień 1/13 listopada 1893 r.	195,298 rb. 01½ k.
	b) po dzień 1/13 maja 1894 r.	27,150 rb. 14 kop.
	c) po dzień 1/13 listopada 1894 r.	4,659 rb. 33 kop.
	d) po dzień 1/13 maja 1895 r.	1.715 rb. 08 kop.
	Razem	3,009,646 rb. 53½ k.

Galicyjskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w roku 1886 miało w obiegu czworakie listy zastawne i czworakie pożyczki na hypotekach: a) 5% umarzalną w 37 latach o stopie umorzenia 1%, b) 4% umarzalna w 41 latach o stopie również 1%, c) 4% umarzalna w ciągu 56 lat i d) 4½% umarzalna w ciągu lat 52, te dwie ostatnie przy stopie umorzenia ½%. Największe więc raty płacili ci stowarzyszeni, którzy od roku 1842 począwszy zaciągali pożyczki 5%, a najmniejsze ci, którzy brali pożyczki 4% umarzalne w lat 56. Początkowo, szczególniej w r. 1881, kurs listów zastawnych 4% dochodził do tej wysokości, że różnica kursu między listami 5% i 4% była tak niewielką, iż dla stowarzyszonych okazywało się korzystniejszem zaciąganie pożyczek w 4% listach niż w 5%. Ten pomyślny stan rzeczy naprowadził na myśl, iż należałoby zamienić czyli skonwertować dług w 5% listach zaciągnięty (wynoszący jeszcze około 30 kilku milionów złr.) na dług niżej oprocentowany z dłuższym terminem umorzenia.

Konwersya tych wszystkich listów i pożyczek na listy i pożyczki jednego rodzaju niżej oprocentowane 4 lub 4½% można było uskutecznić albo częściowo, t. j. w miarę zgłaszania się o nią dłużników, albo ogólnie z urzędu, przymusowo dla wszystkich dóbr i wszystkich listów. Towarzystwo z początku pozostawiało to do woli i uznania każdego z osobna stowarzyszonego: czy wśród danych kursów opłaci się mu ją uskutecznić. Dokonywano jej (od r. 1881 począwszy) w ten sposób jakoby dłużnik zaciągał zupełnie nową pożyczkę. A więc zeznawał on zupełnie nowy oblig, na nowo ponosił opłaty skarbowe, dawał nową intabulacyę dla pożyczki i nawet uzyskiwać musiał ustępstwo pierwszeństwa dla tej niby nowej pożyczki od swych niższych wierzycieli hypotecznych. Wydane mu listy zastawne sama Dyrekcya spieniężała, a po złożeniu przez niego dopłaty na różnicę kursu między dawnemi a nowemi listami, wykreślano dawną pożyczkę.

Była to więc czynność dość kosztowna i zupełnie nie przystępna dla tych stowarzyszonych, którzy nie mogli na razie ponosić tylu kosztów i złożyć dopłaty na różnicę kursu. Takich zaś było najwięcej i ci najwięcej potrzebowali konwersyi aby dojść do zmniejszenia rat, dotąd z trudnością przez nich opłacanych. To było powodem, że już w roku 1882 zwrócono uwagę na ten stan rzeczy i na ogólnem zgromadzeniu domagano się, aby obmyślano jak najprędzej odpowiedni, a mniej kosztowny sposób ogólnej konwersyi pożyczek. Ówczesna Dyrekcya przedstawiała jednak niemożebność dokonania tej operacyi,

---

Wynajdywać dalsze na ten cel wydatki z cyfr doliczeń sprawozdaniami objętych jest rzeczą niemożebną. Powyższe jednak zapewne nie zupełnie i niedokładne cyfry wskazują na bardzo poważny koszt tych konwersyj dla Towarzystwa, bo około 2 rb. 77 kop. z każdego sta rubli. Zysk syndykatu wynosił 1,089,462 rb. 60 kop. + 147,255 rb. = 1,236,697 rb. 60 kop., t. j. po 52,625 rb na każdy udział, bez doliczenia do tego zysku zapewne pewnej części sumy 195,298 rb. 01 k. o której wyżej była mowa. Oznaczyć także nie można zysku syndykatu na odprzedaży wziętych po 97 rb. 50 kop. Listów w sumie 5,889,400 rb. Jeśliby zysk ten wynosił tylku po 1 rb. na 100 toby już stanowił 58,894 ruble. Wydatek na konwersyę nie dał się jednak odczuć zbyt dotkliwie stowarzyszonym, to na częściowe pokrycie go użyto oszczędności Towarzystwa z lat minionych, tak zwanych funduszów obrotowych, wynoszących przeszło 1½ miliona. (W Towarzystwach Miejskich oszczędności te rozdzielają się między stowarzyszonych przy zapłacie półrocznej raty). Skutkiem jednak wyczerpania tych funduszów trzeba było w roku 1898 przywrócić opłatę „grosza administracyjnego," 1 rb. 80 kop. od tysiąca, skasowanego w roku 1893 skutkiem nagromadzenia tych właśnie wyczerpanych potem przed konwersyą funduszów.

gdyż Towarzystwo nie posiadało środków, aby módz za wszystkich stowarzyszonych założyć na pewien choćby krótki czas sumę dwudziestu kilka milionów złr., potrzebną nie tylko na dopłaty, lecz i na zakup dawnych 5% listów. Proponowano więc, aby w tym celu Towarzystwo zaciągnęło 4 milionową pożyczkę lub weszło w układ z jaką potężną instytucyą finansową. Pożyczkę uważano jednak za rzecz trudną do pozyskania i niewystarczającą w sumie 4-ch milionów. Obok tego Towarzystwo, jako nie będące instytucyą bankową, mogłoby uledz zabiegom *spekulacyi, która podniosłaby zbyt wysoko kurs starych, a obniżyła kurs nowych listów.* Zatrzymano się na myśli znalezienia pośrednika z giełdą obeznanego i tak potężnego, iżby mógł przechować przez pewien czas w swoim skarbcu listy nowo wypuszczone, a przez równoczesne dostarczanie funduszów na umorzenie dawnych, zmusić kapitalistów szukających lokacyi do ofiarowania odpowiedniej ceny na nowe listy. Polecono więc Dyrekcyi zawiązać układy z instytucyami kredytowemi i wnieść odpowiednią petycyę do koła sejmowego, dla uzyskania pewnych zmian w ustawie hypotecznej. (Prawnicy bowiem różnie się na konwersyę zapatrywali, jedni uważali ją za odnowienie długu, za nowacyę utracającą dawne miejsce hypoteczne, inni zaś widzieli w niej zniżenie tylko % od dawnego długu. Towarzystwo jednak chciało uniknąć tych wątpliwości i dzięki jego staraniom, nowe prawo z dnia 14 czerwca 1888 r. dla całej Austryi wydane rzecz tą załatwiło [1]).

Rokowania Dyrekcyi długi czas nie miały powodzenia.

Dopiero w roku 1886 zamknięcie emisyi 5% listów i otwarcie 4½% ułatwiło sprawę, choć na samą wieść o konwersyi samych tylko pożyczek, listy 5% podniosły się o 2% nad *pari!* Myśl więc jednoczesnej konwersyi i listów i pożyczek jeszcze na razie w życie wprowadzoną być nie miała. Dopiero firma Erlangera w Frankfurcie nad Menem, działająca w imieniu połączonych z nią kilku banków, podała warunki najkorzystniejsze i z nią 5 października 1886 r. zawartą została umowa. Na mocy tej umowy konsorcyum to zobowiązało się płacić Towarzystwu dwojakie ceny za dostarczone sobie nowe listy, a mianowicie: jeśli szło o pożyczki konwersyjne miano płacić: za 4½% listy zast. po 97 złr. 50 c. za 100, za 4% 41-letnie po 92 złr. 50 c. za 100, za 4% 46-letnie po 91 złr. 50 c. za 100, tak, iż do 100 złr. skonwertować się mającej pożyczki 5%, trzeba było dopłacać przy braniu pożyczki 4½% po 2 złr. 75 c., 4% 41-letniej po 8 złr. i 4% 56-letniej po 9 złr. Przy zwykłych, t. j. niekonwersyjnych pożyczkach miano płacić taką samą cenę za 4½% listy, za listy z ś 4% 56-letnie 92, a za 41-letnie o ½% niższą od ich kursu. Układ ten miał obowiązywać strony do 31 grudnia 1889 r. z możnością zawieszenia go przez konsorcyum, gdyby nastąpił spadek kursu renty austryackiej lub akcyj Banku Austro-Węgierskiego po za pewną normę. Sumę skonwertować się prawdopodobnie mających w roku 1886 pożyczek, oznaczono z początku na 10 milionów, a potem na 12, zaś zwykłych na 3 miliony.

[1]) Prawo to mogłoby służyć za wskazówkę i dla naszych stosunków. Według niego, skonwertowane pożyczki na niżej oprocentowane, zachowują to samo miejsce hypoteczne co dawniejsze, a nawet mogą je przewyższać byle nie o więcej jak 5% i to wszystko bez względu na to, że skutkiem obniżenia stopy procentowej, termin spłaty musi być dłuższym, bo umorzenie musi się ciągnąć dłużej niż pierwotnie przy wyżej oprocentowanej pożyczce.

W zasadzie jednak konwersya ta była tylko dobrowolną i częściową. Przystępowano jednak do niej tak licznie, że wyczerpano wprędce nietylko całe 12 milionów, ale musiało jeszcze Towarzystwo samo nabyć ½ miliona 4½% listów ze swego funduszu rezerwowego. Z powodu wynikłych ztąd kosztów ubocznych, Towarzystwo, dla ich pokrycia, musiało ustanowić dla konwertujących jednorazową opłatę po 10 centów od każdych 100 złr. skonwertowanej pożyczki.

W styczniu jednak 1887 roku przewidziany w układzie spadek kursu renty austryackiej nastąpił i konsorcyum wstrzymało dalsze swoje operacye.

Tymczasem i kurs listów niżej oprocentowanych uległ znacznemu obniżeniu w latach 1887 i 1888 tak, że chcący mimo to konwertować sami lub przez Dyrekcyę, narażeni byli na stratę 7% do 8% od sumy skonwertowanej. Sprzedaż za 4½% listów była połączona z wielkiemi na targu lwowskim trudnościami a płacono je zaledwie po 93 za sto.

W tym stanie rzeczy lata trzebaby czekać, aby doprowadzić wszystkich stowarzyszonych do pożądanej ulgi w opłacie rat. Dyrekcya zdecydowała się więc na krok stanowczy. Postanowiła przeprowadzić ogólną konwersyę wszystkich pożyczek 5% na pożyczki 4½% lub 4% i ściągnąć z obiegu wyżej oprocentowanego listy przez ich wykupienie lub wylosowanie. W tym celu zawarła nowy układ z Bankiem dla krajów koronnych (Länder-Bank) 26 stycznia 1889 r., choć na warunkach mniej dogodnych aniżeli z konsorcyum Erlangera. Bank bowiem zobowiązał się zakupywać od Towarzystwa 4½% listy zast. do 96,25 złr., 4% 41-letnie po 91,65 złr., 4% 56-letnie po 90,75 złr. Skutkiem tego, przy względzie na koszta dodatkowe, dopłata przy konwersyi wynosiła 4 złr. lub 8,75 albo nawet 9,75. Nadto w układzie tym skrępowano bardzo samoistną działalność Towarzystwa, bo postanowiono sumę pożyczek w 4½ i 4% listach ograniczyć w r. 1889 do 11 milionów złr., a w następnych latach do 8 milionów. Układ trwać miał do 31 grudnia 1891 r., a właściwie dotąd dopóki konwersya nie będzie ukończona, byle tylko w tym czasie kurs renty austryackiej nie spadł niżej 77%, w takim bowiem razie układ mógł być zerwany.

Wszystkie te twarde warunki trzeba było przyjąć, aby tylko pozyskać stałego odbiorcę listów choć po niżkim bardzo kursie! Mimo to, konwersya była tak pożądaną, że zamiast przypuszczalnych 11 milionów w listach, wydano ich w r. 1889 blisko 13 milionów. W dalszym ciągu raz powziętego zamiaru, Dyrekcya upewniwszy się naprzód o przychylnej decyzyi rządu, przyjąwszy za zasadę przejście do pożyczek i listów 4½%, pozyskała od ogólnego zgromadzenia w r. 1890 wprowadzenie nowych §§ 97, 98 i 99 do swojego Statutu, upoważniających do tej ogólnej konwersyi i wskazujących sposób postępowania.

Zauważono jednak już na tem ogólnem zgromadzeniu, że dla konwersyi na tak szeroką skalę zamierzonej, układ z rzeczonym bankiem jest niedogodny i odwleka wyczekiwaną ulgę. Dalej, wobec konieczności wypowiedzenia zaraz wszystkich 5% listów, obiegających w sumio przeszło 26 milionów i zastąpienia ich 4½% listami w takiejże mniej więcej sumie, bank mógł się od tego uchylić, gdyż do tego nie był obowiązany. Postanowiono więc rokować z Bankiem o nowy układ, który też został zawarty 23 maja 1890 r. Z mocy tego układu Bank zobowiązał się wszystkie bez żadnego ograniczenia 4½% listy zastawne dla konwersyi 5%-ch wydać się mające z datą 1 lipca 1890 r. zakupić po kursie stałym, wyższym nawet od poprzednio umówionego, bo po 97,75%. Na czas znów od 1 lipca 1891 r. do 31 grudnia 1895 r.,

Bank zobowiązywał się zakupywać wszystkie $4^1/_2\%$ i 4% listy zast. po kursie o 70 cent. niższym od każdodziennego ich kursu (giełdy wiedeńskiej), co dwa miesiące oznaczonego, wedle kursu ostatnich 8 dni.

Skutkiem tego układu, Dyrekcya po zatwierdzeniu przez Rząd nowych §§ 97 — 98 statutu, wypowiedziała w czerwcu 1890 r. wszystkie 5% listy zastawne, które z końcem tego miesiąca pozostawały jeszcze w obiegu, a które miały być wypłacone w końcu grudnia t. r. Jednocześnie z tem wypowiedzeniem wydano Bankowi 26 milionów nowych (26,356,900) listów zastawnych.

Przy tych nowych warunkach, dopłata konwersyjna ze wszystkiemi dodatkami mogła być zredukowaną do 2 złr. 47 cent. od każdych 100 złr. skonwertowanej dożyczki. Jeśli dłużnik nie był w możności uiszczenia jej jednorazowo, to Towarzystwo na razie pokrywało ten wydatek za niego, ze swego funduszu rezerwowego, a ściągało go następnie od dłużnika. W ten sposób musiał on opłacać tak jak dawniej tęż samą ratę, nadwyżka zaś po nad kwotę przypadającą do opłaty od nowych listów, zaliczoną była na stopniowe umorzenie dopłaty konwersyjnej.

W roku 1893 Towarzystwo Galicyjskie zachęcone tą pierwszą konwersyą, przedsięwzięło nową bez porównania donioślejszą. Listy bowiem $4^1/_2\%$ dosięgły bardzo prędko równi i przeszły ją nawet, gdyż w lipcu 1893 r. były notowane na giełdzie Wiedeńskiej po 100,20. Towarzystwo więc postanowiło zrobić nowy krok naprzód i obniżyć stopę procentową dla ogółu swych pożyczek i listów z $4^1/_2\%$ na 4 i to z terminem umorzenia 56-cio letnim. W lutym więc 1893 r. ogólne zgromadzenie uchwaliło zamknąć wydawanie pożyczek w listach $4^1/_2\%$, wypowiedzieć wszystkie w obiegu będące listy $4^1/_2\%$ i zaprowadzić na przyszłość tylko listy 4% 56-letnie. Doświadczenie bowiem poucza, mówi Dyrekcya Towarzystwa w swojem sprawozdaniu że „sprzedaż papierów wartościowych pewnej instytucyi jest tem więcej ułatwioną, im mniej różnorodne są te efekta". Pozostawiono jednak dłużnikom Towarzystwa możność żądania i otrzymania pożyczek już to z 41-letnim czasem umorzenia już to z 56, ale w każdym razie tylko w listach 56-letnich. Wobec jednak obowiązującego Towarzystwo wyżej powołanego układu z „Bankiem dla krajów" i zobowiązania się niewypuszczania w obieg więcej 4% listów zastawnych jak za 1 milion rocznie trzeba było zawrzeć z nim układ dodatkowy. Dyrekcya więc upoważnioną do tego została, przyczem Ogólne Zgromadzenie uchwaliło trzy nowe paragrafy do statutu, a mianowicie §§ 100, 101 i 102, obejmujące upoważnienie Dyrekcyi *raz na zawsze* do zamykania w przyszłości emisyi wszelkiej kategoryi listów [1]).

[1]) § 100. „Dyrekcya Towarzystwa jest uprawniona wstrzymać swoją emisyę listów zastawnych tej kategoryi, której dalsze wydawanie, według uznania Dyrekcyi, należy zamknąć w tym celu, aby właścicielom dóbr umożliwić zaciąganie pożyczek hypotecznych od Towarzystwa pod dogodniejszymi warunkami. § 101. Uchwała Dyrekcyi Towarzystwa o zamknięciu emisyi pewnej kategoryi listów zastawnych będzie ogłoszona przez gazetę wiedeńską i lwowską, z oznaczeniem dnia, w którym emisya wstrzymaną zostaje. § 102. Zamknięcie emisyi listów zastawnych 4% z 41-letnim okresem umorzenia nie wstrzymuje udzielania pożyczek z 41-letnim planem umorzenia. Od chwili zamknięcia emisyi listów zast. 4% z okresem 41-letnim, właściciele dóbr, zaciągający 4% pożyczki, otrzymują pożyczkę listami 4% 56-letniemi, bez względu na to, czy pożyczka w 41 latach czy też w 56 latach spłaconą być ma. Cała jednak kwota umarzająca, jaka przy 4% pożyczkach 41-letnich do funduszu umarzającego wpływać będzie, tylko na wykupienie listów zastawnych użytą być może".

Według nowego układu, zawartego na lat 4 w dniu 27 czerwca 1893 r., „Bank dla krajów koronnych przyjmował wszystkie listy 4% 56-letnie po stałym kursie 96 złr. 75 cent., prócz tego za kupon po 2 złr., zatem po 98 złr. 75 cent. za każde 100 złr." (art. I), „kurs ten jednak obowiązuje Bank tylko w ciągu roku jednego, t. j. od 1 lipca 1893 r. do 1 lipca 1894 r. Po tym roku Bank zakupuje te listy po kursie o 70 c. niższym od kursu giełdowego (oznaczonego co dwa tygodnie) (art. VIII i IX). Za każdy list $4^1/_2\%$ do wymiany z kuponami złożony w kasie Towarzystwa przez Bank, zapisuje się na dobro Banku 102 złr. 25 cent. za 100 nominalnej wartości" (2 złr. 25 cent. wyobraża wartość kuponu). „Za każdy list 4% przy wymianie Bankowi wydany, zapisuje się więc 98 złr. 75 c. na ciężar Banku" (art. V). Art. II tego układu pozostawia zupełnie do woli Banku oznaczenie kursu wymiany dla posiadaczy listów wypowiedzianych $4^1/_2\%$ i do zamiany zgłaszających się". To też Bank, korzystając z tego prawa, jak widać z jego ogłoszeń poczynionych wspólnie z Dyrekcyą w d. 27 czerwca 1893 r., dopłatę w gotówce dla posiadaczy listów $4^1/_2\%$ biorących w zamian listy 4% oznaczył na 1 złr. 75 cent. i czas zgłaszania określił od dnia 6 do 20 lipca. Tym więc sposobem Bank płacił i płaci za złożony mu do wymiany list $4^1/_2\%$: a) listem 4%, za który zapłacił Towarzystwu z kuponem 98,85, b) gotówką dopłaca 1,75, razem 100 złr. 50 c., sam zaś za złożony w Dyrekcyi Towarzystwa tenże list zastawny otrzymuje 102,75, czyli że zysk Banku wynosił i wynosi 2 fl. 25 cent. prócz zysku na różnicy kursu między ceną nabycia $98^3/_4$. a kursem giełdy.

Ponieważ jednak nie wszyscy na tę zamianę listów jednych na drugie przystać mogli, więc na wypadek gdyby zażądali zapłaty al pari w gotówce swych listów, Towarzystwo musiało sobie zapewnić odpowiednie środki. Otrzymywało bowiem od Banku za dostarczone mu 4% listy tylko 96 fl. 75 cent, a trzeba było zapłacić 100 równo za $4^1/_2\%$. Zkąd więc wziąć brakujące 3 fl. 25 centów? Tu więc znów Bank miał obowiązek przyjścia z pomocą Towarzystwu i podług art. VI układu, te 3 fl. 25 centów miał zaliczać Tow. w zastępstwie właścicieli dóbr. Lecz usługa ta również za darmo nie następowała. Towarzystwo od otrzymanej zaliczki płaciło Bankowi 5% do czasu zwrotu. Zwraca zaś ją w miarę, jak wpływa od właścicieli majątków dopłata konwersyjna. Z mocy więc tego układu stowarzyszeni za dokonaną konwersyę, za nowe obniżenie rat o $^1/_2$ procentu, musieli jednorazowo zapłacić po 3 złr. 25 cent. od sto! (Prócz dodatku jakichś 22 centów wedle sprawozdania Dyrekcyi za rok 1893). Byłoby to więc ogromnie kosztownem, bo wraz z poprzednią konwersyą zmniejszenie o cały 1% raty kosztowało blizko 6% ($5.94^1/_2$). Wynik dokonanej konwersyi był taki, iż w drodze zamiany listów na listy, pokryto z całej sumy będącej w obiegu listów prawie $67^1/_2$ milionów. Reszta około $10\frac{1}{2}$ milionów została wylosowaną do przymusowego wypłacenia i została też zapłaconą przez Bank, który prócz tego, na dopłatę konwersyjną pożyczył Towarzystwu około $2\frac{1}{2}$ milionów [1]).

Na tej jednak całej operacyi najwięcej mógł skorzystać Bank, bo bezwarunkowo „wszystkie" nowe listy *musiały* mu być wydane i tylko

[1]) Towarzystwo wypowiedziało listów zast. $4^1/_2\%$ wartości 77,093,300 złr. W miejsce tych listów, ze względu na spłaty częściowe wydano listów konwersyjnych 4% za 76,373,100 złr. Zgłosiło się do konwersyi $4^1/_2\%$ listów za 63,579,700 złr., a pozostało do wypłacenia gotówką 10,408,193 złr., którą to kwotę Bank wypłacił, jak również na dopłatę konwersyjną złożył 2,482,125 złr. 25 cent.

przez wzgląd szczególny układ powyższy nadawał Towarzystwu prawo zakupienia *od Banku jednego miliona* tych listów w ciągu roku 1893 po kursie o $\frac{1}{4}\%$ niższym od 96 fl. 75 cent. (art. X). Tylko jeden milion a nie więcej, aby konkurencyi Bankowi nie robić i nie oddawać taniej od Banku tych listów tym, którzyby się po nie zgłosili! Towarzystwo Galicyjskie nie odważyła się na to co zrobiło nasze Towarzystwo Kredytowę Ziemskie, a mianowicie, nie odwołało się *wprost* do posiadaczy listów zastawnych 5%, a następnie $4\frac{1}{2}\%$ i nie przedłożyło im wymiany ich u siebie w swoich kasach na listy tańsze z niewielką dopłatą, np. jakich od 2 do 1%. Ta dopłata i nadzieja zysku przy następnej odprzedaży nowych listów po cenie wyższej od ceny nabycia prawdopodobnie zachęciłyby wielu, jeśli nie wszystkich, do dobrowolnej zamiany[1]).

* * *

Układ zawarty z pozwolenia Ministra Finansów w dniu 20 maja 1898 r. między Bankiem Państwa a Towarzystwem Kredytowem m. Petersburga tak się przedstawia:

Bank, z upoważnienia Ministra działając, podjął się sam do 1-go września 1898 r. uskutecznić konwersyę 5% obligacyi Towarzystwa na $4\frac{1}{2}\%$ i wykupić 5%, których posiadacze nie zgłoszą się dla ich wymiany. W tym celu Bank w oznaczonym czasie w Kasach w Petersburgu i w swoich kantorach przyjmował oświadczenia co do spłaty lub zamiany 5% obligacyi (§ i 2). O tem Bank i Towarzystwo poczyniły ogłoszenia (§ 3). Dla oznaczenia dokładnej ilości obligacyi podlegających konwersyi postanowiono, iż po odbytem ciągnieniu w dniu 26 maja, z dniem 20 sierpnia nie będą już przyjmowane spłaty przedterminowe (§ 4). Po tym dniu, w ciągu 4 dni, odpowiednio do będących jeszcze w obiegu 5% obligacyj, ilość obligacyj $4\frac{1}{2}\%$ z 20 kuponami, z uiszczoną opłatą stemplową, Towarzystwo dostarczyło Bankowi Państwa (§ 5 — 6). Zastrzeżonem także było w tej umowie, że spłatę obligacyj dokona wyłącznie sam Bank, wymianę zaś obligacyj 5% na $4\frac{1}{2}\%$ może dokonywać zarówno Bank jak Towarzystwo (§ 7). Po dniu 31 stycznia 1899 roku (bez względu na wynik) Bank zamyka u siebie czynności konwersyjne i od tego dnia będą one dokonywane przez samo Towarzystwo (§ 11), któremu też Bank zwraca będące jeszcze u niego obligacye (wraz z należnością za brakujące kupony przy obligacyach 5% przyjętych przez Bank. (§ 12). Co do wynagrodzenia Banku za tę czynność i za wszelkie przy tem koszta, takowe oznaczono na $\frac{1}{3}\%$ od sumy 5% obligacyj obliczonych w dniu 21 sierdnia 1898 r. Wynagrodzenie to Towarzystwo zobowiązało się zapłacić w d. 15 września 1898 r. i 15 lutego 1899 r. w równych połowach (§§ 13 i 14). Za wymianę 5% obligacyj na $4\frac{1}{2}\%$ dokonaną przez samo Towarzystwo, a również za obligacyę 5% do zapłaty w gotówce temuż Towarzystwu oddaną Bank zobowiązał się zapłacić Towarzystwu jako komisowe $\frac{1}{20}\%$. (Syndykat Warszawski płacił Towarzystwu Kred. Ziemskiemu $\frac{1}{16}\%$) (§ 15). Umowa ta była zwolnioną od opłat stemplowych. Wydatki Towarzystwa, ma się rozumieć, że spadły na stowarzyszonych i musiały być przez nich zwrócone. Widocznie Bank Państwa wziął tutaj na siebie ryzyko zniżki kursu, jakaby mogła

[1]) Bliższe szczegóły w broszurze: Galicyjskie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Warszawa 1894 r.

dotknąć $4\frac{1}{2}\%$ obligacye. Rzecz ta jednak nie jest tak groźną dla Banku, który lata wyczekiwać może na poprawę kursu [1]).

* * *

Te konwersye ogólne i przymusowe wymagają na pewien czas znacznych środków pieniężnych, którymi możnaby spłacić tych posiadaczy dawnych listów, którzy do wymiany na nowe nie przystąpią, a nawet gdy przystąpią, to trzeba im dać pewną dopłatę stosownie do stanu zysku pieniężnego. Gdy więc dane Towarzystwo odpowiednich zasobów niema, gdy niechce lub nie może pożyczyć od Banków, gdy wreszcie warunki przez Banki stawiane są zbyt uciążliwe dla stowarzyszonych, na których wszystkie wydatki spaść muszą—w takim razie nie pozostaje, jak tylko *konwersya częściowa.*

Możebna jest ona w dwojaki sposób:

1. Towarzystwo pozostawia dowoli każdemu stowarzyszonemu spłacenie wyżej oprocentowanej pożyczki i zastąpienie jej nową niżej oprocentowaną. W tym razie koszta aktów hypotecznych, różnica kursu i t. p spadają na barki danego stowarzyszonego i wypada to dość drogo. Skutkiem tego tylko zamożniejsi stowarzyszeni lub przynagleni do tego potrzebą konwersyę, taką sami dokonywają. Może ona trwać dziesiątki lat za nim wszyscy stowarzyszeni do niej przystąpią.

2-gi sposób polega na tem, że jeżeli Towarzystwo posiada pewien zaoszczędzony fundusz, lub uzyska pozwolenie Władzy na użycie w tym celu jeśli nie całego to części kapitału zasobowego, to może ono wzmacniać każde losowanie listów o pewną kwotę i tym sposobem przyspieszyć ich wycofanie z obiegu. Trwa to jednak również dość długo, bo wydane przez Towarzystwo sumy nie tak prędko do skarbca jego powracają, z opłat przez stowarzyszonych w ratach wnoszonych, skutkiem tego po wyczerpaniu się dawnych oszczędności, a powolnem tworzeniu się nowych, dokładanie do funduszu losowań coraz zmniejszać się lub ustać musi. Sporo więc i tutaj czasu upłynąć może zanim listy wywołane z obiegu wycofane zostaną (choćby nawet użyć na ten cel przewyżkę procentu w dalszym ciągu przez stowarzyszonych płaconą).

Trzeba pozostawić uznaniu każdego Towarzystwa wybranie jednego lub drugiego sposobu konwersyi wedle swych potrzeb, zasobów i stanu rynku pieniężnego.

* * *

Każda konwersya ma jeszcze na celu podniesienie kursu niżej oprocentowanych listów zast. Jest to bowiem zjawiskiem powszechnie u nas zauważonem, iż listy wyżej oprocentowane wywierają pewien nacisk na niżej oprocentowane, które skutkiem tego niżej stoją niżby stać powinny. Gdy więc listy wyżej oprocentowane znikną z targu pieniężnego — tamte się w kursie podnoszą, bo są więcej nabywane, a konkurenta więcej odsetkującego nie mają. Jednoczesne istnienie dwóch typów listów jednej i tej samej instytucyi ma tą dobrą stronę, że stowarzyszonym pozwala wybrać dogodniejszy dla siebie papier, a nie zbyt zasobnym kapitalistom ułatwia nabywanie tanich listów mniejszy

[1]) Sposób dokonania konwersyi w mniejszych Towarzystwach Kredytowych Miejskich jak w Lublinie, Kaliszu i Płocku był już wyłożonym w opisie działalności tych Towarzystw.

% przynoszących. Dla nich niski kurs jest rzeczą pożądaną. Jednak u nas przeważa to przekonanie, że każda instytucya powinna mieć tylko jednorodne papiery o jednakowym kursie. Zagraniczne jednak walory są powszechnie różno procentowe i nie wywołuje to żadnych utyskiwań.

Zamierzając dokonać w jakikolwiek sposób konwersyę, Towarzystwo wszystkie powyżej przytoczone względy powinno mieć przed oczyma, rozważyć je dokładnie i obliczyć o ile „konwersya" ta pożądaną dla stowarzyszonych i dla nabywców listów być może. Zdarza się bowiem, jak to miało miejsce w Towarzystwie Kredytowem m. Warszawy, że zamierzona zamiana 5% na 4½% listy zast., wywołana pod naciskiem zewnętrznych okoliczności, nie była zbyt pożądaną. Listy bowiem 5%, jakkolwiek wymagające od dłużników płacenia wyższych rat, na razie jednak, przy braniu pożyczki, wobec kursu wyższego niekiedy nad sto, dawały stowarzyszonym możność tą przewyżką kursu czy to spłacenia większej liczby wierzycieli, czy też pokrycia wydatków na akta rejentalne, na wygotowanie listów i t. p. Nawet niekiedy wystarczała ta przewyżka na pokrycie części rat z góry przy braniu pożyczki opłacanych. Dokonana więc zamiana listów 5% na 4½% wcale popularną nie była. Miała ona być wstępnym krokiem do ogólnej konwersyi listów pożyczek z 5% na 4½%. Wobec jednak tego wyższego kursu listów 5%, a niższego 4½%, w których pożyczki niechętnie były brane, Dyrekcya rzeczonego Towarzystwa zmuszoną była pozyskać dozwolenie Ministra Finansów, aby konwersyę dokonywać częściowo, seryami i wtenczas tylko kiedy to będzie możebnem ze względu na stan rynku pieniężnego (odezwa z d. 7 listopada 1898 r.) Po zezwoleniu Ministeryum w r. 1906 na wydawanie pożyczek tak w listach 4½% jak i 5% i wypuszczanie w obieg listów tegoż oprocentowania, różnica między temi listami ustaliła się mniej więc na 5 do 6% na każdej setce. Dla tej jednak nie wielkiej względnie różnicy prawie wszyscy nowo do pożyczek przystępujący zażądali listów 5%, a nawet dawniejsi stowarzyszeni poczęli zamieniać swoje pożyczki 4½% na 5%. Listy zaś 5% chętniejszych znajdują nabywców jak 4½%. Dowód to, że w naszych warunkach społecznych papier 5% za normalny uchodzić musi.

* * *

§ 12. Oznaczona w § poprzedzającym stopa procentowa może być zmienioną stosownie do okoliczności. Podwyższenie lub zniżenie stopy procentowej nie może się jednak stosować do pożyczek i listów zastawnych poprzedzających zmianę stopy %.

UWAGA. O każdem podwyższeniu lub zniżeniu procentów i w ogóle o wszelkich warunkach podług jakich pożyczki są udzielane, Towarzystwo podaje do powszechnej wiadomości.

(Łączny § 73 ad 4-m, § 33 ad 3-m, § 36, art. 141 Ustawy Tow. Kredytowego Ziemskiego z r. 1888).

* * *

Paragraf ten stawia bardzo słuszną zasadę, że stopa procentowa stosownie „do okoliczności czasu" (jak powiedzianem jest w tekście urzędowym) może uledz bądź to podwyższeniu, bądź obniżeniu.

Postanowienie co do zwiększenia lub zmniejszenia procentu może wydać tylko najwyższa władza Towarzystwa, t. j. Ogólne Zebranie lub Zebranie Przedstawicieli, stosownie do § 75 ad 3 w dawnych Ustawach, a § 73 ad 3 w nowo przerobionych. Władzy tej ani Dyrekcya, ani Komitet Nadzorczy mieć nie mogą. Jedynie tylko służy im możność uczynienia odpowiedniego wniosku w tym przedmiocie na Ogólnem Zebraniu. Uchwała jednak tego Zebrania musi zapaść większością ²/₃ głosów, musi pozyskać zatwierdzenie Ministra Finansów, gdyż skutkiem zmiany % musi odpowiednio być zmienionym § 13 Ustawy (§ 54), oznaczający okresy trwania i umorzenia pożyczek [1]).

Już poprzednio była o tem mowa, jaką chwilę uważać należy za odpowiednią do przejścia ze stopy wyższej do niższej. Tutaj dodamy tylko, że chwilą tą, jak doświadczenie uczy, jest cena po nad równię wyżej oprocentowanego waloru. Dowód to bowiem niewątpliwy, iż nabywca takich listów daje do zrozumienia, iż odsetka jest za wysoką, że zadowolniliby się niższą, kiedy już obecnie za pozyskanie takiej odsetki płaci wyżej sta za to, co warte jest tylko sto.

W latach dziewięćdziesiątych, wobec obfitości gotówki, szukającej umieszczenia, wobec chętnych nabywców na listy 5%, a tembardziej na 6%, których kurs wskutek tego przeszedł równię, a dalej wobec przykładu danego przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, które obniżyło % od swych listów i mimo to listy jego 4½% prawie 100 za 100 jakiś czas płacono, wszystkie Towarzystwa Miejskie okazały dążenie do zmniejszenia % od swych listów i rat przez stowarzyszonych płaconych.

Pierwsze Towarzystwa w Kaliszu, Lublinie i Płocku zrobiły w latach 1892/3 krok ku temu, obniżają ten procent z 6% na 5%; nowopowstające Towarzystwa w kraju mają już stopę 5% przyjętą w swoich Ustawach co do pożyczek i listów.

Bezwątpienia wszystkie te Towarzystwa prędzej lub później przy pomyślnym rozwoju i ogólnym obniżaniu się stopy procentowej dążyć będą do przejścia jeszcze na niższe odsetki. Chwilę po temu trzeba z niezmierną przezornością wybrać i pochwycić, a szybko z niej skorzystać, trzymając się starej zasady: „długo myśleć, a w skok czynić".

W *uwadze* pod tym § zamieszczonej znajdujemy rozporządzenie prawodawcze o tem, iż o podwyższeniu lub zniżeniu procentów Towarzystwo winnno poddać do powszechnej wiadomości. W jaki to sposób ma nastąpić, czy przez ogłoszenia w czasopismach, czy przez rozlepienie ogłoszeń, czy przez drukowanie w instrukcyach, sprawozdaniach lub t. p. prawodawca nie wskazuje. Zależy więc od uznania Dyrekcyi danego Towarzystwa w jaki sposób zadość woli prawa uczynić i jakie ogłoszenia zarządzić pod warunkiem jednak, aby ogłoszenia te dosięgły celu przez Ustawę wskazanego, t. j. aby wybrane przez Dyrekcyę środki w istocie były odpowiedniemi dla podania jak najszerszym kołom wiadomości o zamierzonej zmianie; najodpowiedniejszemi są ma się rozumieć ogłoszenia w dziennikach miejscowych.

---

[1]) Pod tym względem są zapatrywania różne. Ponieważ § 12 nic nie mówi o zatwierdzeniu Ministra i stawia tylko warunek ogłoszania o zaszłej zmianie są poważne zdania, iż zatwierdzenie Ministra jest zbytecznem, a wprowadzenie nowych okresów umorzenia jako wynik koniecznej zmiany stopy % potrzeby tego zatwierdzenia nie usprawiedliwia.

Rzeczona jednak uwaga w rozporządzeniu swojem idzie jeszcze dalej i stawia ogólną bardzo doniosłą zasadę, iż: „w ogóle o wszelkich warunkach podług jakich pożyczki są udzielane... należy czynić ogłoszenia". Ma się rozumieć, że właściwszem byłoby, aby takie zasadnicze rozporządzenie gdzieindziej miejsce znalazło, np. w rozdziale I, w „Zasadach ogólnych". Postanowienie to zbyt ważne nie powinno się kryć gdzieś w drugim ustępie uwagi pod paragrafem podrzędne postanowienia obejmującym. Nic więc dziwnego, że nasze Towarzystwa nie zwracają należytej uwagi na to rozporządzenie. Tymczasem z powyższych słów Ustawy wynika, iż należałoby ogłosić np., iż dane Towarzystwo w taki a taki sposób rozumie i stosuje § 10 Ustawy co do wysokości pożyczek, że np. choć § 10 upoważnia je do udzielania pożyczki w ilości równej dochodowi brutto pomnożonemu przez pięć, jednak postanowiono ograniczyć ten mnożnik do 3½ lub 4½ i nigdy nie dawać wyższej pożyczki nad równą jednej trzeciej części ceny sprzedażnej i t. p. Bez wątpienia, zasada jawności wygłoszona tutaj przez prawodawcę i to jawności jaknajobszerniejszej na uwzględnienie zasługuje, gdyż tym sposobem nabywcy listów z ogłoszeń dowiadują się na jakich zasadach oparte są te listy. Z drugiej zaś strony, właściciel przystępujący do pożyczki nie będzie łudził ani siebie samego, ani swych wierzycieli co do wysokości kwoty jaką od Towarzystwa otrzymać może.

IX. Czas trwania pożyczki.

§ 13. Pożyczki na budowle murowane udzielają się przez Towarzystwo w listach zastawnych 5% na lat 35 i 27 i miesięcy 6 i na lat 17 i miesięcy 6, albo w listach zastawnych 4½% na lat 36 i miesięcy 6, na lat 28 miesięcy 6 i na lat 18 (Łączne §§ 4, 6, 18, 102, 113 [1]).

* * *

Paragraf ten w pierwotnej swej osnowie z przed roku 1896 był dosłownem prawie powtórzeniem § 11 Ustawy S.-Petersburga z roku 1861 i stanowił: „Pożyczki udzielane są przez Towarzystwo na lat 27 i miesięcy 6. *Termin ten nie może być przedłużonym nawet w razie zamiany stopy procentowej na podstawie § 12*".

Paragraf ten powstał w latach 60-ch, kiedy hołdowano panującemu wówczas przekonaniu, że pożyczka na czas ściśle oznaczony i możebnie krótki w miastach może być udzielona.

Dwie więc zasady wynikały z tej ówczesnej treści § 13. *Pierwsza* to bezwarunkowe raz na zawsze oznaczenie czasu na jaki pożyczki mogą być udzielane. Ustawodawca nie chciał dopuścić wówczas, aby na nieruchomości miejskie pożyczki na czas *dłuższy* mogły być udzielane jak na lat 27½. Do tej zasady ustawodawca przywiązywał taką

[1]) W Ustawie Łódzkiej w § 13 jest mowa tylko o 2-ch terminach umorzenia pożyczek: dla 5% lat 27½ i lat 35, dla 4½% lat 28½ i lat 36½. W Ustawach innych Towarzystw istnieje tylko jeden termin, t. j. lat 35 z opłatą na umorzenie 5% pożyczek, po 1,21%.

ważność, że wzmacniał ją *drugą zasadą*: iż termin najdłuższy, przez niego ustanowiony, nie może być przedłużonym nawet wtenczas, gdyby opłacana przez stowarzyszonych stopa procentowa zmianie uległa, t. j. gdyby z 5% obniżoną została. Ta druga zasada w zastosowaniu miała niezmiernie doniosłe znaczenie, którego może sam ustawodawca w pierwszej chwili nie przewidywał. Mianowicie zaś była przedewszystkiem w sprzeczności z zasadą odnawiania pożyczek po upływie każdego pięciolecia (§ 108). Dalej utrudniała ona niezmiernie Towarzystwom miejskim ogólne przejście z wyższej stopy procentowej na niższą dla swych pożyczek i listów. Ponieważ § 13, a za nim uwaga do § 14 nie dozwalały przedłużenia czasu trwania pożyczki, więc przy obniżeniu % od listów i pożyczek kwota umarzająca przy niżej oprocentowanej pożyczce raz na zawsze zachowaćby musiała taką wysokość, jaką miała przy stopie 5%, aby umorzenie pożyczki nastąpiło w ciągu 27½ lat.

Pierwsze Towarzystwo Petersburskie tę zasadę przełamać musiało [1]) wobec klęsk i strat, jakie poniosło w pierwszych latach ósmego dziesiątka zeszłego wieku; wytworzony w nim, na skutek tych strat, Komitet właścicieli listów zast. zgodził się na to, aby termin umorzenia przedłużyć do lat 36 nietylko dla pożyczek nowo wydać się mających, ale i dla pożyczek dawniej zaciągniętych (Zbiór praw 3 lipca 1887 r. № 62). Skutkiem tego § 11 Ustawy S.-Petersburskiej otrzymał nową redakcyę. Zaś opłata na kapitał zasobowy i na umorzenie od tych 36 letnich pożyczek została ustanowioną na 1% stale przy ratach co rok w tym celu płacony.

Gdy więc w roku 1895/6 Towarzystwa Kredytowe m. Warszawy i przystąpić miały do obniżenia stopy procentowej swych pożyczek i listów, musiały pozyskać w drodze prawodawczej odpowiednią zmianę nietylko § 13, ale i następnego § 14 chcąc, aby ulga ta istotną ulgą dla stowarzyszonych była. Skutkiem tych starań § 13 pozyskał taką treść: „Pożyczki na budowle murowane udzielane są przez Towarzystwo w 5% listach zastawnych na lat 27 i miesięcy 6 i w 4½% listach na lat 36 i miesięcy 6, na lat 28 i na lat 18 (Zbiór Praw 1896 r. № 23 art. 289). Dalszy ciąg pierwotnej treści opuszczonym został. Obecna treść zastąpiła dawną, gdy Tow. Warszawskie uznało za możebne wydawać pożyczki 5% na lat 35 i 17½ (Zbiór Praw i Rozp. 1906 r. № 25 art. 175).

* * *

Czas trwania pożyczki w tym paragrafie oznaczony jest przedewszystkiem obowiązującym dla Towarzystwa. Nie może więc ono przed jego upływem wypowiedzieć pożyczki i zażądać jej spłaty. Na odwrót prawo to jednak, jak zobaczymy przy § 17, przysługuje ka-

[1]) Towarzystwo S.-Petersburskie pragnąc zaprowadzić obok 5% listów jeszcze 4½ musiało wyjednać odpowiednią zmianę § 11-go swej Ustawy (odpowiadającego naszemu § 13). Przedewszystkiem więc, wedle postanowienia Ministra Finansów z d. 21 lipca 1894 roku (Zbiór praw i rozp. art. 987 za rok 1894), uwaga pod tym § zamieszczona (a odpowiadająca drugiej części naszego § 13) została zupełnie pominiętą, jako w sprzeczności będąca z rozporządzeniem w § tym zawartem, iż pożyczki 4½% udzielać się będą na 37 lat i 6 miesięcy. Z tegoż powodu musiał tam uledz zmianie i następny § 12 odpowiadający naszemu § 13-mu.

żdemu stowarzyszonemu. Obwiązek ten niewypowiadania pożyczki nie jest jednak bezwarunkowym *dla Towarzystwa*. Są wypadki w samej Ustawie przewidziane, w których wypowiedzenie to może mieć miejsce, w innych znów jest ono nawet obowiązkowem. Bliższe co do tego wyjaśnienia znajdą się przy rozbiorze §§ 18, 102 i 113, tu tylko nadmienić należy, że Towarzystwo *ma możność* wypowiedzenia pożyczki w przypadkach przewidzianych w § 18, t. j. jeśli właściciel zmniejszy dochód z nieruchomości, lub zmniejszy sumę, na którą zabezpieczona była od ognia. Taż sama możność przysługuje Towarzystwu stosownie do § 113, jeśli część nieruchomości zgorzała. Nakoniec Towarzystwo jest bezwarunkowo obowiązanem wypowiedzieć i zażądać zwrotu $^1/_{10}$ części pożyczki, jeśli stowarzyszony zaległ w opłacie więcej jak dwóch rat (§ 102). Prócz tych trzech w samej Ustawie wskazanych wypadków, mogą być jeszcze i inne naprzód przewidzieć się nie dające, które jeśli tylko zagrażają bezpieczeństwu pożyczki, to Władze Towarzystwa mają prawo i obowiązek cofnięcia udzielonej pożyczki przed nadejściem tego niebezpieczeństwa.

* * *

Od kiedy liczyć należy bieg czasu trwania pożyczki? Pytanie to łączy się z kwestyą tak zwanej daty zasadniczej, o czem będzie mowa przy § 16. Tu więc tylko dla porządku rzeczy wspomnieć należy, że w Towarzystwie Warszawskiem bieg tego czasu rozpoczyna się tylko w dwóch dniach roku, t. j. w d. 1 kwietnia i 1 października, w innych Tow. stosownie do zapadłych uchwał Ogólnych Zebrań.

* * *

Nakoniec zwrócić należy uwagę jeszcze i na tą okoliczność, że w ogóle oznaczony przez § 13 czas trwania pożyczek, w gruncie rzeczy jednak z woli samego ustawodawcy na bardzo długie lata przedłużonym być może. Mianowicie zaś następuje to skutkiem dozwolonego przez Ustawę (w § 108) odnawiania pożyczek. Takie odnowienie co każde pięć lat nastąpić może i co każde 5 lat o takiż czas trwania pożyczki przedłuża się. Tym sposobem w istocie rzeczy pożyczka zamiast ograniczonej co do czasu, stać się może wiecznotrwałą i w większości wypadków tak też bywa. Na palcach można policzyć dłużników nie odnawiających ciągle swych pożyczek mimo ponownych kosztów na to odnowienie. Z drugiej strony nabywcy listów zastawnych, wobec trudności śledzenia za losowaniami, woleliby posiadać papier mogący pozostać jak najdłużej w obiegu. Te niedogodności pożyczek czasowych i umarzalnych wytwarzały naprzód w nauce, a następnie i w życiu system pożyczek nieumarzalnych i takichże listów. Są one dogodne dla dłużnika, bo nie płaci procentów na amortyzacyę, a jeśli chce przestać być dłużnikiem to może w każdym czasie zakupić na giełdzie odpowiednią ilość listów i zwrócić je Towarzystwu. Wierzyciel znów, t. j. posiadacz listu wie, że nie zagraża mu żadne losowanie i żadna strata, gdy nie dostrzeże na razie wylosowania się №№ swoich listów. Dotąd jednak w sferze Towarzystw Kredytowych system ten nie jest nawet zagranicą zbyt rozpowszechnionym [1]). Państwa tylko z niego korzystają za przykładem Anglii

[1]) Pożyczki Landschaftów Pruskich (wyjąwszy dawniej Poznańskie) były nieamortyzacyjne. (Bib. War. r. 1851 III str. 325 „Instytut Kredytowy Szląski" przez A. Bagniewskiego).

i Stanów Zjednoczonych, które przed innemi porzuciły system pożyczek amortyzacyjnych i pozmieniały swoje długi na stałe „skonsolidowanemi" zwane. Francya ma także 3% *rente perpetuelle*. Długi te państwa spłacają tylko w tych razach, gdy dochody państwa na to pozwalają. W naszych jednak stosunkach, jakkolwiek Państwo ma już nieumarzalną 4% pożyczkę pod nazwą renty państwowej, nie prędko za jego przykładem pójdą Towarzystwa Kredytowe w obawie o kurs swych listów i niepewności pokupu na takie listy, wobec uprzedzeń jeszcze w naszym ogóle panujących co do wiecznie trwać mających pożyczek i listów losowaniu nie ulegających.

X. Opłaty na kapitał zasobowy i na umorzenie pożyczki.

§ 14. Prócz 5% lub $4^1/_2$% od wypożyczonej sumy, odpowiednio do rodzaju listów, w których pożyczka została udzieloną, dłużnicy wnoszą jeszcze corocznie od pożyczek udzielonych na lat 35 i na lat 36 i miesięcy 6 po $1^1/_3$%;—na lat 27 i miesięcy 6, oraz na lat 28 i miesięcy 6 po 2%;—na lat 17 i miesięcy 6 i na lat 18 po 4%.

Te procenty ($1^1/_3$%, 2% i 4%) od pożyczek udzielonych na lat 36 i miesięcy 6 i na lat 35 w ciągu pierwszych 3-ch lat, od pożyczek na lat 27 i miesięcy 6 i na lat 28 i miesięcy 6 w ciągu pierwszych dwóch lat i od pożyczek na lat 18 i na lat 17 i miesięcy 6 w ciągu roku pierwszego są przeznaczone na utworzenie kapitału zasobowego, w następnych zaś latach na umorzenie kapitału.

Przy przenoszeniu pozostałej nieumorzonej części pożyczki do nowego okresu, opłaty procentów na kapitał zasobowy nie będą pobierane i pożyczki takowe umarzają się począwszy od pierwszego półrocza po ich przeniesieniu. Od udzielonych zaś przy odnowieniu pożyczek dodatkowych (§ 108) procenty na utworzenie kapitału zasobowego będą pobierane, jak powiedziano wyżej, począwszy od czasu odnowienia (Łączne §§ 49, 52 [1]).

* * *

[1]) W dawnej treści tego § była jeszcze zniesiona następnie uwaga: „W razie zwiększenia lub zmniejszenia stopy procentowej od pożyczek (§ 12) postanowiona w § 14 wysokość corocznego umorzenia powinna uledz zmianie tak,

W pierwotnem swojem brzmieniu, w Ustawie Warszawskiej z roku 1869/70 paragraf ten był bardzo krótkim, bo nie zawierał wzmianki o listach 4½%, o różnych terminach pożyczek i ustępu 3-go, t. j. wzmianki o pożyczkach dodatkowych. Dopiero w roku 1878/9 ówczesne Władze tego Towarzystwa uważały za rzecz potrzebną rozjaśnić system udzielania pożyczek odnowionych i dodatkowych i uzupełnić w tym celu § 108, wówczas też nastąpiła jednocześnie zmiana pierwotnej osnowy § 14 i został on ułożonym tak prawie, jak go dzisiaj widzimy, na skutek rozporządzenia Ministeryum Finansów z d. 7 grudnia 1869 r. Zb. Pr. № 134 (art. 877). (O tych zmianach obszerniej będzie mowa przy rozbiorze § 108). Na skutek znów wprowadzonych do Towarzystwa m. Warszawy, a następnie Łodzi pożyczek i listów zastawnych 4½% z możnością udzielania ich na różne okresy, § 14 został zredagowanym—jak wyżej.

* * *

Paragraf 14 dotyczy jednego z najważniejszych przedmiotów w Ustawie, a mianowicie sposobu umarzania pożyczki i tworzenia się kapitału zasobowego. Ustawodawca stanowi tutaj, iż stosownie do czasu, na jaki pożyczka została udzieloną i stosownie do oprocentowania listów w jakich została wydaną, na umorzenie jej dopłaca się corocznie do zwykłego proc. 5 lub 4½ jeszcze po 1½% lub 2% lub nawet 4%. Każdego jednak uderzyć to musi, jakim sposobem płacenie po 2% rocznie może umorzyć tą pożyczkę w ciągu np. 27 i pół lat, kiedy pierwsze 2 lata są przeznaczone na wytworzenie kapitału zasobowego, a dla umorzenia pozostaje tylko 25½ lat, a przez ten czas z opłat zebrałoby się zaledwie 51 prc. na każde 100 rb. pożyczki? Skąd więc wziąć niedostające 49 prc., których brakuje do zupełnego umorzenia pożyczki? Otóż tą pozorną zagadką rozwiązać bardzo łatwo. Prawda, że opłata owych 2% przez 25½ lat nie wystarczyłaby na umorzenie

---

aby trwanie pożyczek nie przenosiło terminu zakreślonego w § 13" (Zbiór Post. i Rozp. z r. 1896 Nr. 23 art. 289 i z r. 1897 Nr. 45 art. 617).

We wszystkich innych Towarzystwach § ten (w jednych 14 w drugich 15) zachował pierwotną osnowę, jaką miał kiedyś w Tow. Warsz. z różnicą co do stopy procentowej, a mianowicie brzmi on jak następuje:

„Oprócz 5% od wypożyczonej sumy, pożyczający wnoszą w przeciągu lat 35 po 1,22% który idzie w pierwszych 2-ch latach na umorzenie kapitału zasobowego, a w trzecim i następnych latach na umorzenie pożyczki, które następuje w ciągu 33 lat.

Przy przenoszeniu nie umorzonej części pożyczki do nowego okresu nie będą pobierane procenty na utworzenie kapitału zaasobowego; takie pożyczki umarzają się począwszy od pierwszego półrocza po ich przeniesieniu. Od udzielonych zaś przy odnawianiu pożyczek dodatkowych (§ 108) procenty na wytworzenie kapitału zasobowego będą pobierane, jak wyżej powiedziano, w ciągu pierwszych dwóch lat od czasu odnowienia.

Uwaga. W razie zmniejszenia lub powiększenia procentów od pożyczek (§ 12), ustanowiona w § 14 (lub 15) wysokość corocznego umorzenia, powinna być zmienioną, aby trwanie pożyczki nie przenosiło oznaczonego w § 13 czasu".

W Towarzystwach, w których pierwotne pożyczki były wydawane w listach zast. 6% (Lublin, Kalisz, Płock), wstęp tego § do czasu dokonanej zmiany tych listów zast. na 5%, był tej treści:

„Od pożyczek wydanych 6% listami zast. oprócz 6% od wypożyczonej sumy dłużnicy wnoszą corocznie w przeciągu 35 lat po 1%, a od pożyczek wydanych 5% listami zast. oprócz 5% od wypożyczonej sumy po 1,22% na umorzenie. Powyższe opłaty amortyzacyjne przeznaczają się w pierwszych 2-ch latach... (dalej, jak wyżej)". (Zbiór Praw i Rozp. co do Kalisza 1892 r. Nr. 5 art. 176, co do Płocka 1893 r. Nr. 32 art. 296, co do Lublina 1893 r. Nr. 6 art. 525).

pożyczki, lecz przychodzi jej w tym względzie z pomocą kwota opłacana przez stowarzyszonego na procent 5 od pożyczki, t. j. kwota tworząca się z opłaty tych 5% w dwóch półrocznych ratach stosownie do § 11 wnoszonych z góry w jednej i tej samej ilości! Opłata tego procentu tylko przy pierwszej racie wyobraża istotną cyfrę procentu należnego od całości pożyczki. Lecz właśnie na skutek zapłaty tej pierwszej raty, kapitał pożyczki zmniejszył się o owe 2% (na jej umorzenie z mocy § 14 przeznaczone), a mimo to jednak przy drugiej racie dłużnik płaci akurat tyleż na procent co przy pierwszej i tak ciągle w następnych latach choć kapitał ciągle się zmniejsza, procent jednak opłaca się ciągle w pierwotnej ilości, tak jakby tego zmniejszenia nie było wcale. Skutkiem więc tego wytwarza się ciągle i nieustannie przy każdej racie coraz większa *przewyżka* z procentu nad potrzebę płaconego. Ta to właśnie przewyżka dolicza się do funduszu na umorzenie ze stałej opłaty 2% powstającego, przyspiesza amortyzacyę pożyczki i wydaje w ostatnim rezultacie owe 49%, którychby brakowało gdyby tylko te 2% corocznie szło na zaspokojenie pożyczki

* * *

To częściowe, a ciągle wzrastające umarzanie przy pomocy *przewyżki* procentowej w ciągu 25½ lat wydaje nawet ten skutek, że ostatnia rata, t. j. rata 51-a nietylko pokrywa resztę kapitału, ale daje pewną nadwyżkę równającą się prawie jednemu procentowi (9/100). Nadwyżka ta, wedle tabel umorzenia Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, niewłaściwie doliczoną zostaje do kapitału zasobowego Towarzystwa i stowarzyszony zwiększa tym sposobem ten kapitał po nad normę, oznaczoną przez § 14, t. j. po nad ilość wyrównywającą czterem procentom od danej pożyczki. Wedle tabeli zasadniczej umorzenia kapitału 100, dołączonej do pierwszego sprawozdania Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, jednostka idąca na umorzenie pożyczki przy zapłacie piątej raty, powoli się zwiększając, zmienia się na 2 (2,04) przy zapłacie raty 34-ej, a na trójkę (3,03) przy opłacie raty 50 ej. Ten wynik rachunku umorzenia wywołuje słuszną w zasadzie uwagę, że. według tych tabel umorzenia, dłużnik za każde 100 rubli otrzymanej pożyczki, zwraca 100,92 co równa się podwyżce procentu około 1/25 od sta rocznie, czyli podnosi w tym stosunku opłatę od 100 rb. Uwaga ta nie zupełnie jest słuszną. Wątpliwą jest rzeczą, aby Dyrekcye Towarzystw Kredytowych, mimo owych tablic zasadniczych, zażądały zapłaty tej przewyżki przy ostatniej racie, gdyż Ustawa nie pozwala więcej pobrać na kapitał zasobowy, jak tylko to, co na ten cel jest w § 14 przeznaczone. Dalej każdy stowarzyszony mógłby po zapłaceniu przedostatniej raty oświadczyć przed zapłatą ostatniej, że chce on skorzystać z danej mu możności w § 17 i spłacić przed terminem resztę pożyczki. W takim razie nie możnaby mu liczyć więcej nad to co się *w istocie* od niego należy. O ile mi wiadomo buchalterya naszych Towzrzystw w takiej a nie w rzeczywistej cyfrze ostatnią ratę wpisuje z powodu, iż boi się obrazić ustawę, która rozróżnienia żadnego nie czyni i w §§ 11 i 14 przepisuje, że wszystkie raty muszą być *równe*, bo zawsze obejmować mają 5% na procent i 2% na umorzenie. Kiedy więc z rachunku wypadło, że z ostatniej raty pozostaje jakaś resztka po zaspokojeniu resztującej pożyczki i procentu od niej, to powstało pytanie co z tą resztką w tabeli zrobić? Zaliczyć na pożyczkę nie można bo pożyczka już umo-

rzona, na procent także bo procent się nie należy. Więc skutkiem tego w tablicy musiano dać jakieś przeznaczenie tej reszcie i dla tego zapisano ją na kapitał zasobowy, co jednak sprawy nie przesądza i wcale obowiązującem dla dłużnika nie jest[1]). W następnym ustępie dotkniętą będzie jeszcze inna pozorna niesłuszność tego sposobu pobierania opłat, a to ze względu na raty wniesione z góry, celem wytworzenia kapitału zasobowego.

* * *

Co do wytwarzania kapitału zasobowego przez każdego dłużnika, to ustawodawca przeznaczając na ten cel zaraz *z pierwszych rat* po zaciągnięciu pożyczki dość wysoki % od 1% z ułamkiem do 4%, miał widocznie na celu wytworzenie jak można *najprędzej* poważnej podstawy istnienia Towarzystwa i zapewnienie mu odpowiedniej powagi w świecie finansowym. Założyciele Towarzystwa kierowali się tutaj i tym jeszcze względem, że T-wa Kred. miejskie nie miały sobie zapewnionej opieki ówczesnego Banku Polskiego, tak jak Tow. Kred. Ziem. co do udzielania mu na niskie odsetki zaliczeń w razie potrzeby. Nadto powstające Towarzystwa miejskie nie miały również nadanego sobie prawa wypuszczania obligacyi w razie braku środków na opłatę ubiegłych kuponów i wylosowanych listów, jakie to prawo przysługiwało T-wu Kred. Ziemskiemu. Z tych to wszystkich powodów Tow. miejskie zmuszone były najpierw wytworzyć kapitał zasobowy, a dopiero potem przystąpić do umarzania swoich listów zast. Skutkiem tego jednak wstrzymanem zostaje umorzenie pożyczki przez trzy, dwa lub też jeden rok i skutkiem tego Towarzystwo nie mogło losować i umarzać swoich listów przez te pierwsze lata po zawiązaniu się, bo niemiało na to środków. Tak np. w Towarzystwie m. Warszawy, jak widzieliśmy, pierwsze losowanie mogło mieć miejsce dopiero w piątem półroczu istnienia Towarzystwa (18/30 listopada 1872 r.), gdyż dopiero w tem półroczu uzbierał się ku temu fundusz z rat od pożyczek jeszcze w pierwszem półroczu udzielonych. Ten stan rzeczy bardzo uciążliwy dla stowarzyszonych, bezwątpienia, nie pozostawał też bez ujemnego wpływu na niski kurs listów w tych 2-ch pierwszych latach.

Sam ustawodawca od czasu, gdy kapitały zasobowe naszych Towarzystw doszły do poważnej wysokości, zdaje się uważać ten przepis za mniej konieczny. To też przy zmianach w roku 1896 poczynionych, z powodu ograniczenia procentu od pożyczek i listów zastawnych do 4½%, w uzupełnieniu § 14 postanowił, iż pożyczki udzielane na lat 36½ opłacać będą procent na kapitał zasobowy *nie* w ciągu dwóch lat jak dotychczas, lecz w ciągu 3 lat i tylko po 1⅓% każdorocznie.

Byłoby o wiele odpowiedniejszem, gdy opłaty na kapitał zasobowy, zamiast pobierania ich przedewszystkiem z najpierwszych rat, pobierały się częściowo przy kilkunastu ratach w ciągu jakich np. czterech lub pięciu lat; najwygodniejszem może byłoby dla sto-

[1]) Jak już wspomnianem było, wszyscy stowarzyszeni T-wa Kredytowego m. Warszawy, zaciągając pożyczkę, otrzymują zarazem bezpłatnie „tablice umorzenia", przy pomocy której w każdej chwili wiedzieć mogą jaki jest stan ich długu. Prócz tego stowarzyszeni mogą w każdym czasie otrzymać świadectwo stanu umorzenia i nowe odpisy zaginionych np. tabelek za drobną opłatą kancelaryjną.

warzyszonych, żeby kwoty na ten kapitał przeznaczone rozpoczynały się od większego procentu, a następnie co każdą ratę się zmniejszały. Stowarzyszony odczuwałby tą ulgę przy każdej spłacie, a obok tego rozpoczął by umarzanie pożyczki od pierwszej raty i szybciej by przybywał do terminu odnowienia pożyczki lub jej umorzenia.

Wobec zasady postawionej przez § 14 co do poboru z góry przez pierwsze lata istnienia pożyczki opłat na wytworzenie kapitału zasobowego przeznaczonych, zdawałoby się rzeczą słuszną, aby te opłaty 4% wynoszące *przed* końcem okresu umorzenia pożyczki zaliczonemi zostały na pokrycie ostatnich rat od niej należnych. Tego jednak Ustawa nie dopuszcza, i w ciągu całego okresu raty w pierwotnej wysokości przez dłużnika płaconemi być muszą, jakkolwiek na ich pokrycie posiada on gotowy zasób w skarbcu Towarzystwa. Pozornie tylko jest to niesłusznem. Dłużnicy bowiem dla tego tylko nie są zwolnieni z opłaty ostatnich rat, iż właśnie w tym przeciągu czasu zdarzyć się mogą jakieś niespodziewane wypadki i wyniknąć straty. Do pokrycia tych strat dłużnik jest, wedle Ustawy (§ 33), obowiązanym, a tymczasem wycofałby on przedtem całość lub część złożonego przez siebie kapitału zasobowego, właśnie na pokrycie tych strat przeznaczonego. Jeśli tych nadzwyczajnych wypadków nie było, to po umorzeniu pożyczki, z mocy § 52 Ustawy, zwracanym mu będzie nie tylko ten złożony przez niego kapitał zasobowy, ale nadto przyrost, o jaki w ciągu lat pożyczki ogólny kapitał zwiększył się, (jak to obecnie ma miejsce w Towarzystwie Warszawskiem).

* * *

Myśl zapewnienia Towarzystwu doraźnej, w razie potrzeby, pomocy w kapitale zasobowym i przeznaczenie na wytworzenie go tak znacznych stosunkowo opłat i w tak krótkim przeciągu czasu, poczerpnięto było z §§ 6 i n. już wzmiankowanego statutu Wirtembergskiego Kredytowego Stowarzyszenia („Wirtembergische Kredit-Verein") wiadomości, o którem podał ś. p. Jan Banzemer w swej książce „Ogólne uwagi nad urządzeniem kredytu dla nieruchomości miejskich" wyd. 1862 r. Berlin. W pracy tej Banzemer wykazuje fikcyjność bezpieczeństwa na solidarności stowarzyszonych opartego i wskazuje na potrzebę „zastąpienia jej bardziej dotykalnym środkiem, a mianowicie rozszerzeniem funduszu rezerwowego[1]). Założyciele też Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy i układający jego Ustawę chcieli także listom młodego Towarzystwa dać przedewszystkiem tą silną podstawę w kapitale zasobowym, choć z narażeniem się przez pierwsze dwa lata na zarzut, że swych listów nie amortyzują wcale. Że to było ich myślą, a nie zaś prawodawcy, okazuje się stąd, że najprzód w najbliższem nam Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem stowarzyszeni nie mają obowiązku składania jakichś odrębnych opłat na kapitał zasobowy. Dalej w Ustawach Tow. Kred. miejskich Cesarstwa, służących z konieczności za pierwowzór dla naszej Ustawy, był przyjęty zupełnie inny system wytwarzania kapitału zasobowego. I tak: wedle § 13 ów-

[1]) Ś. p. Jan Banzemer za tą rozprawę swoją, w której powstawał także na zasadę ograniczenia czasu istnienia Tow. Kredytowych, otrzymał na Uniwersytecie w Tybindze stopień D-ra Filozofii i bardzo pochlebną wzmiankę w ówczesnych „Ekonom. Jahrbuch" prof. Wildebranda, gdzie jego poglądy w tym przedmiocie nazwano „eine ganz neue Idee" (w owych czasach).

czesnej Ustawy Tow. Kred. m. S.-Petersburga dla wytworzenia kapitału zasobowego i funduszu na administracyę przeznaczono *pół procentową coroczną opłatę*, wnoszoną przy każdej racie przez pożyczającego, *oraz* jednorazową opłatę również tylko ½% wynoszącą, a pobieraną przy zaciąganiu pożyczki. Z tych opłat przedewszystkiem, ma się rozumieć, pokrywały się wydatki na administracyę, a reszta dopiero szła na wytworzenie tego kapitału; opłaty te trwać miały dopóty dopóki kapitał ten nie dosięgnie 2%, a od prawa z d. 26 maja 1886 r. 4% puszczonych w obieg listów (§ 15). Nadto, wedle § 14 Ustawy Towarzystwa S.-Petersburskiego, opłaty przeznaczone na administracyę i na kapitał zasobowy płacą się nie z góry, jak u nas, lecz z dołu po upływie każdych 6 miesięcy. (W roku 1872 opłatę przy pożyczkach odnowionych zmniejszono do ⅓% przez postanowienie Ogólnego Zebrania z d. 29 listopada 1872 r.) Ogólne znów Zebranie Towarzystwa Petersburskiego przez postanowienie z d. 12 grudnia 1865 r., zatwierdzone przez Ministra Finansów 11 marca 1866 r., uznało, iż pobór ½% ustać powinien po upływie lat 4, czyli po zapłaceniu 8 rat przez każdego pożyczkę zaciągającego [1]).

Takież same przepisy widzimy w § 13 i 14 Ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Moskwy. Różnica zachodzi tylko w tem, że pobór coroczny ustaje, gdy procent od kapitału zasobowego okaże się dostatecznym na pokrycie wydatków na administracyę (jakoż został ten pobór wstrzymanym na skutek postanowienia Ogólnego Zebrania z d. 7 marca 1873 r. [2]).

* * *

Uwaga pod tym paragrafem do roku 1896 zamieszczona była rozwinięciem zasady, wygłoszonej w § 13 w dawnej jego osnowie, iż pożyczki udzielają się na oznaczoną liczbę lat i że termin ten nie może być przedłużonym nawet przy zmianie stopy procentu.

Uwaga więc powyższa, wychodząc z tej zasady, stanowiła, że czy to w razie zwiększenia czy zmniejszenia tej stopy, wysokość corocznego umorzenia nie ulega zmianie tak aby trwanie pożyczki nie przekraczało czasu oznaczonego w § 13, t. j. jak wówczas 27½ lat (właściwie 25½ lat). Ponieważ więc prawodawca za odsetki normalne od pożyczek miejskich uważał 5%, a jak widzieliśmy z tych 5% pewna cząstka co rok większa szła na umorzenie, ten dodatek musiałby zawsze pozostać w tej samej wysokości. Staje się to wielce niedogodnem przy przejściu danego Towarzystwa ze stopy % wyższej na niższą, do czego wszystkie Stowarzyszenia Kredytowe dążą. Te krępujące zasady wymagały koniecznie przerobienia w drodze prawodawczej §§ 13 i 14, jeśli stowarzyszeni mają odczuć zmniejszenie stopy procentowej.

Tak też było w Towarzystwach Kredytowych Kalisza, Lublina i Płocka, które w latach 1892/3 przeszły z 6% pożyczek na 5%. Pozyskały one wszystkie (jak na wstępie zaznaczono) zmianę § 14, skutkiem której, dotychczas płacony na umorzenie procent 1% został powiększony przez prawodawcę do 1,22, a następstwem tego była szybsza

---

[1]) Ustawa ta jednak między innemi w tem punkcie uległa zmianie. (Zbiór Praw 1887 r. 3 lipca Nr. 62) i od 1887 roku opłaty na kapitał zasobowy i na zarząd wnoszone są przez 8 lat po 1% rocznie.

[2]) Tylko w Towarzystwie Odeskiem wnoszą stowarzyszeni *oddzielnie* ¼% na kapitał zasobowy aż do zupełnego umorzenia pożyczki (§ 13 Ustawy uzupełniony przez postanowienie z r. 1892 (Zbiór Praw z t. r. art. 1094).

amortyzacya i zmniejszenie czasu trwania pożyczki z 35 lat na 33. Przechodząc znów ze stopy 5% na 4½% Towarzystwa w Warszawie i Łodzi musiałyby zażądać dopłaty od swych stowarzyszonych po 0,14, a przechodząc na stopę 4% dopłata wzrosłaby na 0,30. Tak, że w pierwszym razie stowarzyszeni zamiast 2% na amortyzacyę musieliby płacić 2,14, a w drugim razie 2,30 rocznie.

To też gdy Towarzystwa te przechodziły z 5% listów i pożyczek na 4½% i zwiększały czas trwania umorzenia do lat 28, a nawet 36½, musiały przedewszystkiem pozyskać zupełne usunięcie powyższej uwagi, co też i nastąpiło w roku 1896 (Zbiór Praw № 23 art. 289 [1]).

XI Opłaty na Zarząd.

§ 15. Niezależnie od opłat, przepisanych w § 11 i 14, dłużnicy wnoszą corocznie po ¼% od wypożyczonej im sumy na koszta administracyi. Opłata ta może być powiększoną lub zmniejszoną za uchwałą zebrania pełnomocników (Łączny § 51 [2]).

* * *

Ustawa musiała także ustanowić opłatę, konieczną dla pokrycia wydatków zarządu Towarzystwa, to jest urzędników, członków władz, pomieszczenia, sprawienia sprzętów, potrzeb piśmiennych i t. p. Na ten cel stowarzyszeni wnoszą w Warszawie po ¼%, a w innych miastach po ½%. Są to wydatki bardzo poważne i z konieczności coraz bardziej rosnące wraz z rozwojem Towarzystwa i ze zwiększeniem się liczby pożyczek.

---

[1]) Gdy w roku 1894 Towarzystwo Kredytowe m. Petersburga postanowiło zaprowadzić u siebie listy 4½%, to musiało się postarać i pozyskać odpowiednią zmianę swych §§ 11 i 12 ustanawiających, tak jak nasze §§ 13 i 14, maximum czasu umorzenia pożyczki. Przez postanowienie Ministra Finansów (jak o tem przy § 13 już mówiliśmy) z dnia 21 lipca 1894 r. (art. 927 Zbioru praw 1894 r.) uwaga pod § 12 będąca, której dosłownem tłomaczaniem była uwaga pod naszym § 14, została zupełnie pominiętą w nowym § 12, co było rzeczą konieczną ze względu na przedłużający się czas umorzenia pożyczki z powodu obniżenia o ½ stopy procentowej.

[2]) W Ustawie Tow. Kred. m. Warszawy z powodu zniesienia tam Zebrań Ogólnych, przez Prawo z dnia 3 maja 1901 r. (Zbiór Praw № 57 art. 1107) w paragrafie tym wyrazy: „Zebranie Ogólne" zastąpione zostały obecnemi wyrazami: „Zebranie przedstawicieli". W innych naszych Towarzystwach opłata ta ustanowioną została na ½%. Towarzystwo Łódzkie od 9-tego roku istnienia obniżyło ją do ⅙%.

W Warszawie przy pożyczkach na domy drewniane, wedle p. 7 przepisów dodatkowych z r 1890 (Zbiór Praw i Rozp. Nr 64 art. 615)), na koszta administracyi stowarzyszeni wnoszą po ⅛% przez pierwsze 14 półroczy. Na skutek starań Tow. Kred. m. Lublina § 15 został tam uzupełnionym w taki sposób: „Poczynając od dnia 19 grudnia 1900 r., opłaty na koszta zarządu, od pożyczek wydanych w roku otwarcia Towarzystwa, pobierają się w zmniejszonej ilości po ¼% rocznie Przepis ten stopniowo rozszerza się na wszystkie pozostałe pożyczki, wydane w następnych latach w ten sposób, że pożyczki wydane w 2-gim roku po otwarciu Towarzystwa korzystają z tego prawa o rok później i t. d. Od pożyczek wydanych po dniu 19 grudnia 1900 r. dłużnicy płacą ½% na koszta zarządu, przez taką ilość lat, przez jaką płacili dawniejsi dłużnicy i następnie opłacają po ¼% na rok".

Wysokość tych opłat jest różną w różnych Towarzystwach Kredytowych. W najbliższem nam Twarzystwie Kredytowem Ziemskiem w trzech pierwszych okresach jego istnienia (od r. 1825 do r. 1869) stosownie do art. 30 prawa z r. 1825 pobierano na zarząd i na wygotowanie kuponów rocznie po 2 grosze od każdego złotego wnoszonego do Kasy Towarzystwa. Dla pożyczek z r. 1869 opłatę tę ustanowiono na $^{2}/_{5}\%$ rocznie, zastrzegając możność podwyższenia jej do 1% rocznie (art. 45 przepisów z r. 1869). Ustawa nowa tegoż Towarzystwa z roku 1888 (art. 186) pozostawia uznaniu Ogólnego Zebrania Komitetu Towarzystwa ustanowienie wysokości tej opłaty pod warunkiem, iż w żadnym razie nie może ona przejść 1% rocznie od nominalnej pożyczki. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie Galicyjskie do r. 1871 pobierało na te wydatki $^{1}/_{10}\%$. Następnie jednak Ogólne Zgromadzenie z r. 1871 pobór ten zupełnie zniosło i odtąd wydatki te pokrywa rzeczone Towarzystwo z dochodów swych z różnych innych źródeł (str. 84-85 Gal. Tow. Kredyt. Ziem. 1894 r. Warszawa). Według Ustawy Tow. Kredyt. m. Petersburga (§ 13), opłaty na zarząd, a zarazem na wytworzenie kapitału zasobowego wynosiły $\frac{1}{2}\%$ rocznie i na tenże cel płaciło się jednorazowo jeszcze $\frac{1}{2}\%$ przy samem wzięciu pożyczki.

W Warszawie wydatki te w pierwszym roku istnienia Towarzystwa wynosiły 11,074 r. 99 k., choć członkowie władz nie pobierali jeszcze żadnego wynagrodzenia, a wpływy z opłat na administracyę w tym roku wynosiły zaledwie rb. 7,755 kop. 12. Dopiero od roku 9-go począwszy opłaty zaczęły przewyższać wydatki [1]).

Toż samo miało miejsce i w innych Towarzystwach. I tak: np. w Towarzystwie Łódzkiem w 1-szym roku (od 17/29 października 1872 do końca października 1873 r.) wynosiły te wydatki 3779 rb. $51\frac{1}{2}$ kop. bez wynagrodzenia także członków władz, a dochód na ich pokrycie z opłat stowarzyszonych, na administracyę wynosił 3206 rb. 59 kop. Dopiero od roku 8-go opłaty te poczęły pokrywać wydatki. W Kaliszu koszta organizacyi Towarzystwa wynosiły w 1-szym roku 554 r. 55 k. a wydatki na administracyę 2,398 rb. 02 kop. (przy wpływach na ten cel w kwocie 1,577 rb. 75 kop. Dopiero w 3 cim roku wpływy z wydatkami zrównoważyły się.

Zestawiając z sobą powyższe cyfry widzimy, że wydatki na zarząd w pierwszych latach nie wystarczały na ich pokrycie. Z jakiego więc funduszu wydatki te w Tow. Warszawskim i innych były w tych latach pokrywane? Żadne z tych Towarzystw nie skorzystało z zastrzeżenia uczynionego w § 15 i nie zażądało od Ogólnego Zebrania powiększenia tej opłaty; bez tego się dotąd obywają, a nawet dążą, jak zaraz zobaczymy, do zupełnego zwolnienia stowarzyszonych od tych opłat. Otóż w pierwszych latach istnienia Towarzystwa Warszawskiego, a za nim i w innych pokrywano te wydatki z % od funduszów ruchomych, od kapitału zasobowego i z kar. Z tych to procentów

---

[1]) Wydatki na administracyę w 1-szym roku składały się w Warszawie z takich pozycyi: a) na płacę urzędników i oficyalistów Dyrekcyi rb. 7,417 kop. $2^{1}/_{2}$, b) na opał i światło rb. 365 kop. $77^{1}/_{2}$, c) na druki, księgi, materyały piśmienne i ekstraordynarya Dyrekcyi rb. 955 kop. 70, d) na koszta hypoteczne rb. 355, e) na drobne potrzeby rb. 227 kop. 95, f) na płacę urzędników i oficyalistów Komitetu Nadzorczego rb. 1,159 kop. 98, g) na ekstraordynarya i drobne wydatki Komitetu rb. 145 kop. 50. Ogółem rb. 10,626 kop 93. Doliczając do tego potrącone z dochodów: a) na umorzenie wydatków poniesionych przed rozpoczęciem się pierwszego roku finansowego rb. 324 kop. 38, b) na zużycie się sprzętów i utensyliów biurowych rb. 123 kop. 68, Razem jak wyżej rb. 11,074 kop. 99.

za wiedzą i zgodą Ogólnego Zebrania zaspakajane były wszelkie niedobory, wynikające z niedostateczności wskazanego ustawą funduszu na niezbędne wydatki administracyjne.

* * *

Gdy rzeczy tak stały, poddanym był na początku 1878 roku pod uchwałę nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania w Warszawie wniosek kilkunastu stowarzyszonych, aby stan ten tymczasowy utrwalić raz na zawsze i zwolnić się stopniowo od opłat na administracyę. Wnioskodawcy żądali pokrywania mogących wskutek tego powstać braków z procentów od wzmiankowanych funduszów ruchomych Towarzystwa (które dotąd zaliczano na rzecz kapitału zasobowego). Władze uważały podówczas wniosek ten za przedwczesny, fundusz bowiem wnoszony na koszta administracyi zaledwie wystarczał na pokrycie wszystkich wydatków na administracyę, a odwracanie stałe jednego ze źródeł wskazanych Ustawą na zasilanie kapitału zasobowego od właściwego swojego przeznaczenia nie byłoby w ścisłej zgodzie z przepisami Ustawy, zwłaszcza, że chodziło nie o *czasowe* pokrycie niezbędnych wydatków na administracyę, (jak było w pierwszych latach), ale właściwie o okazanie *raz na zawsze* ulgi stowarzyszonym, kosztem procentów od funduszów ruchomych Towarzystwa, zaliczonych do kapitału zasobowego". Zapatrywanie to Władz Towarzystwa przez ówczesne Ogólne Zebranie przyjętem zostało. Zaraz jednak potem zaczęła się okazywać dość znaczna przewyżka funduszu administracyjnego po nad wydatki, a z drugiej strony szybko wzrastały dochody od kapitału zasobowego w postaci kuponów od papierów, w których ten kapitał jest umieszczony. Z tego względu Władze Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy w r. 1881 przyszły do przekonania (połącz. posiedz. 24 marca (5 kwietnia), „że możnaby już teraz po upływie 10 lat od założenia Towarzystwa okazać pewną ulgę stowarzyszonym przez stopniowe w miarę pierwszeństwa przystąpień do Towarzystwa, zwalnianie ich od opłat $^{1}/_{4}\%$ na wydatki administracyjne ustanowionych". Gdy jednak sam fundusz administracyjny przy nieznacznej jego przewyższe po nad cyfrę wydatków, okazałby się wkrótce na ten cel niedostatecznym, Władze Towarzystwa uważały, że mógłby pomocniczo na ten cel być użytym, jak to miało miejsce w pierwszych latach po zawiązaniu Towarzystwa, % otrzymywany od funduszów ruchomych, któren jako jeden z dochodów przypadkowych (w myśl § 49 Ustawy) przelewanym był do kapitału zasobowego. „Ponieważ jednak tego rodzaju postąpienie nie odpowiadałoby ścisłemu tłomaczeniu Ustawy, przeto Władze Towarzystwa uznały za właściwe porozumieć się przedewszystkiem z Kancelaryą Kredytową, czy na wypadek zapadnięcie w tym duchu uchwały Ogólnego Zebrania, projekt powyższy uzyska zatwierdzenie Rządu. Kancelarya ta jednak przez odezwę z d. 14 maja 1881 roku (№ 5467) zawiadomiła Dyrekcyę, „że ulgi w opłacie funduszu na administracyę w miarę pierwszeństwa przystąpienia do Towarzystwa należałoby dopuścić jedynie w *granicach* zbywającego funduszu na administracyę, bez obracania na ten cel jakichkolwiekbądź innych źródeł dochodowych". Władze więc Tewarzystwa z uwagi, że jednak z upływem czasu „oszczędności otrzymane w każdym respective roku na funduszu administracyjnym (wynoszące w ówczesnym ubiegłym roku finansowym 6,120 rb. 52 kop.), byłoby na ten cel (t. j. na te ulgi) niedostatecznemi" wyraziły na Ogólnem Zebraniu z dnia 8/20 grudnia 1881 r. zdanie, „aby na przyszłość wszelkie oszczędności na funduszu

tym nie były przelewane do kapitału zasobowego, ale oddzielnie perceptowane i zatrzymywane na lata następne dla pokrycia niedoborów, jakieby skutkiem wprowadzenia powyższej ulgi w dochodach administracyjnych wynikły". Zastrzegły sobie nadto Władze Tow., że na wypadek gdyby „po upływie pewnego szeregu lat, oszczędności z funduszu administracyjnego wyczerpane zostały (możebność czego wykazywał przybliżony rachunek), wystąpić do Ogólnego Zebrania z wnioskiem, „mającym na celu przywrócenie w tym względzie równowagi". Zgodnie więc, z wnioskiem Władz, Ogólne Zebranie bez rozpraw jednomyślnie postanowiło zwalniać stowarzyszonych od tej opłaty stopniowo, poczynając od raty październikowej 1882 r, *najprzód* tych, którzy już na ten cel opłacili 24 dotychczasowych rat półrocznych, a dalej—aby co każdą półrocze, następni stowarzyszeni w porządku przystąpień do Towarzystwa od opłat tych byli zwalniani. Tym więc sposobem odtąd Władze Towarzystwa upoważnione zostały „do zastąpienia zmniejszających się stopniowo wpływów na rzecz funduszu administracyjnego, oszczędnościami osiąganemi każdorocznie na tymże funduszu..." (Sprawozdanie za rok XII), o tyle ma się rozumieć, o ile takowe na ten cel starczyć będą. Była więc ta ulga *warunkową*, zależną od stanu tych oszczędności. Mogła być cofniętą, gdyby się te oszczędności wyczerpały. Z tego więc powodu Władze Towarzystwa uchwyciły skwapliwie nadarzoną w roku następnym 1882 sposobność, aby tę ulgę niepewną zmienić na pewną, nie ulegającą cofnięciu lub zawieszeniu, niezależną od tego czy będzie lub nie będzie przewyżki dochodów nad wydatki zarządu. Tą sposobnością było poruszone przez Towarzystwa Kredytowe Cesarstwa pytanie, co do zmiany zasad tworzenia się kapitału zasobowego, do którego są zaliczone wszelkie przewidziane i nieprzewidziane dochody Towarzystwa, a nawet procenta, otrzymywane od papierów procentowych, w których miał być lokowanym (punkt § 49 Ustawy). Nawet było w wątpliwem, czy oszczędności na tych wydatkach wobec punktu 6 tegoż § 49 mogą być na inny cel użytemi, bez zmiany prawodawczej tego punktu? Tymczasem Dyrekcya Towarzystwa powzięła wiadomość, iż Towarzystwo m. Odesy pozyskało zmianę Ustawy (§ 15) w tym duchu, że procenty od tego kapitału zostały odłączone i mogły być na koszta zarządu obrócone. Towarzystwo Łódzkie na skutek zapytań w przedmiocie innych zmian w dotychczasowych zasadach tworzenia się kapitału zasobowego, otrzymało oświadczenie, iż Ministeryum nie upatrywałoby przeszkód co do wyjednania w drodze prawodawczej uzupełnienia § 51 Ustawy „na wzór zasad przyjętych w § 15 Ustawy Tow. Kred. m. Odessy". Według tych zasad stowarzyszeni bezwarunkowo, bez żadnych zastrzeżeń uwalniani zostają stopniowo od opłat na administracyę *z chwilą dojścia kapitału zasobowego do takiej wysokości, że procenta od niego wystarczają na pokrycie kosztów administracyi*. Dyrekcya więc Tow. Kred. m. Warszawy znajdując, że tego rodzaju uzupełnienie § 51 Ustawy „byłoby dogodnem" (jako usuwające wszelkie wątpliwości) odniosło się również z zapytaniem, czy podobna zmiana Ustawy m. Warszawy może się spodziewać pozyskania zatwierdzenia Władzy. Przychylna odpowiedź została nadesłaną przez Kancelaryę Kredytową w odezwie z d. 9 sierpnia 1882 r. (№ 4048). Skutkiem więc tego odpowiedni wniosek ze strony Władz Towarzystwa poddanym został pod uchwałę Ogólnego Zebrania (7/19 grudnia 1882 r.) i Władze zostały upoważnione do wyjednania uzupełnienia § 51 Ustawy w tych samych słowach, jakie spotykamy w § 15 Ustawy Odeskiej, (gdzie uzupełnienie to jest więcej właściwie pomieszczonem jak u nas w § 51, co innego głównie mającego na celu). Jakoż na skutek rozporządzenia Ministra z d. 11 lutego 1883 r. odpowiedni dodatek do § 51 został wniesiony i odtąd opłata „na administracyę" zmieniła swój charakter i czas trwania. Odtąd, dzięki stałemu wzrostowi kapitału zasobowego, wydatki administracyjne opędzają się nie z opłat stowarzyszonych, lecz z dochodu, jaki kapitał ten przynosi. Raty zaś $^1/_4$% obecnie jeszcze przez lat 12 przez nowo zaciągających pożyczki na domy murowane, a przez lat 7 na domy drewniane niby to „na koszta administracyi" płacone, idą właściwie mówiąc na częściowe niejako wynagrodzenie kapitału zasobowego za utracone procenta od własnych papierów i w ostatecznym wyniku na tak zwane ulgi kwietniowe, jakie otrzymują stowarzyszeni m. Warszawy w opłacie rat kwietniowych. (O tem będzie jeszcze obszerniej mowa przy § 50 i 51, bo tam szukać trzeba uzupełnienia § 15). Ma się rozumieć, że gdyby z jakichkolwiek powodów procent od kapitału zasobowego nie wystarczał, Ogólne Zebranie byłoby w prawie przywrócić w całości lub części dawniejsze opłaty z § 15 na zarząd.

* * *

We wszystkich Ustawach późniejszych Towarzystw prawodawca pozostawił też oba powyższe §§ bez zmiany. To też Towarzystwo Płockie zmuszone okolicznościami, o których w zarysie działalności była mowa, przez uchwałę Ogólnego Zebrania z d. 22 czerwca/4 lipca 1889 roku podwyższyło opłatę na zarząd: przez pierwsze dwa lata od wzięcia pożyczki do 1%, a od trzeciego roku zniżyło do $^3/_4$%. Następnie z powodu zmniejszenia się potrzeb ograniczyło tę podwyżkę w ten sposób (Ogólne Zebranie z d. 4/16 czerwca 1890 r.), iż wszyscy stowarzyszeni przy trzech pierwszych ratach po wzięciu pożyczki opłacają po 1% w stosunku rocznym, a dalej po $\frac{1}{2}$%.

* * *

Na zakończenie rzeczy o § 15, jedną jeszcze uwagę zrobić się godzi. Zastanawiając się nad wyżej podanymi cyframi i nad sprawozdaniami Towarzystw Kredytowych, niepodobna nie przyznać, iż ich administracya jest kosztowną. Jest to jednak powszechnym zjawiskiem we wszystkich Towarzystwach Kredytowych na wzajemności opartych, t. j. jak się zwykle mówi „nie na zysk obliczonych". Stowarzyszeni dłużnicy byle nic więcej od nich nie wymagano nad opłaty, przez Ustawę określone, do których już przywykli, nie wiele się troszczą o to co się stanie z przewyżką, jaka się okaże po pokryciu wszelkich wydatków. Nietylko, że się niewiele o to troszczą, ale z niezmierną łatwością zgadzają się na podwyższenie etatów i zwiększaniu liczby urzędników! Jest inaczej w Towarzystwach Kredytowych akcyjnych, w których wszelki zaoszczędzony wydatek zwiększa dywidendę od akcyi. Tam akcyonaryusze bardzo dbają o to, aby koszta zarządu były jak najmniejsze i aby oszczędności te szły na ich dobro. Głównie nawet dzięki tym oszczędnościom dywidendy ich poważnych cyfr dosięgają, zachęcając do zawiązywania takich Towarzystw. Nawet Towarzystwa na wzajemności oparte, tam gdzie spotkały się z konkurencyą Towarzystw akcyjnych, również zaprowadzają oszczędności w wydatkach administracyjnych, aby ulżyć swoim dłużnikom i zapobiedz ich przechodzeniu do Towarzystw akcyjnych, ściągających ich ku sobie nizkością opłat i wysokością pożyczek. Gdy ta konkurencya u nas po-

wstanie, a powstać musi wcześniej czy później, wobec zysków, jakie zapewnia udzielanie pożyczek amortyzacyjnych, wówczas przyjdzie naszym Towarzystwom bardzo poważnie na rzecz tą spojrzeć.

XII. Daty zasadnicze (miesiące płatnicze v. biercze).

§ 16. Należne Towarzystwu corocznie sumy wnoszone będą w dwóch półrocznych terminach równemi ratami z góry gotowizną lub ubiegłemi kuponami i wylosowanymi listami zastawnymi (Łączne §§ 36, 40 i art. 188 Ustawy Tow. Kred. Ziem. 1888 roku).

* * *

Paragraf ten, wedle systematu przez układających Ustawę przyjętego, stawia trzy *ogólne* zasady, pozostawiając ich rozwinięcie i wprowadzenie w życie samemu Towarzystwu.

Pierwsza zasada, to płacenie wszelkich należności Towarzystwu corocznie przypadających w dwóch półrocznych terminach nieoznaczonych naprzód przez Ustawę, lecz w zupełnie *równych* ilościach.

Druga zasada, to obowiązek płacenia tych należności zawsze *z góry*.

Trzecia zasada, to możność uskutecznienia tych zapłat bądź gotowizną, bądź kuponami *ubiegłymi*, bądź *wylosowanymi* już listami zastawnemi.

* * *

W najstarszem z naszych Towarzystw Miejskich, t. j. w Warszawskiem oznaczenie tych dwóch „półrocznych terminów" wywołało długie i poważne obrady, o których doszła tylko wieść, ale których szczegóły w sprawozdaniach Dyrekcyi tegoż Towarzystwa i w protokółach posiedzeń jego Władz pominięto. A jednak byłoby rzeczą ciekawą dla czego przyjęto te, a nie inne daty? Zadowolnić się należy domysłami, o których wyżej w kronice rozwoju Towarzystwa była już mowa. Znanym nam jest tylko ostateczny wynik tych obrad z pierwszego sprawozdania tego Towarzystwa. Wiemy więc tylko, że na połączonych posiedzeniach obu Władz Towarzystwa, t. j. Dyrekcyi i Komitetu, odbytych w dniu 14/26 marca i 13/25 1870 roku Władze te, przyjąwszy za dzień rozpoczęcia działań Towarzystwa dzień 1-go października 1870 r., stosownie do tego półroczne termina płatności rat od pożyczek musiały oznaczyć na dzień 1 października i 1 kwietnia każdego roku. Dalej, ustanowiono tak zwane *„miesiące płatnicze"* lub *„biercze"*. Z pierwszego rzutu oka zdawałoby się, iż wedle słów § 16 raty winny być płacone w oznaczonych *dniach*, t. j. jak w Warszawie w d. 1 kwietnia i 1 października. Natychmiast zaś po minięciu tych dni winnyby na zalegających spadać kary ustanowione w § 77 Ustawy. Słusznie jednak zauważono, że § 16 mówi o terminach nie dniowych lecz *półrocznych*, że znów § 77 wymierza kary za uchybienie nie *dniowe*, lecz półmiesięczne i miesięczne. Stąd wyprowadzono wniosek, że Ustawa nie zna tutaj terminów dniowych, że więc jest możebnem i z Ustawą zgodnem ustanowienie pewnej ilości dni w ciągu których

rata bez kary może być zapłaconą. W tym celu postanowiono w Warszawie przeznaczyć na tę zapłatę dni trzydzieści, czyli cały miesiąc kwiecień i październik [1]).

Pomysł założycieli Towarzystwa Warszawskiego miesięcy płatniczych był bardzo szczęśliwy i trafny, bo dłużnicy, w obawie kar pieniężnych, jakie ich w razie spóźnienia się od dnia 1 maja i 1 listopada czekają, starali się i starają w ciągu miesiąca kwietnia i października ratę zapłacić. Przekonywa o tem ścisk panujący w kasie w ostatnich dniach tych miesięcy. Oznaczenie ścisłego terminu na dany dzień byłoby niepożądanem nawet. Wielu przed jego nastąpieniem nie myślałoby o zapłacie, a po jego nastąpieniu odwlóczyłoby zapłatę, rozumując, że już im wszystko jedno kiedy ratę zapłacą czy w dzień po terminie czy w miesiąc, bo zawsze dotknie ich kara. To rzecz wiadoma, że pewna swoboda w płaceniu, niekrępowanie zbyt ścisłym terminem, zachęcają do przyśpieszenia zapłaty. Przyznać jednak trzeba, że ta ulga dla stowarzyszonych w pewnej mierze nie odpowiada wymaganiom § 16, bo tym sposobem raty mogą być wnoszone nie na pół roku z góry, jak chce ten paragraf, lecz tylko na 5 miesięcy przed zapłatą kuponu od listów zast. i samych listów. Żadne jednak poważne następstwo ztąd dla Towarzystwa wyniknąć nie może, bo zawsze jeżeli nie 6 to 5 miesięcy będzie ono miało czasu na zebranie funduszów potrzebnych na opłatę tych listów i kuponów, z któremi wreszcie posiadacze nie zgłaszają się odrazu w dniu płatności, lecz w większości wypadków zwykle o wiele później [2]).

* * *

Paragraf 16 postawił jako zasadę, iż dwie półroczne raty przez dłużnika płacone, zupełnie sobie *równemi* być winny. Z tego powodu w Warszawie spotkano się z pewnemi trudnościami, gdy w 25 roku istnienia Towarzystwa postanowiono z jednej strony obniżyć procent od pożyczek i listów do $4\frac{1}{2}\%$, a z drugiej strony zmniejszyć opłaty na umorzenie i na kapitał zasobowy do $1\frac{1}{3}\%$ rocznie, na co, jak wiemy, zgodziło się Ministeryum Finansów. Z dodania jednak tych dwóch kwot wypadła rata roczna rb. 5 kop. $83\frac{1}{3}$, a półroczna rb. 2 kop. $91\frac{2}{3}$, z czego idzie 2 rb. 25 kop. na procent i 66 kop. na umorzenie, lecz $\frac{2}{3}$ kop. nie daje się uiścić wobec niemożności pobrania $\frac{2}{3}$ kopiejki; należałoby więc ustanowić raty raz 2 rb. 91 kop., drugi raz 2 rb. 92 kop., co byłoby przeciwne § 16-mu. Władze więc Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy (na posiedzeniu z d. 7 lipca 1896 r.) postano-

---

[1]) W Towarzystwie Kaliskiem przeznaczono na ten cel tylko dni dwadzieścia każdego lutego i każdego sierpnia; rok zaś finansowy rozpoczyna się tam z dniem 1 marca, a drugą datą zasadniczą jest dzień 1 września. W Towarzystwie Łódzkiem miesiącami płatniczemi są maj i listopad. W Lublinie początkowo rok finansowy liczono od 1 lipca. Ogólne Zebranie w dniu 8 grudnia 1894 r. odbyte postanowiło zmienić ten rok finansowy na zwykły rok kalendarzowy, rozpoczynający się z d. 1 stycznia. Miesiąc więc styczeń i lipiec są tam miesiącami płatniczemi. W Płocku rok rozpoczyna się 1 kwietnia i tym sposobem miesiące płatności rat są te same co w Warszawie, t. j. kwiecień i październik i tak jak w Warszawie ostateczne termina zapłaty przypadają w dniu 30 kwietnia i 30 października każdego roku.

[2]) Z przyjęciem miesięcy płatniczych stowarzyszeni via facti pozyskali tak samo, jak stowarzyszeni S.-Petersburga, z mocy Ustawy (§ 68 Ustawy S.Petersb.) cztero-miesięczny czas do zapłaty bez narażenia się na kroki i koszta egzekucyjne.

wiły, iż dla tych pożyczek z dłuższym terminem umorzenia (t. j. płacących rocznie tylko na ten cel cel po $1\frac{1}{3}\%$) ustanowić pierwszą ratę cokolwiek wyższą, a następne zupełnie już równe; pierwsza więc rata półroczna od sta licząc będzie tam wynosiła 2 rb. 95 kop., a dalsze po 2 rb. 91 kop., t. j. różnica będzie o 4 kopiejki (tym sposobem kapitał zasobowy po 6 ratach będzie w zupełności wniesiony).

* * *

Z zestawienia § 16 z § 40 wynika, że Towarzystwo przez 6 miesięcy prawie posiada nagromadzone naprzód u siebie fundusze na zapłatę kuponów przypadających do zapłaty dopiero za 6 miesięcy. Zdarzyć się może, że nawet o wiele później zapłata za kupony nastąpi, jeśli ich posiadacze nie zgłaszają się tak prędko. Co więc robić z temi niepotrzebnie i bez procentu leżyć mającymi przez tyle miesięcy funduszami? Ustawa w tym względzie nic nie stanowi. Towarzystwa więc nasze weszły w porozumienie z różnemi instytucyami bankowemi i postanowiły im oddawać na rachunek bieżący te przechodnie swoje fundusze, które otrzymały techniczną nazwę „funduszów ruchomych". Banki, stosownie do tego czy fundusz jest złożonym pod warunkiem podniesienia go na każde żądanie, czy też za 7 dniowem wypowiedzeniem, stosownie do stanu rynku pieniężnego, płacą pewien procent Towarzystwu naprzód umówiony. I tak np. Warszawskie Banki (Handlowy, Dyskontowy i Wzajemnego Kredytu) płaciły w początkach Towarzystwu (1870 r.) od tych funduszów 4% za siedmiodniowym wypowiedzeniem. W roku następnym 1871 Bank Handlowy podniósł ten procent z 4 na 5% rocznie, następnie obniżył i t. d. W Łodzi od pierwszego roku miejscowy Bank Handlowy płaci także Towarzystwu od funduszów składanych pewne odsetki. W Lublinie fundusze te są umieszczane w Kasie Przemysłowców Lubelskich i w Banku Handlowym w Warszawie. W Kaliszu z początku lokowano je w Kaliskim Oddziale Banku Państwa, a później w Warszawskim Banku Handlowym i w Kasie Pożyczkowej Przemysłowców Kaliskich. Płockie Towarzystwo lokuje swoje fundusze w Banku Handlowym w Warszewie.

Władze Towarzystwa w Warszawie zażądały jednak, aby Banki te, stosownie do otrzymanych funduszów, składały odpowiednie kaucye w papierach publicznych, które pozostawałyby w Skarbcu Towarzystwa. Tym sposobem stał się niemożebnym u nas wypadek, który naraził Towarzystwo Kredytowe Moskiewskie na stratę poważnej sumy 68,502 rb. 68 kop. z powodu upadłości miejscowego Banku Handlowego (w roku 1875), w którym znajdowały się depozyta Towarzystwa. Dyrekcye jednak naszych Towarzystw muszą baczną zwracać uwagę na stan interesów danego Banku i na to, aby o ile możności te zabezpieczające depozyta Banków w Kasie Towarzystwa złożone, nie były mniejsze od gotówki przesyłanej do tychże Banków. Bliższe co do tego szczegóły znajdują się w sprawozdaniach Dyrekcyi tych Towarzystw. Ze względu znów na przepis art. 2074 Kod. Cyw., umowy w tym względzie przez Towarzystwo z instytucyami finansowemi zawierane winny być sporządzane na piśmie z należytem poświadczeniem notaryalnem, lub w formie aktów urzędowych, bo bez tego, w razie upadłości takiej instytucyi, Towarzystwo nie miałoby prawa do pierwszeństwa w zaspokojeniu swych należności.

Przy dalszym swoim rozwoju tak Towarzystwo Warszawskie (postanowienie połączonych Władz z dnia 21 października (2 listopada) 1875 r.), jak i inne poczęły z procentów od tych funduszów otrzymanych zakupywać własne swoje listy mianowicie jeśli stały niżej równi, aby korzystać z wylosowań i z kuponów jakie od nich odcinano. Listy te, jako przeważnie z dawniejszych seryj zakupywane, Władze Towarzystwa m. Warszawy bardzo chętnie wymieniają z odnawiającymi pożyczki na listy seryi bieżących z dopłatą co prawda różnicy kursu danej seryi, co zawsze taniej wypada, niż nabywanie listów dawnych na giełdzie. (O tem będzie jeszcze mowa przy § 108).

* * *

Co robić z tak nieprzewidzianym przez Ustawę dochodem z procentów i kuponów od „funduszów ruchomych" [1]). W początkach istnienia Towarzystwa w Warszawie i Łodzi z dochodów tych, jak o tem była mowa przy § 15, czerpano dla pokrycia niedoboru, jaki się okazał co do kosztów zarządu. Trzeba więc było albo podwyższyć te opłaty albo zaciągnąć pożyczkę do czego upoważnia Towarzystwo § 3. Byłoby to jednak wysoce niewłaściwem, aby uciekać się do takich ostatecznych środków, mając w swojem posiadaniu dochód tak poważny. W ciągu więc 1871, 1872, 1873, 1874, 1875 i 1876 lat na pokrycie niedoboru w kosztach administracyi czerpano z tych dochodów. Tak np. w Warszawie w roku 1871 wpływ z rat na administracyę wynosił 5,395 rb. 12 kop., a wydatki 11,074 rb. 99 kop. (szczegółowe co do tego cyfry znajdują się w sprawozdaniach Dyrekcyi Towarzystwa). Resztę, jaka pozostała, uważano za dochód przypadkowy i, stosownie do § 49 ad 7 doliczano do kapitału zasobowego. Od czasu zaś kiedy ten kapitał doszedł do takiej wysokości, że procent od niego pokrywa wydatki na administracyę, dochód z funduszów ruchomych w całości przelewa się do kapitału zasobowego. Uważać to jednak należy nie za stałą zasadę, ale za czasową konieczność, z powodu, że na inny ten cel dochodu *obecnie* obrócić nie ma potrzeby. Gdyby jednak cel taki się znalazł, np. dla odnawiania pożyczek z konwersyi, dla wycofania z obiegu dawnych seryjnych listów zastawnych i t. p., to zupełnie zasadnie na ten cel mógłby być użytym.

* * *

Nie zdaje się być słuszną zasada postawiona w § 16, iż zapłaty przez dłużników uiszczane być mogą w gotowiźnie lub w równe z nią znaczenie mających *upłynionych* kuponach lub listach *wylosowanych*. Jednak nic nie przeszkadzałoby temu, aby właściciele mieli prawo tę część rat bieżących, która wyobraża procent amortyzacyjny, uiszczać listami zastawnymi niewylosowanymi po cenie imiennej. Towarzystwo na nic innego wnoszonej gotowizny użyć nie może, jak na spłatę listów zast. po cenie ich imiennej. Jest to więc tylko uproszczenie sposobu umorzenia, bo zamiast odbierać gotowiznę w zapłacie rat amortyzacyjnych, losować listy, a wylosowane spłacać i kasować, Towarzystwo mogłoby odbierać wprost od dłużnika listy zast. dobrowolnie przez nich uiszczane i takowe jako umorzone kasować... „Dobrowolna... spłata amortyzacyi listami zast. bądź jednorazowie, bądź częściowo dokonywana, tudzież dobrowolne ich wykupno

[1]) Dochody te sięgają bardzo poważnych cyfr, w Warszawie od zawiązania Towarzystwa po rok 1910 czyniły blisko 3 miliony (2,910,063 rb.). Coroczny wykaz dochodów od tych funduszów podanym jest w sprawozdaniach.

przez dłużników, wywołuje konkurencyę do kupna tych właśnie listów, które są wystawione na sprzedaż i szukają umieszczenia, co korzystnie na kurs tych papierów oddziałać musiałoby".

Wylosowane listy powinny u nas być przyjmowane na zapłatę rat, jak tylko numer ich wyszedł z koła, chociażby nie nadszedł jeszcze termin ich zapłaty, to jest choćby nie minęło jeszcze 4 miesiące od daty ich wylosowania (art. 41 Ust. 2). Towarzystwo na tem żadnej straty nie poniesie, a § 16 mówi wyraźnie o listach wylosowanych, a nie zaś o listach już ulegających spłacie. Dyskonto, jakie za wcześniejszą zapłatę pobiera Towarzystwo w tym razie, t. j. przy płaceniu temi listami raty, mogłoby być również wymaganem [1].

* * *

Trzeba przyznać, że wymaganie zapłaty raty *z góry* przy swym braniu pożyczki jest wielce uciążliwem dla zaciągającego pożyczkę. Prawodawca stawiając to jako ogólną zasadę był tu kierowany myślą zapewnienia Towarzystwu funduszu na zapłatę przyszłego kuponu. Pewna jednak względność przy samem udzielaniu pożyczki była tutaj możebną i można było pogodzić potrzebę zapewnienia Towarzystwu tego funduszu i mimo to nie zmniejszać wartości pożyczki przez wymaganie od zaciągającego ją zaraz pierwszej raty z góry. Należałoby pozostawić tę rzecz uznaniu Władz Towarzystwa, wedle stanu jego zasobów w danej chwili. Ustawa Tow. Kred. Ziem. z r. 1888 lepiej tę rzecz pojęła i postanowiło w ostatnim ustępie § 187, że „jeżeli fundusze Towarzystwa pozwolą pierwsza rata od pożyczki *może być* stowarzyszonym rozłożoną na 16 równych części, płatnych w ciągu 16 najbliższych półroczy". Ta dogodność, ta ulga nie może być dopuszczoną w Towarzystwach Miejskich, mimo najlepszych chęci Władz i mimo posiadanej w danej chwili dostatecznej na zapłatę kuponów w skarbcu gotowizny. Nie pozwala tego pod żadnym względem zbyt stanowczy i bezwzględny przepis § 16.

Wreszcie, kiedy już postanowionem zostało, że raty mają być płaconemi naprzód z góry, to należało, ściśle idąc za tem, postanowić, iż umarzanie pożyczki również z góry, a nie z dołu, jak obecnie, następować będzie. Tym sposobem stowarzyszeni wcześniejby umarzali swoje pożyczki i nie traciliby półrocznego procentu od wniesionych na umorzenie kwot. Zwyczaj liczenia umorzenia po upływie 6-ciu miesięcy po zapłaceniu raty nie znajduje usprawiedliwienia w przepisach Ustawy. r

Przy samem b aniu pożyczki chcąc otrzymać listy zast. z kuponem bieżącem, trzeba właściwie nie jedną, a 2 raty z góry płacić co jest dla wielu rzeczą wielce uciążliwą. (O tem będzie jeszcze mowa przy wykładzie § 24).

XIII. Spłata dobrowolna przed czasem.

§ 17. Dłużnicy mogą w każdym czasie zwrócić przed terminem pozostały w kapitale dług częściami w sumach

---

[1] Praktyczne zastosowanie zasad w § 16 postanowionych spotkamy przy wykładzie § 24 Ustawy.

nie mniejszych od 100 rb. w okrągłych setkach, lub też całkowicie przez wniesienie listów zastawnych z należnemi [1]) kuponami lub gotowizną (łączny § 10).

W tym ostatnim razie jeśli spłata pożyczki następuje w ciągu półrocza po dopełnionem losowaniu, dłużnik obowiązanym jest oprócz sumy kapitalnej, wnieść jeszcze półroczny procent na zapłatę kuponów od listów zastawnych, które mają być wycofane z obiegu w ilości odpowiadającej spłaconej sumie w gotowiźnie.

W obu wypadkach przy przedterminowej spłacie pożyczki dłużnik obowiązany jest zapłacić półroczną ratę bieżącą od całej udzielonej pożyczki.

Spłacony w ten sposób dług wykreśla się z hypoteki, a dłużnik uwolnionym zostaje od wnoszenia dalszych opłat w stosunku do spłaconej przez niego sumy, równie jak od udziału w tym samym stosunku w ogólnej zbiorowej odpowiedzialności za wszystkie zobowiązania Towarzystwa (§§ 2 i 34).

UWAGA 1. Jeżeli dłużnik na zasadzie tego § niezależnie od określonych przez Ustawę obowiązkowych rat, wniesie na spłacenie przypadającego od niego kapitału, listy zastawne Towarzystwa z należnemi kuponami, listy te uledz winny bezwłocznemu zniszczeniu, niezależnie od ogólnego terminowego umarzania przez losowanie (§ 37) [2]).

UWAGA 2. Na spłatę pożyczek udzielonych w 5% listach zastawnych nie mogą być przyjmowane 4½% listy zastawne.

* * *

Paragraf ten stawia doniosłą zasadę możności spłaty zaciągniętej pożyczki przed jej umorzeniem zwykłemi ratami. Może to nastąpić w jakimkolwiek bądź czasie stosownie do woli i widoków właściciela nieruchomości, obciążonej pożyczką i wbrew woli nawet Towarzystwa. Towarzystwu zaś nie przysługuje możność zażądania wcześniejszej wypłaty, jak tylko w wyjątkowych wypadkach, przez Ustawę przewidzianych (o czem będzie mowa w następnym § 18 Ustawy oraz § 112 i n.)

---

[1]) Zamiast wyrazu „z należnemi" w Ustawach wszystkich innych miast Królestwa prócz Łodzi, zamieszczono wyraz „bieżącemi", co musi być wynikiem prostej omyłki, bo jak zaraz zobaczymy, ten, który składa na spłatę listy in natura, właśnie nie potrzebuje składać kuponu bieżącego, bo już z góry zapłacił za ten kupon płacąc ostatnią ratę swej pożyczki. Jeżeliby więc miał składać listy na zapłatę z bieżącym kuponem, to odpowiednia część ostatniej raty powinnaby mu być zwróconą. W Ustawie Radomskiej i Suwalskiej omyłkę tę poprawiło Ministeryum.

[2]) Zbiór Praw z r. 1894 I Nr. 98 art. 677 o spłatach konwersyjnych.

W znacznej liczbie Towarzystw Kredytowych i Banków Hypotecznych zagranicznych jest inaczej. Tam, wobec konkurencyi, jaka panuje między współubiegającemi się instytucyami kredytowemi, wobec wzajemnego wydzierania sobie klijentów, instytucye te dla zapobieżenia dowolnemu opuszczaniu ich przez nich, przynęcanych do innego zakładu kredytowego obietnicą lepszych warunków, zdołały pozyskać wpisanie do swoich statutów zastrzeżenia, jeśli nie bezwarunkowego zakazu spłaty przed czasem, to przynajmniej warunku: iż „za prawo wcześniejszego umorzenia pożyczki opłaca się pewną prowizyę", t. j. iż Towarzystwo otrzymuje pewne wynagrodzenie za ten przedwczesny zwrot pożyczki [1]. W naszych stosunkach dotąd Towarzystwa nie mają potrzeby uciekać się do takich zastrzeżeń, gdyż, jak dotąd, posiadają wyłączne prawo udzielanin pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych, a obok tego trudno byłoby konkurować z nimi i wydawać pożyczki na dogodniejszych warunkach. Nadto spłacający może ponieść pewną stratę, która idzie na korzyść Towarzystwa, bo może utracić cząstkę swego kapitału zasobowego, o czem będzie mowa przy § 52 Ustawy.

* * *

Spłaty przed czasem, z mocy § 17 Ustawy, są u nas niezmiernie rozpowszechnione; w każdorocznym sprawozdaniu naszych Towarzystw Kredytowych Miejskich spotykamy się z wykazami pożyczek i listów umorzonych przed terminem na sumy bardzo poważne. Myliłby się jednak ten, ktoby ze zjawiska tego wyprowadzał wnioski z jednej strony o uciążliwości pożyczek udzielanych przez Towarzystwa, a z drugiej strony o zamożności stowarzyszonych tak chętnie i w tak wielkich sumach spłacających pożyczki. Przyjdzie on do innego przekonania, gdy uważniej rozpatrzy się w cyfrach i wykazach tych sprawozdań i gdy zestawi stan pożyczek z jednego roku z latami poprzedzającemi i następnemi. Wówczas uderzy go zjawisko, że liczba pożyczek i pożyczających wcale się nie zmniejsza, lecz ciągle i stale z roku na rok wzrasta, że im dana nieruchomość częściej spłaca obciążające ją dawne pożyczki, tem częściej zaciąga nowe i coraz na wyższą cyfrę. Jak to wytłomaczyć sobie? W sposób bardzo prosty. Jak zobaczemy przy rozpatrywaniu § 108 i następ. Ustawy, odnowienia pożyczek lub przechodzenia z nimi z jednego okresu umorzenia do drugiego, z powodów, o których tam mówić będziemy, przybrały u nas niezwykłą, nieprzewidzianą w Ustawie postać. Stało się to dzięki wprowadzeniu u nas listów tak zwanych „seryjnych", których wcale Ustawa nie miała na myśli i które u nas zaprowadzono przez naśladownictwo Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i nieodpowiednie pojęcie znaczenia § 36 Ustawy, o czem szerzej przy tym § 36 będzie także mowa. Tutaj dosyć będzie zaznaczyć, iż stało się tak, iż pojęcie odnowienia pożyczek pomieszano i złączono *z koniecznością* spłaty pewnej jej części. Nie spostrzeżono się, iż ustawodawca nie mógł mieć na myśli, aby odnowienie i spłata przed czasem były jedną i tąż samą rzeczą. Jeśli w dwóch odrębnych przepisach, t. j. w § 17 mówi o spłacie, a w § 108 mówi o odnowieniach, to widocznie uważał i słu-

[1] „Crédit foncier" we Francyi ma zastrzeżone w Ustawie prawo żądania $\frac{1}{2}$%. W Ziemstwach Pruskich chcący przed czasem płacić pożyczkę winien to oświadczyć na 8 miesięcy przed płatnością kuponu (Larousse tom V).

sznie, że to są dwie różne rzeczy, że więc wszelakie odnowienie istnieć może bez jednoczesnej spłaty jakiejkolwiek cząstki nieumorzonej dotąd pożyczki i że spłata przed terminem nie jest konieczną przynależnością odnowienia pożyczki. Jednakże pierwotni założyciele Towarzystwa musieli przyjść do innego przekonania, inaczej pojąwszy system Ustawy wypuszczania listów, przez zaprowadzenie tak zwanych listów „seryjnych". Serye te, jak zobaczemy, wywołały konieczność poćwiertowania kapitału amortyzacyjnego, tworzącego się z rat stowarzyszonych. Zamiast jednego ogólnego dla wszystkich listów i pożyczek rozdzielono go na kilka cząstek, z których każda służyć miała tylko dla listów i pożyczek wydanych z Towarzystwa w przeciągu pewnego okresu czasu „seryą" zwanego. Tę przyjąwszy zasadę nie można było następnie tych cząstek używać na umorzenie listów innych seryi: służyć one mogły tylko dla umorzenia listów i pożyczek z tej samej seryi pochodzących. Skoro więc stowarzyszony odnawiał pożyczkę, to otrzymywał na tę odnowioną jej część listy nowe, nowej seryi, dla której przeznaczoną była na umorzenie inna nowsza cząstka funduszu amortyzacyjnego, a nie zaś ta dawna, służąca do umorzenia dawnej pożyczki i dawnych listów. Skutkiem tego systematu musiałby on opłacać podwójne raty, bo: 1-o od całości dawnej pożyczki, choć w znacznej części została ona już umorzoną i 2-o od dobranej na nowo jej części wyobrażającej właśnie tę część umorzoną i równą jej w zupełności. Aby więc uniknąć tych podwójnych opłat nie pozostawało mu i nie pozostaje dotąd w wielu jeszcze naszych Towarzystwach jak spłacić w całości dawną pożyczkę i natomiast otrzymać nową w takiejże cyfrze, lecz w listach nowych, umarzających się z nowej cząstki kapitału amortyzacyjnego. Toż samo musi mieć miejsce, jeśli nie dobierając, chce on zmniejszyć sobie raty dotąd płacone i przejść do nowego okresu umorzenia z resztą pożyczki jeszcze przez siebie nieumorzonej. W tym razie musi znowu spłacić w całości dawną nie umorzoną pożyczkę i wziąć natomiast nową w nowych listach! (technicznie a nie właściwie jednak nazywa się to *konwersyą*).

Drugi powód zwiększający liczbę spłat na zasadzie § 17, to ten, iż w wielu razach kieruje spłacającego nadzieja, że spłaciwszy dawną pożyczkę może otrzymać nową w wyższej kwocie ze względu na zwiększoną wartość domów, lub ich wyporządzenie, dobudowanie, doprowadzenie do lepszego stanu i zwiększenie dochodów, lub ze względu na nowe zasady szacowania domów. Te są więc rzeczywiste powody tych ciągłych i nieustannych spłat, tego kręcenia się w kółko stowarzyszonego spłacającego to, co po niedługim czasie ma napowrót otrzymać. Z jakiemi to dla niego było i jest połączone szkodami i kosztami, o tem wszystkiem będzie mowa obszerniej przy § 108. Na teraz zaś zastanowić się nam wypada nad samą zewnętrzną stroną tych spłat przed czasem, bez względu na to co je wywołuje.

* * *

Wedle § 17, spłaty te mogą mieć miejsce bądź w „listach zastawnych z należnymi kuponami," bądź „w gotowiźnie."

Jeśli spłata pożyczki dokonaną zostałą w listach zastawnych, to cała czynność załatwia się bardzo prosto. Dyrekcya przedstawia Wydziałowi Hypotecznemu złożone sobie na spłatę listy, już w ten lub inny sposób oznaczone jako podlegające umorzeniu (zwykle przez podziurawienie ich), a Wydział, na wniosek Dyrekcyi, nakazuje wykre-

ślenie pożyczki z księgi hypotecznej, skreśla na listach swoje podpisy i wykreśla je z księgi listów na ten cel utrzymywanej (stosownie do § 27 Ustawy). Następnie są uiszczone w sposób w § 37 wskazany [1].

Trudniejszem jest jednak zadanie, gdy dłużnik zamiast listów zastawnych, z powodu ich wysokiego kursu, złożył na spłatę gotowiznę. Gotowizna ta winna być przez Dyrekcyę dołączoną do funduszu najbliższego losowania. Losowanie to jednak nie odbywa się codzień, lecz dwa razy do roku (§ 41). Ma ono miejsce w Warszawie w pierwszych dniach czerwca i grudnia. Jeżeli więc spłata nastąpiła w czerwcu, to trzeba czekać na losowanie aż do grudnia, a i po tym czasie nie zaraz można ściągnąć z obiegu wszystkie wylosowane listy i przedstawić je Wydziałowi Hypotecznemu, (bo znaczna część posiadaczy opóźnia się z ich złożeniem w Towarzystwie). Tymczasem pożyczka spłacona wykreśloną natychmiast z wykazu Hypotecznego być musi. W tem więc położeniu Dyrekcya zeznaje odpowiedni wniosek w księdze Hyp., w którym oświadcza: że dłużnik złożył jej gotówkę na spłatę i żąda wykreślenia pożyczki. Wydział Hypoteczny *na słowo* Dyrekcyi i *w zaufaniu* jakie ma do prawości ludzi ją składających wykreślenie to zarządza. Taki jest *dotąd* sposób postępowania, który *dotąd* nie wywołał żadnych zarzutów. Jednakże nastręczają się tutaj pewne uwagi.

Według Ustawy (§§ 26, 35, 36), tyle tylko może być listów w obiegu, ile jest zahypotekowanych pożyczek na nieruchomościach. To nadaje właśnie powagę listom zastawnym, iż każdy ich posiadacz może być pewnym, że list jego ma hypoteczne zabezpieczenie. Tego winien pilnować Wydział Hypoteczny i nie dopuszczać aby było więcej w obiegu listów jak pożyczek na *poszczególnych* hypotekach zabezpieczonych. Tymczasem w razie spłaty gotowizną, w wypadku wyżej przywiedzionym, musi być *z konieczności* przez pewien czas inaczej. Nabywcy jednak listów zastawnych winni mieć tą pewność, że ktoś czuwa nad tem, aby bezpieczeństwo ich listów opartem było na nieruchomościach, a nie na gotowiźnie w skarbcu Towarzystwa znajdować się mającej. Jak wyjść z tego błędnego koła? Środkiem stanowczym byłoby zniesienie zapłaty w gotowiźnie i dopuszczenie zapłaty jedynie tylko w listach zastawnych. Sprzeciwia się temu jednak wola ustawodawcy, wyrażona w § 17, iż spłaty mogą mieć miejsce bądź w listach zastawnych, bądź w gotowiźnie, stanowi to bowiem wielką dogodność dla stowarzyszonych, gdy mogą wybrać jedno lub drugie, stosownie do tego, co dla siebie za korzystniejsze uważają [2].

---

[1]) W Warszawie Władze połączone w d. 11/23 lutego 1872 w tym względzie postanowiły, aby kasowanie listów, przed złożeniem ich do wykreślenia, dopełniać przez wyciśnięcie pieczęci w językach rosyjskim i polskim w miejscach poprzednio podziurkowanych, tak, aby, pomimo wymazania tuszu, pozostał na listach ślad niewątpliwy skasowania. Jednocześnie z listami postanowiono kasować kupony do nich należące przez trzykrotne przedziurkowanie.

[2]) W Towarzystwie Kredytowem m. Płocka powstała w roku 1887/8 kwestya co robić ma Zarząd z gotowizną na spłatę pożyczki złożoną? Widocznie Zarząd ten nie uważał dla siebie za dostateczny autorytet przyjętego w tym względzie postępowania w Towarzystwach Miejskich wcześniej powstałych od Warszawskiego poczynając. Zarząd ten pojął § 17 w ten sposób „iż dla wycofania z obiegu odpowiedniej ilości listów powinien zakupić takowe". Gdyby więc listy te stały wyżej nad nominalną ich wartość, to Towarzystwo przy zakupie ponosićby musiało pewną stratę. Skutkiem tego połączone Władze Towarzystwa Płockiego przedstwiły Ogólnemu Zebraniu projekt zmiany w tym punkcie Ustawy, t. j. aby dłużnicy mogli spłacać pożyczkę tylko listami zast. tej seryi, w jakiej ją otrzymali, a nie gotowizną. Wniosek ten Ogólne Zebranie przyjęło

Ze względu więc na posiadaczy listów zastawnych, dla dania im wszelkiej pewności, iż gotówka w skarbcu Towarzystwa przez spłacającego dłużnika złożona na co innego jak na umorzenie listów zastawnych obróconą nie będzie i, że to nastąpi w możebnie najkrótszym czasie, należałoby urządzić jakiś choćby niezupełnie dostateczny nadzór i Wydziału Hypotecznego i Komitetu Nadzorczego, winnego czuwać tak nad sprawami stowarzyszonych jak i posiadaczy listów zast. [1]).

* * *

W jaki sposób najkorzystniejszy dla siebie może stowarzyszony skorzystać z możności spłaty w listach lub w gotowiźnie?

Ma się rozumieć, że gdy listy zastawne stoją niżej równi spłata w nich jest dogodniejszą, a obok tego, dokonywając spłaty w listach zastawnych, stowarzyszony niema potrzeby składać je Towarzystwu z kuponem bieżącym, t. j. jeszcze nie upłynionym; kupon ten może on odłączyć i zachować na swoją korzyść, może z realizacyą jego czekać do terminu płatności, lub też zdyskontować go zaraz ze stratą bardzo drobnej kwoty jakich kilkunastu kopiejek na setce. To prawo stowarzyszonego zatrzymania kuponu bieżącego wynika z tego, że płacąc ostatnią należną od niego ratę, np. w kwietniu, zapłacił już w niej z góry wartość kuponu październikowego, bo z góry jest obowiązanym płacić procent od pożyczki, stosownie do § 16 Ustawy [2]).

* * *

---

i upoważniło Dyrekcyę do wyjednania w drodze właściwej pomienionej zmiany W odpowiedzi na uczynione w tym względzie przez Dyrekcyę przedstawienie, Kancelarya do spraw kredytowych odezwą z d. 24 października 1888 roku za Nr. 11333 powiadomiła, iż p. Minister Finansów nie uznał za możliwe wprowadzenie do Ustawy żądanej zmiany, z uwagi, iż Towarzystwo niema potrzeby za złożoną przy spłacie pożyczki gotówkę zakupywać listy przy kursie wyższym nad nominalną wartość, bo listy te wycofać może z obiegu sposobem losowania po nominalnej ich wartości (Sprawozd. 2 Tow. Płockiego). Z odpowiedzi tej wynika ta ważna wskazówka, że Ministeryum nie wyłącza bynajmniej możności umarzania listów przez ich zakupywanie (gdy stoją niżej równi) i tylko wskazuje losowanie, jako korzystniejsze, gdy listy przekroczyły tę równię.

[1]) W tym celu w Wydziale Hyp. mogłyby być zaprowadzone osobne księgi, w któreby się wpisywały pożyczki spłacone w gotowiźnie. Po każdem znów ciągnieniu składałoby się temuż Wydziałowi wykaz poświadczony *przez obie Władze Towarzystwa*, iż w ciągnieniu tem, z funduszu powstałego ze zwykłych przez stowarzyszonych płaconych rat, umorzono tyle a tyle listów, zaś z gotowizny na spłaty w minionem półroczu złożonej tyle a tyle; ta ostatnia ilość odpowiadać powinna ilości poprzednio w kontroli Wydziału zaznaczonej. Ze swej strony Komitet Nadzorczy, jako biorący udział w posiedzeniach Dyrekcyi i przeglądający następnie protokóły tych posiedzeń, mógłby prowadzić kontrolę spłat dokonanych gotówką. Następnie Komitet, mając sobie dostarczony przez Dyrekcyę wykaz funduszów przeznaczonych na najbliższe ciągnienie, z oznaczeniem ile się w niem mieści funduszu z rat zwykłych, a ile z gotowizny na spłatę wniesionej, sprawdzałby jedną i drugą cyfrę i poświadczał to swoim podpisem. Takie powszechnie wiadome postępowanie zapewniałoby i uspokajało posiadaczy listów i chroniłoby od innej jakiejś *zewnętrznej* kontroli, bo czyniłoby ją zbyteczną.

[2]) Towarzystwa nasze pierwotnie formalnych co do tego postanowień ani instrukcyi, o ile mi wiadomo, nie wydały. Zostało to tylko zgodnie z duchem rzeczy wyrozumowanem. Towarzystwo Kredytowe m. Petersburga jeszcze na lat 8 przed zatwierdzeniem naszej Ustawy wydało w tym przedmiocie postanowienie, zapadłe na Ogólnem Zebraniu w dniu 7 czerwca 1862 r., w którem między innemi powiedziano: „Jeżeli na podstawie tego § 16, dłużnik, który zaciągnął był pożyczkę w Towarzystwie, wniesie obligacye tegoż dla zapłaty kapitału długu, oprócz obowiązkowych, wedle Ustawy terminowych rat, to obligacye

Kiedy jednak listy zastawne doszły do równi, a tembardziej kiedy ją przewyższyły, zdawałoby się, że wówczas korzystniej jest dokonać spłaty w gotowiźnie niż w listach. Tak jednak nie jest z powodu porządków ustanowionych w naszych Towarzystwach Kredytowych miejskich. I tak: Kiedy stowarzyszony składa kapitał dłużny w gotowiźnie, to mu powiadają, to nie dosyć, musisz jeszcze zapłacić od tego kapitału 5% lub $4\frac{1}{2}$% stosownie do rodzaju pożyczki za czas przyszły jaki ubiedz ma do najbliższego losowania. To bowiem losowanie dopiero zwiększonem będzie przez gotówkę przez ciebie wniesioną, zaś listy, jakie się wylosują musimy zapłacić i w kapitale i procencie, t. j. z kuponem. Gdybyś nam tego procentu nie zapłacił nie mielibyśmy funduszu na zaspokojenie tego kuponu od listów, wyobrażających twoją spłacającą się pożyczkę.

Dla łatwiejszego zrozumienia weźmy jako przykład epokę roku pomiędzy 1 kwietnia a 1 października, t. j. między jednym a drugim dniem płatności kuponu i płatności raty do pożyczki. Jeżeli 1 kwietnia zapłaciłem ratę, to zapłaciłem od pożyczki procent z góry, czyli po dzień 1 października. Procent przezemnie zapłacony z góry, musi być użytym na zapłacenie kuponu, który wyobraża procent od listu za tenże przeciąg czasu, lecz ulegający zapłacie z dołu, t. j. w październiku. Jeżeli więc zaraz po zapłaceniu raty, t. j. 1 kwietnia spłacam pożyczkę, to niemam potrzeby jeszcze raz na tenże kupon opłatę składać. Toż samo powinnoby mieć miejsce, jeżeli ją spłacę w jednym z dni następnych, aż po dzień 1 października. Lecz temu staje na przeszkodzie § 41 Ustawy, który wymaga, aby losowanie listów następowało tylko 2 razy do roku, na 4 miesiące przed ich spłatą i aby o wyszłych z koła numerach podanem zostało naprzód do publicznej wiadomości. Tym sposobem listy wykupić się mające w miesiącu kwietniu muszą być losowane w początkach grudnia roku poprzedzającego, zaś listy podlegające spłacie w miesiącu październiku muszą być losowane już w początkach czerwca tegoż roku. Fundusz więc na umorzenie przeznaczyć się mający musi być wiadomym i obliczonym przed czerwcem i przed grudniem każdego roku. Jeśli więc dłużnik chce spłacić część lub całość swej pożyczki w czerwcu, to ponieważ kapitał przez niego złożony nie może już być dołączonym do funduszu przeznaczonego na umorzenie listów, bo rachunek tego funduszu już został zamkniętym, zatem może on być zaliczonym dopiero do drugiego półrocznego funduszu umorzenia, którego cyfra ustaloną zostanie dopiero przed grudniem i dopiero w kwietniu następnego roku na spłatę użytą będzie. W tem położeniu słuszną jest rzeczą aby stowarzyszony, spłacający pożyczkę w Warszawie w czerwcu, który zapłacił już poprzednio ratę kwietniową i przez jej zapłatę pokrył należność za kupon październikowy), zapłacił jeszcze procent za miesiąc październik, listopad, grudzień, styczeń, luty i marzec, czyli, że mu wypadnie zapłacić $2\frac{1}{2}$%, lub $2^1/_4$%, (stosownie do tego, w jakich listach zaciągnął pożyczkę), od składanej przez niego w skarbcu Towarzystwa gotowizny. Z tego więc się okazuje, że stowarzyszony chcący spłacić pożyczkę w gotowiźnie,

te natychmiastowemu zniszczeniu ulegają. Przy tych obligacyach powinny się znajdować należne do nich kupony, prócz tych tylko, które już stały się wymagalnemi, a także kuponów tego półrocza, za które dłużnik zapłacił już procenty na umorzenie pożyczki należne z góry. Z tych kuponów może on skorzystać w zupełności i przedstawiwszy je w czasie właściwym w kasie Towarzystwa otrzyma przypadającą za nie należność".

a chcący uniknąć zapłaty półrocznego procentu i zapłacić go tylko za 4 miesiące, może to zrobić w Warszawie tylko przez ciąg 4 miesięcy w roku, a mianowicie, przez cały kwiecień i przez cały maj, przez cały październik i cały listopad, czyli najpóźniej w jakie 8 tygodni po zapłaceniu przez siebie raty Toworzystwu należnej. Z tego okazuje się także, że kapitał mój nawet w ciągu tych uprzywilejowanych tygodni złożony, co najmniej przez całe 4 miesiące pozostawać będzie w skarbcu Towarzystwa, nie przynosząc mi żadnego przez ten czas procentu! Całe to powyższe rozumowanie musiało być wytworzonem najpród w Warszawie, a następnie w innych Towarzystwach przez pierwotne zarządy tych Tow., bo prawodawca żadnej pod tym względem w pierwotnej treści § 17 wskazówki nie dał. Jest to rzecz w istocie szczególniejsza, bo § 16 Ustawy S.-Petersburskiej, która za pierwowzór dla naszej Ustawy służyła, pytanie to stanowczo rozstrzyga w drugiej części tego § 16 (opuszczonej u nas) w słowach następujących: „Jeśli dla umorzenia długu przed terminem, dłużnik przedstawi gotowiznę, to jest on obowiązanym oprócz kapitału, zapłacić jeszcze i procentu tyle ile będzie przypadało do terminu umorzenia tym kapitałem odpowiedniej liczby obligacyi". Gdyby ten ustęp był zachowanym w naszym pierwotnym § 17 oszczędziłoby wiele pracy zarządowi naszych Towarzystw i wielu zarzutów im uczynionych z powodu wymagania dopłaty tego procentu do dnia najbliższego losowania. Wszelkie takie zarzuty, pochodzące jak zwykle od osobistości należycie rzeczy nierozumiejących musiałyby ustać wobec wyraźnego przepisu prawa [1])

Dopiero, jak na wstępie powiedziano, w r. 1896, przy przerabianiu Ustawy z powodu zaprowadzenia listów zastawnych $4\frac{1}{2}$%, podobny ustęp został w naszym § 17 zamieszczonym na wniosek władz Warszawskiego Towarzystwa, ale w więcej jasnej i dokładnej treści.

Tej dopłaty unikam dokonywając spłaty w listach; nie potrzebuję się pilnować aby koniecznie złożyć je w ciągu tych uprzywilejowanych tygodni, bo losowanie mnie nie dotyczy, gdyż gotowe listy Towarzystwu zwracam. Składając je zaś w jakimkolwiek dniu między 1 kwietnia a 1 października mogę je złożyć, jak wiemy, bez kuponu bieżącego. Kupon ten coraz więcej będzie wart im bliżej października spłatę dokonam, lecz o tyle też więcej za niego zapłacić na giełdzie muszę, kupując tam listy zastawne na spłatę potrzebne. Zatem im wcześniej po kwietniu zapłatę uskutecznię listami, tem za kupon mniej zapłacę i tem więcej za niego otrzymam, jeśli go przetrzymam do daty zbliżonej do jego płatności, t. j. do października. Jeżeli więc porównamy spłatę gotówką i listami dokonaną w ciągu kilku tygodni po zapłace-

[1]) Bank Ziemski S.-Petersbursko-Tulski w r. 1895 w marcu uzyskał w tymże duchu zmianę § 36 swej Ustawy. Postanowiono tam, że spłaty mogą mieć miejsce od 2 stycznia do 23 czerwca i od 1 lipca do 23 grudnia. Spłaty uskutecznione w pozostałych 13 dniach roku „zaliczają się na następne półrocze... Lecz jeśli dla umorzenia długu przed czasem dłużnik przedstawia gotówkę, to obowiązanym jest oprócz kapitału zapłacić jeszcze od niego % ile wypadać będzie do terminu umorzenia... odpowiedniej ilości listów zastawnych... Od zapłaty tych procentów dłużnik jest wolnym, jeśli przedstawia na umorzenie (listów) gotowiznę w pierwszych miesiącach każdego półrocza nie później jak *na dni 7 przed* następującem ciągnieniem, w którem powyższe umorzenie Bank obowiązanym jest dokonać. Gotowizna wniesiona dla przedterminowego umorzenia w ciągu ostatnich 7 dni do ciągnienia, zalicza się do ciągnienia następnego półrocza i przyjmowaną jest przez Bank nie inaczej, jak za zapłatą od całej umorzonej sumy półrocznych procentów" (Zbiór Praw Nr. 68 z r. 1895 art. 461).

niu raty, to spłata listami przedstawia się korzystniejszą ze względu na możność zaoszczędzenia sobie wartości kuponu bieżącego. Ta wartość w tym przeciągu czasu zawsze więcej niż parę ruble wyniesie. Czyli, że przedstawia mi się korzystniej dokonać spłaty nawet gdyby przyszło płacić za listy po kursie wyższym od równi, nawet po 102 z kop. za sto 5%, bo jeszcze i w takim razie zyskuję owe kopiejki, t. j. to, co więcej kupon bieżący jest wart nad 2 ruble. Wogóle, jednak po kursie wyższym nad 102 rb. 50 kop. (albo 102 rb. 37½ kop., t. j. potrącając podatek) już się nie opłaci wyszukiwać i kupować listy potrzebnej na spłatę seryi i wygodniej jest złożyć gotówką. Spekulacya więc licząca ciągle na tych, którzy dla odnowienia pożyczki muszą ją w listach spłacać powinna zauważyć, że do wyższego kursu nad 102 z kilku kopiejkami doprowadzać listów dawnych 5% (licząc na odnowienia pożyczek) nie można [1]).

* * *

Jeśli zapłata następuje w listach, to jakiemi mianowicie listami ma ona zostać uskutecznioną? Czy pochodzącymi z którejkolwiek bądź epoki, czy też tylko z tego czasu „seryi", kiedy pożyczka była udzieloną? § 17 żadnego pod tym względem rozróżnienia nie czyni i czynić nie mógł przy ogólnym duchu Ustawy i jej nierozróżnianiu między listami dawniej w obieg puszczonymi i nowo emitowanymi [2]).

---

[1]) W przewodniku informacyjnym wydanym przez pp. Dyrektorów Towarzystwa Warszawskiego: Czajewicza i Makowieckiego na str. 59 podaną jest tablica wskazująca co każde 2 tygodnie roku przy jakim kursie listów 5% dogodniejszą jest spłata w gotówce. Tablica ta wykazuje, że „..dogodniej dla stowarzyszonego dopełniać spłaty pożyczek gotowizną zamiast listami zastawnymi, gdy kurs tychże listów jest wyższy:

w pierwszej	połowie	kwietnia	lub	października	nad	102,20	za	sto	rubli,
w drugiej	„	„	„	„	„	102,—	„	„	„
w pierwszej	„	maja	„	listopada	„	101,80	„	„	„
w drugiej	„	„	„	„	„	101,65	„	„	„
w pierwszej	„	czerwca	„	grudnia	„	103,95	„	„	„
w drugiej	„	„	„	„	„	103,75	„	„	„
w pierwszej	„	lipca	„	stycznia	„	103,55	„	„	„
w drugiej	„	„	„	„	„	103,55	„	„	„
w pierwszej	„	sierpnia	„	lutego	„	103,15	„	„	„
w drugiej	„	„	„	„	„	102,95	„	„	„
w pierwszej	„	września	„	marca	„	102,75	„	„	„
w drugiej	„	„	„	„	„	102,55	„	„	„

nie wliczając do kursu tego wartości znadującego się przy listach kuponu bieżącego. (Właściwie mówiąc, aby być tutaj dokładnym, trzebaby wyrachowania te robić nie co dwa tygodnie, jak w tej tablicy, ale co każdy dzień). Z tablicy tej okazuje się, jak wysokim musi być kurs listów, aby opłaciło się stowarzyszonemu płacić gotówką, a nie listami. O tem wie dobrze spekulacya i nie doprowadzając 5% listów dawnych do tak wysokich kursów, podtrzymuje jednak taki kurs, przy którym zawsze dogodniej będzie dla stowarzyszonego kupić list choćby po cenie wyższej od ceny młodszych seryi, aniżeli w gotowiźnie spłatę uskuteczniać.

[2]) Rozróżnienia tego nie znajdujemy co do spłat przed czasem w żadnej z Ustaw miast Cesarstwa. § 16 Ustawy Petersburskiej, § 16 Ustawy m. Moskwy, § 15 Ustawy Odesy najwyraźniej nawet mówią, że zaciągający pożyczkę może ją spłacić... przez wniesienie obligacyi czyli listów zastawnych Towarzystwa wszelkich wogóle seryi, że tylko na zapłatę pożyczek udzielonych w 5½% obligacyach nie mogą być przyjmowane obligacye 5%. Przy spłacie pożyczki Towarzystwo S.-Petersburskie, stosownie do postanowienia Ogólnego Zebrania z dnia 7 czerwca 1862 r., wymagana była zapłata ½% „premii" i opłaty na administracyę także ½% obliczonej do końca tego półrocza, w którym umarza się ostatecznie dług.

Te rozróżnienia, jak już wiemy, powstały u nas przy wprowadzeniu Ustawy w życie, t. j. przez zaprowadzenie pojęcia listów starszych i młodszych, dawnych i nowych seryi i podziale kapitału umarzającego na tyle cząstek, ile jest seryi listów: Skutkiem tego przyjętem zostało, iż spłacający resztę pożyczki z mocy § 17 nie może jej spłacać jak tylko w listach tego samego rodzaju, w jakich ją otrzymał, to jest w listach tej samej seryi, do której zaliczona była jego pożyczka i listy na nią wydane. Skutkiem tego musiała wyniknąć różnica kursu między listami jednej i tej samej instytucyi jeden i ten sam procent przynoszących! Listy starsze szacowano wyżej, listy młodsze niżej i spłacający ponosił i ponosi stratę na kursie. Kiedy brał pożyczkę, sprzedawał otrzymane listy po jakie 90, a kiedy przyszło mu je odkupić i w Towarzystwie złożyć, musiał płacić jakieś 99 za sto, a czasem i wyżej nawet! Wszystko to dzięki seryjności listów! [1])

* * *

Gdy w roku 1895/6 postanowiono zaprowadzić w Towarzystwie Kredytowem m. Warszawy i Łodzi listy 4½%, uważano za właściwe choć zbyteczne uzupełnić § 17 ich Ustaw przez uwagę 2-gą, wedle której pożyczki udzielane w 5% listach zastawnych, nie mogą być spłacane nowemi 4½% listami zastawnemi [2]).

* * *

Powszechnie przyjętem jest, iż wyrażenie § 17 *w okrągłych setkach* ma na względzie zasadę, wygłoszoną w § 10 Ustawy: iż pożyczka tylko w okrągłych setkach udzieloną i zahipotekowaną być może. Skutkiem więc tego tylko w okrągłych setkach z hypoteki odkreślaną być winna. Gdy więc ma nastąpić spłata częściowa pożyczki, dłużnik na spłatę tę winien złożyć jedynie taką sumę, którąby odniesiona do początku półrocza w którem była udzielona pierwotna pożyczka stanowiła okrągłe

---

[1]) Właściwie mówiąc, spłata pożyczek, wydanych w seryach terminowych mogłaby być uskutecznioną w listach zastawnych innej seryi, gdyby Towarzystwa nasze miały znaczne kapitały zakładowe do swego dowolnego rozporządzenia. Jeśli na spłatę są złożone listy zastawne wcześniejszej seryi, (czego zwykle nie bywa, bo są droższe), to dla Towarzystwa spłata ta nie przedstawia żadnych trudności (choć nie przynosi żadnych mu korzyści, jak to nieraz błędnie twierdzono). W tym razie Towarzystwo, otrzymawszy listy starsze, odpowiednią kwotę przenosi z tej starszej seryi do młodszej dla wzmocnienia jej umorzenia. Jeśliby na spłatę były złożone listy zastawne seryi późniejszych, to w takim wypadku Towarzystwo musiałoby na razie uzupełnić ze swoich funduszów kwotę na wylosowanie i umorzenie listów seryi dawniejszej potrzebną, (t. j. do której spłacająca pożyczka należała). Dane zaś na ten cel zaliczenie mogłoby wycofywać częściowo w ciągu wielu lat, w miarę wychodzenia z koła numerów listów zastawnych, złożonych na spłatę. Gdyby zaś zbyt wielka ilość spłat była dokonaną listami zastawnemi młodszych seryi, mogłoby nie starczyć Towarzystwu bieżących zasobów na uzupełnienie funduszu ciągnienia dawnych seryi. Jest to więc możebne, jak wyżej powiedziano, wtenczas gdy Towarzystwo jest zasobne w kapitały wolne, żadnego z góry wskazanego przeznaczenia nie mające.

[2]) Zamknięcie w tym roku wydawania pożyczek w listach zastawnych 5% i rozpoczęcie wydawania ich wyłącznie tylko w listach zastawnych 4½% naprowadziło Władze Towarzystwa w Warszawie na myśl, czyby nie można było dopuścić spłat pożyczek 5% w listach zastawnych 5% wszelkich seryi 5%? Po długich i wyczerpujących naradach, uznano to za możebne, głównie ze względu, że w listach zastawnych 5% pożyczki już nie będą wydawane, a listy 5% w obiegu będące zakończą swoje istnienie w r. 1923, że nadto ilość listów zastawnych 5% w obiegu stale zmniejszać się będzie, a nie wzrastać; że Towarzystwo w razie potrzeby jest w możności poczynienia pewnych zaliczeń z funduszów ru-

setki. I tak, jeżeli dłużnik chce zmniejszyć dług swój np. o 3,000 rb. i skutkiem tego opłacać raty mniejsze, to dla dojścia do tego celu winien zwrócić Towarzystwu nie pełne 3,000 rubli, lecz taką sumę, jaka po zapłaceniu raty w tem półroczu przynależnej, w którem częściowa spłata następuje na umorzenie 3,000 pożyczki jest potrzebną. Jeżeli np. dłużnik pożyczki udzielonej mu w sumie 20,000 rubli chce zmniejszyć dług pierwotny o te 3,000 rubli po zapłaceniu 24 rat, to przyjmując, że pożyczka udzieloną była na lat 36½, czyli 73 połroczy, wypada z tabeli amortyzacyjnej, że z każdych 3,000 rb. pożyczki po zapłaceniu 24-tej raty pozostaje do umorzenia 2,566 rb. 52 kop. Tym sposobem po wniesieniu przez dłużnika tej tylko kwory, pierwotna pożyczka będzie zmniejszoną o 3,000 rubli, a dłużnik będzie w dalszym ciągu opłacał raty od 17,000 rubli, które umorzy w tym samym terminie, jaki dla pierwotnej 20 tysiącznej pożyczki był oznaczony. Ponieważ jednak dłużnik może spłacić pożyczkę listami zastawnemi po nominalnej wartości, a listy zastawne są wystawione w sztukach nie mniejszych od 100 rubli, przeto, w powyżej przytoczonym przypadku, jeśli spłatę listami chce uskutecznić, to na spłatę 3,000 rubli z pożyczki dłużnik winien wnieść rb. 2,500 listami zastawnemi, pozostałe zaś 66 rb. 52 kop. w gotowiźnie. Przed spłatą pożyczki winna być zapłaconą rata bieżąca od pierwotnej pożyczki, w której mieści się procent z góry za pół roku; przeto przy spłacie pożyczki listami zastawnemi dłużnik winien takowe złożyć bez bieżącego kuponu, jak o tem poprzednio była już mowa. Jeżeli spłata pożyczki następuje zaraz *po losowaniu* listów, to od gotowizny składanej na spłatę pożyczki, czy to całkowitej sumy, czy tej części, która nie daje się spłacić listami zastawnemi, dłużnik, stosownie do powyżej zamieszczonego wyjaśnie-

chomych, (które to zaliczenia przynosiłyby nawet Towarzystwu tym sposobem 5%; jakkolwiek zaś na spłaty byłyby składane listy 5% seryi najmłodszej, t. j. VII jako najtańszej, to pewna nierówność między pożyczkami danej (starszej seryi) a listami w obiegu będącymi, wyrównałaby się z ostatecznem umorzeniem przez wylosowanie seryi VII (w roku 1923), a w każdym razie *ogólna* ilość listów zastawnych w obiegu będących będzie odpowiadała *ogólnej* ilości pożyczek nie umorzonych (zgodnie z § 36 Ustawy). Na wniosek więc Władz Tow. Ogólne Zebranie członków Towarzystwa przez uchwałę z dnia 16 stycznia 1901 r upoważniło Dyrekcyę: a) do przyjmowania na spłatę i konwersyę 5% pożyczek i 5% listów zastawnych którejkolwiek z pierwszych siedmiu seryi i zarazem b) do przeprowadzenia umorzenia listów zastawnych w ten sposób, aby każda serya umorzoną była we właściwym dla niej oznaczonym terminie, przy pomocy funduszu umorzenia listów zastawnych późniejszej seryi i w granicach tego funduszu. Dodano przytem to ważne zastrzeżenie, że: c) operacya ta (przenoszenia funduszu umorzenia z jednej seryi do drugiej) o tyle jednak może być dokonywaną, o ile fundusz umorzenia ostatnich seryi będzie na to wystarczający. Zastosowanie tej uchwały w ciągu kilku lat przekonało, że ten sposób spłat nie wywołał żadnego poważnego zakłócenia w porządku umarzania dawnych seryi, że dzięki tej uchwale, odrazu kurs wszystkich 5% listów zastawnych zrównał się i spekulanci trzymane dawniej w rezerwie 5% listy zast. dawnych 5% seryi, musieli puścić w obieg, bo ustała potrzeba wyszukiwania tych dawnych listów zastawnych dla umarzania koniecznie w nich 5% pożyczek odnośnych seryi. Uchwała ta jednak Ogólnego Zebrania musiała być zniesioną, gdyż w r. 1906 Ministeryum zgodziło się na przywrócenie wydawania pożyczek w listach 5% z zaliczeniem ich do seryi VII. Skutkiem tego i dawniejsze i nowe listy 5% stały się bezterminowymi i na spłatę pożyczek udzielonych w seryach terminowych nie mogły być już więcej użyte. Nabyte jednak doświadczenie przekonywa, że ostrożność ta jest zadaleko tutaj posuniętą, że niema obawy, aby wszyscy spłacający pożyczki przynosili na spłatę tylko listy najmłodszej seryi. Można z całem prawdopodobieństwem twierdzić, że i nadal cena wszystkich seryi wyrównałaby się z tych samych, wyżej przewidzianych powodów.

nia, winien opłacić procent półroczny, potrzebny na zapłatę kuponów od tych listów, które będą wylosowane dopiero w następnem półroczu na sumę wyrównywającą gotowiźnie złożonej na spłatę pożyczki [1]).

* * *

Jeżeli osoba trzecia płaci w zastępstwie właściciela nieruchomości ze swoich zasobów należne od niego raty lub całą pożyczkę Towarzystwu, czy osoba ta może się postawić w prawa Towarzystwa?

Art. 1249 i następne kod. Cyw. każdemu płacącemu jakąś należność za dłużnika dozwalają podstawić się w prawa spłaconego wierzyciela.

Ogólna ta zasada jednak nie może mieć zastosowania do pożyczek przez Towarzystwa Kredytowe udzielanych. Przedewszystkiem dlatego, że Ustawa Towarzystwa będąca prawem odrębnem — wyjątkowem, zmienia ogólną zasadę, a ta Ustawa nie dozwala Towarzystwu podstawiania osób obcych w swoje prawa. Jest w niej tylko Towarzystwo upoważnione dawać pożyczki i odbierać raty. Bez względu więc od kogo te raty pochodzą, Towarzystwo władnem jest tylko je odebrać i o tyleż dług umorzać. Obok tego zwrócić należy uwagę na to, że są to pożyczki odrębnego rodzaju niż te, które miał na myśli prawodawca w Kodeksie Cywilnym pisanym wówczas, gdy we Francyi wierzytelności umarzające się częściowo prawie nie były znane. Pożyczek tych, udzielanych nie w pieniądzach państwowych lecz w obligacyach danego Towarzystwa, tembardziej nie mógł mieć na myśli prawodawca francuzki. Towarzystwom Kredytowym zależało na tem, aby papiery ich miały specyalne zabezpieczenie na hypotece i w terminie ściśle oznaczonym z niej schodziły, aby o tem wiedzieli kapitaliści i na wiarę tej powolnej amortyzacyi i łagodnej egzekucyi, (mogącej być wstrzymaną przez drobne zapłaty) listy nabywali, a inni aby powierzali swoje kapitały na niższe numera. Obok tego jest niemożebne podstawienie w odrębue dla Towarzystw Kredytowych i tylko dla nich ustanowione przywileje. Ze względu więc na ten charakter tej pożyczki sui generis, osoba obca w prawa Towarzystwa podstawić się nie może, tembardziej, że przez to podstawienie nabywałaby prawa do prowadzenia egzekucyi w sposób przez Ustawę tylko Towarzystwu dozwolony. Co znowu byłoby niemożebnem, bo do prowadzenia takiej egzekucyi prawo nie dopuszcza postronnych osób, a tymczasem dług jest tej natury, że w inny sposób egzekwowanym być nie może, a dłużnik, zaciągając go, poddał się tylko tej specyalnej egzekucyi, a nie innej.

Nadto, jak wiemy, każda rata użytą być musi: a) na pokrycie pewnej części tylko kapitału i b) zapłatę procentu. Trzeci spłacający ją za wierzyciela nie mógłby być podstawiony w hypotekę co do procentu, bo te specyalnie i odrębnie w dziale IV zabezpieczone nie są, a na podstawienie go w spłaconą cząstkę kapitału także miejsca niema, bo Ustawa danego Towarzystwa ściśle wskazuje jakim ma być wpis zabezpieczający pożyczkę Towarzystwa i nic więcej prócz tego tam

[1]) Takiż sam pogląd co do pojmowania wyrażenia „w okrągłych setkach" wyraził IV Zjazd przedstawicieli Banków Ziemskich w Cesarstwie w r. 1878/9 i to *wbrew odmiennemu zdaniu ówczesnej Kancelaryi Kredytowej*, Zjazd ten wyrzekł, że „wyrażenie § 36 (Ustawy Banków, odpowiadającego naszemu § 17) winno być rozumianem w znaczeniu okrągłych setek pierwotnej pożyczki, że skutkiem tego niema powodu do zmiany porządku przyjętego przez większość Banków co do przyjmowania na przedterminową spłatę tylko takich kwot, któreby odnośnie do pierwotnych pożyczek stanowiły okrągłe setki." (Str. 189 i 190 wydania 2-go o Bankach Ziemskich z roku 1886).

być nie może. Żadna też z Ustaw Towarzystw Kredytowych podobnego podstawienia nie dopuszcza. Prócz tego, spłacenie przez trzecią osobę pewnej liczby należących Towarzystwu rat, wywołałoby kwestyę co do podziału w przyszłości płacić się mających rat. Wynikłoby ztąd wielce niedogodne dla Towarzystwa zamieszanie, którego z pewnością nie życzył sobie prawodawca.

Nawet gdyby nie pojedyńcza rata lecz cała pożyczka została spłaconą przez osobę trzecią nie mogłoby mieć miejsca podstawienie w wierzytelność specyalną i ze względu na prawa niższych wierzycieli, którzyby nie powierzyli właścicielowi swego mienia, gdyby była przed nimi innego rodzaju wierzytelność, jednorazowo wymagalna i podlegająca zwykłej egzekucyi sądowej. Ta wymagalność na raz jeden całości być może znacznej sumy obniżyłaby cenę majątku, bo wielu od nabycia usunęłoby się, a z drugiej strony dochodzenie sądowe narażałoby ich na liczne niedogodności, dobrze ogółowi naszemu znane.

* * *

W większości wypadków, jak wiemy, pożyczki Towarzystwa spłacają się dlatego, aby otrzymać nową wyższą, już to z powodu podwyższenia się wartości nieruchomości, już to z powodu nowych zasad oszacowania przyjętych przez Towarzystwo, a ustanawiających wyższe od poprzednich ceny. Jeśli więc stowarzyszony chce poprostu spłacić pożyczkę, może to uskutecznić w każdej chwili. Lecz jeśli powiada, że chce spłacić, ale w ten sposób, że zaciągnie nową pożyczkę (ma się rozumieć wyższą od dawnej) i tą pożyczką spłatę tę uskuteczni, to w takim razie położenie rzeczy się zmienia.

Towarzystwo Warszawskie uznało, że takie żądanie jest równoważne z żądaniem pożyczki z przeszacowania, której zasady udzielania są ustanowione w § 108 Ustawy. Wedle tych zasad pożyczka taka dopiero po upływie lat 5 (a dawniej 10, przy dawnej treści tego §) po wzięciu poprzedniej, może być udzieloną; pożyczka zaś dawna przed przyznaniem nowej nie potrzebuje być spłaconą. Ogólne Zebranie (4/16 grudnia 1890 r.) na ten pogląd Władz zgodziło się [1]).

* * *

W Towarzystwie Warszawskim stowarzyszeni często podnosili myśl, aby Tow. samo z własnych swoich funduszów spłacało na żądanie właściciela dawne pożyczki, jeśli oni złożą piśmienne oświadczenie, że jednocześnie ze spłatą wezmą nową pożyczkę, jaka im przez Towarzystwo przyznana będzie. Myśl ta nie mogła być urzeczywistnioną, bo z chwilą spłaty *natychmiast* z mocy samego prawa w hypoteczne miejsce spłaconej, choćby na chwilę tylko pożyczki, weszliby inni niżsi wierzyciele. Zajęcie więc tego samego miejsca hypotecznego, które miała dawna pożyczka, przez nową pożyczkę stałoby się niemożebnem

---

[1]) *Formalności spłaty.* Stowarzyszony wnosi podanie do Dyrekcyi i otrzymuje od niej dokładne obliczenie ile ma zapłacić, przyczem w Warszawie żąda Dyrekcya, aby przed spłatą rata bieżąca była od pożyczki uiszczoną. Spłacający wnosi do Kasy przypadającą od niego na spłatę kwotę (w gotowiźnie lub listach), a Dyrekcya mając sobie przedstawiony kwit Kasy, wyznacza delegata i poleca mu wykreślić pożyczkę na koszt spłacającego. Wydział Hypoteczny przy wykreślaniu i skasówaniu listów postępuje, jak wyżej było objaśnione, a po złożeniu o tem raportu przez delegata, buchalterya sporządza obliczenie, jaka kwota z kapitału zasobowego winna być zwróconą spłacającemu, stosownie do zasad § 52 Ustawy,

XIV. Przymusowa spłata przed czasem.

§ 18. Towarzystwo może żądać zwrotu części lub całości pożyczki, w razie takich zmian w nieruchomości pod bezpieczeństwo poddanej, któreby mogły zmniejszyć otrzymywany z niej poprzednio dochód, a tem samem zmniejszyć bezpieczeństwo pożyczki.

Towarzystwo może żądać zwrotu części lub całości pożyczki i w takim razie, kiedy suma, na jaką w czasie udzielania pożyczek zabudowania były ubezczone od ognia, zostanie następnie zmniejszoną.

UWAGA. Decyzye Dyrekcyi, dotyczące przedmiotów w niniejszem paragrafie wzmiankowych, nie mogą być wprowadzone w wykonanie inaczej, jak po zatwierdzeniu ich przez Komitet Nadzorczy. (Łączne art. 199 — 201, 242 Ust. T. K. Z. §§ 10, 102, 112, 113 U. T. K. m. W.).

* * *

Paragraf ten wygłasza też same zasady co i art. 1188 naszego Kodeksu Cywilnego, oraz art. 116 Ust. Hyp. z r. 1818. Jest on wynikiem także zasady postawionej przez § 10 ustawy, iż wedle dochodu pożyczka udzieloną zostaje. Jeśli więc dochód ten zmniejsza się, pożyczka cofniętą być *„może"*. Toż samo ma miejsce w razie zmniejszenia przez właściciela po wzięciu pożyczki sumy ubezpieczenia od ognia.

§ 18 zdaje się na pozór mówić tylko o możności cofnięcia pożyczki *w razie zmniejszenia dochodu* lub ubezpieczenia ogniowego. Zdarza się jednak bardzo często, szczególniej w mieście takiem jak Warszawa, że domy w starych dzielnicach przed laty stawiane i źle konserwowane grożą ruiną, a mimo to ogromne dochody przynoszą, dzięki swemu korzystnemu położeniu w ruchliwej części miasta (np. stare domy przy nowo wyregulowanej i rozszerzonej ulicy Trębackiej w Warszawie. Częstokroć i domy nowe np. w dzielnicy Nalewkowskiej, nie staranie pozostawione, dochodzą do stanu upadku, a mimo to dochód się w nich nie zmniejsza, na razie przynajmniej. Czyż w takich razach Dyrekcje Towarzystw miały by zawiązane ręce i nie mogły by żądać zwrotu pożyczki, ze względu na coraz zmniejszające się bezpieczeństwo wraz z trwałością domu? [1]).

Tak pojmować przepis § 18 nie podobna. Nie można go uważać za przepis znoszący zasady powołanych art. Kodeksu Cywilnego (art. 1188) i Ustawy Hypotecznej (art. 116). Prawodawca gdyby chciał nadać mu takie znaczenie, byłby to wyraźnie powiedział i wskazał uchy-

---

[1]) W Ustawach „landszaft" niemieckich jako zasadę do wymówienia pożyczki wskazano zmniejszenie wartości z jakiegobądź powodu, nie płacenie podatków, zaprowadzenie sekwestru nad majątkiem przez wierzycieli, nie odnowienie ubezpieczenia budowli lub inwentarza, a nawet nie złożenia przez nowo nabywcę zobowiązania, że osobiście będzie odpowiedzialnym za dług Towarzystwa Kredytowego.

lone co do Towarzystwa przepisy ogólnych ustaw cywilnych. Jeśli więc tego nie zrobił, to trzeba przyjść do tego przeświadczenia, że przepisy te pozostały w swej mocy odnośnie do Towarzystwa i że ma ono prawo zażądania natychmiastowej spłaty pożyczki, gdyby nieruchomość „tak dalece podupadła, iżby się stała niewystarczającą na zabezpieczenie wierzytelności" (art. 116 Ust. Hyp.), lub gdyby dłużnik „czynem swoim zmniejszył zabezpieczenie, jakie przez umowę dał swojemu wierzycielowi" (art. 1188 K. C.).

Uważać nawet należy § 18 za uzupełnienie tych przepisów ogólnego prawa, które nie wspominają o *zmiejszeniu dochodu*, jako o prawnej przyczynie zażądania zwrotu pożyczki. Prawodawca chciał więc tu poprostu do przyczyn dotychczasowych wymówienia pożyczki, dodać dwie nowe.

Wynika to nawet przy głębszem zastanowieniu się, z samej treści 1-go ustępu § 18. Niewątpliwa jest tu mowa o zmianach zmniejszających i dochód i bezpieczeństwo pożyczki. Mniej właściwie tylko połączono te dwa pojęcia wyrazami „i tem samem" (и тѣмъ самымъ). Właściwszem było użycie spójnika „*lub*", wreszcie samego tylko „*i*", albo przestawienie końcowych zdań [1]).

* * *

Według art. 19, 27, 29, 35 Ustawy o ubezpieczeniu od ognia z dn. 5/17 kwietnia 1844 r. dotąd w Warszawie obowiązującej, właścicielowi nieruchomości służy prawo zmniejszenia sumy ubezpieczenia do $^3/_4$ wartości budowli. W Rządowem Wzaj. Gubern. Ubezpiecz. zabezpieczanie w pełnej wartości nie jest obowiązkowem, a tylko do 5,000 rb. (art. 2 i 3 Ustawy o Wzajem. Ubezp. z dn. 20 lipca 1870 r. Ubezpieczenie po nad tą sumę (możebne dawniej do 10,000 rb., a obecnie i wyżej art. 13 tejże Ustawy) dowolnie zmniejszanem być może. Ma się rozumieć, że i budowle na 5,000 ubezpieczone—można następnie podać za mniejszą wartość mające i zażądać nowego ich przeszacowania (art. 19 Ustawy) a skutkiem tego zmniejszenia ich szacunku ogniowego. Tak samo przy ubezpieczeniach w Towarzystwach prywatnych można „przyjąć na własną odpowiedzialność część ubezpieczenia". W razie przebudowy znów budynków ubezpieczonych od ognia, Ustawy rządowych ubezpieczeń, nie rozstrzygają stanowczo tego pytania—czy dawne z przed czasu przebudowy ubezpieczenie pozostaje w swej sile czy nie? Art. 66 Ustawy z r. 1844 przyznaje wynagrodzenie „przy względzie na zmiany, jakie nastąpiły". Jakie to jednak zmiany mogą być uwzględnione a jakie nie,—w Ustawie tej nie znajdujemy co do tego wska-

[1]) Do takichże zasad wymówienia zaliczyć należy dość często w ostatnich czasach w Warszawie burzenie starych domów bez pozwolenia na to Towarzystwa. Prawda, że zwykle zamiast starego domu powstaje wspanialszy, ale zanim on wykończonym zostanie, bezpieczeństwo pożyczki opiera się na domu niewykończonym, nie ubezpieczonym od ognia, nie zamieszkałym. W razie jakiegoś przesilenia, domy takie mogłyby pozostać na pół zbudowane! To też w nowej Ustawie dla Towarzystwa Kredytowego m. Mikołajewa z r. 1898 (Zbiór Praw II 1898 art. 742) w § 107 postanowiono, iż „Przebudowa domów, obciążonych pożyczką Towarzystwa, dozwala się nie inaczej, jak dopiero po przedstawieniu planów i poręczenia, iż przebudowa, zgodnie z temi planami, będzie dokonaną wciągu roku, a nadto oświadczenia Towarzystwa Ubezpieczeń, iż ono przyjmuje na siebie odpowiedzialność, do wysokości pożyczki, za straty wskutek mogącego się wydarzyć pożaru". Według tegoż § Towarzystwo może nawet oprzeć się wszelkim poprawkom i przebudowom „jeśli skutkiem tego zmniejsza się wartość domu lub dochód z niego".

zówek. W Ustawie znów z r. 1870 nie ma wzmianki o tem wcale. Z milczenia tego można by tylko wywnioskować, że na wypadek przebudowy—nie jest wymaganem odrębne ubezpieczenie—bo zastrzeżono w niej tylko, aby w ściśle określonym czasie po przebudowaniu, nieruchomość na nowo przeszacowaną i ubezpieczoną została (tenże art. 19 i 18 Ustawy. W towarzystwach prywatnych na czas przebudowy zupełnie nowe odrębne ubezpieczenie zawierać trzeba, bo inaczej Towarzystwa te mogłyby odmowie wypłaty dawnego ubezpieczenia w razie pogorzeli w czasie przebudowy wydarzonej:

Wobec tego stanu rzeczy należało Dyrekcyom naszych Towarzystw przyjąć za zasadę, że właściciel nieruchomości obciążonej pożyczką Towarzystwa nie ma prawa bez zezwolenia Dyrekcyi przebudowywać lub przekształcać swoich budowli lub zmniejszać sumy ubezpieczenia. Dla zastosowania się więc do § 18 i zapobieżenia stratom, jakie by stąd dla Towarzystwa wyniknąć mogły (§ 112 Ust. Tow.), Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy zaraz po zawiązaniu Towarzystwa, przed rozpoczęciem udzielania pożyczek, bo pod dniem 27 stycznia (8 lutego) 1871 r. z mocy § 103 Ust. Tow. nadającej jej prawo do pomocy ze strony władz rządowych, zażądała od Magistratu udzielania jej stale wiadomości o wszelkich zmianach zajść mogących w wysokości ubezpieczenia ogniowego, w nieruchomościach obciążonych pożyczką, których wykazy przesyłają się Magistratowi. Jakoż Magistrat zawiadamia zawsze Dyrekcyę o wszelkich tego rodzaju zmianach. W Tow. Kredyt. m. Warszawy nie było odtąd wypadku, aby ubezpieczenie uległo takiemu obniżeniu, które by wymagało zastosowania § 18. Nadto Dyrekcya tegoż Towarzystwa pod dn. 16/28 lipca 1873 r. odniosła się do Rządu Gubernialnego Warsz., pod dozorem którego pozostają pod względem budowlanym wszelkie budowle w Warszawie z prośbą o zawiadomienie o każdem mającem nastąpić przeistoczeniu lub zniesieniu budowli, pożyczkami Towarzystwa obciążonych. Wskutek udzielonej przez Rząd Gubernialny odpowiedzi, że potrzebne wiadomości mogą być najdokładniej udzielane przez miejscowa władzę policyjną, Dyrekcja odniosła się w tym samym przedmiocie pod d. 1/13 września 1873 r. do Ober-Policmajstra m. Warszawy, przesyłając mu zarazem wykaz nieruchomości obciążonych pożyczkami Towarzystwa. Skutkiem tego odniesienia się Ober-Policmajster rozkazem dziennym daty 6/18 listopada t. z. № 310, zalecił komisarzom cyrkułowym, aby wiadomości w przedmiocie powyższym dostarczali do Wydziału I Zarządu Policyjnego, który znowu został zobowiązany do komunikowania takowych Dyrekcyi Towarzystwa; skutkiem tego Dyrekcya przesyła stale do tego Wydziału wykazy domów, na które pożyczki zostały udzielone, a w razie otrzymania zawiadomienia o przeistoczeniach budowli sprawdza na gruncie, czy te przeistoczenia nie zmniejszają bezpieczeństwa pożyczki Towarzystwa. Dotąd nie miał miejsce taki wypadek, któryby budził jaką obawę; owszem przedsiębrane zmiany i przebudowania powiększej części zwiększają wartość nieruchomości i zwykle nawet powodują żądanie pożyczek dodatkowych.

Tow. *Łódzkie* w tymże celu w r. 1873/4 odniosło się do miejscowego Magistratu, a to z powodu, że tak w jednym jak drugim razie, t. j. czy to przy przemianach w budowlach, czy przy zmianach w ubezpieczeniu zawsze sprawy te przechodzą przez ten Magistrat. Żadna zmiana w budowlach nie może być dokonaną bez przedwstępnego technicznego sprawdzenia i tylko za pośrednictwem Magistratu. Rów-

nież bez poświadczenia przez tenże Magistrat, dokumentów potrzebnych do ubezpieczenia, żadne ubezpieczenie we wzajemnem gubernialnem zabezpieczeniu nastąpić nie może. Towarzystwo więc Łódzkie zażądało od Magistratu, aby tak w wypadku zamierzonych przeróbek lub zmian w budowlach czy to przez samego właściciela, czy z polecenia władzy, jak również w razie przedstawienia mu dokumentów z których widocznem byłoby zmniejszenie sumy ubezpieczenia, donosił o tem Dyrekcyi Towarzystwa, aby ta mogła rozważyć czy zamierzone zmiany mogą mieć miejsce bez szkody dla pożyczki Towarzystwa i czy nie należy z mocy § 18 zażądać zwrotu pewnej jej części.

Tak samo prawie postąpiły i inne miasta. W *Kaliszu* od r. 1887 przyjętym został ten porządek, iż Dyrekcya peryodycznie w miarę udzielania pożyczek komunikuje sama Magistratowi m. Kalisza (do którego tam należy policyjno-techniczny nadzór nad budowlami miasta, wykaz nieruchomości obciążonych pożyczkami Towarzystwa z prośbą o zawiadomienie o każdem mającem nastąpić przeistoczeniu w budowlach w skład nieruchomości tych wchodzących, Nadto Dyrekcya w Kaliszu przez swych delegatów stan budowli kontroluje i w każdej decyzyi przyznającej pożyczkę czyni zastrzeżenie, aby otrzymujący takową, właściciel w samym *akcie wypłaty* przyjął zobowiązanie wyjednywania w Dyrekcyi pozwolenia na każde przeistoczenie w budowlach i aby bez wiadomości i zezwolenia Dyrekcyi nie obniżał cyfry ubezpieczenia na jaką nieruchomość była ubezpieczoną we wzajemnem Gubernialnem ubezpieczeniu w dacie przyznania pożyczki. O wszystkich tych zobowiązaniach czyni się wzmianka w dziale III Wykazu Hypotecznego (I. Sprawoz. Dyrek. z r. 1886/7 str. 11—12 i § 9 zasad w przedmiocie ustanowienia wysokości pożyczki.

W *Lublinie* Magistrat został także zawezwany przez Dyrekcyę o zawiadamianie o zamierzonych przeróbkach w budowlach poddanych pod bezpieczeństwo pożyczki Towarzystwa, i w tym celu przesyłają się mu wykazy nieruchomości w miarę wydawanych pożyczek. Co się jednak tyczy zastrzeżeń w akcie wypłaty pożyczki i obowiązku właściciela zawiadamiania Dyrekcyi o tych przeróbkach i o zmniejszeniu rządowego ubezpieczenia w Lublinie nie jest to wymaganem. (List. Dyr. 16. XII. 94).

W *Płocku* jakkolwiek Dyrekcya nie znosi się z Magistratem aby ją powiadamiał o wszelkich przeróbkach w domach obciążonych pożyczką, to jednak sami Dyrektorowie czuwają nad tem i od czasu do czasu dokonywają odpowiednich rewizyi domów, czy takowe nie uległy późniejszym zmianom wpływać mogącym na zmniejszenie bezpieczeństwa. Kontrola taka ze strony Dyrekcyi w Płocku jest możliwą wobec niezbyt wielkiej ilości domów obciążonych pożyczkami. Co zaś do ubezpieczenia ogniowego to przy wypłacie pożyczki Dyrekcya zastrzega w akcie aby suma na jaką jest ubezpieczona nieruchomość (we wzajemnem guber. ubezpieczeniu) nie mogła być zmniejszoną bez zezwolenia Dyrekcyi (List Dyrekcyi z dn. 23 grudnia 1894 r.)

Ma się rozumieć jednak, że Dyrekcye Towarzystw nie mogą poprzestać na wyczekiwaniu na zawiadomienie, czy to ze strony Ober-Policmajstra w Warszawie, czy też Magistratu jak w Łodzi i innych miastach. Powinny one same czuwać nad, aby jaknajspieszniej wiadomości o tych zmianach dochodziły do nich i sprawdzać natychmiast

stan budowli w danej nieruchomości przez swoich delegatów i techników [1]).

* * *

Tow. Kred. Ziems. ma również zastrzeżoną w swej ustawie możność zażądania zwrotu *całkowitej* pożyczki (art. 199 Ust. T. Z. z r. 1888) „jeśli właściciel doprowadził dobra do takiego stanu wobec którego pożyczka na dobra nie mogła by mu być przyznaną"—albo też zwrotu jej części, jeśli właściciel nie spełnił któregokolwiek ze swych zobowiązań, jakie spełnić się zobowiązał biorąc pożyczkę, a więc jeśli np. stosownie do art. 109 Ust. nie ubezpieczył od ognia budowli gospodarskich na taką przynajmniej sumę, w jakiej wprowadzone zostały do taksy dóbr, lub jeśli (art. 110 Ustawy) użytkuje z lasów niezgodnie z planami gospodarstwa leśnego, zatwierdzonogo przez Dyrekcyę Główną, lub jeśli (art. 128 Ust.) bez zezwolenia Towarzystwa oddał w zastawne posiadanie część lub całość dóbr i w ogóle jeśli przez swoje czyny lub zobowiązania zmienił lub uszczuplil skład swoich dóbr, lub wreszcie naruszył zastrzeżone przy udzielaniu pożyczki warunki jakie „z powodu wyjątkowych okoliczności dla zupełnego bezpieczeństwa pożyczki za konieczne uznane zostały" i w dziale IV Wykazy Hypot. ujawnionemi były. Ustawa Tow Kred. Ziemskiego z 1888 r. w dalszym ciągu tej przewodniej myśli idąc, w art. 111 zastrzega najwyraźniej, że nawet przyznana lecz jeszcze w rzeczywistości nie wypłacona pożyczka cofnięta być może przez Dyrekcyę Główną na przedstawienie Dyrekcyi Szczegółowej, jeśli rata od pożyczki tej w terminie właściwym nie będzie opłaconą, lub jeśli władze Towarzystwa powezwą wiadomość o zmianie składu dóbr lub ich stanu hypotecznego. Ma się rozumieć, że te zmiany tylko o tyle na cofnięcie pożyczki wpłynąć mogą, o ile stosownie do zasady w art. 199 Ust. T. K. Z. wygłoszonej, dobra znalazły by się w takim stanie, iż pożyczka na nie przyznaną by być nie mogła.

Chociaż w Ustawach Tow. Kred. miejskich nie ma tak szczegółowych w tym względzie rozporządzeń, mimo to jednak następstwa zasady przez § 18 postawionej muszą być takie same i cofnięcie pożyczki również w ten sam sposób w ostatniej nawet chwili nastąpić może byle przed wydaniem jeszcze listów zastawnych

Jeśli jednak listy już zostały wydane właścicielowi lub jego wierzycielom, to zwrot pożyczki w Tow. Kred. Ziem. nastąpić może stosownie do art 200 Ustawy) na wniosek Dyrekcyi Sz., a za decyzyą Dyrekcyi Głównej po należytem sprawdzeniu, do jakiego stopnia bezpieczeństwo pożyczki z winy właściciela zachwianem zostało. Każda jednak taka decyzya Dyrekcyi Głównej ulega jeszcze rozpoznaniu i zatwierdzeniu przez Komitet Towarzystwa, którego dopiero decyzya nie może być już skarżoną. Ustawa Tow. Kred. Ziem. nadaje jednak bardzo słusznie temuż komitetowi władze odwołania tego cofnięcia i wstrzymania sprzedaży „jeśli przyczyny, które spowodowały żądanie zwrotu pożyczki zostaną usunięte" przed tą sprzedażą (art. 201

---

[1]) W niektórych Towarzystwach Kredytowych zagranicznych (szczególniej zaś w Austryackich) przyjęto tę zasadę, że: każdy właściciel po upływie pewnej liczby lat winien udowodnić, że stan jego własności nie pogorszył się i dopiero na skutek złożenia takiego dowodu otrzymuje *dokument odnawiający pożyczkę* na następny peryod czasu.

Ust. T. K. Z. ad finem). Toż samo prawo przysługiwać winno władzom Towarzystw Kredytowych miejskich:

Ustawa Tow. Kred. Ziem. przepisuje również bardzo szczegółowo formalności, które spełnionemi być mają w razie tego cofnięcia pożyczki. A więc decyzja stanowiąca zwrot pożyczki powinna być (art. 201 Ust.) doręczono właścicielowi dóbr przez ważnego sądowego z ostrzeżeniem, że jeśli jej wciągu dni 90 nie spłaci, dobra zostaną wystawione na sprzedaż i o tem czyni się zawsze odpowiednia wzmianka w Działach III i IV Wyk. Hyp. na wniosek delegowanego Dyrekcyi Szczegółowej. Po upływie tego terminu Dyrekcya szczegółowa ustanawia vadium w odpowiedniej sumie (art 242 Ustawy) za wiedzą Dyrekcyi Głównej i wyjednawszy od niej upoważnienie zarządza sprzedaż dóbr, podług ogólnych prawideł o dochodzeniu należności Towarzystwa. Ten sam porządek postępowania zachować należy i w Towarzystwach miejskich, przy uwzględnieniu odmiennej organizacyi władz tych Towarzystw.

* * *

Nasze Tow. Kred. miejskie *w zasadzie* nie stawiają przeszkód w przebudowaniu nieruchomości a nawet w zmniejszeniu sumy ubezpieczenia, byle to nie naruszało należnego im podług Ustawy zabezpieczenia pożyczki.

Właściciel jednak, powinien w takich razach wystąpić z odpowiedniem przedstawieniem do właściwej Dyrekcji, która na zasadzie dostarczonych jej danych winna rozważyć czy żądane pozwolenie udzielić może czy nie - a jeśli je udziela, to oznaczyć winna, pod jakiemi warunkami. Takim warunkiem może być zwrot części pożyczki, obowiązek oddzielnego zabezpieczenia na czas przebudowy w Tow. prywatnych, lub złożenia kaucyi na czas trwania zwalenia starej budowli a wniesienia nowej. Jako środek uprzedzający byłoby właściwem zamieszczanie w Dz. III Wyk. Hyp. zastrzeżenia co do niemożności obniżenia ubezpieczenia od ognia i co do niemożności przebudowywania budowli bez zezwolenia Towarzystwa i wogóle co do utrzymywania tych budowli w stanie dobrym pod skutkami z § 18 Ustawy wynikającemi

* * *

Dyrekcye Towarzystw Kredytowych powinny czuwać nad stanem obciążonych ich pożyczkami nieruchomości choć w ustawie niema żadnych co do tego wskazówek. Wynika to jednak z samego przepisu § 18, bo bez sprawdzania stanu tych nieruchomości nie możnaby stosować jego rygorów. W Ustawie Tow. Kred. m. Berlina (Berliner Pfandbrief Institut), najwyraźniej jest powiedzianem, iż Tow. obowiązanem jest co 4 lata dokonywać obejrzenia na miejscu tych nieruchomości, przyczem może także sprawdzać dochód. Było by to pożądanem i u nas.

XV. Przystąpienie do pożyczki. Postępowanie przed jej wypłatą. Znaczenie aktu przystąpienia.

§ 19. Pragnący otrzymać pożyczkę od Towarzystwa, obowiązany jest zeznać, według ustanowionego wzoru,

w właściwej księdze wieczystej, **akt przystąpienia do Towarzystwa**, który obejmować winien wszystkie zobowiązania z niniejszej Ustawy wypływające.

Po zatwierdzeniu tego aktu przez Wydział Hypoteczny, zapisanem zostaje w dziale IV wykazu hypotecznego ostrzeżenie o przystąpieniu do Towarzystwa, które to ostrzeżenie nie może być wykreślone inaczej jak za zezwoleniem Towarzystwa.

Następnie właściciel nieruchomości występuje do Dyrekcyi Towarzystwa z **podaniem o udzielenie mu pożyczki** pod bezpieczeństwo tej nieruchomości i jednocześnie obowiązany jest przedstawić następujące dowody: a) wypis wykazu hypotecznego, mieszczący ostrzeżenie o przystąpieniu właściciela do Towarzystwa; b) plan miejscowości, z oznaczeniem istniejących w niej zabudowań, na które żądaną jest pożyczka; c) wykaz pobieranych dochodów z nieruchomości; d) zaświadczenie Magistratu m. Warszawy co do ilości opłacanych z nieruchomości podatków skarbowych i miejskich; e) świadectwo instytucyi asekuracyjnej, na jaką sumę budowle, pod bezpieczeństwo poddawane, są ubezpieczone od ognia; f) poświadczoną kopię wykazu oszacowania nieruchomości, sporządzonego przy ubezpieczeniu onej od ognia. (Łączne §§ 20, 23, 107, 108 U. T. K. m. W. i art. 125 U. T. K. Z.).

* * *

Paragraf ten, jako pierwszy warunek przystąpienia do Towarzy-
stwa i otrzymania następnie pożyczki, stawia zeznanie tak zwanego
aktu przystąpienia do Towarzystwa. Zeznanym być ma we właściwej
księdze hypot. według „ustanowionego wzoru", obejmować ma *wszyst-*
kie zobowiązania z Ustawy płynące. Żądanie wpisywania do aktu przy-
stąpienia „wszystkich" zobowiązań z Ustawy dla wstępującego do To-
warzystwa i pragnącego od niego otrzymać taką a taką pożyczkę, jest
wymaganiem rzeczy niemożebnych. Gdyby bowiem nawet wyciągnię-
to z Ustawy jak najtreściwiej to co się do obowiązków stowarzyszo-
nego odnosi, zajęłoby to w księdze hypot. niezmiernie dużo miejsca
i mimo to nie wymienionoby tych innych jeszcze obowiązków, jakie
dla stowarzyszonego wyniknąćby mogły przy zbiegu różnych okolicz-
ności, naprzód przewidzieć się nie dających.

Dalej, twórca czy twórcy tego § przypuszczali, że w naszem prawie cywilnem lub hypotecznem istnieje jakaś stała, ogólnie obowiązująca forma aktu tego rodzaju, bo mówi, że zeznanym on być ma we-

dług „ustanowionego wzoru" (по установленной формѣ). Frma taka istniała, ale tylko dla Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i obowiązującą dla wszelkich przyszłych Towarzystw Kredytowych nie była. To też wobec tego szczegółowego wyrażenia się § 19, Władze Tow. Warszawskiego zaraz w pierwszym roku istnienia przyszły i bardzo słusznie do tego przekonania, że chyba prawodawca miał tu na myśli wzór dopiero ustanowić się mający przez samo Towarzystwo. Uznano więc, że najwłaściwszem będzie przystosować się, ile możności do formy, prawami o Tow. Kred. Ziemskiem przepisanej; godząc zaś niemożebność z koniecznością, „postanowiono w miejsce wyłuszczenia każdego szczegółowego obowiązku wymienić paragrafy Ustawy, mieszczące *główniejsze* obowiązki przystępującego do Towarzystwa, powołując się zresztą w ogólności na przepisy Ustawy, tudzież na postanowienia, rozporządzenia i uchwały, w rozwinięciu jej wydać się mające" (1-sze sprawozdanie str. 4 [1]).

* * *

Akt ten, w ciągu swego długoletniego istnienia, bo prawie wiekowego, w Tow. Kred. Ziemsk. i w Towarzystwach miejskich, kosztujący skromną kwotę rb. 7 kop. 25 (jak w Warszawie) nie wywoływał żadnych poważniejszych zarzutów, lub skarg na jego uciążliwość ze strony ogółu stowarzyszonych.

W świecie jednak naukowym, prawniczym, powstało pytanie czy akt ten, ściśle prawnie biorąc, jest koniecznym? Zdania co do tego okazały się bardzo podzielone. Przeważało zdanie o jego bezużyteczności. Zarzuty wynikały zawsze na tem tle, że akt ten uważano jedynie jako akt *żądania pożyczki* w takiej a takiej wysokości. W tem pojęciu uważano go słusznie za zbyteczny, bo w późniejszym akcie wypłaty pożyczki, jeszcze więcej szczegółowo omawiane były warunki, jakim się zaciągający pożyczkę poddawał.

Przy bliższem jednak zastanowieniu się nad § 19 Ustaw miejskich i przy zestawieniu go z odnośnymi przepisami Ustawy Tow. Kred. Ziem. z r. 1825 (a mianowicie art. 41 i nast.) należało przyjść do przekonania, że akt ten miał mieć i powinien mieć zupełnie inny cel i inne znaczenie. Nazwał go też prawodawca **nie** aktem przystąpienin **do pożyczki**, lecz aktem przystąpienia **do Towarzystwa.**

Prawodawca uważał, że jest koniecznem, aby pragnący otrzymać pożyczkę od Towarzystwa stał się przedewszystkiem członkiem tego Towarzystwa i wyraził pod tym względem w sposób urzędowy i hipotecznie skuteczny swoją wolę wejścia do tego stowarzyszenia, w którym „wszyscy odpowiadają za jednego, a jeden za wszystkich", w którym pożyczki wydają się nie w gotówce, ale w Listach Zastawnych, różne ceny mogących osiągnąć na giełdzie, a mimo to pożyczki te zabezpieczają się hipotecznie w imiennej, a nie w rzeczywistej wartości tych listów i raty i % od niej płacą się wedle tej pozornej wartości; w którym to stowarzyszeniu wreszcie zaległości dochodzą się nie w zwykłej drodze sądowej, lecz w innej, *dla stowarzyszonych* przepisanej.

Z drugiej strony—takie dobrowolne wejście do stowarzyszenia poddawało sprawy stowarzyszonego, odnośnie do zaciągnąć się mają-

[1]) Tow. w Warszawie rozesłało rejentom i Wydziałom hyp. wzory aktów przystąpienia dla wszelkiego rodzaju pożyczek. Jest to broszura w języku urzędowym, obejmująca i inne wzory.

cej pożyczki, pod Zarząd tego stowarzyszenia; nadawało i nadaje prawo temu Zarządowi przedsiębrania we własnem imieniu potrzebnych kroków, jak wzywanie wierzycieli do aktu wypłaty, bez zachowania przepisów o zaofiarowaniu i zaznaczeniu wypłaty. Według znów § 28 Ustawy, samo *Towarzystwo* porozumiewa się z wierzycielami co do różnicy kursu lub wypłaty w gotowiznie ich sum. Takie „prywatne", od Zarządu stowarzyszenia pochodzące wezwania do wypłaty pożyczki, Wydział Hypot. obowiązany jest przyjąć i rozpoznać mimo art. 3 Ust. Hypot. z r. 1818 [1]).

Z treści nawet § 19 Ustawy miejskiej wynika, że rozróżnia on przystąpienie *do Towarzystwa* od przystąpienia *do pożyczki*. Ustęp bowiem 3-ci tego § najwyraźniej stanowi, że właściciel, chcący otrzymać pożyczkę, musi: *wystąpić do Dyrekcyi Towarzystwa z podaniem o udzielenie mu pożyczki* (która nie koniecznie może być zażądaną w takiej sumie, w jakiej była zapowiedzianą w akcie przystąpienia i nawet, o ile wiadomo, niektóre Wydz. Hyp. zatwierdzają akty te, choć suma nie jest w nich wcale wymieniona). Rozumowania te, oparte na poważnych danych, nie jednego z przeciwników aktów przystąpienia przekonały o korzyściach tych aktów, a w tej liczbie i piszącego te słowa. Tembardziej, że z biegiem czasu wedle nabytego doświadczenia i nowych potrzeb, akta przystąpienia nadawały się do przeprowadzenia ważnych zmian w Ustawie i zaprowadzenia pożądanych udogodnień dla stowarzyszonych. Rozszerzyły się w innym kierunku ich cele i zadania. Słusznie więc kiedyś zarzuty aktowi temu czynione,

[1]) Takiż cel główny był pierwotnych aktów przystąpienia do Tow. Ziemskiego wedle Ustawy z r. 1825, t. j. urzędowego stwierdzenia, kto chce należeć do stowarzyszenia i kto się poddaje pod jego rozporządzenia. Akty te miały tam i dalej jeszcze idące cele, bo 1) ustanowienie Dyrekcyi szczegółowej w liczbie i miejscach, gdzie się tego okazała potrzeba, 2) uprzedzenie wierzycieli, że spłacani być mają listami al pari (art. 41—45).

Z zestawienia tych przepisów pierwszego prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, łatwo zrozumieć konieczność istnienia w owej epoce aktów przystąpienia w tej uroczystej formie. Cel był dwojaki: 1-mo) mieć urzędowe, o ile możności najpoważniejsze dane co do tego, kto chce, a kto nie chce należeć do zawiązać się mającego Towarzystwa? Kogo wybierać na urzędy Towarzystwa, z kogo złożyć Dyrekcyę, zająć się mającą wprowadzeniem w życie nowego prawa; w jakich miejscowościach kraju potworzyć poszczególne Dyrekcye. Na niepewne obietnice Towarzystwa zawiązywać nie było można. Tę niepewność zaś usuwał w znacznej mierze akt przystąpienia w hypotece z pewnym kosztem zeznany i pociągający za sobą poważne skutki. 2-o) wobec despotycznego, lecz koniecznego na owe czasy art. 14 prawa z 1825 roku, że wierzyciele hypoteczni, istniejący przed ogłoszeniem tego prawa, byli „obowiązani" do przyjęcia listów zast. za swoje wierzytelności al pari. Należało więc przynajmniej pozostawić im możność, stosownie do ich widoków domagania się, czy to zwiększania, czy też ograniczenia żądanej przez właściciela pożyczki. Było więc dla nich ważną rzeczą mieć przed oczami urzędową i pewną wiadomość, jaką pożyczkę pragnie otrzymać ich dłużnik, aby stosownie do tego wnioski swe przedstawić Prezesowi Dyrekcyi Głównej. Jeśli znów oni sami z mocy art. 73 Praw o Tow. Kred. Ziem. pociągali dobra swego dłużnika do stowarzyszenia, to zeznany na ich żądanie przez Dyrekcyę akt przystąpienia był również ważnym dla właściciela dóbr, gdyż go ostrzegał, że się stał stowarzyszonym mimo swej woli, że ciążyć go będą odtąd raty Towarzystwa, że Dyrekcya dopełni za niego i na jego koszt wszelkich formalności etc. etc. Po zawiązaniu i zorganizowaniu się Towarzystwa, oraz po ustanowieniu raz na zawsze stałych Dyrekcyi Szczegółowych w stale oznaczonych miejscach, akt przystąpienia tracił już część swego pierwotnego znaczenia, tembardziej od 1838 r., w którym zapadłe prawo zwolniło wierzycieli od przyjmowania listów po cenie nominalnej (art. 10 prawa z roku 1838). Mimo to, akt ów utrzymanym został jako dowód przystąpienia do T-wa

wobec możności pociągnięcia dóbr do pożyozki przez wierzycieli.

mianowicie po przeniesieniu go z pierwotnej Ustawy Tow. Kred. Ziem. do Ustawy Tow. Kredyt. miejskich z r. 1870, musiały bardzo osłabnąć.

Już za czasów rządów Wielopolskiego, gdy pomyślano o utworzeniu Tow. Kredyt. dla miejskiej własności, ówcześni działacze zwrócili uwagę na to, że przy pomocy tego aktu przystąpienia, możnaby pozyskać jeszcze większe zabezpieczenie dla pożyczek i Listów Zast. i dla zaciągających pożyczki wielkie udogodnienie. Więc też układający w r. 1862 pierwszy zarys „Ustawy o Towarzystwie Kredytowem", postępując bardzo zasadniczo, chcieli nadać doniosłą celowość aktowi przystąpienia i dlatego też w § 89 postawili zasadę, że

„wierzytelności i prawa zapisane po ostrzeżeniu na rzecz Towarzystwa, nie tamują wypłaty pożyczki do rąk właściciela".

Wiadomo jednak, że Ustawa to nie została do życia powołaną, z powodu ówczesnych wypadków krajowych, Ustawa zaś z r. 1870 ułożona przeważnie przez władze administracyjne, niezbyt z przedmiotem obeznane, zupełnie o tem zamilczała przy § 19 tej Ustawy.

Tow. Kredyt. Ziemskie przerabiając, porządkując i uzupełniając swoją Ustawę i późniejsze przepisy, w osiemdziesiątych latach zeszłego wieku podniosło toż samą myśl jeszcze w szerszym zakresie. Jakoż postarano się przy układaniu nowej ustawy (1886—1888) o nadanie temu aktowi dodatkowego i to doniosłego znaczenia. Postanowiono rozstrzygnąć przy jego pomocy często zdarzające się pytania od kiedy liczy się pierwszeństwo dla pożyczki Towarzystwa: czy od daty aktu wypłaty (jak w Towarzystwach miejskich), czy od daty aktu przystąpienia do pożyczki? Nadto chciano rozwiązać inne jeszcze pytanie: czy Towarzystwo *wstępuje* w prawa spłaconych wierzycieli, czy nie? Towarzystwo Kred. Ziemskie postanowiło uważać, iż pierwszeństwo jego pożyczek liczy się już od daty aktu przystąpienia i że T-wo wstępuje w prawa spłaconych wierzycieli, a skutkiem tego korzysta z przysługującego im pierwszeństwa przed innemi późniejszemi wpisami, których tym sposobem uwzględniać i pytać o zgodę nie potrzebuje. Wszedł więc do nowej Ustawy Tow. Kred. Ziemskiego przepis rzecz tę wyjaśniający. Art. 125 Ustawy 1888 r. ustęp ostatni tak brzmi:

„Pierwszeństwo hypoteczne, służące pożyczce Towarzystwa liczy się od daty wniesienia do księgi hypotecznej akta przystąpienia; jeżeli zaś pożyczka została użytą na spłatę wierzytelności hypotecznych wcześniej od aktu przystąpienia zapisanych, pierwszeństwo liczy się od daty wpisu spłaconej wierzytelności".

Ten zasadniczy przepis uzupełnia ustęp 2-gi tegoż art 125, dotyczący ujawnienia tego hypotecznego stanu w Wykazie Hyp. Stanowi on, że: **„wzmianka o służącem wpisowi pożyczki pierwszeństwie hypotecznem przed wpisami działu III i IV, czy to z powodu spłaty wierzytelności wniesionych wcześniej do Wyk. Hyp., czy z powodu ustąpienia pierwszeństwa dla pożyczki, powinna być zamieszczona w samym wpisie pożyczki".**

Zauważyć tu jednak można pewne niedomówienia, a stąd brak stanowczości. Należało jasno i dobitnie, idąc za przykładem zamierzonej Ustawy miejskiej z r. 1862, dodać jeszcze, że skutkiem powyższych zasad, właściciel ma prawo odebrać, zastrzeżoną przez akt przystąpienia pożyczkę bez względu na jakiekolwiek wpisy późniejsze w III lub IV dziale hyp. Skutkiem tego niedomówienia dzisiaj w Wydz. Hyp. przepis ten jest tak rozumianym, że wierzyciele wchodzący do Wykazu Hyp. na zasadzie hypoteki umownej, t. j. na zasadzie umów z właścicielami zawartych, nie mają prawa do udziału w pożyczce Towarzystwa, bo wchodząc do hypoteki widzieli wpis o przystąpieniu

do Towarzystwa, nie powinni więc byli wobec znanej im zasady art. 125 Ust. Tow. 1888 r., liczyć na otrzymanie z tej pożyczki zaspokojenia swych należności. Co innego jednak będzie jeśli nowy wpis powstanie na skutek hypoteki prawnej lub sądowej, t. j. na skutek wyroku sądowego pozyskanego przez wierzyciela. Wydziały hyp. uważają, że *takiego* wierzyciela przepis art. 125 Ust. Tow. nie dotyczy i jego prawa uwzględniane być winny przy rozdziale pożyczki między wierzycielami. Teorya ta nie jest zasadną, bo chociaż myśl w art. 125 zawarta mogła być jaśniej wypowiedziana, jednak koniec końców art. ten nie czyni żadnego rozróżnienia między hypotekami umownemi, a prawnemi lub sądowemi, a zatem tak do jednych jak do drugich winien być stosowany. Wierzyciele późniejsi mogliby tylko na zasadzie wyroków sądowych powstrzymać aresztami wypłatę reszty pożyczki do rąk właściciela. W każdym razie przepis ten usunął inną ważną wątpliwość: co do wpisów do działu III wniesionych lub nowo wchodzących. Do r. 1888 panowało to przekonanie, które i dzisiaj panuje odnośnie do pożyczek miejskich, iż bezwzględu na datę wejścia takiego wpisu do hypoteki, należy żądać ustąpienia z nim pierwszeństwa dla pożyczki Towarzystwa, wobec zapisania treści z aktu przystąpienia tylko w dziale IV i wobec wyżej wzmiankowanej teoryi co do tego, iż wpisy z działu IV nie oddziaływają na dział III. Po prawie z r. 1888 o Tow. Kred. Ziem., wszelka wątpliwość znikła: wpisy te podzielać winny los wpisów z działu IV.

* * *

Dopiero w r. 1895/6 Warszawskie Tow. Kred. (a za nim Łódzkie) postarało się o nadanie u siebie większego, choć ubocznego znaczenia aktom przystąpienia. Stało się to przy postanowionem przejściu Towarzystwa od listów zast. 5% do listów $4\frac{1}{2}$%, gdy zaszła potrzeba odpowiedniego temu przerobienia § 108 Ustawy, co do przechodzenia z jednego okresu umorzenia do drugiego i odnawianie pożyczek. Dotąd tak było, że odnawianie to i przechodzenie dokonywali sami stowarzyszeni, co pociągało dla nich za sobą zeznawanie dość kosztownych aktów w księdze hyp. i ponoszenie różnych opłat stemplowych. Tymczasem z mocy wówczas jeszcze obowiązującego § 64 Ustawy Tow. Kredyt. w Warszawie i Łodzi, mogły to uskuteczniać same Tow. z mniejszym bez porównania kosztem, jako zwolnione od tych opłat. Aby jednak miały prawo to uskuteczniać *w teoryi* prawnej, potrzebnem jest na to zezwolenie właściciela (choć praktycznie rzeczy biorąc jest to także rzecz zbyteczna, bo właściciel na tem zyskuje, a nie traci i trudno przypuszczać, aby potrzeba go pytać o pozwolenie, robiąc mu dobrze). Otóż to *zezwolenie* swoje na dokonanie czynności przeniesienia pożyczki w nowy okres, winien był dać wyraźnie właściciel nieruchomości w owym akcie przystąpienia dla pozyskania odnowionej pożyczki.

Do § więc 108 Ustawy wprowadzono taki ustęp:

„Przeniesienie nieumorzonej części pożyczki do nowego okresu, z odpowiednim zmniejszeniem rat obowiązkowych, może być dopełnione na podstawie oświadczenia dłużnika, zamieszczonego w akcie przystąpienia do Towarzystwa (§ 19), przez samą Dyrekcyę Towarzystwa, bez udziału dłużnika i jego wierzycieli hypotecznych".

Akt przystąpienia posłużył wreszcie i do tego, aby zapewnić Towarzystwu zwrot opłat stemplowych, jakiemi od r. 1901 z mocy nowej

ustawy stemplowej obciążono Listy i arkusze kuponowe; w akcie więc tym zaciągający pożyczkę zobowiązuje się oprócz kaucyi (z § 20 Ust.) uiścić opłaty „za ostemplowanie listów", stosownie do wysokości pożyczki, jaka mu będzie przyznaną.

* * *

Wszystkie te rozszerzenia znaczenia aktu przystąpienia w Towarzystwach miejskich dalekiemi jednak były od tego znaczenia, jakie mu nadawała owa zamierzona ustawa z r. 1862 i wzmiankowany art. 125 Ustawy Tow. Kred. Ziemsk. z r. 1888. Wobec tego wyrobiło się to przekonanie, że w Towarzystwach miejskich wierzyciele uważają się za spłaconych przez samego właściciela, a nie przez Towarzystwo. Skutkiem tego, nie jest ono podstawione w prawa spłaconego wierzyciela, a pierwszeństwo pożyczki liczy się od dnia aktu wypłaty pożyczki, a nie od dnia wejścia do hypoteki spłaconych wierzytelności. Wszystkie więc poprzedzające ten akt wypłaty wpisy, nawet te, które weszły po akcie przystąpienia, miały pierwszeństwo przed pożyczką Towarzystwa i dlatego trzeba było żądać ustąpienia z temi wpisami pierwszeństwa, aby pożyczka na pierwszem miejscu hypotecznem znaleść się mogła [1]).

* * *

W latach 90-tych z. w. Towarzystwo Warszawskie powzięło myśl rozszerzenia swej działalności na miasta i osady gub. Warszawskiej. Ze względu jednak na stan tamtejszych hypotek i sposób prowadzenia ksiąg hypotecznych, uznano za potrzebne wzmocnić tam doniosłość aktów przystąpienia i doprowadzić do tego, czem akta te były w Towarzystwie Ziemskiem.

Po naradach, odbytych z przedstawicielami innych Towarzystw co do tego rozszerzenia działalności, wprowadzono do § 3-go przepis o udzielaniu tych pożyczek (Zbiór Praw z r. 1994 № 43 art. 616) zasady wygłoszone w art. 125 Ustawy Tow. Ziemskiego; § więc 3 tych

[1]) Brak takiego przepisu jak art, 125 Ust. Tow. Ziemsk. nie powinien był
doprowadzić do takiego rozumowania, że Towarzystwo miejskie *nie podstawia*
się w prawa spłaconego przez siebie wierzyciela i nie może korzystać z pierw-
szeństwa wpisu, jakie przysługiwało temu wierzycielowi odnośnie np. do wpisów
w dziale III znajdujących się, jak np. dzierżaw, dożywoci i t. p. Tak nie jest.
Nie można się domyślać iżby Ustawa tych Towarzystw zmieniła przepisy art.
1249 i 1250 Kod. Cyw. o podstawieniu się w prawa spłaconego wierzyciela. To-
warzystwo nie inaczej dostaje się na 1-sze miejsce w dziale IV Wyk. Hyp. jak
tylko na skutek spłaty wyższych wierzycieli i podstawiając się w ich prawa.
Nie użycie w Ustawie ani w akcie tego *wyrażenia* prawnego „spłata przez pod-
stawienie" - nie zmienia w niczem *istoty rzeczy*. Przez prostą spłatę bez pod-
stawienia się Towarzystwo nie miałoby prawa i możności zajęcia miejsca wyż-
szych wierzycieli, bo niżsi, na skutek dokonanej spłaty wyższych ipso jure, po-
sunęliby się wyżej i zajęli miejsca spłaconych. Jeśli się zaś tak nie dzieje, to
.dlatego, iż spłata dokonywa się *przez podstawienie* w duchu art. 1250 K. C. ad
2-um. Inaczej nie możnaby sobie wytłomaczyć wyrażenia użytego w § 28 Usta-
wy, że bez względu na niezgłoszenie się do wypłaty wierzyciela, dla którego
listy zostały jednak złożone, Towarzystwo „*wstępuje pod względem hypotecz-*
nym w prawa zaspokojonego w ten sposób wierzyciela. W tych słowach usta-
wodawca dał poznać myśl swoją, iż podług niego Towarzystwo swoją pożyczką
spłaca wierzyciela z podstawieniem siebie w jego miejsce. Wobec więc tych
wszystkich uwag należy przyjąć za rzecz niewątpliwą, że Tow., bez zgody na-
wet na to właścicieli wpisów w dziale III, przysługiwać będzie przed nimi takież
samo pierwszeństwo, jakie przysługiwało spłaconemu wierzycielowi i o tem na-
wet wzmianka w Wykazach Hyp. mogłaby być uczynioną.

przepisów stanowi: 1) że spłata wierzytelności następuje przez podsta-
wienie i 2) co najważniejsze, że „*od daty wniesienia tego aktu, liczy się*
pierwszeństwo przed wszystkimi wpisami, wniesionymi następnie do **wszyst-**
kich *działów Wykazu Hyp.*" (§ ten tak samo brzmi w przepisach dla
innych Towarzystw). Kilkoletnie doświadczenie przekonało o poży-
teczności tej zasady i wielkiem udogodnieniu dla zaciągających po-
życzkę; stał się niemożebnym wyzysk dłużnika przez tamowanie mu
w ostatniej chwili otrzymania przyznanej przez Tow. pożyczki; od te-
go czasu wszystkie nasze Towarzystwa dążą do pozyskania takiegoż
uzupełnienia § 19 Ustawy.

Takie więc koleje przechodził *dotąd* akt przystąpienia w Tow. miejskich i bezwątpienia oczekują go dalsze przemiany [1]).

* * *

Ustęp drugi § 19 stanowi, że ostrzeżenie, zapisane w hypotece z aktu przystąpienia „nie może być wykreślone inaczej jak za zezwoleniem Towarzystwa". Towarzystwo jednak samo może zarządzić to wykreślenie nie czekając żądania właściciela lub wierzycieli, jeśli przystępujący do Tow. *przez dłuższy czas* nie spełnił leżących na nim z ustawy obowiązków i skutkiem tego pożyczka nawet przyznana, wypłaconą nie została.

* * *

§ 19 *ad a* wymaga złożenia przy podaniu o pożyczkę wypisu Wyk. Hypot. „mieszczącego ostrzeżenie o przystąpieniu właściciela do Towarzystwa". Idzie więc głównie o stwierdzenie tej okoliczności w Dziale IV Wyk. Hyp. Lecz dokładne wypisywanie wszelkich wpisów dotyczących wierzytelności nie jest potrzebne. To też w Warszawie poprzestają na Dziale IV, obejmującym pożyczki dawne Towarzystw i w skróceniu innych długów. Natomiast żądanym jest jak najdokładniejszy wypis z innych działów Wyk. Hyp., aby wiedzieć jaka jest dana nieruchomość, kto jest właścicielem i jakie są ograniczenia prawa własności.

* * *

Żądający pożyczki przy swoim podaniu winien złożyć także: plan miejscowości z oznaczeniem istniejących w niej zabudowań. Dyrekcye naszych Towarzystw nie żądają planów zbyt szczegółowych, zadawalniając się planami powierzchni bez szczegółowych przecięć samych budynków. Chciano tu oszczędzić kosztów zaciągającemu pożyczkę. Dyrekcya z opisu komisyi technicznej, z naocznego wreszcie obejrzenia, może mieć dostateczne o danej nieruchomości pojęcie. Plany te w dowolnym wymiarze dawniej, obecnie wedle oznaczonej skali w Warszawie, sporządzone są przez wybranego przez właściciela technika. W Ło-

[1]) Gdyby akt przystąpienia, nawet w dzisiejszej mniej doskonałej postaci
był zniesionym i wykreślonym z naszych ustaw, to notaryalne wzywanie wie-
rzycieli do wypłaty i spełnienia przepisów o zaofiarowaniu spłaty z pewnością
więcejby kosztowało niż 7 rb. 25 kop. Do aktu wypłaty musiałby stawać dele-
gat Dyrekcyi, notaryalnie szczegółowo upoważniony, co także więcej jak 7 r. 25 k.
kosztowałoby. Tak samo i odnowienie pożyczki, nawet bez dobierania części
umorzonej, a tylko przeniesienia jej reszty do dłuższego okresu umorzenia, mu-
siałoby nastąpić przez akt dwustronny przy udziale i T-wa i dłużnika i wierzy-
ciel! (art. 108 Ustawy, drugi à contrario).

dzi jednak „dla ujednostajnienia tych planów" Dyrekcya sama zarządza ich sporządzenie przez budowniczego Towarzystwa na koszt właściciela, wedle ustanowionej przez Władze Towarzystwa taksy.

* * *

Co do wykazu pobieranych dochodów, Władze Tow. Kred. m. Warszawy na połączonem posiedzeniu z d. 22 marca (3 kwietnia) 1870 r. uważały słusznie, że „§ 19 wogóle nie określa ściśle składać się mających dokumentów"... „że zbyt jest ogólnikowym i zbyt jest nieokreślonem żądanie wykazu pobieranych dochodów". Wydano odrębne co do tego instrukcye (vide str. 6—8 I spr. Tow. Kred. m. Warszawy). Głównie szło o ściślejsze oznaczenie, jaki to mianowicie ma być wykaz dochodów. Więc ze względu na zasadę przyjętą przez § 107 Ustawy, Władze postanowiły, że wykaz ten ma być szczegółowym wykazem dochodów brutto w ostatnich *trzech latach* z nieruchomości osiągniętych, z każdego roku oddzielnie, z wymienieniem wszystkich poszczególnych lokali, podpisany i poręczony za rzetelność przez właściciela; a ma być sporządzonym w trzech odpisach (dla ułatwienia zadania komisyom szacunkowym) na szematach przez Towarzystwo ustanowionych i w kancelaryi wydawanych. Toż samo ma miejsce w innych Towarzystwach.

* * *

Co znów do żądanego świadectwa instytucyi asekuracyjnej i kopii wykazu oszacowania nieruchomości przy ubezpieczeniu jej od ognia— w Warszawie wyjaśniono, że ponieważ instytucyą taką jest Magistrat miasta, to od niego świadectwo to pochodzić winno, zaś wykaz ubezpieczenia zastąpionym być może szczegółowem oszacowaniem budowli dla ubezpieczenia.

W Towarzystwach po za Warszawskich żądanem jest, co do ubezpieczenia ogniowego, złożenie (jak w Łodzi) jednego odpisu szacunku technicznego, sporządzonego przez techników ogniowych, dla ubezpieczenia się w rządowem „Wzajemnem Gubernialnem Ubezpieczeniu". Prócz tego szacunku, przystępujący do pożyczki składa tam kwit z powiatu, dowodzący przyjęcia ubezpieczenia przez wzajemną gubernialną instytucyę. Nadto winien on złożyć „polisę" jednego z prywatnych Towarzystw ubezpieczeń (z któremi Tow. Kred. zawarło umowy), o ile nieruchomość jest tam ubezpieczona. W Łodzi wymaganem jest nadto świadectwo komisyi policyjno-sanitarnej, dowodzące, że budowle, na które żądaną jest pożyczka uznane zostały za mogące być zamieszkałemi, co i Dyrekcya sprawdzić musi (§ 8 Ustawy).

* * *

W miarę jak czynności Towarzystwa w Warszawie się rozwijały i powstawały różnego rodzaju pożyczki pierwotną Ustawą Towarzystwa nie przewidziane, zachodziła potrzeba... nowych postanowień Władz Tow., co do dowodów składać się mających przy tych pożyczkach. „Skutkiem tego uznano, że przy żądaniu pożyczek dodatkowych z umorzenia, odnowionych z konwersyą, dodatkowych z przeszacowania i kanalizacyjnych (o których będzie mowa przy § 108) zbytecznem jest wymaganie składania planu nieruchomości w tych wypadkach, gdy w niej nie przybyły żadne nowe budowle, jak również dowodów ubezpieczenia, o ile złożone świadectwo ubezpieczenia

pokazuje, że w ubezpieczeniu nie zaszły żadne zmiany". „Przy żądaniu jednak pożyczek dodatkowych z tytułu... kanalizacyi, wymaganem było złożenie spisu urządzeń kanalizacyjnych, tudzież likwidacyi technika wykonywającego roboty, wskazującej koszt wykonanych urządzeń..." (str. 54—55 Zarysu Tow. Kred. m. Warszawy 1896 r.). Przy żądaniu znów pożyczek na budowle drewniane mieszkalne w Warszawie, było przez jakiś czas wymaganem, aby właściciel ich przedewszystkiem wystąpił do Dyrekcyi z piśmiennem zapytaniem, czy nieruchomość jego znajduje się przy ulicy, przy której dozwolonem jest wznoszenie i naprawa budowli drewnianych mieszkalnych. Dopiero po otrzymaniu przychylnej odpowiedzi, właściciel mógł zeznać w księdze wieczystej akt przystąpienia, wedle ogólnego wzoru. Potem zaś winien zrobić nowe podanie do tejże Dyrekcyi i w nim oświadczyć, że pragnie otrzymać pożyczkę na *budowle drewniane*; wskazać jej wysokość № hypoteczny nieruchomości i złożyć takie same dowody, jakie wymieniają § 19 i § 20 Ustawy. W następstwie te wymagania przedwstępne uznano słusznie za zbyteczne.

* * *

W § tym prawodawca pominął jedną rzecz bardzo ważną, a mianowicie zamilczał zupełnie o tem, czy wierzyciele hypoteczni mogą pociągnąć sami, bez udziału właściciela, wbrew jego woli, daną nieruchomość do pożyczki Towarzystwa?

Stąd wyrobiło się to przekonanie, że wierzyciele uczynić tego nie mogą. Przekonanie to opiera się na przykładzie z Ustawy Tow. Kred. Ziemskiego zaczerpniętym. Ponieważ tam w art. 73 prawa z r. 1825 wyraźnie i obszernie powiedziano, że każdy z wierzycieli hypotecznych może zmusić swego „dłużnika do wnijścia do Towarzystwa... z dobrami mu służącemi..."—a w Ustawie dla Tow. miejskich nie ma tego powiedzianego, a nawet w § 19 jest mowa, że „właściciel nieruchomości występuje do Dyrekcyi Towarzystwa z podaniem o udzielenie mu pożyczki"...—to z zestawienia tych przepisów wynikać ma *á contrario*, że wierzycielowi prawo takie nie przysługuje.

Trudno się zgodzić na ten pogląd. Najprzód bowiem ustawodawca nie miał żadnej dobrej przyczyny, aby odsunąć od tego prawa wierzycieli miejskich. Powtóre, w pierwszych zaraz słowach § 19 mówi bez żadnego wyróżnienia o pragnącym otrzymać pożyczkę od Towarzystwa i bynajmniej nie mówi, że może nim być tylko właściciel nieruchomości; nie poprzedza tych słów jakby mu należało, gdyby taką miał myśl, słowami: *właściciel* pragnący otrzymać pożyczkę etc., albo też w § 8 byłby powiedział, że Towarzystwo udzielać ma pożyczki *właścicielom* na ich nieruchomości, czego tam także nie znajdujemy. Obok tego, jeśli prawo szczególne może uchylić w pewnych razach prawo ogólne, to trzeba, aby ta wola prawodawcy była niewątpliwą i widoczną. Tutaj zaś doszukać się tego nie można, iżby jedynie co do wierzycieli hypotecznych na nieruchomościach miejskich zabezpieczonych, został uchylonym art. 1166 naszego Kodeksu Cywilnego, wedle którego wierzyciel może wykonywać *wszelkie* prawa swego dłużnika. Przyjść więc należy do tego przekonania, że bez względu na nierozwinięcie tego przedmiotu w Ustawie, każdy wierzyciel powołując się na rzeczony art. 1166 K. C. może przyniewolić właściciela do wzięcia pożyczki, a Władze Towarzystwa do jej udzielenia. Lecz w każdym razie nie mogłoby to inaczej nastąpić, jak na skutek po-

wodztwa sądowego, wytoczonego przeciwko opornemu właścicielowi i prawomocnego upoważnienia sądu do zastąpienia w tym względzie pozwanego właściciela, do spełnienia za niego wszelkich przepisów i wniesienia na jego rachunek opłat przedwstępnych przez Towarzystwo żądanych. Wszelkie wydatki, jakieby poniósł wierzyciel może następnie dochodzić od właściciela, co jednak w wielu razach może zniechęcić do przedsiebrania tego środka, możebnego wszelako *w zasadzie* [1]).

* * *

§ 20. Wraz z podaniem, wzmiankowanem w §-ie poprzedzającym żądający pożyczki obowiązany jest wnieść do kasy Towarzystwa kaucyę w gotowiźnie, wynoszącą $\frac{1}{2}\%$ od całej żądanej pożyczki.

* * *

Paragraf ten właściwie mówiąc stanowić powinien dalszy ciąg poprzedniego § 19, jako wskazujący jedną formalność więcej, którą spełnić musi każdy pragnący otrzymać pożyczkę od Towarzystwa. Kaucya ta służy na pokrycie wydatków Towarzystwa. Wynika to z samego pojęcia tego co kaucyą czyli zabezpieczeniem strat i wydatków nazywamy. Taka kaucya tylko przypuszczalnie naprzód się oblicza i może się okazać dostateczną lub nie, przy ostatecznem obliczeniu tych wydatków. Z kaucyi tej pokrywaną więc jest *a*) opłata po kop. 15 od każdych stu rubli pożyczki za przygotowanie listów zast. i kuponów, *b*) za czynności komisyi szacunkowej i sprawdzającej deklaracyę właściciela co do dochodów, *c*) za rewizyę techniczną tejże czynności, *d*) za sprawdzenie i redukcyę szacunku ogniowego, *e*) za dostarczony przez pisarza hypotecznego wykaz hypoteczny po wypłacie pożyczki (z kopią protokółu wypłaty) oraz t. p. wydatki przy danej pożyczce miejsce mieć mogące, jak np.: koszta wezwań wierzycieli niechcących się dobrowolnie stawić do wypłaty, opłaty stemplowej i t. p.

Po dokonanej wypłacie i po ściągnięciu z Wydziału hypotecznego wyżej wzmiankowanych odpisów, dopełnionem zostaje przez Dyrekcyę obliczenie tych wydatków. Takowe przesyła się zaciągającemu pożyczkę, poczem następuje wypłata reszty kaucyi pozostałej po strąceniu tych wszystkich wydatków, lub też zaliczoną ona być może na następną ratę od pożyczki, jak to jest przyjęte w Towarzystwie Warszawskiem, dla uproszczenia obliczeń, uniknięcia piśmiennych znoszeń się z dłużnikami i wypłat drobiazgowych. W podaniu więc o jakiegokolwiek bądź rodzaju pożyczkę żądanem tu jest, aby zamieszczonem było oświadczenie „iż reszta kaucyi, jaka pozostanie po dopełnionym obrachunku, przeznacza się tytułem zaliczenia na pierwszą ratę płatną po podniesieniu pożyczki". (Post. Władz Tow. połącz. z d. 6 lutego 1894 roku).

* * *

[1]) Wzory dawniejszych aktów przystąpienia w Warszawie znajdują się w „Przewodniku informacyjnym" pp. Czajewicza i Makowieckiego (str. 10—13),— nowsze zostały rozesłane wszystkim rejentom.

W Towarzystwie Warszawskiem, wynikło pytanie (przy istnieniu listów seryjnych), od jakiej sumy ma składać kaucyę ten, który odnawia pożyczkę: dobiera część umorzoną i przenosi resztę do nowego okresu umorzenia? Długi czas było w zwyczaju żądać kaucyi tylko w stosunku do części dobranej, a nie żądać jej od części przeniesionej do nowego okresu. „Doświadczenie jednak przekonało, że kaucya w tej wysokości składana nie wystarcza na pokrycie wydatków, ponoszonych przez Towarzystwo w zastępstwie biorącego pożyczkę, a pociąga za sobą pewne zamieszanie w odzyskaniu tych wydatków przy zapłacie raty półrocznej". Postanowiono więc żądać na przyszłość, ażeby w ścisłem zastosowaniu się do § 20, żądający pożyczki obowiązanym był wnieść do kasy kaucyę wyrównywającą $\frac{1}{2}$ „od całej sumy przechodzącej do nowego okresu umorzenia". W istocie bowiem „*pożyczką*" jest tutaj nietylko umorzona część pierwotnie udzielonej, lecz także i ta część, która pozostała nieumorzoną. Przy przechodzeniu bowiem do nowego okresu („przy konwersyi"), ta część ostatnia (jak zobaczemy przy § 108) także zostaje spłaconą listami zast. nowej seryi (lub gotowizną) i w miejsce jej łącznie z umorzoną częścią pożyczki pierwotnie udzielonej, powstaje pożyczka nowa, przechodząca do nowego okresu umorzenia, takiej samej wysokości, jak poprzednia (jeżeli dłużnik, jak zwykle bywa, żąda całej ilości tego, co zostało umorzone). „Dla tej nowej pożyczki w całości nie zaś jedynie w części odpowiadającej umorzeniu, należy przygotować listy zast. nowej seryi i najczęściej wydatek na ten cel poniesiony jest przyczyną, że kaucya złożona stosunkowo do umorzonej części pożyczki okazuje się niewystarczającą". (Uchwała połącz. Władz w Warszawie w d. 6 lutego 1894 r. [1])

* * *

§ 21. W razie odmówienia pożyczki, kaucya ta zwróconą zostaje proszącemu. Jeżeli zaś Towarzystwo uznało możebnem udzielić część tylko żądanej pożyczki, w takim razie z kaucyi zwróconą zostaje część w stosunku do zmniejszenia pożyczki; resztująca zaś część kaucyi pozostaje w zachowaniu kasy Towarzystwa (§§ 26 i 27).

* * *

Stosownie do tego, czy pożyczka w całości lub w części odmówioną zostaje, kaucya ma się rozumieć po pokryciu wydatków ulega także zwrotowi w całości lub części, tak że było zbyteczną rzeczą aż dwa paragrafy tak błahemu przedmiotowi poświęcić.

[1]) *Przykład.* Po umorzeniu rb. 2,000 z pożyczki pierwiastkowej 10,000 zgłaszający się o pożyczkę z umorzenia „z konwersyą" składał kaucyi tylko rb. 10, tymczasem wedle przyjętej zasady, na koszta przygotowania listów zast. liczy się po kop. 15 od każdych 100 rb. razem rb. 15, do czego dodając mniej więcej rb. 6 na inne koszta ogólna suma wydatków od 10,000 rb. wynosi około 21, co dwukrotnie przewyższa złożoną kaucyę! Jeśli znów dłużnik przechodzi do nowego okresu umorzenia, tylko z częścią pożyczki nie umorzonej, t. j. z 8,000 rb. musiałby złożyć na kaucyę rb. 40, tymczasem biorąc więcej, bo nadto jeszcze umorzoną część pożyczki rb. 2,000, składał na kaucyę tylko rb. 10.

Jeśli jednak podający się do pożyczki niezadowolniony z cyfry przyznanej mu pożyczki, sam się cofa od jej przyjęcia, co w takim razie zrobić? Trudno żądać, aby wówczas całość kaucyi była mu zwracaną po wydatkach na oszacowanie przez Towarzystwo już poniesionych. Tak samo jeśli pożyczka została odmówioną na skutek złego stanu budowli—co dopiero z badań komisyi szacunkowej okazało się. Było to przedmiotem narad zaraz w 1-szym roku istnienia Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy.

W tych pierwszych chwilach powstania Towarzystwa, częściej niż obecnie, właściciele, przystępujący do pożyczki, bywali do tego stopnia nie zadowolnieni z przyznanej im sumy lub przewidując jaka im przyznaną będzie, iż uważali się za osobiście obrażonych przez Władze Towarzystwa—i wyrzekali się otrzymania pożyczki. Takich wypadków w I roku było aż 52. Nie uwzględniali oni tego, że młoda tylko co powstała instytucya nie może być zbyt szczodrą. To by zachwiać mogło ufność do jej zobowiązań, t. j. listów zastawnych; odstręczyć od nich nabywców, widzących zbyt wygórowane pożyczki. Czy więc, takim, z własnej woli odstępującym od zażądanej pożyczki, kaucya ma być zwróconą? w całości lub części i jakiej mianowicie? Czy występujący w ten sposób z Towarzystwa, niezależnie od zwrotu kosztów na ich wyłącznie nieruchomość poniesionych, winni jeszcze przyczynić się z tej kaucyi do pokrycia ogólnych kosztów na zarząd Towarzystwa ponoszonych?

Pierwsze Władze Towarzystwa w Warszawie, wychodząc z zasady, że te koszta ogólne ciążą wszystkich stowarzyszonych, bez względu jaki czas nimi byli, uznały, że winni się oni przyczynić do tych kosztów w pewnym *umiarkowanym* stosunku, przez czas ich uczestnictwa w Towarzystwie poniesionych. W tym duchu ułożonemi zostały: „*Zasady do obrachunków z występującemi z Towarzystwa przed otrzymaniem pożyczki*" na posiedzeniu połączonych Władz Towarzystwa 6/18 lutego 1871 r. (dołączone do I sprawozdania i zamieszczone na str. 55 wspomnianego przewodnika pp. Czajewicza i Makowieckiego). Według tych zasad wszystkim występującym z Towarzystwa *przed* przyznaniem pożyczki potrąca się 15% z ich kaucyi, a nadto połowa kosztów za wygotowanie listów, lub ich całość, jeśli wystąpili już *po* przyznaniu im pożyczki, a to ze względu: „że część przygotowanych listów może nie być następnie zużytkowaną". Te same zasady przyjęło i Towarzystwo Łódzkie (20 listopada (2 grudnia) 1872 roku).

* * *

§ 22. Na zasadzie zaniesionej prośby o pożyczkę, Towarzystwo obwieszcza drukiem o ilości żądanej pożyczki wraz z wymienieniem nieruchomości pod bezpieczeństwo poddawanej.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu żądanej pożyczki przedstawione Towarzystwu przez którego z jego członków w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania wspomnianego wyż obwieszczenia, rozpoznane będą przez Dyrekcyę Towarzystwa.

* * *

Paragraf ten ma na celu ujawnienie żądania pożyczki i jej wysokości przez odpowiednie ogłoszenie, aby zwrócić na to uwagę i dać możność ludziom dobrej woli ostrzeżenia Towarzystwa o grożącem niebezpieczeństwie, jeśli takowe w istocie mu zagraża z powodu ukrytych wad budowli lub z innych względów. Niepotrzebnie jednak prawodawca możność czynienia tych zarzutów nadaje *tylko* członkom Towarzystwa, tak jakby zupełnie obce osoby nie mogły również dobrze o stanie rzeczy zawiadomić Władze Towarzystwa [1]. Jest to zapewne przypadkowe ograniczenie i niewątpliwie żadna Dyrekcya nie omieszka skorzystać z ostrzeżenia od kogokolwiek ono pochodzić będzie ze względu na własną odpowiedzialność (§ 63). Z tejże zasady wychodząc należy uznać, że zarzuty i po upływie dni 14 od tychże ogłoszeń do Dyrekcyi przybyłe, winny być przez nią rozpoznane i tak samo ocenione, jak te, które w ciągu dni 14 dni przybyły. W ogłoszeniach tych wymienianem jest zwykle imię i nazwisko osoby żądającej pożyczki (czego właściwie § 22 nie wymaga), jak również ulica i numer nieruchomości, na którą żądaną jest pożyczka [2]. Pomimo tych ogłoszeń w ciągu tyloletniego istnienia Towarzystwa w Warszawie nie dochodziły do Dyrekcyi żadne uwagi w przedmiocie wysokości żądanych pożyczek (str. 55 Zarys 25-letniej działalności Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy 1891 r.) Wobec kosztów tych ogłoszeń, a małej użyteczności—powstała myśl zupełnego ich zniesienia. W istocie bowiem sprawdzenie stanu nieruchomości na miejscu i wykazu hypotecznego dostateczną jest tutaj rękojmią.

Paragraf ten wreszcie nie stanowi wcale, iż niedokonanie tych obwieszczeń czyni niemożebnem otrzymanie pożyczki. Na Wydział Hypoteczny nie jest włożonym obowiązek czuwania nad tem, aby obwieszczenia te miały miejsce. Widocznie ustawodawca uważa je za środek zaciągnięcia wiadomości przez Dyrekcyę o stanie danej nieruchomości, jeśli w inny sposób przekonać się o nim nie może. Może więc Dyrekcya uznać obwieszczenie te za zbyteczne i mimo to udzielić pożyczkę, bo ją udziela na własną odpowiedzialność (§ 63) i na podstawie własnego swego przeświadczenia, co do bezpieczeństwa tej pożyczki.

* * *

---

[1] Jak np. wierzyciele hypoteczni lub sąsiedni właściciel, wiodący spór o granicę i t. p. W Łodzi Dyrekcya wobec sporów o granicę zwykle zawiesza przyznanie pożyczek aż do ostatecznego wyroku; ma się rozumieć o ile spór ten może mieć wpływ na bezpieczeństwo pożyczki.

[1] W Warszawie pierwotnie ogłoszenia te uskuteczniały się w „Kuryerze Warszawskim" i „Codziennym", następnie w „Gazecie Polskiej" i „Warszawskiej", później w „Kuryerze Porannym" i „Codziennym", obecnie w „Gońcu". W Łodzi w samej Ustawie jest mowa o „Gazecie Łódzkiej". W dacie bowiem zatwierdzenia Ustawy Łódzkiej wychodziło jedyne polskie pismo pod tą nazwą. Lecz ustawodawca miał tutaj widocznie na myśli jakąkolwiek gazetę w Łodzi wydawaną. To też gdy gazeta pod tą nazwą przestała istnieć, Dyrekcya powyższe ogłoszenia drukowała w „Lodzer Tageblatt'cie" i warszawskim „Kuryerze Codziennym" w Łodzi bardzo rozpowszechnionym. W Lublinie, Kaliszu, Płocku i Piotrkowie Ustawy w § 22 wymieniają wyraźnie „Wiadomości Gubernialne".

§ 23. Po rozpoznaniu przedstawionych przy podaniu o udzielennie pożyczki, wiadomości i dowodów, wykaz oszacowania sporządzonego przy ubezpieczeniu od ognia nieruchomości pod zabezpieczenie poddawanej i wykaz dochodów otrzymywanych z tej nieruchomości ulegają sprawdzeniu według przepisów zawartych w rozdziale VII niniejszej Ustawy.

(Łączne §§ 19, 104, 107),

Z osnowy § tego wynika, że Dyrekcya po otrzymaniu podania właściciela pragnącego otrzymać pożyczkę wraz z załącznikami nie jest obowiązana zarządzić *natychmiast* oszacowanie i sprawdzenie, o czem mówią §§ 104 do 107 Ustawy. Przedewszystkiom rozpoznaje Dyrekcya sama lub wyznaczony przez nią referent, czy złożone podanie jest należycie napisane, czy z niego dokładnie można wyrozumieć, jakiej pożyczki żąda podający, czy są złożone wszystkie dowody i czy dotyczą obecnego stanu nieruchomości, czy należycie są poświadczone i t. p. Dopiero przekonawszy się o tem wszystkiem, Dyrekcya zarządza dalsze czynności [1]).

Szacunki ogniowe, oraz wykazy dochodów, które z mocy § 19 żądający pożyczki obowiązany jest złożyć, ulegają szczegółowemu sprawdzeniu, a sama nieruchomość oszacowaniu nad czem bliżej się zastanowimy przy § 104—107. To tylko powiemy, że sprawdzenia te i oszacowania dokonywa wyznaczona przez Dyrekcyę i schodząca na miejsce „Komisya szacunkowa", a jej praca podlega jeszcze rewizyi technicznej przez wyznaczonego w tym celu przez Dyrekcyę budowniczego „rewidenta". Szacunek znów ogniowy ulega oddzielnemu sprawdzeniu, a nawet redukcyi, co uskutecznia inny — technik-budowniczy, wyznaczony również przez Dyrekcyę, w razie uznanej przez nią tego potrzeby.

* * *

§ 24. Na zasadzie wszystkich wspomnianych danych, Dyrekcya Towarzystwa stanowi, w jakiej ilości pożyczka udzieloną być może, lub odmawia jej udzielenia.

(Łączne §§ 10, 16, 26, 63, 69).

* * *

Zwrócić należy uwagę na użyte w § tym wyrażenie, że Dyrekcya „na zasadzie *wszystkich* wspomnianych danych", t. j. w poprzednich paragrafach przywiedzionych, przyznaje pożyczki, a nie zaś na zasadzie danych tylko jednej lub drugiej kategoryi, że więc nie jest temi darok jeden czy za trzy lata. Ma to wielkie znaczenie, jak o tem się nemi skrępowaną, ani też wykazami dochodów, podanemi czy to za przekonamy przy rozbierze § 107 tej Ustawy.

O przyznaniu przez Dyrekcyę pożyczki zawiadamia się właściciela stosownie do ustalonego zwyczaju w naszych Towarzystwach z zapy-

[1]) W Warszawie zaciągający pożyczkę mogą w Kancelaryi Dyrekcyi otrzymać gotowe drukowane wzory powyższych podań.

taniem czy zgadza się na jej przyjęcie i *do którego półrocza chce ją mieć zaregulowaną*. Zawiadamia się go o wysokości półrocznej raty i o tem, że winna być ona zapłaconą z góry, stosownie do § 16 Ustawy, przed aktem wypłaty pożyczki. Uprasza się go przytem, aby zawiadomił Dyrekcyę czy pożyczką spłaceni będą wierzyciele hypoteczni, czy stawią się oni dobrowolnie do aktu wypłaty, czy też przeciwnie, będą musieli być urzędownie wezwani. W tym ostatnim razie wzywa się go o wskazanie imion i nazwisk tych wierzycieli, oraz ich zamieszkań. Uprzedza go się też (w Warszawie), że dla dokonania spłaty wierzytelności będzie musiała być złożoną przez niego gotowizna na dopłatę różnicy kursu, bez czego wypłata pożyczki nie mogłaby dojść do skutku. W temże zawiadomieniu czyni się wzmianka o warunkach przez Dyrekcyę postawionych, jak np. spłaty reszty dawnej pożyczki, wykreślenia pewnych ostrzeżeń, ustąpienia pierwszeństwa z niektórymi wpisami hypotecznymi; ujawnienia służebności, spłaty czynszu, założenie nowego wykazu hypotecznego i t. p. Po przyjęciu przez właściciela pożyczki, czego główną oznaką jest opłacenie z góry raty półrocznej w Warszawie, a w Łodzi piśmienne oświadczenie wedle ustalonego tam wzoru co do powyższych zapytań, Dyrekcya wydaje kancelaryi upoważnienie do przygotowania na imię wyznaczonego ku temu delegata tak zwanego polecenia (komisorium) do wypłaty[1]). Kasa jednocześnie ze sporządzeniem komisorium zostaje upoważniona do wycięcia z księgi listów zastawnych bieżącej seryi odpowiedniej ilości listów (§ 37) i dołączenia odpowiednich kuponów. O wyznaczeniu tego delegata również uwiadomionym zostaje właściciel i winien porozumieć się z nim co do dalszych szczegółów: jak np. kiedy życzy sobie aby wypłata miała miejsce u którego notaryusza i t. p. (§ 25).

Jak już wiemy, każdy otrzymujący pożyczkę, stosownie do terminów przyjętych przez Władze Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy (na posiedzeniach w d. 14/26 marca i 13/25 czerwca 1870 r.) co do płatności listów i kuponów rozpoczyna zapłatę rat od 1 kwietnia lub 1 października danego roku. Skutkiem tego na tychże posiedzeniach Władze tegoż Towarzystwa, chcąc zapobiedz powikłaniom w rachunkach, postanowiły, że najwcześniejszą ratą, jaka przez otrzymu-

[1]) W komisorium tem, delegat ma wskazano, spełnienia jakich warunków ma się domagać przy zeznawaniu aktu pożyczki, stosownie do decyzyi Dyrekcyi przyznającej tę pożyczkę. W Warszawie, dla uniknięcia wszelkich wątpliwości i nieporozumień, Dyrekcya w komisoryam stale zamieszcza, że delegat ma żądać lub nie żądać ustąpienia pierwszeństwa dla udzielić się mającej pożyczki z wpisami w Dziale III zamieszczonymi (zwykle w słowach: „z wpisami w Dziale III nie potrzeba żądać ustąpienia pierwszeństwa", lub „potrzeba żądać ustąpienia pierwszeństwa z .. takiemi a takiemi wpisami"). Byłoby nawet pożądanem, gdyby Dyrekcya nietylko wymieniała N. N. wpisów, które pozostać nadal w swojem dawnem miejscu mają, ale nadto aby nadmieniała, że w razie wejścia do wykazu hypotecznego nowych wpisów, których nie było w dacie aktu przystąpienia i których nie mógł obejmować wypis tego wykazu złożony Dyrekcyi, delegat winien wstrzymać się z wypłatą i odnieść do Dyrekcyi z zapytaniem, czy wobec tych nowych wpisów wypłata pożyczki ma być uskutecznioną czy nie? Nowe te wpisy mogą mieć niekiedy bardzo poważne znaczenie np. spory graniczne i t. p. Wobec więc takiej treści „komisorium" na te nowe wpisy zwracałby uwagę nietylko delegat, ale i notaryusz akt przyjmujący i wreszcie sam Wydział Hypoteczny.

W Warszawie delegatem bywa zawsze jeden z członków Dyrekcyi. W Łodzi komisorium to wydaje się na jednego z członków Władz Tow. i na radcę prawnego, którzy też dla lepszego zbadania stanu hypotecznego w dacie wypłaty we dwóch uczestniczą w akcie i we dwóch go podpisują.

jącego pożyczkę opłacaną być może, jest rata z tego półrocza, w którem przyjęcie przez niego pożyczki następuje, t. j. przez zapłacenie z góry jednej raty, (jak w Warszawie). Tym sposobem może on zażądać policzenia jej biegu albo od początku bieżącego półrocza, w którem pożyczkę otrzyma, albo też od następnego półrocza, w obu razach bez względu na dzień, w którym pożyczka rzeczywiście wypłaconą mu będzie. W pierwszym razie otrzymuje listy z bieżącym i dalszymi kuponami; w drugim razie otrzymuje je bez kuponu bieżącego półrocza, ale wtedy nie płaci raty minionej, lecz ratę przyszłą wymagalną na początku następnego półrocza. Tak, np. jeśli mi przyznano pożyczkę w marcu, choćby w ostatnich jego dniach i jeśli chcę otrzymać listy z kuponem za kilka dni wymagalnym, t. j. kwietniowym, to ponieważ § 16 stanowi, iż raty na pokrycie procentu czyli kuponu opłaca się z góry, że więc na kupon kwietniowy już w październiku roku minionego fundusz powinien być złożonym, to muszę zapłacić ratę należną za czas od października roku zeszłego do kwietnia roku bieżącego. Ponieważ zaś muszę nieodzownie przy wzięciu pożyczki zapłacić z góry i ratę bieżącą, więc zmuszony byłbym na wstępie zapłacić od razu dwie raty, co znów nie dla każdego może być dogodnem i wyjątkowo się też zdarza. Jeżeli pożyczka została przyznaną w miesiącu czerwcu i jeśli chcę otrzymać listy z kuponem bieżącym, t. j. płatnym w d. 1 października, to muszę zapłacić ratę bieżącą kwietniową. Otrzymanie listów zastawnych z kuponem bieżącym choć drożej kosztuje, jest wygodniejszem jeśli zaciągający pożyczkę potrzebuje zaraz listy zastawne spieniężyć, gdyż za listy bez kuponu bieżącego wekslarz potrąci pełną wartość kuponu brakującego.

Taki ~~jest~~ przyjęty porządek w Towarzystwie Kredytowem miasta Warszawy, w Łodzi i, o ile wiadomo, w innych Towarzystwach miejskich w naszym kraju, za przykładem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w którego Ustawie (art. 187) rzecz ta jest stanowczo rozstrzygniętą w słowach: „Należności, przypadające od stowarzyszonych uiszczanemi będą za każde półrocze z góry: pomiędzy 20 maja/1 czerwca, a 31 maja/12 czerwca i 19 listopada/1 grudnia a 30 listopada/12 grudnia. „Na pożyczki przyznane pomiędzy 8/20 września a 8/20 marca roku następnego, listy zastawne wydanemi będą bez kuponu płatnego 10/22 czerwca tegoż roku, biorący zaś pożyczkę uiści pierwszą ratę półroczną pomiędzy 20 a 31 maja (1 a 12 czerwca). Na pożyczki przyznane pomiędzy 8/20 marca, a 8/20 września wydanemi będą listy zastawne bez kuponu płatnego 10/22 grudnia tegoż roku; pierwsza zaś rata półroczna będzie uiszczona pomiędzy 19 a 30 listopada (1 a 12 grudnia)" [1]).

* * *

Listy zastawne, wydawane na pożyczki, powinnyby mieć, stosownie do § 40 Ustawy, arkusz kuponowy obejmujący 20 sztuk kuponów, t. j. na lat 10 naprzód. Ponieważ jednak listy zaopatrują się

[1]) W Ustawie S.-Petersburskiej jest powiedzianem *w uwadze* pod § 14: „Zamiast należnych od zaciągającego pożyczkę procentów z góry za pierwsze półrocze zatrzymuje się im przy wydawaniu pożyczki pierwszy kupon każdej wydawanej pożyczającemu obligacyi". Tak więc w Petersburgu otrzymuje pożyczający listy bez bieżącego kuponu. To dlatego tam jest możebne, że z przypadających do poboru rat opłaca się procent na początku półrocza, a umorzenie z końcem tegoż półrocza.

w kupony na cały 10-letni czas począwszy od zamierzonego puszczenia w obieg danego listu, a z drugiej strony biorący pożyczkę może ją odnieść do początku lub końca danego półrocza, więc nie zawsze otrzymuje on listy z 20 kuponami. Naprzód Dyrekcya odłącza, a raczej pozostawia przy grzbiecie księgi (z której arkusze kuponowe wycinają się), kupony ubiegłe przed ~~datą~~ pożyczki i pozostawia przy arkuszu, wydać się mającym kupony, poczynając od półrocza, od którego pożyczka rozpoczyna swój bieg i od której, jak wyżej wyjaśniono, stowarzyszony ratę zapłacił. Dla zapobieżenia temu aby listy nie były puszczone w obieg ze zbyt małą ilością kuponów, bo takie listy niechętnie są nabywane, gdyż odnawianie arkuszy kuponowych zawsze połączone jest z pewnym trudem i stratą czasu, Władze Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy 20 kwietnia 1904 r. postanowiły, iż na przyszłość listy te będą puszczone w obieg co najmniej z 15 kuponami.

* * *

Czy pożyczka przyznana i przez dłużnika przyjęta, ale jeszcze nie wypłacona, może być cofniętą? Bez wątpienia, że tak, skoro tylko Dyrekcya nabierze przekonania, że z tych lub innych powodów pożyczka, która została przyznaną, nie może być wypłaconą np. wskutek spalenia lub zawalenia się części lub całości domu, omyłki rachunkowej i t. p., Dyrekcya ze względu na własną odpowiedzialność (§ 63), winna się cofnąć w takim razie. Czy jednak w takim wypadku kaucya winna być zwróconą? *Tak*, jeśli cofnięcie pożyczki następuje wskutek winy i niedopatrzenia się Dyrekcyi; *nie*, jeśli np. bez żadnej winy Dyrekcyi dom wskutek późniejszych wypadków lub hypoteka nie przedstawia dostatecznej gwarancyi w chwili wypłaty zamierzonej pożyczki.

* * *

Jeśli stowarzyszony nie jest zadowolony z przyznanej mu przez Dyrekcyę pożyczki, to, według pojęć jakie się u nas wyrobiły i za któremi przemawia § 69 Ustawy, służy mu możność odwołania się do Komitetu Nadzorczego, któremu powody swego niezadowolenia powinien wyłożyć (w podaniu do niego zaniesionem). (Co do zewnętrznej strony tego odwołania zastanowiemy się nad nim przy § 69). Komitet skargę tę w granicach danych przez delegacyę szacunkową zebranych, winien rozstrzygnąć. Jeśliby jednak Komitet Nadzorczy, na skutek tej skargi, przyznał pożyczkę wyższą jak Dyrekcya, kto za to byłby odpowiedzialnym? Ma się rozumieć, że tylko Dyrektorowie, którzy jej w tej cyfrze nie przyznali, ale się poddali decyzyi Komitetu! Wobec takiego circulum viciosum, Ministeryum Finansów w odezwach swoich do Towarzystwa Łódzkiego w roku 1885 i do Towarzystwa Warszawskiego w roku 1897 uznało, iż Komitetowi nie służy możność podwyższania pożyczek przez Dyrekcyę przyznanych (będzie o tem mowa obszerniej przy § 69). Stąd — jak zobaczymy — Komitet jeśli znajduje pożyczkę za niską, to przy zwrocie akt zawiadamia o tem Dyrekcyę, przytacza swoje motywa i żąda ponownego rozpatrzenia w Dyrekcyi, która związana poglądem Komitetu nie jest i mimo jego uwag, może dawniejszą swoją decyzyę utrzymać.

* * *

Samo przez się rozumie się, że stowarzyszony może zrzec się przyznanej mu pożyczki (§ 21) lub po jej odbiór nie zgłosić się wcale,

lub zgłosić się po upływie dość długiego czasu. Jak długo taki stan niepewności trwać może i jakie skutki pociąga za sobą zupełne cofnięcie się stowarzyszonego od zamierzonej pożyczki? Zdarzało się bowiem ~~i zdarza dotąd,~~ że niektórzy właściciele z powodów im tylko wiadomych, albo nie odbierają przygotowanych dla nich listów, albo też opóźniają się z ich odbiorem, nawet po zapłaceniu jednej lub więcej rat. „Jeżeli pożyczka nie jest jeszcze przez właściciela zaakceptowaną i pierwsza rata nie jest zapłaconą, opóźnienie odbioru jest rzeczą obojętną". W Łodzi przyjęto jednak tę zasadę, że każda przyznana pożyczka może być odebraną najpóźniej w ciągu roku jednego od daty przyznania. Po upływie tego roku, jeśli właściciel chce odebrać przyznaną mu pożyczkę, obowiązany jest zrobić nowe podanie o wypłatę i nieruchomość jego musi być na nowo przez delegacyę sprawdzającą oszacowana.

„Ale inaczej jest zupełnie, gdy wpływają raty od pożyczek jeszcze niewypłaconych, gdy się gromadzą w kasie wycięte z ksiąg listy zastawne i kupony na pożyczki te przeznaczone. Raty od pożyczek niewypłaconych są wprawdzie (w Warszawie) oddzielnie kontrolowane i jako prosty czasowy depozyt uważane, pomimo to jednak pobór ich wywołuje trudności i nieporządki, a wycięte listy i ich kupony wymagają znów oddzielnej kontroli. Nieporządek jeszcze bardziej się powiększa w razie niedojścia do skutku pożyczki i gdy w następstwie tego listy i kupony na pożyczkę przeznaczone umorzyć potrzeba (a zapłacone raty zwrócić!) Ważniejsze jeszcze powstawałyby trudności i nieporządki w przedmiocie losowań, gdyby odbiór pożyczek, *od których raty są opłacone*, przeciągnął się po za epokę rozpoczęcia umorzenia tych pożyczek", (t. j. po za lat dwa) (Spraw. II. Warsz.). W tym wypadku z zapłaconych od pożyczek rat należałoby zaliczać odpowiednią część na losowanie, „a w razie nie dojścia do skutku pożyczki, należałoby w następnem losowaniu wycofać fundusze niewłaściwe do poprzedniego losowania zaliczone" (str. 64, 65 Zarys Tow. Kred. m. Warszawy 1896 r.).

Dla zaradzenia tym trudnościom, a zarazem uwzględniając położenie stowarzyszonych napotykających istotne przeszkody w odbiorze takich pożyczek, Władze Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy postanowiły ograniczyć termin odbioru takich zalegających pożyczek do 3-ch półroczy, (licząc od daty, do której pożyczka zaregulowaną została, choćby raty od niej były opłacone, żeby nie przechodził po za czwarte półrocze, gdyż wtedy należy już z raty zaliczać odpowiedni fundusz na umorzenie. Jeśliby zaś raty od niej zalegały, to termin ten przez analogię z przepisem § 77 Ustawy, skraca się do 3-ch miesięcy. Obrachunek z kaucyi dopełnia się podług wyżej podanych zasad. (Postan. Władz T wa 11/23 lutego 1872 r. str. 4. spraw. II [1]).

Zasady te nie do wszystkich jednak pożyczek mogą być stosowanemi. Gdy po roku 1879 zaczęto udzielać w Warszawie pożyczki odnowione z konwersyą (§ 108) umarzające się od pierwszego półrocza po ich udzieleniu, zwłoka taka nie mogła być dopuszczoną i w Warszawie stowarzyszeni, nie odbierający w danem półroczu tych pożyczek, uważani byli za zrzekający się ich (str. 56 Zarysu 25-cia Tow. Kred. m. Warszawy 1896).

[1]) Takież same prawie zasady w roku 1873/4 przyjęło Towarzystwo Łódzz tą tylko różnicą (od 1-mum), że ostateczny termin otrzymania takiej pożyczki oznaczono na dzień zamknięcia pierwszej seryi listów łódzkich, t. j. na dzień 18/30 kwietnia 1875 roku. W następnych latach, jak wiadomo, termin ten do roku został ograniczonym.

Wkrótce przepisy te musiały być w zupełności uchylone z przyczyn zupełnie ubocznych niezależnych od woli Towarzystwa. Stało się to na skutek ustanowionego w r. 1885 podatku 5% od kuponów. Podatek ten opłaca samo Towarzystwo dwa razy do roku, w Warszawie w kwietniu i październiku (za upłynione półrocza) na podstawie półrocznego bilansu, stosownie do ilości listów w obiegu będących. Wobec tych wymagań prawa finansowego, Towarzystwo musiałoby płacić podatek od kuponów należących do listów jeszcze w obiegu się nie znajdujących, a trzymanych do dyspozycyi biorącego pożyczkę. Tymczasem ten ostatni może się nigdy po pożyczkę tę nie zgłosić i listy na nią przeznaczone nigdy puszczonemi w obieg nie będą, zaś Towarzystwo mimo to płaciłoby podatek kuponowy w ciągu tych aż trzech półroczy. Z drugiej strony, Władze Finansowe mogłyby słuszny zarzut zrobić Towarzystwu, iż w następnem półroczu było więcej opłaconego podatku od kuponów, niż listów w obiegu. Wobec tego wszystkiego „pożyczki niepodniesione w tem półroczu, do którego zaregulowane zostały nie mogły już być wypłacone w półroczu następnem z odniesieniem ich do wcześniejszych półroczy". (Str. 65 Zarys dział. Tow. Kred. m. Warszawy). Aby uniknąć tych trudności i zarzutów Władze Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy postanowiły, że każden winien odebrać przyznaną sobie pożyczkę w danem półroczu, t. j. przed 1 kwietnia lub 1 października, inaczej uważa się ona za niedoszłą do skutku. Odtąd też „pożyczki zwyczajne i dodatkowe wypłacane są w tych półroczach, do których zaregulowane zostały, odnowione zaś, w półroczach, po które umorzenie obliczonem zostało". Stowarzyszonym, tracącym skutkiem tego przyznane im pożyczki, zwracają się opłacone przez nich raty, a przy pożyczkach odnowionych z konwersyą, zwracane im są także listy zastawne i gotowizna złożona przez nich na konwersyę (str. 65 loco citato).

XVI. Wypłata pożyczek.

§ 25. Wypłata pożyczki dopełnioną zostaje w Kancelaryi Hypotecznej porządkiem przepisanym w § 27, przez delegowanego ze strony Dyrekcyi Towarzystwa, jeżeli Wydział Hypoteczny zgodnie z art. 20 prawa hypotecznego z r. 1818, zatwierdzi akt w tej mierze zeznany. (Łączne §§ 16 i 27).

* * *

Paragraf ten wskazuje, gdzie wypłata pożyczki nastąpić ma i jako miejsce tej wypłaty oznacza Kancelaryę Hypoteczną. Niema jednak żadnej wskazówki, gdzie i jak poprzedzający *wypłatę* sam *akt pożyczki* zeznanym być winien, o którem jednak wspomina się tak w tym § jak i w następnych. To niedomówienie Ustawy pierwsze Władze Towarzystwa w Warszawie musiały uzupełnić przez instrukcyę wydaną w d. 2/14 października 1870 r. i uzupełnioną 13/25 listopada 1870 roku

(Sprawozdanie I str. 6), a wzorowaną na porządkach, przyjętych w Tow. Kredyt. Ziemskiem i zastosowaną do zasad naszego prawa hypotecznego.

Notaryuszowi przez zaciągającego pożyczkę wybranemu, delegat Dyrekcyi, dla usprawiedliwienia swego mandatu, składa swoje „komisorium”, (o którem przy § poprzednim t. j. 24 była mowa); notaryusz ten przygotowuje we właściwej księdze hypotecznej akt wypłaty zamierzonej pożyczki, stosownie do warunków przez Dyrekcyę postawionych, w rzeczonem komisoryum powołanych i stosownie do umowy jaka nastąpiła między właścicielem i jego hypotecznymi wierzycielami, którzy także do aktu wpływać powinni. W akcie tym winno być zastrzeżone pierwsze miejsce hypoteczne dla zamierzonej pożyczki Towarzystwa w Dz. IV Wyk. Hyp., stosownie do wymagań § 9 Ustawy, zobowiązanie płaceni rat i poddania się wszelkim przepisom Ustawy Tow.; jednocześnie winno być wniesionem żądanie wykreślenia mieszczącego się w tym dziale IV ostrzeżenia z aktu o przystąpieniu do Towarzystwa, jako obecnie już zbytecznego. Akt ten kończy wzmianka, iż ważność jego zależną jest od zatwierdzenia go przez Wydział Hypoteczny, a podpisują go wszyscy udział w nim przyjmujący, t. j. delegat Dyrekcyi, właściciel, wierzyciele hypoteczni, oraz inne osoby, których prawa ujawnione są w hypotece i bez wpływu których pożyczka udzieloną i należycie zabezpieczoną być nie mogła. Akt ten sporządzonym zostaje podług wzoru ustanowionego przez Towarzystwo i przy akcie tym są zaraz układane treści wnieść się mające do Wykazu Hypotecznego. Dawniejsze wzory tych treści pomieszczone są na str. 37—43 Przewod. p.p. Czajewicza i Makowieckiego z r. 1893, obecne zostały rozesłane notaryuszom. Ustawa nie wymaga wcale obecności delegata Dyrekcyi przy sporządzaniu aktu tego i jego podpisu na takowym. Nie wkłada nawet na Dyrekcyę obowiązku wzywania urzędownie wierzycieli hypotecznych do tej wypłaty (jak zobaczemy przy wykładzie § 28 Ustawy). Władze jednak Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy pierwsze zaprowadziły u siebie inny porządek, a za niemi poszły i inne Towarzystwa miejskie. Postanowiono naśladować w tym względzie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie i przyjmować udział i w aktach pożyczek i w aktach wypłaty. Nie zwrócono uwagi na to, że to, co było konieczne i dobre w Tow. Ziemskiem, było zbyteczne w Tow. Miejskiem. Wpływanie do aktu zaciągnięcia pożyczki i rozdziału jej w Tow. Kredytowem Ziemskiem (art. 65—66 i n. Prawa z r. 1825) było opartem na tej zasadzie, że pożyczka na dobra, wbrew woli właściciela może być udzieloną, a więc do aktu wypłaty stawać może ten, który w zastępstwie właściciela płaci wierzycielom ich sumy i żąda zabezpieczenia danej na ten cel przez Tow. pożyczki. Lecz w Towarzystwach miejskich podobne *przymusowe* udzielenie pożyczki miejsca mieć nie może, bo Ustawa do tego nie upoważnia (patrz wykład § 19). Zbytecznem więc jest wpływanie Dyrekcyi Towarzystw miejskich do rzeczonego aktu. Właściciel tylko powinien sporządzić go po porozumieniu się z wierzycielami co do jej rozdziału i zachować przytem warunki, wskazane przez Dyrekcyę w tak zwanem komisorium nad czem czuwać musi Wydział Hypoteczny z zasady art. 20 Ustawy. Dyrekcya po zatwierdzeniu aktu przez zwierzchność hypoteczną sprawdzi przez swego delegata, czy stało się zadość jej żądaniom i czy zajmuje pierwsze miejsce hypoteczne w § IV. Wówczas dopiero delegat winien złożyć listy w Wydziale Hypotecznym dla ich narównienia. Postępowanie inne tylko niepotrzebną stratę czasu za sobą pociąga i czyni delegata Dyrekcyi uczestnikiem aktu, które ją

nic nie obchodzą. Niekiedy to uczestnictwo w akcie może się stać nawet niebezpiecznem, bo obecność tego delegata przy akcie może być wytłómaczoną, jako przyjęcie przez Towarzystwo warunków w akcie tym postawionych, a które w następstwie mogą okazać się szkodliwemi dla Towarzystwa! Tak np., jeśli po przyznaniu pożyczki, po wystawieniu komisorium i po wyznaczeniu delegata, zaszły zmiany w hypotece np. właściciel zgodził się na ustąpienie pewnej cząstki ze swej nieruchomości sąsiadowi, lub dopuścił go do współwłasności murów środkowych i t. p. Temu niebezpieczeństwu nie zapobiega to, iż przy akcie pożyczki, wedle ustanowionego wzoru: delegat winien *tylko* oświadczyć, że na nieruchomość X decyzyą Dyrekcyi z d. X została przyznaną pożyczka w listach zastawnych w sumie X, że pożyczka ta ulega umorzeniu w ciągu lat X i, że on (delegat) gotów wypłacić powyższą pożyczkę *komu podług prawa się należy.*

Jeśli zwyczaj ten uczestniczenia w akcie pożyczki nie da się usunąć, to przynajmniej delegatom i Wydziałowi Hypotecznemu należałoby ułatwić zadanie, pisząc w decyzyi Dyrekcyi i następnie powtarzając w komisorium, „że pożyczka udziela się przy stanie hypotecznym, wykazanym przez świadectwo hypoteczne z dnia...” Wszelkie późniejsze zmiany wywoływałyby potrzebę ponownego odniesienia się delegata do Dyrekcyi.

* * *

Według tego § wypłata rzeczywista pożyczki do rąk właściciela lub wierzycieli stojących w jego prawach nie prędzej może nastąpić, aż dopiero po rozpoznaniu i zatwierdzeniu przez Wydział hypoteczny *projektu* aktu pożyczki i rozdziału jej między wierzycieli. Następny § 27 szczegółowo rzecz tę traktuje i właściwie powinienby stanowić jedną całość z § 25. Dla ścisłości i dokładności redakcyi tego § 25 powinno było być w nim dodane, że wypłata żądanej pożyczki uskutecznioną być nie może, dopóki zaciągający pożyczkę nie zapłaci od niej przed jej wzięciem pierwszej raty. Wynika to z zasady, wygłoszonej przez § 16, według której raty od pożyczki wnoszą się z góry, pierwsza więc rata zawsze jednocześnie z wzięciem pożyczki do zapłaty przypada [1]).

* * *

Przy sporządzaniu aktu wypłaty zwykle okazuje się, że cyfry należności wierzycieli nie kończą się okrągłemi setkami; tymczasem pożyczka, stosownie do § 10 Ustawy musi być przyznaną tylko w okrągłych setkach. Dla wyjścia z tej trudności, Władze Towarzystwa w Warszawie za przykładem Towarzystwa Kredytowego Ziem-

[1]) Do wypłaty pożyczki wedle § 25, Dyrekcya kogoś do jej składu należącego lub od niej zależnego deleguje. Jednakże członkowie Komitetu Nadzorczego w Warszawie i Łodzi w pierwszych latach dla ulżenia w pracy Dyrekcyi wówczas obarczonej czynnościami, zgodzili się na asystowanie przy tych wypłatach (w Warszawie przez postanowienie z dnia 16/28 października 1870 roku, w Łodzi na posiedzeniu z dnia 22 stycznia/3 lutego 1873 r.). To jednak miało swoje niedogodności. Dyrektorowie z natury rzeczy i wobec zasady, wygłoszonej przez § 63 są odpowiedzialni za dobre wypłaty, tymczasem odpowiedzialność ta nie spadała wcale na członka Komitetu, który mógłby zgodzić się na wypłatę w takich warunkach hypotecznych lub innych, w jakich nie zgodziłby się na nią Dyrektor za czyn swój odpowiedzialny. Z drugiej strony Komitet Nadzorczy stanowi Władzę zwierzchniczą nad Dyrekcyą, więc nie wypada jego członkom być delegatami Dyrekcyi: Zwyczaj wyręczania się członkami Komitetu wkrótce zaniechanym został i wyszedł obecnie z użycia.

skiego w powołanej instrukcyi postanowiły (punkt 8), iż zaraz przy sporządzaniu aktu pożyczki, końcowe dopłaty, jakieby się okazały ze względu na ostatnie cyfry wierzytelności, winny być uskutecznione przez właściciela, albo wprost do rąk wierzycieli, albo złożone na ręce delegata do czasu zatwierdzenia aktu, (w którym o tej dopłacie wzmianka winna być uczynioną), Różnica kursu, jeśli jest, w tenże sposób winna być dla wierzycieli zapewnioną (§ 27 Ustawy). Różnica ta, jeśli co do niej nie nastąpiło dobrowolne porozumienie, ustanawia się stosownie do § 28 Ustawy podług ceduły miejscowej giełdy z dnia poprzedzającego bezpośrednio akt według średnich kursów z rubryki dopełnionych tranzakcyi (Uchwała Władz P. 8 II 1906 r.); ceduła ta składa się także do dowodów tego aktu i zaznacza przez delegata Tow.

Po podpisaniu u notaryusza aktu, księga hypoteczna przesłaną zostaje do Wydziału Hypotecznego, delegat zaś Towarzystwa podnosi jednocześnie z Kasy Towarzystwa przygotowane na pożyczkę listy zastawne i takowe składa w Wydziale Hypotecznym (właściwie stosownie do § 27 Ustawy powinien to zrobić *po zatwierdzeniu* aktu wypłaty przez ten Wydział.

Wypłata rzeczywista uskutecznia się protokularnie w Kancelaryi Hypotecznej przy sekretarzu hypotecznym (§ 27 Ustawy).

* * *

§ 26. Jeżeli Wydział Hypoteczny odmówi zatwierdzenia aktu wypłaty pożyczki, a następnie w ciągu 6 miesięcy nowy akt nie zostanie sporządzonym i przez Wydział Hypoteczny zatwierdzonym, w takim razie listy zastawne przygotowane na mającą się udzielić pożyczkę będą zniszczone, ostrzeżenie w księdze hypotecznej o przystąpieniu właściciela do Towarzystwa będzie wykreślone, a kaucya, wspomniana w § 20, przejdzie na własność Towarzystwa. (Związkowe §§ 24, 35, 36).

* * *

Paragraf ten jasny w swej treści nie nastręcza trudności przy jego stosowaniu. Rozporządza on, iż listy przygotowane ulegają zniszczeniu, jeśli pożyczka nie została wniesioną do wykazu hypotecznego; jest to wynikiem tej głównej zasady Towarzystwa Kredytowego, wypowiedzianej dalej (§ 35 i 36), iż list tylko na podstawie zabezpieczonej hypotecznie w takiejże ilości pożyczki, może być w obieg puszczonym; skoro więc tak zabezpieczona pożyczka nie może dojść do skutku, nie może istnieć list zastawny, nie wyobrażający takiej pożyczki. Listy więc te delegat, jeśli je złożył w Wydziale Hypotecznym przed rozpoznaniem aktu wypłaty odbiera napowrót i w każdym razie zwraca je Kasie Towarzystwa.

Listy te kasuje się w ten sam sposób, jak listy składane tytułem zwrotu całości lub części pożyczki (§ 17). Takie listy i kupony jako proste destrukta ulegają spaleniu w biurze Tawarzystwa stosownie do § 37 Ustawy, przy spisaniu odpowiedniego protokółu. To niszczenie wszelako listów przeznaczonych, na pożyczkę, która nie uzyskała zatwierdzenia Wydziału Hypotecznego, jest w gruncie rzeczy zupełnie zbyteczne. Naraża tylko Towarzystwo na niepotrzebną stratę; listy

te bowiem przed zatwierdzeniem aktu pożyczki przez Wydział i przed wpisaniem na nich daty decyzyi Wydziału Hypotecznego nie noszą na sobie jakichś znamion oznaczających, iż były one przeznaczonemi na dany dom; są one bez żadnych oznak i doskonale mogłyby być użytemi na inną pożyczkę w przyszłości. Szczególniej winnoby to mieć miejsce co do obecnie zaprowadzonych listów bezseryjnych. W tym więc względzie § niniejszy wymaga koniecznego sprostowania

Usprawiedliwia się także nie daje pozbawienie w tym wypadku całej kaucyi przez chcącego zaciągnąć pożyczkę, jeśli tylko jej część użyto na pokrycie wydatków Towarzystwa. Staje się to rodzajem kary za to, że stowarzyszony nie obeznał się należycie ze stanem swej hypoteki. Wymierzanie i pobieranie kar nie może być zadaniem instytucyi finansowej. O ile wiadomo, wiele z miejskich Towarzystw nie korzysta z tego przywileju i zwraca i w takich razach kaucyę, po potrąceniu swoich istotnych wydatków.

* * *

§ 27. Po zatwierdzeniu przez Wydział Hypoteczny aktu wypłaty pożyczki, takowa wpisuje się w właściwe miejsce wykazu hypotecznego, poczem osoba delegowana ze strony Towarzystwa przedstawia listy zastawne Wydziałowi Hypotecznemu, który po zapisaniu № ich do księgi na ten cel ustanowionej, opatruje listy te swoim podpisem i pieczęcią, zaznaczając na każdym z nich kolejny numer swojej kontroli z zamieszczeniem roku, miesiąca i dnia decyzyi Wydziału Hypotecznego. Następnie delegowany ze strony Towarzystwa, odebrawszy od właściciela nieruchomości różnicę pomiędzy wartością nominalną a giełdową listów zastawnych, wydaje takowe, odpowiednio do § 28, przy spisaniu z tego protokółu wierzycielom, (jeśli się jacy znajdują), w obecności pisarza Kancelaryi Hypotecznej, lub też [1]) odsyła do instytucyi kredytowej do zachowania.

Po zabezpieczeniu porządkiem hypotecznym pożyczki Towarzystwa, złożona dla otrzymania takowej kaucya, zwraca się komu należy.

(Łączne §§ 16, 25, 28, 29). Ustawa Tow. Kred. Ziem. 118, 119, 121, 122, 123 i 124).

* * *

[1]) W Ustawie Lubelskiej w tem miejscu są słowa: „kwituje z odbioru listów zastawnych, które idą do depozytu Towarzystwa", (postanowienie Ministra Finansów z dnia 9 września 1896 r. Zbiór praw 1896 r). Toż samo w Ustawie m. Łodzi z mocy takiegoż postanowienia z d. 31 maja 1897 r. (Zbiór Praw № 101 art. 1353). Toż samo prawie powiedziano w poprawionym § 27 w Ustawie Radomskiej (Zbiór Praw Nr. 105 z d. 8/21 września 1900 r. art. 2148).

Rozporządzenia w tym paragrrfie, jak również w poprzednim 26 zawarte, są następstwem głównej zasady Towarzystw Kredytowych na wzajemności opartych wypowiedzianej dalej w §§ 35 i 36, iż listy zastawne w obiegu będące zawsze wyobrażać winny istotnie udzieloną hypoteczną pożyczkę i mogą być w obieg puszczone tylko w cyfrze równej tej pożyczce. Nad tem więc ma czuwać Wydział Hypoteczny pod własną odpowiedzialnością i zaświadczać to swoim podpisem na listach położonym. Ustanowiona przez ten paragraf kontrola Wydziału Hypotecznego nad ilością puszczonych w obieg listów zastępuje tutaj o wiele skuteczniej kontrolę, jaką wykonywa nad Towarzystwami Kredytowemi w Cesarstwie ekspedycya papierów publicznych, lub Komitety właścicieli listów [1].

Wedle porządku w wielu Towarzyst. zagranicznych przyjętego, komisarze rządowi kontrolę tą sprawują, U nas Wydział Hypoteczny zaciąga listy do specyalnej księgi, sprawdza czy ich ilość odpowiada cyfrze udzielonej pożyczki i po zatwierdzeniu aktu wypłaty listy te opatruje swojemi poopisami, pieczęcią i numerem „Księgi listów zastawnych", tak, że list bez tych podpisów, pieczęci i bez tego numeru księgi w obieg puszczonym być nie może, bo żadnej wartości pieniężniema; same podpisy Dyrekcyi tego znaczenia mu nie nadają.

Księga kontroli listów zastawnych stałe w Wydziale Hypotecznym pozostaje: w Wydziale miejskim dla Towarzystw Miejskich, a w Wydziale wiejskim jest także sama księga dla listów zastawnych ziemskich z mocy art. 64 i 66 prawa z roku 1825 i praw następnych [2].

Arkusze kuponowe do listów tych dołączone wcale nie są podpisywane i nie nakłada się na nich pieczęci Wydziału, bo tego Ustawa nie wymaga. Puszczenie ich w obieg następuje za podpisami zwykle odlitografowanemi samych Dyrektorów. Wzgląd jakim się kierował ustawodawca, był zapewne ten, iż poświadczanie przez Wydział Hypoteczny kuponów, których przy każdym liście po 20 sztuk być może, byłoby rzeczą bardzo uciążliwą, a obok tego niema na to miejsca na naszych zwyczajowych maleńkich odcinkach. Dalej trzebaby co każde lat 10 przynosić do Wydziału Hypotecznego nowe arkusze kuponowe do poświadczenia i zapisania przy odnośnym liście. Wszystko to niezmiernieby dużo czasu potrzebowało. Należałoby jednak obmyśleć jakiś środek oznaczania kuponów przy pożyczkach wydanych lub nowo dołączonych do listów w obiegu będących. Zważyć bowiem należy, że taki arkusz kuponowy przedstawia połowę wartości samego listu zastawnego! Księgi z gotowymi arkuszami kuponowemi, mogą przez nadużycie być pochwycone ze skarbca Towarzystwa i jako *prawdziwa* wartość pieniężna w obieg puszczone być mogą, a Towarzystwo

---

[1]) Kontrola tej ekspedycyi idzie tak daleko, że np. wedle zatwierdzonych przez Ministra Finansów prawideł co do trzeciej i ostatniej konwersyi na 5% 6%-ch listów i pożyczek Banków Ziemskich z roku 1892. (wedle § 10) Banki te były obowiązane zawiadomić Kancelaryę Kredytową o ilości skonwertować się mających listów i udowodnić wypisami ze swych ksiąg tą ilość. Dopiero Kancelarya ta zażądała przesłania do Banku Państwa 5% listów, który już sam uskutecznił wymianę 6% listów na 5% bez udziału w tem Banków Ziemskich.

[2]) Księga ta obejmuje następujące nagłówki: Nr. bieżący niniejszej księgi, Nr. listu zastawnego, Osnowa protokółu czynności w Wydziale Hypotecznym dopełnionej, wartość imienna listu zastawnego w rublach, data wystawienia listu zastawnego, data decyzyi zwierzchności Hypotecznej, data wylosowania, odpisanie listów umorzonych: przez upłatę, przez złożenie na wystąpienie, przez zamianę lub z innych przyczyn, (...na zasadzie decyzyi Dyrekcyi daty...), Uwagi.

musiałoby je płacić! Zmiana tego porządku jest więc konieczną [1]. Jeśli wreszcie idzie o to, aby zbytecznie nie obciążać pracą Wydziału Hypotecznego, to przynajmniej należałoby zaprowadzić ten porządek, iżby kupony były rzeczywiście podpisywane przez Dyrektorów, urzędujących w danej chwili.

* * *

Paragraf ten stanowi, że delegat Towarzystwa odbiera od właściciela różnicę kursu łistów. ma się rozumieć, o ile niżej równi są na giełdzie notowane i ma się rozumieć dla wypłacenia tej różnicy wraz z listami danemu wierzycielowi [2]). Niema tu jednak mowy wcale o *procencie* należeć się mogącym temuż wierzycielowi. Rodzi się więc pytanie czy dłużnik-właściciel powinien udowodnić przed delegatem opłatę należnych do daty wypłaty procentów, a jeśli powinien, a kwitów urzędowych nie posiada, czy delegowany ma prawo od niego żądać aby wraz z dopłatą różnicy kursu złożył kwotę odpowiednią na pokrycie procentów, gdy o nie upomina się wierzycie llub wcale nie stawia się i za jaki czas?

Wedle ogólnego ducha praw, delegowany winien zająć się sprawdzeniem zapłaty procentu wierzycielowi, żądać złożenia kwitów i w rasie nieposiadania ich przez dłużnika winien w nieobecności wierzyciela lub w razie sporu żądać złożenia przynajmniej za lat $2\frac{1}{2}$ procentu. Wywód ten opiera się na tem: 1-mo, że wedle art. 70 Ustawy Hyp., wpis hypoteczny gwarantuje wierzycielowi nietylko sam kapitał ale i procent od niego należny za 2 lata i rok bieżący, 2-o, że wedle artykułu 1258 Kod. Cyw., do ważności zaofiarowania potrzeba (ust. 3), aby zaofiarowanie to obejmowało całkowitą summę „i dłużne procenta". Zatem jeśli Towarzystwo, spłacając dług, chce zająć miejsce spłaconego wierzyciela, to winno spłacić go zupełnie, t. j. w kapitale i procentach. Skoro tego nie będzie, podstawienie jest niemożebnem.

O ile mi wiadomo, ustaliła się w niektórych Towarzystwach miejskich inna praktyka: nikt się tam nie troszczy o procenta należne wierzycielowi ani Dyrekcya, która uważa, że to nie jest jej obowiązkiem wobec milczenia o procentach §§ 27 i 28 Ustawy, ani Wydział Hypoteczny. który akt wypłaty rozpatruje. Nie pozostaje więc wierzycielowi jak samemu w tym względzie pilnować się i zastrzeżenie swoje zrobić. Tembardziej to powinien czynić ze względu na jurisprudencyę dawnego Senatu (w wyroku z r. 1849 № 170/5, Zbiór Kapuścińskiego). Senat uznał, że chociaż Towarzystwo Kredytowego Ziemskie procentów nie wypłaca, jednakże zakwitowanie kapitału *bez zastrzeżenia pro-*

---

[1]) W niektórych Towarzystwach zagranicą kupony są cyfrowane przez członków Dyrekcyi w chwili ich puszczania w obieg. W innych — są na nich kładzione suche stemple.

[2]) Pewne niedomówienie w § 27 spotykamy. Niema w nim wcale mowy o wypłaceniu pożyczki samemu zaciągającemu ją właścicielowi gdy stan hypoteczny na to pozwala! Jest to zapomnienie wielce znamienne. Ustawodawca tak jakby był odgłosem ówczesnego stanu majątkowego właścicieli miejskich i jakby nie przypuszczał, iż znaleźć się może taki, któryby nie miał wierzycieli i który mógłby zaciągnąć pożyczkę dla samego siebie aby tym sposobem uruchomić swoją własność i pozyskany kapitał użyć na inne cele. (Prawo o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem z r. 1825 w art. 70 wyraźnie przewidywało możność wydawnia listów samemu właścicielowi dóbr). Ma się rozumieć, że te zapewne nieumyślne zapomnienia nie powstrzyma Wydziału Hypotecznego od wydania listów zastawnych właścicielowi, gdy to jest hypotecznie możebnem.

centów i tu także każe domniemywać, że je dłużnik oddzielnie uiścił, bo prawo z roku 1825 nie zniosło przepisu art. 1008 Kod Cyw., wedle którego pokwitowanie z kapitału stanowi domniemanie zapłaty procentów. W tym duchu co do procentów wypowiedziała się Izba Sądowa w wyroku zad. 14 marca 1896 roku (№ 60/96 Dep. III) (Jurispr. Karpińskiego za I półrocze 1896 r. str. 19—20). W tym wypadku pożyczka Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego nie starczyła na spłacenie kapitału z procentami i właściciel nie dopłacał brakującej należności. Wierzyciel sumy nie przyjął, lecz Wydział Hypoteczny w Lublinie postanowił pozostawić resztę pożyczki w depozycie Towarzystwa dla zabezpieczenia uprzywilejowanych procentów. Izba Sądowa była innego zdania i postanowienie to uchyliła, powołując się na art. 70 Ustawy Hypotecznej i przywodząc, że „gdy przyznana na dobra pożyczka Towarzystwa Kredytowego wystarcza tylko na zaspokojenie samego kapitału... to Wydział Hypoteczny obowiązany był, w myśl art. 20 Ust. Hyp., albo nie zatwierdzać aktu wypłaty pożyczki, albo też uczynić zadość żądaniu wierzyciela i zabezpieczyć na pierwszem miejscu uprzywilejowane procenty, lecz nie miał prawa zatwierdzać aktu pożyczki, a sumę pozostawić w depozycie, *nie rozstrzygnąwszy* pytania co do procentów uprzywilejowanych. Wobec tego stanu rzeczy byłoby pożądanem, aby Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego domagała się zawsze złożenia sobie dowodu zapłacenia procentu. Przy wypłatach pożyczek tak się zwykle dzieje, że wierzyciele sami załatwiają obliczenia procentu i różnicy kursu, a w samym akcie oświadczają, że z tego powodu nie czynią żadnych roszczeń. Procenta zwykle są płacone za kwitami prywatnemi, które jako takie do księgi hypotecznej składane być nie mogą. Ustalił się więc w Warszawie ten porządek, że notaryusz akt sporządzający sam sprawdza te kwity i w akcie z urzędu poświadcza, że wedle przedstawionych mu przez właściciela nieruchomości kwitów, procent po taką a taką datą został uiszczony. Wydziały Hypoteczne takie poświadczenie za dostateczne uznają.

* * *

Tak art. 27 jak i 28 mówią tylko *o wierzycielach*, na zaspokojenie których ma być pożyczka użytą. Pod tem jednak mianem należy rozumieć tak wierzycieli z Działu IV jak i z Działu III Wykazu Hypotecznego, t. j. dożywotników, właścicieli rent dożywotnich, lub czasowych i t. p. Słusznie więc Dyrekcye naszych Towarzystw żądają, jeśli uznają te wpisy za osłabiające zabezpieczenie pożyczki, aby właściciele tych wpisów ustępowali pierwszeństwa bez względu na to, gdzie będą zabezpieczone, czy w Dziale III czy IV. Jeśli niema tego ustępstwa pierwszeństwa to pożyczki na zaspokojenie tych wpisów z Działu IV i III winna być użytą podług ich daty; artykuł bowiem 12 Ustawy Hypotecznej z roku 1818 stanowi iż „pierwszeństwo prawa rzeczowego zależy od pierwszeństwa wpisu" nie rozróżniając do czego ten wpis odnosi się i gdzie zapisanym został (Jak wiadomo Ustawa Hypoteczna nie zna działów, które później dla ułatwienia poszukiwań zaprowadziła instrukcya z r. 1819. Różnica między zwykłymi wierzycielami a właścicielami rent będzie ta, iż pierwsi otrzymują przeznaczone dla nich listy zastawne do swoich rąk, a dla drugich złożonemi one będą w depozycie, w kwocie zapewniającej z kuponów coroczną opłatę. Po ustaniu renty listy te dopiero pomiędzy niższymi wierzycielami rozdzielonemi zostaną. Co do czynszów wieczystych tak zwanych instytutowych

w Dziale III zabezpieczonych, obecnie spłaconemi być mogą odpowiednią częścią pożyczki stosownie do art. 25 post. Komitetu Urządzającego z roku 1870 (Dziennik Praw tom 70 str. 183).

* * *

Oprócz procentów i różnicy kursu właściciel biorący pożyczkę i wypłacający ją swoim wierzycielom powinien jeszcze, jak wiemy, dla nich złożyć na ręce delegata przed podpisaniem aktu wypłaty, w gotowiźnie nietylko różnice kursowe, ale jeszcze *kwoty końcowe*, tudzież takie wierzytelności, które nie dają się spłacić listami zastawnymi z powodu niepodzielności tych listów. Choć tego w Ustawie niema wyraźnie powiedzianego, lecz to wynika z istoty rzeczy, bo Towarzystwo listów mniejszych nad sturoblowe nie posiada a gotowizny na pożyczki dawać nie może wobec przepisu § 10.

* * *

Kiedy te dopłaty powinny być złożonemi? Czy zaraz przy spisywaniu samego aktu wypłaty, czy po zatwierdzeniu go przez Wydział Hypoteczny, jak tego *zdaje się* wymagać § 27 w słowach: „*Następnie* delegowany... (t. j po zatwierdzeniu aktu) ...*odebrawszy* od właściciela... różnicę..." etc. etc. (Засимъ... получивъ...) Tak dosłownego znaczenia wyrazom tym nadawać nie można. Wyraz „odebrawszy" (получивъ) nie jest równoważnym z wyrazem *odbiera* (получаетъ). Może więc oznaczać czynność minioną. Sama wreszcie konieczność wymaga, aby te wszystkie dopłaty nietylko przed zatwierdzeniem aktu, ale nawet przed podpisaniem go zostały złożonemi na ręce delegata. Zdarzyćby się mogło, że po zatwierdzeniu wypłaty pożyczki dłużnik z tych lub innych powodów znalazłby się w niemożności uskutecznienia tych dopłat, a tymczasem listy byłyby już podpisanemi przez Wydział Hypoteczny i zaciągniętemi do ksiąg, i wierzyciele bardzo zasadnie wobec § 27 i 28 odmówiliby ich przyjęcia bez tych dopłat. Jest to jednak jedno z tych drobnych niedopatrzeń się ustawodawcy, którym Władze Tow. Warsz. zaradziły przez wydanie odpowiedniej instrukcyi z mocy § 60 Ustawy. (Władze połączone 2/14 października 1870 r. Instrukcya ta w przypisach na końcu książki zamieszczoną będzie).

* * *

Jak wiemy, akt wypłaty zeznany przez strony w nim udział biorące i wedle ich projektu wraz z treściami do Wykazu Hypotecznego za projektowanemi idzie od notaryusza pod rozpoznanie Wydziału Hypotecznego. Po zbadaniu i rozważeniu go, oraz porównaniu z hypoteką i przekonaniem się czy z nią jest zgodny, Wydział wydaje decyzyę już to go zatwierdzającą już odmawiającą zatwierdzenia, jeśli są po temu powody. Decyzya w pierwszym razie to jest zatwierdzająca, wedle ustalonego w Wydziale Hypotecznym w Warszawie porządku, przyjętego z Towarzystwa Kredyt. Ziem. wskazuje, komu listy i gotowizna i w jakiej kwocie wypłacone, lub dla kogo zdeponowane być mają. Podlega ona natychmiastowemu wykonaniu; żadna apelacya od decyzyi Wydziału Hypotecznego nie służy. Teorya ta nastręcza jednak pewne wątpliwości, przy zestawieniu ogólnikowej osnowy § 27

Ustawy Tow. Kred. miejskich z wyraźnym przepisem art. 121 Ustawy T. K. Z. z r. 1888. Ten rzecz tą stanowczo rozstrzyga w słowach: „Decyzya Wydziału Hypotecznego akt wypłaty zatwierdzająca będzie wykonaną bez względu na zajść mogące jej zaskarżenie, które ulega rozpoznaniu bez udziału Towarzystwa we wszystkich wypadkach, gdy spór nie dotyczy ograniczenia lub wykreślenia wpisu pożyczki". Tak wyraźnego przepisu w Ustawie Tow. Kred. miejskich niema. Jednakże taż sama *ratio legis* i tutaj się spotyka. Do przyjęcia takiegoż pojmowania rzeczy, upoważniają wyrażenia użyte w §§ 27 i 28 Ustawy, że „po zatwierdzeniu przez Wydział Hypoteczny aktu wypłaty pożyczki" delegowany Towarzysrwa „wydaje takowe wierzycielom" i że „Towarzystwo wstępuje w prawa spłaconych wierzycieli". Wszystko to nie byłoby możebnem, gdyby prawodawca uważał, że decyzya Wydziału Hypotecznego aby być wykonaną, potrzebuje być uprawomocnioną, tak jak zwykle decyzye hypoteczne lub sądowe. Spory tylko między wierzycielami lub z właścicielem mogą być przedmiotem skarg do wyższych instancyi, ale powinny pozostać zupełnie obojętnemi dla Towarzystwa. Skargi zaś odnoszące się do samego Towarzystwa miejskiego w braku w Ustawie przepisu podobnego do przepisu powyższego Usta- T. K. Z., aby wydać skutek powinnyby być podane przed rzeczywistą wypłatą pożyczki. Tego wymaga bezpieczeństwo listów zastawnych i zaufanie do nich nabywców.

Po zatwierdzeniu aktu wypłaty następuje nowa czynność, o której już na wstępie była mowa, mianowicie, delegat Towarzystwa, wedle § 27 „przedstawia listy zastawne Wydziałowi Hypotecznemu", a wedle zwyczaju złożył już je dawniej. Listy te zostają zaciągnięte do księgi w Wydziale Hypotecznym na ten cel utrzymywanej i jednocześnie są opatrzone podpisem Wydziału, jak mówi § 27 Ustawy; ten podpis Wydziału wyobraża tutaj podpis sędziego prezydującego i sekretarza zarządzającego Archiwum Hypot. Miejsk.; obok tych podpisów kładzie się na listach pieczęć tegoż Wydziału.

Rzeczywistą wypłatę listów, kwot końcowych i różnicę kursów dopełnić winien delegat Towarzystwa w Kancelaryi Wydziału Hypotecznego „odpowiednio do § 28", jak mówi nasz § 27. Czynność tą poświadcza „protokół" według tegoż § 27. Protokół ten i wypłata, wedle porządku przyjętego w Warszawie, mają miejsce w Kancelaryi Wydziału Hypotecznego, zgodnie z rozporządzeniem decyzyi zatwierdzającej w obecności „pisarza Kancelaryi Hypotecznej", t. j. sekretarza Wydziału. Z czynności tej sporządza się przez tegoż sekretarza w księdze hypotecznej oddzielny protokół, który winien być podpisanym przez odbierającego zapłatę, przez delegata i rzeczonego sekretarza. Prócz tego w księdze listów delegat podpisuje także rodzaj protokółu z №№ listów, jakie na daną wypłatę były wydane. O każdej dopełnionej wypłacie delegat zawiadamia dyrekcyę Towarzystwa podług ustanowionego na ten cel wzoru. Kwoty, jakie Wydział Hypoteczny uzna za właściwe złożyć do depozytu sądowego, delegat, odebrawszy za swoim pokwitowaniem na protokóle wypłaty, składa jednocześnie z powyższem zawiadomieniem do Kasy Towarzystwa. Jaka instytucya jest właściwą do przyjęcia i zachowania tego depozytu, o tem będzie mowa przy wykładzie § 28.

* * *

Po wypłacie pożyczki, wedle przyjętego w Warszawie porządku, Dyrekcya przesyła *bezpłatnie* właścicielowi szczegółową tabelę amorty-

zacyi pożyczki, począwszy od półrocza do którego pożyczka ta odniesioną została. Początek ten przyjęto począwszy od 3-go roku istnienia Towarzystwa, t. j. w roku 1873. W tabeli tej wskazanym jest rozdział każdej półrocznej raty, na procent, na administracyę, na kapitał zasobowy i na umorzenie pożyczki. W tejże tabeli podaje się przy każdej racie ilość pożyczki, pozostająca do umorzenia po zapłacie tej raty. Stanowi to niezmierną dogodność dla stowarzyszonych, bo daje im możność sprawdzenia w każdej chwili u siebie w domu stanu umorzenia swej pożyczki, bez potrzeby udawania się do biura Dyrekcyi, bez straty czasu dla siebie i bez odrywania urzędników Dyrekcyi od ich zajęć. Drugi egzemplarz tej tabeli znajduje się w aktach każdej nieruchomości.

* * *

Porządek przyjęty w Towarzystwie Kredytowem m. Warszawy, a za nim w innych Towarzystwach miejskich, wymaga, aby po każdej dokonanej wypłacie, sekretarz Kancelaryi Hypotecznej przesyłał Dyrekcyi wyciąg z nowego Wykazu Hypotecznego, a mianowicie dział I, II, III i pozycye działu IV, odnoszące się do zabezpieczenia pożyczki Towarzystwa. Nadto żądanem jest wypisu decyzyi, zatwierdzającej akt wypłaty wraz z protokółem rzeczywistej wypłaty. Towarzystwa, które pierwsze u siebie ten porządek zaprowadziły (Warszawa i Łódź) tłómaczą się tem, że dowody te są potrzebne dla „przekonania się (jak mówi Towarzystwo Łódzkie), że pożyczka, zgodnie z obowiązującemi przepisami hypotecznymi, jest zabezpieczoną, że mimo nadzoru Wydziału Hyp. często treści mylne są wpisane do wykazu. Jest to rzecz uciążliwa i kosztowna. Możnaby poprzestać na świadectwie co do numeru, pod którym pożyczka została zabezpieczoną.

* * *

Wypłata pożyczki winna nastąpić na ręce osób wymienionych w decyzyi hypotecznej akt wypłaty zatwierdzającej. Jeśli więc zdarzy się, że do rzeczywistego odbioru listów w miejsce osoby wymienionej w decyzyi zwierzchności hypotecznej, stawi się jej pełnomocnik, to ponieważ delegowany Towarzystwa nie jest obowiązanym i właściwym do rozpoznawania dobroci tej plenipotencyi, wypłata o tyle tylko na ręce pełnomocnika nastąpić może, o ile zwierzchność hypoteczna w nowej decyzyi uzna go za upoważnionego do odbioru listów. (Post. połącz. Władz Tow. Kred. m. Warszawy 13/25 listopada 1872 roku). W takim razie spisanym jest w Księdze Hyp. odpowiedni wniosek, który poddanym zostaje pod nowe rozpoznanie Wydziału Hypotecznego, a ten wydaje nową decyzyę. Decyzya ta stanowi dopiero upoważnienie dla delegata do wypłacania pożyczki tej nowo przybyłej osobistości [1]).

* * *

[1]) Zestawiając art. 115 Ustawy Towarzystwa Kred. Ziemskiego z § 27 Ustawy miejskiej spostrzegamy różnicę, jaka istnieje w przepisach tych dwóch Ustaw co do treści i osnowy aktu wypłaty pożyczek. Wedle Ustawy Tow. Kred. Ziem. akt ten obejmować między innemi musi „wymienienie seryi, numerów i wartości nominalnej listów zastawnych". Ustawa Towarzystw Kredytowych Miejskich nie wymaga nic podobnego. Jedynie tylko, jak wyżej była o tem mowa, Wydział Hypoteczny zapisuje numera listów zastawnych „do księgi na ten cel ustanowionej"; w komisorium zaś wydanem delegatowi №№ listów na pożyczkę przeznaczonych są powołane.

„*Właściwe* miejsce wykazu hypotecznego", o którem mówi § 27 i w które udzielona pożyczka się wpisuje, musi być, wedle § 9 Ustawy, pierwszem miejscem hypotecznem w dziale IV Wykazu Hypotecznego w rubryce głównej. Tamże wpisują się następnie i nowe dodatkowo udzielane pożyczki, jeśli zwiększają choćby pozornie tylko ilość dawnego długu; winny one zajmować bezpośrednie miejsce po wpisach dawnych pożyczek. Pożyczki jednak tak zwane „z umorzenia z konwersyą" wpisują się *obok* pożyczek dawnych w rubryce zlewkowej działu IV, bo one nie zwiększają długu, a tylko przedłużają jego umorzenie (patrz § 108 Ustawy) [1].

* * *

§ **28.** Wierzyciel hypoteczny, którego kapitał lub część jego podpada spłacie z pożyczki przez Towarzystwo udzielonej, zaspokojonym zostaje, za porozumieniem się z Towarzystwem, albo gotowizną, albo listami zastawnymi, z dopłatą różnicy kursu między imienną, a giełdową wartością tych listów. Różnica ta oblicza się podług cedułу kursu giełdy Warszawskiej, przyjmując na uwagę kurs istniejący w dniu giełdowym, poprzedzającym bezpośrednio akt wypłaty pożyczki Tow.

Jeżeli wierzyciel nie stawi się w dniu wyznaczonym do wypłaty, lub nie przedstawi dowodów dostatecznych w przedmiocie praw swoich, lub też odmówi przyjęcia zapłaty, to listy zast., jemu do wydania przypadające, z dopłatą różnicy kursu odsyłają się dla zachowania do instytucyi kredytowej [2]). Towarzystwo zaś, w każdym razie, wstępuje pod względem hypotecznym w prawa zaspokojonego w ten sposób wierzyciela [3]).

(Łączne §§ 81, 82, 113, 116, art. 118, 119 Ust. Tow. Kred. Ziem.).

---

[1]) W Warszawie dla doprowadzenia wykazu hypotecznego do porządku, dla tego, aby był on jasnym i łatwo zrozumiałym, w akcie wypłaty delegat z polecenia Dyrekcyi żąda wykreślenia wszystkich dotychczas istniejących w dziale IV wpisów tak tych, które się spłacają, jak i tych, które spłacie nie ulegają, a następnie żąda, aby jednocześnie powtórnie zapisanemi zostały te niespłacone wpisy po pożyczce Towarzystwa pod następnymi porządkowymi numerami, czyli że żąda przerobienia na nowo całego Wykazu Hypotecznego. Jednocześnie także w akcie wypłaty wniesionem być winno żądanie wykreślenia ostrzeżenia zapisanego z mocy aktu przystąpienia do pożyczki (§ 19).

[2]) W Ustawie Lubelskiej w tem miejscu dodano: „pozostają w depozycie Towarzystwa lub też..." (Postanowienie Ministra Finansów z d. 9 września 1896 roku. Zbiór Praw 1896). Taż sama zmiana wprowdzoną została do Ustawy Łódzkiej (Zbiór Praw № 101 art. 1353 za rok 1897) i Radomskiej (Zbiór Praw № 105 z d. 8/21 IX 1900 art. 2148.

[3]) Paragraf ten (tak dziś jasny i prawie żadnych objaśnień nie potrzebujący) w pierwotnej redakcyi z roku 1869 i w Ustawie już zatwierdzonej przez

W Ustawie Łódzkiej, a następnie i Lubelskiej do paragrafu tego dodany został ustęp końcowy, z mocy postanowienia Ministra Finansów z d. 11 lipca 1885 roku za № 1768 i z dnia 9 września 1896 roku następujący:

„Wierzyciel sumy hypotecznej, mający być spłaconym pożyczką Towarzystwa Kredytowego, wezwanym zostaje do aktu wypłaty przez zapozew, wręczony mu przez woźnego sądowego, w razie zaś niewybrania przez wierzyciela w hypotece prawnego miejsca zamieszkania, zawezwanym on zostaje do aktu wypłaty pożyczki przez obwieszczenia, przepisane w § 81 tej Ustawy". (Zbiór Praw № 92 z dnia 3 września 1885 roku) [1]).

* * *

Paragraf ten stawia zasadę, że wierzyciele podlegający spłaceniu przez udzieloną pożyczkę, w żadnym razie skrzywdzonemi być nie mogą i muszą otrzymać tyle, ile im się w rzeczywistości należy. Wiadomo, że przy zawiązywaniu u nas Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w roku 1825 było inaczej. Według art. 14 prawa z r. 1825, Towarzystwo miało nadany sobie przywilej, iż wszelkie długi hypoteczne, zapisane w Dziale IV Wykazu Hypotecznego, przed ogłoszeniem tego prawa, t. j. po dzień 22 lipca 1825 r. (a w Województwie Krakowskiem po dzień 1 stycznia 1826 r.), mogły być listami zast. w imiennej ich wartości spłaconymi. „Kurs ówczesnych listów zast. ziemskich był więc przymusowym. Musiały jednak istnieć poważne względy, skłaniające prawodawcę do przymuszenia wierzycieli, iżby zamiast gotowizny, jaką pożyczyli, przyjąć musieli... oblig zastawny...; względy te były natury czysto politycznej i ze stanowiska nauki ekonomii społecznej nie są zdolne wytrzymać żadnego rozbioru" [2]). Więc też prawo z roku 1838 o przedłużeniu istnienia tego Towarzystwa do roku 1866 postanowiło uwzględniać odtąd różnicę kursu między imienną, a obiegową tychże listów wartością (art. 10).

Wobec osnowy naszego § 28 żadnej wątpliwości ulegać nie może, że wierzyciel miejski niema tego obowiązku i że nawet nie jest obo-

---

Ministra Rejterna, przedstawiał wiele wątpliwości. Było tam powiedzianem, że wierzyciel obowiązanym jest przyjąć listy z dopłatą kursu jeżeli udzielona pożyczka pokrywa w zupełności dług „ubezpieczony przez zastaw nieruchomego majątku lub jego części", („обезпеченный залогомъ недвижимаго имущества или части онаго"). Treść tę trudno było zrozumieć i pogodzić z naszemi pojęciami hypotecznemi. Wreszcie w drugim ustępie powiedzianem było, że listy dla niestawającego do wypłaty pożyczki wierzyciela odsyłają się na jego rachunek i na jego *ryzyko* do depozytu („на счетъ и страхъ кредитора"). Było to niesprawiedliwem i niezrozumiałem, bo o jakiem tu ryzyku może być mowa? To też przed zatwierdzeniem Ustawy Warszawskiej w Radzie Państwa widocznie zwrócono uwagę na tą szczególną redakcyę i odpowiednio ją zmieniono.

[1]) Uzupełnienie tego § w Ustawie Radomskiej (Zbiór Praw № 105 z dnia 8/21 IX 1900 r. art. 2148) jest cokolwiek inne, bo po wyrazach „woźnego sądowego" dodano jeszcze: „W miejscu zamieszkania rzeczywistego lub w hypotece wskazanego, w razie zaś..." (dalej jak wyżej).

[2]) „O kredycie rzeczowym" A. Wrotnowski str. 37.

wiązany przyjmować wypłaty w listach zast. Może on żądać od Towarzystwa, respective od dłużnika zapłaty w gotowiźnie. Jeśli zaś zgodzi się na przyjęcie listów, to ma prawo domagać się dopłaty różnicy kursu [1]).

Jeśli porozumienie co do tego kursu między wierzycielem, a dłużnikiem nie nastąpi, rzecz rozstrzyga ceduła giełdowa z dnia „giełdowego", poprzedzającego wypłatę. Dopłatę musi złożyć właściciel, zaciągający pożyczkę. Jeśli poprzedni dzień był świątecznym, a zatem nie giełdowym, trzeba wziąć za podstawę obliczenia kurs z dnia najbliższego nie świątecznego, t. j. z dnia święto poprzedzającego.

Kurs powinien być obliczony z dnia poprzedzającego *dzień wyznaczony* na sporządzenie *aktu* wypłaty, choćby samo sporządzenie aktu z tych lub innych powodów trwało dni kilka i choćby dopiero po ich upływie rzeczywista wypłata nastąpiła. Kurs powinien być branym przeciętny z rubryki ceduły „dopełnionych tranzakcyi". Ustawa Tow. Kred. Ziem. wyraźnie to wyrzeka w art. 119. Słuszność jest zatem, aby i Tow. miejskie tejże zasady się trzymały, bo wedle zwyczajów naszej giełdy, rubryka „płacono" wyobraża tylko to co płacić *chciano*, a dopełnionych trakzakcyi, to co rzeczywiście płacono. Przyjęcie do obliczania różnicy kursu przeciętnego z tej rubryki usprawiedliwia zasada, wygłoszona przez art. 1246 K. C. (W tym duchu uzupełnioną została przy § 27 powołana *Instrukcya w przedmiocie wypłaty pożyczek* z r. 1870 i 1872 r. przez uchwałę Władz połączonych z d. 8 lutego 1906 r. wydrukowana na końcu tej książki).

Ceduła giełdy czyli tak zwany kurs-cetel, wedle którego różnica kursu oblicza się, winien być złożonym przy akcie wypłaty do księgi hypotecznej. Dostarczyć go powinna strona interesowana (z drukarni giełdy).

Dłużnik może żądać, aby dano wierzycielowi zamiast listów tylko dostarczoną przez zamianę listów gotowiznę, jeśli to, ze względu na kurs listów, za korzystniejsze dla siebie uważa.

* * *

Drugą zasadę stawia ten paragraf Ustawy, a mianowicie, iż Towarzystwo wstępuje w każdym razie w prawa wierzyciela obecnego lub nieobecnego, w powyższy sposób zaspokojonego i wpis spłaconej sumy ulega wykreśleniu z hypoteki.

* * *

Może się zdarzyć i zdarza się często, że wierzyciele mający być spłaceni nie są znani właścicielowi zaciągającemu pożyczkę, lub nie wie on o ich zamieszczeniach istotnych, lub nie jest pewnym czy w terminie oznaczonym zechcą się dobrowolnie stawić do aktu wypłaty. Niestawiennictwo to może nastąpić z innych powodów, np. jeśli wierzyciele danych sum nie są jeszcze należycie wylegitymowani w hypotece, lub mają na nich ostrzeżenia, tak, że na razie sum tych otrzymać nie mogą. W takich razach ma miejsce tak zwana *wypłata z wezwań*, bo na skutek żądania właściciela (w podaniu o wypłatę pożyczki) do aktu wypłaty zawezwani zostają wierzyciele przez doręczenie im

[1]) Inaczej jest w Tow. Kred. Ziem. Tam, wedle art. 118 Ustawy z r. 1888, „wierzyciele hypoteczni *obowiązani są* przyjąć na spłatę części lub całości długu listy zast. *po kursie giełdowym*".

w imieniu Dyrekcyi odpowiednich wezwań przez woźnego sądowego ze wskazaniem dnia i notaryusza [1]). Wezwania te winny być doręczonemi nietylko wierzycielom zabezpieczonym w Dziale IV-tym Wykazu Hypotecznego, lecz i w Dziale III, jak np. dożywotnikom na części lub całości nieruchomości, lub też pobierającym renty dożywotnie, dzierżawcom i t. p. Do wezwań tych upoważnia ogólne pojęcie o zaofiarowaniu zapłaty (z art. 1247 i nast. Kod. Cyw.). Pierwsze jednak Władze Towarzystwa m. Warszawy spotkały się z inną trudnością nie rozwiązaną przez Ustawę, a mianowicie, jaki czas oznaczyć wierzycielom dla stawienia się do aktu wypłaty i gdzie im wręczać te wezwania? Według ogólnych zasad prawnych termin taki nie może być dowolnym, lecz powinien być wystarczającym na to, iżby zawezwany miał dosyć czasu do przybycia do aktu wypłaty i zastanowienia się nad tem co czynić mu wypada. Następstwa takiego wezwania dla samego Towarzystwa są bardzo ważne, bo jeśliby dane wezwanie uznanem zostało za nieprawne, to Towarzystwo mogłoby utracić miejsce hypoteczne, zajęte po spłaconem wierzycielu. Więc też Dyrekcya Towarzystwa Warszawskiego odniosła się do ówczesnej Komisyi Sprawiedliwości, jako wówczas najwyższej sądowej władzy, która reskryptem swym z dnia 11/23 czerwca 1870 r. (№ 5861) (zapatrując się na przepisy o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, a mianowicie, na art. 65 Prawa o Tow. Kred. Ziem. z roku 1825, oraz §§ 46 i 51 Instrukcyi dla Dyrekcyj Szczegółowych tegoż Towarzystwa z dnia 14 marca 1826 r., jak niemniej na §§ 6 i 7 Instrukcyi dla Wydziałów Hypotecznych przez Komitet Urządzający w dniu 2/14 września 1865 r. co do listów likwidacyjnych) postanowiła: „że wezwania po wierzycieli do wypłaty pożyczek mają być doręczane przez woźnych sądowych z terminem 30-to dniowym". O tem swojem postanowieniu Komisya Sprawiedliwości zawiadomiła Prezesa ówczesnego Trybunału Cywilnego w Warszawie z wezwaniem o wydanie odpowiednich rozporządzeń Wydziałowi Hypotecznemu. Na skutek więc tego reskryptu do dziś dnia Dyrekcya wyznacza 30 to dniowy termin do wypłaty przed notaryuszem wybranym przez chcącego zaciągnąć pożyczkę i sama zarządza doręczenie odpowiednich wezwań. Toż samo miało miejsce w Towarzystwie Kredytowem w Łodzi (9/21 grudnia 1872 r.).

Ponieważ jednak termin ten w Ustawie samej nie jest przepisanym, a b. Komisya Sprawiedliwości właściwie mówiąc władzy prawodawczej nie miała, zatem swoim reskryptem uzupełniać ustawy nie mogła. Choćby więc dane Towarzystwo do terminu tego nie zastosowało się i krótsze termina do stanięcia wierzycielom wyznaczyło, nie stanowiłoby to żadnej nieważności. Wydział Hypoteczny z urzędu nie miałby prawa zawieszać z tego powodu aktu wypłaty, *jeśli* w istocie rzeczy wezwanie doszło rąk wezwanego i dawało mu dosyć czasu do stawienia się.

Wezwanie te, Dyrekcyi Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, Kalisza i Płocka, stosując do nich przez analogię przepisy §§ 81 i 82 Ustawy (co do czynności ważniejszych, bo co do sprzedaży przymusowej) doręczać każą przez woźnych sądowych przy Dyrekcyi urzędujących. Dla niewiadomych z pobytu i niemających obranego zamieszkania w hypotece, doręczenia te zastępują jednorazowe ogłoszenia

[1]) Do podania swego właściciel winien dołączyć świadectwo Sekretarza hypot. o miejscach zamieszkań wierzycieli w hypotece wskazanych.

o wypłacie pożyczki w Warszawie w dzienniku urzędowym i w dwóch innych. Dla niewylegitymowanych spadkobierców wezwania do wypłaty doręczają się zbiorowo dla wszystkich, bez wymienienia imion i nazwisk w dawnem zamieszkaniu spadkobiercy, a w braku takiego przez ogłoszenie w gazetach (również analogicznie do §§ 81—82). To rozumowanie Władz Towarzystwa Warszawskiego podzielił w zupełności Minister Finansów, gdyż zgodził się na żądanie Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, a następnie Lublina na uzupełnienie § 28 przez dodatek na wstępie przy treści § 28 przytoczony. Władze Towarzystw Łódzkiego i Lubelskiego słusznie uważały, iż w tak ważnym przedmiocie rozumowanie na analogii oparte nie jest dostateczne i dlatego wyjednały prawodawcze uzupełnienie § 28.

Po uskutecznionych wezwaniach i ogłoszeniach dowody poświadczające wręczenia i dzienniki z ogłoszeniami złożone zostają w Dyrekcyi. Wówczas przygotowuje ona odpowiednie *komisorium* do wypłaty i z powyższymi dowodami wręczeń i ogłoszeń oddaje delegatowi, celem dołączenia do aktu wypłaty u wyznaczonego notaryusza. Jeśli na skutek tych wezwań i ogłoszeń stawią się wszyscy wezwani lub stawi się ich część, byle tylko właściciel był obecny, akt wypłaty sporządzonym być może. Gdyby jednak właściciel nie stawił się, akt wypłaty nie może dojść do skutku, gdyż tylko sam właściciel zabezpieczyć pożyczkę hypotecznie jest władnym, bo jak wiemy, wierzyciele, wbrew temu co ma miejsce w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, zmusić go do zaciągnięcia pożyczki nie mogą [1]).

* * *

§ 28, wobec ostatnich jego słów, że Towarzystwo wtedy, kiedy składa dla niestawającego wierzyciela listy, to „wstępuje" w jego prawo, nastręcza pytanie prawne, w jakiem charakterze Towarzystwo zajmuje pierwsze miejsce hypoteczne, czy jako podstawiające się w prawa spłaconych wierzycieli z mocy art. 1250 Kod. Cyw., czy też zajmuje to miejsce samoistnie po usunięciu z niego poprzednich wierzycieli na skutek ich spłacenia pożyczki? O tem była już obszernie mowa przy § 19. Tutaj w krótkości powtórzyć należy, że pytanie to ma pewną doniosłość w tych razach, gdy wierzyciele pożyczki przyjąć nie chcą, lub gdy w Dziale III istnieją ograniczenia prawa własności przez dożywocia, dzierżawy i t. p. Jeśli Towarzystwo podstawia się z mocy art. 1250 K. C. ad 2 w prawa wyższych wierzycieli, wczesniejszych od wpisów istniejących w Dziale III, w takim razie nie potrzebuje wcale żądać aby z temi wpisami ustępowano dla jego pożyczki pierwszeństwa hypotecznego, (jak tego wymaga w pewnych razach § 9 Ustawy). Zdawałoby się, że za tem pojmowaniem rzeczy, iż spłata odbywa się przez podstawienie, przemawia wyżej przytoczone zakończenie § 28 mówiącego *o wstąpieniu* Towarzystwa w prawa spłaconych wierzycieli. Mimo to jednak powstało inne tłomaczenie tego przepisu od czasu wydania nowej Ustawy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z r. 1888 z powodu wyrażeń, użytych w jej art. 125. Stanowczo w nim jest powiedzianem, że: „jeżeli pożyczka została użytą na spłatę wierzytelności

[1]) Mimo jednak niedojścia do skutku z jakichkolwiek bądź powodów zamierzonego aktu, właściciel może żądać ponownie albo nowej wypłaty z wezwań, t. j. terminowej, albo zażądać zmiany *komisoryum* terminowego na zwykłe, jeśli zdołał porozumieć się w tym czasie ze swoimi wierzycielami.

hypotecznych wcześniej od aktu przystąpienia zapisanych, pierwszeństwo liczy się od daty wpisu spłaconej wierzytelności". Ponieważ takiego rozporządzenia tak stanowczo i wyraźnie wszelką wątpliwość rozstrzygającego niema w Ustawie Towarzystw Kredytowych miejskich, stąd wyprowadzono ten wniosek, że pierwszeństwo pożyczek tych Towarzystw liczy się od dnia wypłaty i skutkiem tego od wszystkich wierzycieli w dacie tej istniejących tak w Dziale III jak IV należy pozyskać ustępstwo pierwszeństwa. Rozumowanie to uznać należy za mylne wobec przepisów naszego prawa cywilnego o podstawieniu, które z mocy samego prawa podstawia spłacającego w „prawa, skargi, przywileje lub hypoteki" (art. 1250 K. C. T.)

Art. 125 nowej Ustawy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z r. 1888 powtarza tylko zbytecznie w innych słowach tęż samą zasadę i za nowy jakiś przepis prawa uważanym być nie może.

* * *

Ani w § 28 Ustawy, ani w żadnym innym, prawodawca nie przepisuje, iżby wezwania po wierzycieli były uskuteczniane przez samą Dyrekcyę. Widocznie Ustawa rozumiała, iż wezwanie te sam właściciel własnym staraniem i kosztem uskuteczniać będzie. Mimo to Dyrekcye naszych Towarzystw poszły za przykładem, danym przez Warszawę i same tę uciążliwą formalność spełniają. Kierował tu niemi przykład Towarzystwa Kredyt. Ziems), które na podstawie art 65 Prawa z roku 1825 i §§ 45 i 51 swej instrukcyi z d. 14 marca 1826 roku, oraz z d. 26 kwietnia 1826 r. wezwania te wydaje. Już przy § 25 naszej Ustawy zwróconą była uwaga na zupełnie zbyteczną tutaj zapobiegliwość Władz Towarzystw miejskich. W Towarzystwie Ziemskiem wezwania te są konieczne, bo pożyczka wbrew woli właściciela na dobra udzieloną być może, trzeba więc czuwać nad tem, aby właściciela i wierzycieli należycie i urzędownie na dany termin zawezwać, aby w istocie wiedzieli i jedni i drudzy o obciążeniu majątku pożyczką Towarzystwa. Lecz, jak wiemy, nic podobnego w Towarzystwie Miejskiem miejsca mieć nie może. Tam *tylko* wyłącznie od właściciela zależy przystąpić lub nie przystąpić do pożyczki. Zatem on sam winien zająć się zawezwaniem swych wierzycieli na termin przez siebie samego oznaczony, o którym tylko uwiadomić Dyrekcyę powinien i pozyskać jej zgodę na ten termin; Wydział zaś Hypoteczny dobroć tych wezwań oceni.

* * *

Co zrobić z kwotą przypadającą dla niestawającego? czy wierzyciele dobrze wezwani zostali? czy innym zgłaszającym się ze względu na stan hypoteczny wpisów ich wierzytelność wypłaconą być może? lub czy też ma być złożoną do depozytu,? o tem wszystkiem stanowi, jak wiemy, Wydział Hypoteczny, rozpoznając sporządzony przez notaryusza akt wypłaty; do tej decyzyi Dyrekcya Towarzystwa zastosować się winna.

Co do pytania, przez kogo i gdzie odsyłane mają być przenaczone dla niestawających lub nie będących w hypotecznym porządku wierzycieli listy, spotykamy wyrzeczenie dość nieokreślone w § 28, powtórzone w § 27 i 29 i że odsyła je delegat Towarzystwa do *instytucyi kredytowej* (въ кредитное установленіе), nie wskazując jakiej i nie wskazując kto odesłanie to ma uskutecznić?

W Warszawie więc w r. 1870 uznano, że listy takie będą przesyłane do Banku Polskiego, stosownie do nadanego mu w tym celu przeznaczenia (art. 31 Ukazu z d. 17/29 stycznia 1818 r. Tom XII Dziennika Praw), a po zniesieniu Banku do Kantoru Banku Państwa, na który, wedle zdania Rady Państwa z d. 3 czerwca 1885 r., przeszły obowiązki i prawa Banku Polskiego, obecnie zaś od roku 1893 [1]) przesyłane są do kasy Rządu Gubernialnego. Jeśli Wydział Hypoteczny postanowi, że listy lub gotowizna mają być wniesione do depozytu, to wobec niewskazania ani w § 28 ani w §§ 27 i 29 kiedy ma to nastąpić, ustalił się taki porządek w Warszawie, że depozyt ten zostaje wydanym delegatowi Dyrekcyi. Ten go składa przy odpowiednim raporcie Dyrekcyi, a ta już sama od siebie przesyła go do instytucyi depozytowej, powołując się w swej odezwie na decyzyę Wydziału Hypotecznego. Unika tym sposobem Warszawska Dyrekcya niedogodności prowadzenia szczegółowej kontroli tych depozytów, zarządzania niemi w duchu art. 1927 Kod. Cyw. Franc., t. j. odcinania kuponów, aby niedopuścić przedawnienia, kupowanie listów nowych za wylosowane i t. p., a nadto obracanie na rzecz wierzycieli dochodu, jaki depozyt w gotówce przynosić może (art. 1936 Kod. Cyw. Franc.). Przy znacznej liczbie takich depozytów w Towarzystwie tak rozwiniętem jak Warszawskie, wszystko to, wobec innych zajęć, byłoby rzeczą bardzo uciążliwą i dużo czasu i pracy wymagającą. W mniejszych Towarzystwach jest to możebnem. Więc też w Łodzi ustalił się inny porządek wobec nieistnienia tam Kasy Gubernialnej. Depozyta zatrzymują się w Kasie Towarzystwa, gotowizna lokuje się w miejscowym Banku Handlowym, gdzie wraz z funduszami ruchomymi Towarzystwa, procent *dla wierzyciela* przynosi. W Kaliszu gotówka z depozytów „z wypłat" pochodząca odsyłaną jest do miejscowej Kasy Oszczędności przy Oddziale Banku Państwa i także procent przynosi *dla wierzyciela*. W Lublinie Kasa Gubernialna wzbraniała się przyjmować depozyta tego rodzaju; skutkiem tego Towarzystwo zmuszonem było przechowywać je w własnym swoim skarbcu, ma się rozumieć, o tyle, o ile inaczej nie postanowiłby Wydział Hypoteczny. Zdarzało się tam, że gdy nawet Kasa Gubernialna depozyt przyjęła, to znowu czynione były trudności przy podniesieniu depozytu dla wypłaty wierzycielom; im samym znów groziła strata ze względu, że kupony od depozytowanych listów zastawnych, jako też listy wylosowane, nie ulegały spieniężeniu, mogły się przedawnić, a w każdym razie sumy te nie przynosiły żadnego dochodu. To też, jak o tem w zarysie historycznym była mowa, Dyrekcya Towarzystwa pozyskała prawodawcze uzupełnienie §§ 27 i 28 w ten sposób, iż listy przypadające dla niestawiającego się wierzyciela mogą pozostać w depozycie Towarzystwa, lub być odesłanymi do Instytucyi Kredytowej (gdyby takowa w przyszłości w celach depozytowych powstała). Toż samo nastąpiło w Radomiu i w innych Towarzystwach; w nich w skarbcu Dyrekcyi przechowują się te depozyta. Bezwątpienia byłoby pożądanem, aby wszystkie Towarzystwa pozyskały takie

[1]) Na skutek art. III Zdania Rady Państwa z d. 15 marca 1893 r., wedle którego: „Uchyla się art. 31 Najwyżej zatwierdzonej 17/29 stycznia 1828 r. Us. Banku Polskiego i punkt *w* Najwyżej zatwierdzonego zdania Rady Państwa o przekształceniu tegoż Banku, który to art. stanowi, że: „Przechowani sądowych, administracyjnych i innych depozytów urzędów państwowych w Królestwie Polskiem odbywa się wedle ogólnych istniejących w tym przedmiocie przepisów".

same uzupełnienie § 28, usuwające wszelkie nastręczyć się mogące wątpliwości co do zasadności dłuższego przechowywania przez Dyrekcyę listów zastawnych do depozytu iść mających, co do czasu przez jaki listy w skarbcu Towarzystwa pozostawać mogą zanim odesłane do tego depozytu zostaną, co do zamiany listów zastawnych wylosowanych na inne i t. p.

* * *

Czy prócz dopłaty różnicy kursu do składających do depozytu listów winna być jeszcze dołączona pewna kwota na zalegać mające procenta i za jaki mianowicie czas, o tem była już mowa mowa przy wykładzie § 27. Tutaj nadmienić tylko wypada, że § 28 tak samo, jak § 27 nie wspomina wcale o obowiązku składania procentu dla nie stawiającego się wierzyciela; powiedzianem jest tylko, że listy zast. jemu do wydania przypadające „*z dopłatą różnicy kursu* odsyłają się do zachowania..." Widocznie prawodawca wychodził tutaj z tej zasady, że powszechnie procenta u nas opłacają się z góry naprzód, że jeżeli było inaczej, jeżeli nie zostały zapłacono, to wierzyciel postarać się winien o odpowiednią wzmiankę w hypotece. Brak tej wzmianki upoważnia Wydział Hypoteczny akt wypłaty zatwierdzający, (szczególniej jeśli notaryusz poświadcza, że okazane mu były kwity na procenty) do wyrzeczenia, iż stało się zadość żądaniu prawa, gdy same tylko listy z dopłatą różnicy kursu złożono do depozytu.

* * *

W jakim stanie listy zastawne dla niestawających winny być złożonemi? Pod tym względem wytworzyły się dwa zdania:

W Warszawie Wydział Hypoteczny listy dla wierzyciela niestawającego przeznaczone uważa za listy natychmiast wydać się mające wierzycielowi i natychmiast w obieg wchodzące. Więc też listy te zaraz są opatrzone podpisami członków Wydziału, jego pieczęcią i wzmianką o dacie zapadłej decyzyi. Na prowincyi dzieje się inaczej. Tam za przykładem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, listy takie odsyłają się do depozytu jako walor niezupełny, bo bez podpisów, bez daty decyzyi i bez pieczęci. Dopiero gdy właściciel po nie się zgłosi, Wydział pisze datę decyzyi nakazującej mu wydanie listów i dopiero kładzie swoje podpisy i pieczęć, co niekiedy w kilkanaście lat po wypłacie może nastąpić, a przez ten czas list może uledz wylosowaniu. Porządkowi przyjętemu w Warszawie pierwszeństwo dać trzeba, choćby z tej zasady, że złożonemi do depozytu mogą być tylko *istotne* wartości, a nie zaś papiery będące dopiero przygotowaniem do listów zastaw. (Z tego powodu wynikło pewne nieporozumienie między Bankiem Państwa i Towarzystwem Lubelskiem zaznaczone wyżej w kronice działalności tego Towarzystwa [1]).

* * *

[1]) Jak o tem była wzmianka przy poprzednim § 27, Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy od czasu swego zawiązania, t. j. od roku 1870, zaprowadziło u siebie ten porządek, iż o każdej dopełnionej wypłacie Dyrekcya zawiadamianą jest piśmiennie przez swego delegata Przy raporcie swoim winien on złożyć listy zast. lub gotowiznę „jakich wniesienie do depozytu publicznego nakazanem zostało przez zwierzchność hypoteczną akt ten rozpoznającą.

§ 29. Sumy na zasadzie poprzedniego paragrafu złożone do zachowania w instytucyi kredytowej, wydają się komu należy nie pierwej, jak po usunięciu przeszkód, które tamowały wypłatę tych sum w chwili wniesienia pożyczki do hypoteki [1]). (Łączne art. 124 Ustawy Tow. Kred. Ziem.).

* * *

Przepis ten nadaje Wydziałowi Hypotecznemu władzę stanowienia co do sum, które już wyszły z wykazu hypotecznego (bo ich miejsce zajęła pożyczka Towarzystwa) i właściwie mówiąc przestały one podlegać władzy Wydziału Hypotecznego. To rozszerzenie zakresu władzy tego Wydziału, zaczerpniętem zostało z Tow. Kredyt. Ziemskiego, w którem ten porządek okazał się odpowiednim i oszczędzającym wierzycielom wielu zachodów, jakie przyszłoby im ponosić, gdyby ogólne sądy o wydawaniu depozytu stanowić miały.

O tem, czy przeszkody wytknięte w decyzyi Wydziału Hypotecznego zostały już usunięte, decyduje tenże Wydział na skutek nowego wniosku osoby korzystać z depozytu mającej (obejmującego wedle ustalonego zwyczaju pokwitowanie z odbioru tego depozytu). Przy wniosku składają się potrzebne dokumenty i czynią się odpowiednie wyjaśnienia. Po ich rozpoznaniu zapada nowa decyzya, czy wypłacić czy nie wypłacić i komu złożoną w depozycie sumę. Decyzyę tę wydaje Wydział Hypoteczny bez przywołania Dyrekcyi Towarzystwa lub innych wierzycieli. Jest to słusznem, gdyż po zatwierdzonym już raz akcie wypłaty i po zajęciu na skutek tego aktu pierwszego miejsca przez pożyczkę Towarzystwa, Dyrekcyę nie obchodzi już dalszy los złożonych przez nią listów zastawnych. Listy te, jak wiemy z poprzednich §§ 27 i 28, Wydział Hypoteczny w Warszawie poleca Dyrekcyi odesłać do depozytu miejscowej Kasy Gubernialnej, w innych okręgach przy innej treści § 29 może pozostawić je w skarbcu Towarzystwa. Stosownie do tego, gdzie listy te i dopłaty końcowe są złożone, Wydział Hypoteczny stanowiąc o wypłaceniu należności przypadającej danemu wierzycielowi, wydaje mu zarazem odpowiednią asygnacyę do Kasy Gubernialnej [2]), lub upoważnia go do podniesienia listów z Dyrekcyi Towarzystwa.

---

[1]) W Ustawie Lubelskiej w tem miejscu dodano słowa: „w Dyrekcyi Towarzystwa lub..." (Post. Ministra Finansów z d. 9 września 1896 r. Zbiór Praw z 1896 raku). Toż samo uzupełnienie wprowadzonem zostało na żądanie Władz Tow. Kred. Łódzkiego przez postanow. Ministra Finansów z d. 31 maja 1897 r. (Zbiór Praw № 101 art. 1353), w Radomiu (tenże Zbiór № 105 z dnia 8 IX 1900 art. 2148).

[2]) Po zapadnięciu przychylnej decyzyi, sędzia prezydujący, na skutek podania wierzyciela, wydaje mu świadectwo dla otrzymania z Kasy Sądu asygnacyi do Kasy Gubernialnej. Asygnacyę tę Kasa Sądu wydaje na podstawie otrzymanej w swoim czasie odezwy i kwitu Kasy Gubern., która obowiązaną jest przesłać go do Kasy Sądu, jak tylko otrzyma depozyt od Dyrekcyi Towarzystwa. Wierzyciel za okazaniem tej asygnacyi i za pokwitowaniem otrzymuje przeznaczone dla niego listy i dopłaty. Podług obecnych przepisów kasowych tylko

XVII. Zmiana właściciela.

§ 30. Podane pod bezpieczeństwo Towarzystwa nieruchomości mogą w całkowitym swoim składzie przechodzić od jednego właściciela do drugiego drogą prawną: przez spadek, sprzedaż, darowiznę i t. p., z przeniesieniem jednak wierzytelności Towarzystwa na nowych właścicieli, którzy jednocześnie stają się członkami Towarzystwa i podpadają we wszystkiem pod rozporządzenia niniejszej Ustawy. Na wszelkie tego rodzaju przejścia nieruchomości z jednych rąk do drugich, uprzednie zezwolenie Towarzystwa nie jest wymaganem. (Łączny § 99 i art. 133 Ust. T. K. Z.).

* * *

Przepis ten jest powtórzeniem tylko zasady wygłoszonej w art. 68 i 69 naszej Ustawy hypotecznej z 1818 r. [1]) i w § 2 Ustawy Towarzystwa, ograniczającego odpowiedzialność nowo nabywcy za dawne długi tylko do samej nieruchomości.

Przepis więc § 30, jako rozwijający tylko zasadę postawioną przez § 2 Ustawy i tam właściwie powinien być zamieszczonym. Tu zaś w rozdziale dotyczącym przeważnie pożyczek, ich wysokości i t. p. nie jest na swoim miejscu.

* * *

---

jedna osoba może odebrać depozyt przeznaczony niepodzielnie dla kilku osób i kwit jeden tylko podpis mieć może. Jeśli więc kilka osób ma odebrać depozyt, a chcą uniknąć nowych zachodów o wyjednanie postanowienia sądowego co komu z tego depozytu należy się, niema innej rady, jak tylko dać jednemu z pośród siebie upoważnienie do odbioru na drugiej stronie talonu napisane, bez potrzeby poświadczenia podpisów, bo „talon" za równoważny z gotówką jest uważany.

[1]) *Art. 68.* Kto nabywając dobra przyjął z niemi dług hypotekowany, odpowiedzialnym jest za takowy dług z tych tylko dóbr nieruchomych. *Art. 69* (pierwszy ustęp). Kontrakt, mocą którego dłużny właściciel sprzedaje dobra za szacunek niewystarczający na zaspokojenie długów hypotecznych, jest tylko ważnym w stosunkach między przedającym i kupującym, nie naruszając w niczem praw wierzycieli, do nieruchomości sprzedanych.

XVIII. Podziały i zwolnienia.

§ 31. W razie rozdziału nieruchomości, poddanej pod bezpieczeństwo, Towarzystwo może zezwolić na rozdział pożyczki, według swego uznania, byle jednak spłata długu w zupełności zabezpieczoną była. (Łączne §§ 55, 63).

* * *

Przepis ten, jasny sam przez się, wymaga jednak pewnych objaśnień.

W zasadzie, wedle prawa hypotecznego, rozdział danej nieruchomości może nastąpić i bez zgody Towarzystwa. W takim jednak razie *całkowita* pożyczka musi być zabezpieczoną na każdej części wydzielonej z tej nieruchomości. Jeśli jednak właścicielowi chodzi o to aby na każdej części nieruchomości pozostawić tylko część pożyczki i nie wyczerpywać sobie kredytu hypotecznego, to w takim razie winien się zwrócić o to z przedstawieniem do Towarzystwa.

Ocenienie czy pożyczka rozdzielić się mająca będzie miała dostateczne bezpieczeństwo i czy na rozdział ten zezwolić czy nie, zależy wyłącznie od decyzyi Dyrekcyi; nie potrzeba tutaj decyzyi ani Komitetu Nadzorczego, ani Ogólnego Zebrania. W Dyrekcyi, jak powiada § 55 Ustawy, jednoczy się cała Władza zarządzająca i wykonawcza, więc też do niej należy wykonanie paragrafu 31 na własną odpowiedzialność (§ 63).

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, z powodu bardzo często zdarzających się rozdziałów nieruchomości i żądanych rozdziałów pożyczek lub *zwolnień* od niej części nieruchomości, trzyma się pewnych stałych prawideł, które tutaj powtórzemy za „Przewodnikiem Informacyjnym" pp. Czajewicza i Makowieckiego (Warszawa 1893 roku).

Dyrekcya rozróżnia trzy możebne wypadki: 1-o albo właściciel domu przed zażądaniem rozdziału pożyczki dopełnił już podziału hypotecznego i dla nowo powstałych w ten sposób części pozakładał już oddzielne księgi hypoteczne, albo też 2-o właściciel, oddzielnych książek jeszcze nie zaprowadził, lecz tylko wyjednał pozwolenie Magistratu miasta co do rozdziału danej nieruchomości, albo też 3-o właściciel chce zwolnić od pożyczki oddzielną część.

W pierwszym wypadku przy podaniu wniesionem do Dyrekcyi z żądaniem rozdziału pożyczek, winien złożyć co do każdej nowo powstałej nieruchomości, na których mają być zabezpieczone rozdzielić się mające pożyczki: 1-o świadectwo Sekretarza hypotecznego, dotyczące wpisów z Działu I, II i III, tudzież pozycye Działu IV, odnoszące się do intabuletu pożyczek Towarzystwa, 2-o świadectwo opłaconych podatków, 3-o świadectwo i wykaz ubezpieczenia od ognia każdej części, 4-o plan sytuacyjny, 5-o wykaz osiąganych dochodów z każdej części (rocznie brutto). Po złożeniu tych dowodów, Dyrekcya

deleguje jednego ze swych członków lub budowniczego celem sprawdzenia na miejscu rozdziału i ustanowienia szacunku dla każdej części z podziału pozostałej, na podstawie dawnego oszacowania (szacunku technicznego, ceny sprzedażnej i dochodu), jak niemniej wyrzeczenia czy podział hypoteczny jest zgodny ze stanem rzeczy na gruncie i czy nie zachodzą jakie przeszkody w rozdziale pożyczki. Po tej czynności Dyrekcya orzeka czy jest możebny rozdział pożyczki i w jaki sposób?

Jeżeli Dyrekcya uzna ten rozdział za możebny, natenczas ustanawia ile z pierwotnej pożyczki ma pozostać na każdej z rozdziału powstałej części. Jeżeli się okaże że między niemi niema rzeczywistego rozgraniczenia, albo że budowla znajduje się po obu stronach nowej granicy, że skutkiem tego powstaje służebność jednej nieruchomości względem drugiej, Dyrekcya może odmówić rozdziału pożyczki do czasu ustanowienia rozgraniczenia i objawienia hypotecznego służebności, jakie między niemi powstały.

W drugim wypadku jeżeli właściciel wyjednał dopiero rezolucyę Magistratu m. Warszawy co do rozdziału danej nieruchomości, winien on ją przedstawić Dyrekcyi wraz z planem ogólnym pierwotnej nieruchomości, ze wskazaniem sposobu jej rozdziału, a nadto złożyć co do każdej nieruchomości z zamierzonego rozdziału powstałych: świadectwo opłaconych podatków, świadectwo i wykaz ubezpieczenia, plan sytuacyjny i wykaz pobieranych dochodów. Po ustanowieniu przez członka Dyrekcyi i budowniczego co do każdej nowej części szacunku technicznego, ceny sprzedażnej i dochodu brutto, Dyrekcya wyrzeka o rozdziale pożyczki z oznaczeniem ile z niej ma pozostać na każdej części, albo odmawia żądanego rozdziału. Przy wykonaniu hypotecznem zamierzonego rozdziału nieruchomości i dozwolonego podziału pożyczki winno być przedstawione do hypoteki rzeczone postanowienie Dyrekcyi i Magistratu wraz z planem rozdziału, a to celem założenia nowych ksiąg hypot. i wniesienia do nich stosownych wzmianek w Wykazie Hyp. każdej z rozdziału powstałej nieruchomości.

W obu jednak razach Dyrekcya może delegować swego członka dla dopilnowania zabezpieczenia rozdzielonych pożyczek stosownie do jej wymagań; po uskutecznionym zaś rozdziale hypotecznym Dyrekcya zarządza na koszt właściciela nadesłanie sobie Wykazów Hypotecznych wszystkich nieruchomości z rozdziału powstałych, „a to celem przekonania się czy rozdzielone pożyczki zostały zgodnie z decyzyą Dyrekcyi zabezpieczone hypotecznie". Wszelkie koszta oszacowania nieruchomości nowopowstałych i koszta wypisów wykazów hypotecznych ponosi właściciel nieruchomości, żądający rozdziału pożyczki. Towarzystwo zastrzega nawet sobie prawo żądania kaucyi na koszta tego rozdziału. W Łodzi jednocześnie ze złożeniem podania o rozdział musi być złożoną kwota, przez Dyrekcyę oznaczona, za mające się dopełnić czynności.

W trzecim wypadku, gdy właściciel zażąda *zwolnienia* pewnej *części* nieruchomości z pod bezpieczeństwa pożyczki, Dyrekcya, na skutek jego podania (przy którem winny być złożone plany z oznaczeniem tej części), po sprawdzeniu na gruncie, jeśli takowe okaże się potrzebnem, wyrzeka bądź zwolnienie bezwarunkowo, bądź też zwolnienie to czyni zawisłem od opłaty części pożyczki. W każdym razie zwolnienie to następuje pod warunkiem dopełnienia oddzielenia hypotecznego i opisania granic nieruchomości, na której ma pozostać pożyczka. Jeżeli właściciel żąda uwolnienia niewielkiej cząstki ziemi, zajętej przez

miasto na rozszerzenie ulicy, to, że względu że ta cząstka zazwyczaj nie przedstawia wielkiej wartości, Dyrekcya zwalnia go odrazu z pod bezpieczeństwa pożyczki i zezwala na wypłatę, komu z prawa wypada, wynagrodzenia, przyznanego przez Magistrat.

Jeżeli część nieruchomości, mająca być zwolnioną, stanowi pustą przestrzeń bez budowli, a bez niej pozostała nieruchomość daje *w przekonaniu* Dyrekcyi dostateczne bezpieczeństwo dla pożyczki, to Dyrekcya zwalnia żądaną część bez poprzednich oszacowań. Jeżeli zaś na na części nieruchomości, mającej być zwolnioną znajdują się budowle, Dyrekcya, przed wydaniem swej decyzyi, wyznacza członka Dyrekcyi i budowniczego celem obejrzenia nieruchomości i ustanowienia, na podstawie dawnego oszacowania w aktach będącego, szacunku technicznego, ceny sprzedażnej i dochodu brutto z tej części, na której ma pozostać pożyczka Towarzystwa. (W tym ostatnim razie właściciel winien przedstawić wykazy dochodów i ubezpieczenia, a nadto świadectwo podatkowe z tej części i winien złożyć oznaczoną mu przez Dyrekcyę kwotę za czynności techniczne). Jeżeli się okaże z zebranych danych, że pożyczka ma dostateczne zabezpieczenie na nieruchomości w nowych jej granicach, Dyrekcya zwalnia od odpowiedzialności pozostałą część. Jeżeli zabezpieczenia tego nie przedstawia, w takim razie Dyrekcya zwalnia żądaną część, lecz pod warunkiem spłaty odpowiedniej części pożyczki. W każdym razie zwolnienie następuje po dopełnieniu rozdziału hypotek, objawieniu planu i opisaniu nowych granic w hypotece.

ROZDZIAŁ III.

III. LISTY ZASTAWNE.

XIX. Czem są listy zastawne?

§ 32. Listy zastawne Towarzystwa są dowodami jego długu, od którego winno wypłacać właścicielom listów zastawnych ustanowione procenta i wykupywać je z obiegu po cenie imiennej w terminach przepisanych.

UWAGA. Wysokość procentów i termina wypłat za listy zastawne określone są w §§ 11, 12 i 40.

* * *

Paragraf ten wygłasza zasadę czysto naukową, że list zastawny jest dowodem długu przez Towarzystwo względem jego nabywcy zaciągniętego i że Towarzystwo winno „wykupywać” swoje listy z obiegu po cenie na nich wyrażonej.

Tu więc tak samo, jak w § 41, jest mowa o *wykupywaniu* listów z obiegu. Z zestawienia tych dwóch paragrafów przyjść należy do tego przekonania, iż Towarzystwo nie jest wcale zmuszonem umarzać swoje zobowiązania czyli listy przez losowania, ale może je zarówno umarzać bądź przez losowanie, bądź przez wykup, stosownie do swoich widoków i potrzeb, o czem obszerniej będzie mowa przy § 41. W obu tych §§ prawodawca mówi o wykupywaniu listów *po cenie imiennej*, to znaczy, że gdyby listy stały wyżej równi i po cenie tej nabyć nie byłoby można, wtenczas Towarzystwo nie miałoby żadnej korzyści, wykupując po cenie wyższej od imiennej. Wówczas tylko przez losowanie powinno je umarzać.

Uwaga pod paragrafem tym zamieszczona, wskazuje gdzie szukać należy wiadomości o wysokości procentów i o terminach wypłaty.

* * *

XX. Odpowiedzialność stowarzyszonych za wypłatę listów zast. i kuponów. (§§ 33—34).

§ 33. Regularna wypłata przez Towarzystwo procentów od listów zastawnych i wycofanie tych ostatnich z obiegu w terminach oznaczonych, zabezpieczone są względem właścicieli listów zastawnych: 1) hypoteką nieruchomości, na które udzielone zostały pożyczki w listach zastawnych (§ 2), 2) całym kapitałem zasobowym Towarzystwa i jego majątkiem, nakoniec, 3) w razie niedostateczności tych środków, zbiorową odpowiedzialnością wszystkich nieruchomości, poddanych pod bezpieczeństwo Towarzystwa.

* * *

Paragraf ten dąży do wzbudzenia zaufania do listów zastawnych, do podtrzymania wiary w rzeczywistość zabezpieczenia tych listów. „Wiara ta bowiem stanowi o pokupie i kursie listów zastawnych, a tem samem o możności ziszczenia celu, dla którego Towarzystwo utworzonem zostało." (Pamięt. Tow. Kred. Ziemsk. § więc 33). Wskazuje on środki zaradcze, któreby stanowczo zapobiegały nie spełnianiu w czasie właściwym zobowiązań przez Towarzystwo przyjętych. Paragraf ten stawia więc ogólną zasadę co do zabezpieczenia płatności listów zastawnych, zaś więcej szczegółowo rzecz tę rozwija w § 34 i tam znajdzie się miejsce dla obszerniejszych uwag. Tu tylko nadmienić należy, że *w duchu* tego paragrafu w razie wydarzonego niedoboru, np. po zupełnem spaleniu się lub zrujnowaniu danego domu, gdy dochód z niego nie pokrywa rat, to przedewszystkiem raty te pokrywają się z kapitału zasobowego danej nieruchomości, zapewniającego zapłatę dwóch rat, następnie dopiero jeśli dalszy niedobór będzie istniał i nie będzie mógł być z tego kapitału pokrytym, to na ten cel trzeba będzie użyć ogólnego kapitału zasobowego całego stowarzyszenia. Dopiero w razie niedostateczności i tego kapitału następuje zbiorowa odpowiedzialność członków.

Zabezpieczenie, jakie tutaj ustanawia prawodawca dla listów zastawnych, jest już wynikiem nowoczesnych pojęć. W dawnych stowarzyszeniach kredytowych uważano za rzecz najważniejszą solidarną i nieograniczoną odpowiedzialność członków za płatność listów. Ten tylko rygor uważanym był za mogący zapewnić Towarzystwu byt i pokup na jego listy. O zbieraniu jakiegoś kapitału zabezpieczającego nie myślano wcale. Dopiero w późniejszych czasach spostrzeżono, że tego rodzaju zanadto surowa i za rozciągła odpowiedzialność, w istocie rzeczy jest niesprawiedliwą, bo stowarzyszeni odpowiedzieliby za innych całym swym mieniem; odstręczałoby to od wchodzenia do stowarzyszenia wielu zamożnych ludzi. Z drugiej znów strony, ta niczem nie ograniczona i nie dająca się ująć w cyfrę odpowiedzialność, nie nadaje się do zabezpieczenia hypotecznego, które z natury swej

w ścisłej cyfrze wyrażać się winno. Tym sposobem każdy stowarzyszony z łatwością odpowiedzialności tej uniknąć może, obciążając swoją hypotekę istotnemi lub pozornemi wierzytelnościami. To było powodem, że postanowiono tę groźną napozór odpowiedzialność, a w istocie rzeczy nie wiele wartą, zastąpić inną więcej rzeczywistą, choć pozornie słabszą. Odrzucono więc pojęcie odpowiedzialności solidarnej i nieograniczonej, uznano, że ona nie może być główną podstawą bezpieczeństwa listów, lecz, że bezpieczeństwo to winno polegać na jak najprędszem wytworzeniu kapitału zabezpieczającego. Tego systematu trzymają się Ustawy Tow. Kred. miejskich. Kapitał ten w wielu zagranicznych stowarzyszeniach daje Państwo, w innych wytwarza się on ze składek na ten cel obok rat amortyzacyjnych przez dłużników płaconych. W Towarzystwach nie na wzajemności opartych lecz akcyjnych, zysk dla akcyonaryuszów mających na celu, akcyonaryusze ci składają kapitał zabezpieczać mający wypłacalność listów przez takie Towarzystwo na pożyczki wydawanych, żadna solidarna, ograniczona lub nieograniczona odpowiedzialność stowarzyszonych jednych za drugich nie ciąży. To tłómaczy ujawniony rozwój tych Towarzystw akcyjnych w ostatnich czasach. W Niemczech w końcu roku 1890 akcyjne Banki hypoteczne miały w obiegu listów za 3,081 milionów marek, wtenczas, gdy ogólna suma o wiele od nich starszych Towarzystw Kredytowych na wzajemności opartych, nie wynosiła nawet za 2 miliardy listów (bo tylko 1,903 milionów). (Hecht. Organisation des Boden-Credits tom I § 1) Banki hypoteczne w Cesarstwie bardzo pomyślnie konkurują w miastach z Towarzystwami Kredytowemi miejskiemi choć w Bankach tych opłaty roczne są wyższe, kurs listów gorszy, ale za to żadna odpowiedzialność dodatkowa stowarzyszonym nie zagraża. § 27 Ustawy tych Banków najwyraźniej stanowi: „Wypłata procentów od listów zastawnych i imiennej sumy wylosowanych listów zabezpieczoną jest nietylko przez coroczne opłaty (§ 34) i przyjęte w zastaw nieruchomości, lecz przez wkładowy i zapasowy kapitał i całym majątkiem Banku".

W naszych Stowarzyszeniach miejskich powstaje ten kapitał *głównie* ze składek przez pierwsze lata na ten cel przez zaciągających pożyczki płaconych, zasadę zaś odpowiedzialności solidarnej członków, zastąpiła zasada odpowiedzialności ograniczonej, gdyby zebrany kapitał zasobowy okazał się niedostatecznym dla pokrycia niedoboru, o czem również przy rozbiorze § 34 będzie mowa.

Nasze Tow. Kred. Ziem., powstając w r. 1825 w czasie panowania jeszcze pojęcia o odpowiedzialności ogólnej, jako głównej zasadzie, w Ustawie swej pomieściło art. 53 tak brzmiący: „Regularność wypłat właścicielom listów zastawnych art. 10 i 19 zapewnionych, zabezpiecza się na całym majątku Towarzystwa, złożonym z dóbr mu zastawionych. Każde pojedyncze dobra odpowiadają naprzód za zobowiązania artykułem 7 względem Towarzystwa przyjęte; gdyby zaś do ogólnej odpowiedzialności pociągniętemi być miały, wtenczas odpowiedzialność ta, ciążąc *wszystkie dobra Towarzystwu zastawione*, tak prywatne jak narodowe, zastosowaną będzie do sum z nich opłaconych w skutku tegoż artykułu 7". Następnie dopiero pojęcie to przerodziło się w pojęcie o użyciu przedewszystkiem na pokrycie niedoborów zasobów ogólną własność Towarzystwa stanowiących. Już jednak w powyższej Ustawie przewidywano możność wytworzenia się tego funduszu z oszczędności przez Towarzystwo dokonanych, artykuł więc 163 stanowił: „Jeśliby oszczędzone zostały sumy ze składek na koszta wygotowania

listów zastawnych i na administracyę, stosownie do art. 29 i 30, oraz z kar za zaległości, Komitet postanowi, czyli *sumy te przeznaczyć na pokrycie przypadkowych strat Towarzystwa i czyli resztę* obrócić wypadnie na wykupienie listów zastawnych, lub zatrzymać ją w depozycie aż do utworzenia Banku, któremuby na procent oddaną być mogła". Szybki był wzrost przewidzianych w tym artykule oszczędności. Uwolnił on (około r. 1833) Towarzystwo Ziemskie od potrzeby zaciągania pożyczek bankowych na pokrycie wydatków administracyjnych. W r. 1838 zaoszczędzony kapitał przedstawiał już sumę 563 tysięcy rubli. Twórcy też nowego prawa z r. 1838 o Towarzystwie, zwrócili uwagę na przeznaczenie tego kapitału i postanowili wyłącznie pozostawić go Towarzystwu (do końca jego zamierzonego wówczas istnienia, t. j. do r. 1854), „jako kapitał zapewniający jego terminową wypłatność", a ulegający zwrotowi i podziałowi między stowarzyszonymi, jeśli nie okaże się potrzeby jego użycia (art. 8 tegoż prawa). W pierwszem półroczu r. 1853 kapitał ten dosięgnął cyfry prawie 3-ch milionów rubli przy istnieniu w obiegu listów na sumę 24,234,405 rubli. Prawo o ponownem przedłużeniu istnienia Towarzystwa z dnia 8/20 kwietnia 1853 roku poszło znów dalej, albowiem przyjęło za zasadę, iż wszelkie oszczędności przez Towarzystwo osiągnięte stanowić będą na przyszłość nie własność stowarzyszonych, lecz ogólną własność Towarzystwa, służącą ku zabezpieczeniu terminowej wypłatności Towarzystwa (art. 4, 6, 18, 19 i 20 rzeczonego prawa). W tym więc duchu wygłoszono w art. 6 tegoż prawa zasadę: „iż w razie, gdyby pobory z dóbr stowarzyszonych nie wyrównywały należnościom jednocześnie do wypłaty przypadającym, Towarzystwo niedostającą ilość zastępować będzie przedewszystkiem funduszami, własność jego ogólną stanowiącymi, a posiłkowo będzie mogło zaciągać pożyczkę od Banku". Prawo o Towarzystwie z r. 1869 poszło jeszcze dalej i w art. 68 wyrzekło, że: „zaległości rat od stowarzyszonych zastępowane będą przedewszystkiem funduszem rezerwowym Towarzystwa, (który stanowić ma 6% od sumy zahypotekowanych na dobrach pożyczek). Nawet ta jednak zasada odpowiedzialności zbiorowej nie solidarnej, lecz ograniczonej z powodu trudności stosowania jej w praktyce, co raz mniej znajduje zwolenników i coraz bardziej wyrabia się to przeświadczenie, iż odpowiedzialność ta jest łudzącym pozorem. To też obecnie każdy szukający umieszczenia dla swych oszczędności, nie bada i nie zastanawia się nad tą bardzo odległą i bardzo nieuchwytną gwarancyą, lecz rozpatruje się w tych innych zabezpieczeniach, jakiemi dany papier jest zaopatrzony. „Główne bezpieczeństwo listów zastawnych polega na dobrym zarządzie danej instytucyi i kapitale jej obroty zabezpieczającym". [1]). To też istnieje już wiele Towarzystw Kredytowych, które nie żądają wcale od swych stowarzyszonych jakiejś zbiorowej odpowiedzialności za wypłacalność współstowarzyszonych. Takim jest Towarzystwo Kredytowe, czyli Ziemstwo Poznańskie, Berlińskie, Szląskie (względem listów swych litera L.), Nowo-Sląskie tak zwane rustykalne, Wschodnio-Pruskiej (co do drugiej seryi pożyczek i listów), Gdańskie stowarzyszenie hypoteczne i t. p. (Sölings Börsen-Papiere str. 326, 340 wyd. 6-te).

* * *

[1]) Saling's Börsen-Papiere. Die Börse und die Börsengaschäfte v. R. Siegfried (6 auflage) 1892 r. str. 339.

§ 34. Jeżeliby który z dłużników Tow. zaległ w uiszczaniu przypadających od niego opłat terminowych, natenczas Towarzystwo, do czasu sprzedaży obciążonej nieruchomości, pokrywa niedobór i zaspakaja właścicieli listów zastawnych ze swego kapitału zasobowego; zanim zaś ten ostatni utworzonym zostanie — z sum na ten cel przez Towarzystwo zapożyczonych, na zasadzie § 3 niniejszej Ustawy.

Zbiorowa odpowiedzialność wszystkich stowarzyszonych następuje w tym tylko razie, jeżeli należność Towarzystwa od zalegającego dłużnika nie będzie w zupełności zaspokojona przez sprzedaż jego nieruchomości, i jeżeli brakująca do zupełnego umorzenia suma nie będzie mogła być zaspokojoną z kapitału zasobowego Towarzystwa.

Udział każdego z członków Towarzystwa w zbiorowej odpowiedzialności, oznacza się w stosunku do kapitału, ciążącego jeszcze na nim długu, nie zaś w stosunku do pierwotnie udzielonej pożyczki. (Łączne §§ 33 i 52 in fine).

* * *

Z całego tego długiego § jedynie tylko jego ostatnie wiersze potrzebują pewnego wyjaśnienia, bo one nakoniec odsłaniają myśl prawodawcy, kiedy ma miejsce „zbiorowa odpowiedzialność" (круговая отвѣтственность) wyrażenie użyte w § 1, 2 i 33.

Tu nakoniec dowiadujemy się, że ostatecznie odpowiedzialność ta ograniczoną zostaje do cząstki, jaka przypada na stowarzyszonego dla pokrycia niedoboru w stosunku *jeszcze* nie umorzonej pierwotnej jego pożyczki. Jeśli więc niedobór ten wynosi np. 3 miliony, a pożyczek nieumorzonych będzie około 30 milionów, to z każdej setki rubli posiadanej pożyczki przyjdzie każdemu stowarzyszonemu zapłacić $^1/_{10}$, czyli rb. 10.

* * *

Czy wpis hypoteczny zabezpieczający samą pożyczkę zabezpiecza zarazem te możebną dopłatę i czy zachowuje dla niej toż samo miejsce hypoteczne, w którym zabezpieczoną jest pożyczka? Ustawa o tem milczy. Wynika to jednak z treści wpisu, zabezpieczającego pożyczkę w wykazie hypotecznym.

Wedle postanowienia Władz Towarzystwa w Warszawie z dnia 2/14 października 1870 r., uzupełnionej następnie, wpis ten brzmi jak

następuje: „Rb.... w listach zastawnych seryi... zaciągnięte od Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, na skutek aktu przystąpienia w dniu... w K. W. zeznanego. Od sumy tej właściciel nieruchomości obowiązany jest uiszczać opłaty Ustawą Towarzystwa przepisane w różnych półrocznych ratach z góry, mianowicie, w czasie od dnia 20 marca (1 kwietnia) do dnia 18/30 kwietnia i od dnia 19 września (1 października) do 19/31 października, a to przez lat... Bieg... przypadających do opłaty rat półrocznych rozpoczęty został z dniem.. Z powodu tej pożyczki nieruchomość niniejsza poddaną zostaje *wszelkim zobowiązaniom wypływającym z przepisów Najwyżej* w dniu 30 grudnia (12 stycznia) 1869/70 r. *zatwierdzonej Ustawy* Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, tudzież postanowienia rozporządzeń i instrukcyi wydanych i mających być w przyszłości wydanemi w rozwinięciu tej Ustawy".

Końcowe wyrażenie, że nieruchomość „poddaną została pod zobowiązania wypływające..." z Ustawy, czyni ją odpowiedzialną za powyższy niedobór, który skutkiem tego w tem samem miejscu hypotecznem zabezpieczenie znaleźćby powinna.

W jaki sposób rozłożony na stowarzyszonych niedobór, pokrytym być ma przez każdego stowarzyszonego? czy odrazu, czy też w ratach? Wobec nie istnienia co do tego żadnego przepisu w Ustawie, uznać należy, że sposób zapłaty pozostawiony jest do uznania Władz Towarzystwa.

* * *

Czy na inne cele, prócz pokrywania niedoborów, kapitał zasobowy użytym być może? Zdawałoby się, że tak, wobec słów § 34, że Towarzystwo pokrywa niedobór z tego kapitału:

„jeżeliby który z dłużników Towarzystwa zaległ w uiszczeniu przypadających od niego opłat terminowych".

Wyrażenie to, raczej za wskazówkę, za przykład użycia tego kapitału uważać należy. Nie podobna przypuszczać, aby prawodawca w tym jedynie wypadku pozwalał na naruszenia całości kapitału zasobowego. Towarzystwa w Cesarstwie wcale nie uważają się przez te wyrażenia Ustawy skrępowanemi. W Petersburgu i Moskwie (vide szkice historycznej działalności, str. 40 w S.-Petersburgu, str. 89 w Moskwie) z kapitału tego pokrywano straty wynikłe z zakupywania domów i odprzedawania ich ze stratą. Wynika także z osnowy § 52, że z kapitału zasobowego nabywane są domy, własnością Towarzystwa będące i wszelkie ruchomości dla biur potrzebne.

W pierwszych latach swego istnienia Towarzystwa Kredytowe w Warszawie i Łodzi, (a za ich przykładem i inne), gdy opłaty na administracyę wnoszone nie starczyły na opędzenie wszelkich potrzeb zarządu, czerpały na ich pokrycie z funduszów, które podług § 49 na kapitał zasobowy iść były powinny, jak np. z kar przez opóźniających się płaconych, z procentów jakie przynosił ten kapitał, z procentów od funduszów przechodnich i t. p. Uznały więc i nasze Towarzystwa, zgodnie z duchem Ustawy, jeśli nie wyraźnie, to milcząco, że z kapitału tego na różne cele czerpać można, a przedewszystkiem we wszelkich przewidzianych i przewidzieć się nie dających wypadkach, gdy idzie o zapewnienie prawidłowego działania Towarzystwa i skut-

kiem tego terminowego *wycofania* z obiegu listów zastawnych i pokrycia sumy *brakującej do zupełnego umorzenia* (w danym czasie) listów. Prawodawca wyraźnie to mówi w §§ 33 i 34. A zatem wcale nie myślał o nietykalności kapitału zasobowego, o niemożności użycia go, jak tylko w ściśle określonym wypadku w § 34, lecz bez żadnych ograniczeń dozwolił z niego czerpać, gdy Towarzystwo potrzebuje wycofywać z obiegu swoje obligi, a z tych lub innych powodów nie posiada na razie innego funduszu.

* * *

Jak długo trwa zbiorowa odpowiedzialność stowarzyszonych?

Odpowiedź zdaje się łatwą: tak długo, jak trwa jego pożyczka. Tymczasem tak nie jest, bo wobec zasady postawionej przez § 16 Ustawy, że raty płacą się „z góry", t. j. na pół roku naprzód, zatem, zachodzi pytanie, czy ten kto zapłacił ostatnią ratę uważa się jeszcze za stowarzyszonego przez całe półrocze i czy przez to półrocze ciąży go ta zbiorowa odpowiedzialność? Uznać należy, że tak. Pożyczka była zaciągniętą na oznaczoną z góry ilość lat, zatem przez te wszystkie lata jest on stowarzyszonym i odpowiedzialnym. Czas płacenia przez niego rat niema tu znaczenia, bo zmienionym być może, a trwanie jego pożyczki nie zmienia się. Wiadomo, że Towarzystwa Kredytowe w Cesarstwte pobierają procenty z góry, a amortyzacyę z dołu i u nas więc zajść mogą pod tym względem zmiany. (W nowych niemieckich Landszaftach od r. 1887 przyjęto jako nową zasadę, że każdy stowarzyszony, po spłaceniu pożyczki, jeszcze w ciągu całego roku odpowiadał łącznie ze wszystkiemi za zobowiązania Towarzystwa)

* * *

Co będzie, gdy kapitał zasobowy Towarzystwa wyczerpie się na pokryciu strat? Ponieważ Towarzystwo stosownie do § 14 Ustawy musi posiadać taki kapitał i na ten cel są przeznaczone pierwsze raty przez stowarzyszonego na umorzenie pożyczki wnoszone, więc w razie wyczerpania tego kapitału pozostają dwie drogi — albo przywrócić opłaty na ten kapitał i zwiększyć odpowiednio raty, albo wstrzymać lub ograniczyć na pewien czas umarzanie listów. Pierwszy środek byłby przeciwny § 14 Ustawy, który tylko ściśle przez się wskazane raty, t. j. pierwsze na ten cel przeznacza. Drugi środek jest odpowiedniejszym, bo § 41 Ustawy każe użyć na wykupienie listów „sumę nie niższą od tej, jaka przypada do umorzenia", a więc taką, jaka się okaże po zatrzymaniu pewnej kwoty na powolne wytworzenie nowego kapitału zasobowego. Nie mogłoby to nastąpić jednak bez wiedzy i zezwolenia władz miarodajnych. W Ustawie Tow. Kredyt. niemieckiego w Lausitz — wypadek ten jest przewidzianym — i wyraźnie tam powiedziano, że w takim razie umarzanie listów zastawnych wstrzymuje się aż do uzupełnienia kapitału zasobowego częściami rat stowarzyszonych.

* * *

XXI. Ilość listów w obiegu.

§ 35. Wypuszczanie listów zastawnych może mieć miejsce tylko na pożyczki na hypotekę, w ścisłem zastosowaniu się do niniejszej Ustawy. (Łączne §§ 10, 26, 27, 36).

* * *

Paragraf 35 wygłasza podstawową zasadę każdego prawidłowo urządzonego Towarzystwa Kredytowego, iż nie może być w obiegu więcej listów, jak pożyczek, na które one wydane zostały i które na hypotekach są zabezpieczone. Mniej ich być może, ale nigdy więcej. Tak też jest w istocie, bo listy wskutek corocznych spłat i losowań umarzają się ciągle stopniowo, a pożyczki zawsze w jednakowej cyfrze muszą być zabezpieczone w hypotece, aż do zupełnej ich spłaty.

Zasada ta już w poprzednich paragrafach 26 i 27 była ubocznie wyrażoną. Tam wskazano jak ze względu na tę zasadę przy wypłacie pożyczki i spłacie wierzycieli postępować należy. Tutaj jest ona wyraźnie wypowiedzianą, a w następnym § 36 powtórzoną. To częste zaznaczanie tej zasady przez Ustawę miało na celu uwydatnienie jej ważność, a obok tego dążyło do wzbudzenia ufności nabywców listów i wdrożenie w nich tego przekonania, że każdy taki list jest równoważnikiem istotnie udzielonej pożyczki i to pożyczki na nieruchomości hypotecznie zabezpieczonej. Prawodawca chciał przez ten przepis zapobiedz temu, aby listy nie były wypuszczanemi przez Towarzystwo jako papier spekulacyjny w dowolnych ilościach puszczony, a stąd niepewny w swojem zabezpieczeniu i jako taki mogący narazić nabywców na straty w razie niepomyślnego obrotu przedsięwzięć takiego Towarzystwa. Tego w Towarzystwie na wzajemności opartym i nie mającym zysków na celu być nie powinno. Nad zachowaniem tej zasady czuwa Wydział Hypoteczny przy zatwierdzeniu aktu pożyczki

XXII. Serye.

§ 36. Odpowiednio do ilości pożyczek, przypadających na poddane pod bezpieczeństwo nieruchomości, listy zastawne wypuszczają się corocznie oddziałami (seryami) w dwóch oznaczonych terminach. Od dnia wypuszczenia rozpoczyna się bieg procentów od listów zastawnych i liczenie opłat od pożyczek.

O wypuszczeniu każdej nowej seryi podaje się do powszechnej wiadomości. (Łączne §§ 16, 40, art. 135 U. T. K. Z.)

* * *

Paragraf te na wstępie powtarza zasadę wygłoszoną w poprzednim § 35. Ustawodawcy widocznie idzie o to, aby tak ważna zasada nie

była pominiętą i tutaj, przy samej czynności wypuszczania listów zastawnych w obieg. Naprzód więc powinna być wiadomą ilość zażądanych i przyznanych przez Dyrekcyę w zasadzie pożyczek; dopiero potem równa ich cyfrze ilość listów w obieg puszczoną być może.

Dalej paragraf ten stanowi, że listy tylko w dwóch terminach w ciągu roku puszczanemi w obieg być mogą—i od tych dwóch terminów liczy się bieg opłat przez dłużników i wymagalność kuponów przez posiadaczy listów. Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby tylko dwa razy do roku pożyczki mogły być udzielane i listy na nie wydawane. Tak dosłownie § 36 tłomaczyć nie można. Cel wyznaczenia tych dwóch stałych dat jest inny, a mianowicie uproszczenie rachunków i czynności: „naznaczenie dni wypłat różnych, podług daty pod jaką pożyczka przez pojedyńczych członków zaciągniętą została i regulowanie podług tejże różnych terminów dla rat, jest rzeczą niepraktyczną, w takim razie bowiem daty nie mogą być tak w listach, jak w kuponach wydrukowane, a tylko potrzeba je wypisywać, co daje środek złym ludziom do rozmaitych nadużyć i oszukaństw, a z drugiej strony pomnaża nie potrzebnie czynności zarządu Towarzystwa". (I. Banzemer: „Ogólne uwagi nad urządzeniem kredytu dla nieruchomości miejskich" (str. 40) 1862 r. Berlin). W każdym więc czasie, każdy właściciel może przystąpić do Towarzystwa, t. j. zażądać udzielenia sobie pożyczki, ale wydane mu na nią listy nosić będą datę 1-go dnia danego półrocza, choćby pożyczkę otrzymał np. w połowie tego półrocza. Raty od niego należne będą się liczyć wstecz także od tegoż dnia i od tegoż liczyć się będzie wymagalność kuponów od listów zastawnych. Jeśli zaciągający pożyczkę uważa to za niedogodne dla siebie, może mieć zaliczoną pożyczkę do następnego półrocza i od pierwszego dnia tego półrocza będzie opłacał raty i otrzyma listy z kuponem za to tylko półrocze.

* * *

W dalszym ciągu § 36 Ustawy przepisuje sposób puszczania w obieg listów, jak mówi „oddziałami (seryami)".

Co do pojmowania tego sposobu, tak lakonicznie tutaj wyrażonego, powstały w naszych Towarzystwach miejskich poważne i w następstwa obfite trudności.

Zaraz w pierwszym roku istnienia Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy na stół obrad założycieli i członków pierwszych Władz tego Towarzystawa przyszło pytanie jak rozumieć *serye,* o których mowa w § 36?

Czy nowe listy uczynić pod tym względem o ile możności podobnemi do listów Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego? Czy mają więc one być wypuszczane „w oddziałach" (partyach) co każde pół roku, jak tego „zdaje się" żądać § 36, czy też mają się wydawać na pożyczki w ciągu paro lub kilko letnich peryodów, zwanych *seryami,* jak w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem (który to wyraz „serye" w nawiasie zamieszcza § 36)? Czy więc kapitał na umorzenie listów zastawnych z rat uzbierany ma być wspólnym dla wszystkich listów bez względu na czas puszczenia ich w obieg, czy też ma być rozdzielonym między *serye* i użytym na umorzenie listów w danej *seryi,* t. j. w danym peryodzie czasu w obieg puszczonych, a to bez możności

przenoszenia go z jednej seryi do drugiej? czyli że ile będzie seryi listów tyle będzie odrębnych kapitałów umorzenia, powstających z rat płaconych przez tych dłużników, którzy w listach danej seryi pożyczki swoje otrzymali? Czy dalej skutkiem wybrania jednego lub drugiego systematu trzeba oznaczać na listach termin stały ich najpóźniejszego umorzenia (jak przy systemacie seryjnym w Tow. Kred. Ziemskiem), czy też oznaczać go nie należy, bo wiedzieć naprzód niepodobna, kiedy dany list z koła losowania wyciągniętym zostanie?

Aby zrozumieć należycie doniosłość tych pytań, trzeba się zastanowić nad stanem rzeczy co do listów zastawnych, jaki znalazły Władze Towarzystwa Warszawskiego, naradzając się nad tym przedmiotem w r. 1870. Tym tylko sposobem pojąć będzie można skąd się wzięła w Towarzystwach Miejskich tak zwana *„seryjność listów"*, wywołująca dotąd jeszcze tyle utyskiwań i która na ogromne straty narażała i naraża stowarzyszonych miejskich [1]).

Najpotężniejszą w owym czasie instytucyą kredytowo-finansową w naszym kraju, mającą zupełnie analogiczne cele z Warszawskim Towarzystwem miejskim, było Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Istniało już wówczas blisko od pół wieku bo od r. 1825, wyświadczyło ogromne usługi stowarzyszonym właścicielom ziemskim, przetrwało ciężkie chwile w r. 1831 i 1864, a mimo to, jego zobowiązania, czyli listy zastawne chętnie i po wysokiej cenie były nabywane, a były listami tak zwanymi seryjnymi. Istniało już wówczas 4 serye listów, a każda serya czyli emisya trwała po lat kilku. Każda miała oddzielny swój fundusz umorzenia, oddzielnie się umarzała i różnice kursu między seryami nie były zbyt wielkie. Najwyższem marzeniem założycieli Towarzystwa Kredytowego Warszawskiego było doprowadzenie nowych listów miejskich do tej powagi i wziętości, jaką miały listy ziemskie, a ponieważ te ostatnie były rozdzielone na kilkoletnie serye, więc i listy miejskie niech także będą seryjne.

Tymczasem ta seryjność listów w Tow. Kred. Ziemskiem była wynikiem nie jakichś zasad finansowo-ekonomicznych, lecz poprostu powstała przypadkowo wskutek tego, że Towarzystwo Ziemskie rozpoczęło swoją egzystencyę jako stowarzyszenie *czasowe*, a zmieniło się dopiero z czasem w wieczno trwałą instytucyę. Jak wiadomo ustanowionem ono zostało przez prawo z r. 1825 z ograniczoną do lat 28 możnością istnienia (Dziennik Praw, tom 9 str. 185). W dniu więc 22 czerwca 1854 r. miało nastąpić rozwiązanie Towarzystwa. Do tego więc czasu z konieczności: „całkowita pożyczka w Towarzystwie zaciągniona, oraz wszystkie wypuszczone listy zastawne umorzonemi być muszą" (art. 214). Twórcy ówczesnego projektu Tow. Kred. Ziemskiego: książę Drucki-Lubecki, Minister Skarbu i Kajetan Kalinowski, późniejszy prezes Dyrekcyi Głównej Towarzystwa, zapatrywali się pod tym względem na głośne wówczas Towarzystwa pruskie, a głównie na Landszaftę Szląską. Być może, że byli też tego przekonania, iż wystarczy jednej i jedynej 28-letniej amortyzacyjnej pożyczki, aby wybawić obdłużonych właścicieli ziemskich od grożącej im ruiny z powodu niemożności płacenia wysoko oprocentowanych zwykłych długów i upadku wartości ziemi. Obok tego, książe Lubecki, jak się zdaje,

[1]) Rzecz ta obszerniej i szczegółowo jest wyłożoną w broszurze: „Listy zastawne, serye i ich wadliwość" Warszawa 1891 r.

miał *przedewszystkiem* na widoku pozyskanie funduszów potrzebnych dla zaspokojenia różnych ciężarów krajowych, pochodzących jeszcze z czasów wojen napoleońskich. Postanowił więc obciążyć obszerne dobra narodowe jednorazową pożyczką, w nowem Towarzystwie zaciągnąć się mającą, którąby w krótkim czasie dochodami z dóbr w corocznych ratach spłacił [1]). Obok tego miał Lubecki na widoku ułatwienie „sprzedaży dóbr Towarzystwu zastawionych" [2])

Pod wpływem tej przewodniej myśli art. 198 i in. powyższego prawa stanowiły, że: „Towarzystwo Kredytowe Ziemskie rozpocznie się od 12 czerwca 1826 r." (art. 198); „termin ostateczny dla wnijścia do Towarzystwa naznacza się do dnia 12 czerwca 1833 r." (art. 200), że „Towarzystwo rozwiąże się niechybnie na dniu 22 czerwca 1854 roku (art. 214). Było więc rzeczą konieczną, aby wszystkie listy wypuszczone między 12 czerwca 1826 r. i 12 czerwca 1833 r. były umorzone przed czerwcem 1854 r. Listów tych puszczono w obieg za 38,514,870 rb.

Gdy jednak wypadki polityczne w latach 1830 i 1831 wynikłe, wywołały nowe klęski dla ziemian, to okazała się jeszcze gwałtowniejsza potrzeba przyjścia z pomocą ponownie upadającemu rolnictwu. Więc też Władze Towarzystwa skłonić zdołały ówczesny Rząd Królestwa do wydania nowego prawa w d. 9/21 kwietnia 1838 r. (D. P. t. 21 str. 409). Z mocy tego prawa czas trwania Tow. Ziemskiego przedłużono na nowy okres 28-letni, t. j. do r. 1866 i Towarzystwo upoważnionem zostało do wydawania począwszy od dnia 19 kwietnia (1 maja 1838 r. po dzień 19/31 grudnia 1840 r. trojakich pożyczek, t. j. nowych dodatkowych i odnowionych (art. 1, 2, 3, 12, 31). Nowy wzór dla nowych listów przez prawodawcę samego ustanowiony (patrz Dziennik Praw tom 21 str. 416) obejmował wyraźną wzmiankę o tem, iż: „list zastawny... wypłacony i umorzony być musi z kolei losem przypadającej *w przeciągu lat dwudziestu ośmiu...* Dla odróżnienia tych nowych pożyczek i nowych na nie wydanych listów od dawnych z r. 1826 nazwano je pożyczkami i listami okresu II, czyli, że pożyczki dawne stały się pożyczkami okresu I. Właściwie mówiąc, prawo to miało *głównie* na celu danie możności dawnym stowarzyszonym *odnawiania* dawnych pożyczek przez przybranie pożyczki „aż do wysokości części jaka z pożyczki pierwotnie zaciągniętej *po włącznie pierwsze półrocze 1838 roku rzeczywiście* umorzoną została" (art. 4).

Było to na owe czasy pojęcie zupełnie nowe tej możności otrzymania napowrót części po dotąd umorzonej, pod obowiązkiem dłuższego

[1]) Dobra narodowe nie mogły być przedmiotem hypoteki, jak to wynika z art. 52 Ust. Hyp. z 1825 r., bo własność publiczna w zasadzie ani zbywaną, ani obciążaną długami być nie może. Z tego też powodu przy pierwotnem zaprowadzeniu u nas hypotek, dobra skarbowe do regulacyi hypotecznej wywoływanemi nie były i ksiąg hypotecznych nie miały. Książe więc Lubecki musiał wyjednać wyjątkowe postanowienie królewskie z d. 12/24 stycznia 1826 (Dzien. Praw tom 11 str. 61), w którym dozwoloną została regulacya hypoteczna dóbr rządowych w tymże postanowieniu wymienionych, dla zaciągnięcia na nie pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Drugim celem księcia Lubeckiego było wytworzenie kapitału zakładowego dla utworzyć się mającego jednocześnie Banku Polskiego. Jak wiadomo, w połowie 1827 r. polecił też ks. Lubecki sprzedać w Berlinie za 8 mil. otrzymanych za dobra narodowe listów zastaw. i suma stąd otrzymana była pierwszą podstawą nowego Banku („Książka Jubileuszowa Banku Polskiego").

[2]) Wyraźnie o tem mówi postanowienie z dnia 19/31 sierpnia 1820 roku (Dz. Praw tom 12 str. 181), nakazując przystąpienie do Towarzystwa Kredyt. z dobrami rządowemi tamże wymienionemi.

jej ponownego umarzania. Była to rzecz tak niezwykła, że sam prawodawca uznał za właściwe ustalić w samem prawie jej nazwę „pożyczka takowa zwać się będzie *odnowioną*" mówi art. 4. Odtąd wszelkie dalsze przedłużania istnienia Towarzystwa w języku potocznym oznaczaną nazwą odnowień pożyczek. Powszechną jednak wówczas była obawa, iż z powodu napływu na targ nowych listów, kurs ich znacznemu obniżeniu ulegnie. Więc też, jakby dla uspokojenia publiczności, art. 34 prawa z roku 1838 stanowił: „Aż do zupełnego wycofania z obiegu dawnych listów zastawnych Tow. Kred. Ziemskiego, żadne nowe wypuszczanie listów zastawnych podobne obecnemu w Królestwie Polskiem miejsca mieć nie będzie". (Artykuł ten nawet na nowych listach został dosłownie wypisanym).

To zastrzeżenie nie zaradziło jednak złemu. Ze względu bowiem na ograniczony czas istnienia Towarzystwa musiano pojęcie odnowienia złączyć z pojęciem „konwersyi". Więc też art 24 stanowił: „...Dobra, na które udzieloną jest pożyczka *odnowienia*..., przejdą *zresztą nieumorzoną pierwotnej pożyczki*, łącznie z pożyczką odnowioną do nowego rozkładu amortyzacyi w r. 1866 kończącej się, zarówno z dobrami nową pożyczkę zaciągającemi". Już ówczesna jednak giełda zrozumiała odrazu jaką korzyść wyciągnąć można z tej nowo powstałej idei odnowienia pożyczki złączonej z pojęciem przechodzenia koniecznego z jednego okresu umorzenia do drugiego. Przyjęła więc nowe listy kiedy się pojawiły na giełdzie w I półroczu 1839 r. kursem 90,29 przeciętnie, t. j. niższym od kursu dawnych listów prawie o 2% (średnio). Różnica ta w 2-gim półroczu 1841 r. wynosiła kop. 80 [1]). Pożyczek tych po większej części odnowionych w listach 2-go okresu udzielono ogółem na rb. 24,234,495. Dzięki idącym za odnowieniem „konwersyom" wycofanie z obiegu listów zastawnych I okresu nastąpiło już w r. 1852, t. j. na dwa lata przed oznaczonym w prawie czasem ich umorzenia.

Wobec tego stanu rzeczy w r. 1852 Władze Towarzystwa i ogół stowarzyszonych poznały dobroczynny wpływ pożyczek częściowo umarzalnych, jak również możność ich odnawiania, co razem wzięte przyczyniało się znakomicie do ulżenia właścicielom w ponoszeniu ciężarów hypotecznych i dostarczało im tak potrzebnego w gospodarstwie kapitału obrotowego i nakładowego, tembardziej wobec poruszonej już wówczas sprawy oczynszowania włościan. Poczęto więc przemyśliwać nad rozszerzeniem działalności Towarzystwa przez jego ponowne odnowienie i podwyższenie przytem wysokości pożyczek. Jednak w ostatniej chwili ulękniono się pójścia zbyt daleko w tym kierunku. Obawiano się wprowadzenia naraz w obieg zbyt wielkiej ilości papierów. Więc też zamiast podwyższenia wysokości pożyczek poprzestano znów na pożyczkach *odnowionych*, już od r. 1838 znanych i pomyślnie przeprowadzonych [1]). Rząd Królestwa ponownie zgodził się na nowe przedłużenie istnienia Towarzystwa na nowy okres znowu 28-letni, t. j. do pierwszego półrocza 1881 r. „na zasadach dotychczasowych" (art. 1). (Prawo z 8/20 kwietnia 1853 r. Dzien. Praw tom 46 art. 105). Na no-

[1]) Zbiór rachunkowych wiadomości dotyczących Tow. Kred. Ziem. od 1826 do 1869 r., druk J. Jaworskiego 1875 r.

[2]) Nieznany autor obszernie rzecz tę wykłada w Bibl. Warsz. z roku 1860 tom 2, mówiąc o pożyczkach podwyższonych.

wych listach, wedle wzoru przez prawodawcę ułożonego (zamieszczonego w Dzienniku Praw tom 46 str. 239 — 40) wydrukowanem także zostało, iż list ten: „będzie spłacony okazicielowi w imiennej wartości w kolei losem wskazanej najdalej do dnia 8/20 lipca 1881 roku".

Tak powstał okres III pożyczek i listów zastawnych, ulegających spłacie i umorzeniu nieodzownie w r. 1881. Udzielanie pożyczek w listach tego okresu rozpoczęło się z d. 20 kwietnia/1 maja 1853 r., a skończyło się z d. 18/30 czerwca 1859 r. (Udzielono ich ogółem rb. 28,345,560).

Tak jak w r. 1838 w obawie o kurs listów powiedziano znów w art. 23 nowego prawa (z roku 1853): „Aż do zupełnego wycofania z obiegu listów zastawnych należących do II Okresu umorzenia (t. j. z emisyi z mocy prawa z r. 1838) kończącego się w r. 1866 żadne nowe wypuszczenie listów zastawnych Tow. Kred. Ziemskiego, podobne obecnemu miejsca mieć nie będzie".

Tymczasem Giełda wobec konieczności odnawiań z *konwersyą*,
różnicę kursu stanowiła w ten sposób, że listy zastawne okresu II po-
trzebne dla odnowień w półroczu pierwszem 1853 r. doszły wysokiego
kursu po rb. 101 za sto. Listy zastawne okresu III w drugiem półro-
czu tegoż roku sięgały zaledwie 98 rb. 20 kop. za sto. Od drugiego
jednak półrocza 1853 r. spekulacya (o której zaraz będzie mowa) wy-
tworzyła dla tych nowych listów kurs wyższy i utrzymać go sztucznie
zdołała przez półtora roku. Władze Towarzystwa w części w przeko-
naniu, iż różnice kursowe znikną z wycofaniem listów poprzedniego
okresu, w części znów aby dojść do podwyższenia pożyczek, poczęły
dokładać wszelkich starań, aby wycofać z obiegu te dawne listy, t. j.
listy II okresu, kończącego się, jak widzieliśmy, w r. 1866. W tym
celu gorliwie korzystały z dozwolonej im w art. 3 prawa z r. 1853 za-
miany tych listów na listy III okresu. „Nawet dla przyspieszenia ich
wycofania, Władze Towarzystwa zostały upoważnione przez Władzę
wyższą, aby w 2-ch losowaniach w r. 1859 dodały do funduszu loso-
wania kwoty znakomite i takie, aby za ich pośrednictwem wylosowa-
ną była do umorzenia w kwietniu 1860 r. całkowita pozostająca w obie-
gu ilość tych listów" (lococitato). Tym sposobem wycofanie listów
II-go okresu nastąpiło na lat sześć przed terminem ich prawnego umo-
rzenia. „Wcześniej nastąpić nie mogło... bo tego nie dozwalały rozpo-
rządzalne fundusze własność Towarzystwa stanowiące, które jakkol-
wiek wzrosły były w owym czasie do sumy blizko 3 milionów rubli,
to przecież i przedewszystkiem potrzebowały starczyć na różne nie-
uchronne i biegnące potrzeby Towarzystwa, a mianowicie, na pokry-
wanie czasowych niedoborów w ratach. Listów zaś II okresu w r. 1858
było jeszcze za 5 milionów rubli" (lacocito). Dopiero gdy przy takich
środkach stało się zadość warunkowi prawa z r. 1853 co do możności
udzielania nowych pożyczek, mogło nowe co do tego prawo zapaść.
Jakoż zapadło w d. 10/22 maja 1860 r. (Dzien. Praw tom 55 str. 11).
Prawo to dozwoliło udzielania pożyczek w tymże III okresie, lecz
w wyższej niż dotąd wysokości, a to ze względu na stwierdzone pod-
niesienie się wartości dóbr ziemskich. Jeszcze nie odważono się na
udzielanie pożyczek na podstawie istotnego szacunku dóbr taksą wy-
kazanego. Jeszcze uważano to za przedwczesne wobec nieuporządko-
wanych stosunków włościańskich, lecz zawsze zrobiono krok naprzód
przez podwyższenie mnożnika: „mnożąc podatek ofiary pięć razy wzięty
przez 26 do 50" (art. 2). Dla oznaczenia tych nowych pożyczek „pod-
wyższonych" użyto dotąd nieznacznej i nieużywanej nazwy *seryi*. Dano

im więc nazwę *seryi* 2, okresu III (art. 5); *seryą* więc I-szą stały się pożyczki dawniejsze tegoż III okresu. Udzielanie tych pożyczek kończyć się miało z d. 19/31 grudnia 1863 r., zaś wyjątkowo dla zgłaszających się z dowodami oczynszowania, kończyło się z d. 19/31 grudnia 1866 r. Miało ich być tylko 2 rodzaje: albo zupełnie nowe, albo dodatkowe (ale nie było „odnowionych"). Umarzanie nowych listów zastawnych wydanych na te pożyczki trwać miało aż do 1-go półrocza 1881 r., t. j. ukończyć się miało jednocześnie z umorzeniem dawnych listów zastawnych tegoż III okresu.

Dlaczego nieurządzono ich *w nowym okresie* z kolei czwartym, poczynając od r. 1860? Na to pytanie daje nam odpowiedź bezimienny autor wyżej wzmiankowanej pracy „o pożyczkach podwyższonych", widocznie doskonale obeznany z przedmiotem i widocznie blizko władz miarodajnych stojący, który po obszernym usprawiedliwiającym to postanowienie wywodzie [1]) twierdzi, że przyjęciem „seryi 2 okresu III

[1]) „Za przyjęciem okresu IV przemawiać mogła uwaga, że przystępujący do pożyczek nie potrzebowaliby zwracać w ratach bieżących procentu amortyzacyjnego za czas ubiegły od r. 1853. Uwaga ta byłaby nawet wielkiego znaczenia, gdyby zatrzymano dotychczasowy system spłacania zaległej amortyzacyi w tylu tylko półroczach, ile ich ubiegło od daty rozpoczęcia okresu, wówczas albowiem i przez odpowiedni przeciąg czasu wysokość rat bieżących podnosić by się mogła do stopnia, jaki dla niejednego stałby się uciążliwym. Ale jak skoro urządzając pożyczki *w seryi 2* okresu III przyjęto zasadę, że zwrot amortyzacyi mieć będzie miejsce *w całym ciągu okresu*, t. j. do roku 1881, powiększenie rat bieżących półrocznych, jakiego już uniknąć nie można, schodzi do rozmiaru nierównie mniejszego, a nie przechodzącego tego, jaki miał miejsce. W rzeczy samej raty biegnące z procentem amortyzacyjnym, jakie opóźniający się z przystąpieniem do pożyczki dotąd opłacać potrzebowali, musiały być tak znaczne, że w wysokości swej niekiedy przechodziły te, jakie przy nowym rozkładzie zaległej amortyzacyi mieć miały miejsce i gdy i tamte bez zbyt wielkich trudności z dochodów dóbr płacone były, nie było ważnego powodu urządzać obecnie nowego okresu dla pożyczek jedynie *podwyższonych*. Gdyby z pożyczkami podwyższonemi udzielane być miały i pożyczki *odnowione*, lub gdyby dawano te ostatnie i choćby tylko 7 letniemu umorzeniu wyrównywające, nie możnaby już było ograniczyć się na utworzeniu *seryi 2-iej* dotychczasowego okresu, aleby już koniecznie trzeba było urządzić nowy okres. W pożyczkach odnowionych, stowarzyszeni opłacają raty w dotychczasowej niepowiększonej wysokości: aby więc obok takiego urządzenia uszanować nabyte prawa posiadaczy dawnych listów do umorzenia po cenie imiennej w terminie prawem oznaczonym i nie później — trzeba dla listów zast., na takie pożyczki wypuszczonych, obmyślać środki zapewnienia im odpowiedniego funduszu umorzenia, z takim skutkiem, aby obok bliżej już do końca posuniętego umorzenia listów dawniejszych, umorzone były, w progresyi ściśle prawem oznaczonej, i listy zastawne, wypuszczone na pożyczki odnowione. Pomiędzy środkami temi, najważniejszą przyczyną obu *odnowionych* z r. 1838 i 1853 była... operacya konwersyi listów dawnych na listy nowo wypuszczone, t. j. wyprowadzenie z obiegu listów silniejszą amortyzacyę mających, a wprowadzenie w miejsce ich w obieg listów zastawnych z amortyzacyą mniej silną, a dłużej jeszcze trwać mającą i dla takiej to operacyi tworzenie przy każdej odnowionej pożyczce nowych okresów było koniecznością. Lecz ma się rozumieć inne było położenie rzeczy przy pożyczkach *dodatkowych*. Od pożyczek takich opłacane są oddzielne raty (na % i umorzenie); nie ma więc tu żadnej potrzeby obmyślania innych środków dla umorzenia listów na takie pożyczki wystawionych, a tem samem nie było konieczności tworzenia dla nich nowego okresu... Utworzenie takiego nowego okresu w lat 7 tylko od okresu III z r. 1853, pociągnęłoby przytem za sobą tę konieczność, że nietylko odnawianie pożyczek okresu III z r. 1855 przypadłoby mniej więcej w lat 7 od daty nowo dozwolonych „podwyższonych" pożyczek, t. j. około roku 1867, ale także odnowienie ostatnich pożyczek przypadłoby na rok 1874, a zatem w lat 14 od daty emisyi, a w lat 7 od daty odnowienia z r. 1853 i tak dalej, odnawianie pożyczek po upływie lat 14 od ich zaciągnięcia, powtarzaćby się potrzebowało co lat 7. Co lat 7 także przybywałby nowy znów okres i co lat 7 zachodziłaby znów potrzeba konwersyi i listów zastawnych dawnych na nowe"

unikało się zawiłości i upraszczało mechanizm pożyczek podwyższonych udzielanych w lat 7 *po odnowieniu* z r. 1853 a na 7 lat przed dalszem *odnowieniem*. Dla niedopuszczenia więc cyrkulacyi obok siebie aż 3-ch rodzajów listów zastawnych z 3-ma oddzielnymi terminami umorzenia, dla uniknięcia potrzeby przyspieszenia środkami nadzwyczajnymi, zawsze z kosztem połączonemi, wycofania z obiegu listów zastawnych najdawniejszego okresu, t. j. przedostatniej emisyi, istnieć miały tylko 2 a nie 3 rodzaje listów z oddzielnymi terminami umorzenia. Liczono też na to, że zrównanie terminu amortyzacyi wszystkich listów zastawnych w obiegu pozostających, *jakie skutkiem emisyi seryi 2 okresu III mieć miało miejsce* wpłynie korzystnie na ich kurs; doświadczenie bowiem uczy, że listy z bliższym terminem umorzenia są wyżej na giełdach notowane" [1]).

Ta geneza tej pierwszej *seryi*, jaka się na naszym rynku pieniężnym pokazała, przekonywa, że powstała ona nie dla jakichś konieczności finansowo-ekonomicznych, lecz poprostu jako poddział *okresu* i oznaczać miała listy zastawne w tymże okresie spłacalne z pewnemi udogodnieniami dla otrzymujących w tych listach pożyczkę. Odnowienie mogło nastąpić tylko na skutek spłaty podotąd ciążącej dane dobra pożyczki. W tym celu art. 8 powołanego prawa stanowił: „właścicielowi na zasadzie niniejszego prawa pożyczki zaciągającemu, wolno jest spłacić naraz zaległość amortyzacyjną za wszystkie półrocza ubiegłe od początku okresu 3-go lub za tyle półroczów, ile mu się zdawać będzie; a stosownie do tego, wysokość rat do włącznie 1-go półrocza 1881 r. uiszczać się winnych oznaczoną zostanie". Listy zastawne tej drugiej *seryi* umarzały się więc w ciągu krótszego czasu, aniżeli listy zastawne *seryi* pierwszej i dlatego też z rat przez dłużnika płaconych prawie 8% rocznie szło na amortyzacyę. Listów tych puszczono w obieg blizko 29 milionów (28,846,320).

* * *

Nakoniec zrozumiano, że to ciągłe wyjednywanie przedłużenia istnienia Towarzystwa jest rzeczą uciążliwą i zbyteczną, że tego rodzaju stowarzyszenie tak długo istnieć powinno, jak długo stowarzyszeni odczuwają jego potrzebę, to jest tak długo, jak długo jest w staszeni odczuwają jego potrzebę, to jest tak długo, jak długo jest w stanie oddawać usługi osobom usług tych potrzebującym. Skorzystano więc z zamiaru jaki powstał po nieszczęsnych latach 1863 i 1864 co do uzyskania pozwolenia na nowe pożyczki i postanowiono wyjednać udzielanie takowych bez żadnych ograniczeń co do czasu ich wydawania. Jakoż w prawie z d. 12 lipca 1869 r. zezwolono na udzielanie nowych pożyczek, zaś art. 5 przemienił dotychczasowe czasowe stowarzyszenie na stałe, stanowiące, iż odtąd Towarzystwo w każdym czasie pożyczki przyznawać będzie i że te pożyczki udzielane będą na przeciąg 36½, oraz 41 lat (Dziennik Praw tom 69 str. 371). Zdawałoby się, że wobec pozyskania przez Towarzystwo Ziemskie nieograniczonego żadnym przeciągiem czasu istnienia, powinna była zniknąć i terminowość i seryjność listów, które były zrozumiałemi przy ściśle oznaczonym czasie trwania stowarzyszenia i gdy nazwę serye trzeba było z konieczności niejako odróżniać jeden rodzaj listów zastawnych od drugiego w tym

[1]) O mylności tego zdania późniejsze lata przekonały, spekulacya bez względu na logikę i doświadczenie potrafiła wytworzyć kurs różny dla seryi.

samym III okresie powstałych. Stało się jednak wprost przeciwnie, czy to, że nikt na to nie zwrócił uwagi, czy też, że uważano to za mało ważną sprawę, czy też poprostu trudno się było rozstać z przyzwyczajeniem od tak niedawna jednak nabytem, czy też obawiano się, że listy „bezseryjne i bezterminowe" jak samo Towarzystwo, nie znają nabywców, dość, że w nowem prawia nietylko, że zachowano terminowość i wyrażenie „serye", ale nadano im nowe, daleko obszerniejsze niż dotąd znaczenie. Poprzednio serye w okresie III wytworzyły się przypadkowo dla wyżej podanych powodów, obecnie raz na zawsze stały się normą, typem i nazwą obowiązkową, wyobrażającą jednocześnie czas trwania emisyi, czyli czas wydawania pożyczek w listach i termin umorzenia listów. W art. więc 32 postanowiono, że: „listy zastawne wypuszczają się w obieg *seryami*. Przed rozpoczęciem każdej nowej seryi, Komitet Towarzystwa, na wniosek Dyrekcyi Głównej oznacza termin, w ciągu którego będą udzielane pożyczki listami zastawnemi tejże seryi. Wedle art. 35 „losowanie odbywa się oddzielnie co do każdej seryi". Art. znów 25 stanowi, że: „pierwsze serye otrzymują nazwę: a) 4% procentowych listów zastawnych I *seryi* z roku 1869 i b) 5% listów zastawnych I *seryi* z tegoż roku... Dalsze *serye* każdego rodzaju listów zastawnych oznaczone będą kolejnemi numerami" W tymże duchu zostały zredagowsne przepisy co do spłaty i odnawiania pożyczek. I tak. art. 11 stanowi, że „spłata pożyczek przed terminem może być dokonaną jedynie tylko listami zastawnemi właściwej *seryi*. Art. 56: „życzący nieumorzoną część pożyczki przenieść w nowy okres umorzenia, powinien złożyć... listami zastawnymi tej *seryi*, w której pożyczka zaciągniętą była, kwotę wyrównywającą nieumorzonej ilości długu. Dyrekcya Główna wyda mu wzamian listami zastawnymi bieżącej *seryi* takąż samą kwotę..." Art. 57: „Dyrekcya Główna mocna będzie na żądanie i koszt właściciela dóbr podjąć się wycofania z obiegu listów zastawnych *seryi* dawniejszej drogą dobrowolnej wymiany ich na listy *seryi* nowej *z doplatą różnicy kursu*, jeśliby takowa istniała". Nastąpiło więc zupełne uprawnienie *seryi* z dopuszczeniem w samem prawie pojęcia istnienia różnicy kursu między *seryami*. Giełda przyjęła też pojawienie się nowych listów z r. 1869 poważnem podwyższeniem kursu dawnych listów o 3% i obniżeniem wartości nowych listów. Te ostatnie w 2-giem półroczu 1870 r. notowano zaledwie po 85 za sto, a w miarę zwiększenia się pożyczek odnowionych kurs listów drugiej seryi III okresu podniesiono w drugiem półroczu 1877 roku do 100 rb. 30 kop. za sto [1]).

Gdy Towarzystwo Ziemskie w latach osiemdziesiątych przystąpiło do uporządkowania wszystkich co do niego wydanych w ciągu lat przeszło 60 praw i przepisów, to jednak mimo nabytego doświadczenia i następstw wyżej wzmiankowanych, nie odstąpiło od zasady terminowości listów i ich seryjności. I tak, w Ustawie zatwierdzonej w r. 1888, w art. 140, serye uznano za konieczność, uznawszy jednak możność ich bezterminowego trwania: „Listy zastawne będą wypuszczane *seryami* z terminem określonym lub bez terminu, to jest bez wskazania kiedy *serya* zamkniętą zostanie". W art. 155 postawiono zasadę terminowości listów, wyrzekłszy, że: „ostateczne umorzenie wszystkich listów zastawnych każdej seryi nastąpić powinno w pierwszem półroczu po umorzeniu ostatniej pożyczki, udzielonej w listach zastawnych tejże *seryi*. Nakoniec art. 156 stanowi.... „losowanie dokonywanem być powinno oddzielnie co do każdej *seryi*". Jakkolwiek zaś nie powtórzono w nowel Ustawie dosłownie wyżej wspomnianych przepisów, zawartych w art. 32, 35, 25, 11, 56, 57 i 58 Prawa z r. 1869, jednak trzeba było do nich stosować się przy spłatach i odnowieniach pożyczek, wobec zasady wygłoszonej przez art. 203 i 206 Ustawy z r. 1888, że „stowarzyszony (po spłaceniu najmniej $^1/_{10}$ części pożyczki), ma prawo żądać konwersyi, t. j. przeniesienia nieumorzonej części pożyczki do nowego okresu umorzenia..." „przy przeniesieniu pożyczki, udzielonej w listach zastawnych *seryi* zamkniętej, listy tej *seryi* na sumę odpowiadającą nieumorzonej części pożyczki powinny być wycofane z obiegu i zamienione na listy zastawne *seryi* bieżącej". Ostatecznie więc mniej tylko jasno i dobitnie powtórzono tu zasady prawa z r. 1869. Dzięki tym zasadom Tow. Kred. Ziemskie posiadało w obiegu w r. 1893 w d. 8/20 marca w pięciu seryach listów zastawnych rb. 114,283,150.

1) „Pamiętnik Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z r. 1884". i powołany „Zbiór rachunkowych wiadomości".

* * *

Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy powstało wtenczas właśnie, kiedy na skutek prawa z r. 1869 Towarzystwo Kredytowe Ziemskie pozyskało stałe istnienie i żadnym przeciągiem czasu nieograniczone. W pierwotnym projekcie Ustawy Tow. Kredytowego dla m. Warszawy wypracowanym jeszcze w r. 1862 przez wówczas istniejącą Radę miejską, przyjęto też same zasady, któremi rządziło się wówczas Tow. Kred. Ziemskie. Więc też czas trwania Towarzystwa miał być *ograniczonym* do lat 32½, licząc od d. 3/15 października 1863 r. W art. 214 postanowiono jednak, że po latach 15 Rada Administracyjna mocną będzie na wniosek Komitetu i Dyrekcyi Towarzystwa postanowić jego odnowienie. Wkrótce jednak nastały inne czasy i inne pojęcia. Bezwątpienia w wyższych Władzach dano do zrozumienia, że Ustawa dla m. Warszawy winna się wzorować na Ustawach tego rodzaju dla miast w Cesarstwie od 1861 r. powstających, t. j. na Ustawie dla m. Petersburga z r. 1861 i dla m. Moskwy z r. 1862. To też Ustawa dla Warszawy dwukrotnie na podstawie Ustaw dla tych miast Cesarstwa zaprojektowana z pewnemi jednak koniecznemi zmianami ze względu na miejscowy ustrój prawny, uległa jeszcze przerobieniu w samej Radzie Państwa, w celu zbliżenia jej, o ile możności do Ustaw rosyjskich. W tak przerobionej Ustawie znalazł się § 36 z niezwykłemi dla nas wówczas pojęciami seryjności.

Bezwątpienia były jednostki wyższego poglądu, które przewybornie pojmowały dogodność tej odmiennej od dotychczasowej *seryjności i seryi* przyjętych w innym niż dotąd znaczeniu. Według brzmienia tego § serye miałyby znaczenie tylko 2-ch w ciągu roku epok, w których miały być wypuszczone i datowane listy, t. j. listy te miały być seryi np. kwietniowej i październikowej jako tylko w tych miesiącach powstające w sumie odpowiadającej sumie zażądanych przed tą epoką pożyczek. Od tych dwóch chwil w roku liczyłoby się ich umarzanie i bieg procentów. Tym sposobem, jak wyjaśniono na wstępie, miano tu na względzie jedynie tylko porządek rachunkowości i jej ułatwienie. Nie chciano mieć listów rozpoczynających swoje umorzenia co każdy dzień danego roku i kończących je także co każdy dzień innego roku. Również chciano uniknąć obliczania procentów czyli kuponów od każdego dnia roku, coby wymagało wydawania kuponów z różnemi dniami płatności, przy każdym liście innymi. To

wywołałoby niesłychany zamęt. Tego chciano uniknąć aby nie odstręczać ogółu od nabywania listów, z których każdy w innym dniu byłby wystawionym, każdy podlegałby w innym czasie losowaniu i po zapłatę za każdy wylosowany list i po zapłatę za kupony trzebaby się było zgłaszać w różnych dniach w ciągu całego roku!

* * *

Uważniejsze również rozpatrzenie się i wmyślenie w treść § 36, w okolicznościach towarzyszących jego powstaniu i w sposób stosowania go przez Tow. Kred. w Cesarstwie, niewątpliwie byłoby przekonało, że prawodawca zamieszczając ten § w Ustawach Towarzystw miejskich miał tylko na widoku ustanowienie zasady, że listy nie w każdy dzień, lecz tylko dwa razy do roku w obieg puszczonemi będą. W tej to myśli użył wyrażenia doskonale rzecz malującego w języku rosyjskim: „закладные листы выпускаются разрядами" [1]). Prawodawca chciał więc tutaj, przez użycie tego wyrażenia, uczynić niewątpliwą swoją myśl, że listy będą puszczane w obieg nie każdy pojedyńczo w różnych datach, lecz gromadnie *partyami*, w znacznej ilości w jednej i tejże dacie, dwa razy do roku. Dla dobitniejszego uwydatnienia swej myśli, zamieścił w nawiasie słowo „серіами", a to dlatego, aby słowo „разрядъ" nie nastręczyło jakiej wątpliwości. Wedle bowiem starego porządku administracyjno-sądowego w Cesarstwie kiedyś istniejącego, „разрядомъ" nazywało się wówczas wyższa jurisdykcya, mianująca niższych urzędników, a potem „разрядомъ" nazywano stopień w hierarchii urzędniczej, do którego ktoś zaliczonym został, lub rozłożenie dla załatwienia w pewnym porządku pewnych spraw. Wyraz, pomieszczony w § 36 w nawiasie „серіями", w Warszawie w ówczesnem tłómaczeniu zajął pierwsze miejsce, a nawet pominięto zupełnie wyraz „oddziałami" (vide Dziennik Praw t. 70 str. 21).

W powyższem znaczeniu przepis § 36 był już w owej epoce, t. j. w r. 1869 w Towarzystwach miejskich Cesarstwa stosowany.

Paragraf nasz jest dosłownem powtórzeniem takiegoż przepisu, wyjętego z wcześniejszej Ustawy Towarzystwa Kredytowego S.-Petersburskiego z roku 1861, a mianowicie § 26 tejże Ustawy [2]).

Toż samo prawie dosłownie powiedzianem jest w § 25 i 26 Ustawy Moskiewskiego Towarzystwa Kredytowego, również wcześniej od naszej, bo w r. 1862 powstałej [3]). Jest wielce prawdopodobnem, że układający Ustawy dla Towarzystw miejskich zapatrywali się tutaj na porządek przyjęty co do biletów Skarbu Państwa. Jak wiadomo bowiem Skarb Państwa od początku zeszłego stulecia począwszy, zaciągał krótko terminowe zobowiązania zapłaty *pewnej* sumy pod nazwą

---

1) Wyraz „разрядъ" znaczy, według jednego z najlepszych dotąd słowników rosyjsko-polskich Dubrowskiego: „*Kategorya, klasa, oddział*".

2) Z zestawienia tych §§ widocznie się to okazuje:

Paragraf 26 Ustawy Petersburskiej:	Paragraf 36 Ustawy Warszawskiej:
„...облигаціи выпускаются разрядами (серіями) ежегодно въ два опредѣленные срока. Со дня выпуска начинается теченіе процентовъ по облигаціямъ и расчетъ платежей по ссудамъ".	„...listy zast. wypuszczają się oddziałami (seryami) corocznie, w 2 oznaczonych terminach. Od dnia wypuszczenia rozpoczyna się bieg procentów od listów zast. i liczenie opłat od pożyczek.

3) „§ 25 Сообразно съ количествомъ представленнымъ къ залогу имуществъ, облигаціи выпускаются разрядами (серіями) ежегодно въ два срока, а именно 1 марта и 1 сентября..." (dalej jak w Ustawie S.-Petersburga).

„Biletów". Bilety te podzielono na kategorye, czyli serye („разряды—серии"), każda po 3 lub więcej lub mniej milionów rubli (art. 185 Roz. III ówczesnej Ustawy Kred.). Bilety te wypuszczano stosownie do potrzeby w ciągu kilku miesięcy danego roku i przynosiły procent od różnych dat, stosownie do daty wypuszczenia seryi (art. 191 tejże Ust. Kredyt. Roz. III). Jedne były po 100 rb., inne po 50, jedne umarzalne za lat 18 inne za 4 (art. 185 tejże Ustawy). „Serye stanowią tu obligi wypuszczone *w jednej dacie na pewną ogólną z góry oznaczoną sumę*, jak np. wedle Naj. Ukazu z d. 2 grudnia 1894 r. (Zbiór praw № 199/94 art 1354) *każda serya po 3 miliony rubli*. Twórcy więc Ustaw Towarzystw miejskich wedle ustalonego i utartego od lat tylu pojęcia, chcieli aby i tutaj seryą była suma, na jaką wypuszczono listów w obieg w danem półroczu. Użyli więc tego samego sposobu wyrażenia się w § 26 „разрядами", a w nawiasie „серіями". Dalsze paragrafy tegoż rozdziału III ówczesnej Ustawy Petersburskiej, również przekonywają o tem, że prawodawca miał w § 26 na widoku tylko ustanowienie dwóch, a nie więcej epok wydawania listów i udzielania pożyczek w listach jednej z tych epok. To też w § 28 było tam powiedzianem, że „dla otrzymania pożyczki w jednym z oznaczonych (§ 26) terminów winny być przedstawione (przynajmniej na miesiąc *przed ich nadejściem*) (do Zarządu) tak żądania pragnących otrzymać pożyczkę, jako też wszelkie konieczne dla otrzymania pożyczki dokumenty". Toż samo znaczenie nadanem jest paragrafowi 26-mu w dalszych rozporządzeniach tejże Ustawy. I tak w § 32 jest mowa, że „procenty płaci Towarzystwo *w terminach* jakie będą oznaczone stosownie do § 26..." Paragraf zaś 33 mówi, że „Towarzystwo winno corocznie *w terminach* wskazanych w § 32 wykupywać obligacye przez losowanie..." Tak też zrozumiało to Towarzystwo Petersburskie. W rozwinięciu tych przepisów Ustawy Ogólne Zebranie tego Towarzystwa w d 23 listopada 1861 r. oznaczyło termina corocznych seryi na 1 marca i 1 września. Dalej—w d. 27 kwietnia 1867 r. zapadła uchwała tegoż Ogólnego Zebrania, zatwierdzona przez Ministra Finansów, w której postanowiono, że: „wszelkie obligacye wydane pożyczającym w czasie od 1 marca do końca sierpnia będą zaliczane do seryi marcowej, zaś wydawane od września do końca lutego, aby zaliczone były do seryi wrześniowej..."; że „listy zastawne seryi marcowej wydane pożyczającym po majowem losowaniu powinny należeć do następnego listopadowego ciągnienia; tak samo listy zastawne wrześniowej seryi, wydane pożyczającym po listopadowem ciągnieniu, powinny należeć do ciągnienia majowego". (Nazwano je więc listami marcowemi i wrześniowemi). Pojęcie więc seryi odpowiadało tutaj pojęciu półrocza i dlatego np. w innej uchwale Towarzystwa Petersburskiego z d. 12 września 1862 roku zapadłej w innym przedmiocie, powiedziano między innemi: „jeśli od pierwotnej pożyczki minęło nie więcej jak 1½ roku czyli trzy serye..."

Z tych wszystkich rozporządzeń zapadłych przed zatwierdzeniem naszych Ustaw o Towarzystwach Kredytowych Miejskich, doskonale wyrozumieć można w jakim duchu pojmował prawodawca seryjność w naszym § 36. Dopóki nie przeszczepiono tej Ustawy na grunt warszawski, nikt, czytając ją, pomyśleć nawet nie mógł, aby inne znaczenie tym wyrażeniom mogło być nadanem, aby coś innego oznaczać mogły, jak tylko dwie emisyjne epoki roku.

Kiedy jednak przyszło do stosowania nowej Ustawy u nas, wówczas te nowe pojęcia starły się z pojęciami, któremi przesiąknięty

był ogół pod wpływem Ustaw i porządków od tylu lat istniejącego Tow. Kred. Ziemskiego. Więc z jednej strony stanęło nowe pojęcie seryi, bardzo podrzędne znaczenie mieć mających, a z drugiej dawniejsze jej pojęcie, jako czasu kilkoletniego przeznaczonego na puszczanie w obieg nowo wydanych listów, jako wreszcie wyobrazicielki odrębnego dla każdej seryi kapitału umarzającego ją. Przytem jeszcze założyciele Towarzystwa Warszawskiego wprowadzający w życie tę Ustawę przywykli do listów ziemskich terminowych, t. j. ze ściśle oznaczonym przeciągiem czasu, w którem umorzenie nastąpić musiało, czuli się wielce zakłopotani nie znajdując w Ustawie ani słowa jednego o tem, w jakim przeciągu czasu *listy* mają się umarzać. Była tylko mowa o czasie trwania i umarzania się samych pożyczek (§§ 13—14). Wszystko to w dotychczasowych prawach o Tow. Kred. Ziemskiem, jak widzieliśmy było ściśle przewidziane i jasno wypowiedziane. Przypuszczać więc nie mogli i nie śmieli, iż ustawodawca mógł mieć na myśli listy bezterminowe, t. j. bez oznaczenia dla nich ściśle oznaczonego czasu, w którem umorzeniu ulegną. Gdyby nawet domyślali się tego, to przed ich oczami stanęło pytanie, co na to powiedzą nabywcy listów, przywykli do listów Towarzystwa Kred. Ziemskiego, przy których liczyli zawsze na „*szanse*" wylosowania prędszego lub dłuższego, ale niezawodnego po upływie pewnego przeciągu czasu. To wylosowanie dające możność otrzymania pewnej przewyżki po nad cenę, za jaką list był nabytym, stanowiło przynętę dla większości nabywców. Tembardziej w niepewności stawiać musiała założycieli Towarzystwa ta okoliczność, że Towarzystwa dawniejsze t. j. Petersburskie i Moskiewskie, mimo milczenia Ustawy, jednak puściły na razie w obieg listy terminowe, t. j. umarzalne w ciągu tylu lat na ile pożyczka została udzieloną! W istocie Ustawa wyprzedziła o wiele pojęcia ówczesne, miała szerszy pogląd na rzecz aniżeli ogół nabywców. Zawiniła jednak swoim lakonizmem i niewypowiedzeniem jasno i dobitnie swej myśli. Pojęcie bezterminowości listu było jeszcze trudnem do zrozumienia, wywoływało poprostu obawy swoją niezwyczajnością, wyradzało najdziwaczniejsze przypuszczenia, że wobec tej zasady listy będą tak wyglądały jakby miały być nigdy niewylosowane. Niewielu jeszcze odczuwało to, że żadne listom nie grozi niebezpieczeństwo, skoro *cały* fundusz na ich umorzenie przeznaczony, na ten cel, a nie na inny użytym być musi, jak głosiła nowa Ustawa w § 41. Wobec tej niepewności i wahania założyciele Towarzystwa postanowili pójść za przykładem Tow. Kred. Ziemskiego i odstąpić od pojęć Ustawy i danego im przykładu przez Towarzystwa Petersburskie i Moskiewskie co do pojęcia seryi. Listy jednak nowe postanowiono umarzać w czasie dłuższym niż czas trwania pożyczki, bo w czasie równającym się: 1-o czasowi trwania pożyczki 2-o *plus* czasowi trwania emisyi listów, który to przeciąg czasu i listy w nim wydane podciągnięto pod nazwę *serye*, o których jakoby mówił § 36. Obok tego użycie tejże samej nazwy „*serye*" w § 36 i w jednocześnie wydanem nowem prawie o Tow. Kred. Ziemskiem z r. 1869 — zdawało się upoważniać do przeniesienia pojęcia seryi z jednej Ustawy do drugiej.

Oto ciekawe i subtelne rozumowanie w tym względzie założycieli Towarzystwa zamieszczone na str. 15 i 16 pierwszego sprawozdania Towarzystwa Warszawskiego. Odbijają się w tem sprawozdaniu przewybornie ówczesne pojęcia i dążenia do nagięcia nowej Ustawy do tych pojęć, a głównie do pojęcia o *seryi* i o konieczności umorzenia listu w ciągu ściśle oznaczonego czasu, a nadto podziału kapitału

umorzenia na cząstki czyli na serye. Zdawało się to wówczas warunkiem koniecznym dla zapewnienia listom chętnych nabywców. Rozumowanie Władz brzmiało jak następuje: „Jeszcze przed wygotowaniem listów zastawnych, rozbieraną była przez połączone Władze Towarzystwa kwestya czasu trwania seryi. wynikająca z § 36 Ustawy. W paragrafie tym postanowionem zostało: że listy zastawne wypuszczane będą corocznie w dwóch oznaczonych terminach, że nadto wypuszczanie nastąpić ma seryami. *Czasu jednak trwania seryi Ustawa nie przepisała.* Gdyby serye miały być półroczne, to jest gdyby listy zastawne w ciągu jednego półrocza w obieg puszczone, za stanowiące oddzielną seryę miały być uważane, byłoby coraz więcej seryi, a z upływem 27½ lat, koniecznych według §§ 13 i 14 Ustawy na umorzenie pożyczki, utworzyłoby się tyle seryi ile półroczy. W prawdzie po tym czasie wychodziłaby z obiegu co pół roku wcześniejsza z wypuszczonych seryi, ale w jej miejsce przybywałaby nowa, tak więc byłoby już zawsze 55 seryi w obiegu. Półroczne serye pociągałyby za sobą inną ważniejszą jeszcze niedogodność. W rzeczy samej, listy seryi wcześniejszych, mając zapewnione wylosowanie przed listami seryi późniejszych, *musiałyby z czasem mieć coraz większą stosunkowo wartość*, a tem samem *wyższy kurs gieldowy*. Te 55 oddzielnych kursów listów zastawnych przez jedno i toż samo Towarzystwo Kredytowe wypuszczonych, było rzeczą nadzwyczajną, niezrozumiałą dla wielu, *a więc odstręczać mogącą od kupna listów zastawnych*. Zaliczanie do jednej i tej samej seryi listów zastawnych w ciągu kilku lub kilkunastu półroczy w obieg puszczonych, tę znowu pociąga niedogodność, że przedłuża niepotrzebnie czas konieczny na wylosowanie, a tem samem na spłatę al pari listów zastawnych. Mając stanowić o czasie trwania seryi, *którego Ustawa nie przepisała*, połączone Władze Towarzystwa uważały właściwem pośrednią pójść drogą. Dlatego na posiedzeniu z dnia 9/21 maja 1870 r. postanowiły zaliczyć do seryi I-ej wszystkie listy zast., przeznaczone na pożyczki w ciągu pierwszych pięciu półroczy, licząc od dnia 19 września (1 października) 1870 r. Po upływie pierwszych dwóch lat, o których mowa w § 14 Ustawy, fundusz amortyzacyjny, przypadający od pożyczek I seryi, przeznaczony będzie co pół roku na spłatę wszystkich bez wyjątku listów zastawnych tejże seryi, nie robiąc różnicy pomiędzy listami w odmiennych półroczach wypuszczonemi. Dlatego listy zastawne I seryi wylosowane będą w zupełności dopiero z upływem lat 30 od rozpoczęcia działań Towarzystwa, to jest w roku 1900, co też na listach zastawnych jest zamieszczonem Zakreślenie do lat dwóch i pół czasu wydawania listów seryi I-ej i oznaczenie na lat 30 czasu wylosowania i spłaty tychże listów, nie wpłynie bynajmniej na przedłużenie czasu opłacania rat, do których obowiązanymi są zaciągający pożyczkę w listach seryi I-ej. Każdy ze stowarzyszonych, bez względu w którym półroczu pożyczkę zaciągnął, umorzy takową w przeciągu 27 lat i 6 miesięcy, przez wniesienie 55 rat półrocznych, przepisanych w § 14 Ustawy".

Wobec tych więc rozumowań i tej obawy co do zniechęcenia nabywców listów, ówczesne władze Towarzystwa zupełnie co innego oznaczającym „seryom" w § 36 nadały znaczenie podobne do seryi w Towarzystwie Ziemskiem. Co więcej Władze te przyjąwszy serye w znaczeniu takiem jak w Tow. Kred. Ziemskiem, t. j. jako urządzenie zapewniające wylosowanie listu w peryodzie czasu naprzód z dokładnością oznaczyć się dającym musiały oznaczyć na swych listach, tak jak na listach Towarzystwa Ziemskiego, najdalszy termin umorze-

nia, w którym niewątpliwie przez losowanie wyjdą z koła. Postanowiono więc wbrew osnowie paragrafu 36 i duchowi Ustawy, że oprócz półrocznych seryi, a raczej oddziałów, o których mówi § 36, istnieć będą jeszcze inne „serye", a mianowicie, że zaliczane będą do jednej i tej samej „seryi" listy wypuszczane przez Towarzystwo w ciągu pewnej liczby lat. Do pierwszej seryi postanowiono zaliczyć w Warszawie listy wypuszczane w pierwszych 2½ latach. Ma się rozumieć, że przejąwszy się zasadami Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego musiano postanowić, że każda serya ma mieć swój oddzielny fundusz umarzający i listy każdej seryi losować się będą oddzielnie ze *swojego* funduszu. Tym sposobem każdy list każdej seryi musi być ostatecznie umorzonym z dniem ukończenia się seryi i każdy nosić będzie co do tego odpowiedni napis. Jak nam wiadomo zaś z rozbioru § 16, Władze Towarzystwa Warszawskiego przyjęły za datę zasadniczą dzień 1 października i skutkiem tego dniami wypuszczenia w obieg listów musiały być dnie 1 kwietnia i października, aby zachować półroczną przerwę przez § 36 ustanowioną. Na listach więc warszawskich zawsze jest kładzioną jedna z tych dwóch dat i bez względu na datę faktycznego wydania listu pożyczającemu; od tych dwóch dat rozpoczyna się bieg procentów od pożyczki i kuponów od listów. W Płocku jest tak samo. W Łodzi listy noszą daty 1 maja i 1 listopada, bo tam datą zasadniczą jest 1 listopada. W Lublinie jest nim dzień 1 lipca i listy noszą daty 1 stycznia i 1 lipca. W Kaliszu noszą znów datę 1 marca i 1 września i t. d. [1]).

Dzięki więc powyższemu zapatrywaniu i nadaniu takiego znaczenia § 36 Ustawy, Towarzystwo Kredytowego m. Warszawy wypuściło w obieg na udzielane przez siebie pożyczki aż 6 seryi listów zastawnych, seryi pozaustawowych i mieszczących się w nich 48 seryi półrocznych, ustawowych. I tak: I serya trwała lat 2½; rozpoczęła się 1 października 1870 r., a skończyła 1 kwietnia 1873 r.; podlegała umorzeniu w roku 1900. Wypuszczono w niej ogółem listów na 7,948,000; II serya trwała lat 4: od 1 kwietnia 1873 r., t. j. od dnia ukończenia seryi pierwszej, skutkiem czego listy w niej wydane umarzały się w ciągu lat 31½, t. j. w r. 1904, wypuszczono ich w obieg 8,539,700. III serya trwała lat 5 po skończeniu seryi drugiej, t. j. od 1 kwietnia 1877 roku licząc, a skutkiem tego listy zastawne w niej wypuszczone umarzały się w ciągu lat 32½, t. j. w r. 1909. Było ich ogółem 14,808,000. IV serya trwała również lat 5, poczynając od 1 kwietnia 1882 r., t. j. po skończeniu seryi poprzedniej i listy w niej umarzały się więc także w ciągu lat 32½, t. j. do r. 1914. Było ich ogółem 11,595,700. V serya rozpoczęta po zamknięciu czwartej, t. j. 1 kwietnia 1887 r. trwała również lat 5 i listy jej są także 32½-letnie tak, że umorzy się w zupełności w r. 1920. Było ich wypuszczonych za 13,585,800. VI serya nakoniec rozpoczętą została z d. 1 kwietnia 1892 r. i trwać miała lat 10, a trwała niedługo, bo tylko do dnia 18/30 września 1893 r. (z powodów, o których zaraz będzie mowa). Listów w niej wydano za 7,930,500.

* * *

Dlaczego tym seryom nadawano tak różną długotrwałość? Na to pytanie odpowiedzieć trudno. Wyraźnych objaśnień w drukowanych

[1]) Obszerniej o tem jest mowa w powołanej broszurze: „Listy zastawne, serye i ich wadliwość" na str. 124 in. (Warszawa 1891).

sprawozdaniach naszych Towarzystw miejskich nie znajdujemy. Być może, że przy ustanowieniu terminu 2½ letniego dla pierwszej seryi kierowano się tą myślą, aby nowa serya pojawiła się dopiero wtenczas, kiedy listy seryi poprzedniej zaczną się losować. Przez dwa bowiem pierwsze lata, jak wiemy, składki płacone przez zaciągających pożyczkę idą na wytworzenie kapitału zasobowego (§ 14), a dopiero rata piąta wytwarzała fundusz na umorzenie i z funduszu z tej raty powstałego można było odbyć pierwsze losowanie (§ 14). To miało nadawać w ogóle listom większą powagę i mogło wpłynąć na lepszy kurs listów nowych, których wypuszczenie zeszłoby się z rozpoczęciem umarzania dawnych. (Pierwsze losowanie miało miejsce dnia 18/30 listopada 1872 r. wypuszczenie pierwszych listów zastawnych seryi II nastąpiło w dniu 20 marca/1 kwietnia 1873 r.). Wszystko to jednak są tylko przypuszczenia.

Gdy w trzecim roku istnienia Towarzystwa, postanowione wypuścić seryę II, przedłużono czas jej trwania do lat 4-ch. To znów usprawiedliwiano tem (Ogólne zebranie z d. 7/19 grudnia 1872 r. Przemówienie Prezesa Komitetu Nadzorczego), aby przypuszczalna suma w tym okresie wypuszczonych listów zastawnych dorównała seryi I, podczas trwania której z powodu świeżego zawiązania Towarzystwa *najwięcej* było przystępujących w stosunkowo mniejszym okresie czasu". Przypuszczano więc, „że żądania pożyczek będą już coraz mniejsze" (jak to wyraźnie mówi sprawozdanie z roku 3-go na str. 4). Przypuszczenia te nie sprawdziły się i jak widzieliśmy w seryi drugiej przeszło o milion więcej jak w pierwszej trzeba było wypuścić listów.

Oznaczając czas trwania seryi III na lat 5 już wcale się nie usprawiedliwiano. Poprzestano na ogólniku, iż: „wychodząc z zasad, któremi się kierowano przy oznaczeniu czasu trwania dwóch poprzednich seryi..." Władze Towarzystwa postanowiły: „iż do trzeciej seryi należeć będą wszystkie listy zastawne przeznaczone na pożyczki w ciągu lat pięciu".

Też same ogólniki o trzymaniu się „zasad jakiemi się dotychczas kierowano" spotykamy w sprawozdaniach Tow. Kred. m. Warszawy przy oznaczaniu czasu trwania dalszych seryi, już odtąd stale pięciu letnich. Mówiło się jednak przy tem, że miało się na celu dogodność stowarzyszonych, bo im serya dłuższa, tem łatwiej i taniej można znaleźć listy do niej należąca tak potrzebne przy spłacaniu i odnawianiu pożyczek, wedle porządku u nas przyjętego (vide § 108). To dowodzenie niezbyt było przekonywające, bo jeśli serya była długotrwałą, to o tyle więcej niż w innych seryach było w niej udzielonych pożyczek i o tyle więcej było potem chcących je odnawiać i potrzebujących ku temu zakupywać dawne listy.

Dopiero serya VI powstająca w r. 1892 wśród coraz powszechnych żądań zniesienia wszelkich seryi, w dotychczasowem ich pojmowaniu, została oznaczoną na lat 10 z odmiennych powodów. Władze Tow. oświadczyły na ogólnem Zebraniu w d. 9/21 grudnia 1891 r., że dlatego serya ta ma być tak długą, iż chcą mieć czas poznania poglądów Rządu na bezseryjność, zbadania tej kwestyi należycie, a „w razie gdyby bezseryjność wprowadzić się nie dała... byłoby dogodniej dla stowarzyszonych mieć dłuższą seryę, aby przez to mieć możność temi samemi listami parę razy dokonać konwersyi". Władze jednak Towarzystwa zapowiedziały przytem, że w razie rozwiązania kwestyi bezseryjności, czas trwania tej VI seryi skrócą i zamkną ją wcześniej

(co jak w dalszym ciągu zobaczemy w istocie nastąpiło [1]). Oznaczenie terminu tej 10-cio letniej seryi usprawiedliwiano nadto przykładem Tow. Kred. Ziem., które V seryi swych listów nadało termin 15-to letni. Było to półśrodkiem ku zaradzeniu złemu, t. j. konwersyi i seryjności, a zarazem przyznaniem, że zło to istnieje. Próba ta nie oddziałała korzystnie na kurs nowych listów bo spekulacya, tak jak zawsze, potrafiła obniżyć kurs nowych listów, podnosząc zręcznie te okoliczności, że nowe listy zamiast umarzać się jak dawne ostatnich seryi w lat $32\frac{1}{2}$ umarzać się będą w ciągu lat $37\frac{1}{2}$, że papier tak długi jest mniej pewnym, bo dom łatwo zniszczeniu ulega przez sam wpływ czasu i znacznie na wartości stracić może w ciągu prawie pół wieku trwania pożyczki i jej odnawiań!

* * *

Towarzystwa Kredytowe miejskie poza Warszawą — wszystkie bez wyjątku poszły za przykładem swej starszej siostrzycy, każde z nich posiada swoje listy seryjne w rozumieniu warszawskiem. I tak poczynając od najdawniejszego z nich, to jest *Łódzkiego*, widzimy tam zaraz w pierwszych sprawozdaniach Dyrekcyi powtórzenie prawie dosłowne rozumowań warszawskich, co do milczenia Ustawy o czasie trwania seryi, o niedogodnościach systemu seryi półrocznych wedle § 36 Ustawy, o potrzebie ustanowienia seryi długoletnich i t. d. Jakoż rozpoczęto tam: I seryę od dnia 20 października 1 listopada 1872 roku z oznaczeniem czasu jej trwania na lat $2\frac{1}{2}$, t. j. do dnia 18/30 kwietnia 1875 r., więc listy tej seryi w 1902 r. umarzały się. II seryę rozpoczęto z dniem 1 maja 1875 r. z oznaczeniem czasu jej trwania na lat 6, t. j. do dnia 1 maja 1881 roku. Listy tej seryi wychodziły z obiegu w 1908 roku. W usprawiedliwieniu tego terminu, powtórzono w 3-ciem sprawozdaniu słowa Dyrekcyi Towarzystwa w Warszawie, iż przedłużenie tego terminu ma na celu „wyrównanie, o ile można, kapitalnej sumy obu seryi". III seryę rozpoczęto z d. 1 maja 1881 roku czas jej trwania oznaczono na lat 6 i miesięcy 6, t. j. do dnia ostatniego października 1887 r, IV seryę rozpoczęto z d. 20 października/1 listopada 1887 r., oznaczając czas jej trwania na lat 6, to jest do dnia ostatniego miesiąca października 1893 r.

W tym czasie, jak zaraz zobaczemy, Towarzystwo Kredytowe Warszawskie przeprowadziło już u siebie zasady bezseryjności. Mimo to jednak, Władze Towarzystwa Łódzkiego postanowiły puścić w obieg seryę V listów od dnia 1 listopada 1893 r. i nadać jej trwanie sześcioletnie, to jest do końca października 1899 r.

Towarzystwo *Lubelskie* także w ten sam sposób seryę pojęło i pierwsza serya rozpoczęta 1 lipca 1886 r. skończyła się tam z dniem 18/30 czerwca 1889 roku; trwała więc lat trzy; umorzenie wydanych w niej listów ukończy się 1924 roku. Seryę drugą stanowić mają listy

[1]) Skutek dotychczasowego systematu był jeszcze ten, że jakkolwiek
„serye" kończyły się z d. 31 marca danego roku, to jednak już w początkach
marca Dyrekcya musiała przestać przyjmować żądania o pożyczki w listach
zast. upływającej za miesiąc seryi i wydawanie tych listów ograniczyć do tych
jedynie pożyczek, które przed 1 marca zostały nietylko zażądanemi, ale nadto
przez opłacenie pierwszej obowiązkowej raty (§ 16) zostały już zaakceptowane-
mi. (Sprawozdanie 3-ie str. 4). Inaczej Dyrekcya musiałaby jednocześnie zarzą-
dzić wygotowanie listów seryi dawnej i nowej.

przeznaczone na pożyczki w ciągu lat sześciu, licząc od 1 lipca n. s. 1891 roku, a listy w tej seryi umorzą się w r. 1930. Przed jej ukończeniem jednak, bo w r. 1893 Towarzystwo Lubelskie zerwało z dotychczasowem pojmowaniem seryjności i postanowiło wydawać listy bezterminowe i zmniejszyć przytem od nich procent z 6% na 5%.

Towarzystwo Kredytowe m. *Kalisza* poszło także za przykładem innych. I-sza serya rozpoczęła się z d. 1 marca 1886 roku, a czas jej trwania oznaczono na lat 5, a właściwie na lat 6, na listach tych jako termin ostatecznego ich umorzenia oznaczono jednak rok 1926. Po skończeniu tej seryi, Towarzystwu Kaliskiemu Minister Finansów zezwolił na zmniejszenie procentu z 6% na 5%. W roku 1892 rozpoczętą została z dniem 1 marca nowa serya, a czas umorzenia listów w niej wydanych, został oznaczonym na lat 35 od daty wypuszczenia listu.

Towarzystwo Kredytowe m. *Płocka* było w tem szczęśliwem położeniu, że jako jedno z młodszych, nie tworzyło seryi listów. Miało pierwotnie tylko jedną 6%, a od kwietnia 1893 r. 5%, i to bezterminową. Dlatego też na nowych 5% listach tego Towarzystwa niema już wzmianki, kiedy dany list najpóźniej wylosowanym zostanie.

Inne Towarzystwa różnych pod tym względem są poglądów.

* * *

Wytworzenie kilkoletnich seryi—jak widzieliśmy—było przeważ-
nie wynikiem obawy zbyt silnego wyróżnienia się od listów zastaw-
nych ziemskich. W tem bardzo słusznem może przekonaniu mogło to
bardzo niekorzystnie wpłynąć na kurs nowych listów. Wzgląd ten za-
sługiwał na uznanie w r. 1870 i w następnych latach, kiedy Towarzy-
stwa Kredytowe miejskie były u nas nowością i nie odbyły jeszcze
czasu próby i patrzano na nie z pewnem niedowierzaniem. Obecnie
jednak jest inaczej. Listy miejskie pozyskały powszechne zaufanie
i wysoki kurs, wobec ogromnych kapitałów zasobowych, jakie Towa-
rzystwa miejskie w krótkim stosunkowo czasie zebrać zdołały i ża-
dnych zarzutów nie wywołującej ich działalności. Dziś więc jest
chwila po temu aby pomyśleć we wszystkich naszych naszych Towa-
rzystwach o wyzwoleniu stowarzyszonych z pod jarzma seryjności
listów. Czas już zerwać z temi pojęciami. Dobry przykład dało samo
Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, kasując u siebie serye od r. 1893 po-
cząwszy przy nadarzonej ku temu sposobności, przy przejściu z listów
5% na $4\frac{1}{2}$%. I widoczniej nawet, jak było już wspomnianem, twórcy
Ustawy tego Towarzystwa z r. 1888 w art. 140 stanowczo myśl swoją
i zamiar w przyszłości wypowiedzieli w słowach, że: „listy zastawne
będą wypuszczane seryami, z terminem określonym lub *bez terminu*, to
jest bez wskazania, kiedy serya zamkniętą zostanie". Gdyby Towarzy-
stwo to w r. 1888 zdecydowało się było na seryę tego rodzaju, t. j. bez
terminową, sprawa byłaby odrazu rozstrzygniętą, lecz widocznie za-
brakło odwagi i stanowczości, wahano się co czynić? Jako środek
tymczasowy, oznaczono czas trwania ostatniej seryi V-ej na lat 15 tak
aby w ciągu jej trwania każdy stowarzyszony mógł przynajmniej raz
jeden odnowić swoją pożyczkę, bez wywołania różnicy kursu między
listami dawnymi a nowymi. Stanowczy krok Towarzystwo zrobiło
dopiero w r. 1893, gdy postanowiono zmniejszyć stopę procentu od li-
stów i pożyczek z 5% na $4\frac{1}{2}$% i dokonać to odrazu przez wykup
wszystkich listów 5%. Towarzystwo nie posiadało jednak odpowied-

nich zasobów pieniężnych, aby podołać takiemu wykupowi, mogącemu dosięgnąć 112 milionów rubli, gdyby wszyscy posiadacze dawnych listów zażądali wypłaty w gotówce i odrzucili uczynione im przedłożenie przyjęcia w zamian za dawne, nowych $4\frac{1}{2}\%$ listów z niewielką dopłatą (z początku 1 rb. 50 kop. a potem 1 rb. 25 kop.). Dla zapewnienia sobie tej możebnie potrzebnej gotówki, Towarzystwo to za wiedzą i zgodą Ministra Finansów musiało zawrzeć układ z pewnem gronem Banków i domów i bankowych; ci zobowiązali się wypożyczyć Towarzystwu potrzebną gotówkę, a w zamian za nią wziąć nowe listy zastawne $4\frac{1}{2}\%$ po umówionej cenie. Otóż w dwóch umowach w tym względzie zawartych jednej z dnia 22 lutego (6 marca), drugiej z dnia 28 sierpnia (9 września) 1893 roku przez Ministra Finansów zatwierdzonych, znalazł się § 3 w obu umowach jednakowo brzmiący, który odrazu zniósł wszelkie serye w nowych listach, mających zastąpić stare. Paragraf ten stanowił, że „Na listach zastawnych $4\frac{1}{2}\%$ termin ostateczny ich umorzenia nie będzie oznaczonym". Jakkolwiek więc jak wiadomo, koszta całej operacyi były bardzo znaczne [1]), to jednak jeden z doskonałych znawców spraw Towarzystwa Kred. Ziem. (p. Józef Jezierański—„Słowo" № 161 z r. 1893) nie wahał się twierdzić, że wprowadzenie listów bezseryjnych na nasz zysk pieniężny, to doniosły dorobek, że finansowe korzyści na bezseryjności są znaczne, że przyszły one łatwo i nieuciążliwie, że przez zaprowadzenie bezseryjności „wykorzeniło się raz na zawsze raka zadawnionego nieustannych wymian". Inny znawca tychże stosunków dr T. Kowalski (w liście do redakcyi „Gazety Rolniczej № 26 z r. 1893) uważa również, że zysk na konwersyi jest podwójnym, pierwszym ma się rozumieć jest zysk z powodu opłacania mniejszego od pożyczek procentu. Drugi zysk, podług niego, jest „*o wiele większy*, a stąd pochodzący, że nowe $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne będą bezterminowe (bezseryjnemi zwane), to jest, że wszelkie dalsze dobierania zamortyzowanych pożyczek połączone zwykle z przeniesieniem nieumorzonej ich części w nowy okres umorzenia, nie będą pociągać za sobą żadnych kosztów, (które minimalnie na 3% oblicza), a wydatek ten powtarza się peryodycznie od 17 półroczy, to jest po umorzeniu 10% pożyczki i tem samem nabycia prawa do dobrania pożyczki.

* * *

W ostatnich czasach przeświadczenie o niewłaściwości seryi, o ich zaprowadzeniu przez proste naśladownictwo w Towarzystwach Miejskich pozyskało też potężne poparcie w zdaniu Ministeryum Finansów. Rzecz ta godną jest szczegółowego opowiedzenia. Około r. 1890 w Towarzystwie m. Warszawy jak wiemy, wśród stowarzyszonych powstała myśl pozbycia się *seryi*, jeśli już nie co do minionej przeszłości, to przynajmniej na przyszłość. Większość jednak była tego zdania, że ta rzecz da się załatwić tylko na drodze prawodawczej, tylko przez odpowiednią zmianę § 36, bo jak mówiono, Ustawa „takich pożyczek

---

[1]) Być może, że możnaby było tego uniknąć przyjmując *zasadę* wprost odmienną, a mianowicie, że ci którzy się z listami swemi nie zgłoszą, uważać się będą za zgadzających się na ich zamianę. Wiadomą jest rzeczą, że 6 milionów niezgłoszonych listów na 112 czyli ta 1/18 część, jeśli nie złożono, to w większości wypadków, ponieważ nie doszła ich posiadacza wiadomość o konwersyi lub też z powodu sporów, śmierci, lub małoletności listy nie mogły być w czasie właściwym Towarzystwu do zamiany przesłane.

(w listach bezseryjnych) nie przewidziała". Skutkiem więc takiego pojmowania rzeczy, czytamy w sprawozdaniu Dyrekcyi tego Towarzystwa za rok 1892: „Dla uprzedniego zapoznania się z poglądami w tym przedmiocie Władzy rządowej, Dyrekcya odniosła się pod datą 16/28 maja r. b. za № 3561 do Kancelaryi Kredytowej przy Ministeryum Skarbu z zapytaniem, czy niezależnie od listów już wypuszczonych mogłoby się Ministeryum Skarbu zgodzić na wypuszczanie listów zastawnych bez określonego terminu ich umorzenia, a tem samem czy mogłaby zyskać przychylną decyzyę następująca zmiana § 36 Ustawy: „Odpowiednio do ilości pożyczek, przypadających na poddaną pod bezpieczeństwo nieruchomość, listy zastawne wypuszczają się corocznie w dwóch oznaczonych terminach seryami, z oznaczeniem lub bez oznaczenia terminu umorzenia listów, o czem Zebranie Ogólne prostą większością głosów stanowić jest władne. Właściciel listów, bez oznaczonego terminu umorzenia, w razie niewylosowania ich (§ 41) w ciągu lat 50 od daty wypuszczenia, ma prawo żądać, aby przy najbliższych losowaniach jego listy przedewszystkiem były poddane losowaniu, zawsze jednak w ścisłem zastosowaniem się do ogólnych przepisów Ustawy o losowaniu listów". Co do tego zamierzenia Kancelarya do spraw kredytowych, odezwą z dnia 3 lipca r. b. № 8102, zawiadomiła Dyrekcyę, iż ze strony Ministeryum nie będzie przeszkód do zadosyć uczynienia tym zamiarom co do wypuszczenia na przyszłość listów zast. bez oznaczenia na nich terminu umorzenia, lecz z pominięciem zastrzeżenia, że właścicielom takich listów będzie wolno, w razie nie wylosowania ich przez lat 50, żądać włączenia ich do najbliższego losowania. Skutkiem tego wyjaśnienia na Ogólnem Zebraniu (dnia 9/21 grudnia 1892 r.) jednomyślnie przyjęty został wniosek Władz Towarzystwa w przedmiocie wyjednania drogą właściwą prawa wypuszczania listów zast. bez oznaczenia na nich terminu umorzenia. Odpowiednie w tym względzie przedstawienie do Kancelaryi Kredytowej Ministeryum Finansów uczyniła Dyrekcya pod dniem 16/28 lutego 1893 roku, t. j. właśnie w tymże czasie, kiedy w Ministeryum poruszoną była sprawa o takichże listach dla Tow. Kred. Ziemskiego. Wielką jednak było niespodzianką i po poprzednich odezwach wywołała zdziwienie nowa odezwa tejże Kancelaryi, już za nowego Ministra, wydana 22 marca t. r. № 3988, w której zawiadomiono Dyrekcyę: „że Minister Finansów z uwagi, iż w Ustawie Towarzystwa nie ma nigdzie wyraźnego rozporządzenia, ażeby na listach zast. Towarzystwa był oznaczony termin ich umorzenia, nie znalazł zasady do zmiany redakcyi § 36 Ustawy Tow. i przeszkód do wypuszczania listów bez oznaczenia na nich terminu umorzenia"!

Wobec tego „Władze tego Towarzystwa postanowiły z d. 18/30 września 1893 r. wstrzymać udzielanie pożyczek w listach seryi VI i przystąpić do (ich) udzielania w listach bezterminowych..." Listy te, dodają Władze w swojem sprawozdaniu (za rok 23), wypuszczone pod nazwą „seryi VII". Dopiero więc na skutek powyższej odezwy do właściwego znaczenia doprowadzono § 36, a mianowicie, że serye tak pojęte, jak je pojmowano u nas, nie były właściwemi, bo do ich wytworzenia Ustawa wcale nie upoważniała. Istniały więc lat 23 wbrew tej Ustawie i dla tego *na przyszłość* już istnieć nie powinny.

* * *

Co do Towarzystw Kredytowych po za warszawskich, to rozmaicie na ten przedmiot zapatrują się. I tak np. Towarzystwo *Łódzkie* jak wiemy, okazało się więcej zachowawczem, jak Warszawskie, bo od swej seryjności nie odstąpiło. Serye są tam terminowe — kończące się i losujące w ściśle oznaczonym przeciągu czasu. Również w *Kaliszu* przy wypuszczeniu w obieg nowej seryi, t. j. II-ej 5% (zamiast dotychczasowej 6%) nie odważono się na przejście do bezseryjności wedle wzoru listu, przez Ministeryum przepisanego (o czem obszerniej przy § 37). Każdy list kaliski musi być wylosowanym w ciągu 35 lat od wypuszczenia go w obieg. Towarzystwo *Lubelskie* było śmielsze i stanowczo porzuciło seryjność dla swych nowych 5% listów, na których już nie ma oznaczonych seryi numerowych, ani też czasu wylosowania listów. Po prostu jest powiedzianem, że za list ten po wyciągnięciu jego numeru z koła w jednem z losowań okaziciel otrzyma z Kasy Towarzystwa rubli... x. Nie można jednak wątpić, że za przykładem Warszawy pójdą z czasem inne Towarzystwa.

* * *

Jeżeli jednak po za ustawowe powstanie seryi stwierdzonem zostało przez autorytet tutaj najwyższy, czyż nie ma się obowiązku pomyśleć o tem, jakby wybawić od skutków tej seryjności stowarzyszonych, mających jeszcze nieumorzonych pożyczek w listach seryjnych na sumę wielu milionów rubli?

Środek po temu wskazuje tylekrotnie wzmiankowane (str. 49 i in. część II) zdanie Rady Państwa z d. 23 maja 1894 r., obecnie art. 47 Ustawy Kredytowej wyd. 1903, bo pozwala zamienić dawne uciążliwsze zobowiązania na nowe „wydane na korzystniejszych warunkach", a takiemi byłyby listy bezseryjne. Jak wiemy może to nastąpić za zezwoleniem Ministra, a przy zachowaniu warunków w tem prawie wskazanych co do ogłoszeń i czasu zgłaszania się po nowe listy lub zapłatę w gotówce.

Wobec więc tego prawa i tych warunków przedstawia się dla Towarzystw Kredytowych Miejskich *przy odpowiednim stanie kursów giełdowych* możność wymiany listów seryjnych na bezseryjne *tak samo odsetkujące.* Zanim się jednak do tego przystąpi, należałoby, tak jak zrobiono w Warszawie, przedewszystkiem na nowe, od pewnej daty udzielane pożyczki, wydawać listy bezseryjne i tym sposobem ustalić kurs dawnych i nowych. Jeśliby kursa ich były jednakowe, zamiana dałaby się uskutecznić łatwiej, bo posiadacze dawnych listów nie mieli by poważnego powodu nie zgadzać się na zamianę *pod pozorem*, że ich listy prędzej wylosować się muszą, że je nabywali nie dla spokojnego pomieszczenia na procent swych oszczędności, lecz dla zysku na losowaniu! [1]).

Jednakże możebny jest opór z ich strony, a byłby niewątpliwy gdyby nowe listy miały kurs niższy od dawnych. W takim razie nie pozostawałoby Towarzystwom, aby uniknąć dopłat przy zamianie, jak starać się o stałe zwiększanie funduszu każdego losowania przy

[1]) Zamiana mogłaby się uskuteczniać przez wyciśnięcie odpowiedniej pieczęci na złożonych listach, opiewającej, iż liste te na skutek powołanego prawa i zezwolenia Ministra, przeniesione zostały do działu bezseryjnych v. beztermінowych.

pomocy kapitałów zasobowych. Wybór tej lub innej drogi zależy od stanu wyjątkowego danego Towarzystwa i usposobień giełdy. Ubocznym środkiem do zrównania kursów i dokonania zamiany byłoby także, zawsze *przy odpowiedniej zasobności Towarzystwa*, zgodzenie się jego Władz na to, aby zwykłe spłaty pożyczek i przy odnowieniach mogły być dokonywane w nowych listach, a gotowizna, wpływająca na umorzenie, aby mogła być przenoszoną z jednej seryi do drugiej.

XXIII. Wygląd listów zastawnych, ich przygotowanie i niszczenie.

§ 37. Blankiety na listy zastawne mogą być drukowane na koszt Towarzystwa w expedycyi do wyrobu papierów państwowych podług wzorów przez Ministeryum Skarbu zatwierdzonych. Listy zastawne po umorzeniu i zaopatrzeniu w odpowiednie nadpisy, jak nie mniej zapłacone kupony, podlegają zniszczeniu w Dyrekcyi Towarzystwa wobec Komitetu Nadzorczego i delegata ze strony Zarządu Ministeryum Skarbu. (Łączne §§ 17, 44) [1]).

* * *

Według powyższego paragrafu jednobrzmiącego w większości Ustaw naszych Towarzystw Kredytowych Miejskich listy ich *mogą*, lecz *nie muszą* być drukowane w rządowej expedycyi do wygotowania papierów państwowych przeznaczonej i w S.-Petersburgu istniejącej. W Towarzystwach Kredytowych miast Cesarstwa jest inaczej. Tam, wedle § 29 Ustawy m. S.-Petersburga, Moskwy i t. d., wyraźnie jest powiedzianem, że listy muszą być drukowane tylko w tej ekspedycyi. Toż samo było powiedzianem w pierwotnej zamierzonej Ustawie dla Warszawy, już nawet zatwierdzonej i podpisanej przez ówczesnego Ministra Skarbu Reyterna. Ostatecznie jednak w Najwyżej zatwierdzonej Ustawie postanowiono inaczej. Odmiennie zapatrując się na ten przedmiot w Cesarstwie i u nas, prawodawca widocznie kierował się bardzo zasadnemi i trafnemi pobudkami. Przedewszystkiem rzeczona expedycya jest przeciażona pracami dla Państwa i dla zakładów kredytowych Cesarstwa, tak że mogłaby nie wydążyć z wygotowaniem na czas drobnych stosunkowo zamówień naszych Towarzystw, (które ogółem wzięte nie mają w obiegu tyle listów ile ma ich np. jedno Towarzystwo Miejskie Petersburgskie). Dalej dla tutejszych Towarzystw byłoby rzeczą bardzo uciążliwą i dla stowarzyszonych bardzo kosztowną, bo trzebaby wysyłać urzędników do Petersburga, pod których nadzorem i odpowiedzialnością dokonywanoby obstalunku i przewożono z całą ostrożnością przygotowane listy. Obok tego w Cesarstwie, jak widzieliśmy przy wykładzie § 17, rzeczona expedycya spełnia pe-

[1]) W Ustawach Towarzystw w Radomiu, Sieldcach i Suwałkach zamiast: „mogą" jest powiedziane: „drukują się".

wnego rodzaju kontrolę nad ilością puszczonych w obieg listów zastawnych i przy jej pomocy łatwo sprawdzić czy wzięto tyle blankietów ile ich było potrzeba na przyznane pożyczki. W Cesarstwie Towarzystwa nie mają w swoich skarbcach tak jak u nas *naprzód* przygotowanych *blankietów* listów; postępowanie tam jest inne. Tamtejsze Banki ziemskie i Towarzystwa, stosownie do ilości zaciągniętych w nich pożyczek, odnoszą się do Ministra Skarbu, który na podstawie dostarczonych sobie dowodów, przekonawszy się, że w istocie tyle a tyle pożyczek przez daną instytucyę udzielonych zostało, daje upoważnienie i polecenie, aby rzeczona Expedycya wygotowała tyle a tyle blankietów listów czyli obligacyi. Ten porządek rzeczy podobno wywołała obawa możebnych nadużyć, obawa aby nie znalazły się Tow., któreby puszczały więcej w obieg listów niż wynosiły udzielone pożyczki. Ta kontrola jednak jest bardzo uciążliwą dla zaciągającego pożyczkę, bo przychodzi mu miesiące czekać zanim te wszystkie formalności zostaną załatwione i zanim listy z expedycyi przybędą.

Tego rodzaju kontrola jest u nas zbyteczną, bo jest ona u nas spełnianą w sposób więcej skuteczny i przez Ustawę przewidziany (§§ 25, 26 i n.), a mianowicie przez Wydziały Hypoteczne, które swoim podpisem i pieczęcią stwierdzają, iż list został w obieg puszczonym na pokrycie w takiejże kwocie udzielonej pożyczki, hypotecznie na pierwszem miejscu zabezpieczonej.

W Ustawach Towarzystw Kredytowych, zawiązanych w latach ośmdziesiątych, w Kaliszu, Lublinie i Płocku, choć § 37 brzmi w nich tak samo jak w Ustawach Warszawskiej i Łódzkiej, jednakże wynikły pewne nieporozumienia, gdy Towarzystwa te postanowiły przejść z listów 6% na listy 5%. Przy zawiązaniu tych Towarzystw nie było żadnych co do tego trudności i listy 6% wygotowywały się w zakładach litograficznych miejscowych. Kiedy jednak Dyrekcya Towarzystwa Kaliskiego poleciła przygotować nowy wzór listów 5% temuż samemu zakładowi litograficznemu, który dotąd wyrabiał dla Towarzystwa listy 6% i takowy przesłała do zatwierdzenia Ministrowi Finansów, to zawiadomioną została, że wzór ten winien być sporządzonym w rzeczonej Expedycyi wygotowania papierów państwowych i wtedy dopiero do aprobaty p. Ministra przedstawiony. Jakoż wykonanym tam został wzór listu zastawnego, lecz nadany mu został zupełnie odmienny od dotychczasowego wygląd, tak że zakład litograficzny miejscowy, ze względu na trudności techniczne, potrzebę zaopatrzenia się w nowe kamienie i inne od dotychczasowych maszyny, coby pociągnęło za sobą znaczne koszta nie mogące się im opłacić, odmówił przyjęcia zamówienia. Skutkiem tego Dyrekcya zwróciła się o przygotowanie nowych listów do rzeczonej Expedycyi. Toż samo miało miejsce w Płocku (sprawozd. Dyrekcyi za rok 7-my). Tam również Ministeryum Finansów nie zatwierdziło przygotowanych przez litografię warszawską wzorów i zażądało, aby nowe 5% listy były drukowane w powyższej Expedycyi, przez co „koszt wygotowania listów znacznie się powiększył". Na toż samo zanosiło się w Lublinie. Tam także pierwotną decyzyą Ministeryum Finansów z dnia 6/18 kwietnia 1893 r. Dyrekcya zobowiązaną została do drukowania nowych listów 5% w tejże Expedycyi, „gdyż wszakże, bacząc na koszta przesyłki, przejazdów i innych formalności, naraziłoby to Towarzystwo na znacznie wyższe wydatki, aniżeli druk poprzednich seryi listów, Dyrekcya, w celu uniknięcia możebnych strat, zmuszoną była uczynić w tym przedmiocie do Ministeryum Finansów stosowne przedstawienie,

które pod dniem 1/13 września 1893 r. uzyskało przychylną odpowiedź". (Sprawozdanie za rok 8-my str. 9). Skutkiem tego więc tenże co i poprzednio zakład litograficzny dostarcza Towarzystwu Lubelskiemu potrzebną ilość listów.

* * *

Co do treści na listach tych zamieszczonych, ta jest także obecnie różną stosownie do tego czy dane Towarzystwo wypuszcza listy, bezseryjne, t. j. bezterminowe, czy trzyma się dawnego seryjnego systematu. W nowych listach warszawskich, lubelskich, piotrkowskich, łódzkich $4\frac{1}{2}$% i płockich niema wcale wzmianki takiej jak bywała dawniej, że „za list ten po wyciągnięciu jego numeru z koła w jednem z losowań, *z których ostatnie nastąpi w x roku*, okaziciel otrzyma z kasy Towarzystwa sumę x". Poprostu obecnie na listach tych jako bezseryjnych piszę się że: „za list ten, po wyciągnięciu jego numeru z koła, *w jednem z losowań*, okaziciel otrzyma z kasy Towarzystwa rubli x". W tych Towarzystwach, które wydają listy seryjne czyli terminowe, pozostała na tych listach wzmianka o tem, kiedy nastąpi ostatnie losowanie, w którym to roku list bezwarunkowo musi ostatecznie wyjść do umorzenia i zapłaty. (W Kaliszu w słowach: „w ciągu 35 lat od wypuszczenia listu").

* * *

Paragraf 37 ma to w sobie dobrego, że nie narzuca Towarzystwom Kredytowym Miejskim ani formy dla ich listów, ani z czego mają być sporządzane, ani treści jaka ma być na nich zamieszczoną. Okazało się to wielce dogodnem przy przejściu od listów jednego rodzaju do drugiego np. seryjnych do bezseryjnych.

Inaczej było z Bankami Ziemskimi w Cesarstwie. Tam § 60 ich Ustawy, mówiąc tak jak nasz § 37 tylko o zewnętrznej postaci listów, dorzucił kilka słów, które stały się powodem długoletnich trudności dla tych Banków. Ten 60 paragraf brzmiał jak następuje: „Listy zastawne drukują się podług wzoru zatwierdzonego przez Ministra Finansów z oznaczeniem na nich stopy procentu nominalnego kapitału i *terminu jego zapłaty* z dołączeniem arkusza kuponowego..." Te słowa *o terminie zapłaty* nie łatwo dały się usunąć, gdyż je uważano jako rozporządzenie, stanowiące nieodzowną część całokształtu Ustawy i warunku wypuszczania listów ziemskich. Zjazdy przedstawicieli tych Banków od roku 1875 począwszy w rozprawach swoich wykazywały niejednokrotnie niedogodności przy stosowaniu się do tych wymagań [1].) Dopiero jednak w roku 1891 Rada Państwa 27 maja 1891 roku uwzględniła żądanie Banków i wykreśliła powyższe słowa z § 60 (Zbiór praw i rozporządzeń № 688 z roku 1891).

* * *

Ponieważ § 37 żadnych nie zawiera przepisów na czem mają być drukowane i odbijane listy zastawne, Władze więc Towarzystwa Kre-

[1]) Ustawy Ziemskich Banków, wydawane przez Komitet tych Zjazdów w r. 1886 r. str. 203—205, w 1890 r. str. 51—53 i w latach następnych.

dytowego m. Warszawy, a za nimi i innych Towarzystw postanowiły tak listy, jak i kupony sporządzać na papierze tak zwanym „czerpanym" dostatecznie grubym i trwałym. (W Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem było inaczej. Tam art. 111 pierwotnego prawa z roku 1825 najwyraźniej stanowił, że „listy zastawne wydane zostaną na *pergaminie* koloru białego; wszelkie zaś kupony na *papierze* białym". Z początku Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy sprowadzało papier wyborowy z Anglii; później zaczęto go brać, ale tylko pod kupony z papierni w Jeziornie, a dopiero od roku 1891 i pod kupony i pod listy dostarcza papier Jeziorna. Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi od samego swego zawiązania z tejże papierni otrzymuje papier i na listy i na kupony.

* * *

Paragraf 37 nakazuje, iżby Towarzystwa przedstawiały do zatwierdzenia Ministrowi Skarbu wzory swoich listów i podług tak dopiero zatwierdzonych wzorów listy wyrabiane być mogą. Towarzystwa nasze tak pojmują przepis ten, iż każdą drobną zmianę wprowadzoną do listów, poddają pod zatwierdzenie tego Ministra. Tak np. Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy przedstawiło do zatwierdzenia nowy jakoby wzór, gdy na skutek reformy sądowej kładzioną dotychczas przez Wydział Hypoteczny pieczątkę z napisem polskim „Trybunał Cywilny w Warszawie", trzeba było zastąpić pieczątką z napisem w języku urzędowym „Sąd Okręgowy w Warszawie". Gdy następnie Towarzystwo, skasowawszy długoletnie „serye" przeszło na listy bezterminowe i skutkiem tego musiało zmienić kilka słów w treści wskazujących datę ostatniego losowania, znowu i ta zmiana przedstawioną została do aprobaty Ministra. Znaki wodne, jakie papier na listy i kupony przeznaczony ma posiadać, Ustawa pozostawia uznaniu danego Towarzystwa, bo żadnych co do tego zastrzeżeń nie obejmuje i skutkiem tego znaki te nie są przedmiotem zatwierdzenia Ministra. Zdaje się jednak, że ten sposób pojmowania rzeczy nie odpowiada myśli prawodawcy. Chciał on tylko raz na zawsze ustalić zewnętrzny kształt listów i treści, jaka wogóle powinna być na nich zamieszczoną. Chciał więc aby ta treść odpowiadała celowi listu, t. j. aby objaśniała nabywcę, żo list jest na taką a taką sumę, przez takie a takie Towarzystwo wystawionym i podlegającym zapłacie wtenczas, kiedy wylosowanym zostanie, a do tej chwili przynoszący taki a taki procent. Zamieszczenie innych podrzędnych szczegółów należy pozostawić samemu Towarzystwu i nie obarczać Ministeryum ciągłemi odezwami w tym względzie. Dlatego też w tekscie użytym został wyraz „образецъ" (wzor lub przykład) i nie została wskazaną treść jaka na liście ma być wskazaną. Skąd indziej także o tem zamiarze prawodawcy dania tylko ogólnego wzoru przekonywamy się. Wspomnieliśmy wyżej, że Minister Skarbu w r. 1892 nie uznał za odpowiedni wzoru przedstawionego sobie sobie przez Towarzystwo Kredytowe m. Kalisza i zatwierdził inny wygotowany w Ekspedycyi papierów państwowych. Z wzoru tego Dyrekcya Towarzystwa przekonała się (sprawozdanie za rok siódmy str. 8), że „przy wyrazie „serye" niema zamieszczonego numeru, tym sposobem odpowiednio do ruchu pożyczek, serye mogą być dowolnie oznaczone na krótszy lub dłuższy okres czasu, lub też wcale nie oznaczone, jeśli Władze Towarzystwa zgodzą się na wypuszczenie listów bezseryjnych... W miejsce wyrażenia na poprzednich listach zastawnych używanego: „za list ten o wyciągnięciu jego nu-

meru z koła *w jednem z losowań, z których ostatnie nastąpi w 1926 roku*, okaziciel otrzymał z kasy Towarzystwa rubli..." użyte jest na nowych listach wyrażenie: „w jednem z losowań, z których ostatnie nastąpi w ciągu 35 lat od daty wypuszczenia listu". „Zamiana ta (pisze Dyrekcya Kaliska w swojem sprawozdaniu) pozwoli rozszerzać lub skracać serye... granicą bowiem okresu wylosowania nie będzie ściśle oznaczony rok, lecz 35 letni termin od daty wypuszczenia oznaczonej na liście". (Tym sposobem w Kaliszu serye listów są półroczne, jak to rzeczywiście stanowi § 36). Ta historya listu kaliskiego i to rozumowanie Dyrekcyi przekonywają także w pewnej mierze o prawdziwem znaczeniu wyrazu „wzór", użytego w § 37, pozostawiającego swobodę Towarzystwu co do mniej ważnych szczegółów.

* * *

Przygotowanie listów zastawnych odbywa się z niezmierną ostrożnością, aby utrudnić ile możności ich podrabianie. Porządek niżej opisany przyjęty został przez Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy i Łodzi od samego ich zawiązania i zachowuje się w innych Towarzystwach. a) Wyrabianie papieru odbywa się pod nadzorem wyznaczonego przez Dyrekcyę urzędnika lub urzędników, a przyrządy do czerpania papieru i wyciskania znaków wodnych są dostarczane przez samą Dyrekcyę. Każdy list i każdy kupon mają znak wodny: „Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy" i „T. K. m. W". Wyrobione arkusze wszystkie bez wyjątku czy dobre czy zepsute wydają się rzeczonemu urzędnikowi. Po skończonej robocie zabiera on z papierami powyższe przyrządy. b) Odbijanie listów na tak wyrobionym papierze odbywa się w obranym przez Dyrekcyę Zakładzie litograficznym również pod nadzorem delegowanych przez Dyrekcyę urzędników; wszelkie zepsute przy robocie sztuki „pod rachunkiem odebrane" są następnie niszczone w Dyrekcyi. Kamienie litograficzne, stemple i wszelkie przyrządy do wyrobu listów i kuponów potrzebne dostarcza samo Towarzystwo i po skończonej robocie zabiera i przechowuje w swoim skarbcu. Tak papiernia, jak i zakład litograficzny składają piśmienne zobowiązanie, iż przyjmują na siebie wszelką odpowiedzialność co do strat na jakieby Towarzystwo było narażone wskutek zagubienia arkuszy papieru lub pojawienia się sporządzonych na nich podrobień [1]). c) Tak przygotowane listy zastawne i kupony, stosownie do Uchwały Dyrekcyi w Warszawie (z d. 16/28 czerwca 1870 r.) oprawione zostają *w oddzielne księgi* w Biurze Dyrekcyi i pod jej nadzorem w ten sposób, że każda taka księga obejmuje 250 sztuk listów zastawnych, a każda księga kuponowa 250 arkuszy kuponowych. W miarę przyznania pożyczek listy i arkusze kuponowe wycinane są z ksiąg tych, pozostawiając tam jednak ich grzbiety. Na każdym zaś liście, oprócz właściwego numeru kolejnego i miejscu na numer kontroli hypotecznej, zamieszczone są numera ksiąg, z których list lub kupon wyciętym został". Każdy list ma odbitą na nim podobiznę podpisów Prezesa Komitetu Nadzorczego i Prezesa Dyrekcyi [2]) i nadto podpisem własnoręcznym jednego z człon-

---

[1]) W Warszawie w ostatnich latach prócz tego od przedsiębiorcy wyrobu listów zażądano składania kaucyi w kwocie kilku tysięcy rubli, stosownie do wysokości zamówienia.

[2]) Na listach $4^1/_2\%$ w Warszawie data jest również naprzód odbitą 19 września (1 października) 1896 r. jako data rozpoczęcia nowej VIII seryi listów $4^1/_2\%$. W innych Towarzystwach listy mniej liczne są własnoręcznie podpisywane przez członków Władz.

ków Dyrekcyi i Naczelnika Buchalteryi; każdy zaś kupon ma podobiznę podpisu jednego z członków Dyrekcyi. Napisy na listach są drukowane w 3-ch językach: polskim, rosyjskim i niemieckim; na ramach listu zastawnego jest napis większemi literami „Towarzystwo Kredytowe m...” w 3-ch powyższych językach, oraz w języku angielskim (kto wie czy francuzki napis nie byłby właściwszym, bo z pewnością listy nasze w Anglii są i będą zupełnie nieznane, na kontynencie zaś Europy, gdzie mogą liczyć na większe rozprzestrzenienie, język francuzki więcej jest upowszechnionym niż angielski). List tak przygotowany dopiero wówczas nabiera znaczenia papieru wartościowego i obiegowego, gdy położono na niem datę decyzyi hypotecznej i gdy zaopatrzonym zostaje w podpisy członków Wydziału Hypotecznego i w numerze kontroli hypotecznej co dopiero ma miejsce po zabezpieczeniu hypotecznem pożyczki. Od tej chwili list ten przestaje być *bezwartościowym blankietem* i staje się listem zastawnym w prawdziwem znaczeniu tego słowa. Inna rzecz co do arkuszy kuponowych—te całe wraz z podpisami są litografowane i w litografii numerowane, te więc przy wyjściu z pod pras są już papierami istotnie wartościowemi i księgi, w które są oprawne te arkusze, winny być czujnie strzeżone przez Dyrekcyę Towarzystwa. Niebezpieczeństwo nadużycia z temi arkuszami kuponowemi mogłoby zaradzić choć w części kładzenie numerów (maszynowo-numeratorami) lub jakiejś choćby suchej pieczęci w chwili przesyłania ich dla wypłaty do Wydziału Hypotecznego. Najskuteczniejszą zaś rzeczą byłoby, aby wyrób listów zastawnych tak jak w Tow. Kred. Ziem. dokonywał się w gmachu Towarzystwa na sprowadzonych tam maszynach przez przedsiębiorcę wyrobu.

* * *

Ustawa nie przepisała, z jakiego funduszu ponoszonym być ma wydatek na wygotowanie listów zastawnych, tak jak to uczyniono w Ustawie Towarzystwa Kred. Ziem. (art. 29 prawa 1825 r.). Z funduszu na administracyę wydatku tego pokrywać nie było można, szczególniej w pierwszych latach istnienia Towarzystwa, kiedy opłaty przez stowarzyszonych na Zarząd wnoszone, nie były nawet na ten cel wystarczające. Z tego więc powodu na koszta wygotowania listów w Warszawie (stosownie do uchwały Dyrekcyi i Komitetu z d. 2/14 października 1870 r.) pobieraną jest oddzielna opłata po kop. 15 nie od sztuki jakby należało, lecz od każdych stu rubli pożyczki bez względu w jakich listach pożyczka wypłaconą zostaje. Miano tu na celu zmniejszenie wydatków, jakie ponosićby musieli zaciągający mniejsze pożyczki. W Łodzi opłata ta ustanowioną została w wyższej cyfrze, bo po kop. 25 od każdych stu rubli (postanowienie połączonych Władz z d. 11/23 stycznia 1873 r.). Z opłat tych tworzy się jeden ogólny fundusz nietylko na wygotowanie listów, ale i na następne odnawianie arkuszy kuponowych. Z funduszu tego prowadzonym jest oddzielny rachunek, którego wynik (saldo) zamieszcza się w corocznym bilansie Towarzystwa. Aby zaś stowarzyszeni dla swoich widoków nie wyczerpywali listów jednego gatunku, a nie zaniedbywali innych, skutkiem czego jednych listów byłoby w zapasie za dużo, a drugich za mało i te ostatnie trzebaby dorabiać, postanowiono, że biorącym pożyczkę służy wybór pomiędzy listami tylko co do połowy przyznanej im pożyczki, co do drugiej połowy — stanowi Dyrekcya.

* * *

Przy istnieniu listów podzielonych na serye, każda serya wymagała nowych zmian w treści listów, bo zmieniano numera seryi i daty *najpóźniejszego* losowania. Ztąd zdarzało się, że listy przygotowane w zbyt dużej liczbie dla danej seryi ulegały zniszczeniu po ukończeniu się czasu trwania i wydatek na ich wygotowanie poniesiony przepadał. W listach bezseryjnych ta niedogodność i stracony wydatek miejsca mieć nie będzie, bo te blankiety naprzód przygotowane zawsze zużyć się dadzą. W niektórych instytucyach zagranicznych emitujących listy zastawne bez podziału tychże na oddzielne serye (w naszem pojęciu) dla oszczędności w wydatkach przyjętem jest, iż przy udzielaniu nowych pożyczek wydają się one listami dawnych emisyi, zwracanemi danej instytucyi, już to z tytułu spłat listami in natura, lub też z tytułu wykupu takowych z wolnej ręki lub przez wylosowanie. Jeżeli np. instytucya jakaś przyznała nowych pożyczek 100,000 rubli, w tym samym zaś okresie czasu spłacono z dawnych pożyczek rubli 18,000 listami zastawnemi, to zamiast wydawać nowe listy na 100,000 rb., a stare w kwocie 18,000 rubli unieważnić i niszczyć, puszcza się je napowrót w obieg. Wobec przepisów naszej Ustawy (§ 26, 27) jest ten porządek niemożebnym do zastosowania u nas.

* * *

Paragraf 37 w pierwotnej treści w ostatnich wierszach stanowił, że listy zastawne po ich umorzeniu przesyłane są... do Ministeryum Skarbu dla zniszczenia. We wcześniejszej Ustawie od ustaw miejskich, t. j. w Ustawie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (tak z r. 1825 jak i z r. 1888) podobnego zastrzeżenia nie było i obecnie go niema. Wynika to z odmiennego ustroju Towarzystwa Ziemskiego. Istnieje w niem Komitet właścicieli listów zastawnych i ten, podług art. 182 Ustawy z roku 1888, powinien być obecnym przy sprawdzaniu listów i kuponów umorzonych i przy ich paleniu. Ponieważ w Ustawach Towarzystw miejskich nie ustanowiono takich Komitetów, zatem obowiązki te włożone zostały na Ministeryum Skarbu. Obok licznych ważniejszych zajęć obowiązki te byłyby dla Ministeryum bardzo uciążliwe. Z drugiej strony dla Władz Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy przesyłanie to było bardzo niewygodnem i przesyłka mogła w drodze zaginąć, a w każdym razie wymagała podróży urzędników, a ztąd dużych kosztów i straty czasu, bo pokwitowanie z odbioru nie tak prędko mogło być z Ministeryum otrzymane; urzędnicy Ministeryum mają do załatwienia sprawy bez porównania ważniejsze, nie mogliby tak zaraz od nich się odrywać dla policzenia i sprawdzenia stanu przesłanych listów i kuponów. Wobec jednak stanowczego przepisu prawa, Dyrekcya Tow. Kred. m. Warszawy pod d. 12/24 stycznia 1874 r. odniosła się do Kancelaryi Kredytowej przy Ministeryum Skarbu z zapytaniami w jakich partyach lub terminach i w jaki sposób przesyłka listów i kuponów umorzonych ma być dopełnioną. W odpowiedzi, Kancelarya sama podała myśl, że obejść się można bez tych przesyłek; że mogą być listy palone w samem Towarzystwie w obecności delegowanego urzędnika ze strony Ministeryum, że ponieważ jednak ustanowienie tego porządku wymaga zmiany §§ 37 i 44 Ustawy, więc Dyrekcya powinna wystąpić z odpowiednim wnioskiem na najbliższem Ogólnem Zebraniu. Nastąpiło to w dniu 5/17 grudnia 1874 r. Ogólne Zebranie na proponowaną zmianę zgodziło się, choć były zdania, iż

może to obciążyć Towarzystwo kosztami sprowadzania z Petersburga delegata, tak, że wygodniej byłoby przesyłać tam listy umorzone. Dyrekcya oświadczyła, że będzie starać się, aby przy zatwierdzeniu tej zmiany, Ministeryum zarazem wyrzekło, iż delegatem ma być urzędnik Władz Skarbowych w Warszawie istniejących. Rzeczywiście Minister Skarbu na zmiany te zgodził się. W treści nowego ustępu § 37 wyraźnie uczyniono wzmiankę, iż deputatem będzie urzędnik „Zarządu" Ministerynm, który w każdej gubernii istnieje jako Izba Skarbowa lub Oddział Banku Państwa [1]. Uwzględniono nadto choć w części żądania Dyrekcyi Warszawskiej, polecając jej, aby wcześniej zawiadamiała Kancelaryę Kredytową *o dniu i godzinie*, w których ma się odbywać niszczenie listów i kuponów, aby tym sposobem żądanie wyznaczenia delegata mogło być dość wcześnie przesłane do wykonania jednej z Władz Skarbowych w Warszawie.

* * *

Palenie uznano za najwłaściwszy środek niszczenia listów i kuponów. Przed spaleniem jednak tak listy jak i kupony otrzymują z polecenia Dyrekcyi pewne znaki o ich umorzeniu świadczące. Tak więc listy wylosowane i złożone na spłaty są dziurkowane w Kasie, a nadto opatrzone pieczęcią tuszową z odpowiednim w dwóch językach napisem. Tak samo postępuje się z listami na konwersyę przy odnowieniach pożyczek złożonemi, ale dopiero po nastąpionym akcie wypłaty pożyczki, po zwrocie ich do Kasy przez delegata Dyrekcyi, (gdyż często w ostatniej chwili konwersya nie przychodzi do skutku i listy już złożone zwracane są składającemu je). Tak jedne, jak drugie listy wykreślają się z kontrol w Wydziale Hypotecznym prowadzonych jednocześnie z zatwierdzeniem aktów, mocą których albo pożyczka została odnowioną i przeszła do nowego okresu umorzenia, albo spłaconą i wykreśloną. Listy wylosowane zbierają się przez cały rok i dopiero po jego upływie, w całej ilości na raz jeden przedstawiają się temu Wydziałowi, który tak na nich (jak i na listach do konwersyi składanych) wykreśla podpisy członków tegoż Wydziału, a numera listów odkreśla znowu z księgi w Wydziale tym z mocy § 27 Ustawy prowadzonej. Co do kuponów, te także po zapłaceniu przed spaleniem są dziurkowane, ale Wydziałowi Hypotecznemu nie są przedstawiane (str. 97 Zarysu dział. Tow. Kred. m. Warszawy). Przed samem spaleniem delegat Ministeryum Skarbu wobec członków Władz sprawdza po raz ostatni już poprzednio dwa razy sprawdzane przez Dyrekcyę i Komitet listy i kupony w paczkach, w których są ułożone i zaraz następuje spalenie, z którego sporządza się protokół w 3-ch egzemplarzach, dla delegata, dla Dyrekcyi i dla Komitetu.

* * *

[1] (Zbiór Praw z r. 1875 № 13 z d. 14 lutego). Też same zmiany zostały zaprowadzonemi w innych naszych Towarzystwach.

XXIV. Bezimienność listów. Depozyta.

§ 38. Listy zastawne wypuszczane są na okaziciela po 100, 250, 500 i 1000 rb., a poczynając od dnia 19 września (1 października) 1896 r. i 3000 rb. Na żądanie jednak ich właścicieli, mogą być zamienione na imienne i zapisane na imię właściciela w księgach Towarzystwa. Imienne mogą być zamienione na listy na okaziciela z zaznaczeniem tego w księgach Towarzystwa.

Na złożone w kasie Towarzystwa do przechowania listy zastawne lub kupony Dyrekcya Towarzystwa wydaje bezpłatne świadectwa na imię osoby wnoszącej.

UWAGA. Zamiana listów na okaziciela na imienne i na odwrót, a także przyjmowanie do przechowania listów zast. i ich zwracanie dokonywa się wedle przepisów zatwierdzonych przez Ministra Skarbu. (Łączny § 45) [1].

* * *

Paragraf ten w pierwszej swej części stanowi, że listy miejskie mają być bezimienne „na okaziciela" dla ułatwienia ich obiegu. W latach jednak 1907—1908, jak o tem była mowa w I części na str. 134 uznano, że jednak pożądanem byłoby danie właścicielom listów możności zamienienia ich na inne. Ministeryum na to się zgodziło i § 38 został odpowiednio uzupełniony. Przykład jednak Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przekonywa, że ta zmiana przez ogół właścicieli listów nie była i nie jest zbyt pożądaną.

Przy zawiązaniu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przyjęto zasadę, że listy będą przechodzić z rąk do rąk bez żadnych formalności; jednak art. 22 prawa z r. 1825 dodawał, że: „wolno atoli będzie zapisać przelew na posiadanym liście zastawnym, lecz odtąd takie listy przechodzić tylko będą mogły z rąk do rąk za przelewem (endossement)". Pamiętnik tego Towarzystwa w r. 1884 wydany stwierdza wszelako, że przepis ten nie znalazł szerszego zastosowania, że bardzo mała liczba właścicieli posługiwała się tą możnością i to tylko w pierwszych latach istnienia Towarzystwa. Listy imienne przelane „indosowane" miały utrudniony obieg i nawet składającym takie listy w kasach Dyrekcyi, bez stwierdzenia przez Dyrekcyę ważności przelewu, wypłaty za nie odmawiano. Z tego też powodu prawo z r. 1869 na-

[1] W § 38 Ustaw innych Towarzystw prócz Warszawskiego niema mowy o 3000 rb. listach, ani też o zamianie listów na okaziciela, na imienne i uwagi o przepisach co do ich wydawania i przyjmowania do przechowania. Te ostatnie dodatki zostały wprowadzone do Ustawy Warszawskiej dopiero w r. 1908.

nające nieograniczone trwanie Towarzystwu w tytule III w listach zastawnych nie powtórzyło dosłownie dawnego art. 22, lecz ograniczyło się do tych słów: „Listy zastawne wydawane będą na okaziciela i mogą przechodzić z rąk do rąk bez piśmiennego przekazu". W zamierzonej w roku 1873 nowej Ustawie, ułożonej na zasadzie praw poprzednich, również na tych tylko słowach ograniczyć się chciano (art. 117). W Ministeryum jednak przeważyło inne zdanie i art. 137 nowej Ustawy powtórzył w całości zasadę wygłoszoną przez art. 22 prawa z roku 1825. Skutkiem tego okaziciele mają prawo żądać zamiany listów na imienne, które mogą być odstępowane jedynie na mocy piśmiennego przelewu, przedstawionego do poświadczenia Dyrekcyi Głównej Towarzystwa. O ile wiądomo dotąd, niezmiernie mało osób z tego uciążliwego prawa skorzystało. W Towarzystwie Warszawskiem dotąd nikt nie zażądał tej zmiany.

* * *

Paragraf 38 stanowi, że listy mogą być wypuszczane najwyżej na sumę 3000 rb., zaś minimum wartości listów jest ustanowione tutaj na rb. 100; (pierwotne listy zastawne Tow. Kred. Ziem. bywały nawet po rb. 30, 75 i t. d.). Minimum to im mniejsze, tem więcej jest pożądanem, bo doświadczenie przekonało, że drobne oszczędności chętnie poszukują papierów procentowych na małe sumy. Pierwotne maximum w tym paragrafie było ustanowione na rb. 1000, nie było dogodne dla kapitalistów i dla biorących większe pożyczki. Większa suma w 1000 rb. sztukach bardzo dużo miejsca zajmuje. Choć to może drobnostka, lecz ta drobnostka ma ten skutek, że wielu z kapitalistów woli szukać innych papierów wyższej ceny nie tyle miejsca zabierających. Z tych względów Towarzystwo Warszawskie w r. 1896 wyjednało sobie zezwolenie na wydawanie, tak jak Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, listów 3000 rb. od października 1896 r. (Towarzystwa Kred. w Cesarstwie (prócz Odesy) wypuszczają nawet listy 5000 rublowe).

Zamiast listów 250 rb. prawodawca mógł był zaprowadzić listy 200 lub 300 rublowe, bo listy z końcówką 50 są w pewnej sprzeczności z § 10 Ustawy, który dozwala tylko udzielania pożyczek w okrągłych *setkach*. Zatem w skład pożyczki wchodzić mogą 250 rublowe listy, tylko jako część składowa 500 rb.

Ponieważ rysunek na listach jest jeden i ten sam, zatem dla łatwiejszego rozróżnienia ich wartości noszą one na środku w przezroczu i po rogach cyfrę wyobrażającą tę wartość, a oprócz tego rysunek choć zawsze ten sam, lecz dla każdej wartości w innym kolorze jest utrzymany. I tak: w Warszawie listy najdroższe 3000 rb. są szare, 1000 rb. różowe, 500 rb. ciemno-niebieskie, 250 rb. zielone, a 100 rb. ciemno-żółte. W Łodzi 1000 rb. są kawowe, 500 rb. różowe, 250 rb. niebieskie, 100 rb. zielone [1]).

* * *

W drugiej części tegoż paragrafu jest mowa o przyjmowaniu przez Towarzystwo do przechowania własnych listów zast. lub kuponów. Rzecz ta ani w tym paragrafie, ani w następnych nie jest należycie rozja-

[1]) Lublin, Kalisz i Płock przyjęły dla swych listów kolory warszawskie.

śnioną. Ustawa Towarzystwa S.-Petersburga, która za wzór dla naszej służyć miała, podobnego rozporządzenia nie obejmuje i żadne z Towarzystw miejskich w Cesarstwie (prócz Nadbaltyckich) depozytów takich nie przyjmuje. Rodzi się więc pytanie, jakiemi to względami kierował się ustawodawca, wprowadzając depozyta do naszych Towarzystw? Rozpatrując się w motywach, na zasadzie których Ustawa nasza pozyskała zatwierdzenie Ministra Skarbu i Rady Państwa, przychodzi się do tego przekonania, że miano tu na względzie danie możności właścicielom listów zastawnych bezimiennych, na okaziciela, zamienienia ich na dowody imienne. To też w 11-ym motywie powiedzianem jest: „Wedle §§ 30 i 31 Ustawy S.-Petersburskiego Tow. Kredytowego obligacye (listy zastawne) tego Towarzystwa... mogą być bezimienne, lub też zapisane w księgach Towarzystwa na imię tej osoby, której własność stanowią. Dla ułatwienia obiegu listów zastawnych Warszawskiego Towarzystwa Kredytowego miejskiego uznanem zostało za dogodniejsze wydawanie ich tylko na okaziciela, t. j. bezimiennie *z dozwoleniem jednak* Towarzystwu przyjmowania wydawanych przez nie listów do przechowania i wydawania bezpłatnie *przepisanych certyfikatów* (установленныхъ цертификатовъ), t. j. świadectw na imię osoby składającej taki list. Potem ustąpienie tych certyfikatów z rąk do rąk winno następować przez zaznaczenie w księgach Towarzystwa. W 16-ym motywie jeszcze raz przypomina prawodawca o tych *certyfikatach*, jako oswobodzonych (w § 64) od opłat stemplowych: „przez rozciągnięcie na Tow. Kred. miejskie ulgi, nadanej Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu w Królestwie Polskiem".

Motywa te przekonywają, że prawodawca, stanowiąc § 38 Ustawy, miał na myśli stosunki istniejące oddawna u nas. Od roku bowiem 1833 były w obiegu na giełdzie i odrębny kurs miały różnego rodzaju imienne certyfikaty wydawane na podstawie złożonych papierów procentowych na okaziciela w pewnych instytucyach. Takiemi w owej epoce były certyfikaty wydawane przez Bank Polski na składane mu tak zwane obligacye cząstkowe w sumie 150 milionów ówczesnych złotych polskich przez skarb Królestwa wypuszczane w r. 1835 (na pokrycie różnych długów). Takiemi także były certyfikaty wydawane przez tenże Bank na listy zastawne Ziemskie do depozytu Banku oddane. Te ostatnie certyfikaty były bardzo poszukiwane jako dogodniejsze do przechowania i przesyłania, mało miejsca zajmujące z powodu „cienkości papieru i małości formatu na ćwiartce list z *kuponami* obejmującego" [1]). Prócz tego listów zastawnych „zatracenie w jakikolwiek bądź sposób zdziałane, zwyczajnie utratę ich własności za sobą pociąga, bo chociażby zapamiętać ich numera i litery... trudno jest dowieść, żeśmy istotnie je posiadali i żeśmy ich nie sprzedali wcale, gdy kupno i sprzedaż listów przez proste ich tylko wręczenie się odbywa. Przy certyfikatach imiennych sprzedaż bez przekazu w Banku nastąpić nie może, imię (nabywcy) w księgę jest wciągnione, duplikat zatem bez sporu i zwłoki w razie potrzeby wydanym być może. Bank Polski względem właścicieli certyfikatów zastępuje obowiązki Towarzystwa Kredytowego w opłacaniu procentów jak i kapitałów, gdy listy odpowiednie wylosowane zostały. Co do czasu żadna nie zachodzi różnica, chociażby fundusze z Towarzystwa na to przy-

[1]) F. A. Zubolewicz. „O papierach publicznych" Warszawa, 1843 roku (str. 313 i n., 484).

należne przez Bank ściągnione nie były. Bank opłat tych nawet przed terminem dopełnia, skoro należna mu w tym razie eskonto odtrącone będzie. Rozległe jego stosunki dozwalają mu na prowincyach dokonywać powyższe opłaty bez kosztów ze strony odbierającego, zagranicą zaś po kursach co pół roku... ogłaszanych... Wszystkie wymienione korzyści nabywają się za małą Bankowi opłatą przy pierwszej zamianie listu na certyfikat (½% od sta). Dalsze jego czynności, jak wydanie w razie potrzeby duplikatu, przekazu, przemiana certyfikatu z imiennego na okaziciela i przeciwnie, wypłaty kuponów, pośrednictwo w podawaniu listów do losowania, bezpłatnie mają miejsce. Dopiero przy wypłacie kapitału za listy zastawne należnego, po tych wylosowaniu nową opłatę ½% od stu Bank pobiera tę jednak (opłatę) do ostatniego momentu trwania Towarzystwa przeciągnąć można, gdy zamiast odebrania kapitału za tenże, nowe listy zastawne Bankowi zakupić polecimy, co znów bez żadnej opłaty uskutecznia. W tak długim więc czasie... całkowita opłata 1% rzadko bardzo jedną dotknie osobę. Stratę tę wynagradza ułatwiony obieg certyfikatów i bezpieczeństwo większe w ich posiadaniu i wyższa wartość, jaką się za listy wylosowane zazwyczaj otrzymuje. Przewleczone odebranie procentu lub kapitału żadnego właścicielowi do wynagrodzenia ze strony Towarzystwa nie nadaje prawa. (Tymczasem) zaległości takowe dłużej nad 3 miesiące w Banku zostawione skoro najmniej 100 złp. dochodzą, procent składany w stosunku 4% na rok przynoszą. Kurs certyfikatów od kursu listów zastawnych zawsze *wyższym być musi*, przynajmniej o opłatę przez Bank przy ich zamianie pobieraną, a korzyści certyfikatom odpowiednie dostatecznie tę wyższość tłómaczą (tenże Zubolewicz) [1]).

---

[1]) Certyfikaty te były wydawane przez Bank Polski z mocy upoważnienia Rady Administracyjnej i instrukcyi przez nią wydanej pod d. 10/22 marca 1833 r. i 9/22 lipca 1840 r. Następnie instrukcya ta na przedstawienie Banku była zmienioną i zastąpioną przez nową w d. 18/30 czerwca 1865 r. wydaną. (Zbiór Przepisów Administr. Wydz. Skarbu, tom X, Bank Polski, Warszawa 1867 r str. 457). Ta nowa instrukcya, mająca także głównie na celu „zasłonić, o ile można, właścicieli listów zastawnych od strat na jakie narażeni zostają skutkiem kradzieży lub wypadków losowych", nie wiele różni się od dawniejszej. Certyfikaty jednak odtąd wystawiane być miały „*tylko* na imię właścicieli składających do depozytu Banku listy zast." i „przenoszenie ich na osoby inne" odbywać się mogło *tylko* z wiadomością Banku (art. 2). Wypłaty procentu lub kapitału odpisywać się miały na odwrotnej stronie certyfikatu, a za wydaniem całego depozytu certyfikat winien być powróconym Bankowi i przez niego umorzonym (art. 4). Bank pobierać miał przy wydaniu certyfikatu po ½% od sumy niższej od rb. 5000, po 5 rb. od 1000 do 5000 rb., a po jeden od 1000 za sumy większe od rb. 5000, a nadto dodatkowo po kop. 25 od każdego wydanego certyfikatu (art. 5). Były to więc opłaty dość znaczne, a mimo to jeszcze za wszelkie wypłaty, jakiej bądź natury „czy to w gotowiźnie, czy w listach zastawnych" Bank potrącać miał tytułem zwykłego komisu ⅓ od sta, od wartości imiennej sumy wypłaconej (art. 6). W razie utraty certyfikatu, po natychmiastowem o tem zawiadomieniu Banku, po 3 krotnych ogłoszeniach w odstępach dwutygodniowych i po upływie 4-ch miesięcy od ostatniego ogłoszenia... wydane zostają właścicielowi listy zast. lub też nowy certyfikat, a umorzenie pierwotnego... podane zostaje do powszechnej wiadomości" na koszt właściciela.

Według postanowienia Komitetu Urządzającego z d. 4/16 września 1865 r. (par. 434), właścicielom listów likwidacyjnych służyło także prawo składania ich do depozytu tegoż Banku i otrzymywania w ich miejsce świadectw (czyli certyfikatów) na takichże samych zasadach, jakie służą dla listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. (Zbiór Przepisów Admin. Król. Polskiego, Wydział Skarbu, tom X, Bank Polski, Warszawa 1867).

Opłaty za te certyfikaty i przechowywania były dość wysokie i dlatego też zapewne prawodawca w § 38 naszej Ustawy zastrzegł, iż certyfikaty te w Towarzystwach Kredytowych miejskich będą bezpłatne. Prócz tego nowe certyfikaty dla listów miejskich różnić się miały od dawnych tem jeszcze, że wydawać je miał nie Bank, lecz sama instytucya listy te w obieg puszczająca, t. j. samo Towarzystwo. Nakoniec Towarzystwo nie było wyraźnie zobowiązanem do przyjmowania tych depozytów, tak jak Bank Polski.

Wobec lakonizmu naszej Ustawy i jej niedomówień, zaraz od pierwszego roku powstania Towarzystwa nastręczać się poczęły rożne wątpliwości. *Pierwsze pytanie*, jakie się wyrodziło dotyczyło tego, czy za przechowywanie w depozycie listów ma być pobierana jaka opłata? Przedewszystkiem należało przyjść do tego przekonania, że prawodawca pozostawił to do uznania Towarzystwa. Jeśli więc Towarzystwo zdecyduje się depozyta takie przyjmować, to warunki składu samo określa i opłatę za to ustanawia. Mimo to i w Warszawie i Łodzi inaczej rzecz tę zrozumiano i zasadę bezpłatności wyprowadzeno z tego, iż w powyższym paragrafie jest powiedzianem, iż świadectwo wydaje się *bezpłatnie*; choć niema słowa o tem, aby *samo przechowanie* było także bezpłatne, a takie rzeczy jak bezpłatności pewnych usług domniemywać się nie można. Jest ogólną zasadą, że każda usługa wynagrodzoną być winna. Wyjątki od tej zasady powinny być wymienione w sposób niewątpliwy. Taki wyjątek chciał prawodawca zrobić dla samych świadectw depozytowych i wyraźnie to powiedział. Nie można mu jednak podsuwać myśli, że i samo czuwanie nad majątkiem składającego ma być bezpłatnem. Przeciwnie, powołanie się w motywach na certyfikaty dla listów Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego istniejące, użycie tegoż samego wyrażenia *certyfikaty*, jako równoznacznika *świadectwo*, wskazanie na *formę już ustanowioną* dla tych certyfikatów, przekonywa, że prawozdawca miał to na względzie, że Bank oprócz ½% za same certyfikaty, pobiera inne jeszcze opłaty. Gdyby te opłaty uważał za nieodpowiednie byłby to powiedział wyraźnie. Stało się jednak u nas inaczej, chociaż odmiennie na ten przedmiot zapatrywała się jednocześnie powstająca Ustawa Towarzystwa Kred. Ziemskiego. Wedle art. 23 przepisów z d. 12 lipca 1869 r. dozwalało się Komitetowi tego Towarzystwa ustanowić opłatę za składanie listów do depozytu, niemającą jednak przenosić $^1/_{10}$% na rok. Tę bezpłatność w naszych Towarzystwach miejskich usprawiedliwiają jeszcze tem, iż ona to zachęcała i zachęca do nabywania listów miejskich i podnosi ich wartość w oczach kapitalistów. Na to odpowiedzieć jednak można, że gdyby listy nie były doskonale, tak jak są zabezpieczone, gdyby instytucya nie była doskonale prowadzoną, jak nią jest, to z pewnością bezpłatne przyjmowanie do zachowania jej listów żadnego wpływu na ich kurs nie miałoby. Jest to drobnostka w porównaniu z innemi przyczynami zachęcającemi lub odpychającemi nabywców od kupna danego papieru. Najlepszy dowód, że choć w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem za deponowanie to płaci się, jednak od ogłoszenia powyższego prawa, t. j. od d. 8/20 stycznia 1870 r. poczynając do roku bieżącego coraz większe sumy są do tego płatnego depozytu składane. W r. 1909 dosięgły sumy rb. 30,726,150, a kurs listów ziemskich 4½% przewyższa kurs listów miejskich, choć są one przyjmowane bezpłatnie [1])

---

[1]) Wszystkie Towarzystwa nadbaltyckie pobierają opłatę za przechowywanie u siebie listów. W Towarzystwie Ziemskiem Galicyjskiem pobieraną jest

do depozytu Towarzystwa. Twierdzono także, że złożenie do depozytu tak znacznej sumy o tyle zmniejsza tak znaczny napływ listów na giełdę, t. j. wystawienie ich na sprzedaż i przez to nie wpływa „deprymująco na kurs", lecz podwyższa go. Jest to błyskotliwy sofizmat z prawdą niezgodny. Spadek kursu w istocie miałby miejsce, gdyby odrazu całe dziesiątki milionów zaofiarowano *na sprzedaż*, tak jednak nigdy nie bywa. Tylko bardzo niepewne papiery, w chwilach tak zwanych „krachów" w tak olbrzymiej kwocie są na sprzedaż wystawiane. Tymczasem list zast. jest papierem *prima*; ludzie nie dla tego go kupują, iż można go bezpłatnie zdeponować w kasie Towarzystwa, ale dla tego, że przedstawia pewne i na żadne ryzyko nie wystawione zużytkowanie nagromadzonych oszczędności; najlepszy dowód, że tak jest, stanowi ten fakt, że olbrzymia większość puszczonych w obieg listów, bo przeszło 65%, wcale tego schronienia w kasach Towarzystwa nie szuka i mimo to na giełdzie na sprzedaż wystawionych tych milionów niema. Zresztą ci z posiadaczy listów, którzy nie mają pewnego zachowania u siebie, z pewnością nie cofnęliby się przed złożeniem ich w Towarzystwie do depozytu płatnego. Nasze więc Towarzystwa miejskie mają zupełne prawo do żądania za to przechowanie listów wynagrodzenia tembardziej, iż to naraża Towarzystwo na odpowiedzialność w razie ich uronienia lub niewłaściwego wydania spadkobiercom deponującego, a zawsze pociąga za sobą obowiązek odcinania dwa razy do roku kuponów i wymiany ich na gotowiznę. Do tego wszystkiego potrzebny jest oddzielny skarbiec, oddzielne książkowanie, oddzielna kontrola i oddzielni urzędnicy, (których płace sięgają 5000 rubli rocznie). W Towarzystwie Warszawskiem depozyta te zajmują wyłącznie dla siebie kilka olbrzymich szaf ogniotrwałych; sprawienie każdej więcej niż 1000 rubli kosztowało. Dla pomieszczenia tych kas trzeba była nadać skarbcowi niezwykle wielkie rozmiary i skutkiem tego zwiększyć bardzo znacznie koszta budowy niezmiernie starannej, bo skarbiec ma sufita, ściany i podłogę z szyn żelaznych i inne zabezpieczenia. Dla pomieszczenia własnych funduszów Towarzystwa, t. j. kapitału zasobowego i funduszów bieżących, jakich 7 do 8 milionów w Warszawie, wystarczyłaby jedna kasa i skarbiec bardzo szczupłych rozmiarów. Bezwątpienia jest to dowód wysokiego zaufania dla Towarzystwa przez powierzenie mu tylu milionów cudzego mienia, lecz zaszczyt ten nie powinien narażać na tak znaczne wydatki, które dałyby się korzystniej zużytkować dla społeczeństwa.

Zaraz na drugiem Ogólnem Zebraniu Towarzystwa Warszawskiego w d. 3/15 grudnia 1871 r. pytanie to choć ubocznie, ale w duchu płatności depozytów było też roztrzygniętem. W owym czasie Towarzystwo ani własnego domu, ani własnego skarbca nie miało, fundusze swoje i papiery własne i cudze składało w Banku Handlowym, lecz z obawy odpowiedzialności Władze Towarzystwa postanowiły odsyłać do ówczesnego Banku Polskiego, przyjmowane do przechowania listy i kupony i żądać od składających takiej opłaty, jakiej Bank Polski wymagać będzie. Przedłożenie to przyjęte wówczas zostało przez Ogólne Zebranie, lecz z rozpraw, jakie się przytem wywiązały wyciągnięto później ten wniosek, że zezwolenie to na pobieranie opłat było *tymczasowe*, „dopóki bezpieczne pod każdym względem urządzenie kasy Towarzystwa nie będzie mogło nastąpić", że więc gdy to kiedyś nastąpi, uchwała ta będzie mogła być zmienioną przez następne Ogólne Zebranie. W czasie obrad nad tym przedmiotem były zdania, że takie postanowienie nie powinno tamować możności przyjmowania listów dla składania ich do bezpłatnego wówczas depozytu Banku Handlowego lub innej podobnej instytucyi, jeśli składający wyraźnie zadeklarują, iż zgadzają się, aby ich listy tam były przesłane (Sprawozdanie 2-gie Tow. Kred. m. Warszawy). Na wniosek więc Dyrekcyi na połączonem posiedzeniu Władz Towarzystwa w d. 11/23 lutego 1872 roku uchwalono: aby każdemu ze składających dać do wyboru: umieszczenie listów w Banku Polskim za opłatą, lub oddanie ich do depozytu Banku Handlowego bez opłaty, żądając w tym ostatnim razie od składającego deklaracyi, że *przyjmuje na siebie ryzyko depozytu*. W wykonaniu tej uchwały, Dyrekcya zażądała w roku 1872 tych deklaracyi i większość właścicieli depozytów pozostawiła je w Banku Handlowym na własne ryzyko. Niewielu odebrało swoje depozyta, a tylko jeden depozyt (rb. 18,350) przeniesionem został do Banku Polskiego. Gdy Towarzystwo Warszawskie doszło do posiadania własnego domu i własnego skarbca, tam depozyta te przeniesiono i przyjmowano nowe, żadnej za to opłaty nie żądając.

opłata nietylko za przechowanie (po 5 centów od 1000 guldenów *na miesiąc*), ale nadto płaci się tam za każdą czynność dokonaną z depozytem, za każde „wglądanie do depozytu", jak np. za odcięcie i wydanie kuponów, a nawet za zwrot depozytu.

Drugie pytanie, które powstało i które dotąd stanowczo nie jest roztrzygniętem, to pytanie czy przyjmowanie listów zast. do swego depozytu jest dla Towarzystwa *obowiązkowe* czy *dobrowolne*? Za pierwszem przemawiać się *zdaje* treść naszego § 38 w ustępie 2-im, w którym się mówi w trybie rozkazującym, iż na złożone listy „*Dyrekcya wydaje*" świadectwa. Słowa niema o tem, aby Dyrekcyi wolno było przyjąć lub nie przyjąć składanego jej listu i wydać lub nie wydać świadectwa. Wydać je *musi*, więc i przyjąć depozyt jest obowiązaną. Rozumowanie to zbyt doniosłe znaczenie nadaje milczeniu prawa i wyrażeniu odnoszącemu się do wydania świadectwa, o ile listy złożonemi będą; niema tu wzmianki o tem, iż złożone przyjętemi być muszą. Słuszniejszem się więc wydaje drugie zdanie, iż depozyt ten jest dobrowolny. Zdanie to znajduje poparcie w wyżej przytoczonych motywach do Ustawy, gdzie najwyraźniej jest powiedzianem, iż Towarzystwu *dozwala* się („предоставляется") przyjmować listy do przechowania.

* * *

Dla uzupełnienia tych różnych braków, w Warszawie w d. 7/19 maja 1893 r. Władze Towarzystwa wydały bardzo szczegółowe przepisy w 14 paragrafach. W § 1 dla porządku i zapobieżenia ile można odrywania od innej pracy urzędników, oznaczono dnie i godziny przyjmowania i wydawania depozytów, wypowiadania ich, oraz wypłaty od nich kuponów; przyjmowanie ma miejsce codziennie z wyłączeniem niedziel, świąt i dni przeznaczonych na rewizye kasy do godziny 12 w południe, a wydawanie depozytów oraz świadectw na nie odbywa się od 2 w południe do zamknięcia kasy. Również w celu porządku, ładu i oszczędzenia czasu trzeba było ponieść koszt druków na podania i wykazy, które wypełniać ma składający. Listy winny być złożone kasyerowi z kuponami przyszłemi, bieżący może być odciętym (§ 2). Po przekonaniu się czy pośród nich niema wylosowanych, sprawdzeniu

numerów i ilości kuponów, tego samego dnia wystawionem zostaje tak zwane świadectwo depozytowe (§ 3). Wedle § 5 składający depozyt na rzecz swoją lub osoby trzeciej nie może czynić żadnych zastrzeżeń (prócz upoważnienia innej osoby do odbioru), chyba, że zyska na to oddzielną decyzyę Dyrekcyi, a to dlatego, aby uniknąć nieporozumień przy wydawaniu, z powodu niejasności tych zastrzeżeń lub warunków. Stosownie do § 8, złożone listy zast. i kupony mogą być podnoszone w całości lub części na skutek podania składającego; należności za wylosowane listy i za kupony wypłacane będą również na skutek podania. O wszelkich wypłatach i wydaniach odpowiednie wzmianki muszą być zrobione na świadectwie (§ 9). Sprawdzanie wylosowań należy do właściciela depozytu, a Dyrekcya żadnej odpowiedzialności na siebie co do tego nie przyjmuje i „nowych listów w miejsce wylosowanych kupować nie będzie" (§ 10). Osoby niepiśmienne odebrać mogą swój depozyt za pokwitowaniem uproszonej przez nie osoby pisać umiejącej, poświadczonem przez notaryusza (§ 13). Co do rzeczy najważniejszej, t. j. co do wydania depozytu po śmierci właściciela osobom stojącym w jego prawach, lub w razie położenia na nim aresztu, lub jakiegobądź sporu, Dyrekcya zastrzega sobie w każdem świadectwie depozytowem (§§ 7 i 14) możność złożenia go dawniej w Banku Polskim, następnie w Kantorze Banku Państwa, lub w innej instytucyi rządowej do tego upoważnionej, a obecnie zaś w Kasie Gubernialnej *„dla wydania komu z prawa wypadnie"*. Dyrekcya zastrzega nadto w temże świadectwie, że gdyby zechciała sama zająć się rozpoznaniem praw spadkobierców, to składający na to się zgadza, w tych razach jednak decyzya Dyrekcyi musi być zgodną ze zdaniem przynajmniej jednego z 2-ch członków Komitetu, udział, wedle § 70 Ustawy, w posiedzeniach Dyrekcyi przyjmujących. W razie różnicy zdań, lub w sprawach zawilszych, Dyrekcya poddaje tę rzecz pod ocenienie połączonych Władz. Zwolnienie się od odpowiedzialności przez przesłanie depozytu spadkowego do depozytu sądowego ustać musiało od roku 1894, gdy Sąd Okręgowy Warszawski i Izba Sądowa wygłosiły zasadę, że sądy rozpoznają tylko spory dwustronne, że bez istniejącego sporu nie mogą stanowić do kogo dany depozyt z prawa należy, że skład przyjmujący sam powinien roztrzygnąć kto jest rzeczywistym spadkobiercą i temu depozyt wydać, bo tak stanowi art. 1939 Kod. Cyw. [1]).

Po za temi przepisami istnieje jeszcze postanowienie Władz połączonych Towarzystwa Warszawskiego z d. 21 września 1889 roku, wedle którego co do odbierania depozytów przez plenipotentów *w za-*

---

[1]) W tym duchu zapadły wyroki Sądu Okręgowego i Izby Sądowej Warszawskiej (I Depart.) (19 września 1894 r. i 16 listopada t. r.) w sprawie o depozyt Julianny Kossowskiej w Tow. Kred. Ziemskiem, (którego Ustawa także milczy o sposobie wydawania spadkobiercom tych depozytów) i w sprawie Tow. Kred. m. Warszawy o depozyt Józefa Strycharzewskiego (30 października 1896 r. pyt. 1767 Jurispr. Karpińskiego). W wyrokach tych, sądy wygłosiły takie w tym przedmiocie zasady: że sądy, stosownie do art. 1 i 4 Ust. Post Sąd. przystępują do rozpoznawania spraw tylko w razie sporów i tylko na skutek próśb osób, które to dotyczy i tylko w porządku wskazanym przez art. 256 i n. tejże Ustawy, (t. j. w drodze dwustronnego powództwa); że żądanie (przyjęcia depozytu dla rozpoznania komu go z prawa wydać należy) nie odpowiada powyższym warunkom postępowania sądowego, uwzględnionem być nie może i dlatego Sąd Okręgowy zwrócił przysłany do jego dyspozycyi depozyt napowrót Towarzystwu (Ziemskiemu); że Towarzystwo w takim razie mogłoby prze-

sadzie powinna Dyrekcya wymagać przedstawienia pełnomocnictwa czy to urzędowego, t. j. notaryalnego, czy też ustanowionego dla adwokatów przysięgłych, lecz w każdym razie szczegółowego z oznaczeniem w niem rodzaju i sumy złożonych listów i t. p. Właściwie mówiąc dla możebnego osłonięcia Towarzystwa od odpowiedzialności, plenipotencya taka i notaryalne poświadczenie tożsamości osób na kwicie winnyby być wymagane w każdym razie, a wszystkie te przepisy winny być wypisanemi na świadectwie depozytowem i grzbietach od niego i podpisanemi przez składającego, aby ich nieświadomością on lub jego spadkobiercy nie mogli się wymawiać.

Samo odczytanie powyższych przepisów przekonywa jaki ogrom pracy nałożono na siebie, zgadzając się na bezpłatne przyjmowanie depozytów i ile pracy urzędniczej te czynności wymagają! Nie powtórzono w tych przepisach zastrzeżenia z r. 1878 co do włożenia wszelkiego ryzyka na składającego, spada więc ono na Towarzystwo.

Według zaś art. 1927 Kod. Cyw., przyjmujący skład powinien strzedz rzeczy sobie powierzonej tak samo, jak swojej własnej. Rozporządzenie to winno być „stosowane z większą surowością" (wedle art. 1928 Kod. Cyw.), jeśli przyjmujący skład sam się ofiarował z przyjęciem takowego, a właśnie Towarzystwa miejskie zgodziły się na przyjmowanie depozytów *dobrowolnie*, nie będąc do tego znaglone przez samą Ustawę. Ta zwiększona odpowiedzialność, według prawoznawców, polega na tem, że skład przyjmujący winien mieć większe staranie o rzeczy u niego złożonej jak o swojej własnej. W razie więc jakiego nieszczęścia musi tę większą staranność udowodnić. Prócz tego Towarzystwo w myśl art. 1384 Kod. Cyw. jest odpowiedzialne za możebne nadużycia swoich funkcyonaryuszów. W Towarzystwie Warszawskiem depozyta mieszczą się w wielkich otwartych kopertach (kosztem Towarzystwa sprawionych) ulegają kilka razy w ciągu roku rewizyi Dyrekcyi i Komitetu Nadzorczego, a prócz tego dwa razy do roku depozyta te z miejsca na miejsce są przenoszone i wydawane w ręce urzędników Kasy dla odcinania kuponów. Pomijam, że w tych epokach roku, t. j. w lutym i sierpniu jak w Warszawie, trzeba przybierać do pomocy co najmniej kilku pracowników, aby robocie tej podołać, lecz co najważniejsza *depozyt jest w ruchu*, przechodzi z rąk do rąk. Kasa nie jest zamkniętą dla przychodzących i wychodzących, woźni i usługa mają do niej ciągły dostęp. Stąd co za łatwość nadużycia, lub nawet poprostu mimowolnego zagubienia listu zabranego przypadkiem z innymi papierami! Przynajmniej więc obowiązek od-

---

słać depozyt do sądu, stosownie do art. 1078 Ust. Post. Sąd., gdyby były nałożonemi aresztu *z mocy wyroków*; że położenie aresztu w zabezpieczeniu jeszcze nie osądzonego powództwa, jak w danym wypadku nie upoważnia do tego przesłania (wedle art. 633 Ust. Post Sąd. w tym ostatnim razie dana instytucya może tylko wstrzymać wydanie ze swej kasy depozytu), że Towarzystwo niema prawa wbrew swej Ustawie i przepisom ogólnym określać w swej instrukcyi jakiegoś szczególnego sposobu wydawania depozytów przez oddawanie go do rozporządzenia sądu, lecz, w myśl przepisów obowiązujących, samo stanowić powinno o wydaniu depozytu zgłaszającym się ss-rom i jedynie w razie zachodzącego między nimi sporu o własność może i powinno skierować ich na drogę sądową. (Obecnie ustalać się zdaje ten porządek, iż skoro spadkobiercy wystąpią o dział majątku, Sąd Okręgowy odnosi się sam do Towarzystwa z żądaniem przeniesienia depozytu do Kasy Guber. do rozporządzenia sądu. Strony wszelako muszą wyraźnie o to prosić sądu, a sąd może nie zawsze do tego się przychylić).

cinania kuponów nie powinien ciążyć Towarzystwa. Składający sam to powinien dopełniać i składać napowrót depozyt odciąwszy je [1].

W § 7 wzmiankowanej instrukcyi pozostawionem uznaniu Dyrekcyi jak ma postąpić z deponowanemi listami w razie położenia na nich aresztu; może ona listy te złożyć w Banku Państwa lub do innej instytucyi rządowej. Jest to w pewnej sprzeczności z art. 1078 ad 2-um Ust. post. Sąd., wedle którego depozyt taki powinien być złożony albo komornikowi kładącemu areszt lub sądowi, który list wykonawczy wydał [2].

* * *

W przedmiocie depozytów w Towarzystwach miejskich składanych, konieczną jest reforma. Zerwać z bezpłatnością jest dziś trudno, bo ci co przez tyle dziesiątków lat nabywali listy zastawne, wiedzieli, że je bezpłatnie w Kasie Towarzystwa złożyć mogą; są to obecnie ich *jura quesita*, których pozbawiać ich nie można. W tym duchu wyraziło się też Ogólne Zebranie z d. 5/17 grudnia 1896 roku. Lecz ważniejszą potrzebą jest ustanowienie jakiegoś postępowania co do wydawania depozytów „pośmiertnych", przy zachowaniu którego to postępowania byłoby Towarzystwo wolne od wszelkiej odpowiedzialności za wydanie depozytu zgłaszającym się po niego spadkobiercom. W części I tej książki (str. 76 do 78) widzieliśmy, jakie daremne usiłowania czyniło Towarzystwo Warszawskie, aby ochronić siebie od odpowiedzialności za możebne mylne wydanie depozytów spadkowych. Wobec niemożności więc pozyskania prawodawczego rozporządzenia co do przelewania depozytów do depozytu sądowego, wobec przepisu art. 1939 Kod. Cyw., który zmusza do rozpoznawania praw spadkobierców po depozyta zgłaszających się, Towarzystwo dla ochronienia swej odpowiedzialności, winno nakreślić sobie pewne zasady, wedle których wydanie nastąpić może. Zasady te winnyby być wydrukowane w całości na wydawanych świadectwach depozytowych i, prócz tego, oddzielnie podpisane przez składającego, aby ich nieznajomością nie mógł się wymawiać, ani on ani jego spadkobiercy. Przewodnią myślą w tych zasadach winno być wyczerpanie wszelkich środków przez prawo dozwolonych dla przekonania się, kto z całem prawdopodobieństwem za spadkobiercę uważanym być może, jeśli Dyrekcya poweźmie co do tego jakiekolwiek wątpliwości [3]. W tym duchu idąc, powinnaby być postawioną jako ogólna zasada, iż spadkobiercy, chcący odebrać depozyt przedewszystkiem winni, stosownie do art. 1682 Ustawy post. Sąd. (ustęp końcowy) zażądać od sędziego pokoju poczynienia ogłoszeń o otwarciu spadku i następnie złożyć: 1) dowód przyjęcia spadku, 2) dowód, że nikt inny prócz niego o prawach swych sędziego pokoju lub Sąd gminny nie zawiadomił, 3) metryki urodzenia i akta stanu cywilnego przekonywające o pochodzeniu od depozyt

[1] Urzędnicy kasowi wolą jednak obecnie przyjęty porządek, bo to im ułatwia płacenie kuponów i zmniejsza czynności. Nie można jednak dla ich dogodności narażać na niebezpieczeństwo Towarzystwa.

[2] Stosownie do art. 1083 tejże Ustawy i wyroku Senatu № 177 z r. 1881, wydanie depozytu nie może nastąpić inaczej, jak za zwrotem Towarzystwu świadectwa depozytowego.

[3] Według jurisprudencyi francuskiej od depozytaryusza odmawiającego wydania depozytu z powodu poważnych wątpliwości, choćby ich sąd za słuszne nie uznał, żadne koszta sądowe nie zasądzają się (Sirey № 5 pod art. 1939 K. C.).

składającego, 4) testament, jeśli istnieje, 5) inwentarz, jeśli był sporządzony, 6) postanowienie o wprowadzenie w posiadanie spadku w razach, w których prawo tego wymaga, 7) w każdym razie dowód opłaconego stempla spadkowego [1]; wogóle wszelkie inne dowody, jakieby Dyrekcya lub połączone Władze Towarzystwa za potrzebne uznały. Na kwicie wydać się mającym podpis spadkobiercy i jego zdolność prawną winien poświadczyć notaryusz i tak samo notaryalna winna być plenipotencya, gdyby nie oni sami, tecz obca osoba za nich depozyt odbierała. Mogłoby jednak być pozostawionem uznaniu Dyrekcyi poprzestanie na tem, że od czasu śmierci spadkobiercy upłynęło 3 miesiące i dni 40 i nikt inny do depozytu po zmarłym nie zgłosił się. Jest to czaso-okres ustanowiony przez art. 795 Kod. Cyw. dla sporządzenia przez spadkobiercę spisu inwentarza i namyślenia się co do przyjęcia spadku, ale w braku w naszem prawie innych przepisów o ustaleniu swoich praw do spadku ruchomego i art. 724 Kod. Cyw. o przechodzeniu praw zmarłego na jego spadkobiercę z chwilą śmierci, jurisprudencya ten upływ czasu w art. 795 Kod. Cyw. ustanowionego uważa za stanowiący dowód praw do spadku osoby zgłaszającej się.

* * *

Towarzystwo Łódzkie pod wpływem zasad w Warszawie panujących, zdecydowało się w r. 1888 zaprowadzić u siebie bezpłatne przechowywanie listów, choć już wówczas niedogodności powyżej wskazane były dobrze znane. Inne Towarzystwa Kredytowe nie poszły za przykładem Warszawy i Łodzi i jak wiemy z zarysu ich działalności, ustanowiono tam od samego zawiązania się tych Towarzystw pewną opłatę za przechowywanie listów. Opłata ta w Lublinie i Kaliszu wynosiła po kop. 50 na rok od tysiąca i pobierała się z góry za pół roku. W Płocku ustanowiono zapłatę wyższą, bo po rb. 1 od tysiąca na rok. W Kaliszu i Płocku przyjęto jednak tę zasadę, że deponujący, *o ile są członkami Towarzystwa*, mają prawo bezpłatnego przechowywania swych listów w skarbcu Towarzystwa, z tem ograniczeniem, w Płocku, iż depozyt nie może przewyższać pożyczki jaka na ich nieruchomości udzieloną była. Ustanowienie tych opłat nie wpłynęło wcale na kurs listów tych Towarzystw; ich 6% listy zastawne dochodziły do 104 za 100, a 5% mało co niżej stały od warszawskich. Zaprowadzając jednak listy 5%, Towarzystwo m. Lublina, dla nich ustanowiło depozyt bezpłatny, chcąc zachęcić nabywców do ich kupna.

* * *

W § 38 jest mowa o składaniu do zachowania w Towarzystwie bądź listów bądź kuponów. Wygląda to tak, jakby można składać *same* listy bez kuponów i *same* arkusze kuponowe bez listów. Być może, że taka była pierwotna myśl prawodawcy, jednakże późniejsze prawo wyrzekło (z d. 11 czerwca 1885 r.), że instytucye finansowe nie mogą przyjmować do depozytu jak tylko listy z właściwemi kuponami-

[1] Według § 167 Ustawy o opłatach, wydanie z r. 1893, instytucye kredytowe *obowiązane są* przy wydawaniu znajdujących się w ich zachowaniu kapitałów, zatrzymać należne Skarbowi z tych kapitałów opłaty spadkowe, jeśli poprzednio nie były już opłacone (lub odroczone). Zatrzymane pieniądze przesyłają instytucye te do właściwej kasy skarbowej (Tom V Zbioru Praw).

mi. Warunek ten ściśle jest przestrzeganym w Towarzystwie Warszawskiem [1]).

* * *

W r. 1893 wzbronionem zostało wszelkim instytucyom kredytowym jak i Bankom przyjmowanie *depozytów niepodzielnych* od kilku osób (Odezwa Kancelaryi Kredyt. z d. 4 lutego 1893 № 1577). Ministeryum miało tu na względzie cele tylko fiskalne; chciało zapobiedz temu, aby, w razie śmierci jednego ze składających opłata spadkowa nie była uiszczoną, w świadectwach bowiem na takie depozyta, niewłaściwie podług Kancelaryi Kredytowej zamieszczało się, że „każdy składający uważa się za samoistnego właściciela całego depozytu, że ma prawo w razie śmierci jednego z nich, zażądać zwrotu takiego depozytu, lub przepisać go na swoje imie, bez uiszczenia opłaty spadkowej od części należnej zmarłemu". Kancelarya więc Kredytowa zażądała, „aby przyjmując wkłady od kilku osób, żądać od nich oświadczenia, ile dla każdej przypada i wydawać każdej z nich oddzielne świadectwo". Towarzystwa nasze muszą się więc do tego rozporządzenia stosować. W razie jednak, jeśli depozytaryusz umiera i depozyt zostaje przepisanym na jego spadkobierców, przed dokonaniem działów, to ponieważ nie może tu zachodzić obawa ukrycia spadku, powyższe rozporządzenie nie powinno być stosowane.

XXV. Przechodzenie własności listów i świadectw depozytowych.

§ 39. Listy zastawne bezimienne przechodzą z rąk do rąk przez proste wydanie. Ustąpienie zaś listów imiennych i świadectw, wydawanych na zasadzie paragrafu poprzedzającego, na imię składającego do przechowania listy zastawne lub kupony do Kasy Towarzystwa, winno być dopełnione za pośrednictwem przelewu w księgach Towarzystwa. (Łączne §§ 42, 43 i 45).

* * *

Paragraf ten powinienby stanowić jedno z § 38 i z § 43. W § 38 jest wygłoszona zasada o imiennych i bezimiennych listach, tutaj i w § 43 znajdujemy zastosowanie tej zasady. Treść jego jest bardzo jasną

[1]) Zdaje się, iż na zmniejszenie liczby depozytów w naszych Towarzystwach wpłynie z jednej strony podatek od kapitałów i dochodów ustanowić się mający, skutkiem którego posiadacze listów będą unikali ujawnienia swoich zasobów, z drugiej strony, wobec nowego art. 57^1 Ustawy Stemplowej, świadectwa depozytowe po nad 2,500 rubli są zagrożone opłatą od sumy składanej w stosuuku 5% od tysiąca; nie jest to jeszcze rzecz należycie wyjaśniona, ale jest wielce prawdopodobnem, ze względu na potrzeby państwowe, że opłata ta zostanie zastosowaną do świadectw wydanych przez nasze Towarzystwa. Jakby w przewidywaniu tych możebności, w ostatnich czasach rozpowszechniły się u nas skarbczyki, czyli schówki urządzane w Bankach i w Domach Bankowych, gdzie pod opieką i strażą Banku można w żelaznych kasetkach przechowywać swoje zasoby (za niewielką opłatą od rubli 12 do 25 rocznie), nie ujawniając wcale ich wysokości, co w ogóle może być bardzo pożądanem.

i nie wymaga żadnych poważniejszych omówień. Zaznaczyć tylko należy, że o ile listy zastawne mogą być imienne lub bezimienne, to świadectwa na zdeponowane w Kasie Towarzystwa listy, wedle § 39, muszą być imienne i skutkiem tego mogą przechodzić na własność innych osób tylko na mocy piśmiennego przelewu.

Ponieważ Ustawa jest tutaj bardzo lakoniczną i nie przewiduje różnych okoliczności, jakże przy składaniu na przechowanie listów zajść mogą, zatem Władze Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, w § 12 przy poprzednim § 38 przywiedzionej instrukcyi z d. 7/19 maja 1892 r., weszły w różne pod tym względem szczegóły. Mianowicie zaś, uznając samo tylko zaznaczenie przelewu w księgach Towarzystwa za niedostateczne, postanowiono, iż przelew ten musi być stwierdzonym przez własnoręczny podpis poprzedniego właściciela świadectwa depozytowego należycie zaświadczony. Przelew ten winien być napisanym, datowanym i podpisanym albo na odwrotnej stronie świadectwa depozytowego z wymienieniem imienia, nazwiska i zamieszkania nowego posiadacza. Samo przez się rozumie się, że przelew może być także sporządzonym przez akt urzędowy [1]). Podpis na cesyi prywatnej winien być poświadczonym bądź przez notaryusza, bądź przez sędziego gminnego, w każdym razie przy wyciśnięciu pieczęci urzędowej.

XXVI. Wypłata za listy i kupony. Losowanie. Utrata listu zastawnego. (§§ 40 – 43).

§ 40. Procenta od listów zastawnych Towarzystwo wypłaca po upływie każdego półrocza, w terminach, jakie ustanowione zostaną, zgodnie z § 36. Dla pobierania procentów dołączone są do listów zastawnych kupony na lat dziesięć naprzód; po upływie zaś tego terminu wydaje się nowy arkusz z kuponami. (Łączne §§ 16, 42).

* * *

Władze Tow. Kredyt. m. Warszawy (post. z dnia 13/25 czerwca 1870 r.), stosownie do przyjętych przez nie terminów wnoszenia rat, ustanowiły płatność kuponów (odcinków) na 1 kwietnia i 1 października. Inne Towarzystwa, stosownie do swoich dat zasadniczych, ustanowiły odpowiednie dnie tej płatności.

Zestawienie tego § z § 16 przekonywa, że Ustawa, aby ułatwić Towarzystwu spełnienie swych zobowiązań, daje mu możność pobierania opłat od dłużników *naprzód na pół roku*, a płacenia procentów od listów zastawnych *z dołu*, t. j. po upływie każdego półrocza w terminach oznaczonych stosownie do § 36. Tym sposobem Tow. w Warszawie już w kwietniu zaczyna zbierać gotowiznę potrzebną na zaspokojenie kuponu październikowego.

* * *

[1]) Akt urzędowy jest koniecznie wymagany dla przelewów przez osoby niepiśmienne poczynionych.

Paragraf 40, jednobrzmiący z § 32 Ustawy S. Petersburskiej i § 31 Ustawy Moskiewskiej i Odeskiej, zupełnie inaczej u nas, a inaczej w Cesarstwie został pojętym i wykonywanym. U nas sam list, sporządzony wedle zatwierdzonego przez Ministeryum wzoru) stanowi odrębną całość i ulega zniszczeniu dopiero wtenczas, kiedy spłaconym zostanie. Kupony (odcinki) stanowią u nas odrębną całość, są odbite na odrębnym arkuszu papieru i co lat 10 arkusz ten zastępowany jest nowym wydanym przez Dyrekcyę Towarzystwa za okazaniem samego listu. Na liście tym czyni się wzmianka o dołączeniu nowego arkusza kuponowego. Jak w wielu innych rzeczach, tak i tutaj Władze Towarzystw miejskich poszły w pewnej mierze za przykładem Towarzystwa Kredyt. Ziem. [1]).

Towarzystwa w Cesarstwie co każde lat 10 nietylko arkusz kuponowy, ale i sam list, czyli oblig odnawiają. List więc i kupony stanowią tam jedną całość, jeden arkusz, który ulega zniszczeniu i zamianie na nowy arkusz co każde lat 10 z opłatą stemplową i od nowego listu i od nowego arkusza kuponowego [2]).

Wydawanie na jednym arkuszu i listu i kuponów przedstawia inne jeszcze niedogodności. Jeśli zapas tych arkuszy kończy się przed upływem danego półrocza (bo trudno obliczyć naprzód ile tych arkuszy będzie potrzeba wobec niewiadomej naprzód ilości pożyczek), zaciągający pożyczkę musi czekać nadejścia następnego półrocza i nowych blankietów. Jeśli znów będzie tych arkuszy za dużo i w ciągu ostatniego półrocza nie będą mogły być zużyte, to tracą one zupełnie swoją wartość i przepada uiszczona za nie opłata stemplowa!

* * *

Paragraf 40 stanowi, że do listów zastawnych dołączone są kupony na lat 10 naprzód. Podług znów § 36 listy zastawne wypuszczają się corocznie w 2-ch tylko porach, jak np. w Warszawie 1 kwietnia i 1 października. Do nich dołączają się oddzielno arkusze obejmujące 20 półroczy kuponów, na których oznaczone są już dnie ich

[1]) Tam jednak wymaganem jest złożenie tylko „talonu" od poprzedniego arkusza kuponowego, a zaginięcie tego talonu powoduje wiele trudności.

[2]) Zwiększyło to znakomicie koszta wygotowania obligacyi Towarzystw Kredytowych w Cesarstwie, jak o tem wymownie świadczy sprawozdanie Towarzystwa Kredytowego m. Moskwy, wydane z powodu 25 lecia istnienia Towarzystwa (str. 96): „Do dnia 1 lipca 1875 r. papiery procentowe opodatkowaniu na rzecz Skarbu nie podlegały i dlatego wydatek na przygotowanie obligacyi nie był tak dotkliwym, np. w VIII roku finansowym na ten cel wydatkowano rb. 2629. Lecz już w XIII roku finansowym z wprowadzeniem tylko 40 kop. opłaty stemplowej wydatek ten wzrósł do sumy rb. 22,908 kop. 80, w liczbie których suma rubli 16,390 kop. 80 wydatkowaną była na opłatę stemplową... W roku finansowym XX, wskutek zwiększenia opłaty stemplowej do 60 kop. za każdą obligacyę... wzrósł odrazu do 44,311 kop. 25, a w tej liczbie rb. 35,145 za same opłaty stemplowe. W dalszych latach wydatek na opłaty stemplowe wzrastał ciągle, pochłaniając prawie ¼ część całego budżetu Towarzystwa. Gdy w r. 1887 nastąpiło nowe podwyższenie tej opłaty do 80 kop., wydatek ten zwiększył się o 33%!... Ponieważ było to bardzo uciążliwe, Towarzystwo w roku 1885 wniosło podanie do Ministra Skarba o zmianę § 31 Ustawy w tym duchu, ażeby przy obligacyach Towarzystwa ustanowić arkusz kuponowy nie na 10, a na 15 lat. Żądania tego p. Minister Skarbu nie uwzględnił, motywując odmowę swą tem, że uwzględnienie takie pociągnęłoby za sobą uszczerbek dla Skarbu.

płatności. Dyrekcye Towarzystw muszą zawsze kazać zawczasu przygotować i wydrukować pewną ilość listów z temi kuponami. Ponieważ jednak niepodobna wiedzieć naprzód kto się zgłosi po pożyczkę i na jaką sumę i w ciągu jakiego czasu, zatem przygotowują się listy i arkusze odcinków *w przybliżonej* ilości, aby na lat kilka wystarczyły, zawsze w większej liczbie niż prawdopodobnie wynosić będą zażądane pożyczki. Aby jednak ta zbywająca ilość nie marnowała się, ustalił się taki porządek, iż listy na zapas przygotowane i nie zużyte w pierwszem półroczu, wydają się zaciągającym pożyczki w drugiem, trzeciem i t. d. Lecz biorący np. pożyczkę w trzeciem półroczu otrzymuje list zastawny z arkuszem kuponowym, z którego odcina się dwa kupony za dwa minione półrocza, czyli że je otrzymuje z arkuszem obejmującym tylko 18 kuponów, t. j. za lat 9 naprzód, czyli kupony №№ 3 do 20-go. Posiadacz takiego listu musi się więc zgłosić po wymianę arkusza kuponowego nie za lat 10, lecz już za 9 lat. Biorący więc pożyczkę w dziesiątym roku otrzymuje jeden tylko kupon! Skutkiem tego nabywca takiego listu musi w ciągu półrocza starać się o pozyskanie nowego arkusza kuponowego; więc też listy zastawne z małą ilością kuponów niechętnie są kupowane i na to niejednokrotnie skarżyli się i skarżą stowarzyszeni i Domy Bankowe. Władze więc Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy postanowiły zaradzić tej niedogodności i poczynając od 1 października 1904 r. nie wydawać listów na pożyczki i z mniejszą ilością kuponów jak 15 (Uchwała z d. 20 kwietnia 1904 r.).

W Łodzi inaczej pojęto przepis § 40 i tam zawsze przy każdej pożyczce w jakiemkolwiek półroczu wypłaconej, listy są wydawane z arkuszem 20 kuponowem. Jest to zbyt dosłowne pojęcie § 40, a jest wielce niedogodnem dla kontroli i kosztownem, bo trzeba co każde półrocze zarządzać wygotowanie. t. j. wydrukowanie nowych arkuszy kuponowych, rozpoczynających swój bieg od 1 dnia danego półrocza [1]).

O dniu, od którego rozpoczętem będzie dołączanie nowych arkuszy kuponowych, Dyrekcya Towarzystwa zawiadamia przez ogłoszenia w dziennikach.

* * *

Dla dogodności właścicieli listów zastawnych i z uwagi, że dyskontowanie kuponów przed terminem wymagalności jest korzystnem dla Towarzystwa, Władze połączone Towarzystwa Kred. m Warszawy na posiedzeniu z d. 16/28 października 1871 r. uchwaliły: „aby należności za kupony... płatne nie później jak za 6 miesięcy, płaconemi były na żądanie interesantów przed terminem wymagalności, za potrąceniem dyskonta w stosunku 6% rocznie". Później ten procent dyskonta uległ zmniejszeniu wobec współzawodnictwa Banków dyskontujących z pobraniem mniejszych odsetek. Obecnie w Warszawie dyskonto to waha się od 3% do 4%, stosownie do stanu „rynku pieniężnego". W innych Towarzystwach prawie do tegoż poziomu schodzi. Zasady dyskontowania kuponów stosowane są również i do wylosowanych listów zastawnych.

[1]) Prócz tego w obiegu znajduje się wielka ilość kuponów №№ 1-ych. a każdy № 1 odnosi się do innej daty, co wielce utrudnia kontrolę i wykrycie podrabiań. Gdyby znów daty i № na kuponach były odręcznie pisane podrabianie byłoby jeszcze łatwiejszem, a i ogół nasz nie przywykł do pisanych kuponów i bardzo niechętnie by je przyjmował.

§ **41.** Towarzystwo jest obowiązane wykupywać co sześć miesięcy pewną ilość listów zastawnych po ich cenie imiennej, na sumę nie niższą od tej, jaka wedle obliczenia przypada do umorzenia z udzielonych pożyczek.

Losowanie tych listów następuje na cztery miesiące przed ich spłatą, a o wyszłych w niem numerach podaje się bezwłocznie do powszechnej wiadomości.

Od przeznaczonych do spłaty wylosowanych listów zastawnych, przypadające procenta wypłacają się po włącznie to półrocze, w którem nastąpiło losowanie.

Dla otrzymania przypadającego kapitału, listy zastawne wylosowane winny być składane w Kasie Towarzystwa ze wszystkiemi do nich należącymi kuponami. Wartość brakujących kuponów, których termin wypłaty jeszcze nie nadszedł, potrąca się okazicielowi. (Łączne art. 153 i 154 Ustawy Tow. Kred. Ziemskiego).

*   *   *

Ustęp pierwszy wygłasza zasadę obowiązkowego umarzania listów zast., a dalsze dotyczą sposobu postępowania przy ich spłacie [1]).

Towarzystwa obowiązane są umarzać co każde półrocze „pewną ilość swych listów” na sumę równą sumie przypadającego od dłużników umorzenia. Wobec tej zasady właściciele listów zast. nie mogą żądać wcześniejszej zapłaty, bez względu na stan w jakimby się mogło znaleźć dane Towarzystwo; muszą wyczekiwać wylosowania swych listów. Wiadomo, że szczególniej w pierwszych latach zawiązywania się Towarzystw Kredytowych i Banków Hypotecznych w Niemczech było inaczej. Niektóre z nich nadawały to prawo posiadaczom listów zast. w każdym czasie, inne po upływie pewnej liczby lat. (Säling Börsen Papiere str. 260 I wyd. z r. 1887).

Z powyższego jednak ustępu § 41 nie można wyprowadzać tego wniosku, że umorzenie listu zast. winno nastąpić *w ściśle określonym czasie*, np. w ciągu czasu na który pożyczka została udzieloną, czyli, że paragraf ten nie jest w ścisłym związku z § 13 o czasie trwania pożyczki. Żadnego tutaj terminu umorzenia listu ustawodawca nie określił, lecz jedynie postanowił o konieczności tego umorzenia do wysokości przypadającej na umorzenie części z rat płacić się przez dłużników mających. Za takiem pojmowaniem rzeczy u nas przema-

---

[1]) Obowiązkowość tego umorzenia, jak wiemy, (§ 13) nie we wszystkich Towarzystwach Kredytowych zagranicą istnieje. Wiele Towarzystw wypuszcza tam listy nieumarzalne na pożyczki również nieumarzalne. Zapewniają one posiadaczom tylko jeśli nie wieczno, to długotrwały pobór procentu. Towarzystwa te jednak zastrzegają sobie skupowanie takich listów podług kursu giełdowego, ale nie wyższego od wartości imiennej, ewentualnie je losują.

wia bezwątpienia sama osnowa 1-go ustępu § 41 bardzo ogólnikowa, w której nie znajdujemy ani powołania się na § 13 Ustawy, ani też stanowczo wyrażonej woli, aby termin umorzenia oznaczyć na tyle lat ile trwać ma pożyczka.

O przedmiocie tak ważnym prawodawca z pewnością by nie zamilczał, gdyby było jego zamiarem termin jakiś stały ustanowić. Jeśli w § 13 wyraźnie oznaczył na ile lat pożyczki udzielane być mogą, to cóż było łatwiejszego jak dodać w § 41 wyrazy „aby każdy list w tymże czasie co i pożyczka był umorzonym”. Przypadkowem zapomnieniem, milczenia tego tłomaczyć nie można, bo jeśli prawodawca, stanowiąc w r. 1861 Ustawę dla S.-Petersburga (§ 33, z której nasz § 41 jest wzięty) nie dopatrzył tego braku, to z pewnością by go spostrzegł przy wydawaniu późniejszych Ustaw, w których jednak wszystkich bez wyjątku to znaczące milczenie jest zachowanem i też same prawie co do słowa powtórzone. Tembardziej prawodawca był by to uczynił, że już od roku 1871 Władze Towarzystwa S.-Petersburskiego jawnie i publicznie głosiły tę zasadę, że nie są obowiązane do wykupywania swych listów konieczne w ciągu czasu na jaki pożyczka została wydaną. Widocznie więc prawodawca milczał tu z rozmysłem i przyznać należy, że słusznie i rozumnie zrobił, pozostawiając pod tym względem zupełną swobodę każdemu danemu Stowarzyszeniu. Każde z nich, aby pozyskać pożądany kurs dla swoich papierów, starać się będzie nadać odpowiedni czas ich istnieniu i umorzeniu, każde bowiem najlepiej będzie wiedziało jaki papier dla miejscowych nabywców listów będzie najdogodniejszym, czy *krótki* czy *długi*? Czy szukają oni stałej lokacyi, czy też chwilowej tylko? Czy więcej im idzie o stały i pewny procent, czy też o prędkie wycofanie gotowizny, na kupno listów wyłożonej? czy ze względu na walory już istniejące i współzawodniczyć mogące z papierem Towarzystwa trzeba ten czas skrócić, czy też przeciwnie można go przedłużyć? i t. p. [1]).

O ile wiadomo Towarzystwo Warszawskie przy swojem zawiązaniu, głównie ze względu na przyzwyczajenie ogółu do listów ziemskich w ściśle określonym czasie umarzalnych i w obawie o pokup swoich listów nadało im ściśle oznaczony i krótszy czas obiegu, określony pierwotnie na 30 lat, wtenczas kiedy listy ziemskie umarzały się dopiero w ciągu lat 46. Chciano tym sposobem przyciągnąć ku sobie nabywców, liczących powszechnie wówczas (w r. 1870) na zyski z losowania wobec kursu o wiele niższego od równi. Dziś należy się kierować innemi zasadami wobec widocznego szacowania papieru podług % jaki przynosi i tem więcej wartego im na dłuższy czas procent ten zapewnia. Towarzystwo Warszawskie od samego zawiązania swojego również nie krępowało się § 13 Ustawy i określało coraz dłuższy czas umarzania swych listów. Według bowiem przyjętej, jak widzieliśmy przy rozbiorze § 36, zasady, postanowiło wypuszczać każdą partyę swych listów, *seryami* nazwanych, w ciągu to $2\frac{1}{2}$, to 4, to 5, to nawet 10 lat. Tym sposobem żaden z listów Towarzystwa Warszawskiego nie umarzał się w ciągu trwania pożyczki, lecz zawsze o wiele

---

[1]) Towarzystwo Kredytowe Kronsztackie w odezwie swej do Towarzystwa Warszawskiego z d. 27 marca 1891 r., stanowczo oświadczyło się też za tem pojmowaniem rzeczy: „obowiązku umarzania seryi, (t. j. listów w każdem półroczu w obieg puszczonych) w oznaczonym przeciągu lat — w ustawie niema wcale”.

później, bo seryi I w ciągu lat 30, seryi II w ciągu lat 31½, seryi III, IV i V w ciągu lat 32½, a seryi VI w ciągu lat 37½!

* * *

Ze słów i ducha § 41, wreszcie z pojęcia „serye" wedle § 36, wynika ta niezmiernie ważna zasada, roztrzygająca wiele dotychczasowych wątpliwości, iż Towarzystwa Kredytowe względem właścicieli listów zast. mają tylko *jeden i jedyny obowiązek*, a mianowicie zaś: *wykupywać z obiegu swoje listy na sumę nie niższą od tej, jaka przypada z rat przez stowarzyszonych płaconych na umorzenie ich pożyczek*. Tych kwot umarzających (składających się jak wiemy (vide § 14) z 2% lub 1⅓% corocznie na ten cel płaconych i z przewyżki odsetek z powodu ciągłego zmniejszania się kapitału dłużnego) *na żaden inny cel* Towarzystwo obracać nie może. Obowiązku tego pod żadnym pozorem przekroczyć mu nie wolno! W Warszawie jednak w r. 1870 pojmowanie tej rzeczy w ten sposób było zupełnie nowem i zostawało w pewnej sprzeczności z dotychczasowemi porządkami w Tow. Kred. Ziemskiem i nietylko z jego dawnemi Ustawami, ale i z najnowszem wówczas prawem o Towarzystwie z roku 1869. Tam, jak o tem była mowa przy § 37, listy zast. dzielono na *serye*! i jak mówił art. 35 tego nowego prawa: „losowanie odbywa się co do każdej *seryi*". Skutkiem więc tego przepisu na listach każdej „*seryi*" można było oznaczyć, iż będą one umorzone co najpóźniej w takim a takim roku. Obok tego założycieli Towarzystwa Kred. m. Warszawy, mających wprowadzić w życie nową Ustawę miejską, wprowadzała w przerażenie myśl o listach, któreby mogły nigdy się nie wylosować! W istocie mogłoby się zdarzyć, że ze wspólnego koła losowania dla wszystkich listów bez względu na czas puszczenia ich w obieg, uparcie nie wychodziłyby №№ listów starszych, a tylko najmłodsze. Jest to możebne, lecz nieprawdopodobne i Dyrekcya każdego Towarzystwa znaleźć potrafi środki dla zapobieżenia takiemu nadzwyczajnemu i wyjątkowemu wypadkowi, o czem dalej będzie mowa. Jednakże ta myśl zapobieżenia tej nadzwyczajności była przyczyną, że postanowiono ująć w pewne pęta los i losowość, które jednak z samego pojęcia o losowości i z woli ustawodawcy niczem krępowanemi być nie powinny. Los więc, ten wypadek niepewny, naprzód przewidzieć się nie dający, miał jednak u nas stać się pewnym i nieodzownym po upływie naprzód oznaczonego czasu! Do tego posłużyć miał pomysł rozdzielania należności na umorzenie przeznaczonej na kilka części i losowania listów nie wszystkich razem z jednego koła, lecz pewnemi działami, odpowiadającymi podziałom tej należności; zmierzając więc ku temu *poprawionemu i ulepszonemu losowi* postanowiono: „że listy, wydawane na pożyczki od pewnego dnia do pewnego dnia, stanowić będą odrębną całość nazwaną „*seryą*"; że płacone przez biorących pożyczki cząstki rat na umorzenie listów w tym okresie czasu wydawanych, będą stanowiły także oddzielny dział i że dział ten nie może być mieszanym z nowopowstającemi działami; że, po ukończeniu tego okresu czasu, t. j tej *seryi*, rozpoczętą będzie nowa *serya*, trwająca znów pewną ilość lat, a opłaty na umorzenie listów w tym czasie wydanych przez dłużników wnoszone, będą obrócone na losowanie listów tylko z tego okresu pochodzących, a broń Boże, nie może najmniejsza jego część pójść na *seryę* poprzednią lub następną i tak dalej... Jakie wywołał następstwa ten „*udoskonalony los*", a skrępowana losowość, widzieliśmy już w części

przy rozbiorze §§ 17 i 36, a zobaczymy bardzo smutne tego następstwa przy rozbiorze § 108 [1]).

Dzięki więc temu sztucznemu losowaniu zmuszono los do pewnego systematycznego działania, tak, że można było napisać na listach, że jedne będą się umarzały wcześniej, drugie później i naprzód można było oznaczać szanse losowania co do roku, a nawet dnia! Jednem słowem los przestał być losem, a losowanie, o którem mówi § 41, przestało być wypadkiem losowym, lecz stało się matematyczną pewnością w pewnym przeciągu czasu. Skutkiem tego i *seryom* trzeba było nadać inne znaczenie jak to, które chciał im nadać prawodawca w § 36. Stowarzyszonym dłużnikom za ten pomysł przyszło setki tysięcy rubli w ciągu dziesiątków lat płacić przy odnawianiu i spłacaniu pożyczek bez żadnej istotnej korzyści dla pierwotnych nabywców listów, a tylko z korzyścią dla spekulacyi, do czego powrócimy i szerzej to i dokładniej opowiemy przy rozbiorze wyżej wzmiankowago § 108.

Tutaj nadmienimy tylko, że gdy w r. 1893 Władze Tow. Kred. m. Warszawy przyszły nakoniec do przeświadczenia, że podział na części opłat na umorzenie wnoszonych, t. j. na serye i podział losowań, były błędem bardzo szkodliwym, to jednak nie przestała trapić je myśl: co to będzie jeżeli jaki numer listu dziesiątki lat nie będzie wychodził z koła?! Więc też dla zapobieżenia temu, postanowiwszy przejść na listy bezseryjne i bezterminowe, zażądano, aby Ministeryum dozwoliło uzupełnić § 36 Ustawy w ten sposób, iż: „Właściciel listów bez oznaczonego terminu umorzenia, w razie niewylosowania ich w ciągu lat 50 od daty wypuszczenia, ma prawo żądać, aby przy najbliższych losowaniach jego listy przedewszystkiem były poddane losowaniu..." Otóż właśnie ten zamierzony dodatek; jak wiemy (str. 169), bezwarunkowo został odrzuconym przez Ministeryum. Kancelarya do spraw kredytowych zawiadomiła Dyrekcyę, iż bezwzględnie pominiętem być musi powyższe zastrzeżenie, gdyż „mogłoby doprowadzić do różnych nieporozumień z właścicielami listów bezterminowych"! Odezwa ta doskonale tłomaczy znaczenie § 41 i niechęć ustawodawcy do prostowania wyników losowania. Samo wreszcie niewychodzenie listu z koła przez długie lata nie jest znowu tak wielkiej doniosłości, aby trzeba było aż prawo naginać! Właściciel takiego listu nic zgoła nie traci na tem, nawet nie wie o fatalizmie, który nad numerem tego listu ciąży. Nie przeszkadza mu to listu tego sprzedać i sprzedać po kursie nie niższym, lecz ogólnym dla wszystkich listów. Niekiedy nawet taki list „fatalny" byłby bardzo pożądany, gdy kursa przekroczą równię i losowanie stratą zagraża.

Jeśli wreszcie to wycofanie dawnych listów ma uchodzić za rzecz konieczną: to środek zaradczy na wywołanie z koła tych uporczywych

---

[1]) Jak wspomniano wyżej, zasada ta jest wbrew przeciwna temu co ma miejsce *w większości* Towarzystw Kredytowych niemieckich. W książce stanowiącej rodzaj elementarza dla spraw giełdowych „Die Börse und die Bërsengeschäfte" v. R. Siegfried 1892 (Saling's Börsen-Papiere) (str. 334) czytamy: „...Etweige Verloosungen vertheilen sich ohne Ruchsicht auf das Jahr der anstellung über die ganze betr. Pfandsbrief-emission, so dass die Verschiedenen Jahrgänge derselben Emission bei den ausloosungen *keine Vörzuge vor einander haben* und schon aus diesem Grunde ist es völlig unbestiment, innerhalb welcher Zeit ein bestimter Pfandbrief getilgt sein muss.." a dalej znów „...Das zwischen den verschiedenen Jahrgängen bei der Ausloosung kein unterschied gemacht wird *liegt* jedoch *in der Natur* der *Sachen*..."

numerów jest bardzo prosty. Jest to rzecz wewnętrznego porządku i zamieszczonym być może w przepisach, jakie Władze Towarzystwa są w prawie wydawać z mocy §§ 60 i 69 Ustawy. Możnaby więc w nich powiedzieć np., że koła do losowań przeznaczone, będą napełnione numerami wypuszczonych listów w ciągu kilku lub kilkunastu lat, że po zapełnieniu jednego koła nowe przybywające numera listów będą wkładane do nowego koła w ciągu tyluż lat i tak następnie. Przy samem zaś losowaniu można z każdego koła wyciągać równą ilość numerów, lub też z koła dawnego wyciągać większą ilość, a mniejszą z koła młodszego. Tym sposobem musi z czasem nastąpić zupełne wyczerpanie starszego koła i starszych numerów. Lub też możnaby jeszcze postanowić, iż Władze Towarzystwa mogą wywołać z obiegu zbyt długo zostające w nim numera, uznać je za umorzone i pokryć z funduszu najbliższego losowania.

Ten sposób załatwienia się z uparcie niewychodzącemi z koła numerami nie jest czemś świeżo wymyślonem, czemś nowem dotąd nieznanem. O ile wiadomo, we wszystkich prawie Towarzystwach za granicą ma to miejsce, a nie szukając daleko przykładu, znajdziemy go w Galicyjskiem Towarzystwie Kredytowem ziemskiem, w Banku Hypotecznym i tamtejszym Banku Krajowym.

Z odezwy Galicyjskiego Tow. Kred. Ziemskiego z d. 28 marca 1891 r. do Warszawskiego Tow. Kredytowego dowiadujemy się, że Towarzystwo to obowiązanem jest wycofać listy swoje w pewnym przeciągu lat 56, 52 i 41, licząc od daty wydania listu. „W celu dotrzymania tego zobowiązania były wnioski, aby zaprowadzić 5 lub 10 letnie okresy, t. j., aby listy wydane w pewnych 5 lub 10-cio leciach osobno losować. W praktyce jednak okazał się ten sposób bardzo trudnym do przeprowadzenia, a dla stron był tem uciążliwszym, że spłacając pożyczkę, musiałaby strona przynieść listy zastawne z tego 5-cio lub 10 lecia, w którem pożyczka była zaciągnięta. Te względy spowodowały Dyrekcyę, że obecnie losuje się listy zastawne jednego gatunku *wszystkie razem* bez względu na rok ich wydania. Żeby zaś każdy list zastawny był w swoim czasie z obiegu wycofany, ma Dyrekcya następujące środki pomocnicze: 1) mając prawo połowę sumy przeznaczonej w każdem półroczu na amortyzacyę listów zastawnych, użyć na zakup listów, zakupuje w tym celu ile możności najstarsze, 2) przy spłatach pożyczek wycofuje z obiegu listy zastawne, ile możności najstarsze (§§ 106, 107 Instrukcyi zawierają odpowiednie przepisy). Te środki uważa Dyrekcya za wystarczające, by zobowiązaniu co do wycofania listów zastawnych w przepisanym upływie lat zadość uczynić. Natomiast długoletnie doświadczenie pod względem pokupu listów zastawnych przemawia stanowczo za wydawaniem takowych ze ściśle oznaczonym okresem umorzenia (w Galicyi).

Bank Hypoteczny Galicyjski pytany w tymże przedmiocie (11 lutego i 23 marca 1891 r.) oświadczył: „Proceder nasz praktykowany w austryackich instytucyach kredytowych nie dawał dotychczas powodu do tworzenia deferencyi kursowych przy walorach jednej i tej samej instytucyi z powodu seryi... Mogliśmy przeprowadzać konwersye nie narażając ani zakładu ani dłużników na ofiary z tego powodu..." „Numera takich listów zastawnych, które pozostają w obiegu dobiegają swego ostatniego terminu umorzenia, zaś drogą zwykłego losowania nie zostały wycofane, bywają wywołane z obiegu przy sposobności najbliższego losowania; nie podlegają już zwykłemu losowaniu, lecz

przedewszystkiem wywołuje się je do pokrycia z funduszu amortyzacyjnego, o ile są one z tego powodu pokryte, o tyle następuje dopiero losowanie innych listów, nie dobiegających swego terminu umorzenia".

Bank znów Krajowy (wedle odezwy z d. 19 stycznia 1891 r.) dla zaradzenia wyżej opisanej niedogodności „w wewnętrznej manipulacyi dzieli listy na okresy pięcioletnie, t. j., że co lat 5 składane są numera listów w pięcioleciu w obieg puszczonych do osobnych kół, zaś przy losowaniu losują się... z każdego okresu taką ilość listów, jaka przypada w stosunku do kwoty pożyczek udzielonych w tymże 5-cio letnim okresie. Listy, któreby do lat 40 w ten sposób nie zostały wylosowane, będą przy ostatniem losowaniu poprzedzającem 40-letni termin umorzenia, uważać się *eo ipso* jako wylosowane i jako takie będą naówczas umieszczone na liście ciągnienia" [1]).

Toż samo prawie ma miejsce w Ziemstwie Poznańskiem. Tam także, aby nie pozostawić losowania „nieokreślonem" (nicht unbestiment zu lasen) urządzanem jest względne losowanie różno-rocznych emisyi, któremu to losowaniu podlegają listy w stosunku do będących w obiegu. Skutkiem tego, każdy list tego Ziemstwa w pewnym oznaczonym naprzód czasie wylosowanym być musi, jakkolwiek żaden termin „najpóźniejszy" na nich oznaczonym nie jest [2]).

* * *

Czy umarzanie listów tylko przez losowanie w § 41 jest dozwolonem?

Prawodawca najwyraźniej mówi tak w tym paragrafie jak i w § 32 tylko o *wykupywaniu* listów i nie wskazuje Towarzystwu dość jasno, co przez to rozumie? czy wykupywanie jest tutaj równoznacznem z losowaniem? czy obok niego istnieć może? W §§ 17 i 108 dozwala umarzania listów zastawnych w inny sposób, a mianowicie, przez dobrowolny ich zwrot przez dłużnika. W § 112 jest mowa o wykupywaniu listów przez samo Towarzystwo za wynagrodzenie otrzymane za pogorzel. Uzupełnia tutaj myśli prawodawcy wyrażenie „wykupywać po *cenie imiennej*", co jest przeciwne pojęciu kupna, które dokonywa się po kursie dziennym. Losowanie więc uznać należy za główny sposób umarzania listów. Nasza Ustawa nie odznacza się ścisłością w użytych wyrażeniach: liczne są w niej niedomówienia i wahania; zdaje się, że jednem z takich jest i osnowa § 41. Układając ją, nie zdawano sobie należycie sprawy z tej rzeczy i nie rozróżniano dobrze pojęcia wykupu od losowania. Inaczej mówić potrafił prawodawca w Ustawie Towarzystwa Kredyt. Ziem. Tam art. 153 i 154 Ustawy Tow. Kredyt. Ziem. z 1888 r. wyraźnie stanowi, że *tylko* przez losowanie można umarzać listy. W ogóle jednak, nie należałoby pozbawiać Towarzystw miejskich możności nabywania listów na giełdzie z opłat na umorzenie przeznaczonych w razach *nadzwyczajnych*, wtenczas, gdy to korzystnem się okazuje, czy to dla podtrzymania kursu, czy z innych powodów. Brak wyraźnego zakazu, brak ścisłości w wyrażeniach użytych w po-

[1]) Wszystkie te odezwy były drukowanemi w całości w broszurze: „Listy zastawne—serye" Warszawa 1891 r.

[2]) Saling's Börsen-Papiere. Die Börse und die Börsengeschefte, von R. Sigfried. Wydanie z r. 1892 str. 335.

wyższych paragrafach usprawiedliwiałby takie postąpienie. Lecz korzystać z tego należałoby z wielką ostrożnością. Przyzwoitość bowiem i uczciwość nakazują aby długi swe spłacać po cenie imiennej, nie korzystać z chwilowego zastoju i trudnego położenia posiadacza listów. Pewność, że list niżej pari na giełdzie ceniony, będzie jednak zapłacony al pari w razie wylosowania przysparza nabywców. Należałoby unikać tego wykupywania własnych zobowiązań jeszcze z innego względu, a mianowicie, ze względu na samych stowarzyszonych. Gdyby bowiem Towarzystwo zaczęło na szeroką skalę listy swe wykupywać przy cenie niższej od imiennej, zamiast je losować, listy stowarzyszonym przy zaciąganiu pożyczek wydawane *mogłyby* bardzo spaść w cenie. Bezwątpienia bowiem wiadomość o tem wykupywaniu listów rozeszłaby się szeroko; *mogłoby* się wyrobić przekonanie, że Towarzystwo samo starać się będzie aby cenę listów obniżać, że jako potężna instytucya może zrobić to łatwiej niż pojedyńczy człowiek, że zatem otrzymujący na pożyczki listy lub nabywający listy po cenie dzisiejszej prawie może być pewnym, że Towarzystwo potrafi ją obniżyć, że może zupełnie zaniechać losowań, lub losować niewielką ilość listów podług swego uznania [1]).

W Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, prawo z r. 1825 przyjęło jako zasadę umarzanie listów przez losowanie. Było to poniekąd koniecznością, jak skoro prawo to *zobowiązało* wierzycieli przed tem prawem zahypotekowanych do przyjęcia zapłaty w listach zastawnych po cenie ich imiennej. Należało więc dać im przynajmniej to zapewnienie, że listy te częściowo w miarę uzbieranych opłat na umorzenie spłacane będą gotowizną również po cenie imiennej i że los sam oznaczy, które listy przed innemi po tej cenie spłacone zostaną. Prawo z r. 1838 co do tegoż Towarzystwa wydane, przyjąwszy zasadę dopłaty różnicy kursu przez dłużnika, niepotrzebowało trzymać się ściśle tego prawidła. W art. więc 29 ad 2-um przyjęło obok losowania zasadę *dobrowolnej wymiany* dawnych listów na nowe, tudzież włożyło na Bank Polski na rzecz Towarzystwa działający w art. 28 t. p. obowiązek, aby w każdem półroczu wnosił do kasy Dyrekcyi Głównej w gotowiźnie taką sumę, jaka w stosunku do ilości dawnych listów zastawnych z obiegu drogą dobrowolnej wymiany wycofanych, potrzebną się okaże do uzupełnienia umorzenia. Prawo z r. 1853 dozwoliło Towarzystwu (w art. 3) wycofać listy zastawne nietylko drogą dobrowolnej wymiany, ale nadto i drogą dodatkowego losowania, zwiększając sumę na umorzenie przeznaczoną w miarę posiadanych przez Towarzystwo środków. Prawo z r. 1860 wprowadziło dalsze jeszcze pod względem losowania zmiany, stanowiąc (art. 8), że przedewszystkiem Władze Towarzystwa obowiązane są przyjmować od właścicieli na umorzenie w ratach bieżących od pożyczek okresu 3 seryi 2 listy zastawne tegoż okresu i seryi w *imiennej* wartości, o ile zaś tym sposobem odpowiednia ilość listów zastawnych w każdem półroczu do umorzenia

[1]) Umarzanie długów państwowych niekoniecznie przez losowanie ma miejsce. Przykład tego dają nam niektóre pożyczki państwowe. I tak: w Ukazie z d. 11 sierpnia 1878 r. co do pożyczki wschodniej, (jak również we wszystkich obligach pożyczek od roku 1820 poczynając), czytamy: „na umorzenie tej pożyczki w ciągu 49 lat będzie utworzony osobny fundusz przez wyznaczenie na ten cel $1/2\%$ od tej pożyczki i ten fundusz będzie użytym corocznie na wykupywanie obligacyi po kursie giełdowym, *gdy ten kurs będzie niższym od ich ceny nominalnej*, a w przeciwnym razie przez losowanie wedle ceny nominalnej..."

przeznaczona nie zostanie w ratach pokrytą, wolno jest w Dyrekcyi wykupywać je, a dopiero jeżeliby wnoszone na raty listy i wykup ich nie wyrównały ilości do umorzenia przypadającej, nastąpić musi aż do uzupełnienia tej wysokości *losowanie* tychże listów. Tak więc losowanie uważane jest tu jako środek posiłkowy tylko od wypadku. Przy następnych przeobrażeniach Towarzystwa Ziemskiego, w obec milczenia Ustawy z r. 1888 i wątpliwości, czy środek ten może być nadal stosowanym, pozyskano uzupełnienie §§ 153 i 161 Ustawy przez dodanie słów, iż „umorzenie listów zastawnych dokonywa się tak przez losowanie, jak i nabywanie na giełdzie, przyczem ogólna suma zakupywanych listów, wraz z umarzanemi przez losowanie, winna dochodzić w terminach oznaczonych w Ustawie, co najmniej do sumy ulegającej umorzeniu wedle Ustawy". (Zbiór praw z r. 1898 № 109 art. 1422). Prawodawca zrobił tutaj jedno tylko zastrzeżenie, iż umarzanie przez zakup na giełdzie może mieć miejsce odnośnie do listów zastawnych, wypuszczonych po wydaniu prawa zapadłego w d. 2 czerwca 1898 r. (co do dopuszczalności tego środka umorzenia — Zbiór praw 1898 r. № 77 art. 974). (O ile wiadomo, Towarzystwo Ziemskie tylko w bardzo ograniczonej mierze korzysta z tej możności).

Ustawy Towarzystw miejskich nie są tak stanowcze jak Ustawa Towarzystwa Kred. Ziemskiego co do możności ograniczenia losowań. Jeśli więc ze względu na cenę listów zastawnych w danej chwili lub z innych przyczyn odczuwałyby potrzebę zastąpienia losowania przez skup na giełdzie, winnyby pozyskać co do tego wyraźnie upoważnienie Ministra Skarbu. Z powodów zaś wyżej przytoczonych byłoby najodpowiedniejszem, aby tylko pewna część listów przez prawo oznaczona była umorzoną przez zakup, a reszta przez zwykłe losowanie; zmniejszyłoby to utyskiwania właścicieli listów, przed którymi zawsze pozostałaby choć zmniejszona *szansa* wylosowania i skorzystania z różnicy kursu [1]).

* * *

Losowanie listów według *drugiego ustępu* § 41 odbywać się ma aż na 4 miesiące przed ich spłatą! co jak zobaczymy, utrudnia bardzo spłaty przed czasem (§ 17) i przy odnawianiu pożyczek (§ 108).

Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy zaraz w pierwszym roku swego zawiązania się (Postanowienie Władz Towarz. z d. 14/26 marca i 13/25 czerwca 1870 r.), stosownie do przyjętych dni płatności listów i kuponów, postanowiło, że losowania te odbywać się będą corocznie w końcu maja i w końcu listopada (zwykle w dniu ostatnim; obecnie w początkach czerwca i grudnia). Dyrekcya w Warszawie wygotowała szczegółowe przepisy w przedmiocie tego losowania (dnia 20 września (2 października) 1872 r., zatwierdzone przez Władze połączone). Według tych przepisów pod losowanie podpadają wszystkie listy wypuszczone w obieg na dni 15 przed dniem na losowanie przeznaczonym [2]). Numera wypuszczonych w obieg listów są drukowane

[1]) W ostatnich latach nieograniczoną możność wykupu na giełdzie, zamiast losowania, pozyskało Towarzystwo Petersburskie i milionowe na tem osiągnęło korzyści. Otrzymało ją także Towarzystwo Kiszyniowskie jako środek ratunku w opłakanym stanie, w jakim się znalazło. (Str. 123, część I-sza).

[2]) Ma się rozumieć jednak, że nie są i nie mogą być losowane te lisy zast., które przez samych stowarzyszonych zostały złożone na częściową lub całkowitą spłatę pożyczek (z § 17 lub 108 Ustawy), uważają się one bowiem za już umorzone.

3000 rublowe na papierze popielatym, 1000 rublowe—różowym, 500 rublowe—niebieskim, 250 rublowe —zielonym, 100 rublowe—kawowym. Przed losowaniem numera te do jednej seryi należące wkładane są razem do jednego i tego samego koła. Jest tych kół tyle, ile seryi listów w obiegu będących. Numera raz włożone do koła w zasadzie już się z niego nie wyjmują, (chyba co kilka lat dla usunięcia №№ złożonych już na spłaty). Co każde półrocze dosypują się do koła seryi bieżącej, nowe puszczone w obieg numera [1]). Buchalterya co pół roku przedstawia Dyrekcyi wykaz numerów listów zastawnych ostatniej seryi podlegających włożeniu do koła losowań. Dyrekcya na swojem posiedzeniu wykaz ten zatwierdza i stanowi, iż tyle a tyle sztuk każdego rodzaju listów, w takiej a takiej sumie ma być do koła danej seryi włożonych. Wyznacza dzień i godzinę do wkładania i do losowania i zawiadamia o tem Komitet Nadzorczy; nadto zaprasza do tych czynności kilku właścicieli listów, mających w depozycie Towarzystwa swoje listy. Buchalterya w przedstawionym Dyrekcyi wykazie sumę na spłatę listów, według § 41 Ustawy przeznaczoną rozdziela na każdą seryę *odpowiednio* do przypadających opłat na umorzenie, a następnie oznacza ile w danej seryi należałoby wylosować sztuk listów każdego rodzaju, czyli koloru, w danem półroczu, w ten sposób, iżby na każdy rodzaj przypadały sumy okrągłe. Stosownie do tego rozliczenia Dyrekcya po sprawdzeniu go i przyjęciu na swojem posiedzeniu stanowi ile sztuk jakich listów i na jaką sumę ma być wylosowanych. Jeśli zaś okaże się potrzeba dodania pewnej kwoty dla dokonania losowania w okrągłych cyfrach, to Dyrekcya jednocześnie stanowi, że brakująca kwota zaczerpniętą będzie z kapitału zasobowego. Kwoty te zapożyczone w jednem półroczu, zwracane zostają kapitałowi zasobowemu z wpływów na umorzenie w następnem półroczu. Losowanie dokonywa się jawnie przy otwartych drzwiach w sali posiedzeń, wobec całego składu Władz Towarzystwa lub delegatów przez Władze z pośród siebie wyznaczonych, a nadto zaproszonych, jak wyżej właścicieli listów. Poprzedza je zawsze ogłoszenie o dniu losowaniu w dziennikach. Samo zaś losowanie uskutecznia się przez wyciągnięcie z koła numerów każdego z osobna koloru, aż do wyczerpania sumy przypadającej z rozdziału na każdy z osobna kolor. Do tej czynności Towarzystwo Dobroczynności na prośbę Dyrekcyi przysyła z pośród swoich sierot kilkoletniego chłopca [2]). Inne Towarzystwa trzymają się tegoż samego sposobu postępowania.

Ustęp 2-gi § 41 stanowi, że o wyszłych w losowaniu numerach podaje się bezwłocznie do powszechnej wiadomości. Temu przepisowi czyni się zadość w sposób następujący, iż numera wylosowanych listów zastawnych drukowane są w oddzielnych tabelach z objaśnieniem co do dnia wypłaty należności, co do ilości kuponów zwracać się mających, co do potrąceń za brakujące kupony, wreszcie co do możności wcześniejszej zapłaty za potrąceniem pewnego dyskonta. Oprócz tego w tabelach tych zamieszczane są numera listów poprzednio wylosowanych, jeszcze do zapłaty nie złożonych (restantów). Tabele takie dołączane są do kilku głównych dzienników (w Warszawie 4-ch) i nadto sprzedawane w kasie Towarzystwa (w Warszawie po kop. 2).

[1]) Po skończonem losowaniu koła te pieczętują się wobec członków Władz, którzy podpisują protokół opieczętowania i napisy na kołach zamieszczone; tak opieczętowane koła pozostają w zachowaniu, w miejscu na to przeznaczonem pod kluczem Dyrekcyi, aż do następnego losowania, przed którem sprawdza się nienaruszenie pieczęci, odrywa się i do czynności przystępuje.

[2]) Należność za wylosowane listy, jak wyżej objaśniono, płaconą jest podług ich imiennej wartości. Zapłata rozpoczyna się z dniem pierwszego następującego półrocza po losowaniu, jak w Warszawie 1 kwietnia i 1 października.

* * *

Niedogodności tego wedle § 41 losowania tylko w oznaczonym dniu i tylko na 4 miesiące przed spłatą dała się wkrótce odczuć. Towarzystwo Warszawskie pierwsze wystąpiło z wnioskiem w tym względzie na Ogólnem Zebraniu w d. 7/19 grudnia 1889 roku, aby zmienić ustęp 2-gi art. 41 w ten sposób, iżby losowania mogły mieć miejsce na dwa miesiące przed spłatą listów. Władze Towarzystwa w usprawiedliwieniu swego wniosku przytoczyły, że skutkiem przepisu § 41, listy wykupić się mające w miesiącu kwietniu, muszą być już losowane w początkach grudnia roku poprzedzającego, a listy mające być wykupione w miesiącu październiku, są losowane w początkach czerwca. Dopóki wydawane były tylko pożyczki zwyczajne, po raz pierwszy udzielane, termina to nikomu nie przeszkadzały, gdyż fundusz na umorzenie listów przeznaczony nie był zależnym od pożyczek, choćby w ostatnich dniach przed losowaniom wypłaconych, od których, z mocy § 14, przez lat dwa nic nie szło na umorzenie pożyczki, a tylko na utworzenie kapitału zasobowego. Fundusz przeto umorzenia w dniach 1 kwietnia i 1 października obliczony pozostawał w chwili dopełnionego losowania bez zmiany. Inaczej jednak się stało, gdy oprócz pożyczek zwyczajnych zaczęło się udzielanie pożyczek z konwersyą, t. j. z przejściem w nowy okres umorzenia, od których na zasadzie §§ 14 i 108 nie pobiera się procentów na fundusz zasobowy, ale pożyczki te umarzają się zaraz, począwszy od pierwszego półrocza. Fundusz przeto umorzenia, jaki był w d. 1 kwietnia i 1 października, nie jest już stały, ale zmienia się odpowiednio do ilości pożyczek udzielonych w m. kwietniu i w połowie maja, oraz w październiku i w połowie listopada, t. j. do chwili, w której Dyrekcya musi oznaczyć ilość mających się wylosować listów i ogłosić dzień losowania. Z tego wynika, że konwersye dawnych pożyczek na nowe mogą się odbywać tylko w ciągu półtora miesiąca przed każdem losowaniem, czyli w ogóle wszystkiego przez trzy miesiące w ciągu roku. A pochodzi to z tej przyczyny, iż biorący pożyczkę z konwersyą, płacą ratę z góry i od razu z tej raty pewna część idzie na zwiększenie funduszu umorzenia tego półrocza, w którem losowanie się odbywa. Gdyby zatem zrobiono konwersyę już po losowaniu listów, znalazłby się fundusz umorzenia dodatkowy, a któregoby jednak nie zużytkowano na umorzenie, jak tego wymaga ustęp 1 art. 41 Ustawy. To ograniczenie tego czasu przedstawia wiele niedogodności dla przystępujących do konwersyi. Załatwienie formalności hypotecznych, chwilowa choroba dłużnika, niestawienie się do wypłaty wierzycieli, których dopiero następnie urzędownie wzywać trzeba, opłata dwóch rat prawie w jednym miesiącu przypadająca; wszystko to naraża niejednokrotnie na zwłokę, straty lub wydatki, jakie jeżeli już w zupełności przy dokonywaniu konwersyi nie można usunąć to chociaż do mniejszych rozmiarów sprowadzić można. Środkiem ku temu odpowiednim byłoby losowanie listów, nie na cztery, ale na dwa miesiące przed ich spłatą. Dwa miesiące czasu, aż nadto wystarcza na dopełnienie ogłoszeń i wydrukowanie tabel, a stowarzyszeni zyska-

liby do przenoszenia swych pożyczek w nowy okres umorzenia jeszcze po dwa miesiące w każdem półroczu i o wiele swobodniej, pewniej, a może i taniej mogliby to przeprowadzać." Wszystkie te jednak rozumowania nie przekonały Ministra Finansów, który, (spraw. Dyrekcyi Tow. Kred. m. Warszawy za rok 21). nie uznał za właściwe przychylić się do przedstawienia Dyrekcyi z tych powodów, że takie same terminy losowania listów istnieją w innych Towarzystwach miejskich Cesarstwa i nie przedstawiają żadnych niedogodności przy wypłatach pożyczek. Być może, iż w całej tej sprawie należało więcej nacisku położyć na straty pieniężne, jakie ponosi stowarzyszony zgłaszający się dla dokonania konwersyi po tylko co odbytem losowaniu, skutkiem czego musi płacić procent do czasu następnego losowania, lub płacić za kupon za tenże czas. Wymowa cyfr byłaby tu najlepszą. Władze Towarzystwa musiały więc poradzić sobie inaczej i, jak mówi o tem sprawozdanie za rok 21, „postanowiły (nadal) trzymać się zasad przyjętych w Towarzystwach miejskich Cesarstwa, a tem samem dopełniać wypłat pożyczek z konwersyą w ciągu całego roku". Tak przed tem jednak postanowieniem, jak i po nim było to zupełnie możebnem w obec nieistnienia co do tego zakazu w Ustawie.

* * *

Ustęp 3-ci § 41 wygłasza zasadę, iż mimo wylosowania się listu, procent od niego należy się jeszcze posiadaczowi do końca półrocza, w którem odbywało się losowanie, t. j. za 4 miesiące, t. j. do czasu otrzymania zapłaty za list. Właściciel więc takiego listu z bieżącego kuponu może skorzystać. Ostatni 4-ty ustęp tegoż paragrafu zastrzega, że list zastawny wylosowany powinien być złożonym w Kasie Dyrekcyi Towarzystwa ze wszystkiemi innemi kuponami, jako wyobrażającemi procent na przyszłość od spłaconego już długu. Jeśli jednak posiadacz listu te niewymagalne jeszcze kupony zatracił lub w obieg puścił, nie spostrzegłszy, że list jego wylosował się, to § rzeczony dozwala potrącenie ich wartości z kwoty przypadającej za ten list. Jest to słusznem, bo Towarzystwo musi mieć fundusz na zapłatę tych kuponów, gdyż z niemi po upływie nawet kilku lat ktoś się zgłosić może.

Od r. 1885 został ustanowiony, jak wiemy, podatek 5% od kuponów, który Towarzystwo musi opłacać za posiadaczy listów *z góry* od kuponów w obiegu będących, a następnie za ich złożeniem dla odbioru należności, z takowej wytrąca się ten podatek i z tego powodu za kupon wartości 5 rubli płaci się tylko 4 rb. 75 kop., bo Towarzystwo tyle tylko jest im winno jeszcze. Za brakujące więc kupony należy się Towarzystwu zwrot całości, t. j. całych 5 rubli, a mianowicie: zwrot za zapłacony już podatek kop. 25, zwrot tego co Towarzystwo zmuszonem będzie za kupon zapłacić, t. j. rb. 4 kop. 75, razem rb. 5. Samo przez się rozumie się, że Skarb Państwa zwraca Towarzystwu podatek z góry zapłacony za kupony od listów wylosowanych, jeśli te kupony w obieg puszczone nie były.

* * *

§ 42. Wypłata procentów od listów zastawnych na okaziciela i samego kapitału dopełnioną będzie okazicielom kuponów i listów zastawnych po należytem ich sprawdzeniu; od listów zaś imiennych kapitał wydaje się ich właścicielom, albo ich pełnomocnikom, a w razie zgonu właścicieli — ich spadkobiercom. (Łączne §§ 16, 37, 40, 43).

* * *

Przepis ten wygłasza zasadę, że tak jak przy biletach kredytowych Państwa, ten, kto jest okazicielem listu zastawnego na okaziciela, bez względu na sposób nabycia, jest jego właścicielem, mającym prawo do zapłaty. Jedynie tylko Towarzystwo wypłatę tę może powstrzymać *aż do sprawdzenia* czy listy są wylosowane, czy kupony stały się już płatnymi i czy listy lub kupony nie są podrobione, lub przerobione co do №№ i t. p. Sam sposób wypłaty listów i kuponów wszystkie Towarzystwa miejskie ustanowiły prawie jednakowy, idąc w tym względzie za porządkiem, przyjętym przez Dyrekcyę Tow. Kred. m. Warszawy (Instr. z d. 6/18 marca 1871 r.). Żądający zapłaty za listy lub kupony składa takowe wraz z wykazem własnoręcznie podpisanym, wyszczególniającym №№, ich wartość i półrocze kuponów. Kasa wydaje kwit z księgi sznurowej wycięty na przyjęcie listów i kuponów, za zwrotem którego przypadająca należność, po upływie najpóźniej 24 godzin, wypłaconą zostaje. Złożone listy i kupony przed zapłatą ulegają sprawdzeniu, a następnie po zapłacie unieważniają się przez dwukrotne przedziurawienie przyrządem ku temu obmyślonym, a następnie są palone (§ 37) [1].

Przyznać należy, że ten porządek przy wypłacaniu należności za upłynione kupony, wylosowane listy jest dość żmudny i uciążliwy dla zgłaszających się po zapłatę. To wypisywanie specyfikacyi, wymagające pewnej wprawy co do rozstawienia №№ i seryi, to wyczekiwanie na sprawdzenie i strata czasu, stanowi wielką niedogodność. W instytucyach kredytowych zagranicą, tam gdzie czas jest wielce cenionym, tam zwykle trzymają się innej dla pośpiechu metody. Ka-

---

[1] Oprócz kuponów ubiegłych i zapłaconych mogą się znajdować jeszcze w kasie kupony niepuszczone w obieg, pochodzące od listów na pożyczki, odniesione do późniejszych półroczy. Co do tych kuponów, jak nie mniej co do kuponów, które zostały niewydane z jakichkolwiek powodów, Dyrekcya Tow. Kred. m. Warszawy po porozumieniu się z Komitetem Nadz. wygotowała oddzielne przepisy. Kupony te, przedziurawione w dowód unieważnienia, pozostają w książkach przy właściwych grzbietach do końca półrocza, w którem wydanie pożyczki nastąpiło, a z końcem tego półrocza wycinają się w taki sposób, aby czwarta część każdego z nich przy grzbiecie pozostała. Części odcięte po obliczeniu i porównaniu z księgami buchalteryjnemi ulegną zniszczeniu w obecności delegowanych ze strony Komitetu i Dyrekcyi. Ten sam prawie porządek zaprowadziły co do tego u siebie inne Towarzystwa. Nadto, dla pozostawienia wyraźnego śladu w księdze kuponów, że kupon w obieg puszczonym nie był, na grzbiecie wprost takiego kuponu odciska się pieczątka z napisem: „kupon oboczny w obieg nie puszczony i zniszczony". Takiż sam sposób postępowania ma miejsce przy niszczeniu blankietów listów, których nie zużyto przed zamknięciem danej seryi.

żdy składający kupony lub listy podpisuje się na nich ze wskazaniem swego adresu, a kasa tylko w razie jakiegoś podejrzenia dopełnia szczegółowego sprawdzenia; tam gdzie tego podejrzenia niema zapłata następuje natychmiast po obliczeniu złożonych kuponów i ich wartości. Domy bankowe dla dogodności osób w stosunkach z nimi będących wypłacają na ryzyko bez żadnych sprawdzeń składane im kupony. Wątpliwą jest rzeczą, czy mimo szczerych chęci naszych Dyrekcyi podobny porządek dałby się zaprowadzić, wobec stanowczego rozporządzenia § 42 Ustawy, iż wszelką wypłatę „należyte sprawdzenie" poprzedzać musi.

Sprawdzenie, o którem mowa następuje przez zestawienie №№ danego listu zast. lub kuponu z księgą kontroli utrzymywaną w wydziale buchalteryjnym Towarzystwa. W księdze tej powinny być zapisane nietylko №№ listów zast. puszczonych w obieg, ale i *data* decyzyi hypotecznej, na zasadzie której na pożyczkę zostały wydane. Na obie te rzeczy powinna być przy sprawdzaniu zwracana uwaga. Bardzo często się zdarza, że listy skradzione lub przywłaszczone i już zastrzeżone w Dyrekcyi przez Władze Sądowe lub inne, przedstawiane są do zapłaty z niezmiernie zręcznie przerobioną jedną z cyfr numeru. Niezgodność więc tego numeru z datą decyzyi, wykryje odrazu to przerobienie. Ale samo przerobienie numeru nie upoważnia do odmówienia zapłaty, jeśli list zast. niewątpliwie od Towarzystwa pochodzi. Dyrekcya tylko w takim razie winna zażądać od osoby przedstawiającej taki list zast. podania swego nazwiska, miejsca zamieszkania, sposobu i czasu nabycia, stwierdzenia tego swoim podpisem i przedstawienia dowodów swej tożsamości: pasportu lub książeczki legitymacyjnej. Takiego rodzaju oświadczenie w oryginale lub odpisie powinno być przesłane do właściwej Władzy dla dalszego postąpienia. Co do listów imiennych, to należność za nie wypłaca się właścicieli lub jego przedstawicielowi, ale kupony od takich listów wypłacają się temu kto je złoży.

* * *

Od listów wylosowonych przestaje biedz procent od następującego po wylosowaniu kuponu. Jeśli więc właściciel listu nie zgłasza się po odbiór należnej mu sumy, to suma ta żadnego mu procentu nie przynosi. Tymczasem, jako stanowiąca część majątku Towarzystwa wraz z wszystkiemi jego zasobami przynosi ona pewien procent na korzyść Towarzystwa. Niesłusznem więc jest, aby Towarzystwo korzystało z cudzego mienia; procent więc jaki samo otrzymuje przynajmniej w pewnej części powinien być właścicielowi wylosowanego listu zwróconym. Można z niego zatrzymać część jako wynagrodzenie za zawiadywanie i przechowywanie sumy, ale nie należy zatrzymywać dla siebie tego procentu w całości. Uwzględniają to niektóre Towarzystwa zagraniczne, tak np. Central Landschaft für die Preusichen Staaten (utworzone dla 9 Landschaft) płaci 2%, ale tylko w ciągu 3-ch miesięcy od czasu umorzenia listu.

* * *

§ 43. Dyrekcya nie przyjmuje żadnych zapowiedzeń o zagubieniu lub utracie listów zastawnych na okaziciela, albo kuponów.

W razie utraty listu imiennego, właściciel zawiadamia o tem Dyrekcyę i otrzymuje list zastawny ze wzmianką, że został on wydany za list utracony, stosownie do przepisów zatwierdzonych przez Ministra Skarbu. (Łączne §§ 39, 42).

* * *

Paragraf ten jest wynikiem zasady w §§ 39 i 42 postanowionej, t. j. zapłaty okazicielowi listu zastawnego. Jest to koniecznem w każdej instytucyi kredytowej, chcącej zapewnić swobodny obieg swoim papierom, bo tylko wobec tego warunku publiczność nie potrzebuje lękać się ich nabywania[1]). W pojedyńczych wypadkach przepis ten może stać się powodem różnych niesłusznych wyników, lecz dobro ogółu musi iść przed dobrem pojedyńczych jednostek.

Mimo jednak zasad wygłoszonych w §§ 42 i 43, gdyby dany list okazał się bądź skradzionym, bądź zagubionym, gdyby Dyrekcya była o tem przez osobę poszkodowaną lub przez Władze sądowe lub administracyjne uprzedzoną, to przedstawiciel takiego listu winien wykazać od kogo, kiedy i przy jakich okolicznościach nabył rzeczony list zastawny.

Zdarza się dość często, że Władze sądowe lub policyjne zawiadamiają o skradzionych listach Dyrekcyę, żądają nawet wstrzymania zapłaty, aresztowania zgłaszających się i t. p. Dyrekcya jednak ze względu na § 43 nie może tego uczynić. List taki pozostaje nadal „w swobodnym obiegu" (wyrok Izby Sądowej Warszawskiej z d. 25 października 1398 r. № 537 ap. 96. Dep. III. Jurispr. Karpińskiego, zeszyt XLIII str. 56). Dyrekcya ogranicza się w takich razach jedynie do spisania „protokółu" podpisanego przez osobę list składającą i na przesłaniu pomienionego protokółu do tej władzy lub osoby, która zastrzeżenie uczyniła (str. 93 Zarysu działalności Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy 1896 r.).

Co robić jednak, jeśli np. sędzia śledczy żąda ażeby Dyrekcya Towarzystwa złożone sobie do wypłaty (lub depozytu) takie a takie listy zastawne zatrzymała i przesyłała sędziemu z wyjaśnieniem, kiedy i przez kogo złożone zostały. Bezwątpienia do takiego rozkazu zastosować się trzeba wobec przepisu art. 368 Ust. post. karn., który stanowi, że „Ani Władze, ani urzędnicy, ani prywatne osoby nie mogą odmówić wydania potrzebnych dla prowadzenia śledztwa piśmiennych lub rzeczowych dowodów". Posiadaczom listów przez to rozporządzenie sędziego śledczego dotkniętym, służy tylko możność skarżenia się

---

1) W Tow. Kred. Ziemskiem na zasadzie dawnej Ustawy z r. 1825 (art. 124) przyjmowano zapowiedzenia o listach i kuponach zniszczonych lub zatraconych i wydawano po całorocznych o tem ogłoszeniach „duplikaty". Nowa jednak Ustawa z r. 1888 zabroniła przyjmowania takich zapowiedzeń względem listów wydawanych na okaziciela (art. 137 Ustawy z r. 1888).

na to rozporządzenie i pozyskanie od sądu karnego rozpoznawać mającego daną sprawę, postanowienia co do uznania ich za prawych posiadaczy i co do zwrotu im zatrzymanych listów. (Wyrok Ogólnego Zebrania kas. № 42 1884 r.).

Paragraf 43, skutkiem zaprowadzenia w Warszawie listów imiennych, w r. 1908 uzupełniony został przepisem, iż samo oświadczenie właściciela takiego listu, zapisanego jako taki w księgach Towarzystwa, że go zagubił, lub mu go skradziono, wystarcza by mu wydać nowy list z zaznaczeniem, że wydaje się w zamian za utracony. Co do postępowania przy tem wydaniu, mają być wydane oddzielne przepisy przez Ministra Skarbu.

XXVII. Wydawanie nowych listów za uszkodzone, oraz nowych świadectw depozytowych za utracone (§§ 44 i 45).

§ 44. Za uszkodzone listy zastawne albo kupony wydają się duplikaty. Żądający wydania duplikatów, winien wraz z zaniesionem w tej mierze podaniem przedstawić Dyrekcyi Towarzystwa uszkodzone listy zastawne lub kupony, jak również pieniądze na koszta przygotowania nowych listów lub kuponów w miejsce uszkodzonych. Nowe listy lub kupony, które powinny mieć nadpis: „duplikat" delegowany ze strony Towarzystwa składa wraz z uszkodzonymi Wydziałowi Hypotecznemu dla dopełnienia przepisanych w § 27 formalności. Poczem nowe listy lub kupony wydają się właścicielowi takowych, uszkodzone zaś ulegają zniszczeniu według § 37 [1]).

* * *

Paragraf ten stanowi wyjątek od zasady postanowionej przez poprzedni paragraf 43, a wskazuje jedyny wypadek, w którym Towarzystwo może wydać powtórnie też same listy zastawne lub kupony. Wypadkiem tym jest uszkodzenie ich czy to przez ogień, czy przez wodę, czy w inny sposób. Ma się rozumieć jednak, że wydanie duplikatu może nastąpić o tyle tylko, o ile ze szczątków pozostałych można mieć zupełną pewność jaki to był list, jakiej wartości i jakiego numeru. Numer jest tutaj rzeczą najważniejszą. Gdyby więc ślad numerów na szczątkach nie pozostał, Dyrekcya na własną odpowiedzialność mogłaby zgodzić się na wydanie duplikatu, przekonawszy się za

---

[1]) Zostały z paragrafu tego usunięte końcowe słowa dawnej treści, w których była mowa o przesyłaniu do Ministeryum Skarbu uszkodzonych listów dla zniszczenia. (Post. Ogólnego Zebrania z d. 5/17 grudnia 1874 roku i prawo z dnia 13 stycznia 1875 roku).

pomocą innych danych jakie numera były na zniszczonych papierach. Prawdopodobieństwo, zaufanie do danej osobistości, mogą tutaj Dyrekcyą kierować. Postanowienie w tym względzie Dyrekcyi ulega jednak sprawdzeniu przez Wydział Hypoteczny, który swoim podpisem i pieczęcią musi stwierdzić zasadność wydania duplikatu i o tem wzmiankę w księdze kontroli listów, obok odnośnego numeru uczynić.

W ostatnich jednak czasach uznano za rzecz pożądaną wydawać duplikaty nietylko za listy uszkodzone, ale i za listy zaginione lub skradzione, ma się rozumieć po złożeniu dowodów przekonywających, że żądający wydania duplikatu był posiadaczem zatraconego listu, po udowodnieniu na skutek jakich wydarzeń list został utraconym, po ogłoszeniach o tem poczynionych w dziennikach i po upływie pewnego przeciągu czasu. Dwukrotne Zjazdy Towarzystw Kredyt. miejskich w Petersburgu w latach 1905 i 1908 oświadczyły się za koniecznością wydania w tym względzie odpowiedniego prawa. Ustawa normalna przez te Zjazdy ułożona obejmuje §§ dotyczące tego przedmiotu, ale dotąd na drodze prawodawczej nie została zatwierdzoną. (Vide część I str. 125)

* * *

§ 45. W razie utraty wydanego przez Tow. świadectwa na imię składającego w kasie Towarzystwa do przechowania listy zastawne lub kupony, wydaje się nowe świadectwa po przekonaniu się, że osoba donosząca o utracie jest rzeczywiście tą samą, do której, według ksiąg Towarzystwa, świadectwo to należy. Jednocześnie ogłasza się w miejscowych pismach, na koszt właściciela utraconego świadectwa, o poczytaniu takowego za nieważne. (Łączny § 38).

* * *

Paragraf ten, zamiast stanowić dalszy ciąg § 38, lub przynajmniej po nim następować, stanowi oddzielny przepis, aż tutaj pomieszczony. Przepis to jasny, prosty, nie nastręczający poważniejszych uwag, prócz w jednym tylko względzie, a mianowicie, co do sposobu stwierdzenia tożsamości osoby donoszącej o utracie świadectwa i żądającej wydania nowego. Prawodawca obdarza tutaj Towarzystwo władzą sądową, bo pozostawia jego uznaniu stwierdzenie tej tożsamości. Byłoby to dla Zarządu Towarzystwa bardzo pochlebnem, gdyby nie pociągało za sobą żadnej odpowiedzialności tak jak dla sądu, który nie odpowiada za to, że się omyli i że zły wyrok wyda. Tutaj jednak jest inaczej; prawodawca wyroków Towarzystwa taką tarczą nie osłania, a zatem uznanie tożsamości osoby odbywa się na ryzyko i odpowiedzialność Towarzystwa. Jeśli się omyli—zapłaci za niewłaściwie wydane świadectwo i odebrany na jego podstawie depozyt. Jeśliby więc Towarzystwo tutaj najmniejszą wątpliwość miało, winno się wstrzymać ze swojem postanowieniem i zażądać od zgłaszającego się, aby złożył dowody swej tożsamości i własności zagubionego świadectwa.

Paragraf 45 nie wchodzi w żadne szczegóły co do sposobu wydawania takich duplikatów i co do ostrożności, jakie przytem zachować należy. W Towarzystwie Kred. m. Warszawy brakowi temu starano się zaradzić. Zostały więc wydane przez Władze tego Towarzystwa w d. 7/10 maja 1893 r. przepisy, wyżej przy § 38 wzmiankowane. Podług § 11 tych przepisów, jeśli właściciel świadectwa depozytowego utracił je, winien o tem donieść Dyrekcyi na piśmie i zaraz potem ogłosić o zgubie, w odstępach dwu tygodniowych trzykrotnie w trzech dziennikach w Warszawie wychodzących podług swego wyboru. W ogłoszeniach tych winien być dokładnie wymieniony numer i data świadectwa z zastrzeżeniem, że po upływie jednego miesiąca od ostatniego ogłoszenia licząc, ogłaszający żądać będzie od Dyrekcyi wydania postanowienia o umorzeniu zaginionego świadectwa i o wydaniu mu nowego. Dyrekcya po upływie tego czasu żądanie to winna uwzględnić, jeśli żaden spór sądowy co do tego wydania nie zaszedł. Jednocześnie właściciel winien złożyć odpowiednią opłatę na poczynienie ogłoszeń, o których mowa w ostatnim ustępie § 45.

XXVIII. Przedawnienie listów zastawnych i kuponów.

§ 46. Nieprzedstawione do odbioru przypadających wypłat kupony, po upływie lat 10, a wylosowane listy zast. po upływie lat 30 od terminu, w którym płatnemi się stały, tracą swoją wartość, przypadający zaś na nie kapitał przechodzi na korzyść Towarzystwa. (Łączny § 49).

* * *

Paragraf ten stanowi wyjątek od obowiązującego przepisu prawa cywilnego, wyrażonego w art. 2275 Kod. Cyw., podług którego procenta przedawniają się po upływie lat 5. Tymczasem kupony przedawniają się dopiero po latach 10. Jest to z jednej strony lepiej dla właścicieli listów zastawnych i kuponów, lecz z drugiej strony to 10-cio letnie przedawnienie jest bezwarunkowem, wedle brzmienia § 46 i, skutkiem tego, niczem przerwanem i wstrzymanem być nie może, tak jak to ma miejsce, wedle ogólnego prawa cywilnego, co do zwykłych precentów i zwykłego przedawnienia. Tak samo i 30-sto letnie przedawnienie co do kapitału listów, żadnym przerwom ulegać nie może, lecz bądź co bądź następuje. Ma się rozumieć, że Towarzystwo żadnych odsetek od tak pozostawionych w jego kasach należności za te listy i kupony nie opłaca, bo tego Ustawa nie zastrzega.

* * *

Wyrażenie tutaj użyte, że kapitał przypadający za przedawnione listy i kupony „przechodzi na korzyść Towarzystwa", uzupełnia i wyjaśnia § 49 ad *d.* Ustawy. Według tego paragrafu, korzyść zaliczoną zostaje do kapitału zasobowego Towarzystwa, który stanowi własność nie Towarzystwa, lecz wszystkich stowarzyszonych, wedle § 50 Ustawy.

XXIX. Kaucye i pożyczki na listy.

§ 47. Listy zastawne Towarzystwa przyjmują się na kaucye przy przedsiębiorstwach i dostawach rządowych, w takiej cenie, jaka w przyszłości przez rząd oznaczoną zostanie.

Na zastaw ich udzielone będą pożyczki przez instytucye rządowe według ich Ustaw.

* * *

Paragraf ten ma na celu nadanie większej powagi listom Towarzystwa, skoro stanowi, iż Władze rządowe obowiązane są przyjmować je na kaucyę przy przedsiębiorstwach i dostawach rządowych, oraz na zastaw, w zabezpieczeniu pożyczek przez rządowe instytucye udzielanych. Wpływa to wiele na pokupność takiego waloru, gdyż posiadaczowi zapewnia możność pozyskania pożyczki, bez potrzeby wyzucia się z własności listu zastawnego, t. j. bez konieczności sprzedaży przy kursie mniej pomyślnym. Możność znów złożenia na kaucyę bezprocentową zamiast gotowizny listu zastawnego zapewnia składającemu procent od sumy na pewien czas unieruchomionej.

Przy zawiązaniu się Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy było więc rzeczą ważną wprowadzenie w życie § 47, a ponieważ rząd nie spieszył się z oznaczeniem, wedle § 47 ceny, w jakiej listy zast. Towarzystwa na wyżej wzmiankowane kaucye mogły być przyjmowane, przeto Dyrekcya wystąpiła z odpowiedniem przedstawieniem 21 lipca (2 sierpnia) 1871 r. do Kancelaryi Kredytowej. Jakoż przez rozporządzenie Ministra Skarbu, kurs listów w powyższych celach składanych oznaczonym został na II półrocze 1871 r. na rb. 70 za 100, na I półrocze 1872 r. na rb. 71, a na II półrocze tak na przedsiębiorstwa i dostawy jak i na kaucyę celne, tabaczne i akcyzne oznaczonym został na rb. 73. Od tego czasu szacowanie to listów przez Ministeryum stale wzrastało i zmieniało się stosownie do kursów giełdowych na każde półrocze. Szacowanie to jednak nigdy dotąd nie przewyższało 85 za sto co do 5% i 75 co do $4\frac{1}{2}$% (patrz sprawozdania Tow. Kred. m. Warszawy).

Co do listów innych Towarzystw, Ministeryum Skarbu oszacowywa je różnie, podług swego uznania, zwykle niżej od listów warszawskich. O tem co każde półrocze podaje się również do wiadomości w Zbiorze praw i rozporządzeń.

W tych rozporządzeniach Ministra znajdujemy zwykle pewną różnicę co do listów, które mogą być przyjmowane dla zabezpieczenia opłaty akcyzy od spirytusu i od wyrobów tabacznych, gdy ta zostaje rozłożoną na raty. Z pomiędzy listów miejskich na ten cel tylko listy Towarzystwa m. Warszawy w cenie wyższej od innych przyjmowane być mogą. Z nastaniem listów $4\frac{1}{2}$% najprzód w Warszawie i Łodzi, zmieniły się poglądy Władz Skarbowych; inne czynniki weszły tu w grę: Pojawiły się na giełdach walory rządowe 4%. Aby zapewnić im większy pokup poczęto stale obniżać normę kaucyjną walorów nie-

rządowych, bez względu na ich kurs giełdowy i na bezpieczeństwo, jakie przedstawiają. Stało się, że na rok 1897/8 Minister Skarbu przez rozporządzenie z d. 20 grudnia 1897 r. (Zbiór praw № 137 art. 1986) zmniejszył normę tę do 75 dla 5% listów warszawskich, do 70 dla takichże łódzkich i lubelskich, a dla 4½%, oraz dla kaliskich i płockich 5% do rb. 50 za 100. Zastosowanem to zostało do wszystkich listów i obligów różnych instytucyi w Cesarstwie, a tymczasem 4% renta Państwowa szacowaną była *al pari* przy dostawach rządowych oraz przy zabezpieczeniu akcyzy i opłat celnych. Z przywileju tego korzystają inne jeszcze papiery państwowe, jak obligi skarbowe Królestwa Polskiego, metaliki, obligi Banku Włościańskiego i t. p. Wątpliwości ulegać nie może, iż okoliczność ta w pewnej mierze osłabić musiała popyt na walory Towarzystw na korzyść walorów rządowych (vide Gazeta Losowań z d. 17/29 stycznia 1898 r.).

* * *

Co znów do *pożyczek*, jakie na zastaw listów mogły być udzielane „przez instytucye rządowe", t. j. jak u nas przez Bank Polski, a następnie po jego zniesieniu przez Kantory Banku Państwa, szacowanie listów wogóle było wyższe, ale także zależało od kursu giełdowego. Wiadomo jednak, że kasy Banku Polskiego upoważnionemi były w pierwszym roku istnienia Towarzystwa Warszawskiego do przyjmowania listów jego na zastaw i zabezpieczenie otwartych kredytów w cenie 15 do 20% niższej od kursu giełdowego.

XXX. Kary za podrabianie listów zastawnych.

§ 48. Za podrabianie listów zastawnych i kuponów Towarzystwa winni ulegają karom, przepisanym za podrabianie papierów Państwa. (Łączne art. 1149 i 571—8 K. K. G. i P.)

* * *

Zamieszczenie w Ustawie naszej tego paragrafu było koniecznością dla nadania powagi listom zastawnym przez zagrożenie za ich podrabianie takiemi samemi karami jak za podrabianie papierów państwowych. Było to koniecznem, z jednej strony wobec zasady postawionej przez art. 1149 K. K (uzupełniony przez art. 15 Ukazu z d. 25 września 1876 r.), a z drugiej strony wobec nastręczającego wątpliwości wyrażenia się art. 571 tegoż kodeksu. Według bowiem ustępu drugiego powyższego art. 1149 takimże karom jak za podrabianie papierów rządowych, ulegają winni podrabiania tych *tylko* papierów „prywatnych i publicznych instytucyi kredytowych, w Ustawach których przepis o takich karach został zamieszczony [1]). Dalej, podług art.

[1]) Art. 1150 K. K. G. P. wprost przewiduje przestępstwo podrabianie biletów Banków publicznych i prywatnych i zagraża karą ciężkich robót, zupełnie równą w zakresie z ustępu 2 art. 571 K. K. Wobec czego § 15 postanowienia o wprowadzeniu kodeksu 1866 z d. 25 września 1876 r. najniewłaściwiej do art. 1149 przyczepionym został. Gdyby do redakcyi art. 1150 potrzeba było coś dodawać, to dodawszy do wyrazu „банковъ" wyraz „и кредитныхъ установленiй", osiągnęłoby się najbardziej odpowiadającą istocie rzeczy treść.

571 K. K. ulegają karom podrabiacze takich biletów instytucyi kredytowych, które w obiegu są *równoważne z pieniedzmi* (имѣющихъ достоинство денегъ). Gdyby więc nie było w Ustawie naszej § 48, wyrodzićby się mogła poważna wątpliwość co do możności stosowania przepisu art. 571 K. K. Sądy niejednokrotnie uznawały, iż nie można poczytywać za równoważne przestępstwa podrabiania biletów państwowych z podrabianiem obligów instytucyi kredytowych. Przywodzono, że bilety państwowe mają kurs stały, (a przynajmniej mieć powinny) i co ważniejsza przymusowy; przeciwnie, wartość obligów kredytowych zależną jest od stanu w danej chwili rynku pieniężnego, a przyjęcie ich lub nieprzyjęcie zależy do woli stron. Za zgubione lub spalone bilety państwowe Skarb nikogo nie wynagradza. Instytucye kredytowe przeciwnie, przy zachowaniu pewnych ostrożności, wydają duplikaty swych zatraconych przez posiadaczy papierów. To więc wszystko nie dozwala na porównanie bezwzględne biletów państwowych z biletami instytucyi. To też w zamierzonym nowym kodeksie karnym (w art. 329—332) przyjęto różną karalność za podrabianie jednych i drugich, jakkolwiek obydwa rodzaje przestępstw zamieszczono w jednym i tym samym rozdziale: „O podrabianiu pieniężnych i wartościowych znaków". Wobec jednak treści § 48 Ustawy i art. 1149 K. K. uznać należy, że wszelkie rozporządzenia nietylko art. 571, ale i następujących do 578 włącznie, stosowanemi być winny do podrabiaczy listów zastawnych Towarzystw Kredytowych. Według powołanego art. 571 podrabiacze ulegają karom za czyny następujące: 1) za podrabianie środkami mechanicznemi samego papieru i rysunków, tudzież za przeistoczenie na prawdziwych biletach oznaczonej wartości na większą; 2) za podrabianie tychże biletów za pomocą rysunku na zwykłym papierze, lub za zabór blankietów biletów instytucyi kredytowych, 3) za zmienienie koloru tych biletów kredytowych dla nadania im wyższej na pozór wartości, 4) za zabór wzorów kredytowych papierów i puszczenie ich w obieg jako pieniędzy, bez żadnego zresztą tych wzorów przeistoczenia, 5) za zabór i puszczenie w obieg takichże wzorów z poczynieniem w nich zmian. Z osnowy tego artykułu wynikać się zdaje, że nie wszystko co jest karalne przy podrabianiu biletów państwowych jest karalnem odnośnie do biletów instytucyi kredytowych. Uważać to jednak należy za mniej dokładne wyrażenie się. Inaczej doszłoby się do wyników, których wcale nie mógł mieć w myśli prawodawca, np. że przeistoczenie na biletach instytucyi kredytowych oznaczonej wartości na wyższą nie byłoby karalnem, bo w pun. 1 art. 571 jest mowa o karaniu tego podrabiania tylko na bitetach bankowych. Tak samo nie byłoby karanem podrabianie biletów instytucyi kredytowych na zwykłym papierze, bo punkt 2 mówi tylko o biletach bankowych. Tak samo uszłoby bezkarnie puszczanie w obieg podrobionych papierów tych instytucyi i t. p.

Co do kar wogóle, jakie podrabiaczom są wymierzane, to kodeks kar bierze pod uwagę większy lub mniejszy stopień zręczności podrabiania i stopień niebezpieczeństwa, jakiemu skutkiem tego ulega kredyt państwowy. W tym względzie sposób podrabiania rysunku ma ważne znaczenie, ponieważ od mniejszej lub większej dokładności w wykonaniu rysunku zależy z jednej strony możność przygotowania większej ilości takich biletów; z drugiej zaś większe prawdopodobieństwo puszczenia ich w obieg i trudność wykrycia podrabiacza. Grozi też za to kara pozbawienia wszelkich praw stanu i zesłania do ciężkich robót w twierdzach na czas od 8 do 10 lat. Podług znów art. 573,

karom w powyższym art. 571 oznaczonym ulegnie każdy, ktoby w przestępstwie jakikolwiek miał udział. albo świadomie wyrabiał, dostarczał, przedawał, lub kupował jakiebądź narzędzia lub inne środki do podrabiania służyć mające, albo też świadomie wpuścił lub wprowadził tego rodzaju papiery z zagranicy. Ci z pomiędzy mających udział w podrabianiu pomienionych papierów, którzyby donieśli o swych współwinnych i przez to możność wykrycia i zatamowania przestępnych ich działań podali, uwolnieni będą od kary i nazwiska ich w tajemnicy zachowane zostaną. W każdym razie sąd rozstrzygnąć powinien, czy istotnie zawiadomienie podane przez donosiciela, dostarczyło środków do wykrycia i zatamowania przestępnych czynów, oraz czy skutkiem tego należy wykrywającego uwolnić od odpowiedzialności. Od podrabiaczy i od wszystkich, którzy w przestępstwie udział mieli, zasądzoną będzie suma wyrównywająca tej, na jaką takie papiery wypuszczonemi zostały. Ci, którzy świadomie oddali swoje domy podrabiaczom i tym sposobem dostarczyli im środków dla osiągnięcia ich celów, uznani zostali przez wyroki sądowe za podpadających pod skutki art. 573 Kod. Kar. (Senat. 1868 r. № 534. Matowych, Genacza i in.). Podług art. 574 K. K. G. i P. nawet ten, kto w przestępstwie lub w puszczaniu podrobionych biletów w obieg żadnego udziału nie miał, ale wiedział wszakże o tem i Władzy nie doniósł, karanym jest bardzo surowo, bo pozbawieniem wszelkich szczególnych osobiście i ze względu na jego stan przysługujących mu praw, oraz przywilejów, a nadto zesłanym będzie na mieszkanie do Syberyi, lub oddanym do poprawczych rot aresztanckich na mniejszą lub większą ilość lat, stosownie do jego winy. Ktoby znów puszczał w obieg takie papiery, znając podrabiaczy lub osoby pośredniczące przy ich wypuszczaniu, karanym będzie, (wedle art. 576), jako wspólnik przestępstwa. Wszelkie znalezione u kogo bądź podrobione bilety, jak również służące ku temu narzędzia lub przyrządy zostają odebrane i „gdzie należy” dla zniszczenia odesłane (art. 575). (Ust. 1 art. 776 Ust. post. kar. w związku z art. 948 tegoż prawa stanowią, że zniszczenia przedmiotów w wyroku wskazanych dokonywa Prokurator). Kto zaś dostawszy przypadkiem podrobiony bilet i przekonawszy się, że jest fałszywym nie złoży go zwierzchności, lecz wyda komu innemu jako prawdziwy, ukaranym zostanie jak za oszustwo (art. 576). Prawodawca podwyższa karę o jeden stopień dla tych, którzy będą użyci przy podrabianiu lub dozorują wyrób. Kara słusznie jest tutaj większą, bo osobistość tak blizko stojąca przy wyrobie papierów kredytowych i z całą czynnością tą dokładnie obeznana jest o wiele niebezpieczniejszą od innych zwykłych podrabiaczy (art. 572). Prawodawca karci wreszcie tak, jak za fałsz, tego *urzędnika*, który odkryje osobie obcej sposoby wyrabiania papierów państwowych kredytowych, lub tajemne ich znaki, w celu dopomożenia do podrabiania. Nawet ten kto to uczyni przez prostą nieostrożność lub nierozwagę ulega ciężkiej karze pozbawienia niektórych praw i zesłania na mieszkanie do Syberyi, lub oddania do poprawczych aresztanckich oddziałów na czas od roku do półtora (art. 578 K. K. G. i P.). Prawodawca mówi tu jednak widocznie o urzędniku państwowym [1]); wątpliwą więc jest rzeczą by sądy zgodziły się stosować ten rygor do urzędnika instytucyi prywatnych, jakiemi są nasze Towarzystwa Kredytowe. Rozszerzająco przepisu tego tłómaczyć nie można wobec tej ogólnej przyjętej zasady, że w prawie karnem wszelkie tłomaczenie danego przepisu musi być „stricto interpretationis”. Tego rodzaju czyn jeśliby towarzyszyły mu okoliczności w art. 12, 13, 117, 118, 119 Kod. Kar. przewidziane, winien być karany jako udział w przestępstwie, t. j. ulegałby karze o 2 stopnie niższej od tej, której ulegaliby główni sprawcy.

[1]) Vide art. 424 K. K. G. i P.

* * *

Dzięki silnemu nadzorowi przy wyrabianiu listów i przedsięwziętym środkom zapobiegawczym, (o czem była mowa przy § 37), żadne z naszych Towarzystw nie spotykało się dotąd z podrabianemi swemi listami zastawnemi lub kuponami. W Warszawie w ciągu całego 40-sto lecia wykryto tylko kilkakrotnie podrabianie numerów na kuponach i listach np. przerobienie 3 na 8, lub 9 na 0 na listach rzeczywistych lecz skradzionych i zastrzeżonych przez Władze sądowe lub pocyjne.

ROZDZIAŁ IV.

IV. KAPITAŁ ZASOBOWY.

XXXI. Wytwarzanie się kapitału zasobowego (§ 49).

§ 49. Kapitał zasobowy Towarzystwa tworzy się: a) z procentów wnoszonych przez zaciągających pożyczkę na tenże kapitał stosownie do § 14 Ustawy; b) z reszty pozostałej, po potrąceniu wydatków na administracyę, z wnoszonej na ten cel, według § 15-go, ¼ procentu; c) z kar pieniężnych, pobieranych na zasadzie przepisów o dochodzeniu należności Towarzystwa, za spóźnione wnoszenie przypadających Towarzystwu rat terminowych; d) z sum przechodzących na korzyść Towarzystwa za kupony i listy zast. uległe przedawnieniu, na zasadzie § 46 niniejszej Ustawy; e) z procentów otrzymywanych od kapitału zasobowego; f) nakoniec ze wszelkich dochodów przypadkowych.

UWAGA. Kapitał zasobowy winien być zachowanym w papierach procentowych Państwa, lub gwarantowanych przez Rząd papierach procentowych Towarzystw prywatnych. Papiery te przechowują się w instytucyach Banku Państwa.

* * *

Kapitał zasobowy danego Towarzystwa Kredytowego, to najważniejsze po za hypoteką zapewnienie płatności jego listów zast. Nauka, a za nią doświadczenie przekonywują, że ta nieokreślona i nieuchwytna „wzajemna odpowiedzialność stowarzyszonych" jest raczej pozornem niż istotnem zabezpieczeniem (o czem była mowa przy §§ 33 i 34); prawdziwem jest kapitał zasobowy doraźnie i *natychmiast* z pomocą

Towarzystwu przychodzący i dozwalający mu przeczekać złą dolę jaka na niego spadła, bo sprzedaż zalegających nieruchomości nie tak prędko może być dokonaną. Jak zaraz zobaczymy, przy pomocy tego kapitału Towarzystwa Miejskie w najgorszym razie, t. j. gdyby nikt ze stowarzyszonych rat nie płacił, utrzymać mogą w ciągu całego roku swoją wypłacalność, a przez ten czas pościągać zaległości od dłużników. Jeśli połowa stowarzyszonych spełni swój obowiązek, kapitał ten na dwa lata wystarczy i tak dalej [1]).

Ten kapitał różnie powstaje w różnych instytucyach, jak o tem była już wzmianka (§ 14). Czasami jest on bezzwrotną zapomogą udzieloną przez Państwo Towarzystwu, czasami, jak w Towarzystwach miejskich, powstaje ze stałych opłat przez stowarzyszonych na ten cel wnoszonych; czasami z różnych wpływów pobocznych. Czasami uważa się on za własność samej instytucyi, czasami za własność każdego pojedyńczego stowarzyszonego w odpowiedniej części. Założyciele Tow. Kred. m. Warszawy układając Ustawę chcieli uniknąć i jednego i drugiego, jak o tem było już wzmiankowanem w dziejach Towarzystwa. Skutkiem tego kapitał zasobowy w Towarzystwach Miejskich nie stanowi ani własności Instytucyi, ani własności osób, lecz stanowi nieodłączną przynależność obciążonej pożyczką nieruchomości; wraz z nią zmienia właściciela i ten z nich ma prawo odebrać przypadającą z niego cząstkę, który wychodzi ze Stowarzyszenia przez umorzenie pożyczki lub przez jej wcześniejszą spłatę. Może się to wydawać z pierwszego rzutu oka niesprawiedliwem, lecz prawodawca chciał uniknąć, dla dobra ogólnego, rozporządzania tym kapitałem przez pojedyńczych właścicieli i uniknięcia zamieszania jakieby ten stan rzeczy wywołał (co będzie bliżej objaśnionem przy wykładzie § 50).

* * *

Jak wiadomo z § 14, kapitały zasobowe powstają głównie z rat na ten cel płaconych przez dłużników przez pierwsze lata po wzięciu pożyczki Jest to najpoważniejsza podstawa tego kapitału, który też przeważnie z tego źródła powstaje [2]) Wszystkie więc inne jego źródła wymienione w § 49 są tylko *posiłkowe*. Takie też zdanie i bardzo słusznie objawiły Władze Tow. Warsz. na Ogólnem Zebraniu Towarzystwa, odbytem w dniu 3/15 grudnia 1871 r. Na zebraniu tem powstało pytanie, przy obliczaniu wydatków na Zarząd, czy możnaby procent

---

[1]) Potrzebę tego kapitału dobitnie wykazuje u nas przykład z dziejów Tow. Kred. Ziemskiego zaczerpnięty, a który niewątpliwie oddziałał na założycieli Towarzystwa m. Warszawy. Jak wiemy (§ 14) nie istnieją tam specyalne opłaty na wytworzenie tego kapitału zabezpieczającego. Tworzy się on powoli w ciągu kilku lat z przypadkowych, niepewnych i niestałych wpływów. To też gdy po roku 1864 Towarzystwo to wskutek ogólnej prawie niewypłacalności swoich dłużników, wyczerpało wszystkie swoje rozporządzalne zasoby, znalazło się w wielce przykrem położeniu. Tylko uzyskanie w roku 1868 pozwolenia na wydanie 1½ miliona rubli tak zwanych obligacyi 5,47½%, opartych na całości mienia Towarzystwa, umarzalnych w ciągu lat 6 i znalezienie nabywcy tych obligacyj w osobie L. Kronenberga, zapobiegło zawieszeniu obowiązkowych wypłat za kupony i wylosowane listy. (Pamiętnik Tow. Kred. Ziemskiego, Warszawa 1884 r. str. 94).

[2]) W Warszawie wpłynęło z samych rat na to przeznaczonych w ciągu 25 lat (wedle Zarysu 25 letniej działalności Towarzystwa m. Warszawy, 1896 r. str. 114) razem 2,263.130 rb., na ogólną jego cyfrę 3,855,321 rb. 43 kop.

od walorów, w których kapitał zasobowy jest zachowanym, kary za opóźnienie rat półrocznych i inne dochody użyć na pokrycie wydatków, bo na to nie starczyły ówczesne opłaty na ten cel przez stowarzyszonych wnoszone. Nie było dwóch zdań pod tym względem. Przywodzono bardzo zasadnie, że dochodu z rat przez pierwsze dwa lata płaconych nie można użyć na co innego jak tylko na kapitał zasobowy wobec stanowczego w tym względzie rozporządzenia § 14. Lecz inne źródła wytworzenia tego kapitału są tylko *przypadkowe*, wobec więc naglących potrzeb Towarzystwa mogą być na ich pokrycie użyte. Tej zasady wypadałoby się trzymać i w przyszłości, a tym sposobem Towarzystwa Miejskie znalazłyby się w posiadaniu rozporządzalnego zasobu na nieprzewidziane wydatki. Jeśliby jednak uważać, że wpływy imiennie pod literami od *a* do *c* § 49 wymienione, *muszą* iść na zwiększenie kapitału zasobowego, to jednak jest jeszcze *wpływ niewymieniony*, przez Ustawę nawet nieprzewidziany, a który, mimo to, Władze Tow. Kred. m. Warszawy do kapitału tego wliczają. Wytwarza się on corocznie z odsetek i kuponów od wpływów *ruchomych*. Towarzystwo bowiem, jak to widzieliśmy, pobiera, stosownie do § 16 Ustawy, raty z góry, a płaci kupony i listy z dołu (§ 40). Te więc z góry płacone raty tworzą przez jakie mniej więcej 3, 4 do 6 miesięcy zasób, który odsetkuje na korzyść Towarzystwa, a zakupywane z niego listy w razie wylosowania zwiększają tę korzyść. Przynosi to bardzo poważne dochody sięgające niekiedy kilkudziesiąt tysięcy rubli rocznie. (W Warszawie przeciętnie dochodzi obecnie do 100 tysięcy rocznie). Dochód z tego nieprzewidzianego źródła Władze Towarzystwa podciągają pod pojęcie dochodów przypadkowych, o których jest mowa pod literą f § 49 i doliczają do kapitału zasobowego, lecz tylko w reszcie, jaka z niego pozostanie po zaspokojeniu, jak to bywało w pierwszych latach istnienia Towarzystwa m. Warszawy, wydatków Zarządu. Jak widzimy bowiem ze sprawozdań z roku I, II, III, IV z funduszu tego głównie pokrywano te wydatki, gdyż, jak wiemy, opłaty na ten cel przez stowarzyszonych wnoszone nie wystarczały. Z tego funduszu także w roku 1874 (Ogólne Zebranie 5/17 grudnia 1874 r.) postanowiono pokrywać koszta wprowadzenia listów na kurscetel Giełdy Petersburskiej i Berlińskiej i wyjednano pozwolenie dokonywania na Giełdach tych zakupów i sprzedaży listów zastawnych. Zasada ta, ze względów wyżej przywiedzionych, powinna być utrzymana i nadal. Wpływy te powinny być zachowane na różne nieprzewidziane wydatki i tylko reszta, jaka pozostanie podpadać winna pod skutki litery f paragrafu 49.

Do tych dochodów przypadkowych zaliczyć należy korzyści na wylosowanych papierach, nabytych niżej równi na kapitał zasobowy; jak również oszczędności na funduszu użyć się mającym na zapłatę kuponów od listów, powstające w razie zwiększania z jakich bądź powodów funduszów losowania i wcześniejszego wycofania z obiegu listów zast. np. seryi dawniejszych. Nadto zaliczają się tutaj dochody z sum przeznaczonych na zapłatę kuponów i listów zast. wylosowanych, po odbiór których posiadacze nie zaraz zgłaszają się lub nie zgłaszają wcale.

* * *

Na skutek prawa z d. 11 lutego 1883 roku (o uzupełnieniu § 51) jedno ze źródeł zasilających kapitał zasobowy, jeśli nie w całości, to

w znacznej części znikło. Zastąpione ono zostało innym, ale mu nie dorównywającym. Wedle ustępu litera *c* § 49, kapitał ten tworzy się między innemi: z procentów jakie sam przynosi, t. j. od papierów rządowych, lub przez Rząd poręczonych, w jakich winien on być przechowywanym. Tymczasem powołane prawo postanowiło, że procenta te przedewszystkiem obracanemi będą na pokrycie wydatków Zarządu, a stowarzyszeni będą zwalniani stopniowo od wnoszenia tych opłat, (jak to wyjaśnia § 51). Za stratą tak ważną kapitał ten pozyskał wskutek tegoż prawa inne środki zasilające go, a mianowicie, stowarzyszeni „na zasilenie go" płacą pod nazwą „opłaty na administracyę" $^1/_4$% w Warszawie przez pierwsze 12 lat po wejściu do Towarzystwa, t. j. po zaciągnięciu pożyczki. To wynagrodzenie z pewnością stracie nie wyrówna, ale też na tem nie tracą sprawy Towarzystwa, po dojściu kapitału zasobowego do takiej wysokości. Ma się rozumieć, że gdyby po pokryciu wydatków na Zarząd z rzeczonych procentów pozostała jaka reszta, wliczoną ona być musi do rachunku kapitału zasobowego na jego dobro.

* * *

Kapitał zasobowy wedle uwagi do § 49 jedynie i wyłącznie umieszczonym być może w papierach państwowych lub przez Państwo poręczonych. W wielu jednak po za krajowych Towarzystwach jest inaczej; kapitały ich zasobowe mogą być pomieszczane w ich własnych papierach. Przyznać trzeba, że sprzeciwia się to pojęciu zabezpieczenia płatności danych obligów przez takież same obligi. Od samego zawiązania zawiązania Tow. Kred. m. Warszawy i Łodzi kapitał ten *przeważnie* był użytym na zakup listów likwidacyjnych, jako papierów gwarantowanych przez Rząd, następnie renty państwowej i innych walorów. Tak samo postępowały i inne nasze Towarzystwa. Na dwóch jednak Zjazdach Tow. Kred. Miejskich, odbytych w r. 1905 i 1908, uznano, iż pewna część tego kapitału może być użytą na zakup listów zast. innych Towarzystw Kredytowych (byle nie listów własnych).

* * *

Z powodu nadużyć z kapitałami zasobowemi w niektórych Towarzystwach w Cesarstwie — prawo z roku 1902 (Zbiór Praw № 25 art. 552) postanowiło odnośnie do *wszystkich* Towarzystw Kredytowych, iż papiery wartościowe, stanowiące kapitał zasobowy, mają być przechowywane w Kantorach Banku Państwa. To rozporządzenie stało się powodem u nas wielkich trudności i naraziło nasze Tawarzystwa na wielkie koszta. Te trudności i koszta są mniej dotkliwe dla Towarzystw w Cesarstwie działających, bo tam kapitał ten jest nieruchomy, długie lata w zachowaniu Banku przeleżyć może, gdyż jest własnością samego Towarzystwa i tylko w razach nadzwyczajnych niedoborów dla ich pokrycia poruszyć go w całości lub części należy. U nas jest inaczej—bo stanowi on własność stowarzyszonych i przy ich wyjściu ze Stowarzyszenia zwracanym im być musi w odpowiedniej części. Jeśli więc w ciągłym ruchu—to się zmniejsza, to powiększa. Przy każdem odbiorze z niego jakiejkolwiek części trzeba pozyskać nowe świadectwa składu co do pozostałej reszty i tak samo przy wnoszeniu nowych na rzecz jego wpływów. Tymczasem świadectwa te opłacane

dawniej stałą opłatą stemplową (najwyżej 1 rb. 25 kop.), obecnie na skutek prawa z r. 1905 (nowy art. 57[1] Ust. Stemp.) należałoby opłacać ad valorum (po kop. 5 od 100 rb.) jeśli suma złożona przewyższa 2,500 rb.! Dalej samo przechowanie, odcinanie i dołączanie kuponów podlega dość wysokiej opłacie. Wszelkie starania Towarzystw naszych i nawet 2-ch powyżej wzmiankowanych Zjazdów Tow. Kred. w Petersburgu o zniesienie lub przynajmniej zmniejszenie tych opłat nie odniosły żadnego skutku (vide część I-sza).

XXXII. Własność kapitału zasobowego (§ 50).

§ 50. Kapitał zasobowy Towarzystwa stanowi wspólną własność wszystkich stowarzyszonych. Przypadająca każdemu z nich część kapitału uważaną jest za zabezpieczenie zobowiązań przyjętych przez Towarzystwo i przechodzi z samego prawa, łącznie z prawem własności nieruchomości Towarzystwu pod bezpieczeństwo poddanej, na nabywcę tejże nieruchomości. (Łączne §§ 7, 52).

* * *

Paragraf 50 stawia ogólną zasadę, iż kapitał zasobowy stanowi własność *nie Towarzystwa*, lecz *stowarzyszonych*. Ztąd wynika, że każdy stowarzyszony powinien być uważanym za właściciela nie tylko tego co sam złożył w przeciągu pierwszego, drugiego, lub trzeciego roku po udzieleniu mu pożyczki, ale i tego wszystkiego, z czego kapitał tworzy się podług poprzedniego § 49. Potwierdza to pojęcie, § 52 stanowiąc o wydzielaniu dłużnikom wychodzącym z Tow. pewnej części „z ogólnego kapitału zasobowego", a nie zaś z tego co sam stowarzyszony złożył.

Dalej prawo stawia ważną zasadę, iż kapitał ten nie jest przywiązany do osoby, lecz do samej nieruchomości i wspólnie z nią przechodzi na każdego nabywcę. Unika się tym sposobem zawiłych obliczeń, jakieby potrzebowali robić między sobą sprzedający i kupujący daną nieruchomość lub wierzyciele wywłaszczonego dłużnika z nabywcą na licytacyi.

Paragraf ten nie miał i niema odpowiedniego przepisu w Ustawach miast Cesarstwa. Myśl nadania tej odrębnej właściwości kapitałowi zasobowemu zapewne powstała ze względu na znane przygody takiegoż kapitału w Tow. Kred. Ziemskiem. (Patrz tyt. VI Pamiętnika T. K. Z.).

W Towarzystwie S.-Petersburgskiem uznano wyraźnie ten kapitał za *własność Tow.*, a to na skutek postanowienia z d. 21 czerwca 1894 r. Ministra Skarbu z mocy nadanej mu władzy (w Najwyżej zatwierdzonem Zdaniu Rady Państwa z d. 12 czerwca 1866 r. i art. 2 i 41 rozdziału X ówczesnej Ustawy Kredytowej). Toż samo ma miejsce

w innych Towarzystwach Cesarstwa i dlatego tam przy spłacie pożyczki, lub przy jej całkowitem umorzeniu, stowarzyszeni nie otrzymują żadnego udziału z tego kapitału.

* * *

Czy ta współwłasność kapitału zasobowego może być odstępowaną oddzielnie od samej nieruchomości? Czy np. sprzedający dom właściciel może zastrzedz dla siebie własność uskładanego przez siebie kapitału zasobowego i nie odstępować go nowonabywcy?

Z pierwszego rzutu oka zdawałoby się, że wedle ogólnej zasady, iż to co nie jest zabronionem, jest więc dozwolonem, kapitałem tym mógłby właściciel rozporządzać wedle swej woli, w każdym stanie swej pożyczki. Wniknąwszy jednak w tą rzecz głębiej trzeba przyjść do innego przekonania. Najprzód § 50 nadaje mu sui generis znamię; stanowiąc jako wyjątek od ogólnej zasady swobody umów, iż kapitał ten *z woli prawa* tylko łącznie z prawem własności samej nieruchomości na nabywcę przechodzić może. To więc wyrażenie, że tak ma być „z samego prawa" wskazuje, iż to jest *rzecz porządku publicznego*, którego naruszać nie można. Nad tem nawet Wydział Hypoteczny powinien czuwać *z urzędu*, nie dopuszczać podobnego rodzaju przelewów i odmawiać zatwierdzenia takich aktów. Są jeszcze inne ku temu powody. Ze względu na swoje przeznaczenie kapitał ten nigdy naprzód ściśle określonym być nie może, gdyż jak mówi § 50, uważanym jest „za zabezpieczenie zobowiązań przyjętych przez Tow."; z niego to pokrywać się mają wszelkie niedobory jakieby się okazały czy to odnośnie do całego stowarzyszenia (§ 34), czy też nawet zaległości w ostatnich ratach przez właściciela nieruchomości dopuszczone. Jest to więc wartość nieokreślona liczebnie, a zatem nie mogąca być przedmiotem hypoteki, umowa zaś co do niej zawarta jest nie ważną, jak to stanowi wyraźnie art. 117 Ustawy Hypot. Są tylko dwie chwile, w których wysokość tego kapitału oznaczoną być może, a wskazuje je następny § 51. Pierwszą z nich jest chwila zupełnego umorzenia pożyczki, a drugą—chwila wcześniejszej jej spłaty. W obu tych razach Władze Towarzystwa mają obowiązek dokładnego obliczenia tego kapitału na daną nieruchomość przypadającego i zwrócenia go. Wtenczas więc tylko wysokość jego staje się wiadomą; przed tem jest nieznaną. W tych chwilach więc może on być przelanym na kogo innego, lecz tylko poza hypotecznie, to wraz z całą pożyczką wychodzi z hypoteki. Z tegoż § 52 wynika także, kiedy i kto rozporządzać tym kapitałem może. Jest nim tylko ten właściciel nieruchomości, który *przestał być stowarzyszonym*, t. j. ten który doczekał się „umorzenia zaciągniętej od Tow. pożyczki", lub ten, który ją przed czasem spłacił; inni więc właściciele z przed tej epoki, jako pozostający nadal w stowarzyszeniu, tego prawa nie mają; przysługuje ono tylko temu „właścicielowi nieruchomości, z hypoteki której pożyczka wykreśloną zostaje", jak to wyraźnie mówi § 52. Te słowa usuwają od własności tego kapitału wszystkich poprzednich właścicieli. Ten więc tylko, który wychodzi z Towarzystwa po umorzeniu lub spłacie pożyczki i po jej wykreśleniu z hypoteki, może w drodze zwykłego przelewu odstąpić swoje prawa innej osobie z przekazem do Towarzystwa. Zwrócić tu jeszcze trzeba uwagę i na to, że obowiązek zwrotu tego kapitału jest obowiązkiem osobistym Towarzystwa, jako osobistości prawnej. Za to zobowiązanie, gdy ono powstanie (t. j. po umorzeniu po-

życzki, lub po jej spłacie), tylko osobisty majątek Tow. jest odpowiedzialnym, t. j. jego kapitał zasobowy będący w jego skarbcu, jego nieruchomości i jego ruchomości. Z tych tylko przedmiotów dochodzonym on być może, ale nigdy z wpisu hypotecznego odnoszącego się do pożyczki udzielonej w listach zastawnych i zabezpieczającego w istocie rzeczy prawa właścicieli tych listów. Towarzystwo, jak to niejednokrotnie było wyjaśnionem, jest tylko pośrednikiem między jednemi a drugiemi, ale własnych praw do rzeczonego wpisu hypotecznego nie posiada.

Ta właściwość kapitału zasobowego, jako przedmiotu tak ściśle z samą nieruchomością, do stowarzyszenia należącą związanego, prawodawca bardzo ściśle przeprowadza przez swe rozporządzenia wyrażone w §§ 49, 50, 51 i 52 i dlatego też, wedle §§ 12 i 14 właściciel nieruchomości, gdy nadejdzie chwila po temu, może się posługiwać tym kapitałem aby odnowić pożyczkę i skutkiem tego znów na dalekie lata przedłużyć czas jej umorzenia, t. j. na tak długo, jak długo istnieć będzie samo Towarzystwo. Taka więc przynależność do nieruchomości nie może być przedmiotem obrotów jak zwykły kapitał ściśle oznaczony i w ściśle oznaczonym czasie wymagalny. Toż samo zapatrywanie na kapitał zasobowy wyraziła Izba Sądowa Warszawska w wyroku swoim z dnia 28 lutego 1897 r. (Sprawa № 536/96 Dep. I) zamieszczonym w Jurisprudencyi Karpińskiego zeszyt 42 str. 62.

XXXIII. Zasadnicza wysokość kapitału zasobowego. Przewyżka i ulgi. Pokrywanie kosztów Zarządu.

§ 51. Normalna wysokość kapitału zasobowego ustanawia się na sumę równą dwom ratom półrocznym od pożyczek Towarzystwa hypotecznie ubezpieczonych. Skoro przenosząca tę ilość przewyżka dojdzie przynajmniej do 1/4 procentu od wszelkich hypotecznie ubezpieczonych wierzytelności Towarzystwa, od których pobrano 4% na kapitał zasobowy (§ 14), to wówczas takowa obróconą zostaje na spłatę odpowiedniej części najbliższej raty Towarzystwu przynależnej od tychże wierzytelności.

Skoro kapitał zasobowy Towarzystwa dojdzie do takiej wysokości, że procenty od tegoż kapitału będą wystarczały na pokrycie wydatków administracyjnych, to pobór od dłużników corocznej opłaty 1/4% ustaje nawet przed spłatą przez nich całej pożyczki, według zasad następujących: a) od pożyczek udzielonych w pierwszem półroczu istnienia Towarzystwa pobór tej opłaty ustaje bezwłocznie, b) pożyczki wydane

w drugiem półroczu od założenia Towarzystwa dopuszczone zostaną do tej ulgi o jedno półrocze później i t. d., c) pożyczki udzielone, po dojściu kapitału zasobowego do powyższej wysokości, podlegają opłacie 1/4% na zasilenie tegoż kapitału przez taką liczbę lat przez jaką opłacali ją pożyczający najdawniejszych okresów z ulgi tej korzystający.

W razie zaś takiego zmniejszenia się kapitału zasobowego, iż procenty od niego nie wystarczają na pokrycie wydatków Zarządu, wtedy opłata na ten cel ustanowiona przywraca się według zasad w § 15 Ustawy wyłuszczonych [1]). (Łączny § 7 przepisów o pożyczkach na budowle drewniane).

* * *

Paragraf ten przedewszystkiem ustanawia: 1) zasadniczą wysokość do jakiej dojść powinien kapitał zasobowy, a następnie podaje 2) zasady obliczania przewyżki tego kapitału i wyjaśnia jacy to stowarzy-

---

[1]) Dawniejsza osnowa § 51 była następująca, wedle Ustawy z roku 1870: „Normalna wysokość kapitału zasobowego ustanawia się na 1/14 część wszystkich przypadających Towarzystwu i hypotecznie ubezpieczonych wierzytelności. Skoro przenosząca tę ilość przewyżka dojdzie przynajmniej 1/4 procentu od wszystkich hypotecznie ubezpieczonych wierzytelności Towarzystwa, takowa obróconą zostanie na spłatę odpowiedniej części najbliższej raty Towarzystwu przynależnej". Wedle uzupełnień, z mocy art. 147 Zbioru Praw i Rozporządzeń z roku 1883 (№ 14) do tego pierwszego i jedynego ustępu dodano: „Gdy zaś kapitał zasobowy Towarzystwa dojdzie do takiej wysokości, że procenta od tegoż kapitału będą wystarczały na pokrycie wydatków administracyjnych, to pobór od dłużników jednorocznej opłaty 1/4% ustaje przed spłatą przez nich całej pożyczki na zasadach następujących: a) od pożyczek udzielonych w pierwszem półroczu istnienia Towarzystwa pobór tej opłaty ustaje bezzwłocznie, b) pożyczki wydane w drugiem półroczu od założenia Towarzystwa dopuszczone zostaną do tej ulgi o jedno półrocze później i t. d, c) pożyczki udzielone po dojściu kapitału zasobowego do powyższej wysokości, podlegać będą opłacie 1/4%, na zasilenie tegoż kapitału, przez taką liczbę lat, przez jaką opłata ta była wnoszoną od pożyczek dawniej wypłaconych, względem których ulga ta została już zastosowaną". Z mocy art. 617 Zbioru Praw z roku 1897 № 45 paragraf ten brzmiał poczynając od wyrazu: *skoro*: „Skoro przenosząca te ilość przewyżka dojdzie przynajmniej do 1/4 procentu od wszelkich hypotecznie ubezpieczonych wierzytelności Towarzystwa, *od których pobrano 4% na kapitał zasobowy...*" Dalszy ciąg pozostał bez zmiany. Na końcu tylko dodany był ostatni ustęp, że „w razie zaś takiego zmniejszenia się kapitału zasobowego, że procenta od niego nie wystarczają... i t. d." jak w obecnej jego treści. Obecna osnowa tego paragrafu różni się od ówczesnej z r. 1897 tylko zastąpieniem wyrazów: „1/14 części przypadających Towarzystwa... wierzytelności" przez wyrazy: „na sumę równą 2-om ratom półrocznym od pożyczek Towarzystwa (Zbiór Praw 1906 № 25 art. 175). W innych naszych Towarzystwach brzmienie § 51 pozostało w dawnej osnowie wedle treści z r. 1883. Prócz tego w Ustawach Towarzystw: Kalisza, Lublina, Płocka, Piotrkowa i in. w Królestwie Polskiem wysokość kapitału zasobowego oznaczoną została na 1/10 wszystkich pożyczek; pod literą znow *b* we wszystkich Ustawach po za warszawską postanowiono, iż dopuszczezenie do ulgi w opłacie na Zarząd ma miejsce po upływie jednego roku, a nie półrocza, jak w Ustawie Warszawskiej.

szeni z tej przewyżki mogą korzystać, 3) dauga część tego paragrafu poświęcona jest prsepisom co do zaspakajania z procentów od kapitału zasobowego kosztów Zarządu Towarzystwa. Tym sposobem paragraf ten ustanawia właściwie mówiąc *trzy normy* kapitału zasobowego i trojakiego rodzaju skutki, jakie po dojściu do każdej z tych norm wynikają, t. j. 1) wysokość, poza którą nie powinien przechodzić, 2) wysokość, po dojściu do której stowarzyszeni przestają ponosić koszta na Zarząd, 3) wysokość, przy której przewyżka kapitału winna być obróconą na spłatę najbliższaj raty za stowarzyszonych.

Co do pierwszego, to kapitał zasobowy dawniej stanowić był powinien $^1/_{14}$ część wszystkich „przypadających i hypotecznie ubezpieczonych" wierzytelności Towarzystwa. Niezwykle była to wysoka norma, bo stanowiła przeszło 7% wierzytelności Towarzystwa. Jak wyjaśnił Minister Skarbu w odezwie do Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy z dnia 1/14 czerwca 1878 r. (№ 7666), celem ustawodawcy było, iżby kapitał ten dawał możność pokrycia przynajmniej całorocznych rat Towarzystwu należnych. Jak już była o tem wzmianka przy § 49 ta nadmierna wysokość kapitału zasobowego tłómaczy się także obawą, jaka przejmowała założycieli Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, aby nowe Towarzystwo nie znalazło się w tak przykrych warunkach, w jakich bywało Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w latach 1864—1868, kiedy to trzeba było zaciągać półtora miliona długu przez wypuszczenia „obligacyi", aby mieć za co zapłacić ubiegłe kupony i wylosowane listy. Tak więc, gdy wedle Ustawy S.-Petersburskiego Tow., która służyła za pierwowzór dla naszej (§ 15), kapitał zasobowy nie powinien przenosić 2% będących w obiegu listów, (a po reformach z roky 1886 podwyższono go do 4%) (Prawo z d. 31 lipca 1900 r. Zbiór Praw № 26 art. 591), to dla naszych Towarzystw miejskich wynosił on prawie dwa razy więcej, a przeszło o 1% był wyższym od normy funduszu rezerwowego naszego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, wynoszącego tylko 6% ogółu pożyczek. W Towarzystwie Kredytowem Galicyjskiem dosięga on zaledwie 2,26%. Skutkiem tego zastrzeżenia aby kapitał zasobowy odpowiadał $^1/_{14}$ części „*hypotecznie* ubezpieczonych" wierzytelności, wynikło to, że w istocie rzeczy kapitał ten naprzykład w Towarzystwie Kredytowem m. Warszawy wynosił bez porównania więcej, bo $^1/_{10}$ wszystkich *nieumorzonych* pożyczek. W hypotece bowiem nie określa się każdej zapłaconej przez dłużnika raty, więc też jest on pozornie wedle hypoteki zawsze więcej winien niż w rzeczywistości [1]). Ściśle rzeczy biorąc kapitał ten przewyższa nawet 10% z tego powodu, iż w Towarzystwie m. Warszawy, jak wiemy, wartość papierów, w których kapitał ten umieszczany oblicza się według ceny ich nabycia, bez względu na znaczną podwyżkę kursu jaka nastąpiła, a jeśli kurs spadł niżej ceny nabycia, to wedle tego niższego kursu.

Towarzystwo Kredytowe m. *Łodzi* na Ogólnem Zebraniu odbytem w dniu 15/27 kwietnia 1897 r. zupełnie inne przyjęło tłómaczenie § 51 odnośnie do normy kapitału zasobowego i jego przewyżki. Z uwagi „na literalny tekst § 51, w którym jest mowa o „przypadających Towarzystwu hypotecznie zabezpieczonych, a nie o *nominalnych* wierzytelnościach", postanowiono: „normę kapitału wyprowadzić ze stosunku

---

1) Str 114. Zarys działalności Towarzystwa Kred. m. Warszawy 1896 r.

do *faktycznie* przypadających do uiszczenia pożyczek" (Sprawozd. za rok 25, t. j. 1896/7). Tłómaczenia tego nie można uznać za zasadne wobec wyżej przytoczonej odezwy Ministra Skarbu z roku 1878 do Tow. Warszawskiego. Tam jasno i stanowczo powiedziano, że kapitał zasobowy winien wyobrażać 2 półroczne raty ówczesnych 5% pożyczek (zawsze w jednakowej kwocie opłacanych *bez względu* na mniejsze lub większe umarzanie pożyczki). Jeśli się trzymać nawet dosłownego brzmienia § 51, to z niego wynika, iż uwzględniać w obliczeniu trzeba „hypotecznie ubezpieczone wierzytelności". *Hypotecznie* zaś są podane do zabezpieczenia *całe* pierwotne pożyczki i w tej cyfrze pozostają zawsze bez względu na stan ich umorzenia aż do czasu do-
browolnej spłaty, odnowienia, lub umorzenia pożyczki. Dalej zwrócić
należy uwagę na to, że przy tym sposobie obliczania, kapitał zasobo-
wy ciągleby się zmniejszał i z chwilą umorzenia pożyczki mogłoby go
wcale nie być! Gdyby tego chciał ustawodawca toby nie postanowił
w § 52 Ustawy, iż przy umorzeniu pożyczki taka a taka część ma być
z kapitału zasobowego wydzielona wychodzącemu z Towarzystwa; nie
byłoby co wydzielać, bo jednocześnie z umorzeniem pożyczki znikałby
i kapitał zasobowy! Ciągle to zmniejszanie się tego kapitału wywo-
łałoby inny wcale niepożądany skutek. Kapitał ten mógłby spaść do
takiej kwoty, iż odsetki od niego nie starczyłyby na pokrycie wydat-
ków zarządu. Wówczas stowarzyszeni znów pociągniętymiby zostali
do opłat na zaspokojenie tych wydatków. Coby więc zyskali na ra-
zie, przez otrzymane ulgi w opłacie rat, toby utracili w następstwie!
Pomijamy wreszcie, że takie silne zmniejszenie się wysokości tego ka-
pitału musiałoby z czasem zaszkodzić powadze listów zastawnych To-
warzystwa i w razie jakiego przewidzieć się nie dającego nieszczęścia
dałoby się odczuć bardzo dotkliwie.

W r. 1896 Towarzystwo Warszawskie zniewolonem było zaprze-
stać wydawania pożyczek i listów 5% i wydawać nadal tylko pożyczki
$4\frac{1}{2}$% w takichże listach. W r. jednak 1906 przywrócono Towarzystwu
możność udzielania pożyczek bądź w listach 5% bądź $4\frac{1}{2}$%, stosownie
do wyboru zaciągającego pożyczkę. Skutkiem tego należałoby usta-
nowić 2 odrębne kapitały zasobowe dla dwóch rodzajów pożyczek i li-
stów. Takie rozróżnienie nie byłoby pożądanem, bo wywołałoby róż-
ne trudności i zamieszanie w obliczeniach. Tow. więc Warszawskie
powoławszy się na powyżej przytoczone wyjaśnienie Ministra Skarbu,
że kapitał zasobowy powinien wyrównywać dwóm ratom, uzyskało
zmianę § 51 w tym duchu. Inne Towarzystwa poszły także za przy-
kładem Warszawy.

* * *

W drugiej części tego paragrafu rozstrzygniętem jest pytanie: co
począć jeśli kapitał zasobowy przejdzie powyższą normę? Co zrobić
ze zbytecznie wytworzoną jego przewyżką? Jak już była o tem mo-
wa przy wykładzie § 50 w Ustawach dla miast Cesarstwa, prawodawca
uważając kapitał ten i jego zatem przewyżkę za własność Tow., a nie
stowarzyszonych, wcale tym przedmiotem nie zajmuje się. Tam też
zmniejszenie rat w sposób przewidziany przez nasz § 51 wcale nie jest
znanem. Przeciwnie u nas; ze względu na sposób powstawaniu tego
kapitału głównie z opłat stowarzyszonych, prawodawca postanowił
zwracać przewyżkę nad normę stowarzyszonym przez zapłaty za nich
najbliższej raty. Dla uniknięcia drobnostkowych obliczeń § 51 stanowi, iż

przewyżka ta zwracaną będzie dopiero wówczas, gdy dosięgnie wyso-
kości przynajmniej $^1/_4$ procentu od wszystkich zabezpieczonych hypo-
tecznie wierzytelności Towarzystwa. Tym sposobem ulga gdy ma
mieć miejsce, mniejszą jak $^1/_4$% być nie może, jeśli zabraknie choćby
100 rubli do $^1/_4$% wypłaconą być nie powinna. Gdy w Łodzi w roku
1891/2 do uzupełnienia przewyżki do normy przez § 51 ustanowionej
zabraklo rubli 469 kop. 85 i gdy skutkiem tego drobnego braku Dy-
rekcya żadnej ulgi projektować nie chciała, to wówczas Ogólne Ze-
branie na wniosek kilkunastu stowarzyszonych postanowiło: iż powyż-
szą brakującą kwotę dopłacić należy z dochodów roku bieżącego. Co
też zrobiono i stowarzyszeni ulgę pozyskali.

Porządku w jakim ten zwrot, przez zapłatę raty ma następować
ustawodawca dość ściśle nie oznaczył. Powstało więc pytanie, za kogo
ma być zapłaconą z tej pożyczki „najbliższa rata"? czy za każdego
stowarzyszonego stosownie do tego co wniósł na ten kapitał, czy też
wszystkim w równych kwotach bez względu na to czy stowarzyszony
jest dawnym stowarzyszonym czy świeżo do stowarzyszenia przystą-
pił? czy wytworzył już, czy nie wytworzył swego własnego kapitału
zasobowego? (§ 14 Ustawy).

Z pomiędzy Towarzystw naszych pierwsze Towarzystwo miasta
Warszawy dosięgło normy kapitału zasobowego i wkrótce wytworzyło
jego przewyżkę tak, że w r. 1885 powstało tam to pytanie, jak ją użyć?
Władze Towarzystwa tego przyszły do przekonania, iż ulgę w opła-
cie raty należy przyznawać *wszystkim* bez różnicy stowarzyszonym,
bez żadnego wyróżniania jednego od drugich. Na postanowienie to
wpłynęła nie dość jasna treść ostatnich wówczas słów § 51 *i przykład
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*, w którem jednocześnie z Ustawą
Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy powstało prawo z r. 1869.
W prawie tem znajdujemy podobny przepis w art. 66. Widoczną jest
nawet rzeczą, że § 51 w pierwotnym układzie (czego sprawdzić nie
było można) był tegoż brzmienia co art. 66. Wynikać to zdaje się
z porównania obu tych przepisów:

Prawo o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem. Art. 66. Jeśli... remanenta wynoszą $^1/_{10}$% całej wierzytelności... *wtedy obracane będą na korzyść* wszystkich stowarzyszonych w stosunku wysokości rat poborowych i... zaliczają się na rachunek najbliższej raty poborowej.	*Ustawa Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.* § 51. Skoro... przewyżka dojdzie... $^1/_4$% wierzytelności... *takowa obróconą zostanie* na spłatę odpowiedniej części najbliższej raty Towarzystwu przynależnej.

W redakcyi jednak § 51 pominięte są zupełnie te ważne i sta-
nowcze słowa figurujące w art. 66 *na korzyść wszystkich stowarzyszonych.*
Zdawałoby się więc, że nasz ustawodawca słowa te usunął nie bez
myśli, że uznawał za właściwe aby, zgodnie z zasadami słuszności, nie
wszyscy bez wyjątku stowarzyszeni w jednakowej mierze dopuszczani
byli do rozdziału przewyżki lecz tylko stosownie do tego, o ile się
więcej lub mniej przyczynili do jej wytworzenia przez dłuższy lub
krótszy czas ich pozostawania w Towarzystwie. Towarzystwo miasta
Warszawy napotkawszy tę wątpliwość poszło inną drogą i rozdział
przewyżki kapitału zasobowego postanowiło dopełnić według zasady
wygłoszonej w owym art. 66, a pominiętej w naszym ówczesnym § 51.
Ogólne Zebranie tego Towarzystwa, odbyte w dniu 5/17 grudnia 1885 r
przyjęło ułożone w tym względzie przez Władze Towarzystwa prze-

pisy, w których artykuł 2 stanowi: Art. 2. *Wszystkie* pożyczki włącznie
po dzień 18/30 września każdego roku wypłacone, korzystać będą, od-
powiednio do nominalnej swej wysokości, z ulgi w art. 51 Ustawy
przewidzianej, a to przy poborze raty najbliższej po Ogólnem Zebraniu...

Bliżej jednak nad tem zastanawiając się przyjść należy do prze-
konania, że naśladowanie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w tym
razie było mniej właściwem. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że
dłużnicy Tow. red. Ziemsk. żadnych rat na wytworzenie kapitału za-
sobowego nie płacili i nie płacą i skutkiem tego właścicielami kapi-
tału zasobowego nie są. Stanowi on własność całego Towarzystwa
a nie pojedyńczych jego członków. Powstał on zupełnie przypadkowo,
a mianowicie: *z oszczędności* przez to Towarzystwo w ciągu długolet-
niego swego istnienia poczynionych. W art. 164 pierwotnej Ustawy
z roku 1825 przewidywanem było wytworzenie się własnego kapitału
Towarzystwa, zabezpieczającego jego wypłacalność, a to z oszczędno-
ści: na kosztach wygotowania listów zastawnych i na administracyi,
z kar za dopuszczenie zaległości, z opłat od wstępujących z Towa-
rzystwa, z procentu płaconego przez właścicieli, którzy po roku 1823
lub 1838 do Towarzystwa przystąpili i którzy odrazu spłacić musieli
część amortyzacyjną rat przed ich przystąpieniem należną. Kapitał
ten miał służyć na pokrycie przypadkowych strat, np. na wypłaty za
sfałszowane listy (art. 132), lub wykupienie wcześniejsze listów zast.
(art. 38 i 145 tegoż prawa), lub miał być oddanym na procent do Ban-
ku i użytym na czasowe zastąpienie zalegających w opłacie rat. Nie
miało potrzeby Tow. Ziemskie obmyślania jakichś szczególnych środ-
ków zabezpieczenia w razie potrzeby swej wypłacalności, mając za-
pewnioną pożyczkę z funduszów skarbowych w potrzebnej ilości na
każde żądanie i mając tym sposobem najzupełniej zabezpieczoną ter-
minową wypłatę swoich zobowiązań, t. j. listów zastawnych. Kapitał
w ten sposób powstały w pierwszym okresie rozwoju tego Towarzy-
stwa, t. j. od roku 1825 do 1838 utworzył już sumę rubli 563,039 kop 21
(w której mieściła się wartość domu Towarzystwa). W drugim okresie
prawo z roku 1838 (w art. 8) już najwyraźniej postanowiło, że fundu-
sze powyższe uważać należy za *współn* dobrom stowarzyszonym. Skut-
kiem tego stowarzyszeni, którzy nie odnowili pożyczek na nowe w ro-
ku 1833 ustanowione, mieli prawo żądać aby odliczono na ich korzyść
z oszczędzonych funduszów część odpowiednią w stosunku ich poży-
czek do ogółu zahypotekowanych wierzytelności Towarzystwa. W koń-
cu tego drugiego okresu oszczędności te urosły do poważnej sumy
blizko 3 milionów rubli (2,934,855 rb. 69½ kop. Pamięt. Tow.). Trzeci
okres swojego bytu Towarzystwo Ziemskie rozpoczęło od prawa z d.
8/20 kwietnia 1853 r. W prawie tem postanowiono, iż Towarzystwo
odtąd ma iść o własnych siłach nie odnosząc się do Skarbu i wytwo-
rzyć dla siebie własny kapitał, któryby zabezpieczał jego wypłacalność.
Wyrzeczono więc, że wszelkie oszczędności Towarzystwa nie będą
stanowiły, jak dotąd, własności wszystkich stowarzyszonych, ulegającej
rozdziałowi w końcu każdego okresu istnienia Towarzystwa, lecz sta-
nowić będą *ogólną własność Towarzystwa.* Tym sposobem zapewniono
Towarzystwu własne zasoby, czego dotąd w początku każdego nowo
rozpoczętego okresu było ono pozbawionem. Z obawy jednak aby
kapitał Towarzystwa nie rósł ciągle bez żadnej rzeczywistej potrzeby
i nie tworzył zbytecznych i nieużytecznych przewyższek, prawo to
stanowi, iż przewyżka po nad potrzebę spożytkowaną zostanie *na cele
użyteczności ogólnej*, jako to udogodnienia dróg, uspławnienie rzek i t. p.

Towarzystwa zobowiązane zostały do przedstawienia rządowi swych zapatrywań co do oznaczenia wysokości tego kapitału zabezpieczającego (art. 4, 6, 8, 19 prawa z roku 1853). W wykonaniu tego prawa Władze Tow. Kred. Ziemskiego obliczyły udział, jaki w kapitale zaoszczędzonym przypadał dla stowarzyszonych z I i II-go okresu i pokryły za nich dwie bieżące raty, a mianowicie grudniową z roku 1853 i czerwcową z roku 1854, nadto powrócono im jako nadpłatę po 65 kop. za każde 100 rubli umarzającej się pożyczki z tych minionych okresów. Dalej Władze te pozyskały w d. 10/22 maja 1860 r. Najwyższe zatwierdzenie swego zdania, aby wysokość kapitału „rezerwowego" oznaczyć na $2\frac{1}{2}$% od pożyczek zahypotekowanych. Przewyżkę zaś nad tę normę przeznaczono na pomoc kredytową dla tych właścicieli dóbr, którzy umowy o oczynszowanie włościan zawarli lub zawrzeć zamierzają. Wiadomo, że na skutek nowych rozporządzeń przewyżka ta w dniu 27 września (9 października) 1866 r. przelaną została do Kasy Głównej Skarbu w ogólnej sumie 1,730,139 rb. $35\frac{1}{2}$ kop. i wyszła z pod zawiadywania Towarzystwa Kred. Ziemskiego. Wiadomo również, że w obec niepomyślnych warunków, w jakich własność ziemska w roku 1864 się znalazła, wobec ogromnej zaległości rat, kapitał rezerwowy w tym peryodzie chwilowo zupełnie został wyczerpanym, tak, że trzeba było zaciągać pożyczkę (o czem poprzednio była już mowy). Z ogłoszeniem prawa z roku 1869, nadającego stały byt Towarzystwu Ziemskiemu, rozpoczął się 4-ty okres jego rozwoju. Przy układaniu tego prawa troszczono się równie o to, aby zabezpieczyć Towarzystwo w przyszłości od podobnych jak w r. 1864—5 przejść, t. j. od braku gotówki. W tym celu postanowiono, iż raty od udzielanych pożyczek mają być płacone z góry. O zbieraniu kapitału użyteczności ogólnej już mowy być nie mogło. Z polecenia Ministra Skarbu podwyższono normę kapitału rezerwowego do 6% od sumy zahypotekowanych na dobrach pożyczek. Z przewyżki zaś nad tą normą postanowiono pokrywać koszta Zarządu, zaś po ich pokryciu pozostałą resztę dopiero obracać na spłacanie za stowarzyszonych odpowiedniej części najbliższej raty pożyczkowej do poboru od nich przypadającej (art. 61, 63, 66 i 66 przepisów z dnia 12/24 lipca 1869 roku). W drugiem półroczu 1882 r. kapitał rezerwowy doszedł w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem do sumy 5,372,033 rb. 70 kop., przewyższającej o rubli 289,210 kop. 10 normę, t. j. 6% od zahypotekowanych wówczas w ilości rb. 84 przeszło milionów (84,730,715 rb.) pożyczek. Z tego powodu od roku 1882 włącznie, na przedstawienie Dyrekcyi Głównej Komitet Towarzystwa pozostawił przy tym kapitale tylko małą część wpływów na jego wzrost przeznaczonych, resztę zaś tych wpływów polecił użyć, stosownie do art. 65 przepisów z r. 1869, na zastąpienie za stowarzyszonych opłat, pobieranych od nich na koszta zarządu i odtąd też nie wnosili oni żadnych opłat na ten cel do r. 1898, kiedy z nieznanych *istotnych* powodów opłatę tę przywrócono.

W Towarzystwach Miejskich kapitał zasobowy powstaje inaczej, jak to widzieliśmy przy wykładzie §§ 14 i 49, bo przeważnie z rat wnoszonych na ten cel przez stowarzyszonych w ciągu 2 lub 3-ch pierwszych lat, które stanowią wraz z procentem od nich narastającym prawie 75% ogółu tego kapitału. Dalej zwiększają go kary przez stowarzyszonych za opóźnienie w zapłacie płacone, znaczne sumy w ciągu wielu lat tworzące. Słuszność zatem i sam sposób wytworzenia się kapitału zasobowego przemawiały za tem, aby ze zbytecznej przewyżki tego kapitału przeważnie korzystali ci, którzy najwięcej do

jego wytworzenia przyczynili się, słowem, aby przystępujący wcześniej do Stowarzyszenia większy udział w tej przewyżce mieli, jak ci, którzy później wobec już wytworzonego przez poprzedników kapitału do Stowarzyszenia przystąpili. Każdy więc ze stowarzyszonych *w stosunku do tego co posiada w kapitale zasobowym* powinien by być dopuszczonym do udziału w rozdziale tej pożyczki, czyli że ten, który złożył na ten kapitał 1,000 rb., otrzymałby większy udział, niż ten który wniósł tylko 250 rb. Wszelki więc przyrost do danej własności ma z nią ścisły związek i stanowi korzyść właściciela. Jeśli więc podług § 50 każdy stowarzyszony jest właścicielem przypadającej na niego części kapitału, to tak jak nie można zmniejszyć tej jego części, to tak samo nie można go pozbawić przyrostu z tej części. Każdy więc w stosunku do wysokości *swej własności* otrzymał by odpowiedni udział w przewyżce. Towarzystwo Kred. m. Warszawy, w przyjęciu przeciwnego tej zasadzie sposobu rozdziału, głównie kierowała obawa, że przy ciągłem, a znacznem od lat wielu wzrastaniu kapitału zasobowego „mogłoby się zdarzyć, że przewyżka byłaby równą całej najbliższej racie, skutkiem tego jedni stowarzyszeni nic by nie dostali, drudzy nietylko nie potrzebowaliby płacić raty, ale jeszcze dostaliby pewną dopłatę". Obawa to płonna wobec zasady słuszności Naprzód niebyłoby takich, którzyby „nic nie dostali". Jeśliby zaś zdarzyło się, że ktoś swemi oszczędnościami pokrył całą bieżącą ratę i jeszcze coś na przyszłość złożył, to nicby w tem zdrożnego nie było. Najgłówniejszą jednak przyczyną odrzucenia przez Tow. Kred. m. Warszawy rozdziału na słuszności opartego była obawa trudności w obliczaniu i chęć oszczędzenia sobie pracy przeprowadzaniu przeszło paru tysięcy oddzielnych cont dla każdego stowarzyszonego. Wygodniej było ogółem bez żadnych rozróżnień kapitał ten podzielić między wszystkich wedle jednej i tej samej zasady *dla każdego.*

Jako *ratio-legis* tego rozdziału przewyżki kapitału zasobowego przytaczano jeszcze w Towarzystwie Warszawskiem, że równość praw przy tym rozdziale dawnych i nowych stowarzyszonych jest następstwem i wynikiem takiejże zasady równości w zbiorowej odpowiedzialności za niedobory w Towarzystwie, ustanowionej w § 34 Ustawy.

W ostatnim ustępie tego paragrafu jest powiedzianem, iż udział *każdego* stowarzyszonego w tej odpowiedzialności oznacza się w stosunku do kapitału jeszcze na nim ciążącego długu. A więc rozumowano: że odpowiedzialność tego stowarzyszonego, który ostatnio do Towarzystwa przystąpił jest większą, aniżeli odpowiedzialność dawniejszego stowarzyszonego. Ten *dawniejszy* odpowiada tylko w stosunku do „ciążącego jeszcze na nim długu", t. j. długu jeszcze nie umorzonego. Zaś ten *nowy* stowarzyszony, ponieważ nie miał jeszcze czasu umorzyć wiele, albo nic jeszcze nie umorzył, odpowiada w razie nieszczęścia w wyższym stosunku, bo w stosunku do całości tylko co zaciągniętej pożyczki. Jeśli więc tak wysoka grozi mu odpowiedzialność, wyższa od odpowiedzialności dawniejszych stowarzyszonych, to słuszną jest rzeczą, aby za to miał przynajmniej równy z niemi udział w rozdziale zysków, t. j. owej przewyżki. Rozumowanie to tylko na pozór słusznem się wydaje. Wedle bowiem § 33 Ustawy, odpowiedzialność za niedobory idzie stopniowo w pewnym porządku. Naprzód więc odpowiada nieruchomość pożyczką obciążona, następnie kapitał zasobowy Towarzystwa i wszelki jego majątek, dopiero na końcu „w razie niedostateczności tych środków" wychodzi na scenę owa zbiorowa odpowiedzialność, o której mówi § 34. Skutkiem więc tego

porządku, odpowiedzialność nowych stowarzyszonych nietylko że nie jest większą od odpowiedzialności dawnych, lecz przeciwnie jest o wiele od niej mniejszą. Zanim bowiem kolej na nich przyjdzie, wprzód wyczerpanym być musi cały kapitał zasobowy przez tych dawniejszych stowarzyszonych wytworzony, do którego nowi zaledwie w małej cząstce się przyczynili. Obok tego należy też zwrócić uwagę na to, że w gruncie rzeczy ta odpowiedzialność zbiorowa jest czysto fikcyjną, możebną co prawdą, ale nigdzie dotąd w ciągu tylu dziesiątków lat miejsca ona nie miała. Nie można nawet przewidzieć w dalekiej przyszłości, aby kiedykolwiek mogła znaleźć zastosowanie przy obecnym ustroju społecznym. Trzebaby jakichś nadzwyczajnych wypadków, rujnujących w jednej chwili całe miasta. Nawet dzisiejsze wojny mniej niż dawniej zagrażają miastom, bo krócej trwają, a oblężenia mają na celu zdobywanie oddalonych od miasta fortów je okalających lub obozów, ale nie miasta pośród nich położonego, które przy obecnie wydoskonalonej broni nie może mu stawiać oporu, ani też *antico modo* bronić się na barykadach ulicznych. Towarzystwa wreszcie, które doszły do normalnych kapitałów zasobowych, w nich zawsze mają pokrycie na jakieś dwie lub więcej rat zalegających i mogą czynić zadość swoim zobowiązaniom, choćby przez rok cały ani jeden stowarzyszony należnej od niego raty nie uiścił, co jest przypuszczeniem więcej niż nieprawdopodobnem. Towarzystwa te mogą nakoniec z łatwością zaciągnąć pożyczkę (jak to zrobiło w podobnem położeniu Tow. Kred. Ziemskie w r. 1866) i spłacać ją wpływami z zaległych i bieżących rat. Jednem słowem ta wątpliwa zbiorowa odpowiedzialność nie może być tutaj brana pod uwagę.

Powyższy pogląd tem szczególniejszym się wydaje, że jak zobaczemy przy rozbiorze trzeciej części § 51 (dodanej do niego w r. 1883), Towarzystwo to zupełnie przeciwną wygłosiło zasadę i za nią poszło, gdy w roku 1881 przyszła kwestya zwolnienia stowarzyszonych od opłat na wydatki zarządu. Przyjęto tutaj stopniowość w zwalnianiu od tych opłat i dopuszczono do tej ulgi najprzód dawniejszych, a potem dopiero późniejszych stowarzyszonych.

* * *

Towarzystwo jednak Łódzkie nie poszło tak daleko jak Warszawskie przy udzielaniu tej ulgi, zwanej tam „majową". Na Ogólnem Zebraniu, w d. 1/13 marca 1888 r., uchwalono: „dla uniknięcia trudności rachunkowych" pójść drogą pośrednią, t. j. że do ulgi z tego funduszu mają prawo li tylko stowarzyszeni, którzy po wzięciu pożyczek wnieśli w całości opłatę na kapitał zasobowy. Tym sposobem w Łodzi nie miało miejsca to co w Warszawie i co nie bez pewnej słuszności za nie zbyt zasadną hojność uchodziło, iż w rozdziale kapitału zasobowego przyjmowali udział nawet ci, którzy pożyczek nie zaczęli jeszcze umarzać i którzy swego osobistego kapitału zasobowego jeszcze w całości nie złożyli. System Łódzki znajduje pewne oparcie w motywach do § 51 Ustawy, które w roku 1869 Ministrowi Skarbu przedstawionemi były (Vide akta Tow. Kred. m. Warszawy), przez niego przyjęte i Radzie Państwa przedstawione [1]).

[1]) Wedle tych motywów w Towarzystwie S.-Petersburga, gdzie kapitał zasobowy, jak wiemy, nie miał wówczas normy i opłaty na niego ustawały, wtedy, gdy procenta jakie przynosił, pokrywały koszta zarządu (ciągle zmienne) tam „porządek ten zbyt utrudnia rachunkowość, a kapitał zasobowy ciągle się

Dopiero w roku 1896 Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy *konieczność* zmusiła do ponownego rozpatrzenia zasad tych *ulg*. Ciągle i w poważnych sumach przybywające nowe pożyczki dopuszczone do ulgi zaraz w pierwszym roku przystąpienia do Towarzystwa, kiedy jeszcze niewiele co na kapitał zasobowy złożyły, poczęły zagrażać wyczerpaniem przewyżki na ulgi przeznaczonej, tak iżby zaledwie co parę lat możnaby ją udzielać. Skutkiem tego, na wniosek samych Władz Towarzystwa, Ogólne Zebranie (5/17 grudnia 1896 roku) postanowiło zmienić dotychczasowe zasady, udzielania tych ulg i dla usunięcia wszelkich wątpliwości pozyskać w drodze prawodawczej uzupełnienie § 51 w tym duchu, iżby „do zmniejszenia rat dopuszczać jedynie tych stowarzyszonych, którzy od udzielonych pożyczek opłacili 4% na kapitał zasobowy" i żeby *obliczać* na przyszłość przewyżkę kapitału zasobowego nie jak dotąd w stosunku do *wszystkich* hypotecznie ubezpieczonych wierzytelności, lecz tylko w stosunku do tych „od których wniesiono całkowite 4% na kapitał zasobowy". Ministeryum Skarbu do żądania tego przychyliło się i zgodziło się na odpowiednie uzupełnienie § 51. W ten sposób *choć w części* stało się zadość słuszności, lecz zawdzięczać to należy tylko wypadkowi, gdyż odstąpiono od dawnych zasad tylko w obawie o niemożność udzielania ulg „kwietniowych" [1]).

* * *

Dla oznaczenia *wysokości* kapitału zasobowego, koniecznem było rozjaśnienie dwóch pytań: 1) jak obliczać ilość wierzytelności Towarzystwu przypadających, t. j. z potrąceniem czy bez potrącenia części ich już umorzonych przez dłużników i 2) podług jakiego kursu papiery, w których kapitał ten może być przechowywanym oceniane mi być mają, t. j. czy podług kursu po jakim zostały nabyte, czy według kursu dnia, w którym obliczenie dokonywa się?

W Ustawie Towarzystwa Kred. m. Petersburga rzecz tę co do kursu rozstrzyga § 15 stanowiąc: że papiery, w których kapitał ma być przechowywanym, mają być liczonemi „według średniej ceny giełdo-

zwiększać będzie, choćby tego nie było potrzeby"... zaś... „Wedle projektu Ustawy Tow. Kred. Warszawskiego, opłata na wytworzenie i ciągłe wzmacnianie kapitału zasobowego, nie ulega żadnym zmianom, wysokość zaś jego jest stanowczo ograniczoną; użycie zaś przewyżki... (nad normę)... na zapłatę terminowej raty za dłużników, zapobiega nagromadzeniu się niedoborów, a zarazem... będzie dla nich niejako (нѣкоторымъ образомъ) wynagrodzeniem za opłaty wnoszone przez nich w ciągu dwóch zbytecznych lat, o które właśnie, dla wytworzenia kapitału zasobowego zwiększono czas umorzenia". Za takie dla tychże stowarzyszonych wynagrodzenie, motywa uważają „dopuszczenie dłużników do udziału w kapitale zasobowym po zupełnem umorzeniu pożyczki".

Wobec tych motywów nie może ulegać wątpliwości, że do podziału owej przewyżki tylko ci dopuszczani być mogą, którzy na to „wynagrodzenie" zasłużyli. Za takich zaś *zasłużonych* ustawodawca uważa tych, którzy w ciągu dwóch lat już uiścili przypadającą na nich cząstkę kapitału zasobowego. Jak zaś dalej między tymi zasługującemi na wynagrodzenia rozdział jego winienby nastąpić, o tem była już mowa poprzednio.

[1]) Zbytni lakonizm w tem uzupełnieniu § 51 wywołał nową wątpliwość, a mianowicie: czy stowarzyszony może zapłacić od razu wszystkie raty na wytworzenie kapitału zasobowego przeznaczone nie czekając upływu lat na ten cel przeznaczonych? i czy tak przyspieszone opłaty dają mu prawo do korzystania ulg w opłacie rat? W Warszawie na to się niezgodzono, wychodząc z tej zasady, że ustawodawca miał tu na względzie opłatę rat w przeciągu czasu przez Ustawę ustanowionym, że taka zapłata wcześniejsza wywołałaby zamieszanie w obliczeniach.

wej za ostatnie 3 lata". W naszych Ustawach takiego przepisu niema. Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy oblicza wysokość swych pozornych wierzytelności bez żadnych potrąceń, a papiery nabyte z kapitału zasobowego w obliczeniach swych szacuje albo podług ceny nabycia, albo według kursu, jeśli ten jest niższym. Ten sposób obliczania ma miejsce na skutek wspomnianej już odezwy Ministeryum Skarbu z d. 2/14 czerwca 1878 r., w której na zapytanie Dyrekcyi Towarzystwa Warszawskiego, Ministeryum to oświadczyło:

„że wartość papierów publicznych, stanowiących kapitał zasobowy obliczać należy po cenie ich kupna, jeśli zaś w chwili układania bilansu, cena kupna wyższą jest od ceny giełdowej, to po cenie giełdowej" [1]).

„że ponieważ kapitał zasobowy ma w przybliżeniu wyrównywać dwom półrocznym ratom, a te „pomimo stopniowego umarzania się pożyczek nie ulegają zmniejszeniu, przy obliczaniu więc normalnej wysokosci kapitału zasobowego, potrącić należy z ogólnych wierzytelności Towarzystwa jedynie te pożyczki, które w zupełności umorzone zostały".

* * *

Paragraf 51 nie rozjaśnia także jaką to ratę uważać za *najbliższą*? na spłatę której rzeczona przewyżka odróconą być ma. Czy to ma być pierwsza czy druga rata po zamknięciu corocznych bilansów Towarzystwa? to jest jak w Warszawie, gdzie zamykają się z d. 30 września, czy to ma być rata październikowa tegoż roku, czy kwietniowa następnego? Ze względów, że dopiero Ogólne Zebranie w grudniu odbywane zatwierdza sprawozdanie Dyrekcyi i ustala lub zmienia cyfry wszelkich z roku minionego obliczeń, nadto oznacza wysokość przewyżki uznano, że tą ratą najbliższą może być rata przypadająca po tem Zebraniu. Dopiero z dniem tego Ogólnego Zebrania, z dniem wyrzeczenia przez to Ogólne Zebranie jaka suma z wykazanej przez Władze Towarzystwa przewyżki użytą być ma na zmniejszenie raty, stowarzyszeni nabywają prawa do ulgi. Dlatego też, aby nie pozostawić żadnej wątpliwości w art. 2 powołanych wyżej prawideł z roku 1885 wyraźnie powiedziano, że z ulgi rzeczonej korzystać będą stowarzyszeni „przy poborze *raty najbliższej* po Ogólnem Zebraniu".

* * *

Paragraf 51 najprzód w Ustawie Warszawskiej w r. 1882/3 następnie w innych Ustawach uzupełnionym został, trzecim ustępem dotyczącym zwalniania stowarzyszonych od opłat „na administracyę". Nastąpiło to za uprzednią zgodą Ministeryum Skarbu, które w odpowiedzi na zapytanie Władz Towarzystwa Kred. m. Warszawy przez odezwę z d. 14 maja 1881 r. zawiadomiło Dyrekcyę, „że ulgę w opłacie funduszu na Zarząd *należałoby dopuścić w miarę pierwszeństwa przystąpienia do Towarzystwa*" [2]). Same też Władze Towarzystwa w Warszawie przedstawiając pod zatwierdzenie Ogólnego Zebrania projekt

---

[1]) Ten pogląd swój Ministeryum Skarbu stwierdziło w r. 1901 w odezwie do Tow. Kred. m. Piotrkowa nakazując „aby w rachunku zysków i strat każdego roku odpisywać jako stratę różnicę na kursie, jaka się okaże, między ceną nabycia a ceną giełdową, o ile ta ostatnia będzie niższą od pierwszej". (Sprawozdanie z roku IV str. 4).

[2]) W odezwie swej do Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi z d. 9 czerwca 1882 r. № 6456 Kancelarya Kredytowa wskazała po prostu do naśladowania przepisy Ustawy Odeskiej (§ 15), na wzór której i inne późniejsze Towarzystwa Kredytowe w tenże sposób mają ułożone §§ 51.

w tym względzie przez siebie wypracowany, twierdziły, że obniżenie tej opłaty do pewnej ogólnej dla wszystkich normy uważały (wówczas) za niesprawiedliwe (Ogólne Zebranie z r. 1881 str. 10 in.) „bo stawiałoby to na równi stowarzyszonych, którzy od początku założenia Towarzystwa ciężar opłaty na administracyę dotąd ponosili z tymi, którzy teraz dopiero do Towarzystwa przystępując, zaraz do ulgi tej byliby dopuszczeni". W tym też duchu idąc i powtarzając dosłownie § 15 Ustawy Towarzystwa m. Odesy i powołując się nadto na § 15 Ustawy Towarzystwa S.-Petersburskiego, a raczej na sposób pojmowania go w tym Towarzystwie [1]), Władze Towarzystw Warszawskiego i Łódzkiego, na mocy otrzymanych od Ogólnych Zebrań upoważnień, pozyskały uzupełnienie § 51 Ustawy, w przewidywaniu dojścia kapitału zasobowego do takiej wysokości, iż procent od niego będzie wystarczał na pokrycie wydatków na administracyę. Gdy to nastąpi pobór opłaty na ten cel ustaje, ale nie odrazu dla wszystkich (bo to grozićby mogło wyczerpanie funduszu na administracyę potrzebnego), lecz stopniowo poczynając od pożyczek udzielonych w pierwszym półroczu istnienia Towarzystwa. Udzielone w drugiem półroczu o pół roku później (w Łodzi i innych Towarzystwach o rok później), od tej opłaty będą zwolnione i. t. d. Nowo przystępujący do pożyczki opłaty te przez tyle ponosić będą przez ile lat płacili je ich poprzednicy. Wiadomo zaś z uwag nad § 15 czynionych, że w Towarzystwie Warszawskiem zwalnianie to stowarzyszonych od opłat na administracyę rozpoczęło się od raty październikowej 1882 r. poczynając, t. j. od tych stowarzyszonych, którzy już opłacili co najmniej 24 rat półrocznych. W przepisach z roku 1890 o pożyczki na budowle drewniane już sam prawodawca ilość tych pólroczy oznaczył na 14 (p. 7).

* * *

Utrzymanie to dawnej opłaty „na administracyę" przez lat 12
i przeobrażenie jej na opłatę „dla wzmocnienia kapitału zasobowego"
nie daje się usprawiedliwić wyżej przytoczonemi zasadami wypowie-
dzianemi na Ogólnem Zebraniu Towarzystwa Kredytowego m. War
szawy w r. 1881 (st. 6—12). Zasady te były może na miejscu w tych
Towarzystwach, w których kapitał zasobowy nie doszedł *jeszcze* do wy-
sokości przez Ustawę oznaczonej (jak to było w Towarzystwie War-
szawskiem w chwili uzupełnienia § 51). Tam jednak, gdzie to już na-

---

[1]) W Ustawie Towarzystwa S.-Petersburskiego rzecz tą przedstawiono
tak: § 15 w odnośnej części tak brzmi:
„uznaniu Ogólnego Zebrania". Tam bowiem § 15 w odnośnej części tak brzmi:
„Suma rocznego ½% (przeznaczonego przedewszystkiem na Zarząd i na utwo-
rzenie kapitału zasobowego) może być zwróconą stowarzyszonym (*po dojściu do*
normy) na tych zasadach, jakie będą postawione przez Ogólne Zebranie". Jakoż
Ogólne to Zebranie postanowiło (24 sierpnia 1877 r., że zwrot tego ½% dokony-
wać się ma według następujących zasad: a) Stowarzyszonym zwraca się tę opła-
tę jednorazowo, stosownie do tego ile jej wniósł każdy z nich, b) Zwrot doko-
nywa się według porządku seryi, t. j najprzód dłużnikom pierwszej seryi, potem
drugiej, trzeciej i t. p., lecz w każdym razie całym seryom; mogąca pozostać
przy tem reszta zalicza się do sumy ulegającej powrotowi w roku następnym,
c) prawo zwrotu rozciąga się i na odnawiających pożyczki, d) Zwrot przyznaje
się tym osobom, które przy samym zwrocie będą właścicielami obciążonych
nieruchomości, e) Zwrot niema miejsca względem nieruchomości, które wyszły
ze stowarzyszenia przez umorzenie długu, f) Zwrot uskutecznia się raz na rok
po zamknięciu rachunków, wszystkich czynności Towarzystwa i po zatwier-
dzeniu rocznego sprawozdania, g) Komitetowi Nadzorczemu pozostawia się roz-
strzygnięcie wszelkich pojedyńczych wypadków, pytań i wątpliwości.

stąpiło, bezzasadnem jest dalsze pobieranie jakichkolwiekbądź opłat *na wzmocnienie* tego kapitału, który dalszego wzmocnienia już nie potrzebuje. Opłaty te więc są zbytecznemi; jeśli zaś pobierane są w przewidywaniu *możebnego* w następnych latach obniżenia się tego kapitału, to powinnyby stanowić jakiś oddzielny zasób niepodlegający naruszeniu i wyczekujący chwili dołączenia go do kapitału zasobowego, gdy nastąpi tego potrzeba. Byłoby to jednak przeciwne zasadzie wygłoszonej w 2-gim ustępie § 51, wedle której *bezwarunkowo* wszelka przewyżka tego kapitału, bez względu na przyszłe możebne jego zmniejszenie musi być rozdzieloną między stowarzyszonych, a więc nie może być zachowaną pod postacią jakiegoś na nieprzewidziane wypadki przeznaczonego zasobu. Powinnaby więc nastąpić zmiana tego ustępu § 51 dla tych przynajmniej Towarzystw, które doszły do pełnego kapijału zasobowego [1]).

XXXIV. Zwrot stowarzyszonym kapitału zasobowego.

§ 52. Po zupełnem umorzeniu zaciągniętej z Towarzystwa pożyczki, właścicielowi nieruchomości z hypoteki, której pożyczkę wykreślono, wydziela się z ogólnego kapitału zasobowego taka suma, jaka wypadnie ze stosunku wykreślonej z hypoteki sumy do ogółu wszystkich na rzecz Towarzystwa zapisanych w hypotece wierzytelności.

Na tejże zasadzie, przy wykreśleniu z hypoteki umorzonej części wierzytelności z powodu przeniesienia pozostającej do zapłaty reszty w nowy okres umorzenia, bez dobierania napowrót części umorzonej, właścicielowi nieruchomości wydziela się z kapitału zasobowego taka część, jaka przypadnie w stosunku wykreślonej z hypoteki sumy do ogółu wszystkich na rzecz Towarzystwa zahypotekowanych wierzytelności.

Przy wykreślaniu z hypoteki długu, spłaconego na zasadzie § 17 przez wpłaty nadobowiązkowe (przedterminowe spłaty), zwroty z kapitału zasobowego dopełniają się odpowiednio do lat uczestnictwa dłużnika w Towarzystwie, a mianowicie: na udział występującego z Towarzystwa członka wyznacza się z sumy, którąby mu przypadała do zwrotu w warunkach zwykłego umorzenia długu obowiązkowemi zwykłemi ratami, taka część, jaka przypada w stosunku całej liczby lat, w ciągu których wnoszone były przez stowarzyszonego raty, do liczby lat, na które pożyczka była udzieloną. Przy tem, jeżeli następowało przeniesienie długu do nowego okresu umorzenia, do rachunku wliczają się wszystkie lata, w ciągu których płacone były raty i całkowita ilość lat, na którą była udzielona pożyczka, licząc od dnia pierwotnego jej udzielenia do czasu zupełnego umorzenia ostatniej po tem przeniesieniu pożyczki.

[1]) Nie wytrzymuje tutaj krytyki przywiedziony wyżej motyw o „niesprawiedliwości względem *dawnych* stowarzyszonych, którzy ponosili te opłaty, a których unikną *nowi*; *ergo* jakkolwiek Towarzystwo tego obecnie nie potrzebuje, niech jednak oni płacą, bo są *nowi!* Wszelka nowa społeczność korzysta z pracy, z doświadczenia, z zasobów wiedzy i majątku nagromadzonych przez swoich poprzedników. Tak np. korzystamy z pożyczek umarzalnych, których nie znali nasi praojcowie. Nie idąc nawet tak daleko spostrzegamy, że nowi stowarzyszeni korzystają z wyższego kursu listów zastawnych, niż ten, przy którym brali pożyczki starsi stowarzyszeni. Ci nowi korzystają też z wyższych cen szacunkowych niż to było dawniej i t. p. Mimo to, za te zbiegiem czasu wytworzone dogodności, nikt nie miałby odwagi żądać od nich oddzielnej zapłaty. Tylko więc rzeczywista potrzeba mogłaby usprawiedliwić ten szczególniejszy przepis odnośnie do Towarzystw, które potrzebują *zasilania* swego kapitału zasobowego, ale nie względem tych, które tego wcale nie mają potrzeby.

Wypłata udziału z kapitału zasobowego we wszystkich wypadkach dopełnia się po ukończeniu półrocza, w którem nastąpiło umorzenie lub przedterminowa spłata pożyczek.

Właściciele nieruchomości mają prawo żądać, aby przypadający im do zwrotu udział w kapitale zasobowym był wypłacony wierzycielom w porządku hypotecznym i w tym ostatnim wypadku stosownie do przepisów, wskazanych w § 25 Ustawy.

Wartość nieruchomości, nabytej na pomieszczenie Zarządu Towarzystwa, równie jak i wartość nieruchomości do użytku Towarzystwa służących, chociaż należą do ogólnej sumy kapitału zasobowego, nie wchodzą jednak w rachunek przy wydzielaniu z niego części przypadającej każdemu z członków występujących z Towarzystwa; członkowie ci utracają na zawsze prawo do udziału w pomienionej części kapitału zasobowego. (Łączne – art. 66 prawa o T. K. Z. 1869 r. §§ 7, 34 ad 7-um i 108).

* * *

Przepisy tego paragrafu są następstwem zasady wygłoszonej w § 50, iż kapitał zasobowy stanowi własność *stowarzyszonych*, a nie zaś Towarzystwa. Wiemy już, że w Towarzystwach Cesarstwa jest inaczej,

że tam stowarzyszeni nie otrzymują żadnego udziału z tego kapitału. Paragraf 52 wskazuje sposoby obliczenia udziału jaki na nich przypada: 1) po umorzeniu pożyczki w zwykłym porządku rzeczy, t. j. w ciągu 18, 27½, 26½ lub 36½ lat, lub też 2) w razie wcześniejszej jej spłaty przez nadobowiązkowe wpłaty.

Z rozprrządzeń w tym paragrafie zamieszczonych przekonywamy się: 1) że prawo otrzymania pewnej części z ogólnego kapitału zasobowego Towarzystwa przysługuje tylko temu stowarzyszonemu, który dług swój względem Towarzystwa zaspoił. Stąd więc wniosek, że ten stowarzyszony, który nadal z *dawniejszą* swoją pożyczką pozostaje na skutek np. jej odnowienia lub przeniesienia do nowego okresu umorzenia (bez dobrania umorzonej części) żadnego wydzielenia z kapitału zasobowego nie otrzymuje. Dla wszystkich tego rodzaju pożyczek chwila obliczenia ich udziału w ogólnym kapitale zasobowym nadejdzie dopiero po zupełnem umorzeniu wznowionej w ten lub inny sposób pożyczki; 2) że niezupełnie dokładną jest zasada wygłoszona przez § 50, iż kapitał ten stanowi *wspólną własność* wszystkich stowarzyszonych. Rozporządzenia w § 52 zamieszczone, przekonywają nas, iż stowarzyszony pewną część tej swej „własności" na zawsze utracić musi. Część bowiem, którą wyobraża gmach Towarzystwa i jego ruchomości Ustawa odróżnia od reszty, uważając ją za wartość nie wchodzącą w obliczenia przy wydzielaniu udziału przypadającego każdemu z członków występujących z Towarzystwa.

* * *

Dalej tenże § 52 ustanawia dwa sposoby obliczania zwrotów, jakie otrzymać mogą z tego kapitału występujący z Towarzystwa dłużnicy. Inaczej obliczonym jest ten zwrot dla umarzających pożyczkę *w sposób zwykły*, a inaczej dla spłacających ją *przed czasem* (choćby natychmiast potem nową pożyczkę zaciągali).

A. Po umorzeniu pożyczki *w zwykłym porządku* rzeczy wydaną zostaje stowarzyszonemu z ogólnego kapitału zasobowego ta tylko część, *jaka wypadnie ze stosunku wykreślonej z hypoteki sumy do ogólnej sumy wszystkich na rzecz Towarzystwa zapisanych wierzytelności*. Dla ustalenia zaś tej stosunkowości oblicza się więc wszystkie na rzecz Towarzystwa *zapisane* po hypotekach wierzytelności bez względu na to, jakie kwoty z nich umorzonemi już zostały. Dopiero wówczas ustanawia się stosunek. I tak, np. jeśli było zahypotekowanych pożyczek Towarzystwa 50,000,000 rb., a wykreślona pożyczka wynosiła 100,000 rubli, t. j. $^1/_{500}$ część wszystkich pożyczek, to występujący z Towarzystwa miałby prawo otrzymać $^1/_{500}$ część kapitału zasobowego. Jeśli zaś ten kapitał wynosił np. 2 miliony rubli bez wartości domu i ruchomości Towarzystwa, to za $^1/_{500}$ jego część przypadającą do zwrotu, kończący umorzenie dłużnik otrzymałby 4,000 rb. Łatwo zrozumieć, że przy tej zasadzie wychodzący z Towarzystwa po umorzeniu pożyczki otrzyma o tyle więcej, o ile ogólny kapitał zasobowy wzrósł do poważniejszej cyfry. Może się zdarzyć, że otrzyma więcej niż wniósł w pierwotnych ratach przeznaczonych na wytworzenie kapitału zasob. od jego pożyczki. Na tejże samej zasadzie, jak mówi § 52, wydziela się pewna część z ogólnego kapitału zasobowego temu stowarzyszonemu, który wykreśla ze swej hypoteki część umorzonej pożyczki, a przenosi resztę nie umorzonej do nowego okresu umorzenia *lecz bez dobierania tej części umorzonej*. Jeśli zaś część tę dobiera, to z kapitału tego żadną kwotą wydzieloną mu nie zostaje, jak o tem wyżej była już wzmian-

ka, gdyż pozostaje ten kapitał nadal, jako gwarancya tej pożyczki do nowego okresu przeniesionej, a której wysokość przez to wcale się nie zmieniła. Stosownie tylko do § 14 Ustawy, opłaty na kapitał zasobowy nie będą od tej pożyczki pobierane dla tej prostej przyczyny, że kapitał już został dawniej wytworzony i w skarbcu Tow. znajduje się.

B. Spłaty przed ukończeniem zupełnego umorzenia pożyczki dozwolone przez § 17 Ustawy zdarzają się często, stosownie do widoków danego stowarzyszonego. Tym spłacającym pożyczki *przed czasem* § 52 przyznaje prawo do otrzymania także pewnej części z kapitału zasobowego w inny jednak sposób obliczonej. Obliczenie to dokonywa się inaczej przy dawniejszej treści odnośnego ustępu § 51, inaczej przy zmianach w nim zaprowadzonych przez rozporządzenie ministeryalne z r. 1901 (wyżej powołane). Dawniej ustęp ten brzmiał tak: „Przy wykreśleniu z hypoteki długu spłaconego na zasadzie § 17 przez wpłaty nad obowiązkowe, „przypadająca na udział członka wychodzącego z Towarzystwa część kapitału zasobowego oblicza się jedynie w stosunku ilości pożyczek umorzonych przez wnoszenie zwykłych rat terminowych, do ogólnej sumy wszystkich zapisanych w hypotece pożyczek Towarzystwa". Wedle więc takiej osnowy tego § odbywa się podwójna rachuba. Najprzód oblicza się ile z kapitału zasobowego przypadałoby na każdą setkę pożyczek nominalnych na hypotekach zapisanych. W tym celu dzieli się kapitał zasobowy przez ilość setek w ogólnej sumie pożyczek Towarzystwa się mieszczących, następnie cyfrę otrzymuną mnoży się przez liczbę setek umorzonych z danej pożyczki (po dzień zamierzonej spłaty) *w zwykłych warunkach*, t. j. „przez wnoszenie zwykłych rat terminowych" (ma się rozumieć jednak z uwzględnieniem końcówki, setki niedosięgającej) W tym wypadku także od wysokości do jakiej doszedł kapitał zasobowy i od ilości lat, przez które stowarzyszony w Towarzystwie pozostawał zależną jest wysokość sumy, jaką otrzyma. Jednem słowem z woli Ustawy stowarzyszony wychodzący z Towarzystwa i spłacający jednorazowo *resztę* podotąd nieumorzonej pożyczki, otrzymuje z kapitału zasobowego *tylko tyle ile wypada na część jego pożyczki umorzonej dotychczas w sposób zwykły*, t. j. przez dotychczasową w ciągu lat trwania pożyczki spłatę w ratach półrocznych. Nie otrzymuje on zaś żadnego wydzielenia z kapitału zasobowego na tę część pożyczki, *którą obecnie jednorazowo spłacił*. Przykład liczbowy lepiej to jeszcze objaśni: Właściciel nieruchomości № 1400 w Warszawie, który otrzymał pożyczkę w kwocie 16,000 rb. i począł opłacać raty od 1 października 1871 r., po zapłaceniu 7 rat półrocznych wystąpił ze stowarzyszenie licząc od 1 kwietnia 1875 r. Jakkolwiek złożył na kapitał zasobowy w 4-ch pierwszych półrocznych ratach rb. 640, (po 160 rb. co pół roku), otrzymał z niego tylko 20 rb. 60 kop.! Tymczasem, gdyby spłacił pożyczkę tą po dojściu kapitału zasobowego Towarzystwa do normy np. po upływie 48 rat w drugiem półroczu roku 1894/5, otrzymałby więcej jak złożył, bo rb. 883 kop. 83 [1]).

---

[1]) Wynika to z następującego obliczenia:

Kapitał zasobowy z końcem II półrocza 1895 r. wynosił			3,759,947 rb. 66 kop.
Przewyżka dochodów nad wydatki w r. 1894/5 wynosiła			251,476 rb. 54 kop.
razem			4,011,424 rb. 20 kop.
Z tej sumy ulega potrąceniu:			
Wartość domu Towarzystwa		205,749 rb. 15 kop.	
Wartość ruchomości	18,559 rb. 38 kop.		
Amortyzacya tychże	8,542 rb. 35 kop.	10,106 rb. 73 kop.	215,855 rb. 88 kop.
Pozostaje do podziału między stowarzyszonych			3,795,568 rb. 32 kop.

Ten znów, którýby wyszedł z Towarzystwa po zapłacie pierwszych rat, na wytworzenie kapitału zasobowego przeznaczonych nic nie otrzymuje, *bo nie rozpoczął jeszcze umarzania* swej pożyczki, gdyż dopiero, poczynając od następnej raty, począłby ją umarzać. Powyższemu sposobowi obliczeń możnaby zarzucić pewną niezgodność z brzmieniem § 52 ust. 3, w którym jest mowa o konieczności obliczania *stosunku* pożyczek umorzonych zwykłemi ratami terminowemi, do ogólnej sumy zapisanych w hypotece pożyczek. Sprzeczność to tylko pozorna. Ustawa wskazuje tutaj dłuższą drogę obliczenia, kiedy powyżej podana jest prostszą i zrozumialszą, a obie do jednego wyniku liczbowego prowadzą. (Podług słów § 52 należałoby, oznaczywszy ogólną sumę umorzonych pożyczek przez *U*, a pojedyńczej spłaconej pożyczki przez *u* (małe) zaś ilość zapisanych na hypotece pożyczek przez *W*, ułożyć taką proporcyę $\frac{u-U}{U-W}$ ponieważ więc w liczniku i mianowniku znalazłyby się i tu i tam *U* duże, należałoby je znieść i wypadałoby tak jak wypada w powyżej przytoczonem obliczeniu, wynajdywać tylko stosunek umorzonej części pożyczki do ogółu wierzytelności. Właściwszem i zrozumialszem byłoby zachowanie w § 52 całości treści § 9 statutów „Wirtembergische kredit Verein z r. 1827", który mu służył prawdopodobnie za pierwowzór. Jest on tam za długi, ale za to jasny, a tą jasność postradał w streszczeniu, jakie z niego uczyniono w dawnym § 52 naszej Ustawy. (Patrz rzeczone statuty i pracę I. Banzemera: „Ogólne uwagi nad urządzeniem kredytu dla nieruchomości miejskich", str. 10, Berlin 1862 r.).

Ten dawniejszy sposób obliczenia zwrotu z kapitału zasobowego uległ poważnej zmianie na skutek prawa z r. 1901, które przyjęła sprawiedliwsze i więcej przewidujące zasady tego obliczania. Wieloletnie bowiem doświadczenie przekonało, że przy dosłownem stosowaniu tego paragrafu działa się krzywda temu stowarzyszonemu, który kilkakrotnie odnawiał swoją pożyczkę i dla zmniejszenia opłacanych dotąd rat przechodził do nowego okresu *bez dobierania części umorzonej*, lub też *dobierał* część umorzoną i z całością przechodził także do coraz innego okresu umorzenia, przenosząc w obu razach z sobą przytem, swój kapitał zasobowy oddawna już przez siebie wytworzony (§ 14 Ustawy). Jeżeliby stosować do spłacającego tylokrotnie odnawianą pożyczkę, dawniejszy sposób obliczania, to należałoby przyjąć za podstawę jedynie raty zapłacone przez niego od czasu ostatniego odnowienia pożyczki. Skutkiem tego bez względu na liczbę lat przebytą w stowarzyszeniu i całkowicie złożony kapitał zasobowy mógłby otrzymać z niego tylko bardzo małą część. I tak, np. przy zmniejszeniu pożyczki i przejściu do nowego okresu umorzenia zwracany byłby mu kapitał w stosunku do tej zmniejszonej pożyczki. Towarzystwo więc nie potrzebując tego, bogaciłoby się krzywdą stowarzyszonego, ten zaś byłby karany za to, że występuje z Towarzystwa! Wątpliwą było rzeczą, aby tego rodzaju karę miał na myśli prawodawca. Zdaje się, że jedyną jego myślą było

a że suma ich pożyczek hypotecznie zabezpieczonych z końcem tego II półrocza 1893 r. wynosiła nominalnie 53,974,500 rb., przeto na każde 100 rb. nominalnej pożyczki przypada rb. 7,03215%. Spłacający więc w tem półroczu resztę swej pożyczki, t. j. 3,431 rb. 61 kop., otrzymuje stosownie do dawnego ustępu 3-go § 52 taką cząstkę, jaka wypada z części umorzonej zwykłemi 48 ratami, t. j. z sumy 12,568 rb. 37 kop. (7,032,15 × 125,6837 = 883,8003), t. j. 883 rb. 83 kop. Nie otrzymywać zaś *nic* za sumę 3,431 rb. 61 kop. spłaconą jednorazowo.

zapobiedz temu, aby przez zbyt częste wystąpienia z Towarzystwa, kapitał zasobowy nie był narażonym na poważne uszczuplenie. Dlatego jedynie ustanowił tak ostre przepisy dla tych, którzy spłacają przed czasem swoje pożyczki. Mogło to być zasadnem przy samem zawiązaniu Towarzystwa, lecz gdy kapitał zasobowy doszedł do wysokości zabezpieczającej wypłacalność Towarzystwa, a występowanie z niego pojedyńczych członków nie wywołuje nadzwyczajnego zmniejszenia tego kapitału, to można się kierować innemi więcej słusznemi zasadami. Wobec tego z zapoczątkowania Towarzystwa Kred. Warszawskiego § 52 został zmienionym i w nowej jego treści przyjęto zasadę: *ilości lat pozostawania w stowarzyszeniu* dłużnika spłacającego swoją pożyczkę. I tak: jeśli pożyczka nie była ani razu odnawianą, to: na udział występującego z Towarzystwa członka wyznacza się z sumy, któraby mu przypadła do zwrotu w warunkach zwykłego umorzenia długu obowiązkowemi ratami, taka część jaka przypada w stosunku całej liczby lat, w ciągu których wnoszone były (przez niego) raty, do liczby lat, na przeciąg których pożyczka była udzieloną. Ostatecznie więc podług tego nowego sposobu obliczania, stowarzyszony, który nie odnawiał swej pożyczki, otrzymałby taką samą kwotę, jak przy dawniejszym obliczaniu, bo i tu i tam liczba „zwykłych rat terminowych" odpowiada liczbie lat, w ciągu których wnoszone były te raty. Lecz skutkiem przyjęcia powyższej zasady, ten nawet, który nie zaczął pożyczki umarzać, a spłacił ją po złożeniu kapitału zasobowego, otrzymałby pewien choć nie wielki zwrot, czego dawniej mu zupełnie odmawiano, jako temu, który nie rozpoczął jeszcze umarzania. Różnice poważniejsze w obliczeniu przejawiają się dopiero, w razie gdy spłaconą zostaje pożyczka wielokrotnie odnawiana, bo w tym wypadku: do obliczenia przyjmują się wszystkie lata, w ciągu których płacone były rat i *całkowitą ilość lat*, na które była udzielona pożyczka, licząc od dnia udzielenia pierwotnej pożyczki do czasu ostatecznej spłaty, ostatniej pożyczki, po przeniesieniu jej do nowego okresu. Takie obliczanie jest dość trudne i zawiłe, lecz sprawiedliwsze. Ostatecznie, takież samo obliczenie, na tejże samej zasadzie przebytego w stowarzyszeniu czasu możnaby było dokonać i przy dawniejszej treści § 52. Daje do tego podstawę użycie w tej dawnej treści *liczby mnogiej*, mówiąc, że wydzielić się mająca spłacającemu część kapitału zasobowego oblicza się „w stosunku ilości *pożyczek umorzonych*" zwykłemi ratami. Ówcześni więc twórcy naszej Ustawy przypuszczali już, że tych *pożyczek* może być wiele, różnego rodzaju poumarzanych w sposób różny. Lecz takie rozszerzające tłomaczenie tych wyrazów mogłoby spotkać się z zarzutami o zbyt daleko idącem wnioskowaniu. Lepiej więc stało się, że nowa treść § 52 rzecz tę stanowczo i wyraźnie rozstrzygnęła [1]).

* * *

[1]) Pod względem zwracania kapitału zasobowego umarzającym pożyczki lub je spłacającym istnieją różne przepisy i zwyczaje w różnych Towarzystwach Kredytowych. I tak: w Towarzystwie Łódzkiem stale wydzielonym zostaje 4% z kapitału zasobowego bez względu na jego wysokość; nic zaś się nie wydziela tym, którzy pożyczki przenoszą do nowego okresu z dobraniem lub bez dobrania umorzonej części.

W Towarzystwie Kredytowem m. Berlina (Berliner Pfandbrief Institut) każdy stowarzyszony przed zaciągnięciem pożyczki winien wnieść na kapitał rezerwowy 2%, nadto opłacać corocznie w ciągu pierwszych 8-miu lat po ½%, a w następnych latach po ¼% od pożyczki. Opłaty te obracane są na kapitał zasobowy dopóty, dopóki kapitał rezerwowy dla danego stowarzyszonego nie

W Towarzystwie Warszawskiem przyjęto za zasadę, iż cząstka kapitału zasobowego przypadająca występującemu z Towarzystwa, lub umarzającemu ostatecznie swoją pożyczkę, wypłaca mu się nie w dniu, z którym ustały jego obowiązki względem Towarzystwa (przez zapłatę przypadającej od niego reszty długu), lecz w pół roku później. Jeśli więc umorzył pożyczkę przez zapłatę ostatniej raty w d. 1 października, to ową cząstkę kapitału zasobowego otrzyma dopiero w dniu 1 kwietnia następnego roku wedle stanu obliczeń w końcu tego półrocza zakończonych. Zasada ta opartą została na tem rozumowaniu, że raty Towarzystwu należne płacą się *z góry*, a nie z dołu (§ 16), że skutkiem tego, do końca półrocza, za które zapłata *z góry* nastąpiła, stowarzyszony spłacający lub umarzający pożyczkę pozostaje nadal przez pół roku nie dłużnikiem Towarzystwa, lecz stowarzyszonym i skutkiem tego ciąży go w ciągu tego półrocza jeszcze odpowiedzialność za sprawy Towarzystwa z mocy §§ 33 i 34 Ustawy. Przed zapłatą ostatniej raty za zobowiązania Towarzystwa, t. j. za jego listy

---

dojdzie 5% pożyczki; następnie opłaty te zaliczane są do funduszu umorzenia. Wszyscy stowarzyszeni, którzy zaciągnęli pożyczkę w jednym i tym samym roku stanowią pod względem kapitału zasobowego oddzielne stowarzyszenie okresowe (Jahresgeselschaft) i w razie spłat pożyczek uczestniczą w kapitale zasobowym oddzielnie zapisywanym dla tegoż stowarzyszenia okresowego. Wszystkie zyski i oszczędności na opłacie $^1/_4$% na koszta zarządu doliczają się do kapitału każdego stewarzyszenia okresowego w stosunku do wysokości kapitału rezerwowego. Pomimo rozdziału ogólnego kapitału rezerwowego na różne stowarzyszenia okresowe, całość kapitału służy za rękojmię zapłaty wylosowanych listów zastawnych i kuponów, a wyniknąć mogące straty pokrywają się z ogólnej sumy tego kapitału. Na wypadek całkowitej spłaty pożyczki dłużnik odbiera swój udział w kapitale rezerwowym z 2% i zyskami w równych setkach marek, w razie zaś częściowej spłaty pożyczki odbiera część wstosunku do spłaconej pożyczki.

W Towarzystwie Kredytowem Würtenbergskiem (Würtembergisches Kredit Vereins in Stuttgart), każdy stowarzyszony wnosi 4% na kapitał zasobowy i to w teu sposób, że z udzielonej mu pożyczki strąconem zostaje 4%, tak, że za każde 100 marek pożyczki otrzymuje 96 marek, czyli że $4^1/_6$% dolicza się do długu i obniżenie umorzenia jest tak przeprowadzone, jak gdyby pożyczka była udzielona $104^1/_6$, a nie 100. Pożyczki udzielają się na lat 10 do 50, ale raty ustanawiane są w ten sposób, że pożyczki zaciągnięte w różnych latach, winny być umorzone w jednym i tym samym roku. Kapitał zasobowy stanowi wspólną własność wszystkich stowarzyszonych, którzy w jednym i tym samym czasie umarzają pożyczki. Kapitał ten wzrasta procentami i zyskami i rozdzielanym jest przy całkowitem umorzeniu pożyczki pomiędzy stowarzyszonych w stosunku do sumy pierwotnej pożyczki. W razie wcześniejszej spłaty pożyczki, stowarzyszony otrzymuje jedynie część kapitału zasobowego, obliczoną na zasadach następujących: jego udział w kapitale zasobowym dzieli się na 50 równych części, t. j. na tyle części ile lat potrzeba do normalnego umorzenia pożyczki. Stowarzyszony otrzymuje tyle pięćdziesiątych części, ile lat był w stowarzyszeniu, oprócz tego dostaje pozostałe pięćdziesiąte części wymagalne w końcu każdego następnego roku, za potrąceniem dyskonta w stosunku 2% rocznie. Jeżeli jednak dług umorzonym będzie przed upływem lat 50, wtedy stowarzyszony otrzymuje cały udział w kapitale zasobowym, bez względu na brakujące lata do zwykłego umorzenia pożyczki Wreszcie jeżeli pożyczka była zaciągnięta na krótszy termin od 50 lat, np. na lat 30, a stowarzyszony umorzy ją przez opłatę rat wcześniej np. w lat 28, to otrzymuje z kapitału zasobowego $^{30}/_{50}$ swego udziału, pozostałe zaś $^{20}/_{50}$ dyskontowanem mu zostaje przy stopie 2%.

Widzimy więc, że w Towarzystwach Kredytowych Niemieckich, w których tworzenie się kapitału zasobowego jest prawie takie same jak w naszych Towarzystwach, istnieją podobne do naszych przepisy co do zwrotu kapitału zasobowego (wyciąg z wniosku Władz Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, opracowanego przez ówczesnego dyrektora Czajewicza, jako motywa do prawa z roku 1901).

zastawne odpowiadał i ze swojej *nieruchomości* i ze swego *kapitału zasobowego*. Gdy zaś spłacił lub umorzył pożyczkę przestał z dniem spłaty lub umorzenia odpowiadać *z nieruchomości* (§ 34 ust. 3), ale odpowiada jeszcze ze swego kapitału zasobowego. Z tego bowiem kapitału, podług ustępu 1 tegoż § 34 *przedewszystkiem* pokrywa się wszelkie możebne niedobory. Dla usunięcia wszelkich pod tym względem wątpliwości, w r. 1901 przy przerabianiu § 52 zamieszczonem zostało, że „wypłata udziału z kapitału zasobowego... dopełnią się po ukończeniu półrocza, w którem nastąpiło umorzenie lub... spłata pożyczki". Dzięki jednak dobremu Zarządowi naszych Towarzystw, odpowiedzialność ta jest czysto naukową i nigdy miejsca nie miała. To też Władze Towarzystwa Kred. m. Warszawy (16 listopada 1897 r.) postanowiły: iż ostatnia rata, należna od stowarzyszonego umarzającego w zwykłym porządku pożyczkę pokrywaną być może przez Dyrekcyę, ale na razie nie z kapitału zasobowego, jako *jeszcze niewymagalnego* i ściśle nie obliczonego (art. 1290 K. C. P.). Pokrywaną jednak będzie pod postacią *zaliczenia* z ruchomych zasobów Towarzystwa. Zaliczenie to potrącane następnie zostaje z przypadającego na stowarzyszonego kapitału zasobowego, gdy czas jego płatności nadejdzie (procent od tego zaliczenia nie jest wymaganym, gdyż ów kapitał zasobowy danego stowarzyszonego w dalszym ciągu, t. j. przez pół roku procent na rzecz Towarzystwa przynosi). Z dogodności tej stowarzyszony o tyle korzystać może, o ile tego od Dyrekcyi *zażąda* w ciągu miesiąca poborowego i o ile ogólny kapitał zasobowy Towarzystwa dosięgnął normy przez Ustawę przepisanej (Post. Władz Połącz. z dnia 7 i 11 czerwca 1898 r.).

* * *

Przy stosowaniu przepisów tego § 52, w Towarzystwie Warszawskiem przy pierwotnej treści tego paragrafu, iż właściciel „ma prawo żądać aby jemu, lub komu z porządku hypotecznego wypadać będzie wydzieloną została z ogólnego kapitału zasobowego" odpowiednia część, powstało pytanie, jak to rozporządzenie rozumieć? komu wypłacać ten udział? czy sam tylko właściciel nieruchomości ma prawo nim rozporządzać i otrzymać go bez względu na swoich wierzycieli? czy mogą oni oprzeć się tej wypłacie i zażądać jej dla siebie „w porządku hypotecznym"? za jakiemi pokwitowaniami uskuteczniać te wypłaty, czy urzędowemi, czy prywatnemi? zatwierdzonemi, czy nie przez Wydział Hypoteczny? Władze Towarzystwa Warszawskiego przedmiot ten wzięły pod rozwagę (postanowienie z d. 7 i 11 czerwca 1898 roku). Wychodziły tu z tej zasady, że, według wyrażenia § 52, właściciel domu *ma prawo żądać*, aby jemu był wypłaconym rzeczony udział, że zatem zezwolenie wierzycieli hypotecznych na wypłatę nie jest potrzebnem, bo tego nie zastrzegł prawodawca. Dalsze wyrażenie w tymże § 52, że wypłata tego udziału może nastąpić „komu z porządku hypotecznego przypadać będzie" należy rozumieć w ten sposób, że właścicielowi domu *służy prawo żądać* aby przypadająca dla niego część kapitału zasobowego była obróconą na spłatę wierzycieli „według porządku hypotecznego". (W razie odmowy przyjęcia lub niestawienia się, kwota ta wniesioną zostaje do depozytu sądowego za decyzyą Wydziału Hypotecznego). Ta wykładnia Władz Towarzystwa Warszawskiego była opartą na przypuszczeniu, że ustawodawca chciał tutaj postawić *przepis wyjątkowy*, pozwalający właścicielowi domu, wbrew

ogólnej zasadzie, wyrażonej w art. 47 Ustawy Hypotecznej z r. 1818; rozporządzać się sememu cząstką swego mienia obciążoną jednak prawami wierzycieli. Widocznie pogląd ten był trafny, bo przy uzupełnianiu w r. 1901 § 52 Ministeryum zgodziło się na to i w nowej treści pozostawiła prawo właściciela rozporządzania tym kapitałem, a jeśli zechce wypłacić go wierzycielom, nastąpić to może „stosownie do przepisów wskazanych w § 25 Ustawy". Wierzycielom przysługuje jednak zawsze prawo przez położenie aresztu w Dyrekcyi powstrzymać wypłatę na ręce właściciela domu. Choć i w tym razie areszt ten nie na wieleby się przydał, bo właściciel, aby go obejść, mógłby należnej od niego raty nie płacić i udział jego w kapitale zasobowym obróconymby został na pokrycie należności Towarzystwa. Wyższy wierzyciel hypoteczny mógłby nie dozwolić użycia tego kapitału na pokrycie niższego, lub osobistego wierzyciela—dłużnik. Słowem wszelki przepis nie dozwalający rozporządzać tym udziałem w kapitale zasobowym bez wiedzy wierzycieli byłby w rzeczywistości bezskutecznym i prawodawca wiedząc o tem, nie wydał takiego przepisu.

* * *

Ostatni ustęp § 52 stanowi ważne wyjaśnienie, jak należy przy obliczaniu udziału stowarzyszonego w kapitale zasobowym, postąpić z wartością nieruchomości nabytej na pomieszczenie Zarządu Towarzystwa i ruchomosci, służących do jego użytku? Jakkolwiek więc „należy do ogólnej sumy kapitału zasobowego, nie wchodzą jednak w rachunek" przy obliczaniu tego udziału. Paragraf 52 idzie jednak jeszcze dalej i stanowi, że członkowie występujący z Towarzystwa „utracają za zawsze prawo do udziału w pomienionej części kapitału zasobowego". Dom więc należący do Towarzystwa, wtenczas jednak dopiero przeszedłby, stosownie do § 7 Ustawy „na własność miasta", gdyby przy zwinięciu działań Towarzystwa, po wyczerpaniu koleją wskazaną w §§ 33 i 34 Ustawy, wszelkich zabezpieczeń pożyczkom przysługujących, a więc hypoteki i walorów, w których pomieszczony jest kapitał-zasobowy, dom Towarzystwa pozostał wolnym od wszelkich jego zobowiązań [1]).

Tenże ostatni ustęp § 52 obejmuje w sobie ubocznie upoważnienie dane Towarzystwu do nabywania nieruchomości na pomieszczenie swego zarządu, *ale tylko na ten cel*. Senat, w wyroku swoim z dnia 7 marca 1901 roku (Prawo № 12 z r. 1901) wyjaśnił, że nabycie nieruchomości w innym celu, chociażby z dozwolenia Ministra, jest nieważnem, bo dozwolenie to byłoby niezgodne z Ustawą.

---

[1]) Wartość ruchomości Towarzystwo, z powodu ich prędszego zużywania się, winno się obniżać corocznie o pewien $^0/_0$ po upływie pewnego czasu od ich nabycia.

ROZDZIAŁ V.

ZARZĄD TOWARZYSTWA.

XXXV. Władze Towarzystwa.

§ 53. Sprawami Towarzystwa zawiadują: 1) Dyrekcya Towarzystwa, 2) Komitet Nadzorczy i 3) Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa.

* * *

W Ustawie Tow. Kred. m. Warszawy i w innych w paragrafie tym wyrazy: „Zebranie Ogólne" zastąpiono wyrazami „Zebranie Przedstawicieli" (czyli pełnomocników), a to z powodu zniesienia Zebrań Ogólnych z mocy prawa z dnia 3 maja 1901 roku. (Zbiór Praw № 57 art. 1107).

* * *

Sprawami Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, tak jak tego porządek rzeczy wymaga, zawiadują trzy organa: organ czynny, organ nadzoru nad czynnościami Dyrekcyi, t. j. Komitet i ciało wybierające te organy, a zarazem zatwierdzające i sprawdzające czynności swych wybrańców, t. j. Ogólne Zebranie, złożone z tych wszystkich, którzy otrzymali pożyczki (§ 72), lub z tych, którzy wybrani na przedstawicieli zostali, jak w Tow., w których Ogólne Zebrania zostały zniesione. Wierzyciele, czyli nabywcy listów zast. nie mają żadnego bezpośredniego udziału w kierowaniu sprawami Towarzystwa. Prawda, że biorący pożyczkę i następnie co pewien czas ją odnawiający winien dbać o los Towarzystwa i kurs listów. Lecz przeważnie dąży on do pozyskania na razie pożyczki jaknajwiększej, choćby narażał Towarzystwo na niebezpieczeństwo. Pewien więc udział nabywców listów w sprawach Towarzystwa mógłby być pożądanym; — odsuwając ich od tego udziału pozbawia się Towarzystwo ich rad i poglądów, odmiennych od tych, którymi się dłużnik mimo woli kieruje. Taki udział właścicieli listów zast. okazać się może nieodzownym, gdy dane Towarzystwo znalazłoby się w trudnem położeniu i zaprzestało płacenia swych listów i kuponów, co nieraz się już zdarzało. Któż więc w takim razie

stanie w obronie praw wierzycieli? Władze upadłego Stowarzyszenia przedstawiają stowarzyszonych, a nie właścicieli listów. W takich razach, co prawda nadzwyczajnych, wierzyciele chyba tylko od Władzy państwowej mogą wyczekiwać ratunku, co dla tej Władzy, mającej inne ważniejsze cele, uciążliwym stać się może. Ta okoliczność, że mimo braku u nas przedstawicielstwa wierzycieli, listy miejskie dosięgły wysokiego kursu i chętnie są nabywane, niczego nie dowodzi. Są nabywane, bo instytucye te dotychczas są doskonale prowadzone, bo ludzie do kierowania są trafnie wybieranymi i mają zawsze na pamięci nietylko prawa właścicieli odłużonych nieruchomości, ale i prawa właścicieli listów zast. Lecz któż poręczyć za to może, że zawsze do Władz Towarzystwa wchodzić będą najrozumniejsi i najzacniejsi? Byłoby więc może słusznem wprowadzenie do Towarzystw naszych wierzycieli, t. j. żywiołu, który z natury rzeczy dbać musi, aby dane Towarzystwo nie weszło na drogę udzielania za wysokich pożyczek, lub działań dla właścicieli listów szkodliwych.

W latach 80-tych Tow. Kred. m. Petersburga także z samych tylko dłużników złożone popchniętem zostało do dawania nadmiernych pożyczek i w następstwie zmuszonem było nabywać całe dzielnice miasta. Gdy skutkiem tego zagrażał mu brak dochodów na spłacenie listów i kuponów, Ministeryum Skarbu widziało ratunek w ustanowieniu organu dla właścicieli listów, któryby zgodził się na różne ulgi co do tych zapłat. To też Rada Państwa 12 czerwca 1886 roku ustanowiła Komitet właścicieli listów zast., złożony z 6 członków, z których 4-ch wybierają właściciele listów, posiadający przynajmniej po 5,000 rb. listów; jednego wybiera zarząd miejski, a jednego Komitet Giełdowy; prezyduje zaś osoba przez Ministra wyznaczona. Władza tego Komitetu jest obszerną, lecz więcej dozorującą jak czynną. Ma on prawa wyznaczyć deputata, któryby przyjmował udział z głosem doradczym w posiedzeniach zarządu i był obecny przy rewizyach kasy. Za zgodą tego Komitetu Minister zatwierdził w dniu 28 lutego 1887 r. przedłużenie czasu umorzenia pożyczek do lat 36 dla domów murowanych i 19 lat 11 miesięcy dla domów drewnianych.

Towarzystwo Kred. m. Moskwy było bardziej przewidującem i założyciele tego Towarzystwa zaraz w Ustawie swej z r. 1862 pozyskali zamieszczenie pod § 60 Ustawy wzmianki, że każdy właściciel listów na sumę rb. 5,000 ma prawo udziału i głosu w Ogólnych Zebraniach Towarzystwa. Uznało też udział wierzycieli w tej formie za tak dla siebie dogodny, że gdy w latach 1886/7 zamierzono zaprowadzić Komitet właścicieli listów w tem Towarzystwie, myśl ta została odrzuconą z tej zasady, że w Petersburskiem Towarzystwie ustanowienie takiego Komitetu było potrzebnem ze względu na prawa wierzycieli niebiorących tam żadnego udziału w sprawach Towarzystwa, w Moskwie zaś ci wierzyciele mogą czuwać nad swojemi prawami na Ogólnych Zebraniach.

Nasze Tow. Kred. Ziemskie od pierwszych chwil swego powstania ustanowiło dla swych wierzycieli poważny i mogący mieć wpływ na bieg spraw: Komitet właścicieli listów zast. Komitet ten ma prawo przedstwiania Władzom Towarzystwa swoich zamierzeń i wniosków. Wypowiada swoje poglądy w danym przedmiocie na żądanie Władz, ma prawo zanosić skargi na wszelkie dostrzezone uchybienia, już to do Dyrekcyi Głównej, już to do Komitetu Towarzystwa, już to nawet do Ministra Skarbu (art. 181—183 Ustawy z roku 1888).

W zamierzonej Ustawie Tow. Kred. dla m. Warszawy, wypracowanej w b. Radzie Miejskiej w r. 1862, Komitet właścicieli listów był jedną z Władz przyszłego Towarzystwa (art. 174—178), lecz jak wiadomo Ustawa ta nigdy zatwierdzoną nie była. W Towarzystwie Kred. m. Warszawy sprawa wprowadzenia do niego wierzycieli niejednokrotnie była poruszaną. W roku 1879 na Ogólnem Zebraniu 5/18 grudnia, postanowionym był wniosek o utworzeniu podobnego Komitetu. Przy rozprawach jakie się wywiązały, od Władz Towarzystwa dowiedzieliśmy się że założyciele Towarzystwa przedłożyli utworzenie podobnego Komitetu na wzór istniejącego w Tow. Kred. Ziemskiem, ale Władza rządowa[1]) rozpatrując zamierzoną Ustawę nie uznała za właściwe zaprowadzać tego Komitetu i cały tytuł o nim przedstawionej sobie Ustawy wykreśliła. Wniosek ten wówczas na Ogólnem Zebraniu nie utrzymał się także, być może głównie dla tego, że był postawionym w sposób nieodpowiedni i drażniący dla Władz Towarzystwa. Wnioskodawcy żądali ustanowienia nowej Władzy zwierzchniczej po nad Władzami Towarzystwa. Chcieli jej nadać niezmiernie doniosłe znaczenie, bo bez „zgodzenia się jej *żadna zmiana Ustawy* nie mogłaby być zaprowadzoną". Ze swej strony Władze Towarzystwa jakkolwiek oświadczyły, że wnioskowi w zasadzie nie są przeciwne, jednak nie chciały nadać tak obszernej władzy przedstawicielstwu właścicieli listów zast. i zgadzały się na nadanie mu bardzo biernego stanowiska, raczej doradczego, jak czynnego[2]). Władze Towarzystw wskazywały jednak na to, że koniecznej potrzeby tego Komitetu nie widzą. Z drugiej strony jego przeciwnicy uważali, że ustanowienie go byłoby rodzajem ubliżenia i oznaką nieufności dla Komitetu Nadzorczego. Skończyło się na tem, że wniosek nie został przyjętym.

W istocie było zbyteczną rzeczą tworzenie jeszcze jednej *czwartej* władzy w Towarzystwach. Wywołać to mogło powne niechęci między przedstawicielami dłużników i przedstawicielami wierzycieli. Przykład takich ciągłych nieporozumień i utyskiwań widzimy w Tow. Petersburskiem (Sprawozd. z działal. tego Tow. za rok 26-ty str. 15, za rok 27 str. 101—107, za rok 28 str. 94—96). Tam Władze Towarzystwa wprost zarzucają Komitetowi właścicieli listów zastawnych działanie na szkodę Tow. i przypisywanie sobie nienależnych zasług. Komitet właścicieli listów w ciężkich dla tego Tow. latach (1886—1888) podawał skargi do Ministra Skarbu, np. wtenczas gdy Dyrekcya, dla

---

[1]) Nie powiedziano jaka. W projekcie przesłanym do Ministeryum Skarbu i przyjętym przez ówczesny tutejszy Zarząd finansów, nie było wzmianki o takim Komitecie.

[2]) Według więc odnośnego wniosku Władz Towarzystwa Komitetowi temu służyłoby prawo (art. 4): a) obecności przy losowaniu i przy paleniu listów i kuponów, a to przez delegacyę z dwóch członków, b) prezes Komitetu miał prawo głosu na Ogólnem Zebraniu co do wniosków dotyczących: uzupełnienia lub zmiany Ustawy, lub stopy procentowej od pożyczek i listów, rozwiązania Towarzystwa i jego rozliczenie, bez udziału jednak w głosowaniu o ileby tenże prezes nie był jednocześnie stowarzyszonym. Każda uchwała Ogólnego Zebrania w powyższych przedmiotach winna była być przesłaną Komitetowi do jego uwag, które byłyby przedstawione Ministrowi Skarbu (art. 6). Na posiedzenia Władz Towarzystwa w tychże przedmiotach miał być zapraszanym prezes Komitetu bez prawa jednak głosu. Nakoniec odjęto właścicielom listów zast. ochotę uczestniczenia w Komitecie, stanowiąc (art. 2), że urzędowanie ich będzie bezpłatnem. Tym sposobem wniosek ten i projekt żadnej strony nie zadawalniał.

ulżenia stowarzyszonym, przedłużając im wypłatę pożyczki, nie żądała przedewszystkiem zapłaty zaległości, lecz odraczała i rozkładała na raty tą zaległość, aby uniknąć zbyt licznych sprzedaży domów, Komitet chciał aby Towarzystwo, stosując się ściśle do Ustawy, sprzedało nabyte domy w ciągu jednego roku, co było rzeczą niemożebną, bo jednoczesna sprzedaż takiej liczby domów (201) mogła wywołać olbrzymi spadek ich cen. Zdawałoby się. że tego wszystkiego uniknąćby można, wprowadzając właściciele listów do Tow. na równych prawach z zaciągającymi pożyczkę, t. j. nadając im prawo przyjmowania udziału w Ogólnem Zebraniu i wybieralności do Władz Tow. W istocie rzeczy tak dłużnicy jak i wierzyciele jeden i ten sam powinni mieć cel: pomyślny rozwój Tow. Przykład jednak Towarzystwa Kredytowego m. Moskwy przekonał, że ten udział właściciel listów zastawnych w Ogólnych Zebraniach nie zapobiegł nadużyciom, jakie się tam działy. Przekonano się, że głosy tych właściciel listów łatwo *sztucznie* wytworzyć i ich to właśnie głosy popierały przeciwprawne działania Władz tego Tow. Zniesiono więc udział tych właściciel listów zastawnych, a w r. 1897 po dokonanej rewizyi czynności tego Towarzystwa zaprowadzono tamże taki jak w Petersburgu Komitet właścicieli. Komitety te jednak, ani tam ani gdzie indziej jak długoletnie doświadczenie przekonało, żadnego istotnego wpływu na sprawy Tow. nie miały i niczemu nigdy nie zapobiegły. Szczególniej w naszych stosunkach okazałyby się zbytecznemi w obec naszych ustaw. Z mocy tych przepisów (§ 26 Ustawy) istnieje u nas potężniejszy urząd nadzoru jak wszelkie komitety właścicieli listów zastawnych, a mianowicie, Wydział Hypoteczny, który czuwa z mocy art. 20 Ustawy Hypot. nad tem, aby przy czynnościach hypotecznych nie uchybiano przepisom prawa. Bez podpisu i pozwolenia tego Wydziału żaden list zastawny w obieg puszczonym być nie może dopóki istotnego zabezpieczenia hypotecznego nie pozyska, (o tem była już mowa wyżej w części I str 54). Komitety więc te przez wszystkie nasze Tow. Kred. miejskie (na skutek odezwy Kancelaryi Kredytowej z d. 26 listopada 1899 r.) uznane zostały za zbyteczne. W istocie listy zastawne częściej niż domy zmieniają właścicieli. Właściciele tych listów niechętnie składają je do depozytu dla otrzymania honorowej godności członka Komitetu, bo to ich krępuje, a ci, którzy to czynią ulegają tylko usilnym namowom, bo jak zwykle się dzieje, nie wiele się troszczą o los cząstki swoich zasobów, w listach zastawnych umieszczanych. Wiedzą, że list zastawny to nie akcya spekulacyjna, że daje dochód stały zabezpieczony wraz z kapitałem na pierwszem miejscu hypotecznem; więc niema się tutaj tak bardzo o co się troszczyć. O ile zatem w towarzystwach akcyjnych przy akcyach z dochodem zmiennym ma zasadę bytu nadzór właścicieli akcyi, o tyle go niema w Towarzystwach Kredytowych hypotecznych. Panuje więc w tych komitetach pewna obojętność i odrętwienie dosyć usprawiedliwione, ale czyniące te Komitety nieużytecznym ciężarem dla tych Towarzystw. Mogą jednak być wypadki, w których byłaby pożądaną większa czujność ze strony posiadaczy listów zastawnych. Ponieważ nasze Giełdy najwięcej są obeznane ze sprawami kredytowemi, ponieważ tam wszelkie obroty listami zastawnemi przeważnie się odbywają, mogą więc być uważane za przedstawicieli nabywców i sprzedawców listów zastawnych i mogą dawać bardzo użyteczne wskazówki. Możeby więc było najwłaściwszem zamiast ociężałych i nieprzydatnych Komitetów właścicieli listów, nadać *prawo* Prezesowi Komitetu Giełdy uczestniczenia na

zebraniach Władz Tow. z głosem doradczym, Jeśliby zaś w sumieniu swojem powziął pewne wątpliwości co do prawidłowości działania danego Towarzystwa, mógłby zwrócić ich na to uwagę, żądać ponownego rozpoznania danego przedmiotu, lub wreszcie zrobić co do tego przedstawienie do Władzy wyższej. Ze wszystkich sposobów zapewnienia wpływu właścicielom listów zastawnych na czynności Towarzystwa Kredytowego, ten byłby może najodpowiedniejszym. Dwa Zjazdy Towarzystw Kredytowych z całego Państwa, odbywane w latach 1904 i 1908 w Petersburgu, stanowczo oświadczyły się przeciw dotychczasowym Komitetom właścicieli listów zastawnyh (część I str. 117).

* * *

Aby być wybranym do Władz Towarzystwa, trzeba pozyskać jak największą ilość głosów. Jestto jedyne uzdolnienie wymagane przez Ustawę. Odpowiednie uzdolnienia, jakiś cenzus moralny, ukończenie jakiegoś zakładu naukowego nie jest wymaganem przez Ustawę od kierowników Towarzystw i od jego urzędników. Toż samo wreszcie ma miejsce w instytucyi pobratymczej, w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, gdzie jedynie tylko od radcy prawnego Dyrekcyi Głównej wymaganą jest kwalifikacya naukowa taka, jak „od obrońców przysięgłych przy Izbach Sądowych" (§ 52 Ustawy z 1888 r.). W Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem Galicyjskiem (według §§ 8, 9 i 10 Instrukcyi dla Dyrekcyi z r. 1840), syndyk (radca prawny) i jego zastępca muszą być doktorami prawa i „upoważnionemi" adwokatami krajowymi. Od Sekretarza wymaganem tam jest ukończenie wydziału prawa i nauk politycznych, oraz dowód, że „praktyki w czynnościach urzędowych nabył". Nowy regulamin uchwalony tam przez XXX Ogólne Zgromadzenie w r. 1893 odbyte poszedł jeszcze dalej, bo przyjął zasadę (art. 1), że „Dyrekcya mianuje urzędników na podstawie konkursu", t. j. egzaminu odbywanego przed komisyą egzaminacyjną [1]).

---

[1]) W Ustawach Tow. Kred. miejskich zupełnie prawodawca pominął też ustanowienie urzędu doradcy prawnego, tak ważnego i tak potrzebnego i nieodzownego w każdej instytucyi, a szczególniej też w Towarzystwach Kredytowych. To pominięcie tem jest szczególniejszem, że w Tow. Kred. Ziemskiem, na które zapatrywały się Tow. miejskie, urząd radcy prawnego dosięgnął wielkiego znaczenia. Choć w pierwotnej Ustawie tego Tow. nie było mowy o radcy prawnym, lecz w art. 108 tego prawa i w §§ 6 i 35 organizacyi z r. 1826 była mowa o pisarzu przy Dyrekcyi Głównej, którego obowiązkiem było wyrażać zdanie w kwestyach *prawnych* i zarządzać kancelaryą. Nabyte w ciągu lat wielu doświadczenie i zwiększone czynności zmusiły do powierzenia tych obowiązków dwom urzędnikom, to jest radcy prawnemu i naczelnikowi kancelaryi. Ich udział na posiedzeniach Dyrekcyi Głównej okazał się wielce użytecznym, „a często niezbędnym" (motywa do Ustawy z r. 1888). To też w Tow. Kred. Ziemskiem urząd radcy prawnego nabrał wielkiej powagi, został bowiem wprowadzonym do organizacyi Towarzystwa i art. 52 Ustawy Tow. z r. 1888 nadaje mu prawa nietylko zasiadania na posiedzeniach Dyrekcyi z głosem doradczym, ale nawet zapisywania w protokóle posiedzeń swej opinii, jeśli nie zgadza się z zapadłą uchwałą. Założyciele Tow. Kred. w Warszawie i zarazem członkowie pierwszych jego Władz brak organu prawnego spostrzegli i starali się temu zaradzić, ustanawiając urząd adjunkta prawnego, któremu jednak daleko do powagi radcy prawnego Tow. Kred. Ziem. Nie przyjmuje on bowiem udziału w naradach Dyrekcyi, ma charakter odwołalnego urzędnika, którego urząd za nieodzowny uznanym przez Ustawę nie został, a zatem jest on w zupełnej zależności od Władz Towarzystwa i nietylko on sam, ale i urząd jego skasowanemi być mogą. Urząd ten powstał dopiero w 5-tym roku istnienia Towarzystwa. Po raz pierwszy w etacie zatwierdzonym przez Ogólne Zebranie w d. 5/17 grudnia 1874 r.

XXXVI. Roztrzyganie spraw we Władzach Towarzystwa.

§ 54. Wszystkie przedmioty w Dyrekcyi, Komitecie i na Ogólnem Zebraniu, roztrzygane są prostą większością głosów. W razie równości głosów, zdanie przewodniczącego przeważa. Z pod tego przepisu wyjmują się uchwały Ogólnego Zebrania w przedmiotach następujących: 1) co do uzupełnienia lub zmiany przepisów niniejszej Ustawy, 2) co do zmiany stopy procentowej od pożyczek i listów zastawnych, 3) co do rozwiązania Towarzystwa i jego likwidacyi. W tych razach do ważności uchwały wymaga się, co do dwóch pierwszych punktów, przynajmniej $^2/_3$ głosów członków obecnych na zebraniu, a co do 3-go punktu, przynajmniej $^3/_4$ głosów [1]. (Łączne §§ 7, 55).

* * *

Paragraf ten stanowi ogólne prawidło co do głosowania we Władzach Towarzystwa, w których prostą większością wszelkie pszedmioty rozstrzygają się.

Co do uchwał jednak Ogólnego Zebrania, sposobem wyjątku postanowiono, że w dwóch tak ważnych postanowieniach, a mianowicie:

znajdujemy ustanowioną nową posadę „adjunkta prawnego". Ustanowienie go usprawiedliwiały Władze Towarzystwa tem, iż ówczesna Komisya Rząd. Sprawiedliwości wyrzekła w reskrypcie z d. 30 marca (11 kwietnia) 1874 r., że doręcznie Towarzystwu wezwań do sprzedaży i klasyfikacyi jest potrzebnem (vide § 99), bo mogą nastręczać się wypadki, w których Towarzystwo winno pilnować swoich praw na równi z wszystkimi innymi wierzycielami. Wobec tego Władze Towarzystwa na połączonem posiedzeniu 8/20 kwietnia 1874 r. uchwaliły, iż będzie mianowanym adjunkt prawny przy Dyrekcyi, który będzie obowiązanym do pilnowania praw Towarzystwa przy sprzedażach i klasyfikacyach, a prócz tego będzie miał dozór nad wezwaniami do wypłat pożyczki, będzie zasięgać wiadomości z ksiąg hypotecznych, pilnować formalności w sprzedażach przez Towarzystwo prowadzonych i spełniać inne czynności prawne, jakie dotąd załatwiali prawnicy, będący członkami Władz Towarzystwa. Jakkolwiek w parę lat potem bo w lipcu 1876 roku zaprowadzone zostały nowe Ustawy sądowe, w których w art. 1581 i 1569 (dawniej art. 204 i 206 post. z d. 19 lutego 1875 r.) najwyraźniej powiedziano, że Towarzystwom Kredytowem żadne zawiadomienia w sprawach o sprzedażach doręczane nie będą, to jednak urząd prawnika przy Dyrekcyi okazał się tak pożytecznym, że zachowanym został do dnia dzisiejszego. Oprócz radcy prawnego, dopuszczenie do narad Władz Towarzystwa naczelnika kancelaryi byłoby rzeczą bardzo pożądaną. Jeden i drugi jako stali i nie tak często zmieniający się urzędnicy ze swoją znajomością przedmiotu, ze swoim doświadczeniem, nabytem w sprawach Towarzystwa, mogliby oddawać wielkie usługi Towarzystwu.

[1] W Ustawie dla Towarzystwa Kredytowego w Warszawie, z mocy prawa z dn. 3 maja 1901 r. o zniesieniu Ogólnych Zebrań — wyrazy „Ogólne Zebranie" zastąpiono wyrazami „Zebranie Przedstawicieli" (czyli pełnomocników). (Zbiór Praw z r. 1901 № 57 art. 1107).

gdy idzie o zmiany w Ustawie lub zmianę stopy procentowej, do ważności uchwały potrzebna jest większość $^2/_3$ głosów obecnych. Dla najważniejszego zaś postanowienia co do rozwiązania Towarzystwa potrzebną jest większość aż $^3/_4$ głosów. Jest to wielce sprawiedliwą rzeczą, aby stosownie do ważności przedmiotu większość była odpowiednią.

XXXVII. Dyrekcya Towarzystwa. Jej władza.

§ 55. W Dyrekcyi jednoczy się cała Władza zarządzająca i wykonawcza. (Łączne §§ 70, 63).

* * *

Władza Dyrekcyi jest władzą bardzo obszerną, gdyż Dyrekcya nietylko *zarządza* i *wykonywa* jak mówi § 55, lecz załatwia najważniejszą czynność Towarzystwa, dla której Towarzystwo zostało zawiązane, a mianowicie przyznaje pożyczki i wydaje na nie listy zastawne.

Dla moderowania tej wielkiej władzy Dyrekcyi, w posiedzeniach ich uczestniczyć mają stale dwaj członkowie Komitetu, jak to zobaczymy przy § 70.

Prawodawca nie wymienia ani tutaj ani w dalszych paragrafach szczegółowo co należy do zawiadywania Dyrekcyi. Stąd wniosek, że wszystko co nie podlega rozpoznaniu Ogólnego Zebrania według § 73 lub Komitetu nadzorczego podług § 69, podlega rozpoznaniu Dyrekcyi.

XXXVIII. Liczba i wybór dyrektorów. Posiedzenia Dyrekcyi. Zastępcy. (§§ 56 – 59).

§ 56. Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów, wybieranych na trzy lata na Zebraniu Pełnomocników. Dwóch dyrektorów może być wybranych z pomiędzy osób nie będących członkami Towarzystwa. Z rozwinięciem działań Towarzystwa, liczba dyrektorów powiększoną być może [1].

* * *

Podług tego paragrafu liczba dyrektorów, t. j. zarządców nie jest stałą i może być powiększoną, stosownie do potrzeb Towarzystwa. Mniej jednak, jak trzech być ich nie powinno.

Ponieważ może się zdarzyć, iż między stowarzyszonymi nie znajdą się osoby odpowiednio uzdolnione do kierowania sprawami Towa-

[1] Na skutek prawa z d. 3 maja 1908 r. (Zbiór Praw № 57 art 1107) o zniesieniu Ogólnych Zebrań w Towarzystwie m. Warszawy, wyrazy „Zebranie Ogólne" zostały w tym paragrafie zastąpione przez wyrazy „Zebranie Przedstawicieli" v. Pełnomocników. W Radomiu, w *uwadze* powiedziano, że liczba dyrektorów żydów nie może przewyższać $^1/_3$.

rzystwa, prawodawca więc pozwala, aby dwóch Dyrektorów wybranych być mogło z osób do stowarzyszenia nie należących, to jest nie będących właścicielami domów obciążonych pożyczką Towarzystwa; trzeci jednak Dyrektor koniecznie stowarzyszonym być musi. Gdyby liczba Dyrektorów zwiększoną była należałoby zachować ten sam stosunek między dyrektorami wziętymi z poza Towarzystwa a dyrektorami stowarzyszonymi, to jest jak $^1/_3$ do $^2/_3$.

Zastanawiając się bliżej nad zadaniem i sprawami naszych Tow. Kred., trzeba przyjść do przekonania, że Dyrekcye Tow. miejskich mają określony za krótki czas urzędowania. W ciągu *trzech* lat nie podobna ze sprawami Towarzystwa należycie się obeznać, a obeznawszy nawet, nie można być pewnym, że wyborcy też samą osobistość na dalsze lata w Dyrekcyi pozostawią. Dążyć więcby do tego należało, aby czas ten o wiele przedłużonym został, coby jednak nie krępowało Ogólnemu Zebraniu możności usunięcia przed czasem dyrektora, któryby się nieodpowiednim okazał. Zbyt częste poddawanie się wyborom z wielu względów nie jest pożądanem.

Na ostatnich Zjazdach Towarzystw Kredytowych w latach 1905 i 1908 w S.-Petersburgu odbytych, uznano za pożądane, aby czas urzędowania był określony przynajmniej na lat cztery.

* * *

§ 57. Dyrektorowie wybierani będą na pierwszem Ogólnem Zebraniu, następnie corocznie, losem po jednemu wychodzą i zastąpionymi zostają przez nowowybranych. Dyrektorowie wychodzący z Dyrekcyi mogą być na nowo wybranymi. Trzej dyrektorowie i trzej zastępcy, (mianowani na zasadzie następującego paragrafu) obierają jednego z dyrektorów na presesa Dyrekcyi [1]).

* * *

Paragraf ten mówi o wyborze jednocześnie wszystkich dyrektorów co tylko w pierwszym roku było koniecznem, na pierwszem ogólnem zebraniu po zawiązaniu Towarzystwa. W następnych latach już to nigdy powtórzyć się nie może, bo dalsze Ogólne Zebrania co rok tylko jednego Dyrektora wybierać mają, choć ta sama osobistość ponownie może być wybraną. Kto zaś co rok ma wyjść z Dyrekcyi, to w początkach, to jest przez lat 3 od zawiązania Towarzystwa licząc, stanowić o tem winien los; obecnie zaś stanowić o tem winno ukończenie 3-ch letniego urzędowania każdego z dyrektorów. Tak pojmować należy przepis § 57, bo inaczej los mógłby ciągle jedne i też same osoby w Dyrekcyi pozostawiać, a inne wydalać, co nie mogło być celem ustawodawcy. Dyrektorowie obierają z pośród siebie wraz ze swemi zastępcami (o których mowa będzie zaraz w następnym para-

[1]) Z mocy prawa z d. 3 maja 1901 o zniesieniu Ogólnych Zebrań w Warszawie wyrazy „Zebranie Ogólne" zostały w paragrafie tym zastąpione przez wyrazy: „Zebranie Przedstawicieli" (Pełnomocników) (Zbiór Praw № 57 art. 1107).

grafie) Prezesa Dyrekcyi; musi nim być jeden z dyrektorów; z pomiędzy zastępców zaś, choć oni głosują, wybranym być nie może; wybranym zostaje na rok jeden do czasu nowych wyborów. W Towarzystwach miejskich Cesarstwa stowarzyszeni sami wybierają na Ogólnem Zebraniu Prezesa Dyrekcyi, a to w ten sposób, że Prezesem tym jest ten z pomiędzy Dyrektorów, który największą liczbę głosów otrzymał (§ 44 Ustawy S.-Petersb., § 43 Ustawy Moskwy). Wobec jednak zbyt licznych Ogólnych Zebrań częstokroć jeden lub dwa głosy mogą powołać tam na przewodniczącego w Dyrekcyi nie zawsze osobistość najodpowiedniejszą. Obok tego co każdy rok przewodniczący w Dyrekcyi zmieniać się może, jeśli w następnym roku wejdzie nowy członek do Dyrekcyi, mający więcej głosów, jak dotychczasowy prezes [1]).

Więcej więc celowi jest odpowiednim nasz § 57. Daje on większą pewność dobrego wyboru w małym kole dobrze znających się osobistości i większą powagą otacza prezesa Dyrekcyi, nadając mu dłuższe istnienie, niezależne od przypadkowego wyniku następnych głosowań.

Żadnych odrębnych praw i przywilejów do urzędu prezesa przywiązanych, Ustawa nie przepisuje. Uważać go więc należy za pierwszego między równymi, a powinien on być przedewszystkiem przedstawicielem Dyrekcyi Towarzystwa we wszelkich stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych.

* * *

§ 58. Posiedzenia odbywać się winny w obecności wszystkich trzech dyrektorów; na wypadek nieobecności lub choroby któregokolwiek z nich, wybierani są na tej samej zasadzie co i dyrektorowie, trzej zastępcy, podług większości głosów, otrzymanych przez nich przy wyborze. Zastępcy dyrektorów używają przez czas zastępstwa wszelkich praw dyrektorowi służących i ciążą ich na na równi z dyrektorami obowiązki i odpowiedzialność w czynnościach Dyrekcyi.

Postanowienie Dyrekcyi nie podpisane przez trzech obecnych członków nie ma ważności.

UWAGA. Dla obeznania zastępców z biegiem spraw Towarzystwa, służy im prawo być obecnymi w Dyrekcyi, z prawem objawiania swego zdania w przedmiotach rozbieranych, bez udziału jednak w ostatecznem ich decydowaniu (Łączne 60, 70).

* * *

Dyrekcya jest władzą czynu, władzą zarządu, ona stanowi o wszystkich najważniejszych sprawach i czynnościach Towarzystwa, a jej postanowienia są obowiązujące dla stowarzyszonych. Do ważności po-

[1]) W Ustawie *normalnej* służyć mającej na przyszłość za wzór dla wszystkich Towarzystw Kredytowych miejskich przyjęto tę samą jak u nas zasadę, że prezesa obierają corocznie sami członkowie Dyrekcyi. (Zjazdy 1905 i 1908).

stanowień Dyrekcyi koniecznem jest podpisanie ich „przez trzech obecnych członków", t. j. domyślać się trzeba bądź dyrektorów bądź ich zastępców.

Z przepisu tego paragrafu wynika, iż urząd zastępców dyrektorów sprowadzono tutaj do urzędu czasowego zastępcy w czynnościach przeszkodzonego dyrektora i wtedy tylko głos stanowczy mieć mogą. W innych jednak razach, t. j. nie będąc powołanymi do zastępstwa, głosu w naradach Dyrekcyi zastępcy nie mają. Służy im prawo jednak dla obznajmienia się z czynnościami przyjmowania udziału w naradach Dyrekcyi i przysłuchiwania się im, a nawet objawienia swego zdania. Mają więc oni tylko głos doradczy, ale nie są zarządcami w sprawach Towarzystwa, jakiemi są tylko dyrektorowie. Nabierają oni dopiero prawa zarządu, jeśli w razie nieobecności lub choroby danego dyrektora w jego miejsce wstępują. Kolej zaś w jakiej to ma miejsce zależną być powinna od ilości głosów, któremi byli wybrani. (Rozumowanie oparte na ostatnich słowach części I § 58).

Tak też są pojmowane prawa i obowiązki zastępców dyrektorów w Towarzystwach miejskich w Cesarstwie. Tam nawet stałego wynagrodzenia nie pobierają, lecz tylko w razie powołania ich do czasowego sprawowania obowiązków dyrektora, przyznawane im są za ten czas i za dokonane czynności tak zwane znaki obecności (jetons de présance).

W Warszawie od pierwszych lat zawiązania się Towarzystwa, zmieniono ich obowiązki z czasowych i dorywczych na stałe i przyznano im stałe roczne uposarzenie. Powodem tego był nawał zajęć w tym Towarzystwie wobec przepisów hypotecznych i naszych porządków sprzedażnych nie zanych w Cesarstwie. Chciano też uniknąć zwiększenia liczby dyrektorów, jak na to Ustawa w § 56 pozwala, coby utrudniać mogło wytwarzanie większości głosów w Dyrekcyi, gdyby np. było ich 4-ch (5-ciu byłoby za dużo i za kosztownie).

Skutkiem więc tego powierzono u nas zastępcom spełnianie z polecenia Dyrekcyi niektórych czynności. Głównie zajmują się oni sprawdzaniem opisów i oszacowań Komisyi szacunkowych; po naocznem przekonaniu się o stanie danej nieruchomości przedstawiają Dyrekcyi swoje wnioski co do wysokości udzielić się mogącej podług nich pożyczki. Na nich wkłada się przeważnie wypłata przyznanych przez Dyrekcyę pożyczek, wykonywanie w hypotece i poza hypoteką różnych postanowień Dyrekcyi, np dotyczących rozdzielenia dawnych pożyczek na kilka nowo utworzonych nieruchomości, sprawdzanie szkód przez pożar zrządzonych; oni także są obecni przy sprzedażach nieruchomości za dopuszczone zaległości i t. p. Inne Towarzystwa miejskie mniej lub więcej poszły i tutaj za przykładem Warszawy [1])!

* * *

[1]) Na Zjazdach Tow Kred. miejskich w Petersburgu w r. 1905 i 1908 nie został uwzględniony wniosek naszych delegatów, aby zastępcom w Ustawie normalnej naduno stałe stanowisko i upoważenie. Uznano, że jeśli zachodzi tego potrzeba, aby jakieś czynności były im stale powierzane, to Dyrekcya może to zrobić na swoją odpowiedzialność, ale czynności te spełniać będą ***jako urzędnicy***, a nie jako współdyrektorzy.

§ 59 Zastępcy, wstępujący w miejsce dyrektorów, wyszłych lub oddalonych, pozostają na tym urzędzie do upływu terminu, na jaki wybranymi byli dyrektorowie, miejsce których zastępują.

UWAGA. O każdej zmianie w składzie swoim zaszłej, Dyrekcya podaje do powszechnej wiadomości.

* * *

Paragraf ten żadnych poważnych uwag nie nastręcza. Zauważyć tylko należy dla należytego zrozumienia go, że zastępca wstępujący w miejsce wyszłego lub usuniętego dyrektora spełnia jego obowiązki tylko tak długo, jak je spełniać miał ów były dyrektor.

Gdyby jednak zdarzyło się (jak w r. 1890 w Warszawie), że trzeba było z powodu wejścia do Dyrekcyi jednego z zastępców wybrać na jego miejsce nowego zastępcę, to zastępca ton wybranym został tylko na tyle lat, ile przechodzący z zastępcy na dyrektora miał jeszcze urzędować jako zastępca (na lat 2 w powyższym wypadku).

XXXIX. Instrukcye. Etaty. Władze połączone (§§ 60, 61, 62).

§ 60. Porządek załatwiania czynności w Dyrekcyi przepisanym zostaje za porozumieniem jej z Komitetem Nadzorczym i podanym zostaje do powszechnej wiadomości. W tenże sam sposób układane są instrukcye dla różnych osób urzędujących co do zarządu Towarzystwa. Zmiany lub uzupełnienia tego porządku i instrukcyi mogą nastąpić nie inaczej, jak za potwierdzeniem przez Komitet Nadzorczy (§ 69).

* * *

Paragraf ten nadaje władzę przedstawicielom Towarzystwa, t. j. Dyrekcyi i Komitetowi Nadzorczemu, stanowienia o sposobie *załatwiania czynności* w Dyrekcyi i stanowienia instrukcyi dla osób udział przyjmujących w zarządzie sprawami Towarzystwa, co do sposobu sprawowania tego zarządu.

Wiadomo jak pod wyrażenie i pojęcie instrukcyi i porządku czynności wiele rzeczy podciągnąć można. Przepisami temi sama Ustawa w wielu razach uzupełnioną bywa i prawodawca nie w innym celu nadał tak obszerną władzę Dyrekcyi i Komitetowi. Czuł on, że cała Ustawa zbyt jest ogólnikowa, że trzeba koniecznie pozostawić szeroką władzę urzędom Towarzystwa obmyślenia sposobu stesowania ich zasad do potrzeb w danym razie i w danym czasie. Władza ta jedynie dobrem stowarzyszonych jest ograniczoną i zostaje pod nadzorem ogółu stowarzyszonych, t. j. pod nadzorem Ogólnego Zebrania. Zdaje się je-

dnak, że nasze Towarzystwa Kredytowe dotąd należycie nie oceniły całego obszaru władzy im postawionej przez § 60 i zbyt często odwołują się do Władz państwowych, uważając za zmianę Ustawy to, co w istocie rzeczy byłoby tylko jej wytłomaczeniem i przez prostą instrukcyę mogło być załatwionem.

S.-Petersburskie Towarzystwo, na którego Ustawie wzorowała się nasza, której § 47 był pierwowzorem dla naszego § 60, nadają mu to właśnie rozciągłe znaczenie. I tak bez odwołania się do Władz państwowych rozstrzygnięto tam poważne wątpliwości, jak np. w dniu 21 czerwca 1862 r. postanowiono, w rozjaśnieniu § 5 Ustawy udzielać pożyczki na murowane, a nie zamieszkałe sklepiki w miejscowym Gościnnym Dworze.

* * *

W Towarzystwie Warszawskiem, jak już zaznaczyliśmy, od pierwszych chwil zawiązania Tow., założyciele umieli bardzo właściwie zużytkować myśl połączonych posiedzeń wyprowadzoną z treści § 60 i wytworzyli stałą *trzecią* władzę w wewnętrznym zarządzie Towarzystwa tak zwane **Władze połączone**, na posiedzeniu których załatwiają się wszelkie ważniejsze sprawy Towarzystwa, przygotowują wnioski i sprawozdania na Ogólne Zebranie. Pomysł to szczęśliwy i zapobiegający wszelkim wewnętrznym nieporozumieniom, bo zapadłe na nich postanowienia obie władze obowiązują. Władze połączone obradują pod przewodnictwem prezesa Komitetu. Posiedzenia takie odbywać się winny co najmniej w składzie prawnym każdej z dwóch władz; uchwały jednak zapadają większością bezwzględną głosów obecnych. Równość zdań rozstrzyga zdanie prezydującego. Protokuły posiedzeń *Władz połączonych* prowadzą się oddzielnie i składane są w kancelaryach obu Władz; zwołanie posiedzenia połączonych Władz następują za decyzyą prezesa Komitetu Nadzorczego, na wniosek czy to członków Komitetu czy też Dyrekcyi. Nakoniec nadmienić wypada, że w ten sposób wypracowane po wspólnem porozumieniu przepisy postępowania, instrukcye i t. p., po ostatecznem ich spisaniu poddają się pod zatwierdzenie może już zbyteczne Komitetu Nadzorczego, bo ten już przyjmował udział w ich ułożeniu, ale tak stanowi, jak zobaczemy, dalszy § 69. Z tego też powodu zmiany lub uzupełnienia w tych porządkach i przepisach nie mogą być zaprowadzone ipso autorite przez Dyrekcyę, lecz koniecznem jest również omówienie ich na Władzach połączonych i zatwierdzenie przez Komitet Nadzorczy, jako czuwać obowiązany nad czynnościami Dyrekcyi. Tego wymagają ostatnie słowa § 60. Te połączone posiedzenia, wytworzone potrzebą zgodnej działalności obu władz, dla dobra spraw Towarzystwa uzyskały sankcyę w rozporządzeniach Władz rządowych. Tak np. co do ulg udzielonych stowarzyszonym po burzliwych latach 1905 i in. w opłacie rat, w Najwyższym rozkazie postanowionem zostało, że ulgi te „połączone Władze Towarzystwa" przyznawać mogą. W Ustawie normalnej, ułożonej przez dwa Zjazdy Tow. Kred. miejskich w Petersburgu w latach 1905 i 1908 i poprawionej przez Kancelaryę Kredytową, wyraźnie uprawnionem zostało to wzajemne porozumiewanie się obu władz i wspólne ich posiedzenia.

* * *

Prawodawca stanowi tutaj, że tak zapadłe postanowienia winny być „podane do powszechnej wiadomości". Stąd ten wniosek wyprowadzić należy, że ogłoszone w ten sposób postanowienie nabiera siły

i znaczenia prawa, *obowiązującego* wszystkich stowarzyszonych i osoby w stosunki z Towarzystwem wchodzące, np. osoby składające listy swoje do zachowania w Towarzystwie (§ 38 in.). W obec jednak tej doniosłości nadanej takim ogłoszeniom, należałoby prawodawcy wskazać szczegółowo, w jaki sposób i gdzie ogłoszenia te mają być czynione? [1]). Ponieważ zostało to pominiętem, należy zatem domniemywać się, że pozostawionem to jest władzom Towarzystwa. Te więc powinny obmyślić odpowiednie środki ujawnienia zapadłych postanowień; w razie zaś sporu władza sądowa byłaby powołaną do rozstrzygnięcia, czy środki te były dostatecznemi i czy skutkiem tego dane postanowienie Władz Towarzystwa stało się dostatecznie wiadomem i czy przez to nabrało lub nie, siły przepisu ogólnie obowiązującego. O ile wiadomo, większość naszych Towarzystw nie uważa się za zobowiązaną do tych ogłoszeń o wewnętrznych swoich rozporządzeniach i tym sposobem pozbawia je siły i znaczenia, jakie Ustawa chciała im nadać.

O ile wiadomo także, żadne z naszych Towarzystw nie ułożyło szczegółowych przepisów co do czynności Dyrekcyi. Obecnie więc „wedle przyjętego zwyczaju" załatwiają się w niej te czynności, jak np. wydawanie poleceń do Kasy przez jednego dyrektora, lub odezw do Władz państwowych, przez samego prezesa i t. p. Stąd mogą wyniknąć różne nieporozumienia i zarzuty nieważności. Ułożenie więc instrukcyi dla Dyrekcyi byłoby rzeczą bardzo pożądaną.

* * *

§ 61. Etat osobisty służby, równie jak etat wydatków na administracyę układane są przez Dyrekcyę po porozumieniu się z Komitetem Nadzorczym.

Zamierzone w tych etatach wynagrodzenia dyrektorów, członków Komitetu Nadzorczego i osób służących w Zarządzie Towarzystwa podlegają zatwierdzeniu Ogólnego Zebrania [2]). (Łączne § 65 p. 13).

Osoby służące w Dyrekcyi Towarzystwa są mianowane i uwalniane przez Dyrekcyę [3]).

* * *

W pierwszej części § 61 mówi o tem, iż Dyrekcya za zgodą Komitetu nadzorczego układa etat służby i etat wydatków na admini-

[1]) W Ustawie nadanej Tow. Kred. m. Mikołajewa (Zebr. praw. z r. 1898 II art. 742) w § 52 najwyraźniej jest powiedzianem, że wszelkie ogłoszenia Towarzystw uskuteczniają się w miejscowym gubernialnym dzienniku i miejscowej gazecie; ogłoszenia zaś o wylosowanych listach i o sprzedaży nieruchomości winny być oprócz tego zamieszczanemi w Dzienniku Rządowym.

[2]) Z mocy prawa z d. 3 maja 1901 r. (Zbiór Praw № 57 ant. 1107) wyrazy „Zebranie Ogólne" w Ustawie dla Tow. Kred. m. W. zostały w tym paragrafie zastąpione przez wyrazy: „Zebranie Pełnomocników" (czyli Przedstawicieli), które tam zastąpiły dawniejsze Ogólne Zebrania.

[3]) W Ustawach Towarzystw w Kaliszu, Lublinie i Płocku, to ostatnie rozporządzenie co do mianowania i uwalniania urzędników stanowi oddzielny § 62. W § tym w Kielcach zamieszczono (w r. 1910), że do etatu wnoszą się wpłaty Tow. na kasę wsparć urzędników. W Radomiu § 61 w uwadze stanowi, że wpłaty te mają być równe urzędniczym. Toż samo w Lublinie, gdzie nadto ½% „czystego dochodu" idzie na tąż kasę.

stracye, w których to etatach zamierzone wynagrodzenia dyrektorów, członków Komitetu i osób służących w Towarzystwie ulega zatwierdzeniu Ogólnego Zebrania. Z tego więc zdawałoby się wynikać, że rzecz tak ważna jak coroczne wydatki na zarząd, a tem samem złączone z nimi z konieczności obliczenie dochodów, nie ulegają wcale rozpoznaniu i zatwierdzeniu „najwyższej Władzy" (§ 71) w Towarzystwie, t. j. Ogólnego Zebrania, lub zebrania pełnomocników. Byłoby to niepojętą sprzecznością, gdyby nie przeświadczenie, o którem tyle razy już mówiliśmy, że Ustawa dokładnością i ścisłością swych przepisów nie odznacza się. To też bardzo słusznie i sprawiedliwie postąpiły Władze wszystkich naszych Towarzystw miejskich, idąc za przykładem danym przez Towarzystwo Warszawskie, które zaraz od drugiego roku swej działalności począwszy stale żąda od Ogólnego Zebrania zatwierdzenia naprzód wszelkich zamierzonych wydatków i spodziewanych dochodów. Łącznie więc ze sprawozdaniem rocznym rozdaje się stowarzyszonym zamierzony na rok następny etat wydatków i dochodów. To postępowanie zgodnem jest z należytem pojmowaniem n. 13 § 65, według którego sprawozdanie obejmować winno wiadomość o „kosztach administracyi i wszelkich innych wydatkach Towarzystwa". Sprawozdanie to podług § 73 ulega rozpoznaniu i zatwierdzeniu Ogólnego Zebrania [1]).

* * *

Paragraf ten może zbytecznie mówi o ustanowieniu wynagrodzenia dla członków władz Towarzystwa, bo to samo przez się rozumie się, że każdy za swoją pracę wynagradzonym być winien. Prawdopodobnie jednak prawodawca z pewną myślą i z umysłu o tem wspomniał. Widocznie chciał uniknąć pracowników bezpłatnych, chciał zapobiedz urzędom „honorowym". Doświadczenie uczy, że takie urzęda tylko dla ludzi bardzo bogatych są możebne, a i to zbyt długo na ich poświęcenie liczyć nie można. Po pewnym przeciągu czasu urząd taki staje się ciężarem. Obdarowani nim coraz rzadziej i coraz niedbalej w powierzone sobie sprawy wglądają, a gdy ich osoby często się zmieniają, sprawy te przechodzą w ręce niższych urzędów; ci je powoli opanowują i rządzą według swego uznania, a często wedle swych widoków i zamierzeń nie zawsze dobro ogólne mających na celu. Z drugiej strony od urzędów bezpłatnych usuwają się ludzie średniej zamożności, często bardzo uzdolnieni, którym jednak warunki życiowe nie pozwalają poświęcać bezpłatnie swego czasu i swej pracy [2]).

* * *

[1]) Władze Tow. Kred. m. Warszawy poszły nawet jeszcze dalej i ze względu że rok finansowy kończy się z ostatnim dniem września każdego roku, a Ogólne Zebranie, na którem uchwała w przedmiocie etatu zapada, dopiero w grudniu (po zamknięciu wszelkich rachunków) odbytem być może, zażądały upoważnienia od Ogólnego Zebrania raz na zawsze, aby przez czas od ostatniego września do dnia Ogólnego Zebrania czynić mogły wydatki w granicach poprzedniego etatu, dopókąd nowy etat nie będzie ułożony i przez Ogólne Zebranie zatwierdzony. Postanowionem to też zostało na Ogólnem Zebraniu w d. 5/17 grudnia 1874 r.

[2]) Wszystkie Towarzystwa Kredytowe miejskie w Cesarswie i u nas wynagrodzenie to członkom swych Władz przyznały. Jedyne tylko Towarzystwo Łódzkie od swego założenia, t. j. od 1870 r. żadnego wynagrodzenia im nie płaci. Jest to jednak wyjątek od ogólnej zasady możebny w mieście milionerów. Zapewne z czasem i tam rzeczy powrócą do właściwego porządku.

Ustawa nie wskazuje ani zasady co do wysokości tego wynagrodzenia ani wysokości jego w stosunku do ilości pożyczek. To też w każdem stowarzyszeniu Ogólne Zebranie podług swego uznania wynagrodzenie to oznacza, już to w sumach ściśle oznaczonych, już to w pewnej cyfrze procentów z dochodów Towarzystwa. (Tak np. było przez jakiś czas w Kaliszu, gdzie członkowie Władz Tow. mieli oddane do swej dyspozycyi 25% z przewyżki dochodów nad wydatki). Ten sposób wynagradzania trzeba uznać za najodpowiedniejszy, gdyż wedle pracy i jej wyników wynagrodzenie ma miejsce. Rozdział wynagrodzenia między członków Władz najwłaściwiej byłoby pozostawić im samym.

* * *

§ 62. Urzędnikom, którzy zostawali w służbie rządowej i przeszli do służby Warszawskiego Miejskiego Towarzystwa Kredytowego, dozwolonem jest dalsze wnoszenie składki emerytalnej, w stosunku tej płacy, od której uiszczali takową zostając w służbie czynnej, i korzystanie z prawa do pensyi emerytalnej w stosunku do tejże płacy.

* * *

Paragraf ten miał znaczenie przemijające, bo miał na celu zachęcić urzędników Władz rządowych do przechodzenia do służby w Towarzystwie, które szczególniej w pierwszych chwilach swego założenia mogło się obawiać braku ludzi odpowiednio uzdolnionych. Urzędnikom więc tym pozostawiono możność uiszczania nadal składki emerytalnej, takiej jaką płacili dotąd we władzach rządowych. Podwyższać jej nie mogli choćby otrzymana przez nich w Towarzystwie płaca była wyższą od pobieranej w służbie rządowej).

W Ustawach Towarzystw powstałych później po Tow. Warsz. i Łódzkiem, paragraf ten zupełnie już zamieszczonym nie został.

XL. Odpowiedzialność osobista dyrektorów. Opłaty stemplowe. (§§ 63—64).

§ 63. Dyrektorowie ulegają odpowiedzialności z osoby i majątku za wydanie decyzyi przeciwnych niniejszej Ustawie, czy też uchwałom Ogólnego Zebrania, lub Komitetu Nadzorczego; lecz dyrektor, który objawi odmienne zdanie co do jakiego bądź postanowienia Dyrekcyi, lub który z prawnych przyczyn, nie będzie w niem uczestniczył, nie odpowiada za skutki tego postanowienia. (Łączny § 65 uwaga 3-cia).

* * *

Paragraf ten czyni odpowiedzialnymi z osoby i majątku każdego z dyrektorów Towarzystwa za rozporządzenia ich sprzeczne z Ustawą,

lub z uchwałami Ogólnego Zebrania[1]), lub nawet samego Komitetu nadzorczego. Według brzmienia tego paragrafu są oni odpowiedzialni *za wszelkie* odstąpienie od tych uchwał. W miastach Cesarstwa odpowiedzialność ta jest mniejszą, gdyż są oni odpowiedzialni tylko za czyny „widocznie naruszające” Ustawę lub rzeczone uchwały (§ 49 Ustawy Petersburskiej, § 48 Ustawy Moskiewskiej). Jeśli więc w danym przedmiocie Ustawa podlegać może różnemu tłómaczeniu, jeśli tym sposobem osłonić się mogą odmiennem jej pojmowaniem, to tylko za widoczne ze złym zamiarem i złą wolą dokonane czyny odpowiedzialność na nich spaść tam może [2]). U nas wobec stanowczych wyrażeń § 63 są odpowiedzialni nawet za złe pojmowanie Ustawy; nawet za rozporządzenia, któreby żadnej szkody Towarzystwu nie przyczyniły! Jednakże ponieważ przedewszystkiem dyrektorzy są obowiązani do przestrzegania przepisów Ustawy, o czem na pierwszem miejscu mówi § 63, gdyby się więc zdarzyło, iż rozporządzenia Ogólnego Zebrania lub Komitetu sprzeciwiały się Ustawie, to dyrektorowie, ze względu na swoją odpowiedzialność powinni przedewszystkiem poszanowanie Ustawy mieć na względzie. Wątpliwość napotkaną powinni poddać natychmiast pod rozpoznanie Ogólnego Zebrania tego samego, które wydało rozporządzenie lub nowo w tym celu zwołanego. Ze względu bowiem na § 73 ad 6 rozstrzygnięcie tego rodzaju nadzwyczajnych rzeczy należy do Ogólnego Zebrania. Jeśli jednak Ogólne Zebranie poglądów Dyrekcyi podzielać nie będzie, nie pozostaje im jak żądać uwolnienia od obowiązków. Nie ochroniłoby ich od odpowiedzialności samo rozpisanie się przeciw uchwale Ogólnego Zebrania, którąby jednak w wykonanie wprowadzili. Objawienie odmiennego zdania, o czem mówi § 63 Ustawy, osłania od odpowiedzialności za postanowienia Dyrekcyi, ale nie wystarcza gdy idzie o uchwały władzy wyższej: Komitetu i Ogólnego Zebrania, mogących narzucić Dyrekcyi spełnienie nieprawnych postanowień.

* * *

Dyrektorzy, podług naszej Ustawy, żadnej kaucyi nie składają. W Towarzystwie S.-Petersburskiem, na skutek postanowienia Rady Państwa z d. 12 czerwca 1886 r. (§ 26), obowiązani są przedstawić ją w wysokości rb. 20,000 w gotówce, lub w papierach przez Rząd gwarantowanych, lub w nieruchomościach tejże wartości. Chciano tym sposobem zapewnić Towarzystwu możność odzyskania choćby w pewnej mierze doznanych strat. Gdy bowiem z powodu nadużyć w latach 80-tych przez Dyrekcyę popełnionych Towarzystwo wystąpiło o szkody do usuniętych od obowiązków dyrektorów, okazało się, iż nie mają oni żadnego majątku i strata Towarzystwa wynosząca blizko $7\frac{1}{2}$ milionów rubli (7,464,508 rb. kop. 94) w bilansie Towarzystwa S.-Petersburskiego z marca 1891 została ocenioną na jednego rubla.

* * *

[1]) W Ustawie Tow. Kred m. Warszawy z powodu zniesienia tam Ogólnych Zebrań z mocy prawa z d. 3 maja 1901 r. (Zbiór Praw № 57 art. 1107) wyrazy „Zebranie Ogólne” zostały w tym § zastąpione przez wyrazy: Zebranie Przedstawicieli” v. Pełnomocników.

[2]) W Ustawie Tow. Kred. m. Mikołajewa (Zbiór Praw art. 742 z r. 1898) jeszcze ściślej ta odpowiedzialność została określoną: „za szkody przyczynione Towarzystwu, skutkiem nieprawidłowego oszacowania przyjętych pod zastaw nieruchomości i takich rozporządzeń, które naruszają postanowienia Ustawy, albo też *oparte na niej* uchwały Ogólnego Zebrania i Komitetu Nadzorczego”.

Odpowiedzialność majątkowa dyrektorów powinna rozciągać się u nas do wszelkiego ich majątku obecnego i przyszłego, stosownie do art. 2 Ustawy Hypotecznej 1825 r. Pod odpowiedzialnością „z osoby” rozumieć należy odpowiedzialność karną za popełnione nadużycia, podpadające pod pojęcie oddzielnych przestępstw wedle naszego kodeksu karnego. Ta jednak ogólna karalność danego przestępstwa zwiększoną być winna, stosownie do art. 129 ad 6 Kod. Kar. ze względu na stanowisko przestępcy, jako dyrektora działającego na szkodę Towarzystwa, przy którem urząd swój pełnił. Tym bowiem sposobem przestępstwo popełnionem zostało przez tego, „który pogwałcił szczególne obowiązki osobiste tak pod względem miejsca przestępstwa, jako też pod względem osób, przeciw którym je przedsięwziął”. Prócz tego kodeks karny ustanawia pewne szczególne przestępstwa mające na względzie wyłącznie Towarzystwa i zakłady kredytowe. Mówi więc rozdział XII rzeczonego kodeksu „o naruszeniu przepisów o kredycie”; w nim znajdujemy trzy bliżej do naszego przedmiotu odnoszące się przepisy, zawarte w art. 1153, 1154 i 1155. Według pierwszego z nich (1153), osoby w rządowych zakładach kredytowych na służbie zostające, jak również i urzędnicy w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem w Królestwie Polskiem, któreby przestępstw lub wykroczeń w urzędzie dopuścili się, ulegną karom osobistym i pieniężnym na mocy ogólnych przepisów o służbowych przestępstwach i wykroczeniach urzędników. (Dział V art. 319 i nast.). Art. znów 1154 stanowi, że podług tychże samych przepisów karane będą osoby w bankach publicznych i prywatnych na służbie zostające, któreby dopuściły się fałszu lub innego nadużycia „w zachowaniu powierzonej im własności lub mienia” przyjęcia prawu przeciwnych podarków, przedajności i zdzierstwa. Wedle znów art. 1155, też osoby, któreby nielegalnie i w złym zamiarze, ze szkodą zakładu, w którym służą, dopuściły się udzielania pożyczek, lub wydawania wkładów, ulegają karom za strwonienie powierzonego im majątku, oznaczonym w artykule 354 tegoż kodeksu, t. j. poczynając od kary pieniężnej, (jeśli strata zwróconą została), wykluczenia ze służby, aż do pozbawienia wszelkich szczegółowych osobiście i ze względu na stan służących praw i przywilejów i zesłanie na mieszkanie do Syberyi (lub bardziej lub mniej oddalonych gubernii), lub wreszcie oddaniu do poprawczych aresztanckich oddziałów od $1\frac{1}{2}$ roku do $2\frac{1}{2}$ lat; wszystko zaś to, coby winny przywłaszczył sobie lub strwonił, ściągniętem zostanie z jego majątku [1]).

[1]) Na zasadzie tych przepisów, t. j. art. 1154 i 1155, dyrektorzy Towarzystwa Kredytowego m. Moskwy w d 4 października 1899 r. skazani zostali przez Izbę Sądową Moskiewską na pozbawienie wszelkich praw osobistych i swego stanu, oraz na zesłanie na mieszkanie do gub. Ołonieckiej z zabronieniem wydalania się z wyznaczonej im miejscowości w ciągu lat 2-ch; po upływie zaś 10 lat dozwolonem im zostało przebywanie w innych częściach Państwa (prócz w miastach i guberniach stołecznych). Oskarżonemi oni byli: I. o naruszenie § 79 do 87 Ustawy Towarzystwa przez dopuszczenie rozmyślnie wysokich oszacowań domów i takichże pożyczek; II. o rozmyślnie opóźnianie się ze sprzedażą zalegających w opłacie domów, wbrew §§ 67—69 Ustawy; III. o nieprawidłowe wydawanie dodatkowych pożyczek (dla pokrywania zaległości); IV. o niesprzedawanie w oznaczonym przez Ustawę czasie domów przeszłych na własność Towarzystwa (§ 73 Ustawy); V. o pobieranie wynagrodzenia („komisowego”) przy odprzedaży tych domów; VI. o spekulowanie przy wydawaniu pożyczek i odprzedaży tych domów (np. nabywanie ich dla siebie); VII. o fałsze w sprawozdaniach. Szczegółowy opis tej sprawy zamieścił dziennik moskiewski: „Ruskie wiadomości” №№ 261 do 275 z r. 1899.

W rozdziale znów XIII „o naruszeniu ustaw handlowych" w oddziale IV „o naruszeniu przepisów o spółkach, stowarzyszeniach i towarzystwach" znajdujemy przepis art. 1198. który stanowi, że „członkowie założonych za upoważnieniem Rządu towarzystw, którzy umyślnie na szkodę tych towarzystw danego przez nie pełnomocnictwa lub upoważnienia użyją, ulegną karze za oszustwo postanowionej (K. K. 1665 in. Ust. o kar. art. 175—176). Artykuł znów 1199 wyrzeka, że członkowie takichże towarzystw, którzyby umyślnie zniszczyli, uszkodzili lub zataili powierzone sobie przez towarzystwo akta lub własność, niemniej, którzyby taką własność sobie przywłaszczyli, lub samowolnie strwonili", ulegną, stosownie do art. 1711 *w najwyższym rozmiarze* karom ustanowionym za przestępstwa tego rodzaju przez pełnomocników popełnione (K. K. 830, 1622, 1681-2, Ust. o kar. art. 152, 177 [1]).

Niebu jednak dzięki, dotychczas w żadnym z naszych Towarzystw przepisy te nie potrzebowały być zastosowanemi; wątpić nie należy, że tak będzie i nadal [2]).

* * *

[1]) Jakkolwiek przepis § 63 mówi tylko o odpowiedzialności dyrektorów, jednak z mocy powołanych przepisów Kod. Kar., również i członkowie Komitetu Nadzorczego w razie popełnionych nadużyć takim samym karom ulegaliby.

[2]) Nowy kodeks karny, ułożony dla całego Państwa w r. 1903, dotąd niewprowadzony w wykonanie w całości, zawiera liczne postanowienia, dotyczące spółek, towarzystw akcyjnych i t. d. Prawodawca chciał objąć i wyczerpać cały zakres czynów przestępnych, skierowanych na szkodę bądź akcyonaryuszów, bądź skarbu, bądź też osób trzecich. Widoczny jest w tem dążeniu wpływ nowego kodeksu niemieckiego, który jednak odznacza się większą ścisłością i jasnością. W kodeksie rosyjskim przestępstwa szczególne założycieli i zarządców spółek handlowych i towarzystw akcyjnych nie są zebrane w jednym rozdziale, lecz rozrzucone. Wszelkie tego rodzaju przestępstwa i wykroczenia (oprócz czysto skarbowych) mieszczą się w rozdziałach: 31, 16 i 34-ym. Przewidziane w nich przestępstwa i wykroczenia założycieli, dyrektorów i zarządców spółek i towarzystw akcyjnych są następujące: Zamieszczenie świadomie fałszywych danych o stanie rzeczy lub rachunków przedsiębiorstwa w sprawozdaniu, bilansie, lub w księdze handlowej; bezprawna emisya obligacyj lub dowodów na wpłaty, jeśli te wpłaty nie były rzeczywiście wniesione. Przestępstwa te, chociażby nawet spełnione na mocy uchwały towarzystwa, podług art. 280, są zagrożone zamknięciem w domu poprawy. Tak samo jest karane nadużycie zaufania i stanowiska na szkodę towarzystwa, a jeśli zrządzona szkoda jest poważną i spowodowała upadek towarzystwa, lub ruinę majątkową wielu osób, to art. 578 ust. 2 stanowi karę ciężkich robót do lat ośmiu. Z mocy art. 579, dyrektor lub zarządca, używający majątku towarzystwa na obroty niedozwolone przez Ustawę, oraz obracający kapitałami niezgodnie z ich przeznaczeniem, chociażby się to odbywało na zasadzie uchwały Towarzystwa, jest karany więzieniem, a w przypadkach, w których następstwem takich działań było zawieszenie wypłat, albo ogłoszenie upadłości Towarzystwa, winnym grozi zamknięcie w domu poprawy. Wszelkie obroty, niedozwolone przez Ustawę Towarzystwa, są zagrożone w art. 330 grzywnami do 2,000 rubli, powtórzenie zaś jest karane więzieniem do 6 miesięcy i, obok tego, grzywnami do 3,000 rb. Nieprowadzenie ksiąg handlowych, lub nieprzedstawienie ich na żądanie Władzy, art. 326 karze pieniężnie do 500 rubli. Wszelkie zaś nierzetelne wzmianki w księgach, sprawozdaniach, bilansach i deklaracyach, dokonane *celem zmniejszenia państwowego podatku przemysłowego*, są karane podług art. 328-go więzieniem do 6 miesięcy i oprócz tego grzywnami do 1000 rubli. Członek zarządu Towarzystwa, któryby w sprawozdaniu ustnem lub piśmiennem zamieścił dane fałszywe, o ile ztąd wyniknęła szkoda dla Towarzystwa, jest z art. 669 karany aresztem (gdy omyłka była wynikiem nieopatrzności), lub więzieniem (w razie działania świadomego). Gdyby zaś czyn taki był dokonany w celu rzucenia podejrzenia na osobę niewinną, art. 670 naznacza dom poprawy. Podług art. 671 wniesienie w niewłaściwym czasie do ksiąg sum pieniężnych lub nieodesłanie ich dokąd należy, zagrożone jest więzieniem do 3 miesięcy. Wszelki udział przedstawiciela Towarzystwa w sporzą-

§ 64. Wszelkie stosunki i korespondencya w przedmiotach dotyczących Towarzystwa, tak z osobami prywatnemi, jak i z Władzami, załatwiane są przez Dyrekcyę na prostym papierze [1]).

Wszelkie akta i wnioski wnoszone przez Towarzystwo do ksiąg hypotecznych, równie jak wypuszczone przez Towarzystwo listy zastawne, kupony i świadectwa, są wolne od opłaty stemplowej.

UWAGA. Uwolnienie od opłat stemplowych nie rozciąga się do aktów na piśmie, które, jako dokumenta, obowiązane są przedstawiać osoby mający interesa z Towarzystwem.

* * *

Tylko w ustawach Towarzystw Kredytowych m. Warszawy i Łodzi paragraf ten obejmuje wszystkie trzy powyższe ustępy. W ustawach innych Towarzystw tylko pierwszy ustęp w nim znajdujemy. Tak ważny więc przywilej jakim jest oswobodzenie od opłat stemplowych przysługiwał tylko tym dwom Towarzystwom i tylko te dwa Towarzystwa miały sobie nadane na pół urzędowe stanowisko, skutkiem tego oswobodzenia. Nie znosiły się więc one z Władzami rządowemi przez podania i prośby na papierze stemplowym podawane, jak instytucye lub osoby zwykłe, lecz jak każda Władza państwowa, przez odezwy pisane na prostym papierze. Zwolnionemi były od opłat stemplowych, w tych dwóch Towarzystwach, nietylko ich listy zastawne, arkusze kuponowe, wszelkie wydawane przez nie świadectwa i kwity na pobierane raty, ale i wszelkie akty i wnioski przez te Towarzystwa w księgach hypotecznych czynione [2]). Zwolnienia takiego nie uzyskały

dzeniu lub poświadczeniu aktu, przez prawo zabronionego, pociąga z art. 672 karę aresztu. Art 673 karze tak samo urzędnika, który jakąkolwiek czynność umyślnie spełnił w taki sposób, ażeby spowodować jej nieważność. Jeśli zaś zrobione to było dla zysku, prawo wymierza karę więzienia do 3 miesięcy. Członkowie zarządu Towarzystwa, od których to zależy, jeśli nie przedsięwezmą we właściwym czasie kroków o zarządzenie likwidacyi interesów Towarzystwa, z mocy art. 603, podpadają pod karę aresztu; a jeśli nie wystąpią z podaniem o ogłoszenie upadłości w warunkach wskazanych przez prawo, karani są więzieniem. Dyrektor i członkowie zarządu za lekkomyślne prowadzenie spraw Towarzystwa, oraz za rozrzutność, jeżeli takie działanie sprowadziło upadłość Towarzystwa, są z art. 604 karani więzieniem. Nadto Sąd może im zabronić sprawowania urzędów dyrektora lub członka zarządu na czas od jednego roku do lat pięciu, albo i na zawsze.

[1]) W Ustawach Towarzystw Kredytowych w Lublinie, Kaliszu, Płocku, Piotrkowie, Kielcach i Radomiu, dalszego ciągu tego paragrafu nie znajdujemy; jest on tylko w Ustawach Warszawskiej i Łódzkiej. W Ustawie Płockiej i Piotrkowskiej dodano w tem paragrafie w r. 1905 zastrzeżenie, że czynności i rachunkowość prowadzić należy w języku rosyjskim.

[2]) Arkusze kuponowe Tow. Kred. m. Warszawy przedstawiały się jednak miejscowej Izbie Skarbowej, która kładła na nich stempel, ale żadnej za to opłaty nie pobierała. Nie przyszło to jednak zbyt łatwo, gdyż powstała różnica zdań co do pojmowania § 64 między Władzami Towarzystwa a Izbą Skarbową

Towarzystwa miast Cesarstwa; w pośród nich Towarzystwa w S.-Petersburgu (§ 50 Ustawy) i w Moskwie (§ 49 Ustawy) uwolnione były tylko od opłaty stemplowej w odezwach i korespondencyach z Władzami; to też tam listy i arkusze kuponowe ulegały tej opłacie. Poddane jej zostały nawet listy i kupony naszego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (art. 6 Ustawy z r. 1888; w art. 8 tejże Ustawy oznaczono nawet prawodawczo, za co i ile Towarzystwo to ma płacić; tak np. za akt wypłaty wszelkiej pożyczki lub za akt odbycia licytacyi opłaca się rb. 3 w Warszawie, a rb. 8 w innych miastach).

Z powodu tych praw przysługujących Towarzystwu Warszawskiemu i Łódzkiemu mogły one pośrednio zwolnić w pewnej mierze od ciężaru stemplowego swoich stowarzyszonych, przy odnawianiu pożyczek lub ich przenoszeniu z jednego okresu umorzenia do drugiego, jeśli czynności te były załatwione przez *jednostronne* wnioski samych Władz Towarzystwa; we wnioskach wyrażona była zgoda Władz na odnowienie pożyczki przez przeniesienie jej do nowego dłuższego okresu umorzenia, lub wykreślenie umorzonej lub spłaconej jej części. Są one zaś w prawie czynienia takich wniosków wobec treści do § 108 od r. 1896 [1]) wprowadzonej.

---

w r. 1886. W d. 1 kwietnia tego roku miały być dołączone nowe arkusze kuponowe do listów zast. seryi III. Dyrekcya więc przedstawiła Izbie Skarbowej przygotowane nowe arkusze kuponowe, żądając przyłożenia odpowiedniego stempla jako „na papierach nieulegających podatkowi" stemplowemu, stosownie do art. IV i 79 in fine nowo wówczas wprowadzonej do Królestwa Polskiego Ustawy w Cesarstwie od r. 1874 obowiązującej skutkiem Najwyżej zatwierdzonego zdania Rady Państwa z d. 1 maja 1884 r. Izba odmówiła przyłożenia żądanego stempla, opierając się na tem, że przepisy te odnoszą się do różnych aktów i spraw Towarzystwa, a nie zaś do jego listów zast. i kuponów; zażądała więc opłaty po 60 kop. od każdego arkusza kuponowego. Władze Tow. odniosły się do Kancelaryi Kredytowej z prośbą o wyjednanie w tym względzie postanowienia Ministra Finansów. Jakoż Depart. Przemysłu i Handlu przez odezwę z d. 17 maja 1887 № 561 wyjaśnił, że na mocy § 64 Ustawy Tow. i art. 43 Ustawy Stempl. Minister Finansów polecił Izbie Skarbowej dopełniać stemplowania listów zast. i kuponów bezpłatnie. W istocie, uwaga 1-sza przy tym artykule stanowiła: „Wyjątki od podatku stemplowego zachowują się dla tych Towarzystw i instytucyi prywatnych... które na zasadzie oddzielnych co do nich Ustaw i postanowień są uwolnione od używania papieru stemplowego w różnych sprawach i aktach, jeżeli tylko niniejsza Ustawa wyraźnie ulg tych nie uchyla". Dalszy ciąg tego przepisu wyjaśniał, dlaczego w Ustawach Tow. Kred w latach 80 powstających inaczej brzmi § 64 ich Ustaw. W tym dalszym ciągu prawodawca stawia jako zasadę, że: **„na przyszłość nie będzie się dopuszczać żadnych zwolnień od podatku stemplowego na korzyść nowo zakładanych prywatnych Towarzystw, spółek i kompanii"**.

[1]) Nawet jednak bez tej zmiany prawodawczej w § 108 mogłoby to samo mieć miejsce ze względu na uwagę pod § 64 zamieszczoną. Tam wyraźnie było powiedzianem, że zwolnienie od opłat stemplowych nie rozciąga się *tylko* do aktów przedstawionych Towarzystwu *przez interesowanych*. O aktach i wnioskach hypotecznych w uwadze tej niema mowy, zatem była zasada podciągnięcia tych wniosków i aktów (choćby nie jednostronnych nawet) pod powyższe zwolnienie. Stanowiło to wówczas ulgę dla stowarzyszonych Według bowiem mylnych, a zbyt fiskalnych pojęć, przy odnawianiu np. pożyczki w wysokości 5,000 umorzonych z większej pożyczki 15,000 rb. trzeba było zapłacić około 80 rubli: opłatę skarbową od wykreślenia 10,000 r. (choć ich się nie zapłaciło!) rb. 36, od nowej pożyczki w kwocie 5,000 rb. należało opłacić 20 rb. 30 kop., opłata aktowa rb. 3, notaryuszowi 19 rb., razem 78 rb. 30 kop. Do tego doliczyć trzeba drobne wydatki: jak wynagrodzenie świadków, za treści do wykazu, co rzadko mniej nad parę rubli wyniesie, przyjmując jednak tylko 1 rb. 70 kop. wypadnie ogółem jak wyżej powiedziano 80 rb.

Wszystkie jednak te zwolnienia zostały zniesione przez nową Ustawę stemplową z d. 10 czerwca 1900 r. i olbrzymie opłaty obciążyły Tow. Kred.; a mianowicie: wedle p. XI Zdania Rady Państwa zatwierdzonego 10 czerwca 1900 r. (Zbiór Praw № 80 art. 1674) wszelkie wyjątki od opłaty podatku stemplowego ustanowione na rzecz Towarzystw i instytucyi w ich ustawach, lecz nie powtórzone w nowej Ustawie stemplowej (w art. 69) zostały uchylone po upływie roku od dnia wprowadzenia w wykonanie tej Ustawy, t. j. od dnia 1 marca 1901 r. W przepisach Ustawy, t. j. zwalniających niektóre instytucye od tych opłat niema wzmianki o Towarzystwach Kredytowych. Skutkiem tego na stowarzyszonych przy braniu pożyczek spadły opłaty najprzód po 4%, a w r. 1905 po 5% i od aktu pożyczki (art. 50 i 51) i od samych listów zastawnych (art. 54) r od odnawianych arkuszy kuponowych po 1 od sztuki (art. 107 i 108). Wszelkie starania Towarzystw, aby zwolnić się od tych opłat zwiększających tak znacznie koszta zaciągnięcia pożyczek, nie zostały przez Ministeryum uwzględnione.

XLI. Sprawozdania i bilanse Dyrekcyi (§§ 65–66).

§ 65. Dyrekcya przedstawia corocznie Ogólnemu Zebraniu i ogłasza w pismach sprawozdanie, które, w ścisłych wyrażeniach i ze wszelkiemi liczebnemi danemi, winno obejmować wszystkie rozporządzenia tak Dyrekcyi, jak i Komitetu Nadzorczego, tudzież Zebrań Ogólnych, odbytych w ciągu roku, z podaniem przebiegu i następstwa każdej czynności oddzielnie [1]). W każdem sprawozdaniu winny koniecznie znajdować się wiadomości następujące:

1) o liczbie pożyczek i ilości kapitałów, przypadających od dłużników od czasu poprzedniego okresu rachunkowego;

2) o liczbie nowo zaciągających pożyczki, którzy przystąpili do Towarzystwa, i o wysokości sumy udzielonych pożyczek;

3) o sumach, zwróconych przez dłużników do kasy Towarzystwa w ciągu okresu sprawozdawczego:

---

[1]) W Ustawach dla Siedlec i Suwałk z r. 1898 i 1899 do paragrafu tego (oznaczonego liczbą 66) dodano w tem miejscu przepis następujący:

„Rok działalności Towarzystwa liczyć się będzie od 1 stycznia do 31 grudnia. Jeśli rozpoczęcie czynności Towarzystwa nastąpi po d. 1 lipca, to rok rozpoczęcia zalicza się do roku następnego".

a) przez coroczne (obowiązkowe) opłaty na umorzenie, b) przez zwrot części kapitału, niezależnie od obowiązkowego umorzenia, c) przez ściągnięcie należności drogą sprzedaży nieruchomości pod bezpieczeństwo poddanej, wskutek zaległości ze strony dłużnika i d) przez podniesienie z instytucyi ubezpieczeń wynagrodzenia za zgorzałe części nieruchomości, pod bezpieczeństwo poddanych;

4) o liczbie dłużników i sumie długów, pozostałych do umorzenia w następnym okresie;

5) o sumie procentów, wniesionych przez dłużników Towarzystwa w ciągu okresu sprawozdawczego;

6) o karach i zaległościach procentów i umorzenia (co do każdej kategoryi oddzielnie), pozostałych z poprzedzającego okresu, zaspokojonych, nowo przybyłych i pozostających na następny okres, a także o wszystkich nieruchomościach, które korzystały z ulg w opłacie, z mocy niniejszej Ustawy;

7) o ilości i użyciu funduszu umorzenia i kapitału zasobowego;

8) o liczbie i kapitale listów zastawnych, pozostających w obiegu do początku roku sprawozdawczego;

9) o liczbie i kapitale listów zastawnych nowo wypuszczonych;

10) o liczbie i kapitale listów, uległych zniszczeniu w ciągu okresu sprawozdawczego: a) skutkiem wykupienia przez losowanie, b) w skutku zwrotu przez dłużników na rachunek długu, c) w skutek spłaty listami zastawnemi za nieruchomości zalegające, sprzedane przez licytacyę publiczną;

11) o liczbie i kapitale listów, pozostających w obiegu do następnego okresu;

12) o kuponach procentowych, przedstawionych do zapłaty, i o wypłaconej za nie gotowiźnie, tak za okres sprawozdawczy jak i za poprzednie okresy; o ilości kuponów, których terminy wypłaty już nadeszły, lecz których jeszcze nie przedstawiono;

13) o kosztach na administracyę i wszelkich innych wydatkach Towarzystwa;

14) o sumach, zapożyczonych przez Towarzystwo (§ 3);

15) o ilości gotowizny znajdującej się w kasie Towarzystwa.

UWAGA 1-sza. Na miesiąc przed posiedzeniem Zebrania pełnomocników Dyrekcya poddaje sprawozdanie roczne pod uprzednie rozpoznanie Komitetu Nadzorczego, poczem sprawozdanie przedstawionem zostaje (wraz z wnioskami Komitetu Nadzorczego) pod rozpoznanie Zebraniu pełnomocników, w drukowanych egzemplarzach, które winny też być rozdane członkom, przynajmniej na tydzień przed dniem otwarcia Zebrania. Po zatwierdzeniu zaś, sprawozdanie podaje się, wraz z protokółem Zebrania, do powszechnej wiadomości.

UWAGA 2-ga. Każda z wyliczonych tu pozycyi winna być oddzielnie w sprawozdaniu wykazaną i nie może być łączona z drugą.

UWAGA 3-cia Za nierzetelność wykazanych cyfr w sprawozdaniu i bilansie odpowiadają Dyrektorowie i inne podpisane na nich osoby [1]).

(Łączne §§ 61, 63, 75 ad 2 um).

* * *

Paragraf ten, wzięty prawie w całości z § 53 Ustawy S.-Petersburskiej, zupełnie jasno i dokładnie napisany, żadnych poważniejszych uwag nie nastręcza. Zwrócić jednak należy uwagę na to, że żądania na wstępie wyrażonego, aby sprawozdanie obejmowało w sobie „wszystkie rozporządzenia tak Dyrekcyi, jak i Komitetu Nadzorczego, tudzież Zebrań Ogólnych" dosłownie brać nie należy. Sprawozdanie zmieniłoby się w obszerną księgę, gdyby wszystkie drobnostkowe rozporządzenia w niem zamieszczać. Sprawozdanie powinno być dokładne, ale i treściwe, zrozumiałe dla szerszego ogółu. Nie można więc przeciążać go szczegółami i szczególikami, któreby rzecz zaciemniały i odwracały uwagę od głównego przedmiotu. Obejmować więc winno tylko ważniejsze, donioślejsze rozporządzenia, istotny wpływ na sprawy Towarzystwa mieć mogące. Tak też pojmowały to zadanie sprawozdania dwa Zjazdy Towarzystw Kredytowych miejskich odbyte w Petersburgu w latach 1905 i 1908. W Ustawie „normalnej", przez Zjazdy te ułożonej, dla usunięcia wszelkich wątpliwości, wyraźnie powiedziano, że w sprawozdaniach dyrekcyjnych znaleźć powinny miejsce tylko ważniejsze rozporządzenia.

---

[1]) W Ustawie Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy z powodu zniesienia tam Ogólnych Zebrań, z mocy prawa z d. 3 maja 1901 r. (Zbiór Praw № 57 art. 1107) wyrazy: „Ogólne Zebranie" w § tym zostały zastąpione przez wyrazy: „Zebranie przedstawicieli" (czyli pełnomocników).

W uwadze 1-ej pod § 65 jest zamieszczone rozporządzenie, iż sprawozdanie Dyrekcyi wraz z protokółem Ogólnego Zebrania winno być podane do powszechnej wiadomości, bez wskazania sposobu, w jaki to ma nastąpić. Ustawa więc oddawała to uznaniu Władz Towarzystwa, które zwykle w pismach miejscowych podług swego wyboru podawały o niem w streszczeniu wiadomość. Wkrótce jednak po zawiązaniu się u nas pierwszych Towarzystw Kredytowych miejskich, Ministeryum Skarbu tę swobodę wyboru dzienników uznało za niepożądaną. Jakoż w późniejszych ustawach Towarzystw dla Siedlec, Suwałk, Kielc Częstochowy, Radomia, Piotrkowa, Kalisza, Płocka i Lublina w powyższej uwadze dodano te wyrazy:

„Wyciąg ze sprawozdania drukuje się w Dzienniku (Wiestniku) Finansów, przemysłu i handlu i w innych, według uznania Towarzystwa pismach. Sprawozdanie z protokółem (dziennikiem) Ogólnego Zebrania powinny być przedstawione Ministeryum Skarbu."

W Ustawie Siedleckiej dodano: „w dwóch odpisach", a nadto jeszcze:

„Oprócz corocznych sprawozdań, Dyrekcya przesyła do Ministeryum Skarbu *każdomiesięczne* bilanse co do czynności Towarzystwa".

Towarzystwo Kredytowe w Warszawie przesyła także co miesiąc swoje bilanse do Ministeryum Skarbu na skutek otrzymanej w tej mierze odezwy z Kancelaryi Kredytowej (19 października 1884 r. № 11493), w której kancelarya, powołując się na zdanie Rady Państwa Najwyżej zatwierdzone 31 maja 1872 r. (p. 1 artykuł III), *prosiła* o przesyłanie co miesiąc bilansów, jako dostarczających wiadomości, które dla Ministeryum potrzebnemi być mogą. W latach znów 1894—1895 od tegoż Towarzystwa zażądało Ministeryum ogłoszenia sprawozdania i bilansów w tymże „Wiestniku Finansów". Być może, że miano tu na względzie dochód skarbowy, bo dziennik to rządowy, a ogłoszenia w nim bardzo kosztowne.

Sprawozdania te mają być coroczne, co nie zawsze jest można przy zawiązaniu się danego Towarzystwa. Tak np. w Warszawie wydarzyło się, że pierwsze sprawozdanie nie po roku, lecz dopiero po upływie 18 miesięcy mogło być sporządzonem, a to z tego powodu, że czas upłyniony między pierwszem Ogólnem Zebraniem tego Towarzystwa w d. 9/21 marca 1870 r., a dniem rozpoczęcia czynności, t. j. 1 października 1871 r., użytym być musiał na czynności przygotowawcze, które właściwie nie wchodzą w zakres roku finansowego, o którym mówi Ustawa. Możność zamknięcia obliczeń rocznych i ułożenia sprawozdania nastąpiła tam dopiero w miesiącu wrześniu 1871 r. (vide 1 sprawozdanie str. 32).

* * *

§ 66. Prócz sprawozdań corocznych, Dyrekcya podaje do powszechnej wiadomości:

1) co sześć miesięcy bilans finansowy Towarzystwa, najpóźniej w sześć tygodni po upływie każdego półrocza;

2) uchwały Zebrań pełnomocników i wyniki rewizyj dopełnianych przez Komitet Nadzorczy, oraz wszelkie co do nich objaśnienia, i

3) w właściwym czasie o naznaczeniu Zebrania pełnomocników [1]).

* * *

W Ustawach Towarzystw w Lublinie, Kaliszu, Płocku, Łomży, Suwałkach, Siedlcach, Radomiu, Kielc i Częstochowy, wskazane są miejscowe dzienniki gubernialne, w których mają być czynionemi te półroczne ogłoszenia. Prócz tego w paragrafie tym w ustawach tychże Towarzystw dodaną została tej osnowy (prócz w Suwałkach i Siedlcach):

„UWAGA. Bilanse Towarzystwa powinny być przesyłane do Ministeryum Finansów".

W ustawach zaś dla Towarzystw w Suwałkach i Siedlcach uwaga ta brzmi inaczej, a mianowicie:

„Półroczne bilanse Towarzystwa powinny być ogłaszane co każde półrocze 1 stycznia i 1 lipca w Dzienniku (Wiestniku) finansów, przemysłu i handlu".

Towarzystwa te jednak, mimo tych ogłoszeń, nie są zwolnione od przesyłania do Ministeryum bilansów półrocznych, owszem obowiązane są do ich przesyłania za *każdy* miesiąc. Co do Siedlec, była o tem mowa przy rozbiorze poprzedniego § 65, a co do Suwałk w § 67 jego Ustawy, (odpowiadającemu § 66 innych ustaw), jest to samo, w pierwszej z dwóch uwag dodanych do tego paragrafu, powiedzianem w słowach:

„UWAGA 1. Każdomiesięczne bilanse winny być przesyłane do Ministeryum Skarbu".

* * *

Paragraf ten przekonywa, jak prawodawca uważał za rzecz ważną dla instytucyi finansowej ujawnianie jej działań. W istocie, im więcej jawne i powszechnie znane są czynności danej instytucyi, tem większe wzbudza ona zaufanie. Nic zgubniejszego, jak ukrywanie się przed szerszym ogółem ze swemi czynnościami; choćby one były najuczciw-

[1]) W Ustawie Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy z powodu zniesienia tam Zebrań Ogólnych, z mocy prawa z d. 3 maja 1901 r. (Zbiór Praw № 57 art. 1107) w § tym wyrazy „Zebranie Ogólne" zastąpiono wyrazami: „Zebranie przedstawicieli" (pełnomocników).

sze i najrozumniejsze, jako nieznane, staną się w oczach ogromnej większości podejrzanemi, z nieufnością zaczną zapatrywać się na instytucyę, gdy nie znają dokładnie jej działalności.

Paragraf ten pozostawiał do uznania Dyrekcyi gdzie, jak, w jaki sposób podawać ma do powszechnej wiadomości swoje półroczne bilanse, uchwały Ogólnych Zebrań, rezultaty rewizyi i t. d. Ministeryum Skarbu uznało jednak, że ta dowolność nie jest dla niego odpowiednią i zażądało w r. 1894/5 od Towarzystwa Warszawskiego zamieszczania tych ogłoszeń w „Wiestniku Finansów", (o czem była już mowa przy § 65). Do ustaw zaś nowopowstających Towarzystw wprowadzano już wyrażony przepis, że ogłoszenia te mają być w tym Wiestniku zamieszczane.

W Warszawie Dyrekcya, prócz ogłoszeń w pismach, wydaje w oddzielnych zeszytach w formie książkowej, protokóły Ogólnych Zebrań, w których rozprawy i uchwały, jakie miały miejsce są pomieszczone. O wynikach zaś rewizyi dopełnionych przez Komitet czyni się odpowiednie wzmianki w corocznem sprawozdaniu. Zamieszczonoby tam również i „objaśnienia Dyrekcyi", gdyby w ciągu 40-letniegn istnienia Towarzystwa, Komitet przy swych rewizyach znalazł Dyrekcyę w nieporządku i zażądał od niej objaśnień. Niebu jednak dzięki, tego nie było i prawdopodobnie nie będzie w przyszłości.

O dniu wreszcie Ogólnego Zebrania zawiadamiają się stowarzyszeni przez bardzo liczne ogłoszenia we wszystkich prawie pismach miejscowych na kilka tygodni przed zebraniem. Towarzystwa innych miast trzymają się również tego samego porządkn co do ujawnienia swych działań.

XLII. Komitet Nadzorczy. Skład Komitetu i czynności (§§ 67–68).

§ 67. Komitet Nadzorczy składa się z dziewięciu członków wybieranych na trzy lata przez Ogólne Zebranie z pomiędzy członków Towarzystwa, to jest po trzech członków corocznie. W pierwszym roku istnienia Towarzystwa, Ogólne Zebranie wybiera wszystkich dziewięciu członków, z których corocznie wychodzi losem po trzech członków, zastępowanych przez nowo wybranych. Wychodzący z Komitetu członkowie mogą być na nowo wybrani [1]).

* * *

Paragraf ten jest tak jasnym, że żadnych szczegółowych objaśnień nie wymaga. Jest w nim stanowczo powiedzianem, że corocznie

[1]) W Ustawie Tow. Kred. m. Warszawy z powodu zniesienia tam Zebrań Ogólnych (prawo z d. 3 maja. Zbiór Praw № 57 art. 1107) w § tym wyrazy: „Zebranie Ogólne" zastąpiono wyrazami: „Zebranie przedstawicieli" v. Pełnomocników.

losem wychodzi z Komitetu po trzech członków. W Warszawie jednak wyrobił się inny pod tym względem zwyczaj w niczem jednak nie ubliżający woli ustawodawcy, aby co rok odnawiał się skład Komitetu co do $^1/_3$ jego części. Po minięciu pierwszych trzech lat istnienia Towarzystwa, corocznie podlegają ponownemu wyborowi ci, którzy już 3 lata w Komitecie przesłużyli. Ujęto więc tu w pewne karty ów los, który mógłby ciągle jednych i tych samych usuwać z Komitetu, a jednych i tych samych długie lata w nim pozostawiać.

Prawodawca nie postawił jednak żadnej zasady co do rozdziału czynności nadzorczych Komitetu pomiędzy jego członków. Każdy powinienby mieć swój oddzielny wydział stosownie do swego uzdolnienia. Obecnie składy Komitetów spełniają mimo to dobrze swoje zadania.

* * *

§ 68. W Komitecie prezyduje jeden z jego członków, przez innych wybrany na trzy lata. Miejsce prezesa w razie jego nieobecności zastępuje starszy członek, według liczby otrzymanych głosów wyborczych. W razie śmierci prezesa, lub dłuższej jego nieobecności, Komitet przystępuje do wybrania z grona swego nowego prezesa na czas, jaki jeszcze służył poprzedniemu. Do ważności postanowień Komitetu Nadzorczego wymaganą jest obecność przynajmniej pięciu członków, licząc w to prezesa (Łączne §§ 54–59).

* * *

Paragraf ten jasno i zrozumiale ułożony, nie nastręcza żadnych uwag.

Jedno tylko nadmienić tu można, że gdyby z jakichkolwiek powodów liczba członków Komitetu zmniejszyła się do mniej jak 5, to Komitet nie mógłby dalej urzędować i wówczas Dyrekcya musiałaby zwołać nadzwyczajne Ogólne Zebranie dla uzupełnienia przez wybory składu Komitetu Nadzorczego.

Choć § 68 tego nie przewiduje, lecz stosując jego zasadę co do wyboru z grona Komitetu nowego prezesa, oraz pokrewny przepis § 59 co do zastępowania dyrektorów przez zastępców, trzeba przyjść do tego przekonania, że i nowo wybrani członkowie Komitetu, na miejsca wyszłych przed czasem z urzędowania, powołani są do tych obowiązków tylko na czas, jaki jeszcze służyłby ich poprzednikom.

Paragraf ten stanowi, że zastępcą prezesa w razie jego nieobecności będzie starszy członek Komitetu, starszy „według liczby otrzymanych głosów wyborczych", t. j. tych, które otrzymał na wyborach przy powołaniu go na członka Komitetu. Ma się rozumieć jednak, że członkowie ci, zgodnie działając, mogą wybrać na zastępcę prezesa kogo innego, podług swego uznania.

* * *

XLIII. Instrukcya dla Komitetu—jego obowiązki (§§ 69—70).

§ 69. Komitet przepisuje instrukcyę co do sposobu prowadzenia czynności swoich i układa etat własnej kancelaryi. Etat ten zatwierdzony zostaje przez Zebranie pełnomocników. Osoby, służące w kancelaryi Komitetu, mianowane i uwalniane są przez prezesa Komitetu [1]).

Komitet Nadzorczy obowiązany jest czuwać w ogólności nad czynnościami Dyrekcyi i rozstrzygać, w granicach nadanej sobie przez Ustawę władzy, trudności przez Dyrekcyę napotykane.

Do szczególnej atrybucyi Komitetu Nadzorczego należą czynności następujące:

1) zatwierdzanie i zmienianie instrukcyi dla dyrektorów i osób służących w Dyrekcyi;

2) uprzednie rozpoznawanie wszelkich spraw i pytań, podpadających pod zatwierdzenie Zebrania pełnomocników;

3) coroczne i nadzwyczajne, w czasie przez Komitet za właściwy uznanym, rewizye czynności i kasy Towarzystwa;

4) rozpoznawanie i rozstrzyganie skarg, podawanych na Dyrekcyę i dyrektorów [2]).

(Łączne §§ 24, 60, 61).

* * *

Z paragrafu tego wyuika, że Komitet stanowi władzę zupełnie samoistną w niczem od Dyrekcyi nie zależną i czuwającą nad jej sposobem postępowania. Ma prawo mieć własną swoją kancelaryę, zupełnie nie zawisłą od Dyrekcyi i jej kancelaryi, a zależną od prezesa Komitetu, a nie od całego Komitetu, jak to widzieliśmy, że ma miejsce co do urzędników Dyrekcyi, których uwalnia nie prezes Dyrekcyi, lecz cała Dyrekcya (§ 61). Dla swej kancelaryi Komitet układa etat

---

[1]) Ten pierwszy ustęp jest tylko w Ustawie Warszawskiej i Łódzkiej, w innych został zupełnie pominiętym.

[2]) W Ustawie Tow. Kred. m. Warszawy, z powodu zniesienia tam Zebrań Ogólnych z mocy prawa z d. 3 maja 1901 r. (Zbiór praw Nr. 57 art. 1107) w paragrafie tym wyrazy „Zebranie Ogólne" zastąpiono wyrazami: „Zebrania Przedstawicieli" (czyli Pełnomocników).

oddzielny, który tak samo zatwierdza Ogólne Zebranie, jak etat biura Dyrekcyi Etat ten nie podlega kontroli Dyrekcyi, wtenczas kiedy etat przez Dyrekcyę układany zależy od zgody na niego Komitetu (§ 61).

W innych Towarzystwach, w obec innej redakcyi § 69 lub 70, w którym opuszczono cały pierwszy ustęp, Komitet Nadzorczy nie może mieć i niema oddzielnej kancelaryi. W ustawach Towarzystw w Petersburgu i Moskwie również tego ustępu w odpowiedniem § 57 (56) niema wcale.

* * *

Władza Komitetu nietylko jest nadzorczą, kontrolującą, to jest bierną, ale w pewnej mierze i czynną. Według bowiem treści § 69 jak również 60 i 61, Komitet ma prawo przyjmować udział nadzorczy w najważniejszych czynnościach Towarzystwa dotyczących. Uprzednio rozpoznaje wszelkie sprawy iść mające pod zatwierdzenie Ogólnego Zebrania, stanowi instancyę apelacyjną co do postanowień Dyrekcyi. Niezadowoleni z odmowy pożyczki przez Dyrekcyę, lub z wysokości przyznanej pożyczki mogą się skarżyć o to do Komitetu, który wydać może polecenie ponownego rozpoznania sprawy. Do jego praw i obowiązków należy: zatwierdzanie i zmienianie instrukcyi dotyczących Dyrekcyi. Rozporządzenie to nie jest bynajmniej w sprzeczności z § 60, w którym jest mowa, iż takie właśnie instrukcye układają się „za porozumieniem" Dyrekcyi z Komitetem. Takie porozumienie następuje na połączonem posiedzeniu obu Władz (o czem była już mowa przy § 60). Na takiem wspólnem posiedzeniu porozumiewają się członkowie Dyrekcyi i Komitetu co do głównych zasad danego przedmiotu. Wedle tych zasad, zaznaczonych zwykle w protokóle posiedzeń, odnośna Władza opracowywa ten przedmiot. Od samego początku zawiązania się Towarzystwa w Warszawie „obie Władze odbywały wspólne narady i ciągle znosiły się z sobą w przedmiotach organicznych i porozumiewały się co do przepisów o porządku prowadzenia czynności w Dyrekcyi", jak mówi I sprawozdanie tego Towarzystwa. Komitet otrzymywał i otrzymuje dotąd od Dyrekcyi do przejrzenia i rozważenia wszystkie protokóły jej posiedzeń zaraz po ich odbyciu, a ilekroć uważa to za potrzebne, uwagi swe przesyła Dyrekcyi. Prócz tego w kwartalnych terminach otrzymuje bilanse, przedstawiające stan rachunków, które roztrząsane są następnie na jego posiedzeniach Tym sposobem istnieje nieprzerwana łączność Komitetu i Dyrekcyi i utrzymuje się jedność kierunku tak niezbędna dla celów Towarzystwa (I spraw. str. 41). Komitet więc Nadzorczy w Warszawie spełnia swoje zadanie od początku istnienia Towarzystwa: *przez* uczestniczenie za pośrednictwem dwóch z grona swego członków delegowanych na wszystkich posiedzeniach Dyrekcyi", *przez* „delegowanie jednego lub kilku członków do czynności poprzedzających losowanie listów zastawnych i do samego losowania, do niszczenia kuponów wypłaconych i listów wylosowanych, oraz destruktów tak listów jako i kuponów, jeżeli jakie zdarzyły się przy odbiorze blankietów od przedsiębiorcy, *przez* rewizyę kasy, przyczem jednocześnie sprawdzane są księgi buchalteryjne i kasowe, *przez* rozpoznawanie skarg i odwołań się ze strony właścicieli nie poprzestających na przyznanej im przez Dyrekcyę pożyczce, lub jeżeli wogóle ciż właściciele żądali pewnych zmian w decyzyach Dyrekcyi, *przez* parafowanie i poświadczanie wszystkich ksiąg rachunkowych w Biurze Dyrekcyi używać się mających i służących za podsta-

wę kontroli, *przez* rozpoznawanie projektów i postanowień Dyrekcyi, których wprowadzenie w wykonanie nie inaczej na mocy Ustawy lub uchwał połączonych Władz Towarzystwa nastąpić mogło jak za zgodą Komitetu Nadzorczego, wreszcie *przez* rozpoznawanie rocznych sprawozdań Dyrekcyi według ksiąg i akt i *przez* przedstawienie Ogólnemu Zebraniu swoich co do tego sprawozdania wniosków". „Skutkiem takiego udziału w biegu spraw Towarzystwa, rozpoznawania wszystkiego co wyżej wyszczególnionem zostało, Komitet Nadzorczy zyskuje należytą w działaniach Dyrekcyi świadomość, służącą mu do wywiązania się z powinności Władzy dozorującej i sprawdzającej".

Komitet ten częstokroć w razie potrzeby poleca pojedyńczym swym członkom przygotowanie w danym przedmiocie uwag lub wniosków, które następnie na posiedzeniu Komitetu lub wspólnem z Dyrekcyą są roztrząsane i służą za podstawę do wydania postanowień. Wyznaczeni ku temu członkowie Komitetu w początkach Towarzystwa kiedy mniej było czynności w Komitecie, uczestniczyli bezpośrednio przy wypłatach przyznanych na nieruchomości pożyczek, czuwali nad ścisłem spełnianiem zapadłych decyzyi zwierzchności hypotecznej i dokładnością ksiąg kontrolujących wypłatę listów zastawnych w obieg puszczonych (Sprawozdanie Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy za rok trzeci 1872/3).

* * *

Najwięcej wątpliwości wzbudzała i wzbudza przyznawana w początkach Tow. Warszawskiego Komitetowi Nadzorczemu władza zmienia postanowień Dyrekcyi co do wysokości udzielonych przez nią pożyczek. Zdania tutaj są bardzo różne. Jedni wychodząc z tej zasady, że według brzmienia § 24 Ustawy tylko Dyrekcyi pozostawioną jest władza udzielania lab odmawiania pożyczek, uważają, że Komitetowi, jako nad dobrem stowarzyszenia czuwać winnemu, przysługuje co najwyżej prawo zmniejszania udzielanej pożyczki, ale nigdy jej podwyższenia. Zwolennicy tego pojmowania rzeczy przywodzą jeszcze, że gdyby było inaczej, Dyrekcya przestałaby być odpowiedzialną za czynności Towarzystwa, a Komitet zmieniłby się z Władzy nadzorczej na Władzę rozporządzającą, że wreszcie tak na rzecz tą zapatrywała się Kancelarya Kredytowa Ministeryum Skarbu i zapatrywanie to wyraziła w odezwie swej do Towarzystwa Łódzkiego z d. 23 sierpnia 1885 r. № 9482. Inaczej na ten przedmiot zapatrujący się przywodzą, iż należy zwrócić uwagę na to, że § 24 Ustawy ma na myśli nie co innego jak tylko ogólne wskazówki, że do Dyrekcyi, a nie Komitetu zwracać się potrzeba o przyznanie pożyczki, która się w odpowiedniej wysokości ustanowić winna, że jednak ustawodawca nie wykluczył tej czynności Dyrekcyi z pod *nadzoru* Komitetu. Inaczej wbrew duchowi Ustawy § 69 nie byłby on w stanie czuwać w ogólności nad czynnościami Dyrekcyi, a zatem nad *wszelkiemi*, bez żadnego wyłączenia; wyjątku więc co do pożyczek w obec milczenia Ustawy, domyślać się nie można. Cóżby znaczył ten obowiązek czuwenia i rozpoznawania zażaleń na Dyrekcyę, gdyby z pod tego nadzoru wyłączono najważniejszą czynność, to jest udzielanie pożyczek, gdyby pozbawiono Komitet możności nadzoru i rozpoznawania danych, któremi się przy ich udzielaniu kierowała Dyrekcya. Od samego też zawiązania Towarzystwa Warszawskiego liczne skargi przyjmował i rozpoznawał Komitet Nadzorczy. Było ich w pierwszym roku najwięcej, bo 292, a w tej liczbie o udzielaniu

za nizkich pożyczek i o ich podwyższenie 284 (z których Komitet jedynie 78 uwzględnił). Przytem Komitet ten postanowień swych nie uważał za ostateczne i nieodwołalne. Zgadzał się więc na powtórne rozpoznawanie poprzednio przez siebie odrzucanych skarg popartych przez *nowe* dowody i *nowe* objaśnienia. Komitet wyznaczał zwykle w takich razach z grona swego nową delegacyę i na nowo stan rzeczy rozpoznać jej polecał (Sprawozd. z r. 1870/71, str. 43).

Ustawa nieznaczyła wcale przeciągu czasu, w którym skargi na postanowienia Dyrekcyi podawanemi być mogą. Niepodobna jednak ztąd wywnioskować, że skargi takie są możebne nawet po upływie wielu lat po zapadnięciu danego postanowienia Dyrekcyi i po wprowadzeniu go w wykonanie. Aby temu zapobiedz, Władze Towarzystwa, uważając się za upoważnione do tego przez §§ 60 i 69 postanowiły (d. 28 listopada 1893 r.), iż „rozpoznanie w Komitecie rekursów o podwyższeniu przyznanych przez Dyrekcyę pożyczek następować ma o tyle, o ile pożyczka nie została podniesioną, czego poświadczenie od Dyrekcyi winien odwołujący uzyskać". (Te ostatnie zastrzeżenie zbyteczne, bo z akt Dyrekcyi na skutek rekursu przysłanych z łatwością o tem przekonać się można).

Komitet, zmieniając decyzyę Dyrekcyi „przy podwyższeniach pożyczek, komunikował Dyrekcyi zasady i pobudki, które go do podwyższenia skłoniły" [1]). Komitet w Warszawie, przy rozstrzyganiu tych odwołań, przestrzegał ściśle § 10 Ustawy co do wysokości pożyczki, nie przekraczając nigdy danych, dostarczonych przez Komisyę sprawdzającą. Mimo to, na początku 1897 r. otrzymał odezwę od Kancelaryi Kredytowej (z d. 14 lutego № 1742) z *poleceniem* „aby nadal nie wchodził w zasadnicze rozpoznawanie próśb o zwiększenie pożyczek przyznanych przez Dyrekcyę. W zastosowaniu się do tego polecenia, Komitet zaprzestał stanowczego rozstrzygania zażaleń tego rodzaju i zwiększania ipso autoritate wysokości tych pożyczek. Rozpatruje

[1]) Brak wskazówek w Ustawie co do skarg tego rodzaju, Towarzystwo m. Kalisza zastąpiło przez instrukcyę z d. 10/22 maja 1887 r., w której powiedziano: § 1. W razie podania przez właściciela nieruchomości, nie zadowolnionego z decyzyi Dyrekcyi, przyznającej na nieruchomość jego pożyczkę, apelacyi do Komitetu Nadzorczego i gdy Komitet na posiedzeniu swoim uzna, że pożyczka przyznaną została przez Dyrekcyę w cyfrze nizkiej, lub też zastosowane przez Dyrekcyę warunki wypłaty są za surowe i wychodzą po za granicę rzeczywistej konieczności, na tym że posiedzeniu wybierze dwóch stowarzyszonych i jednego z grona swego członka Komitetu, jako członków wzmocnionej, do nowego przeszacowania nieruchomości, komisyi. § 2. Dyrekcya, po odebraniu zawiadomienia Komitetu Nadzorczego o powyższem, wyznacza ze swej strony dwóch stowarzyszonych i jednego z dyrektorów lub zastępców dyrektorów dla łącznego zajścia na grunt kwestyonowanej nieruchomości. Tak wyznaczeni członkowie wzmocnionej Komisyi wspólnie z budowniczym Towarzystwa, dyrektorem-referentem i członkiem Komitetu, biorącym udział w pierwszej Komisyi, dopełniają nowego przeszacowania i sporządzają protokół, podpisany przez wszystkich biorących udział w czynności. § 3. Na podstawie materyału, zebranego przez tak wzmocnioną Komisyę i po wysłuchaniu sprawozdania dyrektora-referenta, zebranie połączonych Władz decyduje przychodzący pod rozpoznanie wypadek i, albo cyfrę pożyczki podwyższa, albo założoną apelacyę oddala. W wypadkach jednak, gdy Komitet Nadzorczy przedstawi pod rozpoznanie połączonych Władz wyłącznie tylko złagodzenie warunków wypłaty, to kwestyę tę zebranie połączonych Władz roztrzygnąć może, stosownie do zachodzących okoliczności i położenia rzeczy, bez wyznaczenia Komisyi wzmocnionej. (Na posiedzeniu Władz połączonych zastępcy dyrektorów korzystają z prawa głosowania). § 4. Wykonanie decyzyi Władz połączonych przyjmuje na siebie Dyrekcya.

on jednak te skargi, o ile znajdzie zasadę do ich uwzględnienia, zwraca akta Dyrekcyi ze swojemi uwagami i żąda powtórnego rozpoznania sprawy. Ma się rozumieć, że Dyrekcya uwagi te może uwzględnić, lub nie uwzględnić wcale! (Postanow. Władz Połącz. z d. 8 kwietnia 1897 r.).

W Towarzystwie Kredytowem m. Łodzi, od czasu wyżej powołanej odezwy Kancelaryi Kredytowej, ustalono taki porządek, że Komitet może zarządzić powtórne sprawdzenie na gruncie oszacowania nieruchomości, może wydelegować powtórną Komisyę sprawdzającą, lub przez swoich członków dopełnia przejrzenia całego postępowania poprzedzającego przyznanie pożyczki. Na podstawie tak dokonanego nowego sprawdzenia Komitet wydaje „motywowaną decyzyę i przesyła ją wraz z aktami nieruchomości Dyrekcyi dla powtórnego rozpoznania operatu technicznego i wydania decyzyi co do wysokości pożyczki". (Zasady postępowania p. L. Gajewicza r. 1898).

* * *

Co do postępowania w czynnościach dotyczących Komitetu, zaraz od zawiązania się Towarzystwa Kredytowego w Warszawie, przyjęte zostały te główne zasady, że zaraz po wyborach członkowie Komitetu wybierają na rok jeden z pośród siebie prezesa, który rozdziela zajęcia między członków Komitetu, w porozumieniu z nimi wyznacza kolej, w jakiej zasiadać mają na posiedzeniach Dyrekcyi. Wyznacza także referentów do pojedyńczych spraw i delegatów do wszelkich czynności, którzy wnioski swoje na posiedzeniu Komitetu przedstawiać powinni. Posiedzenia Komitetu stale powinny się odbywać co każdy tydzień, a nadzwyczajne — w miarę potrzeby. Pierwotna instrukcya dla Komitetu była opracowaną i przyjętą w d. 9/21 grudnia 1871 r., następnie uzupełniono ją w roku 1895 i co do podziału uposażenia przez regulamin z d. 8 marca 1898 r. Lecz w instrukcyach tych niedotknięto jednego z najważniejszych przedmiotów, t. j. praw i obowiązków członków Komitetu, przyjmujących udział w posiedzeniach Dyrekcyi. Nastąpiło to dopiero w punkcie 10 nowej instrukcyi, opracowanej przez Komitet i zatwierdzonej w d. 14 kwietnia 1907 roku. Ta ostatnia instrukcya i wyżej wzmiankowany regulamin przy następnym § 70 będą in extenso zamieszczone.

* * *

W Towarzystwie Łódzkiem członkowie Komitetu, stosownie do przyjętej tam instrukcyi w 1873/4 r. uczestniczyć winni w Komisyach Szacunkowych skoro idzie o udzielanie pożyczki na nieruchomość fabryczną ze względu na przeznaczanie takiej nieruchomości i dochód trudny do oznaczenia. W r. 1885 Władze tego Towarzystwa poszły jeszcze dalej, bo na posiedzeniu z d. 21 maja (2 czerwca) 1885 r. postanowiono, iż odtąd w ogóle we wszystkich Komisyach szacunkowych będzie brał udział: jeden z członków Dyrekcyi i jeden z członków Komitetu Nadzorczego. Zdaje mi się, że to wychodzi po za zakres zadania Komitetu Nadzorczego i zmienia go z Władzy wyższej nadzorczej na Władzę czynny udział w zarządzie przyjmującą. Obok tego, takiego rodzaju oszacowania stawałyby się niejako obowiązującemi i dla Komitetu i dla Dyrekcyi, która jednak na swoją wyłącznie odpowiedzialność pożyczki udziela. (Sprawozdanie 2-gie 1873/4 r.).

* * *

Nareszcie zwrócić należy uwagę na to, że tak samo jak w Dyrekcyi tak i w Komitecie Nadzorczym, urząd prezesa niema sobie przyznanych jakichś samoistnych praw. Według § 69 przysługuje mu

jedynie władza od nikogo niezależna, t. j. władza mianowania i uwalniania (w Warszawie i Łodzi) osób służących w kancelaryi Komitetu, lecz płaca im przyznana ulega kontroli i zatwierdzeniu Ogólnego Zebrania. Jednem słowem prezes Komitetu ipso autoritate żadnego przedmiotu nie rozstrzyga. Nawet czas rewizyi czynności Dyrekcyi i stanu jej Kasy wyznacza Komitet, a nie prezes Komitetu.

* * *

§ 70. Dwaj członkowie Komitetu, z kolei, uczestniczą stale na posiedzeniach Dyrekcyi i każdy z nich może żądać od tejże wszelkich wiadomości i objaśnień.

* * *

Aby prawa nadzoru w prowadzeniu spraw Towarzystwa nie były rzeczą martwą, napisaną w prawie, ale nie wykonywaną w rzeczywistości, prawodawca bardzo dobrze i właściwie uczynił, nakazując, aby stale i nieodzownie dwóch członków Komitetu, w pewnej kolei przyjmowało udział we wszelkich naradach i posiedzeniach Dyrekcyi. Tym sposobem członkowie Komitetu zaznajamiając się sami ze sprawami Towarzystwa, nie potrzebują wyczekiwać aż Dyrekcya ich o wynikach swych obrad zawiadomi, bo są zawiadomieni o tem przez swoich członków, a prócz tego każdy z tych członków ma prawo żądać od Dyrekcyi wszelkich wiadomości i objaśnień. Członkom tym jednak § 70 nie nadaje prawa głosu, są oni tylko nadzorcami, ale czynnego udziału w zapadających postanowieniach nie mają.

W obec tego postanowienia § 70 należy przyjść do wniosku, że wszelkie narady Dyrekcyi w obecności członków Komitetu winny mieć miejsce. Czy jednak bez ich obecności powzięta uchwała jest ważną? czy prócz podpisów członków Dyrekcyi (stosownie do § 58) uchwała ta powinna być jeszcze podpisana przez tych delegowanych członków Komitetu? Ponieważ członkowie Dyrekcyi na własną odpowiedzialność zawiadują sprawami Towarzystwa i są odpowiedzialni z osoby i całego swego majątku za przeciw-prawne działanie (§ 63) i ponieważ dalej Ustawa nie nadała ani Komitetowi in gremio, ani jego delegatom prawa czynnego zarządu, to należy przyjść do tego przekonania, że postanowienie przez samych dyrektorów wydane i przez nich podpisane ma moc obowiązującą, choćby nawet dwaj delegaci Komitetu przy powzięciu tego postanowienia obecni przeciwnego byli zdania, choćby odmówili swego podpisu, lub przez rozpis zaznaczyli, iż są przeciwnego zdania. Dyrekcya, która winna prowadzić dziennik czyli protokół swych posiedzeń, winna w nim zaznaczyć tylko, że przy naradach byli lub nie byli obecnymi wyznaczeni przez Komitet członkowie. Ci znów w razie różnicy zdań z członkami Dyrekcyi, powinni o tem zawiadomić Komitet i jemu pozostawić dalsze działanie. Słowem, nie podpisanie postanowienia Dyrekcyi lub nie przybycie na jej posiedzenie tych dwóch członków Komitetu, nie może stanowić przeszkody do ważnego wydania decyzyi w danym przedmiocie przez Dyrekcyę samą [1]).

[1]) Według porządku przyjętego w Warszawie, Komitet sam zawiadamia Dyrekcyę o członkach, którzy w ciągu takiego, a takiego czasu na posiedzeniach Dyrekcyi zasiadać będą—i członków tych sam o tem zawiadamia. Dyrekcya wtenczas tylko posyła im wezwanie, gdy ma odbyć jakieś nadzwyczajne posiedzenie, lub dokonać jakiejś czynności w inne dnie, niż te które są wyznaczone dla zwykłych jej posiedzeń w ciągu całego roku.

Prawodawca winien był jednak dokładnie określić zakres tutaj władzy i obowiązków delegatów Komitetu Nadzorczego. Uczynił to dla podobnego stowarzyszenia, a mianowicie dla jedynego Banku Ziemskiego w Cesarstwie na wzajemności opartego, dla Banku Chersońskiego. W Ustawie tego Banku zatwierdzonej w d. 20 maja 1864 r. (Zbiór Praw z r. 1864 art. 40898) art. 82 stanowi, że: Jeden z członków Komitetu uczestniczy stale w Zarządzie, z prawem, w razie zauważonych przez niego postanowień Zarządu, *nie korzystnych dla Towarzystwa*, zażądania przedwstępnego przedstawienia takiego postanowienia, pod rozpoznanie Komitetu Nadzorczego. W Tow. Kred. m. Warszawy zasada ta została w pewnej mierze przyjęta, ale tylko co do wydawania depozytów przez Towarzystwo do zachowania przyjmowanych w razie wątpliwości co do osób stojących w prawach zmarłego właściciela depozytu. Stosownie do § 14 wydanych w tym przedmiocie przepisów (z b. 7/19 maja 1892 r.) (vide § 38 in.) w razie niezgodzenia się jednego z delegatów na wydanie tym osobom depozytu, spór ten rozstrzyga Komitet na połączonem posiedzeniu z Dyrekcyą. W innych jednak sprawach zasiadający w Dyrekcyi członkowie Komitetu są pozbawieni możności powstrzymania wykonania uchwały Dyrekcyi, którą w przekonaniu swoim za szkodliwą dla Towarzystwa uważali. Za nim bowiem odnieśliby się do Komitetu, zanim posiedzenie jego zwołanem być mogło (samego lub jako Władz połączonych) już zapadła uchwała mogła być wykonaną. Ten brak w tym względzie wyraźnego przepisu prawa chciano uzupełnić w nowej instrukcyi dla Komitetu (wyżej wspomnianej z r. 1907). W tym celu znalazło się w niej w punkcie 10 takie rozporządzenie: „W razach postanowień Dyrekcyi budzących wątpliwość co do właściwego stosowania obowiązujących przepisów, albo wymagających wspólnego rozpatrzenia Komitetu z Dyrekcyą, delegowani członkowie Komitetu są obowiązani kwestye takie przenieść na posiedzenie Władz połączonych lub Komitetu, *co wstrzymuje czasowe powzięcie w danej kwestyi ostatecznej decyzyi*" [1]).

---

[1]) Instrukcya ta, tutaj w całości zamieszcza się:

1. Prawa i obowiązki Komitetu Nadzorczego określają następujące artykuły Ustawy Towarzystwa: 18 (uwaga), 37 (ustęp 2-gi), 53, 54 (ustęp 1-szy), 60, 61, 63, 65 (ustęp 1-szy i uwaga 1-a), 66 (ustęp 2-gi), 67, 68, 69, 70 (ustęp 1-szy i 2-gi), 72^2, 72^7, 73 (ustęp 1-szy), 74, 75, 76 i 94, a nadto, rozwijająca tę Ustawę: postanowienia Ogólnych Zgromadzeń Towarzystwa, instrukcye, decyzye Komitetu Nadzorczego i Władz połączonych.

2. Stosownie do §§ 60, 61 (ustęp 1-szy) i 69 (ustęp 2-gi i punkt 1-szy ustępu 3-go) Ustawy, oraz zasad, przyjętych przez Władze Towarzystwa, w myśl tej Ustawy, a także praw z dnia 7 kwietnia 1905 r., 28 lutego 1906 i 6-go lutego 1907 r.: (postanowienia Cesarskie, dozwalające rozkładać stowarzyszonym raty zaległe), stwierdzających w drodze urzędowej istnienie w Towarzystwie Instytucyi Władz połączonych: Komitet Nadzorczy mocen jest zwoływać posiedzenia Władz połączonych bądź w imieniu swojem, bądź na żądanie Dyrekcyi i decydować na nich sprawy, pod obrady Władz tych przychodzące.

3. Kompetencyi Władz połączonych podlegają wszelkie sprawy, wymagające porozumienia się Komitetu Nadzorczego z Dyrekcyą, które przedstawi do wspólnej narady: czy to Komitet Nadzorczy, czy też Dyrekcya. Każdy taki wniosek, przychodzący na posiedzenie Władz połączonych, rozpatruje się nanowo, niezależnie od opinii i postanowień, powziętych przez Komitet lub też Dyrekcyę, oddzielnie i decyduje się prostą większością głosów, obecnych w prawnym komplecie członków Władz (§§ 58, 68 Ustawy). Posiedzenia Władz połączonych, w imieniu Komitetu Nadzorczego, zwołuje prezes Komitetu, lub w razie jego nieobecności, zastępca prezesa (§ 68).

4. Członkowie Komitetu wybierają ze swego grona, na pierwszem posiedzeniu, po Zwyczajnem Ogólnem Zgromadzeniu pełnomocników (§ 57): prezesa Komitetu i jego zastępcę (starszego członka) na lat trzy, większością otrzyma-

nych przez nich na tych wyborach głosów (§ 68). W razie nieobecności prezesa, zastępuje go starszy członek, lecz w wypadku śmierci prezesa lub dłuższej jego nieobecności i niepełnienia przez niego obowiązków, Komitet Nadzorczy wybiera nowego prezesa na czas, jaki jeszcze służył poprzedniemu (§ 68). W wyjątkowych wypadkach czasowej nieobecności prezesa i jego zastępcy, pełni obowiązki prezesa członek najdawniej zasiadający w Komitecie. Prezes Komitetu zagaja Ogólne Zgromadzenie Pełnomocników (§ 74), przewodniczy na posiedzeniach Komitetu i Władz połączonych, kieruje obradami i w razie równości głosów przy decydowaniu jakiejkolwiek sprawy, głos jego przeważa (§ 54). Gdy okaże się tego potrzeba prezes Komitetu reprezentuje Towarzystwo w stosunku z Władzami rządowemi i interesantami, lecz wszelkie kwestye, dotyczące kompetencyi Władz połączonych, albo Komitetu, winny być decydowane kolegialnie. Prezes Komitetu nadto: rozdziela równomiernie zajęcie między członków Komitetu; proponuje do wyboru członków w delegacyach, i przewodniczy w nich; czuwa nad wykonaniem zapadłych postanówień i nad ogólnym biegiem spraw Komitetu i Towarzystwa, oraz mianuje i uwalnia urzędników i służbę Komitetu, a także przedstawia do decyzyi Komitetu projekty etatu kancelaryi Komitetu i wydatkowania fuduszów, jakie Komitet ma do swego rozporządzenia (§ 60 i postanowienie Komitetu z d. 21 grudnia 1906 r.).

5. Komitet Nadzorczy obraduje i wydaje decyzye w komplecie prawnym (§ 68) na posiedzeniach zwyczajnych, lub nadzwyczajnych. Posiedzenia zwyczajne odbywać się będą co tydzień; w stałe dni, oznaczone corocznie na pierwszem posiedzeniu Komitetu (§ 4 Instrukcyi). Jeśliby w oznaczony dzień wypadło święto, — posiedzenie Komitetu odroczone zostanie do jednego z dni najbliższych. Posiedzenia nadzwyczajne zwołuje prezes w terminie możliwie najkrótszym, bądź w skutek uznanej przez siebie potrzeby, lub w razie otrzymania piśmiennego wniosku od 2-ch co najmniej członków Komitetu z żądaniem zwołania rzeczonego posiedzenia.

6. Z każdego posiedzenia Komitetu i Władz połączonych winien być sporządzony przez sekretarza Komitetu szczegółowy protokół z treściwem przytoczeniem przebiegu rozpraw. Protokół ten na następnem posiedzeniu po odczytaniu go i przyjęciu, podpisują członkowie, uczestniczący w obradach. Papiery, wychodzące z Komitetu, w imieniu Komitetu podpisuje prezes.

7. Każdy z członków Komitetu ma prawo czynienia ustnych, lub piśmiennych wniosków w przedmiotach, dotyczących Towarzystwa i wnioski te ulegają rozpoznaniu na najbliższem posiedzeniu Komitetu. Członek Komitetu, nie mogący osobiście uczestniczyć w posiedzeniu, może nadesłać na piśmie zdanie o przedmiotach, podlegających obradom i zdanie to Komitet obowiązany jest przyjąć do dyskusyi, z zaznaczeniem tego w protokóle, lecz nie może ono być liczone, jako oddzielny głos przy głosowaniu.

8. Rozstrzygane na posiedzeniach Komitetu skargi stowarzyszonych na Dyrekcyę (§ 60 punkt 4), z powodu przyznania zbyt małych pożyczek (rekursa, odwołania), są referowane przez członka Komitetu, po obejrzeniu przez referenta nieruchomości na gruncie i otrzymaniu od Dyrekcyi w danej sprawie objaśnień. Komitet nie zwiększa oznaczonej przez Dyrekcyę sumy pożyczek, lecz znalazłszy zasadę do uwzględnienia prośby stowarzyszonego, odsyła jego skargę, wraz z aktami tej sprawy, do Dyrekcyi, w celu ponownego zdecydowania wysokości pożyczki. Skargi powyższe podane po wypłacie pożyczki, nie są rozpatrywane przez Komitet; powtórne zaś i następne — tylko w takim razie, gdy zawierają powody nowe i ważne. Referentem skarg powtórnych i następnych nie może być jeden i ten sam członek Komitetu,—również nie może referować odwołania członek Komitetu, który znajdował się na posiedzeniu Dyrekcyi, na jakiem zaskarżona pożyczka była przyznaną.

9. Dla uczestniczenia w posiedzeniach Dyrekcyi (§ 70), ustanawiają się, na pierwszej sesyi Komitetu (§ 4 Instrukcyi) kadencye kwartalne, lub miesięczne dwóch członków Komitetu, oraz 1-go i 2-go ich zastępcy z uwzględnieniem, o ile można, obecności na każdem posiedzeniu Dyrekcyi, członka Komitetu prawnika. w celu opiniowania o mających się wydawać z Kasy Towarzystwa depozytach. Jeśliby wzajemne porozumienie członków Komitetu, co do ustanowienia wzmiankowanych kadencyi nie nastąpiło, wyznaczenie delegatów dopełnione będzie losem. O kolei uczestniczenia członków Komitetu w posiedzeniach Dyrekcyi zawiadamia się tę ostatnią, dla zapraszania wyznaczonych członków Komitetu. Delegowany członek, w razie niemożności przybycia na posiedzenie Dyrekcyi. ma obowiązek zawiadomić o tem 1-go zastępcę; ten zaś, jeśliby mu coś na przeszkodzie stanęło, powołuje na swe miejsce 2-go zastępcę. Członek Komitetu nie mogący dłuższy czas pełnić swych obowiązków, zawiadamia prezesa Komitetu.

10. Delegowani na posiedzenia Dyrekcyi członkowie Komitetu w postanowieniach jej udziału nie przyjmują; może jednak każdy z nich żądać od Dyrek-

cyi wszelkich wiadomości i objaśnień (§ 70). W razach postanowień Dyrekcyi budzących wątpliwość co do właściwego stosowania obowiązujących przepisów, albo wymagających wspólnego rozpatrzenia Komitetu z Dyrekcyą, delegowani członkowie Komitetu *są obowiązani kwestye takie przenieść na posiedzenie Władz połączonych lub Komitetu, co wstrzymuje czasowe powzięcie w danej kwestyi ostatecznej decyzyi.*

11. Komitet Nadzor zy czuwa nad prawidłowością wyboru pełnomocników oraz deleguje na każde zebranie wyborcze dwóch lub więcej członków Komitetu, z których jeden jest przewodniczącym zebrania, (§ 72[3]), a pozostali dopomagają mu w zajęciach. Przewodniczący na zebraniu wyborczem pełnomocników kieruje tem zebraniem, zaprasza asesorów i sekretarza Zebrania, czuwa nad pomieszczeniem w protokóle nazwisk wybranych pełnomocników, ich zastępców i stowarzyszonych, mających po nich największą liczbę głosów. Protokół wzmiankowany podpisuje przewodniczący, oraz sekretarz Zebrania, a przewodniczący oddaje go Dyrekcyi do zachowania z wszelkiemi anneksami w Archiwum Towarzystwa.

12. Prezes Komitetu otrzymuje stałą roczną pensyę, ustanowioną w etacie, a członkowie Komitetu otrzymują z sumy wyznaczonej etatem, wynagrodzenia w stosunku do zajęć i zgodnie z regulaminem z d. 8 marca 1898 r.

Instrukcya dla obliczania znaków obecności.

Dla ustanowienia obrachunku znaków obecności, przypadających członkom Komitetu Nadzorczego za ich zajęcia, oraz w celu równomiernego rozkładu tych zajęć, ustanawiają się prawidła następujące: 1) Znaki określają liczby, poniżej podane, a mianowicie: a) Za rozpoznanie protokułów Dyrekcyi, za obecność na sesyi Komitetu, Dyrekcyi, Władz połączonych, Komisyi, lub Delegacyi, wynikających z postanowień Ustawy, Ogólnego Zgromadzenia, Władz połączonych, lub Komitetu Nadzorczego. za dzień asystowania przy wydawaniu biletów na Ogólne Zgromadzenia i inne: *jeden znak.* b) Za sporządzenie protokółu każdej czynności, za obecność przy rewizyi Kasy, przy sprawdzaniu kuponów i listów zastawnych, za udział w losowaniu, za rozpatrzenia bilansu, za udzielenie opinii co do depozytów, za załatwianie rekursu i za oparafowanie księgi, mającej więcej, niż 400 stronnic: *dwa znaki.* c) Za referat szczególnej ważności: *trzy znaki.*

2. Zaprowadzenie książki w formie kwitaryusza, podzielonej na konta każdego z członków Komitetu, w jakiej to książce co tydzień zapisywane być mają wszelkie czynności przez każdego z członków Komitetu odbywane, z wymieniem przez skrócenie: daty, w jakiej dana czynność została odbyta, nazwy tej czynności i ilość znaków obecności, za złatwienie jej, przypadających. Rzeczone wpisywanie na grzbiecie kwitaryusza dokonywanem zostanie własnorecznie przez delegowanych na sesye Dyrekcyi 2-ch członków Komitetu (§ 70 Ustawy). lub też przez sekretarza Komitetu, albo jego zastępcę, wszakże za podpisem wspomnianych 2-ch członków Komitetu na podstawie danych, dostarczonych przez tychże 2-ch członków Komitetu, przez Dyrekcyę lub biuro Komitetu. Grzbiet kwitaryusza pozostaje w biurze Komitetu; odpowiednie zaś odcinki, skopiowane z grzbietów przez sekretarza, lub zastępcę sekretarza, co miesiąc przesyłają się członkom Komitetu, którzy jakiekolwiek czynności mieli w swych kontach w danym miesiącu.

3. Przy zaproszeniach członków Komitetu do czynności, pożądany jest równomierny rozkład tych czynności między życzących sobie spełnić daną czynność. W tym celu każda z czynuości kolejno każdemu z członków do załatwienia komunikowaną być winna, np protokóły Dyrekcyi w egzemplarzach pojedyńczych, kolejno członkom Komitetu do przejrzenia rozsyłane być mają (z wyłączeniem siedzących na sesyi, z jakiej sporządzono protokół); tak samo rekursa i t. d. Członkom jednak nie zasiadającym na sesyach Dyrekcyi, dla wyrównania ich czynności z czynnościami członków delegowanych na sesye dyrekcyjne, inne zajęcia częściej, aniżeli delegatom powierzane być mogą.

4 Obliczanie należności, przypadającej za zajęcia, odbyte przez członków Komitetu w każdym kwartale, dokonywane będzie przez członków Komitetu, delegowanych na posiedzenia Dyrekcyi w tym kwartale, przy współudziale biura Komitetu, nie później, aniżeli w ostatnim dniu kończącym dany kwartał i z tej czynności spisany zostanie możliwie najkrótszy protokół w księdze, na ten cel ustanowionej, podpisany przez osoby przyjmujące w obradach udział.

Uwaga. Jeden z 2-ch członkow Komitetu, delegowanych do załatwiania czynności, w regulaminie niniejszym skreślonych, może udzielić upoważnienia swemu towarzyszowi do zastępowania go przy tych czynnościach i wtedy każda czynność, choćby przy udziale jednego tylko członka Komitetu odbyta, będzie legalną. (Przyjęto i zatwierdzono przez Komitet Nadzorczy 8 marca 1898 r).

XLIV. Ogólne Zebrania i Zebrania Przedstawicieli. Zakres władzy i skład.

§ 71. Ogólne Zebranie jest najwyższą Władzą Towarzystwa, dycydującą ostatecznie w granicach niniejszej Ustawy wszystkie sprawy i pytania dotyczące Towarzystwa.

Od r. 1901, z powodu zniesienia najprzód w Warszawie Zebrań Ogólnych, a następnie w innych naszych Towarzystwach, paragraf ten został przerobionym i obecnie tak brzmi:

§ 71. Zebranie Pełnomocników Towarzystwa Kredytowego
miasta Warszawy jest najwyższą Władzą tegoż Towa-
rzystwa, decydującą ostatecznie, w granicach Ustawy
i niniejszych przepisów, wszystkie sprawy i pytania
dotyczące Towarzystwa.

Różnica między dawną a nową treścią zasadza się na dodaniu do dawnej wyrażenia „i niniejszych przepisów".

* * *

W istocie rzeczy te Ogólne Zebrania Towarzystw Kredytowych
miejskich, czy to wszystkich stowarzyszonych, czy też ich przedsta-
wicieli, nadają im zupełnie odrębną cechę odróżniającą silnie od na-
szego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i wszelkich Banków Hy-
potecznych akcyjnych i t. p. instytucyi. Posiadają one także Ogólne
Zebrania, ale tylko swoich własnych akcyonaryuszów, (mających pe-
wną ilość akcyi), jak w Bankach lub jak w Towarzystwie Ziemskiem
złożona z *członków Władz* (art. 78 Ust. T. K. Z. 1888 r.), przy których
stowarzyszeni zaledwie tylko niemymi słuchaczami być mogą. Wnioski
zaś jakie w Towarzystwie tem na przedwyborczych zebraniach (z mo-
cy § 27 tejże Ustawy z r. 1888) mają prawo postawić, dochodzą do
Ogólnego Zebrania nie bezpośrednio, lecz przez Dyrekcyę Główną w po-
staci piśmiennych przedstawień, których żywem słowem wnioskodaw-
cy popierać i usprawiedliwiać nie mają prawa (art. 81 ad 1-um tejże
Ustawy). Nadto Władze tego Towarzystwa nie są bynajmniej zobo-
wiązane, aby w ściśle oznaczonym czasie wnioski te rozpoznały i osą-
dziły. Lata całe mogą one na to czekać. Nawet wykryte uchybienia
w czynnościach Dyrekcyi Szczegółowej (tylko Szczegółowej) dają pra-
wo żale swoje i zarzuty przedstawić Dyrekcyi Głównej i Komitetowi,
z prośbą „aby zwróciły na to swoją uwagę" i nic więcej. Na skutek
zaś swych wniosków lub skarg czekać mają stowarzyszeni do „następ
nego zebrania" (art. 26), które co 2 lata się odbywa (art. 14).

Tymczasem w Towarzystwach miejskich wszelkie wnioski i za-
rzuty rozpoznają się i sądzą doraźnie na Ogólnem Zebraniu, po roz-
prawach za i przeciw, po starciu się przeciwnych zdań. Całe zgroma-
dzenie słucha ich, sądzi i głosuje. Często z tych rozpraw bardzo poucza-
jących, Władze Towarzystwa otrzymują wskazówki, które później zu-

żytkować mogą. Nadzór nad czynnościami jest przytem istotniejszy. Dyrekcya na czynione zapytania lub zarzuty natychmiast objaśnienie dać musi i tym sposobem dokładnie o sprawach stowarzyszenia wszyscy powiadomieni być mogą, zaznajamiając się z niemi i wyrabiając na przyszłość dobrych pracowników, którzy na tych zebraniach dali się poznać i którzy następnie do Władz z korzyścią dla Towarzystwa powołani być mogą. Bezwątpienia ta jawność obrad, to nieskrywanie ich przed ogółem, to poddawanie spraw Towarzystwa pod ocenę stowarzyszonych i całego społeczeństwa, dodatnio wpływa na działalność Towarzystw miejskich. Temu też w znacznej mierze przypisać należy pomyślny ich rozwój i gorliwość członków, pragnących przez swoją pracę i staranie pozyskać dobre o sobie mniemanie tych świadków swych czynności.

Jest to jednak jedna strona medalu, ta lepsza; o drugiej, gorszej pomówimy w dalszym ciągu; dotkniemy się jej przy wykładzie § 72

* * *

Paragraf 71-szy stawia ogólną zasadę, że najwyższą władzą w Towarzystwie we wszystkich jego czynnościach jest Ogólne Zebranie. Właściwie mówiąc jest to tylko ogólnik w rzeczy najważniejszej, stanowiącej cel stowarzyszenia, t. j. w sprawie udzielania i odmawiania pożyczek najwyższą władzą, nie jest Ogólne Zebranie, lecz Dyrekcya, której postanowienia w tym względzie skarżyć można nie do Ogólnego Zebrania lecz do Komitetu Nadzorczego. Dopiero dalszy paragraf, a mianowicie § 73 wyjaśni nam, w jakich to razach Ogólne Zebranie stanowić może ostatecznie.

Obok tego ta niby najwyższa władza rozstrzygająca „wszystkie" sprawy jest ograniczoną przez użyte w § 71 wyrażenie: „w granicach niniejszej Ustawy". A zatem to co wychodzi po za granicę tej Ustawy, przedmiotem rozpraw i uchwał być nie może. Chyba, że dąży to do zmiany Ustawy; ale taka zmiana może być wyrzeczoną nie przez zwykłą większość liczebną lecz przez większość przynajmniej $^{2}/_{3}$ głosów obecnych (§ 54) i nie zależy ona od uchwały tak nawet powziętej lecz od Władzy prawodawczej, przelanej, jak wiemy, na Ministra Skarbu.

XLV. Skład Ogólnego Zebrania i Zebrania Pełnomocników.

§ 72 (dawny). Na ogólnem Zebraniu uczestniczą wszystkie osoby, które otrzymały pożyczki od Towarzystwa i którym służy z prawa możność rozporządzania swoim majątkiem.

Członek Towarzystwa (§ 2) nie życzący sobie uczestniczyć na Ogólnem Zebraniu, może przez pełnomocnictwo przelać prawo do głosu na drugiego członka; nikt jednak z uczestniczących nie może mieć więcej jak dwa głosy.

Za małoletnich, usamowolnionych, obłąkanych i w ogóle za osoby, zostające pod opieką, prawo głosu na Ogólnych Zebraniach Towarzystwa służy ich opiekunom i kuratorom.

UWAGA. Każdy członek Towarzystwa żądający uczestniczyć na Ogólnem Zebraniu, otrzymuje od Dyrekcyi Towarzystwa bilet oddzielny dla siebie, w którym nazwisko jego jest wymienione. Bez biletu nikt do sali Zebrań wpuszczonym nie zostaje

* * *

Paragraf ten oznaczony jest № 73 w Ustawach Tow. w Łomży, Siedlcach, Suwałkach, Częstochowie i Kielcach. Dla Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, z powodu zniesienia Ogólnych Zebrań, a zastąpienia ich przez Zebrania przedstawicieli (prawo z d. 3 maja 1901 r. Zbiór praw str. 57, art. 1107), paragraf ten został zastąpiony innym następującej treści:

§ 72 (nowy). Zebranie Pełnomocników składa się z 210 osób, wybieranych przez wszystkich członków Towarzystwa.

* * *

Z powyższej treści obu §§ 72 okazuje się, że w Królestwie Polskiem w jednych Towarzystwach zachowanemi zostały dawne Ogólne Zebrania, w których może uczestniczyć każdy kto otrzymał od Tow. pożyczkę. W Warszawie zaś i innych od r. 1901 poczynając, ogół stowarzyszonych może uczestniczyć tylko w zebraniach wyborczych, mających na celu *jedynie* wybór przedstawicieli i tylko w jednem z trzech zebrań, między któremi stowarzyszeni rozdzieleni zostali stosownie do wysokości swych pożyczek. W r. 1905 takaż zmiana została wprowadzoną do ustaw Tow Kred w Płocku Piotrkowie, Radomiu, Siedlcach Łomży, Kaliszu ~~i Lublinie~~. Przy udzieleniu im pozwolenia na rozszerzenie swej działalności na inne miasta w odnośnych guberniach. (Zbiór praw z r. 1905 № 4 art. 17 i № 28 art. 282) z tą różnicą, że tam liczbę przedstawicieli oznaczono na 72 i po 5 zastępców z każdego koła wyborczego, a dla miast do Towarzystwa dołączonych po dwóch z każdego, gdy w mieście jest najmniej 20 stowarzyszonych, z możnością zwiększania tej liczby, gdy w danem mieście wydane pożyczki wzrosną; wówczas za każde 500,000 pożyczek może być wybranym jeszcze jeden przedstawiciel. Wprowadzono także odnośnie do tych miast tę jeszcze zmianę, że trzecie koło wyborców zawsze najliczniejsze może być podzielone dla wyborów na kilka zebrań, tak jednak, aby w każdem nie było więcej jak 210 wyborców; zapewne dla zabezpieczenia porządku i... spokoju.

Bezwątpienia, mówiąc w ogóle, zbyt liczne zebrania nie są pożądane w sprawach wymagających poważnego przedwstępnego przygotowania i dokładnej znajomości przedmiotu, a do takich niewątpliwie sprawy kredytowe należą. W Warszawie na Ogólne Zebranie miało prawo przybyć przeszło 3,000 osób i w tej liczbie przyjmować udział w rozprawach, a to bez względu na swoją wiedzę. Wśród takiej liczby osób rozprawy stałyby się niemożebne. Mimowolny szum i choćby

najcichsze przytłumione rozmowy nie pozwalałyby usłyszeć mówców, a w najlepszym razie nie byliby oni zrozumiani. Nie znalazłoby się nawet sali odpowiednio wielkiej dla pomieszczenia takiej liczby osób i tak zbudowanej, aby w jednym końcu słyszano co się mówi w drugim. Z drugiej strony wśród takich gromad łatwo zręcznym podżegaczom opanować znaczną ilość głosów i, dzięki temu przeprowadzać wszystko wedle swej myśli i swych widoków. Wiadoma to rzecz, że wszelkie tłumne zebrania z łatwością ulegają niespodziewanym wcale popędom i zręcznym podszeptom a często dochodzą do pomysłów zdumiewających swoją niewłaściwością, a zawsze więcej złych jak dobrych. „Zbiorowość osłabia zarówno zdolność jak i ludzkie poczucie". (S. Sighele: „Tłum"). W tłumie traci człowiek możność należytego zastanowienia się, nie obejmuje całości, bo niema na to czasu; widzi i pamięta tylko najwybitniejsze szczegóły rzucające mu się w oczy. Mimo postępów oświaty i wykształcenia do dziś jest prawdą to dawne nasze przysłowie „gdzie gromada mniejsza, tam sprawa łatwiejsza". „Poziom umysłowy i obyczajowy każdego tłumu, każdego zbiorowiska zmniejsza się w stosunku do zwiększania się tłumu" . (S Sighele: „Psychologia") [1]).

Wiemy jakie rzeczy się dzieją w państwowych ciałach prawodawczych z wyboru pochodzących, a cóż dopiero dziaćby się mogło w zebraniu złożonem z ludzi przypadkowo zgromadzonych i to w liczbie przewyższającej wszelkie parlamenty świata, bo w żadnym nie zasiada przeszło 3000 członków [2]).

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie unika także zbyt licznych zebrań, nawet w zebraniach wyborczych. Paragraf 12 Ustawy stanowi, że mają prawo uczestniczenia w tych zebraniach właściciele dóbr, których majątki są obciążone pożyczką Tow. *co najmniej w ilości 3000 rb.* Skutkiem tego na całym obszarze Królestwa Polskiego miało prawo (w r. 1892) uczestniczyć w wyborach tylko 3515 osób, a mianowicie w gubernii Warszawskiej 708, w Kaliskiej 486, w Radomskiej 298, w Kieleckiej 296, w Lubelskiej 333, w Siedleckiej 235, w Piotrkowskiej 502, w Suwalskiej 163, w Łomżyńskiej 177 i w Płockiej 317.

Wedle art. 28 statutów francuzkiego *Credit foncier* liczba członków Ogólnego Zebrania została oznaczoną raz na zawsze na 200 osób

---

[1]) D-r. B Łoziński: „Juris ignoratia" Lwów 1893. Przywodzi zdanie John Stuart Mill'a i G. Rumelim'a: „Jestto prawda pewna, chociaż późno i powoli uznawana, że liczne zgromadzenie nie jest uzdolnione, ani do zadań bezpośrednio ustawodawczych, ani do Zarządu. Ustawy mogą być dobrze układane tylko przez koła (Wydziały) z małej liczby członków złożone, którym przedmiot jest znanym i który (to Wydział) lata całe badał i rozbierał środki zamierzone". „Izby prawodawcze łatwo ulegają wnioskom pół mędrka lub pospolitego gaduły" idą „za popularnemi hasłami lub krzykliwemi miernościami". „Opuszczone w długo i rozważnie układanem prawie, pojedyńcze ustępy, lub doraźnie dodane przepisy wiodą do następstw nie mogących być na razie przewidzianemi.

[2]) Izba Poselska, wedle Ustawy z r. 1791, składać się miała z 204 posłów, a Izba Senatorska ze 102, razem 306 Sejm Ks. Warszawskiego liczył 60 posłów, 40 deputowanych i 7 członków Rady Stanu, razem 107 osób; Senat zaś liczył tylko 18 członków (art. 23, 35 i 45 Ust Konst. Ks. Warsz. Dzien. Praw t I). Sejm Pruski liczy 433 członków. Sejm Państwa Niemieckiego 397 członków. Rada Państwa Austryackiego 425, Węgierska 455. Izba Deputowanych Włoska 508. Rada Narodowa Szwajcarska 128. Ciało prawodawcze Francuzkie 584, a konstytuanta z r. 1791 miała ich nie więcej jak 745. Kortezy Hiszpańskie 432. Parlament angielski 670. Kongres Stanów Zjednoczonych 283 (Senat 74). Duński Folgsting 102 członków. Duma rosyjska 408.

les plus forts actionnaires). W Chersońskim Banku Ziemskim (na wzajemności opartym), wedle § 87 Ustawy z r. 1864, jakkolwiek każdy stowarzyszony ma prawo być na Zebraniu Ogólnem, ale prawo głosu mają ci tylko, którzy otrzymali pożyczkę co najmniej 5000 rb. (dawniej było tylko 2000 rb.).

Jeśli u nas w Ogólnych Zebraniach naszych Towarzystw Kredytowych nie wydarzyły się krzyczące zajścia, to zawdzięczamy to spokojniejszemu i rozważniejszemu w ogóle usposobieniu naszego społeczeństwa miejskiego, niechętnie przyjmującego udział w tłumnych zebraniach, wśród których trudno uwydatnić swoje osobiste poglądy. Obok tego Zebrania te odrywały ludzi od ich pracy zawodowej, gdyż w mieście, *ogromna większość* właścicieli domów, ludzi nie wielkiego majątku i niewielkie dochody z domów mających, musi je uzupełniać innemi osobistemi zajęciami, czy to w urzędzie, czy w przemyśle czy w kupiectwie. To też na zebrania te przybywało zwykle co najwyżej jakie 300 do 400 osób. W wyjątkowych razach, gdy szło o wybór tej lub innej osobistości, działacze zdołali na chwilę zgromadzić liczniejsze grono wyborców, ale po wyborach sala natychmiast się wypróżniała [1]).

Jeśli jednak zbyt liczne zebrania są niedogodne, to znów zbyteczne ich ograniczenie także pożądanem być nie może. Przyjęta dla Warszawy liczba 210 uczestników na 4000 prawie stowarzyszonych jest stanowczo za małą. Większość 106 głosów może rozstrzygać bardzo doniosłem, dla przyszłości Towarzystwa sprawy. Jest to niebezpieczne bo tak mała większość sztucznie wytworzoną być może. Zmiana więc tej liczby jest rzeczą konieczną i o to Towarzystwo starać się powinno.

* * *

W latach 60-ych (XIX w.), gdy zaczęły powstawać Towarzystwa Kredytowe miejskie, to wedle wówczas powszechnie przyjętych pojęć, starano się dać w nich jak najszerszy udział stowarzyszonym dłużnikom. Ztąd wyrodziło się pojęcie Ogólnych Zebrań, na którychby wszyscy o dobru wspólnem radzili.

Gdy w tymże czasie poczęto w Warszawie czynić starania o założenie Tow. Kred. miejskiego (t. j. w r. 1862 na 1863) opracowana wówczas Ustawa zupełnie w innym duchu była ułożoną. Za wzór przyjęto Ustawę Tow. Kred. Ziemskiego i dopuszczono zebrania wszystkich członków Tow., (co lat 3), ale tylko dla wyborów radców zasiadać mających w Dyrekcyi i Komitecie Nadzorczym. Przepisy zawarte w art. 179—191 zamierzonej Ustawy miały wiele podobieństwa z obec-

---

[1]) Inaczej gdzieindziej bywało, tam mianowicie, gdzie wysokie uposażenia członków Władz zachęcały do szukania nie zaszczytów, lecz dobrze płatnego miejsca. Tak np. było w Odesie, gdzie na Zebranie w d. 8/20 marca 1892 roku przybyło przeszło 900 osób, sprowadzonych dzięki zabiegom i staraniom różnych ubiegających się o urzędy. Sala Tow. okazała się wówczas za małą, trzeba było przenieść posiedzenie do ogromnej sali Rady miejskiej. Gdy przyszło do rozpraw nad zamierzonem udzieleniem gratyfikacyi urzędnikom, mówców zagłuszyły hałasy i rozmowy Dzwonek prezydującego nie był w stanie zapanować nad wrzawą. Mówcy zaczynali jednocześnie przemawiać, wskakując na stoły i krzesła. Sala zmieniła się, jak mówi naoczny świadek w Odeskiej gazecie № 63 1892 r., w targowisko. Na to przybył miejscowy Naczelnik miasta, jenerał Zielenoj i, nie widząc innego środka uśmierzenia tego chaosu, zmuszony był wygłosić że: „z mocy nadanej sobie władzy zamyka Zebranie". W tydzień potem odbyte Zebranie trzeba było odbywać w obecności tegoż Naczelnika miasta z powołaniem naczelników rewirów z całego miasta i komisarzów policyi.

nemi przepisami o wyborach przedstawicieli pełnomocników wedle §§ 72 Ustawy. We Władzach rządowych panował wówczas inny nastrój i skutkiem tego w ustawach naszych Towarzystw miejskich ustanowiono Ogólne Zebrania ze wszystkich stowarzyszonych złożone, tak jak to było w innych Towarzystwach w Cesarstwie. Lecz już w latach 80-tych zaczęły się zmieniać te zapatrywania co do Ogólnych Zebrań. Do zarzutów dało pole pierwsze i najstarsze Towarzystwo Kredytowe m. Petersburga. Po zajściach, jakie tam w latach 1884 i 1885 miały miejsce, zapadło Najwyżej zatwierdzone postanowienie Rady Państwa z d. 12 czerwca 1886 r., z mocy którego Ogólne Zebrania zostały tam zastąpione przez zebrania 210 przedstawicieli wybieranych przez stowarzyszonych. Toż samo, po podobnychże zajściach nastąpiło w Odesie, gdzie z mocy takiegoż postanowienia Rady Państwa z d. 15 listopada 1893 r., liczbę przedstawicieli ograniczono do 120, między którymi mogła być tylko $1/5$ część żydów. Ministrowi Skarbu nadaną też została bardzo doniosła władza: upoważnionym bowiem został, bez odwoływania się do Rady Państwa, do znoszenia, według swojego uznania, Ogólnych Zebrań we wszystkich Towarzystwach Kredytowych miejskich, mających więcej niż 300 stowarzyszonych i wprowadzenia w ich miejsce zebrań przedstawicieli, wedle zasad ustanowionych w wyżej powołanem prawie z roku 1886 dla Petersburskiego Towarzystwa. Minister ten, wedle miejscowych okoliczności, jest władnym określić liczbę przedstawicieli, która jedynie mniejszą od 36 być nie może. (Zbiór praw № 25, art. 175 z r. 1893 i № 75 art. 515 z r. 1895). Jakoż, korzystając z tej władzy, Minister, po wykryciu różnych nadużyć w Towarzystwie Moskiewskiem, zaprowadził tam także zebranie przedstawicieli złożone z 210 wybranych członków. W nowopowstających w Cesarstwie Towarzystwach Kredytowych miejskich wszędzie w ustawach ustanowione są tylko takie zebrania. W roku 1901 przyszła kolej na Warszawę, a następnie zniesiono Ogólne Zebrania we wszystkich Towarzystwach; które zapragnęły rozszerzyć swoją działalność na inne miasta.

XLVI. Zebrania wyborcze. Uczestniczenie w nich (§§ nowe 72[1] i 72[2]).

§ 72[1]. Celem wyboru Pełnomocników zwołują się zebrania wyborcze co każde 3 lata. Zebrania te zwołują się za pomocą trzykrotnego ogłoszenia, na miesiąc przed terminem zebrania, w miejscowych „Gubernskich Wiedomostiach", „Warszawskim Dniewniku" i „Prawitielstwiennym Wiestniku", z zamieszczeniem w nich przepisu zawartego w uwadze do § 72[5].

§ 72[2]. W zebraniach wyborczych uczestniczyć mogą z prawem głosu wszystkie osoby, które uzyskały pożyczki od Towarzystwa i mają zkądinąd prawo rozporządzania swoim majątkiem, jeżeli nie ciążą na nich zaległości w opłacie rat Towarzystwa [1]). Osoby płci męzkiej mają prawo uczestniczenia w zebraniach wyborczych tylko osobiście; osoby zaś płci żeńskiej mogą oddawać swoje prawo głosu ojcom, mężom, synom, zięciom i braciom rodzonym, przyczem w pełnomocnictwie winno być wskazane, w jakiem mianowicie pokrewieństwie pozostaje pełnomocnik względem mocodawczyni. Zamiast osób pozostających pod opieką lub kuratelą, uczestniczą w zebraniach ich opiekunowie prawnie ustanowieni lub kuratorowie. Nikt z obecnych na zebraniu nie może mieć więcej niż jeden głos. Współwłaściciele jednej nieruchomości, jak również Towarzystwa akcyjne i inne instytucye, uczestniczą w zebraniach wyborczych z jednym głosem, w osobie tego mianowicie współwłaściciela lub przedstawiciela, któremu będzie wydane odpowiednie w tym przedmiocie pełnomocnictwo. Właściciele i współwłaściciele kilku zastawionych w Towarzystwie nieruchomości, mają na równi z innymi członkami jeden tylko głos. We wszystkich przypadkach, w których na zasadzie powyższych przepisów dozwolonem jest udzielanie pełnomocnictwa, upoważnienie do głosowania może być danem tylko na jedne wybory.

* * *

Z przepisu tego ad I wynika, że stowarzyszeni zalegający w opłacie dłużej niż 4 miesiące nie mogą uczestniczyć w zebraniach wyborczych. Władze Towarzystwa w Warszawie, w przepisach wydanych co do tych wyborów, uznały (w § 6), że mąż uważa się z samego prawa za upoważnionego do głosowania w zebraniach wyborczych, bez oddzielnego od żony upoważnienia, że jeżeli jednak sam jest stowarzyszonym, to nie może mieć dwóch głosów: i za siebie i za żonę, lecz tylko jeden, że, jeżeli jednak mąż nie korzysta z przysługującego mu prawa i żona komu innemu upoważnienie wydała, to zachowuje on swoje prawo głosu, (ma się rozumieć, o ile sam jest stowarzyszonym, jako właściciel oddzielnej nieruchomości). W tychże przepisach wyjaśniono także (w § 8), że wszelkie Towarzystwa Akcyjne i inne instytucye, bez względu na ilość posiadanych nieruchomości, mają prawo tylko do jednego głosu, przez swego przedstawiciela. Co do tych

---

[1]) Według wyjaśnień Kancelaryi Kredytowej (odezwa z d. 25/I 1898 r. № 811 do Tow. Płockiego), nawet już wybrani na pełnomocników, a zalegający w opłatach, nie mogą uczestniczyć w Zebraniach Ogólnych pełnomocników.

pełnomocnictw, uznano (§ 9), że mogą być urzędowe, bądź domowe, poświadczone przez jednego z członków Władz Towarzystwa. Samo przez się rozumie się, że pełnomocnictwa dane dla wyborów nie nadają żadnych praw innych takiemu plenipotentowi, jak tylko złożenie głosu za swojego mandanta; nie może więc on być wybranym na pełnomocnika (§ 11 przepisów o wyborach w Warszawie).

XLVII. Termin wyborów. Listy wyborcze. Karty wejścia. (§§ nowe 72^3 i 72^4).

§ 72^3. Listy osób, mających prawo uczestniczenia w wyborze pełnomocników, sporządzane są przez Dyrekcyę Towarzystwa i winny być utrzymywane w ciągłym porządku.

Termin dokonania wyboru pełnomocników oznacza Zebranie pełnomocników.

Jednocześnie z ogłoszeniem tego terminu w sposób określony w § 72^1, sporządzone przez Dyrekcyą listy, wywieszane być winny w biurze Dyrekcyi dla ich przejrzenia przez wyborców, którzy mają prawo w ciągu dwóch tygodni od chwili wywieszenia list, wnosić do Komitetu Nadzorczego zażalenia na nieprawidłowość lub niedokładność tych list; zażalenia te winny byc rozpoznane przez Komitrt przed rozpoczęciem wyborów. Członkowie Towarzystwa niezamieszczeni na listach, a w ich liczbie i ci, których zażalenia na niewniesienie ich do list pozostawione były przez Komitet bez skutku, nie mają prawa uczestniczenia w zebraniu wyborczem.

* * *

Przepisy tych nowych rozporządzeń o wyborach są wielce nieporządnie ułożone. Ważne rzeczy z mniej ważnemi pomieszano. I tak: tak doniosły przedmiot jak oznaczenie dni dla dokonania wyborów znalazł się w środku § 72/3 wśród rozporządzeń dotyczących ujawnienia i wywieszenia list wyborców, o których sposobie układania dowiemy się dopiero w następnym § 72/5. Dnie te tylko Zebranie pełnomocników ma prawo oznaczyć, Władze więc Towarzystwa tylko przedstawić mogą temu zebraniu jakąby porę dla odbycia wyborów uważały za odpowiednią. Zwykle tak bywa, że to zebranie oznacza termin nie ścisły, lecz upoważnia Władze, aby wybory przygotowało na taki a taki miesiąc, lub na pierwszą lub drugą jego połowę. W jednym dniu takie wybory odbyć się nie mogą; każde koło wyborcze musi je odbywać oddzielnie, a zatem w różnych dniach, aby jedne wybory drugim nie przeszkadzały. O dniach tych trzeba zawiadomić trzykrotnie stowarzyszonych na miesiąc przed zebraniem (§ 72/3) ma się rozumieć licząc od dnia ostatniego ogłoszenia. Lecz kiedy nastąpi zamieszczenie ogłoszenia w „Wiestniku rządowym" wychodzącym w Petersburgu, nawet w przybliżeniu nie można wiedzieć i ogłoszenie te trzeba tam przeczytać o wiele wcześniej jak na jeden miesiąc. To też na dwóch Zjazdach Towarzystw Kredytowych miejskich w Petersburgu w latach 1905 i 1908 odbywanych, wszystkie Towarzystwa bez wyjątku domagały się, aby ich zwolnić od ogłoszeń w tym Wiestniku mało czytanym w Petersburgu, a prawie zupełnie nie znanym w innych miastach; w istocie, ogłoszenia w miejscowych dziennikach byłyby zupełnie wystarczające i celowi odpowiednie, bo przecie stowarzyszeni przeważnie przebywają o mieście siedziby Towarzystwa. Dyrekcye też naszych Towarzystw po nad obowiązek ogłoszenia o dniach wyborów i wywieszenia list, umieszczają w miejscowych pismach codziennych w terminach przez siebie wybranych (§ 2 Przepisów o wyborach w Warszawie). Paragraf 72^3 stanowi, że przygotowane przez Dyrekcyę listy mają być wywieszone w biurze Dyrekcyi, jednocześnie z powyższemi ogłoszeniami; a stowarzyszeni w ciągu dwóch tygodni od czasu wystawienia tych list, mają prawo skarżyć się do Komitetu na ich niedokładność, ma się rozumieć, o ile Dyrekcya sama ich nie usunie, mając na to zwróconą uwagę.

Dosłownie jednak przepisu o wywieszaniu list brać nie można. W Warszawie na listach tych zamieszcza się przeszło 3000 osób; więc ich nazwiska zamieszczają się w oprawnych książkach, dostępnych do przejrzenia w biurze Dyrekcyi, o czem zawiadomienie wywiesza się tamże. W powyższych prawidłach w Warszawie (§ 3) ustanowiono, że skargi te „powinny być podpisane przez skarżącego, z oznaczeniem numeru hypotecznego należącej do niego nieruchomości". Paragraf 72^3 wymaga aby skargi te były rozpoznane „przed rozpoczęciem wyborów". Towarzystwo w Warszawie poszło jeszcze dalej i (§ 3) postanowiło, że Komitet rozpoznać je winien wcześniej, bo przed dniem „wyznaczonym do wydawania biletów wejścia na zebrania wyborców", to jest 2 lub 3 dni przed wyborami (§ 10). Tym sposobem bileta te już bez żadnych wątpliwości zgłaszającym się po nie będą wydawane. Aby zaś zapadłe postanowienia Komitetu co do tych skarg były wiadomemi, ujawnia się je w Warszawie „przez wywieszenie w biurze Komitetu", choć tego § 72^3 nie wymaga Ci stowarzyszeni, których zażalenia nie zostały uwzględnione, jak również i ci, których na powyższych listach nie zamieszczono z jakiegokolwiek powodu (§ 4), nie mają prawa uczestniczenia w zebraniach wyborczych.

* * *

§ 72[4]. Każdy członek Towarzystwa z liczby pomieszczonych w liście, pragnący uczestniczyć w Zebraniu wyborczem, otrzymuje od Dyrekcyi Towarzystwa oddzielną kartę wejścia, w której wymienione być mają: jego zawód, imię, imię ojca i nazwisko. Na biletach wydawanych towarzystwom i instytucyom wymieniania być winna ich nazwa. Bez biletu nikogo do sali zebrań nie wpuszcza się.

* * *

Karty te, jak wyżej wzmiankowano, w Warszawie wydają się na 2 lub 3 dni przed wyborami, ale w sam dzień posiedzeń (§ 10) kart tych nie wydaje się. Prócz jednak wypisania na tych kartach imienia i nazwiska stowarzyszonego otrzymującego kartę, w Warszawie wymienia się numer hypoteczny jego nieruchomości. Do sali zebrań bez biletów tylko członkowie Władz Towarzystwa wchodzić mogą, jako z urzędu swego, obowiązani czuwać nad prawidłowością wyborów.

XLVIII. Układanie list stowarzyszonych i podział ich na koła.

§ 72[5]. Właściciele nieruchomości, poddanych pod bezpieczeństwo pożyczek Towarzystwa, wnoszeni są na listę wyborców w tym porządku, w jakim następują po sobie według sumy otrzymanych od Towarzystwa pożyczek; następnie osoby w liście pomieszczone, dzielą się na trzy koła. Do pierwszego zaliczają się ci z pomieszczonych na początku listy wyborczej, których pożyczki razem stanowią jedną trzecią część ogółu pożyczek przez Towarzystwo udzielonych; do drugiego koła zaliczają się następujący za nimi na liście wyborcy, posiadający razem także trzecią część ogólnej sumy pożyczek; do trzeciego koła — wszyscy pozostali wyborcy. Kazde z tych kół stanowi oddzielne zebranie wyborcze.

UWAGA. Zebranie wyborcze uznaje się za prawomocne bez względu na liczbę przybyłych na nie osób.

* * *

Najwięcej trudności podług tych przepisów o wyborach przedstawia układanie list stowarzyszonych, mających prawo uczestniczenia w wyborach, wobec częstych zmian własności i nieuporządkowanych

na razie tytułów własności. Towarzystwo Warszawskie, jak wiemy, zaraz przy pierwszych wyborach odbytych w r. 1901 ułożyło bardzo szczegółowe przepisy co do wszystkich czynności przy tych wyborach, które następnie, wedle nabytego doświadczenia, uzupełniło w r. 1904. Wedle § 72[5] i według powyższych przepisów, czynności przygotowawcze do wyborów rozpoczynają się od ułożenia głównej *ogólnej listy* wszystkich stowarzyszonych nie w porządku alfabetycznym, lecz według wysokości udzielonych pożyczek. Rozpoczynają więc te listy stowarzyszeni, mający najwyższe pożyczki, a kończą ją ci, którzy mają najmniejsze. Jestto praca bardzo uciążliwa, gdy stowarzyszonych jest kilka tysięcy osób, jak np. w Warszawie. Nad dokładnością tej listy należałoby czuwać w ciągu całego trzechlecia, oddzielającego jedne wybory od drugich. Należałoby pamiętać o natychmiastowem dopisywaniu na tej liście w odpowiednich miejscach nowo zaciągnięte pożyczki lub wyższych z przeszacowania otrzymanych; należałoby znów wykreślać z niej tych, którzy pożyczki spłacili i wyszli ze stowarzyszenia. Tak postępować powinny przezorniejsze Dyrekcye, zwykle jednak tak się dzieje, że dopiero w roku na wybory oznaczonym, dawne listy stowarzyszonych sprawdzają się i przerabiają.

Wobec niewskazania w Ustawie, kiedy listy wyborcze w ogóle mają być zamknięte, t. j. na jaki czas przed ~~wyborami~~ trzeba je sprawdzać i uzupełniać lub przerobić nawet przed samem ogłoszeniem o ich sporządzeniu i wywieszeniu w biurze Dyrekcyi! Trzeba więc w ostatnich chwilach sprowdzać, jacy są obecnie właściciele nieruchomości obciążonych pożyczkami, a ci nawet na kilka dni przed wyborami mogą się zmienić, a nowo nabywcy mają prawo być zamieszczonymi na listach, bo Ustawa *terminu prekluzyjnego* nie postanowiła! Aby listy były dokładnemi, Dyrekcye układają je nietylko na podstawie swoich wykazów bierczych, w których nazwiska płacących raty są zamieszczane, ale nadto znoszą się z Kancelaryami Wydziałów hypotecznych, w celu otrzymania jak najprędszych wiadomości o wszelkich zmianach w osobach właścicieli. Mimo to trudno tutaj zachować dokładność i ścisłość, bo prócz mimowolnych opuszczeń, zachodzą różne wątpliwości przez Ustawę nie rozstrzygnięte, np. kogo uważać za właściciela, jeżeli tytuł własności w hypotece przez niejednokrotne zastrzeżenia jest tylko zapisany? co robić w razie sporów co do prawa własności w hypotece ujawnionych? Ustawa nawet nie dotknęła tego bardzo częstego wydarzenia, że jeden i ten sam właściciel posiada kilka domów i kilka różnych pożyczek. Gdzie go więc na liście zamieścić? Temu ostatniemu w powyższych przepisach w Warszawie starano się zaradzić, stanowiąc (§ 1), że takiego właściciela umieszcza się na tej liście, wedle wysokości najwyższej pożyczki jaką otrzymał.

* * *

Po przygotowaniu tej listy ogólnej następuje czynność nowa, to jest rozdzielenie jej na trzy listy dla trzech kół wyborczych. Nie jest to także rzecz łatwa i także dokładną być nie może. Ustawa żąda, aby każde koło wyborcze przedstawiało koniecznie $1/3$ część ogółu pożyczek. Lecz o ścisłości matematycznej mowy być tu nie może, bo by wypadały ułamki, jeden i ten sam stowarzyszony ze swoją pożyczką mógłby się znaleźć na końcu jednego koła i początku drugiego. Zasadnie więc w powstałych przepisach o wyborach w Warszawie (§ 1) postanowiono, że „przy tym razdziale należy, *o ile możności* za-

zachować równość sumy pożyczek w każdem kole". Choć tego Ustawa nie wymaga w Warszawie, postanowiono jednak w ogłoszeniach o których mowa w §§ 72[1] i 72[3], o zwoływaniu zebrań wyborczych, zamieszczać także: „od jakiej do jakiej sumy pożyczki zaliczają się do każdego z trzech kół wyborczych" (§ 1), jak również „o złożeniu w biurze Dyrekcyi powyższych list do sprawdzenia przez stowarzyszonych" (§ 1 ade). (Z list tych należy usunąć nazwiska stowarzyszonych, którzy dłużej niż 4 miesiące zalegają w opłacie rat, jak tego wymaga § 72[2]. Znowu jednak z powodu nie oznaczenia w Ustawie czasu zamknięcia list, rodzi się wątpliwość, czy ci stowarzyszeni, którzy zaległość zapłacili powinni być na listy te nowo wpisani i kiedy to ostatecznie nastąpić może? Z powodu milczenia Ustawy, to wpisanie nowych nazwisk, bez względu na trudności i zamieszanie, musi być dozwolonem do ostatniej chwili przed wyborami!) Dla ułatwienia przeglądania tych list, układają się one w porządku alfabetycznym. W powyższych ogłoszeniach należałoby wzywać stowarzyszonych nietylko o przejrzenie tych list, ale nadto wskazać im, że o zauważonych niedokładnościach powinni zawiadomić Dyrekcyę, a jeśli ta nie zarządzi sprostowania, mają prawo odwołać się do Komitetu stosownie do § 72[3].

XLIX. Wybory. Listy kandydatów.

§ 72[6]. Każde zebranie wyborcze wybiera po 70 pełnomocników i po 10 ich zastępców. Wyborcy mogą wybierać pełnomocników z własnego koła, jak również i z pomiędzy członków, należących do innych kół.

UWAGA 1-sza. Pełnomocnikami nie mogą być osoby, zajmujące w Towarzystwie jakiekolwiek urzędy z nominacyi, a nie z wyboru.

UWAGA 2-ga. W razie wielkiej liczby wyborców trzeciego koła, ich Zebranie wyborcze może być podzielone na kilka zebrań, zwoływanych oddzielnie, z równą liczbą członków w każdem, przyczem Zebrania te wybierają przypadającą na każde z nich część z ogólnej liczby pełnomocnlkow i zastępców trzeciego koła.

* * *

Powyższy paragraf stawia tylko *ogólną zasadę*: że każde koło wyborcze wybiera po 70 osób na pełnomocników i po 10 na ich zastępców, i że wybranemi być mogą stowarzyszeni należący do tego koła lub do innego. W żadne jednak dalsze szczegóły paragraf ten nie wchodzi. Pozostawia więc nierozstrzygniętem bardzo poważne pytanie, jak zapobiedz temu, aby nie wybierano tych, którzy tego nie pragną; jak zawiadomić tysiące stowerzyszonych o osobach ubiegających się o wybór lub poleconych do wyboru przez innych? Trzeba więc było uzupełnić to niedomówienie Ustawy, aby wybory były z całą powagą dokonywane i nie stały się wynikiem ślepego przypadku. Więc też Towarzystwo Warszawskie, mające najliczniejszych stowarzyszonych,

pierwsze o tem pomyślało, idąc zaś za przykładem w tym względzie Towarzystw Kredytowych w Cesarstwie, w których już były ustanowione zebrania wyborcze; postanowiło więc układać i ogłaszać *listy osób podających się lub podanych na pełnomocników*. W tym celu w powyżej wzmiankowanych przepisach o wyborach (§ 5) postanowiono, że:

a) „Dyrekcya przez ogłoszenia, wywieszone w biurze i zamieszczone w czterech pismach miejscowych, najwięcej rozpowszechnionych, zawezwie stowarzyszonych, aby w ciągu dwóch tygodni, od dnia ostatniego ogłoszenia, na drukach przez Dyrekcyę przygotowanych, podawali na pełnomocników siebie lub innych stowarzyszonych, mających prawo wedle Ustawy być wybranymi. Na jednym druku może być zamieszczonym tylko jeden kandydat... Deklaracye te winny być podpisane przez podającego imieniem i nazwiskiem, z oznaczeniem zajęcia i numeru hypotecznego jego nieruchomości. Osoby zalecane na pełnomocników również mają być wymienione z imienia, nazwiska i zajęcia, oraz wskazane numera hypoteczne posiadanych przez nich nieruchomości; b) Dyrekcya z dostarczonych sobie w ten sposób nazwisk, po wyłączeniu osób zrzekających się lub niepodlegających wyborowi, (według §§ 72[2] i uwagi przy § 72[6], oraz zastępców stowarzyszonych na mocy udzielonych im pełnomocnictw działających), ułoży ogólną listę kandydatów na pełnomocników jedynie z osób niepodlegających wyłączeniu. Listę tę sprawdza i ostatecznie zatwierdza Komitet Nadzorczy po uprzedniem rozpoznaniu wniesionych zarzutów i zażaleń.; c) Lista wywieszona będzie w biurze Dyrekcyi, w dniu rozpoczęcia wydawania biletów wejścia na zebranie wyborcze; d) Oprócz osób, zamieszczonych na tej liście, żadni inni kandydaci ani przed wyborami, ani w czasie trwania wyborów stawianymi być nie mogą" [1]).

Samo przez się rozumie się, że z powyższej listy kandydatów dla wszystkich trzech kół wyborczych przeznaczonej, po wyborach z pierwszego koła, wykreślają się nazwiska osób powołanych na pełnomocników w tym pierwszym kole i tak samo po wyborach z drugiego koła.

W uwadze 2-giej pod tymże § 72 zamieszczonej, postanowiono, iż w razie wielkiej liczby wyborców w trzecim kole, ich zebrania mogą być podzielone na kilka zebrań *z równą listą członków* w każdem. Ustawa odstępuje tu więc od zasady podziału wedle sumy pożyczek, a dzieli wyborców stosownie do ich liczebności.

Ta zasada liczebności przy podziale na koła wyborcze byłaby najsłuszniejszą. Jak kilkoletnie doświadczenie przekonało, zasada rozdziału stowarzyszonych na trzy koła wyborcze podług wysokości ich pożyczek, doprowadziła do niepożądanych wyników. Okazało się, że bardzo nieliczna garstka stowarzyszonych 1-sze koło stanowiących, może wybrać więcej przedstawicieli aniżeli całe koło członków obejmuje. Tak np. było w Kaliszu na zebraniu wyborczem w d. 10/23 lipca 1907 r.

---

[1]) Tutaj zwrócić należy uwagę, że Towarzystwa w Cesarstwie przy układaniu tego spisu osób zalecanych na przedstawicieli, nie są tak drobiazgowo ścisłe i nie każdego podającego się lub podanego zamieszczają w tym spisie. W Odesie wymaganem jest, aby przynajmniej 5 stowarzyszonych poparło żądanie wniesienia danej osobistości do tego spisu. Skutek tej zbytecznej względności w Warszawie był taki, że do spisu tego trzeba było wprowadzić blizko 500 osób, z których przy wyborach przynajmniej 200 nie otrzymało ani jednego głosu, a inne po 1, 2 lub 3! Przyczynia się to do straty czasu, kosztów druku i bezużytecznych obliczań.

na które z pierwszego koła dla wyboru przedstawicieli, z pomiędzy 28 stowarzyszonych do tego koła należących, stawiło się tylko trzech i ci wybrali sobie 24 przedstawicieli! Z drugiego koła, dla wybrania tyluż przedstawicieli. z 52 wyborców stawiło się 9! Ten przykład wystarczy, aby przekonać o mylności zasady przyjętych co do tych wyborów. Należałoby tu wyjść z innego punktu widzenia, a mianowicie uwzględnić liczebność każdego koła. Niewątpliwie bowiem, większa liczba stowarzyszonych choć mniejsze pożyczki mających, ma więcej powodów troszczenia się o sprawy Towarzystwa, bo sprawy te większą liczbę osób dotyczą niż koło stowarzyszonych, mających najwyższe pożyczki, w którym kilka zamożnych jednostek mogą wybrać nadających się dla ich widoków i celów tyluż przedstawicieli, ilu ich wybiera najliczniejsze 3 cie koło. Przy niewielkiej pomocy 2-go koła mogą oni trzymać w zależności sprawy całego Towarzystwa, wbrew woli i życzeniom poważnej nawet większości stowarzyszonych. Najsłuszniejszem byłoby ustanowić liczbę przedstawicieli w stosunku do liczebności każdego koła, np. przy liczbie 210 przedstawicieli mogłoby 1-sze koło wybierać 35, drugie 75, a trzecie 100.

L. Odbywanie wyborów.

§ 72^{7}. Na zebraniach wyborczych nie mogą być roztrząsane i rozstrzygane jakiekolwiek inne sprawy Towarzystwa, oprócz pytań, dotyczących wyboru pełnomocników i ich zastępców. Na zebraniach tych przewodniczący jeden z członków Komitetu Nadzorczego, przez Komitet wyznaczony. Wybory dopełniają się przez tajne głosowanie za pomocą gałek. Uznają się za wybranych na pełnomocników osoby, które uzyskały największą liczbę głosów i przy tem więcej niż połowę głosów wszystkich wyborców obecnych. Jeśli wybranych w ten sposób na pełnomocników okaże się mniej niż ich wybrać należało, to dla wyboru brakującej liczby, układa się z osób, które otrzymały najwięcej głosów po wybranych, lista kandydatów w nie większej, niż podwójnej, liczbie brakujących do wybrania pełnomocników i następnie odbywa się nowe głosowanie tylko pomiędzy temi osobami, a które z nich otrzymają największą liczbę głosów, uważają się za wybranych, chociażby ona nie dochodziła do połowy wszystkich złożonych głosów. Pomiędzy osobami, które otrzymały równą liczbę głosów, wybór rozstrzyga się losem. Wszelkie uwagi i zarzuty

co do nieprawidłowości dopuszczonych przy wyborach pełnomocników, mogą być podawane przewodniczącemu na temże zebraniu wyborczem i są rozstrzygane przez to zebranie ostatecznie.

* * *

Paragraf ten przepisujący porządek odbywania wyborów, stanowi co do tego ogólne tylko zasady, pozostawiając ich rozwinięcie samemu Towarzystwu. *Pierwsza* z tych zasad, że na tych zebraniach wyborczych (zwykle zbyt licznych i skutkiem tego mniej odpowiednich do rozpraw), nie mogą być rozstrzygane żadne inne sprawy, prócz dotyczących samych wyborów. Wszelkie zaś uwagi i zarzuty dotyczące tych wyborów powinny być podane na piśmie z podpisem, na ręce przewodniczącego (§ 18 przepisów o wyborach); zapisują się do protokółu posiedzenia i są rozstrzygane ostatecznie przez zebranie prostą większością głosów. Przewodniczącym jest jeden z członków Komitetu Nadzorczego ku temu wyznaczony i on dla ułatwienia sobie zadania w czuwaniu nad porządkiem i głosowaniami, przed rozpoczęciem wszelkich czynności „z grona obecnych wedle swego uznania powołuje pewną liczbę asesorów i sekretarza dla prowadzenia protokółu posiedzenia" (§ 14 powyższych przepisów). *Druga* zasada przez § 72^{7} wygłoszona dotyczy samego sposobu głosowania, a więc ma ono być *tajne*. Lecz zarazem tenże paragraf dodaje „za pomocą gałek". Ustawa więc wyjątkowo krępuje tutaj sposób głosowania i widzi sposób zachowania tajemnicy tylko przy głosowaniu gałkami. Takie głosowanie może być bardzo odpowiednie dla licznych gromad ludzi mało lub wcale *niepiśmiennych*; ułatwia ono zadanie, bo nie zmusza do pisania, które im tak samo jak czytanie co najmniej z trudnością przychodzi. Głosowanie jednak takie nastręcza poważne wątpliwości. Czy taki głosujący wiedział, czy rozumiał na kogo głosuje, czy wybrany był wyobrazicielem życzeń większości, czy nie wynikły nieporozumienia skutkiem składania np. białych zamiast czarnych gałek, lub rozmyślnego wrzucania do skrzynki z danem nazwiskiem gałek skądinąd otrzymanych. Środki zapobiegawcze, nadzór służby, skrzynki z dzwonkami i t. p. są kosztowne, a złemu nie zapobiegają przy pomysłowości ludzkiej.

O wiele odpowiedniejszem i mniej nadającem się do nadużyć jest głosowanie zapiskami, tam, gdzie głosujący są piśmienni i lepiej zadanie swoje pojmują, jak to właśnie w naszem społeczeństwie ma miejsce. Dwa Zjazdy Towarzystw Kredytowych miejskich odbyte w latach 1905 i 1908 w Petersburgu oświadczyły się stanowczo przeciwko narzuceniu sposobów zachowania tajemnicy głosowania. Uznały, że jest to rzecz wewnętrznego w każdem Towarzystwie porządku, że powinno to być pozostawione uznaniu jego Władz, stosownie do miejscowych okoliczności i zwyczajów, że tylko jedna rzecz powinna być w Ustawie zastrzeżoną: iż głosowanie ma być tajne. W ułożonej też przez te Zjazdy Ustawie normalnej dla Towarzystw Kredytowych, pominięto więc wzmiankę o gałkach. W Warszawie przy zaprowadzeniu Zebrań pełnomocników w 1901 r. starano się pogodzić wymaganie Ustawy co do gałek z przyzwyczajeniami naszego ogółu do głosowania zapiskami, więc też w „przepisach" o wyborach (§ 15) postanowiono, że:

a) Każdy stowarzyszony przybywający na posiedzenie wyborcze, po zapisaniu się na jednej z list obecności i oddaniu biletu wejścia,

otrzymuje listę kandydatów wybieralnych, gałkę i książeczkę do głosowania dodatkowego", (jeśli zajdzie tego potrzeba). Zwykle każda z list obecności jest dla 50 do 100 nazwiska przeznaczona, dla przyspieszenia zapisywania się wielu na raz przybywających; „b) Stowarzyszony na liście otrzymanej winien podkreślić najwyżej 80 nazwisk, osób zalecanych przez niego na pełnomocników; c) Lista, obejmująca mniejszą liczbę podkreślonych nazwisk, uważa się za ważną, obejmująca więcej lub bez żadnych podkreśleń, uważa się za nieważną i nie zalicza się do liczby podanych głosów; d) Żadne dopisywanie nazwisk na liście miejsca mieć nie może; e) Listę z podkreślonemi nazwiskami stowarzyszony zwija, umieszcza w otrzymanej gałce i sklada osobiście do urny w obecności asesorów, którzy zaznaczają to na listach obecności (oddawanych im w miarę zapełniania się); f) Tylko jedna lista w gałcę może być złożona przez każdego wyborcę. Gałka, mieszcząca więcej list, uważa się za nieważną. (Na wydawanie list i składanie ich przeznacza się 2 godziny czasu, licząc od godziny oznaczonej w ogłoszeniach otwarcia zebrania wyborczego (§ 14); g) Obliczanie głosów odbywa się zaraz na posiedzeniu przez asesorów w obecności Przewodniczącego. Przewodniczący ogłasza rezultat wyborów, a protokół posiedzenia podpisuje przewodniczący, asesorowie i sekretarz; h) Jeżeliby wybory nie mogły być uskutecznione w ciągu jednego posiedzenia, przewodniczący może je odroczyć do innego dnia [1]).

Jako *trzecią* zasadę wygłasza § 72^{7}, iż wybory dokonywają się podług tak zwanej „absolutnej" większości, a nie prostej, że więc aby być wybranym, należy nietylko uzyskać największą liczbę głosów, ale nadto ta liczba musi stanowić więcej niż połowę głosów obecnych na wyborach stowarzyszonych. Ustawa nadaje tutaj wyborom na skromne stanowisko pełnomocnika, niezwykłą ważność, tak jakby tu szło o wybór posłów do sejmu, mających stanowić o sprawach państwowych. Dla wyborów pełnomocników Towarzystwa Kredytowego, można było poprzestać na zwykłej, prostej większości. Uniknęłoby się powtórnych wyborów, powodujących znaczną zwłokę.

Dla tych powtórnych wyborów § 72^{7} stawia odmienną *czwartą* zasadę, bo dopuszcza możność dokonania wyborów tą prostą większością. Przepisanem tu jest dość zawiłe postępowanie. Do tych powtórnych wyborów są dopuszczeni tylko ci, którzy po wybranych stanowczo na pierwszych wyborach, otrzymali największą liczbę głosów. Ich nazwiska, wedle liczby otrzymanych głosów, wypisują się do nowej listy. Lista ta nie może jednak obejmować wszystkich, którzy nie otrzymali dostatecznej liczby głosów, lecz tylko dwa razy tyle osób, ile ich potrzeba jeszcze do uzupełnienia liczby pełnomocników. W Warszawie wybory tych brakujących odbywają się na drugi dzień, w godzinach oznaczonych naprzód w ogłoszeniach o pierwszych wyborach. W tych nowych wyborach mogą przyjmować udział tylko ci stowarzyszeni, którzy głosowali poprzedniego dnia. Ta lista kandydatów,

[1]) Głosowanie jednak popodkreślanemi listami, jest męczącem tutaj dla głosujących i uciążliwem przy obliczaniu. Najodpowiedniejszem byłoby może głosowanie na całe listy, wywieszone w sali wyborów już to przez same władze Towarzystwa, już to przez pewne koła stowarzyszonych lub przez pojedyńczych członków. Głosowanie na listy te, oznaczone literami lub liczbami, lub różnemi barwami możnaby odbywać kartkami wyjętemi z książeczki do głosowania, pisząc na nich, że się głosuje na listę A lub B, albo na taki a taki numer, albo taki a taki kolor.

ułożoną zostaje przez przewodniczącego i asesorów i umieszcza się ją w sali wyborów w miejscu widocznem. Przybyli na wybory z listy tej, na kartce (do tego przeznaczonej w otrzymanej do głosowania książeczce) wypisują tyle tylko nazwisk ilu ma być dodatkowo wybranych pełnomocników. Kartki te zwinięte, składają się do urn na stole właściwych asesorów, a składający je własnoręcznie to poświadczają na dawnej liście obecności obok poprzedniego swego podpisu (aby zapobiedz podstawianiu się jednych osób za drugie (§ 15 ad i powołanych przepisów o wyborach). Za wybranych na tych powtórnych wyborach, jak stanowi § 72^{7}, uważają się ci, którzy otrzymają prostą większość głosów. Zwykłe tak się dzieje, że na te powtórne wybory stowarzyszeni, znużeni już wyborami w pierwszym dniu, przybywają bardzo nielicznie, bo niechętnie odrywają się znów od swych zajęć zawodowych. Najczęściej więc, wybrani na tych nowych wyborach, otrzymują mniej głosów, niż ich mieli na pierwszych. Niewątpliwie szkodzi to powadze wybranych tak nielicznemi głosami.

Władze Towarzystwa w Warszawie w r. 1907 wystąpiły do Ministeryum Skarbu i przedstawiły wszystkie niedogodności obecnych wyborów, żądając ich uproszczenia i uznania za dostateczne wyborów dokonanych prostą większością. Przy wydarzonej równości głosów, rozstrzygałby i tutaj los, jak to stanowi § 72^{7}. Ministeryum na przedstawienie to odpowiedziało, że dopiero wówczas do rozpoznania tych żądań przystąpi, gdy rozpoznawane będą nowe przepisy co do Towarzystw Kredytowych miejskich, (nad ułożeniem których pracowały dwa wyżej wzmiankowane Zjazdy tych Towarzystw, a następnie ich biura i sama Kancelarya Kredytowa) (odezwa z d. 18 kwietnia 1907 r.).

Co do wyboru *zastępców*, to w Warszawie w powyższych przepisach o wyborach (§ 15 ad K.) postanowiono, że: „Pierwszych 10 osób, następujących w porządku kolejnym, podług ilości otrzymanych głosów, po osobach wybranych na pełnomocników, uważają się za powołanych na zastępców. Zastępcy ci powoływani będą do udziału w zebraniach w razie śmierci wybranych pełnomocników, zrzeczenia się lub wystąpienia ich z Towarzystwa". (W razie wybrania na pełnomocnika osoby powołanej już na zastępcę, w prawa zastępcy wchodzi osoba, która otrzymała największą liczbę głosów w swojem kole wyborczem) [1]).

* * *

Ogólna uwaga, jaka się nastręcza po rozważeniu wszystkich siedmiu paragrafów oznaczonych liczbą 72, jest ta, że wybory wedle tych przepisów odbywane są niezmiernie uciążliwe i męczące i dla stowarzyszonych i dla Władz Towarzystwa. Skutkiem tego coraz mniej osób na te wybory przybywa. Tak np. w Warszawie, na pierwsze wybory w r. 1901 na 3431 wyborców w 3-ch kołach, przybyło na wybory 985 osób; na drugie w r. 1904 na 3704 wyborców przybyło już tylko 755, a na trzecie w r. 1907 na 3767 wyborców, przybyło ich zaledwie 426.

[1]) Bardzo szczegółowe „Przepisy, dotyczące wyboru pełnomocników" ułożono w r. 1901 i uzupełnione 1904 r. w Towarzystwie Warszawskiem, zostały zużytkowane i często dosłownie powtarzone w powyższych objaśnieniach §§ 72-ch; mogą one z czasem uledz znowu zmianie i dlatego in extenso nie zostają tutaj dołączone.

LI. Porządki przyjęte w dawnych Ogólnych Zebraniach.

Ponieważ Ogólne Zebrania zachowane zostały jeszcze w niektórych Towarzystwach Kredytowych miejskich (w takim np. jak Tow. Łódzkie), należy więc rozpatrzyć się w porządkach tam przyjętych co do tych Ogólnych Zebrań, a niektóre z tych porządków znajdują zastosowanie jeszcze w obecnych zebraniach pełnomocników. Czynności załatwiały się tam i załatwiają w sposób bardzo prosty. Towarzystwo m. Warszawy, jako najstarsze, dało pod tym względem przykład, inne Towarzystwa poszły za niem.

Stosownie więc do uwagi znajdującej się przy *dawnym* § 72, każdy stowarzyszony otrzymuje w biurze Dyrekcyi kartę wejścia na zebranie, a przy wejściu otrzymuje książeczkę do głosowania z kilkunastu policzbowanych kartek złożoną, z których każda przeznaczoną jest do głosowania w danym przedmiocie. Na kartkach tych stowarzyszony wypisuje czy to nazwisko wybrać się na urzęd mających osób, czy też wyrazy *tak* lub *nie* co do przyjęcia lub odrzucenia stawianych wniosków i t. p.

Lecz wielką wadą takich ogólnych Zebrań było i jest wyręczanie się jednych stowarzyszonych przez drugich, co daje możność zgromadzenia w jednych rękach ogromnej ilości głosów. Prawda, że w § 72 Ustawy jest wyraźnie powiedzianem, iż „nikt nie może mieć więcej jak dwa głosy", lecz rozporządzenie to jest bardzo łatwo obchodzonem, mianowicie w ten sposób, iż przybywający na zebranie, po otrzymaniu przy wstępie książeczki do głosowania, oddaje ją innej osobie i nie wchodząc nawet na salę zebrań, opuszcza gmach Towarzystwa. Zdarzało się już nieraz, że tym sposobem jedna osoba kilkaset głosów w swych rękach posiadała, a przy głosowaniu kartkami kilkadziesiąt osób na sali obecnych składało tych kartek po kilkaset. Bezwątpienia jest to nadużycie, doprowadzić mogące do różnych niepożądanych wyników. Znalazłyby się i tu sposoby zaradcze tak np. w Tow. Kred. Ziemskiem, na zebraniach wyborczych przy każdem głosowaniu każdy stowarzyszony powinien imiennie być wywołanym i złożyć jedną kartkę na ręce delegata na zebraniu przewodniczącego. Delegat przekonawszy się, że głos jest tylko jeden, nie rozwijając kartki, składa ją do urny. Możnaby też ustanowić jeszcze inny porządek, a mianowicie, że każdy chący kartkę złożyć, winien zapisać na przygotowanej na ten cel liście swoje nazwisko i dopiero kartkę delegowanemu doręczyć. Jest to uciążliwe i jedno i drugie, dużo też czasu zabiera, lecz utrudnia nadużycia. Możnaby wreszcie w Towarzystwach miejskich włożyć na biuro wyborcze obowiązek obliczania przed każdem głosowaniem liczby obecnych.

* * *

Paragraf 72 w dawnej swej osnowie przyznawał prawo uczestniczenia na Ogólnem Zebraniu wszystkim wogóle osobom, które otrzymały pożyczki od Towarzystwa i które z mocy prawa mogły rozporządzać swoim majątkiem. Dopuszczał także możność wyręczania się przez pełnomocników i stanowił zasadę co do zastępowania zostających pod opieką lub kuratelą. Nie jest w nim wszakże powiedziano do ilu głosów ma prawo właściciel kilku nieruchomości (jak to przewiduje nowy § 72^2); przez kogo przedstawioną być ma nieruchomość kobiety zamężnej lub nie pełnoletniej? co robić, gdy jest kilku właścicieli? lub gdy po właścicielu lub współwłaścicielu toczy się postępowanie spadkowe? Usunięcie tych i tym podobnych wątpliwości było przedmiotem rozbioru na posiedzeniu połączonem Komitetu Nadzorczego i Dyrekcyi Tow. Kred. m. Warszawy z dnia 19 listopada (1 grudnia 1871 r. Wychodząc z zasad ogólnych i w zastosowaniu się do zwyczajów przyjętych w innych Ogólnych Zebraniach, połączone Władze Towarzystwa wówczas uchwaliły: a) że nieruchomość będąca własnością kilku stowarzyszonych, ma być reprezentowaną przez jednego tylko ze współwłaścicieli, lub też przez innego stowarzyszonego, za stosownem ze strony wszystkich współwłaścicieli upoważnieniem; b) że posiadający dwie lub kilka nieruchomości, jeden tylko głos na zebraniu mieć może; c) że kobieta może być zastępowaną przez męża, choćby nie stowarzyszonego, mąż w tym razie upoważnienia nie potrzebuje [1]); d) że nieruchomość należącą do instytucyi przedstawiać może osoba przez zwierzchność jej upoważniona, choćby nie była stowarzyszoną; e) że kto jeszcze nie podniósł przyznanej pożyczki, to chociażby opłacił już ratę, nie może mieć prawa do uczestniczenia na Zebraniu Ogólnem; f) że spadkobiercy stowarzyszonego nie mogą przed hypotecznem wylegitymowaniem się uczestnić na zebraniu; g) że, gdy po jednym ze współwłaścicieli toczy się postępowanie spadkowe, upoważnienie innych współwłaścicieli jest dostateczne. Inne Towarzystwa temiż samemi rządziły się i rządzą zasadami.

LII. Posiedzenia Ogólnych Zebrań i Zebrań Pełnomocników. (§§ 73 dawny, 74 i 75).

§ 73 (treść dawna [2]). Ogólne Zebrania bywają zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze zwoływane są corocznie w terminie stałym, oznaczonym przez Komitet Nadzorczy, ostatnie zaś są zwoływane w miarę uznania Dyrekcyi lub Komitetu dla rozpoznania nadzwyczajnych przedmiotów, wymagających bezwłocznego rozstrzygnięcia. Dla utrzymania na Ogólnych Zebraniach należytego porządku, członkowie Tow., przed przystąpieniem do obrad, wybierają z grona swego na każde z osobna posiedzenia przewodniczącego, na którego włożonym jest obowiązek i odpowiedzialnośc czuwać

---

[1]) Władze Tow. m. Warszawy niejednokrotnie jednak wyjaśniły, że kobieta samodzielna, t. j. nie zamężna i pełnoletnia lub wdowa może uczestniczyć w Ogólnych Zebraniach i głosować na równi z mężczyznami.

[2]) Paragraf ten oznaczony jest liczbą 74 w Ustawach Towarzystw w Łomży, Siedlcach, Częstochowie, Suwałkach i Kielcach.

nad porządkiem obrad i bezpośrednio niemi kierować. Wybór tej osoby dokonywa się pod przewodnictwem prezydującego członka w Komitecie Nadzorczym.

W ustawach dla wszystkich innych Towarzystw, prócz Łódzkiego, dodanym był jeszcze ustęp następujący:

„Dyrekcya obowiązaną jest zawczasu zawiadomić policmastra m... o dniu i miejscu Ogólnego Zebrania, jak również o przedmiotach jego obrad”.

W roku 1905 w Ustawach Towarzystw w Piotrkowie, Siedlcach i Płocku (Zbiór Praw № 4 i 28) dodano, iż:

„Ogólne Zebranie... zwyczajne... nie później jak na dzień 15 grudnia... zwołanem być musi.

W Kaliszu i Łomży 15 kwietnia.

* * *

W Warszawie, a następnie w innych Towarzystwach, w prawie o zastąpieniu Ogólnych Zebrań przez zebrania przedstawicieli (z dnia 3 maja 1901 r. Zbiór praw t. r. № 57 art. 1107), przedmiot paragrafem tym objęty został pomieszczony aż w dwóch oddzielnych §§ 74 i 75, które stanowią:

§ 74. Dla utrzymania w Zebraniu Pełnomocników należytego porządku, członkowie zebrania, przed przystąpieniem do jakichkolwiek obrad, wybierają z pośród siebie przewodniczącego, na którego włożonym jest obowiązek i odpowiedzialność czuwania nad porządkiem obrad, i bezpośrednie kierowanie niemi. Wybór ten odbywa się pod przewodnictwem Prezesa Komitetu Nadzorczego.

§ 75. Zebrania Pełnomocników bywają zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze zwołuje Komitet Nadzorczy, nie później, jak w miesiącu grudniu, ostatnie zaś wyznaczają się według uznania Komitetu Nadzorczego lub na żądanie co najmniej 20 pełnomocników, lub wreszcie wedle postanowienia poprzedniego zebrania. Zebrania zwołuje się przez trzykrotne ogłoszenia na miesiąc przed dniem zwołania w miejscowych „Wiadomościach Gubernialnych”, „Warszawskim Dniewniku” i „Prawit.

Wiestniku”, W ogłoszeniach tych powinien być zamieszczony przepis, zawarty w uwadze do niniejszego paragrafu i wskazane sprawy, podlegające rozpoznaniu zebrania.

UWAGA. Zebranie Pełnomocników jest prawomocne bez względu na liczbę przybyłych na nie Pełnomocników [1].

* * *

Przedewszystkiem z porównania tych dawnych i nowych przepisów wynika, że są między niemi pewne choć drugorzędne różnice. I tak: 1) co do prawa uczestniczenia w zebraniach pełnomocników, to jak wiemy, w dawnych Ogólnych Zebraniach każdy stowarzyszony miał prawo brać w nich udział. W obecnych zebraniach mają prawo uczestniczenia tylko stowarzyszeni wybrani na pełnomocników i to nie wszyscy. Ministeryum Skarbu w wyżej wzmiankowanej przy § 72^7 odezwie do Towarzystwa Płockiego wyjaśniło, że ci z pomiędzy pełnomocników, którzy zalegają w ratach udziału w tych zebraniach przyjmować nie mogą. Ministeryum wyszło tutaj z tej zasady, że jeżeli wedle § 72^2 w zebraniach wyborczych nie mogą mieć udziału zalegający w opłatach stowarzyszeni, to tem bardziej tacy stowarzyszeni-pełnomocnicy nie mogą być dopuszczeni do Ogólnych Zebrań (odezwa Kancelaryi Kredytowej z d. 25 stycznia 1908 r. № 811); 2) co do porządku obrad, wedle dawnej treści § 73 ustęp 2, wybór prezesa ogólnego zebrania dokonywał się pod przewodnictwem „członka Komitetu” w nim w owym czasie prezydującego. Nowy § 75 wymaga, aby nim był sam prezes Komitetu; 3) w dawnym § 73 czas zwołania zwyczajnych ogólnych zebrań był pozostawionym uznaniu Komitetu Nadzorczego. W nowym § 75 czas ten jest prawodawczo oznaczonym „nie później jak w miesiącu grudniu”. Przed tem jednak rozporządzeniem prawa, powszechnie przyjętem i ustalonem było i nadal to pozostało, że Ogólne Zebrania winny się odbywać po zamknięciu roku finansowego, jak tylko sprawozdanie roczne będzie przez Dyrekcyę przygotowane, a przez Komitet rozpoznane i zatwierdzone; 4) podług dawnego § 73 zarówno Dyrekcya jak Komitet zwoływali wedle swego uznania nadzwyczajne Ogólne Zebranie. Nowy § 75 nie wspomina nic o tem prawie Dyrekcyi. Prawo to przysługujące Dyrekcyi wedle dawnego § 73 Ustawy było w pewnej sprzeczności z § 76 Ustawy, gdyż nawet zwołane przez Dyrekcyę bez zgody na to Komitetu Nadzorczego. Ogólne Zebranie, nie mogłoby się odbyć wbrew jego woli. Wedle bowiem § 76 Ustawy, rozpoznaniu Ogólnego Zebrania podlegają *tylko* te przedmioty, które mu są przedstawione przez Komitet. Gdyby więc Komitet odmówił przedstawienia wniosków, a jego prezes otwarcia i zagajenia zebrania (§ 73 na końcu), nie mógłby nastąpić wybór przewodniczącego zebraniu. Temu możebnemu złemu jakiem jest wszelkie nieporozumienie między władzami zaradzićby mogło tylko połączone posiedzenie obu Władz w duchu § 60 Ustawy, na którem większość

[1] Paragraf zznaczony liczbą 73. przy tem przerobieniu Ustawy, przeznaczony został na określenie zakresu władzy Zebrań Pełnomocników, t. j. przedmiotu, którym się zajmował dawny § 75, o czem będzie mowa przy tym paragrafie.

głosów by rozstrzygnęła; 5) natomiast ten nowy § 75 nadaje stowarzyszonym nie służące im dotąd prawo *zażądania* zwołania takiego nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania. W obec braku bliższych objaśnień w prawie, trzeba przyjść do tego przekonania, że dozwolenie „zażądania" nie jest jeszcze obowiązującem dla Władz Towarzystwa, że mogą się więc do tego „zażądania" przychylić lub nie, a ostatecznie sprawę rozstrzyga najbliższe zwyczajne Ogólne Zebranie. Inaczej być nie może, gdyż dla błahych powodów Towarzystwo narażanem byłoby na kosztowne zawsze zwoływanie Ogólnych Zebrań zupełnie niepotrzebnych. Na swoją więc odpowiedzialność Władze Towarzystwa mogą się temu oprzeć i następnie usprawiedliwić ze swego kroku przed zwyczajnem Ogólnem Zebraniem [1]; 6) tenże nowy § 75 nadaje zebraniom pełnomocników służące dawniej Ogólnym Zebraniom prawo nakazania zwołania nadzwyczajnego zebrania, np. dla rozpoznania stanu jakiejś sprawy oddanej do załatwienia władzom Towarzystwa w pewnym przeciągu czasu. Samo przez się rozumie się, że zebranie to może oznaczyć dzień tego nadzwyczajnego zebrania i w takim razie zawiadomienia o niem przez ogłoszenia uważaćby trzeba za zbyteczne; 7) W dawnym § 73 nie było wzmianki nietylko w czasie zwoływania Ogólnych Zebrań, a w łącznym z nim § 66 (ust. 3) było ogólnikowo powidzianem, że Dyrekcya podaje do powszechnej wiadomości o naznaczeniu Ogólnego Zebrania. Mimo to Dyrekcye wszystkich naszych Towarzystw czyniły liczne ogłoszenia o dniu odbycia Ogólnych Zebrań, ale zwykle bez podania przedmiotów narad. Nowy zaś § 75 postanawia nie tylko ile razy ogłoszenia te mają być robione (3 razy), ale określa także czas, który je powinien poprzedzić (miesiąc jeden) i nadto wskazuje dzienniki rządowe, w których ogłoszenia te muszą być zamieszczone. Nawet oznaczonem jest jaki konieczny dodatek ma się w tych ogłoszeniach znajdować, a mianowicie, że wedle uwagi przy § 75: zebranie jest prawomocnem bez względu na liczbę przybyłych na nie osób (co zmienia rozporządzenie dawnego § 74, według którego potrzebną była w Warszawie obecność chociaż 50 osób).

* * *

Ustalony pod panowaniem dawnego prawa porządek obrad na Ogólnych Zebraniach przyjęty w Warszawie (i z drobnemi różnicami w innych Towarzystwach) i obecnie znajduje zastosowanie przy zebraniach przedstawicieli. Rozpoczyna je przez odpowiednie przemówieuie prezes Komitetu Nadzorczego, lub w razie jego przeszkodzenia najstarszy wiekiem lub wybrany największą ilością głosów członek Komitetu [2]. W przemówieniu tem zwykle dotyka się ważniejszych wydarzeń w minionym roku, podnosi ważniejsze czynności Władz Towarzystwa. ogłasza się liczbę obecnych i stwierdza prawomocność zebrania (dawniej powołując się na § 74). Kończy się zaś wezwaniem zebranych do wyboru

[1]) Przed powstaniem jednak § 75 w Towarzystwie Warszawskiem wyrobiło się to przekonanie, że sami stowarzyszeni mogą wywołać zwołanie nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania (w myśl § 76 Ustawy), a to przez wniosek przedstawiony Komitetowi Nadzorczemu, w którym byłaby usprawiedliwiona potrzeba tego Zebrania.

[2]) Mimo zbyt stanowczego rozporządzenia nowego § 74 i dziś tak być musi, bo inaczej wobec nieobecności prezesa nie mogłoby się odbyć Ogólne Zebranie, co byłoby przeciwnem zdrowemu pojmowaniu rzeczy i celom prawodawcy.

przewodniczącego przez napisanie jednego nazwiska na pierwszej stronie, doręczonej przybyłym książeczki do głosowania. Zwykle w Warszawie na przewodniczącego zaprasza się przez obwołanie prezesa Komitetu Nadzorczego bez głosowania na kartkach.

Po załatwieniu tej pierwszej czynności, wedle powszechnie przyjętego zwyczaju, przewodniczący, na którego, wedle dawnego i nowego prawa włożona jest „odpowiedzialność" i „obowiązek" za porządek obrad, przywołuje do pomocy kilka lub więcej osób z pośród zebranych jako „asesorów" do zbierania i obliczania głosów i sekretarza do prowadzenia dziennika obrad. Stanowią oni tak zwane „biuro prezydyalne" i po naradzie z niemi, przewodniczący rozstrzyga napotykane trudności. Zwyczaj to słuszny; bez pomocy tego biura, przewoduiczący z trudnościąby podołał swemu zadaniu. Zapytuje on zawsze zebranych czy wybór jego potwierdzają. W razie potrzeby może być odbytem co do tego wyboru głosowanie przez kartki, co się jednak prawie nigdy nie zdarza. Tak powołani do biura uważani być powinni za zastępców uczestników Ogólnego Zebrania i jako tacy w imieniu wszystkich sporządzają i podpisują dziennik posiedzeń. Tego wymagał dawny § 74. a nic o potrzebie tego dziennika nie wspomina nowy § 74, ale jest to potrzeba z samego porządku rzeczy wynikająca, dla stwierdzenia tego co było przedmiotem narad i co postanowionem zostało [1]).

Po utworzeniu w ten sposób biura, obecni zatwierdzają lub zmieniają *przepisy porządkowe* ułożone przez Władze Towarzystwa, podług których mają się odbywać obrady, rozprawy i głosowania. *Porządek obrad*, również ułożony przez Władze Towarzystwa, przedstawia się pod zatwierdzenie zebranych, a po zatwierdzeniu przystępuje się do rozpoznania sprawozdań Dyrekcyi i wszelkich wniosków, oraz do wyborów członków władz po kolei, wedle powyższego porządku [2]).

Oto ich osnowa: 1) Przewodniczący na zebraniu poddaje pod rozbiór każdy z przedmiotów porządku dziennego, nie prędzej wszakże, jak po wysłuchaniu objaśnień ze strony Władz Towarzystwa. 2) Głosu nikt bez upoważnienia przewodniczącego na zebraniu zabierać nie może. 3) Przewodniczący udziela głosy koleją zaniesionych żądań, dając jednak zawsze pierwszeństwo żądającemu głosu w imieniu Władz Towarzystwa. 4) Wszelkie wnioski, dotyczące powiększenia etatu Towarzystwa mogą być decydowane, o ile będą złożone na piśmie, zgodnie z § 76 Ustawy. 5) Na wniosek trzech członków, poddaną zostaje pod uchwałę kwestya zamknięcia dyskusyi, nawet przed wyczerpaniem listy żądających głosu. Lista ta ma być odczytaną przed głosowaniem. 6) Po wyczerpaniu lub po wyrzeczonem zamknięciu dyskusyi, przewodniczący poddaje rozbierany przedmiot pod głosowanie. 7) Przed głosowaniem stawiona pod decyzyę kwestya ma być odczytaną. 8) W przedmiotach, nie zamieszczonych na porządku dziennym, żadna dyskusya ani zabieranie głosu miejsca mieć nie może. 9) Kartki, obejmujące nazwiska osób, na urzędy do Władz Towarzystwa przedsta-

[1]) Ministeryum Skarbu, ilekroć Władze Towarzystwa występują z jakiemi żądaniami na podstawie uchwały Ogólnego Zebrania, żąda aby mu był dostarczony przynajmniej wypis z tego dziennika posiedzeń przez Dyrekcyę za zgodność poświadczony.

[2]) Zamieszcza się tutaj jedne z ostatnio ułożonych przez Władze Towarzystwa w Warszawie takich przepisów, których odczytanie wystarczy dla wytworzenia sobie dokładnego pojęcia o tych obradach i o zakresie Władzy porządkowej przewodniczego i biura prezydyalnego.

wionych, powinny zawierać taką liczbę kandydatów, jaka ma być wybraną. Kartki, obejmujące większą ich ilość, będą poczytane za nieważne. Zamieszczenie mniejszej ilości kandydatów nie unieważnia kartki. 10) W razie uznania tego za potrzebne, biuro prezydyalne może zarządzić głosowanie imienne z listy obecności. 11) Przewodniczący, na którego, w myśl § 74 Ustawy, włożony jest obowiązek i odpowiedzialność czuwania nad porządkiem obrad i bezpośredni niemi kierunek, również obowiązany jest czuwać nad porządkiem wyborów. Wszelkie wątpliwości przy głosowaniu rozstrzygać on będzie po porozumieniu się z asesorami. 12) Protokół posiedzenia zawierać będzie w skróceniu głosy pełnomocników, jeżeli zebranie nie postanowi inaczej

* * *

§ 74 (dawny). Do ważności postanowień Ogólnego Zebrania wymaganą jest obecność przynajmniej pięćdziesięciu członków. W razie nieprzybycia takiej liczby członków na posiedzenie, Komitet Nadzorczy wyznacza powtórny termin, w którym obrady Ogólnego Zebrania poczytują się za ważne, bez względu na liczbę przybyłych na Zebranie członków.

Uchwały Ogólnego Zebrania są obowiązującemi dla wszystkich członków Towarzystwa. Protokół posiedzenia Ogólnego Zebrania podpisuje się przez Prezesa i obecnych [1]).

* * *

Paragraf ten w tej treści, jak wyżej, usuniętym w zupełności został z Ustawy Tow. Kred. m Warszawy od czasu zastąpienia tam Ogólnych Zebrań przez Zebrania Pełnomocników (Prawo z d. 3 maja 1801 r. Zbiór praw № 57 art. 1107), które to Zebranie wedle nowego § 75 (uwagi) może stanowić bez względu na liczbę przybyłych na nie przedstawicieli. Treść obecnego § 74 była podaną wyżej przy rozbiorze § 73.

* * *

Paragraf ten ustanawiał minimum obecnych na Ogólnych Zebraniach: było nim 50 członków w Warszawie, a 30 w Towarzystwach po za Warszawskich. Gdy jednak i to minimum się nie zbierze, to na drugiem zebraniu uchwały są ważne bez względu na liczbę przybyłych członków. Co do tej jednak ostatniej zasady, ustawodawca inaczej się zapatrywał na ten przedmiot w Towarzystwie Warszaw-

---

[1]) Takie jest brzmienie tego paragrafu w Ustawie dla Warszawy. W Łodzi, Lublinie, Kaliszu i Płocku wymaganą jest obecność przynajmniej 30 członków i zastrzeżono: „w powtórnym terminie mogą być brane pod obrady tylko te przedmioty, które wyznaczone były do rozbioru na niedoszłem do skutku zebraniu".

skiem, inaczej w Towarzystwach po za Warszawskich. W tych ostatnich na tych powtórnych zebraniach ulegać mogą rozbiorowi tylko te pytania i przedmioty, które miały być roztrząsanemi na niedoszłem do skutku zebraniu. Jak domyślać się należy, nie chciano dopuścić do obrad przedmiotów, które nie były wiadomymi Władzy zawiadomionej w osobie policmajstra miasta, stosownie do § 73 Ustawy tych miast. Tego ograniczenia nie było w § 74 Ustawy Towarzystwa m. Warszawy. Tam więc pod obrady na tem drugiem zebraniu mogły pójść przedmioty nie koniecznie te same, które miały być rozbierane na pierwszem. Tak jednak tego przemilczenia Ustawy tłomaczyć nie można. To samo przez się winno się rozumieć, że drugie zebranie nie może być czemś odmiennem od pierwszego i obejmować większy zakres. Nadawałoby mu to oznakę pierwszego zebrania co do tych przynajmniej nowych przedmiotów. Obrady więc nad niemi byłyby możliwemi, gdyby stowarzyszeni byli o tem przez ogłoszenia uprzedzeni i gdyby się zebrali w liczbie większej jak 50 osób.

Paragraf ten mówi w dalszym ciągu (§ 72, 73) o porządku obrad Ogólnego Zebrania. Dość go odczytać aby zrozumieć. Nastręczyć się tu może tylko nie wiele pytań. Jak np. co zrobić, jeśli Komitet Nadzorczy dla tych lub innych powodów nie wyznaczy powtórnego terminu Ogólnego Zebrania, jeśli pierwsze do skutku nie dojdzie? U nas wypadku tego nie było, aby jakieś nieporozumienia między Komitetem a Dyrekcyą wydarzyły się. Wydarzyć się jednak mogą. W Towarzystwie S.-Petersburskiem sprawozdania Dyrekcyi częste przykłady tych nieporozumień zaznaczają. Co więc ma zrobić Dyrekcya, jeśli Komitet Nadzorczy nie wyznacza terminu do powtórnego zebrania? W takim razie należałoby Dyrekcyi, jako mającej prawo z mocy § 73 w Towarzystwach po za Warszawskich zwoływania nadzwyczajnych Ogólnych Zebrań, zwołać powtórne Ogólne Zebranie, jako nadzwyczajne i w ten sposób nieporozumienie Dyrekcyi z Komitem załatwić.

* * *

Protokół Ogólnego Zebrania ma być podpisanym przez przewodniczącego i „obecnych". Gdyby literalnie to spełniać, należałoby żądać podpisów na protokóle po zamknięciu posiedzenia od wszystkich obecnych na tem posiedzeniu.

Byłoby to niemożebnem, bo najprzód nie wszyscy obecni przy początku posiedzenia są obecnymi przy jego zamknięciu. Skutkiem tego wyrobiła się w Tow. Kred. m. Warszawy, a następnie w innych ta zasada, iż podpisy te zastępuje lista obecności, którą każdy wchodząc na salę obrad, podpisuje. Sam zaś protokół podpisują przewodniczący zebraniu i asesorowie, jako przedstawiciele ogółu, wybrani przez przewodniczącego bez protestu ze strony tego ogółu. Podpisują go także obecni członkowie Władz. Co do samego protokółu, to jest rzeczą niepodobną wśród rozpraw spisywać go natychmiast. Robione są też na posiedzeniach tylko zapiski, wyniki zaś obliczenia głosów podpisują wyznaczeni do ich zbierania asesorowie; obok tego uwagi i wnioski podawać mogą na piśmie sami czyniący je i t. p. Zwykle więc dopiero w kilka dni po uporządkowaniu tak zebranych danych możebnem jest przygotowanie protokółu przez sekretarza Ogólnego Zebrania (zaproszonego, jak wiemy na ten chwilowy urząd przez przewodniczącego). Po tem dopiero przedstawia się ten protokół do podpisu członkom Władz i asesorom.

* * *

Najważniejszem jednak rozporządzeniem tego paragrafu było postanowienie że uchwały na Ogólnem Zebraniu zapadłe są obowiązującemi dla wszystkich *członków* Towarzystwa, a zatem tak przyszłych jak i obecnych, tak tych, którzy w nim udział przyjmowali, jak i tych którzy byli nieobecnymi. Uchwały te jednak nie mogą mieć żadnego znaczenia względem właścicieli listów zastawnych już w obieg wypuszczonych, gdyby w czem kolwiek prawa ich naruszały. Również nie mogą mieć wpływu na prawa wierzycieli wcześniejszych [1]).

* * *

Czy pominięcie tego rozporządzenia w powołanych wyżej paragrafach o zastąpieniu Ogólnych Zebrań przez zebrania przedstawicieli odejmowałoby uchwałom tych zebrań tę doniosłość, które mają uchwały Zebrań Ogólnych wszystkich stowarzyszonych? Na to pytanie trzeba odpowiedzieć przecząco. Prawdopodobnie przez proste niedopatrzenie opuszczonem zostało w nowem prawie z r. 1901 to rozporządzenie, albo też może uważano je za zbyteczne wobec zasady wygłoszonej przez nowy § 71, że Ogólne Zebranie jest najwyższą Władzą w Towarzystwie rozstrzygającą wszystkie sprawy wedle Ustawy i przepisów o zebraniu pełnomocników. Potwierdza to zapatrywanie i następny paragraf, oznaczony liczbą 75 w dawnych ustawach, a liczbą 73 w nowych, który wymienia, jakie przedmioty podlegają rozpoznaniu wszelkich Ogólnych Zebrań, czy samych stowarzyszonych, czy ich pełnomocników.

LIII. Zakres Władzy Ogólnych Zebrań i Zebrań Pełnomocników. (§§ dawny 75 obecny 73).

§ 75. (dawny — obecnie **37**). Pod rozpoznanie Zebrania Pełnomocników (dawniej... Ogólnego Zebrania) podpadają:

1) Wybór i usuwanie od obowiązków dyrektorów jak również członków Komitetu Nadzorczego; 2) rozpoznawanie i zatwierdzanie rocznych sprawozdań Dyrekcyi o wszystkich jej czynnościach i obrotach Towarzystwa; 3) podwyższenie lub obniżenie stopy procentowej od listów zastawnych i od pożyczek; 4) ostateczna uchwała co do wyjednania od Rządu zmian w Ustawie, lub innych przedmiotach; 5) rozstrzyganie wszelkich nadzwyczajnych pytań, jak również wniosków ze strony Rządu; 6) wyrzeczenie o rozwiązaniu Towarzystwa i jego likwidacyi.

(Łączne §§ 12, 54, 65 p. 13, 69, 71).

[1]) Wyrażenie, zamieszczone we wpisach hypotecznych odnoszących, się do pożyczek Towarzystwa, że dana nieruchomość poddaną została wszelkim zobowiązaniom, wypływającym z ustawy, „tudzież z wszelkich postanowień, rozporządzeń i uchwał w rozwinięciu tej Ustawy wydanych i wydać się mających", mogą się odnosić nietylko do postanowień, rozporządzeń i uchwał na drodze prawodawczej zapadłych, ale i do postanowień Ogólnych Zebrań. Są one obowiązujące i dla stowarzyszonego i późniejszych od pożyczki Towarzystwa wierzycieli.

W Ustawie Tow. Kredyt. m. Warszawy, a następnie w innych po zastąpieniu Ogólnych Zebrań przez Zebrania Przedstawicieli (prawo z d. 3 maja 1901 r. Zbiór praw № 57 art. 1107). Paragraf ten oznaczony tam liczbą 73 do 6-ciu powyższych rozporządzeń dodał siódme (oznaczone liczbą 2), iż rozpoznania Zebrania Przedstawicieli podpada także

2) Zatwierdzenie planu działań Towarzystwa.

* * *

Paragraf ten w zestawieniu z § 54 przekonywa, że prawodawca bardzo obszerną chciał nadać władzę Ogólnemu Zebraniu, które nie napróżno w § 71 nazwał *najwyższą władzą Towarzystwa*. Stanowić ono może o wszelkich sprawach Towarzystwa, wskazywać kierunek jego działań, a nawet wyrzec jego rozwiązanie, wybranie lub usunięcie członków Władz, nie usprawiedliwiając się wcale, z jakich powodów to czyni. Uchwały te są bezwarunkowo obowiązujące dla stowarzyszonych i zdawałoby się, że żadna skarga na nie podaną być nie może, że Dyrekcya ulegać im we wszystkiem powinna. A jednak głębiej zastanowiwszy się na tem, łatwo przyjść do przekonania, że ta obszerna z pozoru władza w gruncie rzeczy zbyt groźną nie jest. Krępuje ją przedewszystkiem przepis § 71 dozwalający wyrokować Ogólnemu Zebraniu *tylko w granicach Ustawy*. Wobec tego przepisu należy przyjść do przekonania, że gdyby Ogólne Zebranie powzięło uchwałę sprzeczną z Ustawą lub celami Towarzystwa, Dyrekcya uchwały tej wykonaćby nie mogła, gdyż inaczej ulegałaby odpowiedzialności grożącej z § 63 Ustawy. Osoby znów po za obrębem Towarzystwa stojące niewątpliwie nie są związane postanowieniami Ogólnych Zebrań. Tak np. nasze Wydziały Hypoteczne, o ile wiadomo, w rozpoznaniu ważności nabycia sprzedanej przez Tow. nieruchomości nie wiele zwracają uwagi na warunki licytacyjne przez Ogólne Zebranie z mocy § 79 ułożone, lecz jedynie kierują się przepisami samej Ustawy. Gdyby nawet stowarzyszony z powodu szkodzących mu postanowień Ogólnego Zebrania poddał je pod ocenienie sądów, to sądy również bez żadnej wątpliwości kierowałyby się Ustawą, a nie zaś powagą rozporządzeń Ogólnego Zebrania [1]).

* * *

Między przedmiotami rozpoznaniu Ogólnego Zebrania podległymi znajdujemy (w p. 8) możność podwyższenia lub zniżenia stopy pro-

[1]) Tak np. Senat niejednokrotnie wyrzekł odnośnie do Towarzystw akcyjnych w Cesarstwie, że powzięta przez większość uchwała dotycząca np. zatrzymania akcyonaryuszom pewnej części funduszu na wytworzenie jakiejś rezerwy, której jednak wytworzenie nie było w ustawie przewidzianem, nie może obowiązywać mniejszości, która ma prawo, bez względu na tą uchwałę, upomnieć się o zwrócenie z tego funduszu części na każdego z członków mniejszości przypadającej.

centowej od listów i pożyczek, lecz ma się rozumieć tylko tych, które w przyszłości powstać mogą (§ 12 Ustawy).

* * *

„Zatwierdzenie planu działań Towarzystwa", które p. 2 nowego § 73 wkłada na zebranie przedstawicieli, rozumieć należy w ten sposób, że idzie tu o zatwierdzenie przyszłych wydatków, czyli tak zwanego „Etatu", który przedstawia Dyrekcya przy odpowiednim wniosku Ogólnemu Zebraniu, aby wiedzieć naprzód, w jakich granicach może dochodami przyszłemi rozporządzać co do każdego przedmiotu; przytem pozostawia się jej zwykle możność, w razie zachodzącej potrzeby, przenoszenia wydatków z jednego przedmiotu na drugi. Ten porządek, wynikający z samej konieczności zachowywać należy wobec przepisu § 61 Ustawy, stanowiącego, że wynagrodzenia i płace członków władz i urzędników podlegają zatwierdzeniu Ogólnego Zebrania czy zwykłego czy pełnomocników: Przy objaśnieniu § 61 była już o tem mowa. Towarzystwa nasze, jak wiemy, poszły dalej w tym kierunku i żadnych wydatków w ogóle nie czynią bez uprzedniego pozwolenia tych Ogólnych Zebrań. Dodatek więc obecnie do Ustawy Towarzystw wprowadzony w § 73 był zupełnie zbytecznym.

LIV. Wnioski na Zebraniach Ogólnych i Pełnomocników.

§ 76. Uchwale Ogólnego Zebrania podlegają te tylko przedmioty, które przedstawione będą do jego rozpoznania i rozstrzygnięcia przez Komitet Nadzorczy.

Każdy z członków ma prawo, byle nie później jak na dni 15 przed dniem Ogólnego Zebrania przedstawić wniosek swój Komitetowi, który obowiązanym jest, jeśli wniosek ten podpisało przynajmniej 30 członków poddać go pod rozpoznanie Ogólnego Zebrania [1]). (Łączny § 71).

W Łodzi 20, w innych miastach wystarcza 10 członków.

* * *

Paragraf ten w pierwszej części zbyt stanowczo wygłasza, że tylko Komitet Towarzystwa ma prawo przedstawiania wszelkich wniosków na Ogólnem Zebraniu. Tak jednak nie jest, bo *primo* punkt 2 § 75 i 65 przekonywa, że Dyrekcya pod rozpoznanie i zatwierdzenie Zebrania przedstawić *musi* swoje sprawozdanie bez względu na to czy Komitet na to się zgadza, czy nie; Komitet może tylko postawić wniosek o niezatwierdzenie tego sprawozdania. *Secundo*, dalszy ciąg

[1]) Obecnie w Ustawach Towarzystw, w których zastąpiono Ogólne Zebrania przez Zebrania Przedstawicieli, wyrazy „Zebranie Ogólne" zastąpiono wyrazami: „Zebranie Przedstawicieli" (czyli pełnomocników. (Prawo z d. 3 maja 1901 r. r. Zbiór praw № 57 art: 1107 i następne).

tegoż § 76 stanowi, że każdy stowarzyszony wnioski czynić ma prawo i Komitet nie może go pominąć, byle tylko na nim zdołał zebrać w Warszawie wnioskodawca 30 podpisów, a w innych Tow. 10 [1]).

Ten ostatni ustęp § 76 wywołał zaraz z pierwszych lat istnienia Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy na Ogólnych Zebraniach w d. 3/15 grudnia 1871 r. i 7/19 grudnia 1872 r. spory co do sposobu pojmowania tego przepisu. Z rozpraw, jakie się w tym przedmiocie wywiązały wynika, iż wedle większości członków rozumieć ten przepis należy w ten sposób, że termin 15-to dniowy na stawianie wniosków przepisany nie dotyczy wcale przedmiotów na porządku dziennym Ogólnego Zebrania postawionych, lecz tylko wniosków, któreby członkowie sami od siebie na samem posiedzeniu przedstawiać chcieli. Co do takich wniosków koniecznem jest uprzednie ich rozpoznanie i przygotowanie się ze strony Władz Towarzystwa dla opracowania odpowiedzi na nie. W tym więc celu § 76 przepisuje przedstawienie ich przynajmniej na 15 dni przed Ogólnem Zebraniem. Ustawa nadaje tutaj prawo stowarzyszonym poddawania takich wniosków pod uchwałę Ogólnego Zebrania nawet wbrew zdania Komitetu, bo, wedle brzmienia § 76, *obowiązanym* jest wnioski te, choćby im był przeciwny, zamieścić na porządku dziennym, byle były podpisane w Warszawie przez 30 członków i złożone na dni 15 przed zebraniem. Jedynie tylko wnioski nie podpisane przez przepisaną liczbę stowarzyszonych mogą być, wedle uznania Komitetu poddane lub nie pod rozbiór Ogólnego Zebrania. W rozprawach nad tym przedmiotem ówczesne Władze Towarzystwa pogląd swój wyraziły, że co do swoich własnych wniosków, jak np. wniosku co do zatwierdzenia etatu, nie są one wcale obowiązane wraz ze sprawozdaniem wręczać je stowarzyszonym, że nawet nie potrzeba wzmianki o nich czynić w ogłoszeniach, zwołujących Ogólne zwyczajne zebrania, bo o takim obowiązku „Ustawa wcale nie wspomina". Że jedynie jakieś nadzwyczajne wnioski Władz winny być wzmiankowane w ogłoszeniach, lecz byłoby zbytecznem i mogłoby nawet „szkodliwe wywołać następstwa" uprzednie przedstawianie stowarzyszonym wniosków co do przedmiotów zwyczajnych ciągle i stale powtarzających się jak wybory, rachunki, etaty. Jeśli zaś Ogólne Zebranie przedmiot jaki znajduje niedostatecznie wyjaśnionym może uchwałę swą zawiesić i środek dla wyjaśnienia rzeczy rozporządzić. Z tym ówczesnym poglądem trudno się pogodzić. Nie mogło być zadaniem prawodawcy, aby Ogólne Zebranie, które wedle § 71, jest „najwyższą władzą Towarzystwa" przystępowało pośpiesznie bez zastanowienia, bez poprzedniego rozpatrzenia wszelkich wniosków, o jakich w ostatniej chwili z ogłoszeń w pismach dowiaduje się i to tylko o ich treści, nie o całości i powodach w zagadkowy często sposób. Takim np. był w 1878 roku „wniosek ze strony Władz Towarzystwa w Warszawie w przedmiocie pożyczek odnośnych" i ani słowa więcej. Tymczasem sam ten wniosek na Ogólnem dopiero Zebraniu przedstawiony parę arkuszy pisma obejmował, a za „dodatek" miał „zasady w przedmiocie odnawiania pożyczek złożone z dziewięciu obszernych paragrafów, w których nad każdem słowem wypadało zastanawiać się. Było więc niepodobieństwem dla stowarzyszonych z wnioskiem takim.

[1]) W Tow. Kred. m. Warszawy wytworzył się zwyczaj bardzo słuszny, bo zapobiegający nieporozumieniom między Dyrekcyą a Komitetem, iż o przedstawieniu takich wniosków stanowią Władze połączone, t. j., jak wiemy, i Dyrekcya i Komitet razem zebrane.

tak od ręki obeznać się należycie. To też pamiętne były rozprawy nad tym wnioskiem poplątane i zawikłane do tego stopnia, że wniosek Władz raz odrzucony, bo nie pozyskał większości $^2/_3$ głosów (§ 54) (251 głosami przeciwko 135), mimo to powtórnie na skutek odrzucenia wszelkich do niego poruszonych poruszonych poprawek uznanym został za przyjęty!

Tego wszystkiego uniknęłoby się, gdyby wszelkie ważniejsze wnioski czy to Władz czy stowarzyszonych w całej osnowie przed zebraniem na pewien czas stowarzyszonym lub przedstawicielom doręczanemi były (w odpisach). Rozprawy straciłyby swoją dorywczość i stałyby się o wiele poważniejszemi i głębszemi. Nie była wcale przekonywającą uwaga, „że Ustawa wcale o tem nie wspomina", bo, jak to już niejednokrotnie uznano, Ustawa wygłasza tylko ogólnikowe zasady, a stosowanie ich w życiu pozostawia samemu Towarzystwu. Jeśli więc Ustawa ta chce, aby wszelkie przedmioty na Ogólnem Zebraniu były rozbierane, aby wszystko podlegało jego rozpoznaniu, to dla spełnienia woli prawodawcy trzeba temu zebraniu dostarczyć środków ku temu. Qui veut le fin veut les moyens, jak mówi przysłowie. To też mimo, iż tak w r. 1871, jak i w r. 1872 Ogólne Zebrania żądania stowarzyszonych domagających się tego uświadomienia przed Ogólnem Zebraniem odrzuciło i nawet nie zgodziło się na to aby uprzednio był komunikowany wniosek co do etatu, po upływie jednak 15 lat, Władze Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, w innym składzie, same przyszły do innego przekonania i zgodziły się na Ogólnem Zebraniu 8/20 grudnia 1887 r. na to, aby doręczać na przyszłość stowarzyszonym wnioski Władz Towarzystwa w przedmiocie etatu i ci po raz pierwszy w r. 1888 etat ten do przejrzenia otrzymali na kilka dni przed Ogólnem Zebraniem wraz ze sprawozdaniem rocznem Dyrekcyi.

Po zniesieniu Ogólnych Zebrań przez prawo z d. 3 maja 1901 r., w nowym § 75 do Ustawy Towarzystwa m. Warszawy wprowadzonem (przy rozbiorze § 76, wedle dawnego policzbowania rozpatrzonym), zastrzeżonem wyraźnie zostało, że w ogłoszeniach o Zebraniu przedstawicieli, wszystkie podlegające rozpatrzeniu wnioski *muszą* być zamieszczone. Władze Towarzystwa w Warszawie poszły jeszcze dalej i od roku 1903 rozsyłają wszystkim przedstawicielom, czyli pełnomocnikom, nietylko sprawozdania, ale i wszelkie swoje wnioski, z jakiemi zamierzają wystąpić, z pobudkami je usprawiedliwiającemi. Zwyczaj to godny naśladowania.

* * *

Inne nieporozumienie wywołuje treść tego paragrafu. Według niego wnioski stowarzyszonych, aby nabyły prawa być przedstawionemi Ogólnemu Zebraniu, potrzebują być złożone przynajmniej na dni 15 przed Ogólnem Zebraniem. Tymczasem sprawozdanie Dyrekcyi dostaje się do rąk stowarzyszonych, stosownie do § 65 Ustawy, zaledwie na dni 8 przed Ogólnem Zebraniem. Jeśli więc stowarzyszeni z powodu tego sprawozdania chcą postawić jakiś samoistny szerszego znaczenia wniosek, uczynić już tego nie mogą, bo dni 15 minęło, a Komitetowi po tym czasie pozostawionem jest do uznania przedstawienie lub nieprzedstawienie Ogólnemu Zebraniu tego wniosku.

Należałoby jednak to nieporozumienie usunąć. Zadaniem Władz kierujących sprawami Towarzystwa nie powinno być unikanie i tamowanie rozpraw tego kierownictwa dotyczących. Jawność jak najdalej

posunięta jest zawsze pożądaną, a wszelkie rozprawy za i przeciw, wielce pouczającemi być mogą. Zaporą ku temu nie powinna być uwaga przy § 65 pomieszczona, bo przepisuje jedynie, że „przynajmniej na tydzień" sprawozdania mają być rozdawane, lecz nie zakazuje wcale, aby wcześniej nie można było ich rozdawać na jakie 2 lub 3 tygodnie. Tym sposobem uniknęłoby się wszelkich zarzutów i wnioski przeciw sprawozdaniu musiałyby być w czasie przez § 76 ustanowionym podawane i nie stanowiłyby jak obecnie, niespodzianek dla Władz Towarzystwa.

Z drugiej strony, należy uznać, że wszelkie wnioski z mocy § 76 stawiane, mogą dotyczeć tylko przedmiotów z Ustawy i zadań Towarzystwa bezpośrednio wypływających. Wynika to z osnowy § 71 Ustawy: rozpoznawanie wszelkich spraw *dotyczących Towarzystwa* i *w granicach Ustawy*. Za tem wszystko, co wychodzi po za te granice, nie ulega rozpoznawaniu Ogólnego Zebrania i przedmiotem wniosków z mocy § 76 być nie może. To powinien mieć na uwadze, szczególniej w naszych obecnych społecznych warunkach, Komitet Nadzorczy, dopuszczając stawiane wnioski pod rozpoznanie powyższego Zebrania.